KODEKS
STANISŁAWA AUGUSTA

ZBIÓR DOKUMENTÓW

WYDAŁ

STANISŁAW BOROWSKI

1 9 3 8

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO W WARSZAWIE
SKŁAD GŁÓWNY W KASIE IMIENIA MIANOWSKIEGO
WARSZAWA — PAŁAC STASZICA

KODEKS
STANISŁAWA AUGUSTA

ZBIÓR DOKUMENTÓW

WYDAŁ

STANISŁAW BOROWSKI

1 9 3 8

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO W WARSZAWIE
SKŁAD GŁÓWNY W KASIE IMIENIA MIANOWSKIEGO
WARSZAWA — PAŁAC STASZICA

KODEKS STANISŁAWA AUGUSTA

KODEKS
STANISŁAWA AUGUSTA

ZBIÓR DOKUMENTÓW

WYDAŁ

STANISŁAW BOROWSKI

1 9 3 8

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO W WARSZAWIE
SKŁAD GŁÓWNY W KASIE IMIENIA MIANOWSKIEGO
WARSZAWA — PAŁAC STASZICA

34: 93(438) 8

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.
45560/2
im. F. Dzierżyńskiego

WSTĘP

Podjęta przez Sejm Wielki przedostatnia w dziejach dawnej Polski próba kodyfikacji prawa sądowego podzieliła los poprzednich trzywiekowych starań w tym zakresie[1]*. Zapowiedzianego przez ustawę trzeciomajową „kodeksu praw cywilnych i kryminalnych", mającego nosić imię Stanisława Augusta, nie ułożono. Powołana bowiem w dniu 28 czerwca 1791 r. specjalna deputacja koronna przerwała swoją działalność z dniem 17 marca 1792 r.*[2] *Praktycznym wynikiem jej półrocznej pracy były uwieńczone zaledwie dwa projekty — o sądzie ziemiańskim oraz o sądzie trybunalskim.*[3] *Znaczniejsza i obfitsza reszta twórczych wysiłków deputacji pozostała wprawdzie bez praktycznych rezultatów, ale stała się cennym zabytkiem dziejów polskiej kultury prawniczej końca XVIII-go wieku.*

Zainteresowania naukowe działalnością omawianej Deputacji sięgają połowy zeszłego stulecia. Wówczas to F e r d y n a n d K o j s i e w i c z podjął starania o wydanie drukiem jej protokółów, lecz pracy swej nie ukończył.[4]

---

[1]) *Ostatnią próbę w tym względzie podjął Sejm Grodzieński z r. 1793 w konstytucji pt.* Wyznaczenie osób do ułożenia codicis legum civilis et criminalis: Do ułożenia codicis legum civilis et criminalis i Nam Królowi oraz Stanom Zgromadzonym na przyszłym da Bóg sejmie do aprobacji podania wyznaczamy następujące osoby, które to ułożenie codicis ile możności stosować się ma do statutów Koronnych i Księstwa Litewskiego. Osoby nominowane do dzieła tego vide niżej w części III pod tytułem: Nominacja osób do magistratur *(Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego roku 1793 — druk współczesny — cz. II, str. 238, w części III-ciej w wykazie „osób nominowanych do magistratur" nie ma listy osób, powołanych do wspomnianej deputacji kodeksowej). P o r. R a ł a c z, op. cit., str. 23.*

[2]) *W tymże dniu powołano w takim samym celu osobną deputację litewską (zob. nr. VIII str. 19). Poszukiwania archiwalne źródeł do działalności tej deputacji nie dały żadnych wyników i doprowadzają do przypuszczenia, że ta deputacja nie podjęła żadnej działalności.*

[3]) *Zob. nr. XLVIII str. 262 i nr. LI str. 286.*

[4]) *Owocem tej pracy był rp. 185 Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności — zob. str. XI.*

W roku 1890 Władysław Ostrożyński opublikował „Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce", gdzie przeprowadził rozbiór krytyczny pomysłów Józefa Szymanowskiego względem II-giej księgi kodeksu z dołączeniem tekstów niektórych dokumentów.[1])

W związku z tą rozprawą w roku 1891 Edmund Krzymuski napisał pracę pt. Józef Szymanowski. Przyczynek do reformy prawa i procesu karnego w Polsce w końcu XVIII wieku.

W roku 1896 Władysław Smoleński nakreślił przebieg starań kodyfikacyjnych Sejmu Wielkiego.

Następnie dopiero w roku 1910, jak dotychczas najobficiej, zużytkował wydawane materiały Przemysław Dąbkowski w swym dziele pt. Prawo prywatne polskie.

W roku 1916 Delegacja Palestry Warszawskiej uchwaliła „na pamiątkę obchodu konstytucji 3-go maja wydać materiały do kodyfikacji, zapowiedzianej w tejże konstytucji (zwłaszcza do Kodeksu Stanisława Augusta)".[2]) *Uchwały tej jednak nie zrealizowano.*

W Odrodzonej Polsce niewiele dotychczas uwagi poświęcono omawianemu zabytkowi. W roku 1927 Janina Kelles-Krauzówna napisała pracę pt. „Opieka nad małoletnimi sierotami w projektach do Kodeksu Stanisława Augusta", a w roku 1935 Wacław Olszewicz ogłosił artykuł pt. Józef Wybicki jako kodyfikator prawa, z dołączeniem tekstu „Zasad do prospektu Codicis Stanisława Augusta".[3])

Wreszcie w roku 1936 Rada Towarzystwa Prawniczego w Warszawie podjęła inicjatywę przygotowania niniejszego wydawnictwa, powierzając to zadanie niżej podpisanemu.

* * *

Publikacja niniejsza obejmuje całkowity znany wydawcy zbiór materiałów źródłowych, odnoszących się do powołanej przez Sejm Wielki deputacji koronnej do ułożenia Kodeksu Stanisława Augusta. Składają się nań projekty i uchwały sejmowe w sprawie organizacji deputacji, protokóły jej obrad, wszelkie pomysły ułożenia Kodeksu,

---

[1]) *Por nr. nr. VIII str. 19—20, XXII str. 66—74, XLI str. 189—198 i XLIII str. 204—211.*

[2]) *Gazeta Sądowa Warszawska, 1916. XLIV, str. 413.*

[3]) *Zob. nr. XIX str. 48.*

zarówno przez deputację zainicjowane jak i pochodzące od osób z poza deputacji, tak te, które były przedmiotem jej narad, jak i te, które nie były przez nią rozpatrywane, tak wreszcie te, które były znane deputacji, jak i te, które nie doszły do jej wiadomości. Podana jest także korespondencja deputacji.

W deputacji prowadzone były dwa protokóły: jeden — sesyjny (zob. str. XI i 33), drugi — „osobny", „oddzielny" — zawierający akta Deputacji. Pierwszy z nich zachował się w całości. W połowie XIX-go stulecia był własnością Ferdynanda Kojsiewicza, od którego przeszedł do Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności. Natomiast protokół „osobny", („oddzielny") nie zachował się w swym pierwotnym układzie i składzie. W czasach Deputacji stanowił on zapewne teczkę luźnych pojedyńczych dokumentów i przechowywał go Józef Januszewicz jako trzymający pióro w Deputacji. Z czasem uległ rozproszeniu. Część dokumentów zaginęła. Znaczna ilość reszty znalazła się w połowie XIX-go stulecia w rękach Ferdynanda Kojsiewicza, który połączył je z innymi dokumentami z czasów Sejmu Wielkiego i oprawił w jeden tom, stanowiący obecnie kodeks nr. 1779 Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Jeden dokument (zob. nr. I str. 1) — znalazł się w zbiorach Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie, a jeden (zob. nr. XXIII str. 75) — w zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności (rp. 185 — zob. str. XI).

Usiłując zrekonstruować skład omawianego protokółu „osobnego" („oddzielnego"), można dojść do wniosku, że liczył on conajmniej 54 dokumenty, a mianowicie:

1) *Od laski. Deputacja do ułożenia codicis prawa cywilnego (nr. I str. 1 — obecnie w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie nr. 18231.III),*
2) *S. Dłuskiego Projekt wyznaczenia deputacji do ułożenia zbioru prawa sądowego (nr. II str. 2 — nie ma),*
3) *Prawo 28 iunii 1791 r. Oznaczenie deputacji do napisania codicis civilis et criminalis dla Prowincji Koronnych.* In verso: *Sesja Prowincji Koronnych (nr. VIII str. 19 i nr. IX str. 21),*
4) *List W. Mieczyńskiego do S. Małachowskiego (nr. X str. 23),*
5) *List W. Mieczyńskiego do Deputacji (nr. XI str. 24),*
6) *List Deputacji do W. Mieczyńskiego (nr. XII str. 25),*
7) *Uchwała Komisji Edukacji Narodowej w sprawie udzielenia urlopu J. Januszewiczowi i H. Strojnowskiemu (nr. XIII str. 26),*
8) *List „Województw Wielkopolskich Obywatela" do H. Kołłątaja (nr. XIV str. 27),*
9) *List G. Suchowolskiego do Deputacji (nr. XV str. 31),*
10) *List I. Staniszewskiego do Deputacji (nr. XVI str. 32),*
11) *Notatka w sprawie podziału referatów (nr. XVII str. 36 przyp. a),*
12) *F. Trojanowskiego Myśli do organizacji sądu ziemiańskiego (str. 39 przyp. 1 — nie ma),*
13) *Bilet S. Małachowskiego do H. Kołłątaja w sprawie projektu organizacji trybunału (str. 41 przyp. 1 — nie ma),*
14) *J. Kossakowskiego Myśli o organizacji trybunału (str. 41 przyp. 2 i str. 295 — nie ma),*

15) *Anonima Projekt prawa o organizacji trybunału małopolskiego (str. 42 przyp. 1 — nie ma),*

16) *Anonima Myśli do prawa de potioritatibus oraz uwagi nad sądem ziemiańskim (str. 42 przyp. 2 — nie ma),*

17) *J. Wybickiego Zasady do prospektu kodeksu (nr. XIX str. 48),*

18) *J. Morawskiego Myśli do prospektu kodeksu (nr. XX str. 55),*

19) *H. Strojnowskiego Projekt podziału kodeksu — rp. 1 (nr. XXI str. 63),*

20) *H. Strojnowskiego Projekt podziału kodeksu — rp. 3 (nr. XXI str. 63),*

21) *G. Piramowicza i F. Dmochowskiego Myśli do odezwy Deputacji (nr. XXII str. 66),*

22) *G. Piramowicza i F. - K. Dmochowskiego Myśli do prospektu kodeksu (nr. XXIII str. 75 — obecnie w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności rp. nr. 184),*

23) *H. Strojnowskiego Projekt podziału księgi I-ej — oryginał rp. 1 (nr. XXIV str. 90 — nie ma),*

24) *B. Garyckiego Myśli do prawodawstwa cywilnego (nr. XXV str. 91),*

25) *Autora bezimiennego Uwagi o prawach majątkowych (nr. XXVII str. 112),*

26) *J. Januszewicza Myśli do prospektu rozdziału I-go księgi I-ej o własności osobistej — oryginał 2-gi lub brulion rp. 1 (nr. XXVIII str. 114 — nie ma),*

27) *W. Bogdanowicza Myśli do prospektu rozdziału o własności i należytości osób duchownych (nr. XXIX str. 118),*

28) *W. Bogdanowicza Myśli do prospektu rozdziału II-go księgi I-ej o małżeństwie — rp. 1 (nr. XXX str. 132),*

29) *A. Reptowskiego Myśli do prospektu rozdziału III-go księgi I-ej o rodzicach i dzieciach — oryginał rp. 1 (nr. XXXI str. 138 — nie ma),*

30) *A. Reptowskiego Myśli do prospektu rozdziału IV-go księgi I-ej o opiekach wszelkiego rodzaju — rp. A. 1 (nr. XXXII str. 140),*

31) *A. Reptowskiego Myśli do prospektu rozdziału IV-go księgi I-ej o opiekach wszelkiego rodzaju — oryginał rp. B. 1 (nr. XXXII str. 140 — nie ma),*

32) *J. Wybickiego Myśli do prospektu rozdziałów V-go i VI-go księgi I-ej o właścicielach gruntów ziemiańskich oraz o zapisach — oryginał rp. 1 (nr. XXXIV str. 155 — nie ma),*

33) *J. Januszewicza Myśli do prospektu rozdziału V-go księgi I-ej o właścicielach dóbr gruntów ziemiańskich — oryginał 2-gi lub brulion rp. 1 (nr. XXXV str. 160 — nie ma),*

34) *F. Barssa Myśli do prospektu rozdziału VI-go księgi I-ej o właścicielach placów i gruntów miejskich — rp. 1 (nr. XXXVI str. 163),*

35) *J. Januszewicza Myśli do prospektu rozdziału VII-go księgi I-ej o kontraktach i zapisach — oryginał 2-gi lub brulion rp. 1 (nr. XXXVII str. 165 — nie ma),*

36) *H. Strojnowskiego Myśli do prospektu rozdziału VIII-go księgi I-ej o sukcesji — rp. 1ª (nr. XXXVIII str. 175),*

37) *A. Reptowskiego Myśli do prospektu rozdziału IX-go księgi I-ej o preskrypcji czyli dawności — rp. A. 1 (nr. XXXIX str. 181),*

38) *A. Reptowskiego Myśli do prospektu rozdziału IX-go księgi I-ej o preskrypcji czyli dawności — rp. A. 2 (nr. XXXIX str. 181),*

39) *A. Reptowskiego Myśli do prospektu rozdziału IX-go księgi I-ej o preskrypcji czyli dawności — oryginał rp. B. 1 (nr. XXXIX str. 181 — nie ma),*

40) *J. Szymanowskiego Myśli o podziale księgi II-ej — oryginał rp. 1 (nr. XL str. 185 — nie ma),*

41) *J. Szymanowskiego Myśli do prospektu prawa kryminalnego — rp. 2 (nr. XLI str. 189),*

42) *J. Szymanowskiego Myśli do prospektu procesu kryminalnego — rp. 2 (nr. XLIII str. 204),*

43) *Autora Bezimiennego Projekt ordynacji sądów ziemiańskich i trybunalskich (nr. XLIV str. 211),*

44) *J. Kossakowskiego Projekt prawa o sądzie ziemiańskim (nr. XLV str. 228),*

45) *S. Baczyńskiego, T. Czecha i C Sowińskiego Prospekt prawa o sądzie ziemiańskim — oryginał rp 1 (nr. XLVI str. 235 — nie ma),*

46) *S. Baczyńskiego, T. Czecha i C. Sowińskiego Projekt prawa o sądzie ziemiańskim (nr. XLVII str. 244),*

47) *J. Januszewicza Projekt prawa o sądzie ziemiańskim — oryginał 2-gi lub brulion rp. 1 (nr. XLVIII str. 282),*

48) *S. Baczyńskiego, T. Czecha i C. Sowińskiego Myśli o sądzie apelacyjnym miańskim (nr. XLIX str. 273),*

49) *F. Trojanowskiego Prospekt organizacji sądu trybunalskiego (nr. L str. 278),*

50) *J. Januszewicza Projekt prawa o organizacji sądu trybunalskiego — oryginał rp. 1 (nr. LI str. 286),*

51) *J. Januszewicza Projekt prawa o organizacji sądu trybunalskiego — rp. 3 (nr. LI str. 286),*

52) *J. Szymanowskiego Uwagi do projektu Józefa Kossakowskiego o organizacji trybunałów (nr. LII str. 295),*

53) *W. Bogdanowicza Prospekt do prawa o sądownictwie, dotyczącym spraw i osób duchownych rzymsko - katolickich (nr. LIII str. 296),*

54) *J. Morawskiego Prospekt prawa o procesie — oryginał rp. 1 (nr. LIV str. 310 — nie ma).*

Do niniejszego wydawnictwa posłużyły następujące materiały:[1])

1. Protokół czynności Deputacji do ułożenia Codicem Civilem et Criminalem wyznaczonej — *rękopis Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności nr. 180, zawierający teksty nr. nr. VIII (str. 19—20), IX (str. 21—23), XVII (str. 33—45), XXI (str. 63—66), XXIV (str. 90—91), XXVIII (str. 114—117), XXX (str. 132—137), XXXI (str.*

---

[1]) *Po zbadaniu rękopisu nr. 1433 Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie (cf. K o r z e n i o w s k i — K u t r z e b a op. cit., II, pp. 207—208, cf. etiam K e l l e s - K r a u z ó w n a, op. cit., str. 10, 17, 34—39) okazało się, że nie stanowi on zbioru projektów deputacji do Kodeksu Stanisława Augusta, lecz zawiera zbiór prac przygowawczych do Zbioru Praw Sądowych Andrzeja Zamojskiego, a przeto nie został uwzględniony w niniejszym wydawnictwie.*

138 - 140), XXXII (str. 140 - 147), XXXIV (str. 155—160), XXXV (str. 160—163), XXXVI (str. 163—165), XXXVII (str. 165—174), XXXVIII (str. 175—180), XXXIX (str. 181—184), XL (str. 185—188), XLI (str. 189—198), XLVI (str. 235—244), XLVIII (str. 262—273), LI (str. 286—294) i LIV (str. 310—325).[1])

2. Prospekt, podług którego ma być zebrany i napisany Kodeks Stanisława Augusta — *rękopis Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności nr. 184, zawierający tekst nr. XXIII (str. 75—90).*[2])

---

[1]) *Por. C z u b e k, op. cit., str. 29—30. Na k. I-a dopisek F e r d y n a n d a K o j s i e w i c z a:* Protokół czynności Deputacji do ułożenia Księgi Praw Cywilnych i Kryminalnych pod nazwą Kodeksu Stanisława Augusta, przez Józefa Januszewicza, profesora prawa krajowego w Akademii Krakowskiej i sekretarza wspomnianej Deputacji, w r. 1791 i 1792 spisany. Jako niepożyty pomnik nauki, gorliwości i poświęceń około wydoskonalenia zbioru praw cywilnych i kryminalnych ówczesnych prawników polskich wraz z 38 załącznikami w osobną księgę oprawnymi, a do całości niniejszego Protokółu należącymi, mam zaszczyt ofiarować Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków d. 1 października 1847 roku. Ferdynand Kojsiewicz, O. P. Dr., prawa natury i umiejętności politycznych w Uniwersytecie Jagiellońskim wysłużony profesor.

[2]) *Por. C z u b e k, op. cit., str. 30. Na karcie tytułowej in verso własnoręczna notatka F e r d y n a n d a K o j s i e w i c z a:*

Uwaga do protokółu czynności Deputacji do ułożenia Codicem Civilem et Criminalem przeznaczonej.

1. Ułożyć przedmowę do tego protokółu i w niej stan rękopisu dokładnie opisać.

2. Przekonać się czyli odezwa Deputacji r. 1791 jest drukowaną?

3. Również czyli jest drukowany prospekt podług którego ma być zebrany i napisany Codex Stanislai Augusti 1791. Pierwsze z tych pism nr. 2 ma być pióra Fr. Dmochowskiego, zaś nr. 3 — Grzegorza Piramowicza, — obadwa — jak się przekonałem — nie były nigdzie drukowane.

4. Odpisać protokół czynności Deputacji do ułożenia Kodeksu Cywilnego i Kryminalnego wyznaczonej, ręką śp. Januszewicza na 20 arkuszach bitego pisma uskuteczniony. Już jest odpisany.

5. Odpisać projekt ks. Waleriana Bogdanowicza i takowy z księgi projektów zamieścić w całej zupełności. Zadosyć się temu już stało.

Do przedmowy mają być użyte następujące pomoce:

a) Listy H. Kołłątaja do Stan. Małachowskiego, w których w części I i II wzmianka o prawie politycznym i cywilnym,

b) Mowa Kołłątaja do Deputacji,

c) Korespondencja listowna z T. Czackim w tym miejscu, w którym Kołłątaj wspomina o Józefie Szymanowskim,

d) Zbiór prawa cywilnego Andrzeja Zamojskiego,

e) Zrobić wzmiankę o niedokładnym tłomaczeniu dzieła Heinekcjusza Elementa iuris civilis romani, wykonanym przez ks. Bonifacego Jaryckiego, drukowanego na arkuszach in folio, niewłaściwie ks. Kołłątajowi przez J. W.

3. Protokół czynności Deputacji do ułożenia Księgi Praw Cywilnych i Kryminalnych pod przewodnictwem ks. H. Kołłątaja, podkanclerzego kor., na sejmie konstytucyjnym d. 28 czerwca 1791 roku wyznaczonej, z rękopisu wydał Ferdynand Kojsiewicz — *rękopis Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności nr. 185, zawierający sporządzone przez Ferdynanda Kojsiewicza odpisy tekstów nr. nr. IX (str. 21—23), XI (str. 24—25), XII (str. 25—26), XIII (str. 26), XVII (str. 33 - 45), XXI (str. 63 - 66), XXIV (str. 90 - 91), XXVIII (str. 114 - 117), XXX (str. 132 - 137),XXXI (str. 138 - 140), XXXII (str. 140 - 147), XXXIV (str. 155 - 160), XXXV (str. 160 - 163), XXXVI (str. 163 - 165), XXXVII (str. 165 - 174), XXXVIII (str. 175-180), XXXIX (str. 181 - 184) XL (str. 185 - 188), XLI (str. 189 - 198), XLVI (str. 235 - 244), XLVIII (str. 262 - 273), LI (str. 286 - 294), LIV (str. 310 - 325).*[1])

4. Projekta do księgi praw cywilnych i karzących przez członków deputacji do napisania Kodeksu Stanisława Augusta, króla polskiego, dla prowincyj koronnych stosownie do prawa sejmowego z dnia 28 czerwca 1791 roku podane — *rękopis Bibioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie nr. 1779,*[2]) *zawierający teksty nr. nr. X (str. 23 - 24), XI (str. 24 - 25), XII (str. 25 - 26), XIII (str. 26), XIV (str. 27 - 31), XV (str. 31), XVI (str. 32 - 33), XIX (str. 48 - 55), XX (str. 55 - 63), XXI (str. 63 - 66), XXII (str. 66-74), XXV (str. 91 - 95), XXIX (str. 118 - 131), XXX (str. 132-137), XXXII (str. 163 - 165), XXXVIII (str. 175 - 180), XXXIX (str. 181 - 184), XLI (str. 189 - 198), XLIII (str. 204 - 211), XLIV (str. 211 - 228), XLV (str. 228 - 235), XLVII (str. 244 - 262), XLIX (str. 273 - 278), LI (str. 286 - 294), LII (str. 295 - 296) i LIII (str. 296 - 310).*

Bandtkie przypisywanego. Zobaczyć co do tego Prawa cywilne dawne polskie Bandtkiego,

f) Pamiętać o dziełku Ignacego Potockiego, małym wprawdzie, ale obejmującym dokładną wiadomość o prawie krajowym i pisarzach, którzy nad zbiorem lub poprawą jego pracowali, i porównać z tym, co w tomie I, str. 74 nota 28 i nota 29 k. 75 przez H. Kołłątaja w Korespondencji listownej z T. Czackim napisano, również cf. tom I. str. 169, i list Bogdanowicza do H. Kołłątaja w przedmiocie zbioru praw pisany w tym miejscu wraz z delegacją Januszewicza i listem Mieczyńskiego zamieścić,

g) Cf. Projet du Corps de droit Frédéric à Halle, 1750 in 8-o.

Kraków, dnia 9 października 1848 roku,

Ferdynand Kojsiewicz.

[1]) *Zob. C z u b e k, op. cit., str. 30.*

[2]) *Zob.:* Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie *(nr. 1505 - 5500), str. 39, Lwów, 1926.*

5. Korespondencja Polska, *lit. W. et Z., a 18.XI. 1779 ad 4.IV. 1792, tomus LXIX — rękopis Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie nr. 737, obejmujący korespondencję króla Stanisława Augusta, zawiera teksty nr. nr. XXXIII (str. 147 - 154) i XLII (str. 199 - 203).*[1])

6. Myśli Józefa Szymanowskiego do prospektu II-ej księgi Stanisława Augusta — *rękopis Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie, nr. 1181, str. 81 - 96, zawierający teksty nr. nr. XLI (str. 189 - 198) i XLIII (str. 204 - 211).*[2])

7. Uchwały sejmowe — Prothocollon constitutionum ab anno 1778 ad annum 1792, *vol. 24, k. 422 - 432 — rękopis Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, zawierający teksty nr. nr. V (str. 6), VIII (str. 19 - 20) i IX (str. 21 - 22).*[3])

8. Korespondencja Stanisława Małachowskiego, *teka III — rękopis Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie nr. 2993 k. 58, zawierający tekst nr. XLVIII — uw. (str. 262).*

9. Od Laski. Deputacja do ułożenia codicis prawa cywilnego — *druk jednokartkowy, zawierający tekst nr. I (str. 1 - 2).*[4])

10. Wyznaczenie deputacji do zbioru praw sądowych i ułożenia codicis iudiciarii — *druk jednokartkowy, zawierający tekst nr. II.1. (str. 2 - 3).*[5])

11. Oznaczenie deputacji do napisania codicis civilis et criminalis dla Prowincyj Koronnych, *in verso* — Sesja Prowincyj Koronnych — *druk jednokartkowy, zawierający teksty nr. nr. VIII (str. 19 - 20) i IX (str. 21 - 23).*[6])

12. Projekt posła małopolskiego do artykułu 3-go o sądach — *druk in folio, kart 5 sygn. A-A_2-B-B_2-C, zawierający tekst nr. L (str. 278 - 286).*[7])

---

[1]) *Zob.:* K o r z e n i o w s k i - K u t r z e b a, *op. cit., I pp. 284 - 285.*

[2]) *Zob.:* K o r z e n i o w s k i-K u t r z e b a, *op. cit, II pp. 130 - 131.*

[3]) *Zob.:* Manuscriptorum quae in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur tabulae analyticae, *I, p. 53, Monumenta Iuris vol. I, Varsoviae, 1912.*

[4]) *Zob.:* E s t r e i c h e r, *op. cit., XXI, str. 77. Egzemplarz Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie sygn. 18231.III.*

[5]) *Zob.:* E s t r e i c h e r, *op. cit., XV, str. 249.*

[6]) *Zob.:* E s t r e i c h e r, *op. cit., XXIII, str. 545.*

[7]) *Zob.:* E s t r e i c h e r, *op. cit., XXV, str. 270.*

13. Diariusz Sejmu Ordynaryjnego... zgromadzonego od dnia 16 grudnia, roku 1790, *I cz. 1 - 2, zawierający teksty nr. nr. II (str. 2 - 3), III (str. 4 - 5) i V (str. 5 - 6).*

14. Protokół sesji sejmowej z 28.VI.1791 r., *umieszczony w „Gazecie Narodowej i Obcej" (1791, nr. LIII, str. 211), zawiera tekst nr. VI (str. 7 - 9).*

15. Myśli względem ułożenia codicis civilis et criminalis *autora bezimiennego, ogłoszone w „Gazecie Narodowej i Obcej" (1791 nr. LIX str. 238 i nr. LX str. 242), zawiera tekst nr. XVIII (str. 45 - 48).*

16. Hugona Kołłątaja Mowy, *str. 41 - 72, — zawiera tekst nr. VII (str. 9 - 19).*[1])

17. Hugona Kołłątaja Korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim, *I, str. 74 - 75, — zawiera tekst nr. XXII (str. 66 - 67).*

18. Gabriela Taszyckiego Rzecz o własności fortun kobiecych — *zawiera tekst nr. XXVI (str. 96 - 111).*[2])

19. Józefa Szymanowskiego Wierszem i prozą pisma różne, *str. 242 - 256 — zawiera tekst nr. XLIII (str. 204 - 211).*[3])

Tak zebrany i wykorzystany materiał nie wyczerpuje wszakże w pełni wszystkich źródeł, jakie mogłyby się znaleźć w niniejszym wydawnictwie. Nie udało się bowiem odszukać następujących tekstów:

1) J. Chojeckiego projektu wyznaczenia deputacji do napisania codicis civilis et criminalis (zob. str. 7),

2) K. Sapiehy projektu wyznaczenia osobnej deputacji litewskiej do napisania codicis (zob. str. 7),

3) Listu W. Bogdanowicza do H. Kołłątaja w sprawie zbioru praw (zob. str. XI),

4) S. Małachowskiego pisma okólnego do osób wybranych do Deputacji (zob. str. 23),

5) Biletu S. Małachowskiego do H. Kołłątaja w sprawie projektu organizacji trybunału (zob. str. 41),

6) Uwag J. Kossakowskiego o organizacji trybunału (zob. str. 41),

7) Anonima projektu prawa o organizacji trybunału małopolskiego (zob. str. 41 - 42),

---

[1]) *Zob.: E s t r e i c h e r, op. cit., XIX, str. 426.*

[2]) *Zob.: E s t r e i c h e r, op. cit., XXXI, str. 59 - 60.*

[3]) *Zob.: E s t r e i c h e r, op. cit., IV, str. 467.*

8) Anonima myśli do prawa de potioritatibus oraz niektórych uwag nad sądem ziemiańskim (zob. str. 42),

9) F. Trojanowskiego myśli o organizacji sądu ziemiańskiego (zob. str. 39).

Ponadto zaznaczyć należy, że „Gazeta Narodowa i Obca" (1792, nr. 28 str. 162) anonsowała, iż „W Drukarni Wolnej wyszła z druku książka pod tytułem: Projekt ad codicem iudiciarium, wydana przez pewnego obywatela województwa sandomierskiego, in folio, zawierająca arkuszy 36 na klejowym papierze, oprawna alla rustica, cena tej złotych 6" — poszukiwania nie doprowadziły do odnalezienia tej publikacji, stąd też nasuwa się wątpliwość, czy taka publikacja ukazała się.

*

* *

Zasady wydawnictwa. Wszystkie teksty podaje się in extenso. Wyjątkowo tylko nr. V (str. 6) zawiera ekscerpt postanowienia ustawy trzeciomajowej, dotyczącego ułożenia Kodeksu, a nr. XVII (str. 33 - 45) zawiera protokóły sesji Deputacji z wyłączeniem tekstów wszystkich prospektów, które umieszczono pod osobnymi numerami. Wyłączenia te zaznaczono dwiema kreskami — —. Teksty dokumentów drukowane są antykwą, dla wyróżnień użyto składu rozstawnego. Poprawki i koniektury, pochodzące od wydawcy, drukowane są kursywą i ujęte w klamry prostokątne [—]. *Również kursywą drukowane są wszelkie przypiski pochodzące od wydawcy. Wyjątkowo tylko w numeracji i intytulacji aktów zastosowano antykwę wersalikową. Zgodnie z powszechnie przyjętą zasadą, pisownia aktów uległa modernizacji z uwzględnieniem form fonetycznych. Dotyczy ona: dużych liter, interpunkcji, pisania łącznego i rozłącznego, początkowych cząstek wyrazów (s-, ś-, roz-, bez-), końcówek -ym i -im.*

*

* *

Ogłaszając drukiem niniejsze wydawnictwo, poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznej podzięki wszystkim, których życzliwości i światłym radom zawdzięczam jej wykonanie, a zwłaszcza prof. Józefowi Rafaczowi i Sz. Dyrekcjom Archiwów i Bibliotek, z których zbiorów korzystałem. Szczególne słowa podzięki winienem Radzie Towarzystwa Prawniczego w Warszawie z prezesem prof. Karolem Lutostańskim na czele za zachętę do podjęcia niniejszej publikacji i za przyjęcie jej w poczet swych wydawnictw.

STANISŁAW BOROWSKI

SPIS TREŚCI

str.

Wstęp V

Spis treści XV

Dokumenty I — LIV 1

Wykaz dokumentów 327

Skorowidz osób, rzeczy i miejscowości 331

Bibliografia 345

Zauważone błędy 348

I.

PROJEKT WYZNACZENIA DEPUTACJI DO UŁOŻENIA KODEKSU PRAWA CYWILNEGO OPRACOWANY W DEPUTACJI KONSTYTUCYJNEJ W ROKU 1790.

Dr. Druk współczesny jednokartkowy in folio pt. Od Laski. Deputacja do ułożenia codicis prawa cywilnego. *Na egzemplarzu Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie (sygn. 18231.III) dopisek Józefa Januszewicza:* N-ro 31-mo. Projekt przez Deputację Konstytucyjną roztrząsany.

Uw. Projekt ten nie był przedstawiony sejmowi. Por. nr. II, str. 2.

Od Laski.

Deputacja do ułożenia codicis prawa cywilnego.

Gdy Deputacja do napisania formy rządu wyznaczona podała Nam już projekt zupełnie prawo polityczne od prawa cywilnego oddzielający, a tenże projekt teraz do roztrząśnienia i przyjęcia przedsiębierzemy, chcąc zupełnie wolność polityczną i cywilną Narodu naszego mieć zabeśpieczoną, wyznaczamy deputacją do ułożenia codicis prawa cywilnego, która to deputacja najprzód Statut W. X. Litewskiego do przejrzenia i przyjęcia ogólnie na cały kraj przedsięweźmie, a gdzieby jakowy w tym Statucie niedostatek nalazła, do dopełnienia tego niedostatku użyje Statutu Łaskiego, zgodnie utrafiając do ułożenia prawa cywilnego. Z tych więc dzieł zbiór całkowity zrobiwszy, starać się będzie Nam Królowi i Skonfederowanym Stanom jak najprędzej na tym lub następnym Sejmie okazać, a My zbiorowi temu rozważnie przez deputacją ułożonemu i poprawionemu sankcji nie odmówiemy, owszem, dzieło deputacji przez osoby od Sejmu wyznaczone przejrzawszy i z oryginałami zweryfikowawszy, za stałe prawo przyjmiemy, naznaczywszy onemu czas przyzwoity kiedy egzekucją swoją ma zacząć.

Aby zaś pośpiech w robocie i dokładność w wykonaniu jak najdokład-

niej uskutecznić się mogły, z osób Sejm składających wyznaczamy następujące: z Prowincji Małopolskiej — N.N., z Prowincji Wielkopolskiej — N.N., z Prowincji W. X. Litewskiego — N.N., do których osoby Sejm składające po dwie z Prowincji przydajemy, którzy dzieło sobie powierzone jak najrychlej przepisanym zwyż sposobem do skutku przywiodą.

II.

SEBASTIAN DŁUSKI: PROJEKT WYZNACZENIA DEPUTACJI DO UŁOŻENIA ZBIORU PRAWA SĄDOWEGO.

Dr. 1. Druk współczesny jednokartkowy pt.: Wyznaczenie deputacji do zbioru praw sądowych i ułożenia codicis iudicarii. — *2. Diariusz Sejmu Ordynaryjnego pod związkiem konfederacji generalnej obojga narodów w podwójnym posłów składzie, zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia roku 1790, tom I, część 1, str. 235, w Warszawie, w drukarni uprzywilejowanej Michała Gröllа, księgarza nadwornego J. K. M. (wydanie Antoniego Siarczyńskiego).*

Uw. Tekst podany w obu lekcjach.

1.

Projekt JW. Dłuskiego, starosty łukowskiego, posła lubelskiego, z projektami w tejże materii podanymi JW. Seweryna Potockiego, posła bracławskiego, i JO. książęcia Czartoryskiego, posła wołyńskiego, zgodnie w Deputacji Konstytucyjnej ułożony.

W y z n a c z e n i e d e p u t a c j i d o z b i o r u p r a w s ą d o w y c h i u ł o ż e n i a c o d i c i s i u d i c i a r i i.

Powodowani zamiarem publicznego dobra, w którym sprawiedliwość za najszczególniejszy cel uznajemy, My Król za zgodą Skonfederowanych Stanów wyznaczyć

2.

W y z n a c z e n i e d e p u t a c j i d o z b i o r u p r a w s ą d o w n i c z y c h i u ł o ż e n i a c o d i c i s i u d i c i a r i i.

Niosąc pilną baczność na wszystkie części administracji rządowej, kiedy na niniejszym sejmie konstytucją rządu uchwalić przedsięwzięliśmy, kiedy siły krajowe powiększonym wojskiem zmocniwszy, skarb publiczny wystarczającymi na utrzymanie jego dochodami opatrzyć usiłujemy, nie możemy nie zwrócić oka na wewnętrzną administracją sprawiedliwości, na której tak wiele każdemu z mieszkańców tej Rzplitej zależy. Powodowani zamiarem publicznego dobra, My Król za zgodą Skon-

deputacją do zebrania spraw sądowniczych, nie tylko z osób w skład Sejmu niniejszego wchodzących, lecz i z osób do niego nie należących a praw znajomość i używanie mających, za rzecz potrzebną uznaliśmy i z senatu WW. NN., z Stanu Rycerskiego Ur. Ur. NN. wyznaczamy; która to deputacja dzieło swoje w Warszawie odprawiać ma i najprzód projekta urządzenia trybunałów, spraw potioritatis, granicznych i ubezpieczenia długów wygotowawszy, najdalej w trzech miesiącach do decyzji Stanów poda, a potem wszystkich sądowości praw zbiór i porządek zrobi, dzieląc je na codicem civilem i codicem criminalem, a starając się o najkrótsze i najjaśniejsze przepisy, usiłować będzie zrobić zapory przebiegłości i wycieczkom pieni, zbliżając najprędszą sprawiedliwość i ukończenie procederów. Ku temu zamiarowi rekwirowane są wszystkie juryzdykcje ultimae instantiae tudzież minora subsellia niemniej iuris periti, ażeby do wyznaczonej deputacji wydarzenia, jakowe trafiać się mogą i jakowych doświadczali, tudzież myśli swoje, zmierzające do ulepszenia, symplifikowania i skrócenia procesu prawnego, przesyłali; a deputacja dzieło swoje, ile być może w najprędszym dokonawszy czasie, przed Nas Króla i Skonfederowane Stany do decyzji przyniesie.

federowanych Stanów wyznaczyć deputacją do zebrania praw sądowniczych, nie tylko z osób w skład sejmu niniejszego wchodzących, lecz i z osób do niego nie należących, praw znajomość i używanie mających, za rzecz potrzebną uznaliśmy i z Senatu WW. NN., z Stanu Rycerskiego Ur. Ur. NN. wyznaczamy. Która to deputacja wszystkich sądowności praw zbiór i porządek zrobi, dzieląc je na codicem civilem i codicem criminalem, a starając się o najkrótsze i najjaśniejsze przepisy, usiłować będzie zrobić zapory przebiegłości i wycieczkom pieni, zbliżając najprędszą sprawiedliwość i ukończenie procederów. Ku temu zamiarowi rekwirowane są wszystkie juryzdykcje ultimae instantiae tudzież minora subsellia niemniej iuris periti, ażeby do wyznaczonej deputacji wydarzenia, jakowe trafiać się mogą i jakowych doświadczali, tudzież myśli swoje, zmierzające do ulepszenia, symplifikowania i skrócenia procesu prawnego, przesyłali; a deputacja dzieło swoje, ile być może w najprędszym dokonawszy czasie, przed Nas Króla i Skonfederowane Stany do decyzji przyniesie.

III.

PROTOKÓŁ SESJI SEJMOWEJ Z DNIA 3. I. 1791 R.

Dr. Diariusz Sejmu Ordynaryjnego pod związkiem konfederacji generalnej obojga narodów w podwójnym posłów składzie, zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia roku 1790, tom I, część 1, str. 234 — 235, w Warszawie, w drukarni uprzywilejowanej Michała Gröllа, księgarza nadwornego J. K. M. (wydanie Antoniego Siarczyńskiego).

Zabrał głos JMć pan Dłuski, starosta łukowski a poseł lubelski: „Niżeli przystąpimy do uchwalenia konstytucji, która całe nasze zajmując starania i prace, gruntować będzie szczęśliwość rządu wolnego na zasadach równości obywatelskiej, pozwól Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy, pozwólcie Prześwietne Skonfederowane Rzplitej Stany, bym korzystając z momentu przełożył godną baczności Waszej potrzebę, godną sejmu niniejszego epokę odrodzenia się Polski w potomności stanowić mającego. Cokolwiek do zewnętrznego znaczenia i egzystencji krajowej należy, rozsądna i rozważna Wasza przedsięwzięła gorliwość. Powiększone siły krajowe, skarb publiczny liczniejszymi opatrzony dochodami. Związki polityczne, jedne uformowane, drugie formować się mające, po wielkiej części zapewniają jestestwo Polski. Zamiar ulepszenia konstytucji, do którego wszystkich nas usiłowania i chęci zmierzać się zdają, powinien zabeśpieczyć egzystencją wolnej Rzplitej. Wśrzód ważnych tych czynności, naszą i następców naszych szczęśliwość ustalić mających, jest jeszcze część jedna administracji rządowej, na którą pilną baczność zwrócić należy, a ta jest wewnętrznej sprawiedliwości. Nie trzeba jest, Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy, Prześwietne Skonfederowane Stany, bym Wam przekładał, jak wiele na niej zależy każdemu z mieszkańców tej Rzplitej. Nie trzeba, bym Was ostrzegał o wciśnionych we wszelkie magistratury wadach i o długim w nich rozsądzenia oczekiwaniu, a przeto o potrzebie ich ulepszenia. Nie trzeba, bym Was zachęcał do zbioru praw sądowniczych i do podziału ich na codicem civilem i codicem criminalem, do skrócenia i symplifikowania procesu prawnego, do wyprowadzenia go z tych krętych zawiłości, w które go pląta przebiegłość prawnicza dla utrzymywania pieni żywiołu swojego. Nie trzeba, bym Wam przypominał niedostatek w prawach naszych przepisów o sukcesjach. Znacie, Najjaśniejszej Skonfederowane Rzplitej Stany, te potrzeby, czujecie ich ważność i użytek. Województwo nasze, w stolicy swej mając siedlisko Trybunału Koronnego Prowincji Małopolskiej, z bliska przypatrując się zdarzeniom, dało nam zlecenie, byśmy w Najjaśniejszych Stanach przekła-

dając potrzeby, starali się o zaradzające im środki. W tym zamiarze wyznaczenie deputacji do zbioru i uporządkowania praw sądowniczych, do ulepszenia sądowości znajdując potrzebne, projekt do wyznaczenia jej do Laski oddaję".

Czytał imć pan sekretarz ten projekt: — —.[1]) Ten projekt wzięty został w deliberacją.

---

[1]) *Tekst — zob. nr. II, str. 2.*

IV.

PROTOKÓŁ SESJI SEJMOWEJ Z DNIA 11. I. 1791 R.

Dr. Diariusz Sejmu Ordynaryjnego pod związkiem konfederacji generalnej obojga narodów w podwójnym posłów składzie, zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia roku 1790, tom I, część 2, str. 27 — 28, w Warszawie, w drukarni uprzywilejowanej Michała Gröllа, księgarza nadwornego J. K. M. (wydanie Antoniego Siarczyńskiego).

Zagajonym potem było czytanie projektu JPana Dłuskiego lubelskiego celu wyznaczenia deputacji do uformowania projektu codicis iudiciarii. Na który gdy po przeczytaniu zapytywał się JPan marszałek sejmowy o zgodę, wśród licznego odgłosu zezwalających, książę marszałek konfederacji litewskiej mówił: „Gdy się toczyła materia od czego zaczynać mamy formę rządu, ciężko było zgadywać czemu pierwszeństwo decyzji dane będzie, jednak każdy zdawał się być zapewnionym, że oprócz szczegółów projektu rządowego żadna inna materia pod decyzją nie przyjdzie, i dlatego, chociaż projekt dopiero przeczytany przez wszelkie przeszedł formalności i nie ma nic, co by mu zarzucić można, lecz że Prowincja W. X. Litewskiego ugruntowana na powszechnej opinii, że nic prócz projektu rządowego pod decyzją nie przyjdzie, nad nim nie deliberowała, przeto też, gdy uważam, że nie dla własnej ma służyć Korony, godzić się na niego nie mogę dopóki na najpierwszej prowincjonalnej sesji roztrząśnionym nie będzie; dlatego upraszam, aby był na czas jaki z pod decyzji usunięty, nad którym tym troskliwiej zastanawiać się musi Prowincja W. X. Litewskiego, aby jej Statut w najmniejszym szczególe nie był uszkodzony".

Jmć pan Suchodolski chełmski: „Projekt dopiero wniesiony, nie można powiedzieć, aby nie był jednym z najużyteczniejszych, i dlatego nikt tu decyzji onego nie odpycha, choć jest żądanie Prowincji W. X. Litewskiego dla niezrobienia konwulsji jakiej z jej Statutem,

aby nad nim podeliberowała i na ten koniec do czasu był usunięty. Ale niech mi wolno będzie jednę widokowi Waszemu wystawić uwagę. Jeżeli pewni jesteśmy, że w czasie zamierzonym do sejmowania naszego wszystko cośmy pozaczynali dokończymy, to dobrze i ja się zgodzę na wyznaczenie deputacji końcem ułożenia codicis iudiciarii. Ale jeżelibyśmy wyznaczyli do tego deputacją, a potem dzieła jej roztrząsać czasu nie było i znowu dlatego przedsiębrać mielibyśmy zamiar prorogacji, tego już dopuszczać nie można; dlatego teraz czynię tę uwagę, abym potem prawnie i legalnie mógł stanąć przy prawach narodu. — — [1]).

Popierał jeszcze decyzją swego projektu wprowadzonego względem wyznaczenia deputacji JPan Dłuski, lubelski; ale mimo ponowionej deliberacji żądania, ten był przez JPana Butrymowicza, pińskiego, położony warunek, że gdy Prowincje Koronne na to się zgodzą, aby deputacja wyznaczyć się mająca wzięła za najpierwsze prawidło dzieła swojego Statut Litewski, wtedy przejście jednomyślne projektu dopuszczone będzie.

Jmć pan marszałek sejmowy oświadczył, że gdy nie dosięga jednomyślności przeczytany projekt, więc, stosownie do wniesienia księcia marszałka konfederacji litewskiej, końcem roztrząśnienia onego na prowincjonalnej sesji, w zawieszeniu zostaje.

---

[1]) *Dalszy ciąg mowy nie dotyczy materii deputacji do ułożenia kodeksu.*

V

POSTANOWIENIE USTAWY Z DNIA 3. V. 1791 R. W SPRAWIE UŁOŻENIA KODEKSU.

Rp. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Uchwały sejmowe — Prothocollon constitutionum ab anno 1788 ad annum 1792, vol. 24, k. 422-432, — oblata z dnia 5. V. 1791 r.

Dr. Volumina Legum IX, 220, i liczne druki współczesne i późniejsze.

Ustawa rządowa.

VIII. Władza sądownicza. — — Nowy kodeks praw cywilnych i kryminalnych przez wyznaczone przez sejm osoby spisać rozkazujemy.

VI.

PROTOKÓŁ SESJI SEJMOWEJ Z DNIA 28. VI. 1791 R.

Dr. Gazeta Narodowa i Obca 1791, nr. LIII, str. 211.

Sesja sejmowa dnia 28 czerwca [*1791 r.*].

Pan Chojecki, kijowski, żąda podniesienia swego projektu względem wyznaczenia deputacji do napisania codicis civilis et criminalis. Czyta ten projekt pan sekretarz.[1])

Ks. Kołłątaj, podkanclerzy koronny, w głosie obszernym i wymownym przekłada, iż do utrwalenia rządu wolnego, jaki konstytucja 3-go maja przepisała, potrzebna jest narodowi konstytucja ekonomiczna i konstytucja moralna; dowodzi tej potrzeby w szczególnym każdej z nich rozbiorze; na końcu oddając słuszność panu Trembickiemu, posłowi inflanckiemu, że ten wiek swój młody poświęcił pożytecznej dla ojczyzny pracy w zbiorze praw, który pomocą będzie do zamierzonego w przeczytanym projekcie dzieła, doprasza się, aby w tym celu deputacja jak najrychlej wyznaczona była.[2])

Książę marszałek konfederacji litewskiej, namieniwszy pokrótce niektóre odmiany w prawach Prowincji Litewskiej względem Korony, wnosi projekt, jednomyślnością na sesji tejże prowincji przyjęty, względem wyznaczenia do napisania codicis oddzielnej deputacji, dający jej za prawidło Statut W. Ks. Litewskiego. Czyta ten projekt pan sekretarz litewski.[3])

Pan marszałek sejmowy: „Po tak światłym wystawieniu rzeczy nic nie zostaje mi, jak oddać winną sprawiedliwość ks. podkanclerzemu koronnemu i to publiczne prawdzie wyznanie, że w trudnych i zawiłych rzeczach czerpałem z źrzódła mądrości jego rady i tymi utwierdzałem się, niemniej księciu koledze memu, którego także światłymi zasilałem się myślami. W pierwszym projekcie znajdując równie za prawidłowo położony Statut Litewski, sądziłem, że Prowincja Litewska przychyli się do niego, i lubo teraz widzę, że oddzielnej żąda deputacji, spodziewam się jednak, iż po uformowaniu przez te deputacje dwóch acz oddzielnych na oko prospektów zgodne się obydwa znajdą do ustanowienia jednego codicis dla całego kraju. Teraz, jeżeli się Stanom zdawać będzie, zaniosę do J.K.Mci prośbę, aby przez reskrypt raczył wyznaczyć osoby do tych deputacyj".

---

[1]) *Tekstu tego projektu nie udało się odnaleźć.*

[2]) *Zob. nr. VII, str. 9.*

[3]) *Tekstu tego projektu nie udało się odnaleźć.*

Niektórzy posłowie koronni przekładają potrzebę jednostajnego zbioru praw cywilnych i kryminalnych dla wszystkich prowincyj Rzplitej i z tej przyczyny żądają, ażeby jedna była deputacja do tej roboty.

Pan Chreptowicz, podkanclerzy litewski: „Prowincja nasza nie szuka oddzielności i niejednostajności prawodawstwa, ale utrzymania dawnego swego Statutu, który jest dla niej dogodnym, podany środek nie zaspakaja jej troskliwości, bo deputacja ostatecznie decydować nie będzie, ale przyniesie projekt do decyzji Stanów; tam, w jednym projekcie większość zdań dwóch Prowincyj przeciwko jednej decydowaćby mogła z uszkodzeniem Statutu Litewskiego. Cóż za szkoda, że dwie deputacje pracować będą? owszem, rzecz będzie zrobiona doskonalej, bo gdy jedna znajdzie co w drugiej pożytecznego, to do swego układu przyjmie."

Pan Potocki, lubelski: „Dwie deputacje do uformowania projektu nie stanowią rozdzielności prawa, ale owszem najkrótszym sposobem prowadzą do zjednoczenia onego; bo gdy obydwie deputacje podobne w projektach mają przepisane prawidła, zbiegną się w dziele ku sobie i rzecz do jedności zbliżą, z czego uformować się może jedna praw księga. Wybór deputacji, jako w materii, w której bynajmniej nie chodzi o prerogatywy tronu, sądziłbym bez żadnej obawy oddać królowi".

Pan Mielżyński, starosta wałecki, poseł poznański: „Jeden tylko z całego województwa na tym miejscu pozostawszy, winien jestem obstawać przy prawach województw wielkopolskich, aby lauda sredensia nie były poddane pod niebezpieczeństwo naruszenia. Wybór zaś osób do deputacji chcę mieć dopełniony po prowincjach". Wniosek ten względem wyboru deputacyj wspiera książę Czetwertyński, kasztelan przemyski. Czynią drudzy sejmujący zastanowienie, iż ta deputacja jest tylko do napisania projektu, a zatem nie potrzebuje być obieraną po prowincjach. Pan Skurkowski, sandomirski, żąda taki mieć projekt dla Korony jaki jest napisany dla Litwy i aby ten na jednym z litewskim zasadzał się prawidle, to jest Statucie Litewskim, którego matką jest Statut Herburta. Do króla zaś JMci zanosi prośbę, aby oświadczyć raczył, iż nie żąda tej nominacji, która by na przyszłość szkodliwy zostawiała przykład. Pan Małachowski, kanclerz wielki koronny, chce mieć w projekcie dołożono, iż gdy dzieło deputacji przychodzić będzie do roztrząśnienia, wydane będą okólne listy do reprezentantów, żeby się na ten czas zjechali. Pan Kublicki, inflancki, radzi wezwać do tego dzieła pana Andrzeja Zamojskiego, bywszego kanclerza wielkiego koronnego, dla osłodzenia mu tej przykrości, którą poniósł gdy chwalebna i pożyteczna praca jego w układzie praw odsuniętą zo-

stała, tudzież żeby wezwani byli pomocnicy tej jego pracy, panowie Węgrzecki i Wybicki.

Król JMć oświadcza, iż najchętniej życzyłby mieć zaproszonego do tej pracy męża z cnót, zasług i heroizmu dla Ojczyzny znanego, lecz nie wie, czyli ten, w odległych teraz krajach dla poratowania zdrowia będący, zechce powrócić i wprząść się w to jarzmo pracy, które już raz przyniosło mu gorycz, gdy Rzplita nie chciała korzystać z dzieła, które dziś na uwielbienie zasługuje. Co się tycze nominacji osób do deputacji, tej nie żąda i nie żądał, nie chcąc najmniejszego zostawiać podejrzenia jakoby życzył przywłaszczać coś sobie osobiście przez rozciąganie władzy królewskiej. Ponieważ zaś rozróżnione, acz nie w rzeczy lecz w sposobie dojścia do niej, zdania znajduje dalekie od przyjęcia któregożkolwiek z podanych dotąd śrzodków, radzi powierzyć to dzieło deputacji konstytucyjnej, która by mogła wezwać do współeczeństwa tej pracy i innych światłych obywateli.

Książę marszałek konfederacji litewskiej przekłada, iż deputacja konstytucyjna jest wielu czynnościami zarzucona, które w czasie mającej nastąpić limity ułatwiać obowiązana będzie; po wtóre, że tym sposobem żądana przez Prowincją Litewską oddzielna deputacja zostałaby w konstytucyjną wlana; podaje zatem śrzodek, aby na dzisiejszej sesji zadecydować te projekta, a jutro na sesjach prowincjonalnych wybrać deputacje z osób przytomnych i nie przytomnych, sejmujących i nie sejmujących. Ten śrzodek znajduje powszechną zgodę.

Pan Mielżyński, starosta wałecki, poseł poznański, żąda jeszcze dołożenia w projekcie, iżby takowy zbiór praw cywilnych i kryminalnych, gdy przez stany zatwierdzony zostanie, nazywał się: Kodeks Stanisława Augusta. Za umieszczeniem tego dodatku, trzykrotna jednomyślna zgoda zamienia projekt w prawo następujące: — —.[1])

---

1) *Zob. nr. VIII, str. 19.*

VII.

MOWA HUGONA KOŁŁĄTAJA NA SESJI SEJMOWEJ DNIA 28. VI. 1791 R.

Dr. Druk współczesny: Mowy księdza Hugona Kołłątaja, podkanclerzego koronnego, na sejmie teraźniejszym roku 1791, *str. 41-72*, w Warszawie, w drukarni uprzywilejowanej Michała Gröllа, księgarza nadwornego J. K. M.

Dopóki wszech rzeczy Stwórca nie oddzielił świata od ciemności, dopóty cała ziemia była nieużyteczna i próżna, przepaść otaczała ją na-

około, nad którą sam tylko Duch Twórczy unosił się. Lecz jak tylko światło rozjaśniało nad dziełem Ręki Jego, natychmiast wszystkie rzeczy przeznaczony sobie nalazły porządek. Wody odłączyły się od ziemi, ziemia wydała wszelką roślinę, wszelki twór zwierzęcy. Ojciec rodzaju ludzkiego nalazł dla siebie raj, a potomstwo jego gotową za pracę nadgrodę.

Jeżeli Najwyższy Stwórca dzieła istności wszech rzeczy inaczej utworzyć nie chciał, tylko za pomocą światła, łatwo się z nas każdy przekonać może, iż takie same prawidła postępowaniu naszemu przepisał. Jesteśmy narodem, jesteśmy właścicielami nieobojętnej części ziemi, którą Bóg potrzebom i wygodzie człowieka przeznaczył. Jakie prawa dały istność i nieprzestanny byt rodzajowi ludzkiemu, też same do utrzymania każdego w szczególności narodu nieodbicie są potrzebne.

Kiedy sejm dzisiejszy miał zaczynać nową odrodzenia się naszego postać, można było o ziemi polskiej powiedzieć, co najdawniejszy z pisarzów dziejów ludzkich o początku stworzenia mówił: terra erat inanis et vacua, tenebrae erant super faciem abyssi, cała jej postać martwa, bez dzielności, bez siły, bez znaczenia. Otoczona naokoło przepaścią, strachem i bojaźnią, nie mająca znikąd przewodniczego światła, oczekiwała niepewnego losu, bez nadziei prawie, ażeby kiedy wyjść mogła z powszechnego zamięszania i odwiecznego nieporządku. Ale Bóg, którego opatrzna Ręka niemniej jest cudowna w stworzeniu wszech rzeczy, jak w utrzymaniu i doprowadzeniu onych do zamierzonego celu, gotował nam ten szczęśliwy moment, w którym by światło prawdy wszystkę ciemność, wszelkie niebezpieczeństwo nad nami wiszące dzielnie i skutecznie rozpędziło. Poznaliśmy dokładnie jakimi drogami dążyć nam potrzeba do trwałego szczęścia. Wszystko teraz odzyskało życie i czucie. Ziemia nasza stała się ojczyzną dla mieszkańca, a zachęceniem dla przychodnia.

Tak nadzwyczajną rzeczy naszych odmianę winni jesteśmy temu wielkiemu światłu, którym całą polską ziemię ożywiliście, nieśmiertelni dzisiejszego sejmu Prawodawcy. Wy daliście nam poznać, że same tylko dobre prawa mogą wyprowadzić nas z dawnego nieładu i zamieszania, oddzielić światłość od ciemności i pogodzić nas z prawdą; Wy przez ustawę dnia 3-go maja okazaliście niebłędny podział prawodawctwa i granice wykonawczej władzy; Wy, podawszy narodowi opisy politycznego prawa, wskazaliście, że dla szczęścia jego potrzeba mu księgi praw cywilnych i kryminalnych. Zaczęliście, mówię, tę wielką budowę dla narodu polskiego, która ma dzielnie utworzyć charakter jego. Stanął na czele waszym dnia 3-go maja Numma polski, zaprzysiągł przed Bogiem i Wami konstytucją nową. Jego światłu, Jego przewodnictwu

winniśmy całość tej ziemi, którą odległe pokolenia narodu naszego dziedziczyć będą. Lecz konstytucja ta jest tylko wizerunkiem tego wielkiego dzieła, które dokonać macie, które szczególnymi opisami rozjaśnić i na swoje części podzielić wasza własna i narodu potrzeba ściśle nakazuje. Konstytucja, mówię, dnia 3-go maja jest dotąd zbiorem praw politycznych, z niej wypłynęły opisy sejmików, sejmów i Straży, z niej wydobyte zostaną prawidła dla komisyj wykonawczych i urzędów sądowniczych. Wszakże nie dość Wam na samych politycznych prawach. Chcecież aby naród wasz był nierozdzielny i wiecznie trwały pod rządem wolnym? Potrzeba mu dać ustawy ekonomiczne, bo go te ściśle dopiero złączą z ziemią polską. Chcecież aby naród ten był wolny i szczęśliwy na ziemi polskiej, aby się nie dał łudzić nowościami i obcymi przykładami? Trzeba mu dać ustawy moralne, które by jednostajnym wychowaniem i jednakowymi obyczajami ugruntowały charakter Polaków nie dość stateczny, naśladowniczy i do odmiany łatwy. Chcecież aby raz ustanowiony charakter nie podpadał zepsuciu? Trzeba dać narodowi polskiemu prawa cywilne i kryminalne, aby pierwsze pilnie strzegły sprawiedliwości między obywatelami, aby drugie zapobiegały zbrodniom.

Te to są wielkie cechy doskonałego prawodawctwa, które różnią narody od narodów, które im dają (iż tak powiem) nieśmiertelną trwałość, które zapobiegają temu, aby nawet szczęśliwy najezdnik i wydzierca nie mógł sobie przywłaszczyć ziemi i ludu, który jest prawem odosobniony od reszty świata mieszkańców.

I. Na szczęście jesteśmy takim wśrzód całej ziemi narodem. Mamy język nasz własny, nie potrzeba nam tylko prawa własnego, lecz prawa wziętego w całej obszerności. Będąc wolnym ludem, a będąc naokoło niewolnikami otoczeni, mamy już niebłędną cechę, po której w całym świecie poznanymi być możemy. Obfita ziemia nasza stawia nam przed oczy wszystkie pożytki z gospodarstwa rolniczo - pasterskiego, trzeba nam tylko jednostajnych prawideł, abyśmy to najistotniejsze wszystkich narodów bogactwo umieli zwracać na powszechne kraju i szczególne każdego pożytki. Ekonomia polityczna, najszczególniej do tego przystosowana, ażeby pomnażała szczęście każdego mieszkańca, jest najsilniejszym zachęceniem i do pomnożenia bogactwa krajowych i do zakochania się w tej ziemi, która nas we wszystkie potrzeby hojnie opatruje.

Prawodawctwo, które w zamiarach gospodarstwa krajowego przedsięwziąść mamy, wyciąga po nas największej rozwagi, największej ostrożności. Jesteśmy narodem poczynającym szczęście nasze. Jakie dziś położemy fundamenta, taka jego będzie trwałość. Zapał i nieroz-

ważne ustawy, większe nierównie czynić mogą do niewoli kroki, przez złe uchwały podatków i krajowego gospodarstwa, nad maksymy jedynowładztwa, które by chytry despotyzmu miłośnik w prawie politycznym usiłował domieścić. Istotna każdego człowieka wolność zależy na bezpieczeństwie jego osoby i na całości jego majątku, połowa zatem wolności ludzkiej zawisła od dobrze urządzonej ekonomii politycznej, która najszczególniej ma na oku bogactwo kraju i zamożność rządu. Chybia tych wielkich celów, kto rząd bogaci, nie myśląc o zbogaceniu obywatelów, chybia i ten, kto oszczędzając obywatela, nie dostarcza potrzebom rządu; trzeba na to nieodmiennych prawideł, trzeba szczególnych praw ekonomicznych; te będą dla nas drugim światłem, za ich przewodnictwem idąc, poznamy gruntownie, cośmy winni ojczyźnie w naszych dobrowolnych ofiarach, co nam winna ojczyzna w dobroczynnej rządu opiece. Poznamy, mówię, niebezpieczne sidła, jakie fiskalizm narzucać może, pod pozorem oszczędności ofiar ziemiańskich i skrętnego wynajdowania nieczystych, nieprostych skarbu dochodów. Naród nasz, pierwszy raz zaprowadzając stałe podatki, jest w stanie uchronić się dziś takowych nieprzyzwoitości, jakimi inne państwa są zarażone. Strzeżmy się tego najsilniej, co inne ciemięży narody. Strzeżmy się pomnażać ludu skarbowego, tych to sług fiskalnych, których potrzeba wzrasta w miarę nieprawych i nieczystych podatkowania źrzódeł, jakie są w monopoliach, cłach i akcyzach, gdzie bezprzestanne rewizje, przemycania, szalbierstwa, kradzieże, z uciskiem i niewygodą obywatela, a ze szkodą i zawodem skarbu, psują sumienie i charakter ludzi, robią, że tak powiem, osobną profesją, osobny stan tych wszystkich, co się stają fiskalnymi sługami. Kochają oni swoje powołanie, bo im daje byt szczęśliwy, bo ich przestępstwa są bezkarne. Lecz takowi ludzie, będąc wykonawcami okrutnego prawa, stają się jemu podobnymi, zatwardzają serca własne i zatykają uszy na jęk ludu ubogiego, a bogatym często bardzo stają się pomocą do przestępstwa, jeżeli im zysk da dobrą otuchę złamać ustawę, prócz tego w samej uchwale niesprawiedliwą.

Już temu mądrość Wasza, Najjaśniejsze Stany, dzielnie zaradziła, już jest wyznaczona deputacja z mężów światłych, którzy mają umorzyć skarbowy niedostatek, którzy mają wynaleźć źrzódła dochodów Rzeczypospolitej i podać sposoby zgromadzenia onych, to przez wieczyste starostw urządzenie, to przez doskonałe ofiary obywatelskiej zrównanie, to nareszcie przez wynalezienie takiego podatków rodzaju, który, jeżeliby był nieprosty i nieczysty, ma być przecież mniej uciążliwy i mniej w wybieraniu zawiły. Nie zostaje w tej mierze więcej, jak zalecić tym zacnym mężom, ażeby od deputacji koekwacyjnej wszel-

kie potrzebne wiadomości mieli sobie podane i z tąż zniósłszy się nawzajem dzieło sobie polecone jak najprędzej uskutecznili.

Wszakże nigdy nadto przypominać nie mogę, co tylokrotnie w tej praw świątyni słyszeć się dało, iż nie dosyć jest myśleć o zamożności dla rządu, trzeba równie myśleć o nadgrodzie i zbogaceniu tego, który podatek opłaca. To mi to jest nauka skarbowa, to mi jest gospodarstwo publiczne, tak urządzić wydatki Rzeczypospolitej, ażeby nawzajem zbogacały tego, który na nie swego udzielił majątku, ażeby dać dobroczynną opiekę i pomoc pierwszym bogactwa krajowego źrzódłom, czyli te najdują się w samej dobroczynności natury, czyli w pracy ludzkiej, czyli w potrzebnych nakładach dla dania pomocy przemysłowi, ażeby tym dzielniej mógł za przyłożeniem sił własnych zbierać niewyczerpane bogactwo, na którym wszystkich narodów zależy istotna trwałość.

W rządzie wolnym, jakiśmy sobie przepisali, nie dosyć jest mieć oświeconego ministra i komisją skarbową z mężów najcnotliwszych złożoną, trzeba do tego pomocy prawodawczej, trzeba do tego ustawy ekonomicznej, która by wszędzie poruszające przemysł ludzki założyła sprężyny, jakie są: pewność własności, opieka dla pracy, pomoc w zakładach, porządek w użyciu pracy ludzkiej, sprzyjanie rolnictwu, ułatwienie handlu, nareszcie zaprowadzenie kunsztów i rzemiosł. Wszystko to być powinno zamiarem pracy umiejętnego skarbowego ministra i komisji z oświeconych mężów zebranej, lecz do tego prawidła i pomoc prawa ekonomiczne dać powinny. Te sprawią, iż zachęcony szczęściem ludu odległy cudzoziemiec co rychlej śpieszyć będzie osiadać na ziemi polskiej, te osuszą nasze błota i bagna, wydobędą z pod nieużyteczności naszą ziemię, zbogacą obfitością nasze niwy, ułatwią handel, otworzą konsumpcją wewnętrzną, połączą nasze rzeki dla spławu, podadzą rękę rzemieślnikowi i kupcowi, zgoła zwrócą stokrotnie w dom pracowitego obywatela ten podatek, który on z serca ojczyźnie swej ofiarował, ojczyźnie, co go ma przy swej własności zabezpieczyć, co go ma od napaści zasłonić, co go ma zbogacić i uszczęśliwić. Dlaczego spodziewać mi się należy, że deputacja do umorzenia skarbowego niedostatku wyznaczona nie przestanie na czasowym potrzeb Rzeczypospolitej zaradzeniu, lecz koniecznie starać się będzie przynieść projekt cały gospodarstwa publicznego. Dzieło do szczęścia naszego potrzebne, a sejmu dzisiejszego godne. Widziałem do tego celu przygotowane pismo w ręku JMci ks. Ossowskiego, czytałem go z uwielbieniem i najżywszą wdzięcznością, życzę go narodowi z przekonania, iż sprawi powszechne całej Polski szczęście, radzę, aby do podania onego autor szanowny był zachęconym i wezwanym.

II Lecz nie dosyć na tym; będąc wolnymi i bogatymi, czuć bę-

dziemy słodycz rządu naszego, ale stan takowy zbyt jest niebezpieczny i łatwo sprawić może, iż szczęśliwy Polak zapomni o swojej całości i swej wolności. Bogactwa, będąc istotnym narodów dobrem, wprawują częstokroć lud szczęśliwy w zapomnienie się, odejmują czułość na swobody, miękczą umysł obywatela wolnego i nieznacznym sposobem zbliżają go ku niewoli. Tu ja oczekuję waszej gorliwości i waszej cnoty, oświeceni prawodawcy, przepisując prawa polityczne i prawa ekonomiczne wam wraz z waszym potomstwem czynicie dobrze, lecz jeżeli chcecie, aby odległa potomność w tym samym duchu cnoty i obywatelstwa stawała mężnie przy swobodach i całości narodu, żeby Polak nie zasypiał na łonie wygód i zwodniczej rozkoszy, macie dać ustawy moralne, nam jako Polakom przyzwoite, które dopiero wrócą starożytny charakter narodowi polskiemu. Wszystkie inne prawa są wspólne ludziom. Wszędzie człowiek chce być wolnym, każdemu podoba się dobre mienie, każdy radby znaleźć sprawiedliwość między sobą a bliźnim, lecz są prawa szczególne narodów, są prawa moralne, na których zależy charakter obywatelów, które państwo od państwa, lud od ludu różnią. I takie sprawują na zawsze wieczystą narodów trwałość, ich obyczajów niezłomność, ich nieodmienne do ojczyzny przywiązanie, bo przez edukacją, przez szczęśliwie naprostowane nałogi, przechodzą (iż tak powiem) w krew każdego obywatela. Weźmy na uwagę dzieła tych wielkich ludzi, których z uwielbieniem dotąd wspominamy prawodawczego ducha. Żaden z nich tej części w swym prawodawstwie nie przepomniał, owszem starał się o to, aby ją religią poświęcił, aby do niej igrzyskami i zabawami zachęcił, aby kościołami i sławnymi posągami uzacnił, aby na koniec edukacją powszechną uwiecznił.

Któż większą łatwość nad nas mieć może do przepisania sobie konstytucji moralnej? Kto jej większą nad nas czuje potrzebę? Mamy ją w najczystszym religii naszej źrzódle, w Boskich Chrystusowych przepisach, święte Ewangelii prawa, obrządki Kościoła naszego i wasze Najwyższej Opatrzności poprzysiężone śluby już są obfitym tak ważnych przedsięwzięć zbiorem. Edukacja publiczna, edukacja jednostajna, przystosowana nie tylko do oświecenia umysłów, lecz do zmocnienia charakteru naszego, będzie źrzódłem nieobojętnym tych wielkich prawideł. Uroczystości narodowe, ćwiczenia publiczne, igrzyska, zabawy i wielorakie życia społecznego sprawy przystosowane do obowiązków sumnienia, ozdoby i nadgrody cnocie przyznane, strach i ohyda dla zbrodni, wszystko to są wielkie prawidła, podług których ma się utworzyć charakter Polaka i ma go zrobić wieczystym wolności obrońcą.

Oświeceni Prawodawcy! Niech kto chce przygania nieśmiertelnemu dziełu Waszemu, niech mówi, żeście niedosyć swobody narodu zabez-

pieczyli, ja śmiało przyznam: wszystkoście zrobili dla rządnej wolności. Lecz jeżeli chcecie, ażeby naród wasz był wiecznie wolnym, starajcie się, aby cnota przez prawa moralne w sercach Polaków wiecznie przemieszkiwała. Drogim jest skarbem wolność, ale sama tylko cnota dochować go potrafi. Dopóki religia w sercach waszych nieskażona, dopóki sprawiedliwość i dobroczynność każdemu równie wymierzana będzie, dopóki ostrość obyczajów zabroni przystępu do serc waszych miękkości, przepychowi, rozrzutności, zniewieściałości, dopóty będziecie wolnymi, dopóty obce narody szanować was będą. Lecz jak tylko postrzegą, że cnota nie pilnuje więcej serc waszych, wróci się do was nierząd, wróci się do was niewola, bo się wróci chciwość i przekupstwo, bo życie miękkie nie da wam czuwać nad waszymi swobodami. Zginiecie bez cnoty przy najlepszej konstytucji rządowej, zginiecie, mówię, bo naród bez cnoty nie wart być wolnym.

Cóż, proszę, przywiodło ojców naszych o nierząd, a nas o upadek, jeżeli nie wygórowana ambicja, pogarda równości, niepodległość rządowi, lekkie ważenie świętych religii przepisów, gwałtowność i niesprawiedliwość zagęszczona. Naśladownictwo skaziło ich cnotę, obyczaje narodowe wyśmiane. Potomkowie wielkich bohatyrów dali zardzieweć tarczom ojców, wszystko poświęcając przepychowi i miękkości. Cóżby dziś rzekł ów Maksymilian Fredro, który za czasów zygmuntowskich tak o obyczajach Polaków pisał: „Polonae nobilitatis ea vitae extat ratio, more et usu antiquata, ut cum ex umbraticis scholarum studiis excesserit, militaribus se accingat, signa sequatur. Turpe enim ac derisorium hic maritum agere, qui nulla stipendia munerarit, nec facile togatum Rempublicam regere posse, qui in sago minimum profuerit".

Zastanówmy się nad niedawnym wychowania młodzieży sposobem, w jakiej miękkości pierwiastki życia swego przepędzała, komu niewinna jej młodość powierzaną była, jak szkodliwych zwyczajów przez obce guwernery stawała się ofiarą. Tyś pierwszy, Najjaśniejszy Panie, powrócił narodowi rycerską szkołę. Ty, dawszy z siebie dobroczynności przykład, dałeś jej szczęśliwie cnotliwego dozorcę, chojnego młodzi polskiej dobroczyńcę, Adama książęcia Czartoryskiego, nie samych tylko bogactw, lecz cnoty przodków swoich dziedzica. Twemu panowaniu winni jesteśmy Komisją Edukacyjną, najchlubniejszą u obcych, a tak pożyteczną narodowi magistraturę. Tyś wskrzesił nauki, Tyś sprawił, iż Polak na łonie swej ojczyzny może być gruntownie oświeconym i po obywatelsku wychowanym. Trzeba jeszcze, aby naród panowaniu Twemu winien był ugruntowanie cnoty i starożytnego charakteru Polaków. Zstąpiła już prawda z łona Najwyższego na ziemię polską, przyłóż Miłościwy Panie usilnego starania, aby cnota przemieszkiwała

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. im. F. [illegible]

w przybytku Rzeczypospolitej, cnota, najprzyjemniejszy prawdy owoc, a najdzielniejszy dla wolności puklerz. Niech sejm dzisiejszy do wielkich dzieł swoich domieści jeszcze w konstytucji naszej ustawy moralne, niech poda prawidła obyczajom narodowym, niech pod panowaniem W.K.Mości pozna naród, że mu trzeba być cnotliwym, jeżeli chce być wolnym.

III. Ile prawa polityczne i ekonomiczne są fundamentem całości i swobód narodu, tyle ustawy moralne być powinny zasadą dobrych praw cywilnych i kryminalnych. Jaki jest łańcuch i związek w potrzebach człowieka, taki sam być musi i w powinnościach jego. Sprawiedliwość będąc tym długiem, któryśmy sobie nawzajem winni, dobroczynność będąc tym wsparciem, bez którego w ciągu śmiertelnego życia obejść się nie możemy, musi mieć pewne prawidła, pewne śrzodki, pewne granice. Życie nasze jest obarczone niezliczonymi potrzebami, którym chcąc zadosyćuczynić, musimy nabywać wielorakich rzeczy, nieuchronnie potrzebnych. Nabycie rzeczy takowych jest własnością, własność w rządzie społecznym mieć musi opiekę i zupełną baczność, aby jeden obywatel na prawa drugiego nie nastąpił, aby jeden drugiemu stawał się dobroczynnym wsparciem i pomocą, aby w przypadku, gdy obywatel zgwałci prawa drugiego, naruszy społeczne bezpieczeństwo, władza rządowa skrzywdzonemu podała natychmiast rękę, przestępnego ukarała, a nade wszystko przestępstwom zapobiegała. Na ten koniec we wszystkich narodach są prawa cywilne i kryminalne, na ten koniec wyrzekliście, Najjaśniejsze Stany, w ustawie rządowej dnia 3-go maja, iż chcecie mieć codicem civilem et criminalem.

Radbym, aby w całym narodzie polskim nikt się tak mylnie nie uprzedzał, jakoby księga praw cywilnych i kryminalnych, przez was do ułożenia nakazana, miała zakrawać na jaką nowość i zagubiać ojców waszych przepisy. Nie ten jest cel i nie ta narodu potrzeba, pragniemy zbioru praw dawnych, pragniemy zwrócenia praw dobrych, które w czasie nierządu albo uchylone albo zaniedbane były. Wiadomo jest całemu narodowi, iż tekst praw naszych zawiera się w 8 ogromnych Woluminach, że oprócz tego mamy Statut Łaskiego i Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, które powagą praw utwierdzone zostały*). Rozrzucone w tylu księgach ustawy cywilne i kryminalne najdują się w największym nieporządku i nieładzie tak dalece, iż trudno jest nawet zbioru autentycznego uczynić, który by oddzielić potrafił prawa polityczne

*) *W przypisku:* Jest bardzo wiele innych zbiorów prawa polskiego, ale te nie są przez uchwałę sejmową aprobowane. Między którymi najsławniejszy i najwięcej zażywany zbiór przez Herburta porządkiem abecadła ułożony.

od cywilnych i kryminalnych, uchwały od praw, dzieła dyplomatyczne od ekonomicznych, zgoła Wolumina nasze są bardziej diariuszem sejmów i przewodzących na sejmach pasyj, jak zbiorem praw obywatelowi potrzebnych. Skąd poszło, iż nauka prawa polskiego nie mogła być porządną i dla młodzieży przyjemną, sam widok niezmiernych ksiąg odstręczał każdego, sama tylko chciwość wydobywała do przypadku utopione w niezmiernej praw wielości tajemnice, czyniąc sobie igrzysko z pamięci jednych i z potrzeby drugich. Ta to potrzeba, która was skłoniła, prawodawcy, abyście nakazali ułożenie codicis civilis et criminalis, abyście kazali te dwa rodzaje praw od całego Woluminów zbioru oddzielić, czyli od tego wszystkiego, co nie jest prawem cywilnym lub kryminalnym, a takie są wszystkie przywileje ogólne i szczególne, wszystkie prawa polityczne i narodów, wszystkie akty konfederacyj, wszystkie interregna, elekcje, pacta conventa, amnestie, pacyfikacje, pobory, indemnizacje, nobilitacje i tym podobne najwyższej sejmowej władzy wyroki, które mając miejsce w 8-miu Woluminach, in codice criminali et civili mieszczone być nie powinny, ale sam tylko tekst praw tych, które opisują powinności obywatela względem obywatela, własności jednej względem drugiej, sprawiedliwości i dobroczynności dla wszystkich. Takie są najprzód in Volumine I-mo statuta Kazimierza W., Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, Jana Alberta i Aleksandra, które Łaski w jednę księgę zebrał, lecz z prawami politycznymi pomięszał, taki jest Statut Litewski, w którym cały zbiór Łaskiego ile się do praw cywilnych ściągał jest umieszczony i nadto statut Zygmunta I-go, konstytucje za panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego w tekście rzeczonego statutu najdują się.

Mówiąc o Statucie Litewskim, mówię o tej księdze, której bez winnego uwielbienia wspominać nie można. Dzieło to w swym zbiorze i przełożeniu onego na język rodowity, czyniąc nieśmiertelną sławę dla Lwa Sapiehy, czyni oraz honor rozumowi ludzkiemu, iż w wieku owym, gdzie światło nauk za czasów jagiellońskich u nas rozkrzewione, gasnąć już zaczynało. Statut Litewski, osobliwie co do stopniów kary tak rozsądnie jest ułożony, iż może się uważać za najdoskonalszą praw księgę w całej Europie, wyjąwszy niektóre wady od opinii narzucone, wyjąwszy zbyteczną w karach srogość, przywarę wieku owego, który nie miał jeszcze nauczycielem margrabię Beccaria. Ale jakże ta książa narodowi litewskiemu podana była? Ufność obywatelów zawierzyła cnotliwemu ministrowi, a ten nie przestając na miernych pracownikach, nie przestając tylko na samych obywatelach polskich, użył do tego najświatlejszych w obcych nawet krajach ludzi. Zatem Statut ten z wielu dawniejszych praw narodu litewskiego i podolskiego w łacińskim i ru-

skim języku najdujących się, za staraniem Lwa Sapiehy zebrany, przełożony i wydrukowany, niesie na sobie cechę starożytności i doskonałości. Kilka razy później przedrukowany, nareszcie za panowania Augusta III-go ostatecznie wydany został, w którym wszystkie konstytucje aż do dzisiejszego W.K.Mci panowania dla narodu litewskiego przepisywane pod swymi tytułami są umieszczone.

Dwa przeto dzieła, Statut Łaskiego i Statut Litewski, powinnyby być wzorem przyszłej deputacji, w których sam tylko sposób i porządek poprawić by należało, nie naruszając w niczym tekstu prawa, ileby ten sprawiedliwości naturalnej przeciwnym nie był. Równie niedostatek gdyby się okazał w jakiej materii, czyli to z późniejszych konstytucyj, czyli z praw obcych narodów zastąpionym być powinien lub przez nową ustawę dodanym.

Najjaśniejsze Stany! Kiedy lud wolny trzynastu prowincyj amerykańskich rozkazał sobie przepisać prawa cywilne i kryminalne, lubo był bogaty w dowcipy zadziwiające Europę, bo miał Franklina i Adamsa, nie chciał jednak przestać na ich osobistym światle, naznaczył lat pięć do napisania codicis i rozkazał wszystkie praw księgi z całego sprowadzić świata, ażeby nic usunąć się nie mogło z pod uwagi prawodawców cokolwiek i gdziekolwiek ludzie dla dobra ludzi przepisali. Z tego powodu śmiem was zaklinać, oświeceni prawodawcy, na miłość własnego waszego dobra, na wzgląd, który winniście odległym pokoleniom krwi waszej, dajcie uwagę na dzieło, które powierzać będziecie, nigdy w zgiełku, nigdy w tumulcie przepisane być nie może, nigdy z nagłością śpieszone być nie powinno. Wybierzcie sobie mężów, w których byście zupełną położyli ufność, rozkażcie, aby wam pewne podali prawidła podług których codex ma być przepisany. Zalećcie, aby stosownie do tych, wydali konkurs, zostawując wolność wszystkim ochoczym, którzy by w tak ważnej pisać chcieli materii, naznaczcie zachęcające do pisania nadgrody, a upewniam, że w wieku tym oświeconym dacie narodowi zbiór prawa tak doskonały, iż go z uwielbieniem odległa szanować będzie potomność.

Wielkie dowcipy zbyt często są zakryte przed znajomością zwierzchności rządowej, gardzą owszem okazałością i wielkością, która bije w oczy podłym i miernym, nie można inaczej do nich trafić tylko drogą nieupadlającego zachęcenia, są oni na kształt drogich min w głębokościach ziemi ukrytych, do których nikt dojść nie potrafi bez znacznych kosztów i trudów. Lecz kiedyż wydatki Rzeczypospolitej mogą być sprawiedliwsze, jak gdy tego nadgradzać będą, który ma przynieść księgę praw całemu narodowi dogodną. Tym jedynie sposobem zachę-

ceni wielcy pisarze celowi tak ważnemu zadosyćuczynić potrafią, kiedy dzieło ich sława i nadgroda wieńczyć będzie.

Nie mogę w tym miejscu przemilczeć winnego uwielbienia młodzieńcowi, który pożyteczną dla narodu pracowitością pierwiastki życia swego wsławił, a w czasie tym, gdzie Rzeczpospolita o nowym ułożeniu codicis civilis et criminalis wcale nie myślała, on zbiorem praw naszych, wydobytych z przepaści tylu Woluminów, jurisprudencją polską zbogacił i ozdobił. Twoje to jest uwielbienie, JW.Mci Panie Trembicki, pośle inflancki. Dzieło od ciebie wydane będzie nie małą pomocą do przyszłego praw naszych zbioru, a pamiętnym u potomności przykładem, żeś tak uciążliwej pracy młodość twoją chwalebnie poświęcił, ten to wiek burzliwy, który rzadko kiedy najdzielniejsze dowcipy refleksji i ciężkiej pracy powierzać zwykły.

Kończę głos mój usilny do Waszej Królewskiej Mości i do Was, Prawodawcy, prośbą, abyście deputacją w dniu trzecim maja narodowi obiecaną do napisania codicis civilis et criminalis jak najrychlej wyznaczyli.

VIII.

UCHWAŁA SEJMOWA Z DNIA 28. VI. 1791 R. W SPRAWIE WYZNACZENIA DEPUTACJI KODEKSOWEJ KORONNEJ.

Rp. 1. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Uchwały Sejmowe — Prothocollon constitutionum ab anno 1788 ad annum 1792, vol. 24, k. 562-564, — oblata z dnia 30.VI.1791 r. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, k. 1b, — odpis dr. 1, sporządzony przez Józefa Januszewicza.

Dr. 1. Druk współczesny jednokartkowy pt.: Prawo 28 iunii 1791. Oznaczenie deputacji do napisania codicis civilis et criminalis dla prowincji koronnych.— *2. Volumina Legum IX, 289-290, przedruk rp. 1. — 3. Krzymuski E., Józef Szymanowski, Biblioteka Warszawska, 1891. IV, str. 238-239, — przedruk dr. 1.*

Uw. Tekst podaje się wedle rp. 1. Równocześnie z tą uchwałą zapadła uchwała w sprawie wyznaczenia deputacji kodeksowej litewskiej treści następującej: Wyznaczenie deputacji do napisania codicis civilis et criminalis dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dopełniając woli prawa pod tytułem: Ustawa rządu, nakazującego spisać nowy kodeks praw cywilnych i kryminalnych, deputacją do tego dzieła wyznaczamy, do której wybrane na sesji prowincjonalnej osoby, tak z sejmujących, jako też i innych obywatelów Prowincji Litewskiej, mając za prawidło Statut W. Ks. Litewskiego, codicem civilem wraz z procesem cywilnym et codicem criminalem cum processu criminali ułożą. A gdyby w Statucie brakowało jakich cywilnych lub kryminalnych ustaw, deputacja, czerpając prawidła z innych praw tak krajowych jako obcych i z sprawiedliwości naturalnej, nowymi prawami tenże niedostatek dopełni, najprzód do roztrząśnienia w sesji prowincjonalnej litewskiej,

a potem do decyzji Stanów przyniesie. Co gdyby przed terminem na zakończenie sejmu teraźniejszego prawem oznaczonym uskutecznione być nie mogło, wtedy takowe dzieło do decyzji następującego sejmu zostawione być ma. Aby zaś dzieło tak pożądane niezawodnie do potrzeb i życzenia narodu stosować się mogło, obowięzujemy deputacją, ażeby prospekt na konkurs wydała dla wszystkich obywatelów, którzy by chcieli w tej materii pisać i tak ważną narodowi uczynić przysługę, a którego by opis za najdogodniejszy narodowi i najstosowniejszy do potrzeb obywatelskich osądziła, temu My nagrody 20000 złotych przyznamy. Takowy zaś zbiór praw cywilnych i kryminalnych, gdy w prawo zamieniony zostanie, będzie się nazywał: Kodeks Stanisława Augusta. *(Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Uchwały sejmowe — Prothocollon constitutionum ab anno 1788 ad annum 1792, vol. 24, k. 564-565,— oblata z dnia 30.VI.1791 r.; przedruk — Volumina Legum IX, 290.)*

Oznaczenie deputacji do napisania codicis civilis et criminalis dla Prowincyj Koronnych.

Dopełniając woli prawa pod tytułem: Ustawa rządu, nakazującego spisać nowy kodeks praw cywilnych i kryminalnych, deputacją do tego dzieła wyznaczamy, do której wybrane na sesji obydwóch Prowincyj Koronnych, razem złączonych, osoby tak z sejmujących jako też i innych obywatelów Prowincyj Koronnych, mając za prawidło tak Statut Łaskiego jako też i Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, codicem civilem wraz z procesem cywilnym et codicem criminalem cum processu criminali ułożą. A gdyby w tych statutach brakowało jakich cywilnych lub kryminalnych ustaw, deputacja, czerpiąc prawidła z innych praw tak krajowych jak obcych i z sprawiedliwości naturalnej, nowymi prawami tenże niedostatek dopełni i najprzód do roztrząśnienia sesjom prowincjonalnym koronnym, a potem do decyzji Stanów przyniesie, na który czas ur. ur. marszałkowie: sejmowy i konfederacji obojga narodów, wszystkich posłów listami swymi wcześnie do przybycia obwieszczą. Gdyby zaś przed terminem na zakończenie sejmu teraźniejszego prawem oznaczonym uskutecznione to dzieło być nie mogło, wtedy takowe dzieło do decyzji następującego sejmu zostawione być ma. Aby zaś dzieło tak pożądane niezawodnie do potrzeb i życzenia narodu stosować się mogło, obowięzujemy deputacją, ażeby prospekt na konkurs wydała dla wszystkich obywatelów, którzy by chcieli w tej materii pisać i tak ważną narodowi uczynić przysługę, a którego by opis za najdogodniejszy i najstosowniejszy do potrzeb obywatelskich osądziła, temu My nagrody 20000 złotych polskich przyznamy. Takowy zaś zbiór praw cywilnych i kryminalnych, gdy w prawo zamieniony zostanie, będzie się nazywał: Kodeks Stanisława Augusta.

IX.

UCHWAŁA SESJI PROWINCYJ KORONNYCH Z DNIA 29.VI.1791 R. W SPRAWIE DEPUTACJI KODEKSOWEJ.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, k. 1b, — odpis dr., sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 130, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Dr. Druk współczesny jednokartkowy, incipit: Sesja etc.

Uw. Akt ten nie był oblatowany. Równocześnie z uchwałą sesji prowincji koronnych zapadła uchwała sesji prowincji litewskiej treści następującej: Sesja Prowincji W. X. Litewskiego z mocy prawa pod dniem 28 iunii 1791 roku pod tytułem: Oznaczenie deputacji do napisania codicis civilis et criminalis dla Prowincji W. X. Litewskiego, zapadłego pod prezydencją JW. JMci ks. Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, w pałacu Rzplitej, Brylowski zwanym, rezydencji zaś JO. książęcia JMci Sapiehy, generała artylerii, marszałka konfederacji W. X. Litewskiego, dnia 29 miesiąca i roku jako wyżej odbyta.

Na której zgromadzeni senatorowie i posłowie prowincji W. X. Litewskiego, pełni zawsze szacunku i winnego dla JO. i JW. pieczętarzów Prowincji swojej zaufania, onych do tak ważnego dzieła jako mężów cnotą i najwyższą doskonałością znakomitych na pierwszeństwo do deputacji wyż wspomnionej zaprosić przedsięwzięli. Jakoż ciż JO. i JW. pieczętarze, poświęcając użytkowi publicznemu prace swoje z zupełną zebranej Prowincji satysfakcją, uproszeni zostali, to jest: JO. książę Aleksander Sapieha, kanclerz wielki W. X. Litewskiego, JW. pan Joachim Chreptowicz, podkanclerzy W. X. Litewskiego. Na deputatów zaś taż Prowincja W. X. Litewskiego in unanimitate zaprosiła: z Senatu — JW. Imć ks. Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, JW. Imć pana Kazimierza Platera, kasztelana trockiego, JW. Imć pana Adama Rzewuskiego, kasztelana witebskiego, z Stanu Rycerskiego z liczby posłujących — JW. Imć pana Benedykta Kamieńskiego, posła i pisarza ziemskiego lidzkiego, JW. Imć pana Tomasza Wawrzeckiego, chorążego wielkiego W. X. Litewskiego, posła brasławskiego, JW. Imć pana Bogusława Mirskiego, podkomorzego i posła brasławskiego, JW. Imć pana Michała Zaleskiego, wojskiego W. X. Litewskiego, posła województwa trockiego, JW. Imć pana Ignacego Siwickiego, strażnika i posła województwa trockiego, JW. Imć pana Adama Słupeykę, sędziego ziemskiego i posła województwa żmudzkiego, JW. Imć pana Michała Bernowicza, sędziego ziemskiego i posła województwa nowogrodzkiego, JW. Imć pana Józefa Weysenhoffa, posła inflanckiego, JW. Imć pana Antoniego Trębickiego, posła inflanckiego, z osób do Sejmu nie wchodzących — JW. Imć pana Jelskiego, podkomorzego starodubskiego, W.Imć pana Supińskiego, podstarostę lidzkiego, W.Imć pana Malczewskiego, pisarza Komisji Edukacyjnej, W. Imć ks. Strojnowskiego, profesora prawa, W.Imć pana Rodziewicza, pisarza ziemskiego pińskiego, W. Imć pana Mikołaja Wolskiego, szambelana J. K. Mci.

Układ Prowincji do prawa stosowny:

1. Miejsce dla tej deputacji wyznacza się w Warszawie.

2. Czas zjechania się deputowanych i zaczęcia dzieła: dzień 1-szy septembra teraźniejszego roku.

3. Komplet deputacji byle pięć osób znajdowało się, z wolnością zasiadania pieczętarzom wtenczas, gdy im czas wystarczać będzie.

4. Deputacja ta mocna będzie użyć iurisperitos nawet z miast.

5. Przyjmować będzie uwagi i projekta od boywateli z prowincjów od siebie przysyłane.

6. JO. księcia Imci marszałka konfederacji W. X. Litewskiego obligujemy, ażeby nie tylko osoby obrane o ich wyborze, czasie i miejscu deputacji obwieścił, lecz nadto wszystkich obywateli Prowincji W. X. Litewskiego do podawania myśli, zdań i projektów, stosownie do zapadłego prawa, przez uniwersały swe zachęcał.

Który wybór deputacji i układ przez prezydującego na sesji prowincjonalnej W. X. Litewskiego, JW. Imć. ks. biskupa inflanckiego, podpisany mieć chcemy. Dan jako wyżej.

Józef Korwin Kossakowski, biskup inflancki i kurlandzki, nom. koadiutor biskupa wileńskiego, jako prezydujący na sesji prowincjonalnej.

(Oblata z dnia 4.VII.1791 r. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Uchwały Sejmowe — Prothocollon constitutionum ab anno 1788 ad annum 1792, vol. 24, k. 580-581).

Sesja Prowincyj Koronnych Małopolskiej i Wielkopolskiej, z mocy prawa na dniu 28 miesiąca iunii roku 1791 pod tytułem: Oznaczenie deputacji do napisania codicis civilis et criminalis dla Prowincyj Koronnych zapadłego, pod prezydencją JWJmci ks. Hugo Kołłątaja, podkanclerzego koronnego, w pałacu JW. Stanisława Małachowskiego, sejmowego i konfederacji koronnej marszałka, dnia 29 miesiąca i roku jak wyżej odbyta. Na której to sesji obojga Prowincyj Koronnych na pierwszeństwo i prezydencją deputacji wyżej wymienionej zaproszeni i wybrani są JJ. WW. pieczętarze koronni: JW. Hiacynt Małachowski, kanclerz wielki koronny, JW. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny. Na deputatów zaś wybrani są sekretnymi wotami, jako to: z Prowincji Małopolskiej — Bierzyński, podkomorzy i poseł lubelski, Dłuski, starosta sądowy łukowski i poseł lubelski, Trojanowski, sędzia i poseł ziemi bielskiej, Morawski, pisarz latyczowski, Michał Sobański, podstoli winnicki, Januszewicz, profesor prawa krajowego w akademii krakowskiej; z Prowincji Wielkopolskiej — Mieczyński, chorąży sochaczewski, Józef Szymanowski, szambelan J.K.Mci, Puchała, podstarosta i poseł czerski,

Poniński, starosta kopalnicki, ks. Reptowski, kanonik poznański i scholastyk warszawski, Józef Wybicki, szambelan J.K.Mci.

Układ Prowincjów stosowny do prawa:

1. Dla tej deputacji miejsce wyznacza się w Warszawie.
2. Czas zjechania się deputowanych i zaczęcia dzieła: dzień 1-szy septembris w roku teraźniejszym 1791.
3. Komplet deputacji byle osób cztery znajdowały się, z wolnością zasiadania pieczętarzom, gdy im czas wystarczać będzie.
4. Primus in ordine zasiadający paritatem rozwięzywać będzie.
5. Ta deputacja mocna będzie użyć iurisperitos nawet z miast.
6. Przyjmować będzie uwagi i projekta od obywatelów z prowincjów do siebie przysyłane.
7. JW. marszałka sejmowego i konfederacji koronnej obligujemy, ażeby nie tylko osoby wybrane o ich wyborze, czasie i miejscu deputacji obwieścił, lecz nadto wszystkich obywateli prowincji koronnej do podawania myśli, zdań i projektów, stosownie do zapadłego prawa, przez uniwersały swe zachęcał.

Który wybór deputacji i układ przez prezydującego na sesji Prowincjów Koronnych, JW. podkanclerzego koronnego, podpisany mieć chcemy. Dan jako wyżej.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, m. p.

X.

LIST WŁADYSŁAWA MIECZYŃSKIEGO DO STANISŁAWA MAŁACHOWSKIEGO Z DNIA 6. VII. 1791 R.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 469, — odpis, sporządzony przez nadawcę. Na wstępie dopisek własnoręczny Mieczyńskiego: Kopia responsu na list JW. Małachowskiego, marszałka sejmowego i konfederacji koronnej, dnia 6 lipca 1791 roku danego.

Jaśnie Wielmożny etc. etc.

Szedłeś JWWŁDobrodziej za najłaskawszą serca swego dla mnie dyspozycją, kiedyś w chlubne grono mających układać codicem iuris umieszczenie moje instynktować raczył. Znam to, że mimo małej zdolności do tak wielkiego zamiaru winien jestem posłuszeństwo tak wysokiej destynacji, nawet nie mogę nie czuć popędu chęci i pragnienia usługi narodowej, zwłaszcza w tak szczęśliwie ułożonej pod styrem JWWŁDobrodzieja, jedynie miłością Ojczyzny i najczystszą cnotą tchnącym, narodu harmonii; choć już sześćdziesiątletni, radbym i u schyłku życia pełniąc jakieżkolwiek w tej porze posługi na bliski wiekowi mojemu nad-

grobek uzyskał ów chlubny cnotliwych Rzymian zaszczyt: sub Fabio Maximo militavi.

Lecz z umartwieniem serca nikczemny i niedołężny stan zdrowia mego najgorętsze tamuje chęci, podagrą, hyragrą i innymi na przemian paroksyzmami ustawicznie miotany, a szczególniej w oboich porównaniach dnia z nocą periodycznie po tygodni kilkanaście dręczony, uważam że w liczbie tych światłych i czynnych mężów próżną tylko byłbym miejsca zawałą, bo zaprzysięgana nawet choroby mojej legalność nie nadgradzałaby szkody P. S. Prowincji Wielkopolskiej przez zawód i ubliżenia szóstego do czynności w Deputacji subiectum. Nadto winien jestem tej P. S. Prowincji tak za dawniejsze Jej względy jako i za najłaskawiej okazaną dziś ufność, żebym Jej uniesiony ambicją pozostania w księdze praw tytularnym do układania codicis deputatem, w czasie acz poniewolny lecz przewidziany zrządzać zawód poważał się.

Racz przeto JWWPDobrodziej łaskawie zaradzić zmianą niedołężnego na osobę zdolną, ufności swojej, a przeto i publicznej godną, ja lubo zjeżdżać do Warszawy niezdolny, w pauzach jednak od bólu paroksyzmów wolniejszych myśli moje do prospektu od Deputacji wyjść mającego stosowne w materiach tych części, w których dawniejsze urzędowania dały mi praktykę (bo ogólnej praw umiejętności przywłaszczać sobie nie mogę), choć na łóżku choroby swojej pisać i P. S. Deputacji do rozwagi w czasie przysyłać nie ubliżę.

Tymczasem zaś Boga usilnie prosić nie przestanę, aby siły i zdrowie JWWPDobrodzieja uczerstwiać i umysł Jego szczególnie miłością dobra powszechnego i szczerą cnotą zajęty naprzeciw zawiści i pociskom złośliwym aż do końca wielkich Jego i chwalebnych zamiarów stalić i hartować raczył.

XI.

LIST WŁADYSŁAWA MIECZYŃSKIEGO DO DEPUTACJI Z DNIA 31.VIII.1791. R.

Rp. 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 467, — oryginał. Na marginesie dopisek Józefa Januszewicza: N-ro 1-mo czytany na sesji 1-go septembris 1791 roku. — *2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 127, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.*

Prześwietna Deputacjo do ułożenia codicis iuris.

JWni Wni MWM Panowie i Dobrodzieje.

Jaśnie Wielmożny Marszałek Sejmowy i Konfederacji Koronnej przez list swój pod dniem 1 elapsi łaskawie pisanym obwieścić mnie

raczył, że podobało się P. S. Prowincjom Koronnym na sesji prowincjonalnej zgromadzonym umieścić mnie w chlubne grono wybranych do układania codicis iuris wielkich i światłych mężów. Czule ten wysoki i znamienny zaszczyt odebrawszy, rozrzewnie mi się przyszło, iż tej Szanownej Prześwietnej Prowincji ufności nędzna zdrowia mojego sytuacja albo raczy istotna choroba odpowiedzić nie dozwala, w responsie więc moim przełożyłem temuż JWielmożnemu Marszałkowi legalne choroby mojej przyczyny, które mię tak na termin reasumpcji tej to P. S. Deputacji zjechać jako też nadal onej atentować czynią wcale niesposobnym, in consequenti upraszałem Go, aby gdy Najjaśniejsze Rzplitej Stany in pleno zasiądą, zaradzić raczył zmianą osoby mojej niedołężnej na zdolniejszą; teraz przy dniu reasumpcji Prześwietnej Deputacji znam powinnością przy głębokim Onej uszanowaniu przełożyć legalne choroby, a przeto niemożności mojej w zjechaniu i dalszym onej atentowaniu przyczyny, których nie chcąc przedłużeniem zatrudniać, kopią responsu mego JWielmożnemu Marszałkowi z onych wyłuszczeniem mam honor przyłączyć, a wraz Prześwietnej Deputacji jak najuniżeniej o zawierzenie upraszać, iż z żalem serca mojego uznawać mi przychodzi przeszkody, tamujące chęć szczerą służenia publico i ubliżającą szacownej korzyści czerpania z światłych zdań tak szczęśliwego wyboru wielkich mężów do tej przeważnej Deputacji wyznaczonych. Z wysokim upoważnieniem mam honor być i pisać się

Prześwietnej Deputacji

JJWW. WW. WMW. Panów i Dobrodziejów najuniżeńszy sługa

Mieczyński

die 31 augusti 1791 roku,
z Grzegorzewic.

XII.

LIST DEPUTACJI DO WŁADYSŁAWA MIECZYŃSKIEGO Z DNIA 1. IX. 1791 R.

Rp. 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 471, — koncept, pisany ręką Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 128, — odpis. rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Deputacja do napisania codicis civilis et criminalis od Sejmu wyznaczona z żalem dowiaduje się o słabym zdrowiu JWWMPana, nad którym wszystkie Jej członki z serca ubolewają.

Ufa jednak Deputacja, iż gdy JWMPan do zdrowia powrócisz, nie zechcesz jej odmówić satysfakcji w udzielaniu światłych rad swoich, o które usilnie doprasza się, i zjechać raczysz do wspólnego kontynuowania prac Ojczyźnie pożytecznych, a życząc jak najprędszego polepszenia zdrowia ma za ukontentowanie oświadczyć Mu rzetelny szacunek i poważanie zasługom Jego w Ojczyźnie należyte.

Dan w Warszawie, dnia 1 septembri 1791 roku.

XIII.

UCHWAŁA KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ Z DN. 24.IX. 1791 R. W SPRAWIE UDZIELENIA URLOPU JÓZEFOWI JANUSZEWICZOWI I HIERONIMOWI STROJNOWSKIEMU

Rp. 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 463, — odpis urzędowy z protokółu ekonomicznego Komisji Edukacji Narodowej. W zakończeniu: Z protokółu ekonomicznego Komisji Edukacji Narodowej wypisano i wydano. Franciszek Zabłocki, Komisji Edukacji Narodowej Protokólista — *pieczęć Komisji. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 126, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.*

Dr. Ostrożyński W., Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce, str. 9-10, Kraków, 1890, — przedruk rp. 1.

Działo się w Warszawie na sesji ekonomicznej Komisji Edukacji Narodowej, dnia 24 miesiąca września 1791 roku.

Komisja Edukacji Narodowej: Gdy JKs. Strojnowski, profesor prawa natury i narodów w szkole głównej W. Ks. Lit., tudzież Jmć P. Januszewicz, profesor prawa krajowego w szkole głównej koronnej, przez Sejm wyznaczeni do Deputacji ad codicem civilem et criminalem, obowiązani są znajdować się przy tejże Deputacji, a tym samym kursów katedr swoich w tym roku szkolnym kontynuować nie mogą, Komisja, przez wzgląd publicznej ich i cały kraj interesującej pracy, JKs. Strojnowskiemu przez substytuta swego nauk prawa kończyć dozwala, a JPana Januszewicza, nie mającego kto by go zastąpił, od dawania lekcyj w tym roku uwalnia, z zapewnieniem dla obu ich pensyj do katedr przywiązanych oraz nie pomniejszenia lat do emerytury. A że prócz katedr JKs. Strojnowski jest prefektem kandydatów, a JPan Januszewicz sekretarzem szkoły głównej, szkoły główne, tak koronna jak i litewska, dopełnienie tych obowiązków poruczą innym od siebie upatrzonym zdatnym osobom tymczasem, nim oni od tej tu się pracy w Warszawie uwolnią.

XIV.

LIST „WOJEWÓDZTW WIELKOPOLSKICH OBYWATELA" DO HUGONA KOŁŁĄTAJA Z DNIA 23.XI.1791 R.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 481-484, — oryginał.

D. 23 novembris 1791.

Jaśnie Wielmożny Mości Księże Podkanclerzy Dobrodzieju.

Non nobis ipsis nascimur, maximam nostri partem vendicat Patria (Cicero). Pod chlubnym województw wielkopolskich obywatelstwa zaszczytem, zdarza mi się pora złożenia jak najpowinniejszego uszanowania JWWPanu Dobrodziejowi oraz aby nastąpione na dniu 28 czerwca roku bieżącego zapadłe żądania i z nich wypływające względem podawania do prawa cywilnego i kryminalnego projektów omylone publiczności nie były nadzieje, niniejszym wyrazem moje Jemuż podaję myśli. W tych dwojaki jest zamiar, z którego dwie następujące mam przełożyć uwagi: iż sprawiedliwe, słuszne i rzetelne mało kto w kraju naszym dziś zyskuje ograniczenie — to pierwsza; iż dzisiejszy między wychodzącymi z pod opieki sukcesorami czynienia działów sposób w pewnym przypadku krzywdzi onychże — to druga i ostatnia uwaga.

Wieloraki praw liczyć możemy podział, jako to: prawo natury, prawo pisane, prawo łaski. Dalszy praw rozbiór zostawiam prawodawcom i prawa doktorom, ja zaś do mojej dążę materii. Praw stanowiciele, nowe stanowiąc prawa, najszczególniejsze na to najpierwsze natury prawo swoje mieć powinni względy, któremu wszystkie inne przeciwne, lubo ustanowione, i przez jaki naród, lub jakie zgromadzenie dopełniane, przecież jeżeli podchlebiające jednemu, krzywdzące drugiego, nie prawem lecz wykroczeniem publiczności przyzwoicie nazwaćby je należało. Jakoż gdyby któryżkolwiek z naszych obywatelów był praprawnukiem lub niżej owego prapradziada lub wyżej, któremu żadnym prawem przez złego sąsiada wydarte i teraz przez sukcesorów jego posiadane majętność lub wioska, czyliż okazawszy przyzwoitość pobractwa swego, owej majętności czyli też wsi, podług prawa natury na siebie spadającej, z rąk owegoż złego sąsiada sukcesorów, podług tegoż prawa odzyskaćby nie powinien? Do czego jednak odzyskania ciężko, a ciężej jeszcze do oderwanego od jakiej dziedziny gruntu odebrania przychodzi, gdyż w archiwach ziemskich i grodzkich zupełny znajduje się nieporządek, z protokołów osobliwie starych nie tylko oprawa pozdzierana, ale też karty transakcyj powydzierane na ziemi butwieją.

Księgi do swoich ściągające się powiatów po innych powiatach, ledwo nie obcych województwach, i (jak mi się o Poznańskim słyszyć dało) po ratuszach miejskich w zaniedbaniu rozproszone zostają. A co jeszcze gorsza, iż nigdzie w tychże archiwach protokółów, osobliwie starych, żadnych nie widziemy regestrów alboli też, gdzie są, to nie wszystkie, niedokładne i u niektórych tylko znajdujące się suscipientów, nie dla publicznej obywateli wygody, jak być by powinny, w własnym archiwum, a stąd wielka dla wolnego sumnienia ludzi, dawnych sobie lub swoim przyjacielom i sąsiadom przeciwnych zatracenia, nowych sfabrykowania transakcyj, zostawia się sposobność. Już więc trudno skrzywdzonemu czynić o dawne dóbr jakich dziedzictwo, poszukiwać oderwanego gruntu, bronić się kwitami przeciw składanym zapisom i inne prawne rozpoczynać i kończyć kroki dla zupełnej dojścia sprawiedliwości. Ta trudność bardziej się jeszcze pomnaża w dostąpieniu dokładnego ograniczenia: gdyż dość źle, kiedy potrzebnych do takowegoż postępku w kancelarii dostać nie można dowodów. Co się oraz mnie samemu trafiło, kiedy mi raz jedna i wielkiej wagi tycząca się granic zaginęła transakcja, tejże więcej wynaleźć w pewnym archiwum i przez ekstrakt wyjąć nie można. Gorzej jeszcze, kiedy posiadający niesłusznie cudze grunta sąsiad i oneż w swym mający używaniu, zapobiegając aby przeciwnik jego w czasie pomyślnego przypadku do onegoż kiedyżkolwiek nie przyszedł odzierzenia, kopce w okolicy używanego przez siebie gruntu znajdujące się rozkopuje, rozrzuca i rozoruje. Choćby też kto mało co innych mając dowodów, tylko kopce swemu gruntowi przyległe, w używaniu swego sąsiada będące, graniczną chciał rozpocząć sprawę: cóż w sądzie polowym zyska? kiedy kopce już porozorywane, kiedy też kopce dziś podług prawa ostatniego bez złożenia autentycznych dowodów nic nie ważą, kiedy podług tegoż prawa wprowadzeni przez stronę grunt w używaniu mającą od lat dziesięciu lub dwudziestu ledwo używania gruntu pamięcią zasięgający świadkowie, więcej w tym sądzie ważą niżeli owe stare, od lat stu, dwóch set lub dawniej usypane kopce, dobrej i zaprzysiężonej owych właściwych oficjalistów polowych wiary i podciwych niegdy sąsiadów, do dziś dnia widoczne świadectwa. Przeto zdało by mi się, ażeby w sprawach granicznych najpierwej nic zaskarżone urzędownie, nie podstępnie w przytomności stron obydwóch usypane, uważane były kopce; po wtóre — rzeki, strugi, strumienie, tym więcej gdyby jeszcze autentyczne oneż wspierały dowody. W tym dopiero niedostatku aby uważano gruntu używanie, ale z należytym umiarkowaniem i oglądaniem się na granice pobliskich dziedzin. Potem dla powściągnienia wielu w zagubieniu granic chytrości oraz tak niepohamowanej chciwości kary su-

rowe na takowych aby ściągnione były, a przynajmniej [*in*] Vol. 2. fol. 597[1]) wyrażone podniesione zostały. Dla łatwiejszego zaś wynalezienia wszelakich transakcji, większej wygody obywateli, oraz dla zapobieżenia trafiającym się fabrykacjom, aby Ich M. regenci, viceregenci i susceptanci porządne protokółów onychże karty wszystkie znumerowawszy, począwszy od najdawniejszych aż do ostatniego spisać i w archiwum zachować, regestra, protokóły nadpsute, nie opuszczając najmniejszej dającej się przeczytać, znajdującej się wydartej karty, aktykować, pod surowymi karami byli obowiązani. Nadto aby tychże regestrów, protokółów i archiwów co sześć lat z wyznaczeniem do tego lustratorów, podpisami onychże stwierdzona, dostateczna następowała lustracja. A nawet protokółów do obcych ściągających się powiatów, jako też po ratuszach, gdzieby się dóbr ziemskich tyczące znajdowały, tak zlustrowanych, jeden egzemplarz przy księgach zostawszy, drugie do własnego powiatu aby odsyłano regestra. Zakończywszy pierwszą uwagę, przystępuję do drugiej.

Iż dzisiejszy pomiędzy wychodzącymi z pod opieki sukcesorami czynienia działów sposób w pewnym przypadku krzywdzi onychże, jakim by sposobem pozostałego po rodzicach majątku między ich obojej płci potomstwem miały być czynione działy, prawa nasze dokładnie mnie o tym nie nauczają. Zwyczaj tylko w sądach naszych używany dotychczas niesie, iż z ojczystego majątku siostry czwarty grosz biorą, z macierzystego do równego działu z prawa należą. Ten sposób czynienia działów wtenczas tylko uchodzi za dobry, kiedy obojej płci równo jest rodzeństwa, kiedy zaś braci więcej niż sióstr lub też więcej sióstr, niżeli braci, nigdy z naturalną zgadzać się nie może sprawiedliwością. I tak na przykład: kiedyby po ojcu pozostałego liczono 12000 z. p. majątku, który między trzech braci, tudzież trzy siostry dzielićby potrzeba; każdemu by się bratu po 300 zł p., każdej siostrze po 1000 dostało. Natenczas działy byłyby sprawiedliwe, kiedyby zaś trzej były bracia, a jedna siostra: tedy z owych 12000 z. p. potrącony czwarty grosz wynosi 3000 z. p. i to będzie porcja siostry, pozostałe trzy grosze ojczystego majątku, wynoszące 9000 z. p., skoro pójdą w podział między trzech braci, dostanie się każdemu tylko po 3000 z. p., również jak i siostrze. Otóż w tym przypadku bracia skrzywdzeni zostaną, gdyż tylko po równo z siostrami nawet z ojczystego majątku biorą. Kiedyby zaś jeden był brat, a trzy siostry, tedy potrącony czwarty grosz z podobnychże 12000 wynosiłby 3000 z. p., a trzy grosze czyniłyby z. p. 9000 i te byłyby por-

[1]) *Cytat mylny — chodzi o konstytucję z r. 1578 — Volumina Legum II, 977-978.*

cją brata. Z owych zaś 3000 z. p. podział na trzy siostry wynosiłby tylko po 1000 z. p.: w takim razie byłyby skrzywdzone siostry, gdyżby nie czwarty, lecz tylko dziesiąty grosz z ojczystego majątku korzystały. Więc w tych obydwóch lub tym podobnych zdarzeniach albo by siostry, albo bracia uszkodzonymi zostali. Inaczej wcale w takowym przypadku Corpus Iuris Fridericiani, za przeszłego Najjaśniejszego tak co do dzieł wojennych jako też co do statystyki Wielkiego Fryderyka Drugiego, Króla IMci Pruskiego panowania, w roku 1781 wydane rozrządza, które i naszym prawodawcom co do tej okoliczności za prawidło służyć by mogło. Podług onegoż rozporządzenia bez najmniejszych pokrzywdzeń rodzeństwa każda siostra względem swego brata bierze czwarty grosz z majątku ojczystego, a zaś grosz trzeci z majątku macierzystego. W takowym na przykład sposobie, kiedyby trzech było braci a siostra jedna, do wyrażonych powyżej 12000 z. p., tym kształtem na każdego z trzech braci rachując trzy grosze wynosić będzie groszy 9, tudzież grosz czwarty przychodzący dla siostry dołożywszy uczyni 10 i to będzie dywizorem, przez którego owe 12000 dzieląc wypada 1200 z. p., które będą porcją dla siostry. Znowu tęż porcją przez 3 rozmnożywszy, wypada 3600 z. p., która będzie porcją dla każdego z osobna z pomiędzy trzech braci. Również gdyby jeden tylko był brat, a trzy siostry do podobnegoż ojczystego majątku, tedy na jednego brata rachując trzy grosze oraz grosz czwarty na każdą z trzech sióstr, także groszy 3, które z braterskimi złączone czynić będą groszy 6. Te znowu jak wyżej będą dywizorem, przez który takowąż 12000 z. p. sumę dzieląc, wypada z. p. 2000. Te okazują porcją dla każdej z osobna z trzech sióstr, które 2000 znowu przez 3 rozmnożywszy uczyni 6000 z. p., które owego jedynego brata dział okazują. Podobneż w innych zdarzeniach, kiedyby jeszcze więcej braci lub też więcej sióstr było przy takowychże podziałach, czynić można prawidła. Co zaś do macierzystego majątku lubom wyrażał powyżej, iż siostry do trzeciego grosza w Prusiech podług nadmienionego prawa należą, jednakowoż swego narodu współobywatelom nie koniecznie życzyłbym tego. Lecz w tym razie niechby dawny był zachowany równego między rodzeństwem podziału zwyczaj. Nie naganiam praw innych, bo szczupłość czasu swymi i sierocymi zatrudnionemu interesami tego nie pozwala. Nade wszystko w tym jestem zadufaniu, iż Prześwietna Deputacja do ułożenia i napisania codicis civilis et criminalis dosyć już dotychczas w podobnychże wyrazach odebrała projektów, których z dokładną a zwykłą sobie przezornością do udoskonalenia dzieła tego użyje. Na ostatek niniejsze myśli moje nie dla jakiej podaję nadgrody, gdyż imię moje ukrywam, oraz przeświadczonym będąc wnętrznie o mym dobrym mojej Ojczyznie i współ-

obywatelom życzeniu, największą w tym zakładam sobie pozyskać nadgrodę, kiedy przy ułożeniu tego, za Najjaśniejszego Stanisława Augusta, Pana Naszego Miłościwego, szczególnej swemu narodowi dobrze życzącego i najmędrszego króla, daj Boże w późne lata słodkiego i szczęśliwego nam panowania, w nowym teraz praw zbiorze, przynajmniej po części, podanych myśli moich zobaczę osnowę. Nie uszczuplając drogiego ukończenia prac publicznych czasu, z najgłębszym zostaję uszanowaniem

JWWM. Pana Dobrodzieja najniższy sługa
Województw Wielkopolskich Obywatel.

XV.

LIST GRZEGORZA SUCHOWOLSKIEGO DO DEPUTACJI Z DNIA 8.III.1792 R.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 473, — oryginał.

8 marca 1792 roku, Wodzianniki.

Prześwietna Deputacjo Zbioru Praw Koronnych!

Powodując się ogłoszeniu uniwersalnemu prawa pod tytułem: „Oznaczenie Deputacji do napisania Codicis Civilis et Criminalis dla Prowincji Koronnych" uchwalonego, na ten koniec przygotowane przez niżej wyrażonego dzieło: „Miłość patriotyczna nad osłabionym stanem swoim ubolewająca, a do dźwignięcia się niezawodne sposoby upatrująca etc." utytułowane, in 8-vo w siedmiu około arkuszach napisane, jeszcze in octobri przeszłego 1791 roku pod adresem wielmożnego Szulca ekspedycją bohusławską do Warszawy jest nadesłane.[1]) Które jeżeli między wartością uwag prawodawczych umieszczone i zaliczone albo li też widoku publicznego z pod prasy drukarskiej doczekało się, tedy o nadesłanie kilku egzemplarzy onego autor doprasza się. A jeżeli za niegodne publiczności krajowej osądziło się i w zaniedbaniu jest, to o powrót takowego oryginału jako najżądniej suplikuje

Prześwietnej Deputacji Zbioru Praw Koronnych
najniższy sługa
ks. Grzegorz Suchowolski, ritus graeco-uniti, mp.

[1]) *Nie ma danych, iżby wzmiankowane dzieło doszło do wiadomości Deputacji.*

XVI.

LIST IDZIEGO STANISZEWSKIEGO DO DEPUTACJI Z DNIA 20.IV.1792 R.

Rp. Bibliotek Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 477-480, — oryginał.

Do Prześwietnej Deputacji Redakcyjnej
od Klasztoru Sieciechowskiego Zakonu św. Benedykta memoriał,

20 kwietnia 1792 roku.

Prześwietna Deputacjo do Redakcji Praw!

Klasztor Sieciechowski Zakonu św. Benedykta z powodu chęci obywatelskiej czynienia usługi Ojczyznie za poprzedzającą rezolucją Prześwietnej Komisji Edukacyjnej otworzył szkoły w Stężycy roku zeszłego dnia 3 maja o sześciu profesorach i też szkoły własnym nakładem wymurować i na zawsze utrzymywać obowiązał się.

Żeby zaś rzeczony Klasztor był w stanie dopełniania tych tak ważnych na siebie przyjętych obowiązków, zaniósł pokorne prośby swoje do Prześwietnej Komisji Edukacyjnej, ażeby za jej wstawieniem się za sobą do Prześwietnej Komisji Skarbowej mógł zyskać dobrodziejstwo prawa dla uczących zgromadzeń udzielone i nie opłacał tylko ziemiański podatek ofiary 10-go grosza. Prześwietna Komisja Skarbowa odpowiadając na notę Prześwietnej Komisji Edukacyjnej uznała za potrzebę, ażeby wzmiankowany Klasztor okazał koszt, jaki łoży na szkoły i oddzielił dobra, na których allewiacji żąda. Na tę notę odpowiednią P. Komisji Skarbowej Klasztor uczynił pokorne przełożenie do P. Komisji Edukacyjnej, że dóbr oddzielać nie może, gdyż z jednej masy dwa Zgromadzenia musi utrzymywać, to jest w Sieciechowie i w Stężycy, wiele zaś kosztować może fabryka szkół, ich utrzymywanie, nauczycielów, biblioteki, emerytów, edukacja młodych zakonników, sposobiąc ich do nauczycielstwa, P. Komisja Edukacyjna najlepiej jest przekonana.

Z przełożenia tego P. Komisja Edukacyjna zaświadczyła pod dniem 25 stycznia roku bieżącego do P. Komisji Skarbowej, że utrzymywanie szkół o sześciu profesorach najmniej kosztować musi 9250 zł., a zatem że Klasztor Sieciechowski wielką ofiarę czyni, gdy nie tylko własnym kosztem utrzymywać, ale i wymurować szkoły obowięzuje się.

Dała powtórną rezolucją swoję na to zaświadczenie P. Komisja Skarbowa pod dniem 30 stycznia roku tegoż na allewiacją Klasztorowi Sieciechowskiemu opłatę podatku ofiary 20-go grosza od sumy pomienionej zł. 9250 na grosz 10-ty zmniejszając.

Nie przyjął Klasztor Sieciechowski szkół na siebie w celu ulżenia sobie w podatkach; bo płacąc ofiary 20-go grosza zł. 5114, nierównie więcej wydawać musi na utrzymywanie szkół, niż na opłacanie podatków, ale żąda łaski i dobrodziejstwa prawa, ażeby znajdował się w stanie pełnienia obowiązków edukacji. Niesie zatem pokorne prośby swoje Klasztor wzmiankowany do Prześwietnej Deputacji Redakcyjnej, ażeby, gdy nad inne zgromadzenia daleko większą czyni ofiarę dla Ojczyzny (gdyż wszystkie inne zgromadzenia gotowe odbierają szkoły, sam Klasztor Sieciechowski kosztem własnym nowe wymurować ofiarował się), nie był nad inne większymi ciśniony podatkami. Doprasza się tego dobrodziejstwa, ażeby w redakcji praw z zgromadzeniami uczącymi co do podatków był zrównany i ziemiański podatek 10-go grosza z dóbr swoich opłacał. Oto imieniem Klasztoru z najgłębszym uszanowaniem ponawiam prośby

Prześwietnej Deputacji Redakcyjnej
najniższy sługa
Ks. Idzi Staniszewski, Zakonu ś. Benedykta
Klasztoru Sieciechowskiego Przeor, mpp.

20 kwietnia 1792.

XVII.

PROTOKÓŁY SESJI DEPUTACJI.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 1-81, — oryginał, pisany całkowicie ręką Józefa Januszewicza, protokół każdej sesji podpisywany przez Hugona Kołłątaja. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 1-121, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Protokół czynności Deputacji do ułożenia codicem civilem et criminalem wyznaczonej.

[*Sesja I. — Dnia 1.IX.1791 r.*]

Roku 1791 dnia 1 septembris rozpoczęte sesje Deputacji do napisania Codicis Stanislaviani Civilis et Criminalis, przez Skonfederowane Rzpltej Stany ustanowione, pod prezydencją JWJKs. Hugona Kołłą-

taja, podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Morawskiego, pisarza latyczewskiego, Józefa Szymanowskiego, szambelana J. K. M., ks. Reptowskiego, kanonika poznańskiego, Wybickiego, szambelana J. K. M., Józefa Januszewicza, profesora prawa krajowego w akademii krakowskiej.

1. JJWW. deputowani uprosili JP. Januszewicza do trzymania pióra w Deputacji.

2. Na sesje deputacyjne ofiarowany sobie dom od JWJKs. podkanclerzego z wdzięcznością przyjęli.

3. Czytany był list JW. Mieczyńskiego, chorążego sochaczewskiego, w którym oświadczył, iż dla słabego zdrowia swojego nie może zjechać do Warszawy. Postanowiła Deputacja odpisać JW. Mieczyńskiemu, iż z żalem dowiaduje się o słabym jego zdrowiu, ufa jednak, iż gdy do zdrowia powróci, nie zechce Jej odmówić satysfakcji w udzielaniu światłych rad swoich. Obydwa te listy znajdują się w osobnym protokole sub 1[1]).

4. JP. Wybicki proszony od Deputacji o podanie myśli do prospektu, takowe myśli na następującą sesją przynieść obiecał.

5. Sesje deputacyjne do 5 września odłożono.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
prezydujący, manu propria.

Sesja II. — Dnia 5. IX. [*1791 r.*].

W przytomności JWJKs. podkanclerzego koronnego, JJWW. od Sejmu deputowanych: Morawskiego, Józefa Szymanowskiego, ks. Reptowskiego, Wybickiego i Januszewicza.

1. Postanowiła Deputacja upraszać JJKs.Ks. Piatolego, Piramowicza i Bogdanowicza o podanie myśli do przyszłego prospektu prawa cywilnego i kryminalnego.

2. JP. Wybicki czytał zasady do prospektu prawa cywilnego i kryminalnego i te deputowanym do roztrząśnienia na piśmie komunikował. Zasady te znajdują się w ogólnym protokole pod numerem 2[2]).

3. Sesja odłożona na dzień 12 września na godzinę 5.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
prezydujący, manu propria.

---

[1]) *Zob. nr. XI, str. 24 i nr. XII, str. 25.*

[2]) *Zob. nr. XIX, str. 48.*

Sesja III. — Dnia 24. IX. [*1791 r.*].

W przytomności JWJKs. Hugona Kołłątaja, podkanclerzego koronnego, JJWW. od Sejmu deputowanych: Dłuskiego, starosty łukowskiego, Trojanowskiego, sędziego ziemi bielskiej, Morawskiego, pisarza latyczewskiego, Michała Sobańskiego, podstolego winnickiego, Józefa Szymanowskiego, szambelana J.K.M., Józefa Januszewicza, profesora prawa w akademii krakowskiej, Reptowskiego, kanonika poznańskiego, Wybickiego, szambelana J.K.M.

1. JP. Morawski, pisarz latyczewski, czytał myśli swoje do przyszłego projektu codicis, te deputowanym do roztrząśnienia komunikował. Myśli te znajdują się w osobnym protokole pod numerem 3[1]).

2. Sesja odłożona na dzień 12 października.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
prezydujący, manu propria.

Sesja IV. — Dnia 12. X. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. deputowanych: Bierzyńskiego, Dłuskiego, Morawskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego i Wybickiego.

1. Przyjęła Deputacja podział ogólny codicis civilis et criminalis w następującej osnowie przez JKs. Strojnowskiego podany: — —[2]).

2. JP. Szymanowski czytał myśli do tej części prospektu, w której mowa o prawach kryminalnych i procesie kryminalnym w następującej osnowie: — — [3]).

3. Postanowiła Deputacja zaprosić do wspólnej z sobą pracy IMPP.: Baczyńskiego, Sowińskiego, Barssa, i IKs.Ks.: Ostrowskiego i Koblańskiego.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
prezydujący, manu propria.

Sesja V. — Dnia 19. X. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JWW. deputowanych: Bierzyńskiego, Dłuskiego, Trojanowskiego, Morawskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego, Januszewicza, tudzież

---

[1]) *Zob. nr. XX, str. 55.*

[2]) *Zob. nr. XXI, str. 63, i nr. XXIV, str. 90.*

[3]) *Zob. nr. XL, str. 185.*

w przytomności wezwanych od Deputacji: JKs. Piramowicza, IMPP. Sowińskiego i Barssa.

1. Przyjąwszy Deputacja na przeszłym posiedzeniu ogólny podział codicis civilis et criminalis na trzy księgi w celu zrobienia prospektu prawem sobie nakazanego, postanowiła podzielić się pracą i rozebrać pomiędzy siebie księgi następującym porządkiem:[a]) I. Pierwszą księgę o własności i należytości przyjęli na siebie JJWW.: Bierzyński, podkomorzy i poseł kijowski, Wybicki, szambelan J.K.M., Reptowski, kanonik poznański, Januszewicz, profesor prawa krajowego w akademii krakowskiej, tudzież JKs. Bogdanowicz, profesor prawa duchownego, JP. Barss, adwokat; II. Drugą księgę o przestępstwach, zbrodniach i karach jako też o procesie kryminalnym przyjęli na siebie JJWW.: Dłuski, poseł lubelski, Józef Szymanowski, szambelan J.K.M., tudzież IMKsKs.: Piramowicz i Piatoli; III. Trzecią księgę o sądach wszelkiego rodzaju, onych składzie, władzy, obowiązkach, o procesie w sprawach cywilnych, przyjęli na siebie JJWW.: Trojanowski, poseł ziemi bielskiej, Puchała, poseł czerski, Morawski, poseł latyczewski, Sobański, podstoli winnicki, tudzież JWP. Sowiński [*i*] Baczyński.

2. Podzieliwszy się pracą sposobem wyżej wyrażonym, osoby w skład Deputacji wchodzące obowięzały się nadto przypadającą na siebie respective księgę i rozdziały subdywidować na artykuły i paragrafy, które by objęły wszystkie materie do każdej respective księgi i rozdziału ściągające się, jako też zebrać pryncypalne zasady do ich objektów należące, żeby można mieć pewne prawidła do dalszego w robocie postępowania i to wszystko do aprobacji albo udoskonalenia przynieść; zanim zaś takowe pisma od subdeputacjów ad plenum przyniesione

---

a) *Na luźnej kartce (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 9), spisanej ręką Andrzeja Reptowskiego (?) z dopiskami Hugona Kołłątaja, znajduje się notatka poniższej treści:*

Podział 3-ch ksiąg Codicis Stanisława Augusta. Księga I. O własności i należytości. Do tej księgi zaproszeni podjęli się JJWW.: Bierzyński, podkomorzy i poseł kijowski. Wybicki szambelan, Januszewicz, Reptowski, adiuncti IMKsKs: Piramowicz *(skreślone ręką Kołłątaja)*, Bogdanowicz, Ostrowski, JP. Barss. Księga II. O przestępstwach, zbrodniach i karach jako też o procesie kryminalnym. Do tej księgi uproszeni podjęli się JJWW.: Dłuski, poseł lubelski, Józef Szymanowski, adiuncti: JKs. Piatoli, Piramowicz *(dopisane ręką Kołłątaja)*. Księga III. O sądach wszelkiego rodzaju, onych składzie, władzy, obowiązkach, o procesie w sprawach cywilnych etc. Do tej księgi podjęli się JJWW.: Trojanowski, Puchała, Morawski, Sobański, adiuncti: metrykant Sowiński, Baczyński. *(Z boku ręką Kołłątaja dopisane:)* nb. JKs. Koblański.

będą, wprzód prywatnie wszystkim członkom Deputacji do przeczytania i rozważenia komunikowane być mają.

3. Ponieważ po sporządzeniu całej roboty przez subdeputacje wybrana będzie jedna osoba, która by zatrudniła się przelaniem wszystkich materyj w formę praw, żeby ciągły i jednostajny był styl i związki wszystkich materyj zupełnie były zachowane, przeto dosyć będzie na tym, choćby subdeputacje pracę swoją w formie memoriałów przyniosły.

4. Czytane były od Deputacji myśli do składu sądów ziemiańskich i trybunalskich tudzież do procesu w sprawach prawnych i uczynkowych ściągające się. Pismo to od Anonima do Deputacji przysłane znajduje się w osobnym protokole pod numerem 4[1]).

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, prezydujący, manu propria.

Sesja VI. — Dnia 26. X. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. deputowanych: Bierzyńskiego, Dłuskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego, Wybickiego i Januszewicza, tudzież w przytomności zaproszonego od Deputacji JP. Barssa.

1. Kontynuowane było czytanie myśli do składu sądów ziemiańskich i trybunalskich oraz do procesu w sprawach karnych i uczynkowych ściągające się,[2]) po których przeczytaniu zleciła Deputacja trzymającemu pióro, aby je oddał osobom około trzeciej księgi Codicis Stanislaviani pracującym.

2. Do wspólnej pracy około trzeciej księgi codicis wraz z deputowanymi tudzież uproszonymi od Deputacji osobami IMPP. Baczyńskim i Sowińskim postanowiła Deputacja wezwać jeszcze JP. Tomasza Czecha, pisarza Sądu Apelacyjnego Wydziału Warszawskiego.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, prezydujący, manu propria.

Sesja VII. — Dnia 5. XI. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Dłuskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego, Januszewicza, tudzież zaproszonych od Deputacji osób: JKs. Koblańskiego, IMPP. Baczyńskiego, Sowińskiego, Barssa i Czecha.

---

[1]) *Zob. nr. XLIV, str. 211.*

[2]) *Zob. nr. XLIV, str. 211.*

1. Czytany był projekt do prawa o sądzie ziemiańskim przez JWJKs. Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, zrobiony, lecz że w tym projekcie znalazła Deputacja niektóre materie do procesu należące, do którego zrobienia wyznaczona jest Deputacja, uprosiła zatem IMPP. Baczyńskiego, Sowińskiego i Czecha, aby ci zrobiwszy potrzebny oddział materii, prospekt do prawa o sądzie ziemiańskim na następującą sesją wygotowali. Projekt JKs. Kossakowskiego znajduje się w osobnym protokole pod numerem 5 [1]).

2. Na wniesienie JKs. Reptowskiego, kanonika poznańskiego, postanowiła Deputacja zaprosić do wspólnej z sobą pracy WJP. Chrząszczewskiego, podsędka ziemskiego warszawskiego.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
prezydujący, manu propria.

Sesja VIII. — Dnia 9. XI. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. deputowanych: Bierzyńskiego, Dłuskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego, Januszewicza, tudzież w przytomności zaproszonych od Deputacji osób: IMKsKs. Piramowicza, Koblańskiego, Ostrowskiego i IMPP. Baczyńskiego, Sowińskiego, Czecha i Barssa.

1. Czytany był projekt prawa o sądzie ziemiańskim przez IMPP. Baczyńskiego, Sowińskiego i Czecha zrobiony, w następującej osnowie: — —.[2]) Zleciła Deputacja trzymającemu pióro, aby dopiero przeczytany prospekt do prawa o organizacji sądu komunikował Deputacji Konstytucyjnej.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
[*prezydujący*], manu propria

Sesja IX. — Dnia 3. XII. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Dłuskiego, Trojanowskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego, Wybickiego i Januszewicza.

1. Zgodziła się Deputacja, aby projekt do prawa o organizacji sądu ziemiańskiego z następujących składał się artykułów: artykuł 1-szy — o miejscach sądu ziemiańskiego, artykuł 2-gi — o liczbie sędziów

---

[1]) *Zob. nr. XLV, str. 228.*

[2]) *Zob. nr. XLVI, str. 235; por. nr. XLVII, str. 244.*

i zastępców sąd ziemiański składać mających, artykuł 3-ci — o miejscu, czasie i sposobie wybierania sędziów i zastępców, artykuł 4-ty — o wyborze oficjalistów, asesorów cum voce consultiva zasiadać mających i sług sądowych, artykuł 5-ty — o władzy sądu ziemiańskiego, artykuł 6-ty — o komplecie sądu ziemiańskiego, artykuł 7-my — o obowiązkach sądu i sędziów ziamiańskich, artykuł 8-my — o obowiązkach oficjalistów sądu ziemiańskiego, artykuł 9-ty — roty przysiąg.

2. JW. Trojanowski obiecał na następującą sesją przynieść myśli swoje do organizacji sądu ziemiańskiego ściągające się.

3. Sesja solwowana na dzień 4 grudnia na godzinę 5.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja. X. — Dnia 4. XII. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Dłuskiego, Trojanowskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego, Wybickiego i Januszewicza.

1. JW. Trojanowski, poseł ziemi bielskiej, przeczytał myśli swoje do organizacji sądu ziemiańskiego ściągające się [1]).

2. Wezwała Deputacja JP. Januszewicza, aby ten, stosownie do myśli JW. Trojanowskiego tudzież stosownie do podanego dawniej prospektu ile się ten ugodzonym na wczorajszej sesji artykułom nie sprzeciwia, ułożył projekt do prawa o organizacji sądu ziemiańskiego, a to na następującą sesją.

3. Sesja solwowana na dzień 5 grudnia na godzinę 6.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XI. — Dnia 5. XII. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Dłuskiego, Trojanowskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza.

1. JP. Januszewicz czytał projekt do prawa o organizacji sądu ziemiańskiego w następującej osnowie: — —.[2]) Przyjąwszy Deputacja do-

---

1) *Treści tych „myśli" nie udało się odnaleźć.*

2) *Zob. nr. XLVIII, str. 262.*

piero przeczytany projekt do prawa o organizacji sądu ziemiańskiego, postanowiła komunikować go Deputacji Konstytucyjnej.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
[*prezydujący*], manu propria.

Sesja XII. — Dnia 10. XII. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Trojanowskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego, Wybickiego i Januszewicza.

1. Czytane były myśli od IMPP. Baczyńskiego, Sowińskiego i Czecha podane do prospektu do prawa o organizacji sądu trybunalskiego ściągające się. Myśli te znajdują się w osobnym protokole pod numerem 6 [1]).

2. Czytane były myśli przez JW. Trojanowskiego podane do prawa o organizacji sądu trybunalskiego ściągające się. Myśli te znajdują się w osobnym protokole pod numerem 7 [2]).

3. Zgodziła się Deputacja: 1. aby w projekcie do prawa o organizacji sądu trybunalskiego ten sam zachowany był porządek co do artykułów, któren i w sądzie ziemiańskim; 2. aby każdego trybunału deputaci tak duchowni jako i świeccy na dwie izby dzielili się, z których jedni rozsądzać będą sprawy cywilne prawne, drudzy — uczynkowe.

4. Wezwała Deputacja JW. Januszewicza, aby ten, stosownie do myśli przez JW. Trojanowskiego podanych tudzież stosownie do ugodzonych na sesji artykułów, projekt do prawa o organizacji sądu trybunalskiego ułożył.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
[*prezydujący*], manu propria.

Sesja XIII. — Dnia 13. XII. [*1791 r.*].

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Dłuskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza.

1. JW. Januszewicz czytał projekt do prawa o organizacji sądu trybunalskiego w następującej osnowie: — —.[3]) Przyjąwszy Deputacja

---

[1]) *Zob. nr. XLIX, str. 273.*
[2]) *Zob. nr. L, str. 278.*
[3]) *Zob. nr. LI, str. 286.*

dopiero przeczytany projekt do prawa o organizacji sądu trybunalskiego, komunikować go Deputacji Konstytucyjnej postanowiła.

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
[*prezydujący*], manu propria.

Sesja XIV. — Dnia 3. I. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego, Wybickiego i Januszewicza.

1. Czytany był bilet JWJP. marszałka sejmowego do JWJKs. podkanclerzego koronnego jako prezydującego w Deputacji ad codicem pisany, w którym żądał, aby taż Deputacja stosownie do uwag i myśli przez JWJKs. biskupa inflanckiego podanych, projekt o organizacji trybunału dawniej przez siebie ułożony poprawić raczyła [1]).

2. Czytane były uwagi JWJKs. biskupa inflanckiego nad projektem od Deputacji podanym tudzież myśli do przyszłej organizacji trybunału ściągające się.[2]) Uprosiła Deputacja JW. Szymanowskiego, aby ten imieniem jej przełożył JW. marszałkowi, iż uwagi i myśli JKs. biskupa inflanckiego zupełnie odmieniają projekt do prawa o organizacji trybunału od Deputacji podany i że Deputacja nie może przystąpić do układania nowego projektu stosownie do myśli JKs. biskupa inflanckiego dopóki nie będzie pewną, iż takowe myśli już są od Deputacji Konstytucyjnej przyjęte, tudzież że na uformowanie nowego projektu najmniej sześciu lub piąciu dni czasu potrzebowałaby. Uwagi te znajdują się w protokole pod numerem 8[3]).

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny,
[*prezydujący*], manu propria.

Sesja XV. — Dnia 4. I. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego, Wybickiego i Januszewicza.

1. Doniósł JP. Szymanowski, iż przedłożył JW. marszałkowi sejmowemu myśl Deputacji względem uwag JKs. biskupa inflanckiego nad projektem do prawa o organizacji sądu trybunalskiego.

2. Czytane było pismo od Anonima podane, projekt prawa o or-

---

[1]) *Treści tego „biletu" nie udało się odnaleźć.*

[2]) *Treści tych „uwag" nie udało się odnaleźć.*

[3]) *Zob. nr. LII, str. 295.*

ganizacji trybunału małopolskiego zawierające. Pismo to znajduje się w osobnym protokole pod numerem 9[1]).

3. Czytane było pismo od Anonima podane, myśli do prawa de potioritatibus zawierające tudzież niektóre uwagi nad sądem ziemiańskim i trybunalskim. Pismo to znajduje się w osobnym protokole pod numerem 10[2]).

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XVI. — Dnia 7. I. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Dłuskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego, Wybickiego i Januszewicza, tudzież w przytomności zaproszonego od Deputacji JP Barssa.

1. JKs. scholastyk Reptowski czytał podział materii rozdziału 3-go o rodzicach i dzieciach i rozdziału 4-go o opiekach wszelkiego rodzaju, w następującej osnowie: — —.[3])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XVII. — Dnia 21. I. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza.

1. Czytane były myśli do prospektu przez JWJP. Wybickiego zestawione i ułożone do rozdziałów: 5-go o właścicielach dóbr i gruntów ziemiańskich tudzież 6-go o zapisach traktującego ściągające się, w następującej osnowie: — —.[4])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XVIII. — Dnia 25. I. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza.

---

[1]) *Treści tego pisma nie udało się odnaleźć.*

[2]) *Treści tego pisma nie udało się odnaleźć.*

[3]) *Zob. nr. XXXI, str. 138, i nr. XXXII, str. 140.*

[4]) *Zob. nr. XXXIV, str. 155.*

JP. Januszewicz czytał myśli do prospektu tego rozdziału, w którym mowa o własności osobistej wedle sprawiedliwości naturalnej i konstytucji rządowej w następującej osnowie: — —.[1]) Po przeczytaniu podziału na artykuły i paragrafy rozdziału 1-go, zgodziła się Deputacja, aby artykuły i paragrafy, zajmujące materie do własności osobistej duchownych ściągające się w oddzielnym umieścić rozdziele.[2])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XIX. — Dnia 1. II. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza.

1. Czytane było pismo od JKs. Bogdanowicza, profesora prawa duchownego, nadesłane, zamykające w sobie podział materii na artykuły rozdziału 2-go o małżeństwie czyli o mężu i żonie traktującego, w następującej osnowie: — —.[3])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XX. —Dnia 4. II. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza.

JP. Januszewicz czytał myśli do prospektu tego rozdziału, w którym mowa o właścicielach dóbr gruntów ziemiańskich, w następującej osnowie: — —.[4])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XXI. — Dnia 8. II. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza.

---

[1]) *Zob. nr. XXVIII, str. 113.*
[2]) *Zob. nr. XXIX, str. 118.*
[3]) *Zob. nr. XXX, str. 132.*
[4]) *Zob. nr. XXXV, str. 160.*

JKs. scholastyk Reptowski czytał myśli do prospektu tego rozdziału, w którym mowa o preskrypcji czyli dawności, w następującej osnowie: — —.[1])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XXII. — Dnia 11. II. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza.

JP. Januszewicz czytał myśli do prospektu tego rozdziału, w którym mowa o kontraktach i zapisach wszelkiego rodzaju, w następującej osnowie: — —.[2])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XXIII. — Dnia 16. II. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza, tudzież w przytomności z Deputacji Litewskiej JKs. Strojnowskiego.

JKs. Strojnowski czytał myśli do prospektu tego rozdziału, w którym mowa o sukcesji, w następującej osnowie: — —.[3])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XXIV. — Dnia 3. III. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza, tudzież zaproszonego z Deputacji Litewskiej JKs. Strojnowskiego.

Czytany był podział na artykuły i paragrafy rozdziału 6-go o właścicielach placów i gruntów miejskich etc. traktującego, przez JP. Barssa zrobiony, w następującej osnowie: — —.[4])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

---

[1]) *Zob. nr. XXXIX, str. 181.*
[2]) *Zob. nr. XXXVII, str. 165.*
[3]) *Zob. nr. XXXVIII, str. 175.*
[4]) *Zob. nr. XXXVI, str. 163.*

Sesja XXV. — Dnia 14. III. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Dłuskiego, Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza, tudzież zaproszonego z Deputacji Litewskiej JKs. Strojnowskiego.

JP. Szymanowski czytał myśli do tej części prospektu, w której mowa o prawach kryminalnych i procesie kryminalnym, w następującej osnowie: — —.[1])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

Sesja XXVI. — Dnia 17. III. 1792 r.

Pod prezydencją JWJKs. podkanclerzego koronnego, w przytomności JJWW. od Sejmu deputowanych: Szymanowskiego, Reptowskiego i Januszewicza, tudzież zaproszonego z Deputacji Litewskiej JKs. Strojnowskiego.

Czytany był proces cywilny przez JP. Morawskiego zrobiony i nadesłany, w następującej osnowie: — —.[2])

Ks. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, [*prezydujący*], manu propria.

---

[1]) *Zob. nr. XLI, str. 189.*

[2]) *Zob. nr. LIV, str. 310.*

XVIII.

AUTOR BEZIMIENNY: MYŚLI OGÓLNE O KODEKSIE.

Dr. Gazeta Narodowa i Obca, nr. LIX z dnia 23. VII. 1791 r., str. 238, nr. LX z dnia 27.VII.1791 r., str. 242.

Myśli względem ułożenia codicis civilis et criminalis.

W niniejszej okoliczności, gdy stany sejmujące mądrze wezwały każdego do pisania prospektu na księgę praw cywilnych i kryminalnych, może się przydadzą myśli i uwagi, z jednego rękopisma do druku w roku przeszłym wygotowanego. Rzecz tam jest o człowieku, o mówcy sądowym prawnym. Zdaje się, iż przewidział i wywróżył piszący w tej materii żądanie i rozrządzenie Rzeczypospolitej sejmującej. Mówi naprzód o umiejętności prawa, jakiej obywatel nabywać powinien. Mówi potem jak on tej umiejętności użyje, gdy wezwany będzie od narodu

do podawania rad swoich około poprawy i układu ustaw krajowych. Wyjmiemy niektóre części z pisma tego.

„Ten tylko rzetelnie umiejętność prawa posiada, który objął z gruntu prawdziwe towarzystwa ludzkiego zasady, owe wielkie prawdy, powinność, prawo i każdego człowieka skazujące; który porządnie uczył się obywatelskich ustaw narodu swego, wchodząc w ich ducha i zamiar; który widzi ich między sobą związki i stosowność; który nad każdą się zastanawia i roztrząsa, czy sprawiedliwa, czy użyteczna w powszechności krajowi i w szczególności obywatelom, bo bez tych własności nie masz prawa; który z tą nauką łączy wiadomość historii przeszłych i teraźniejszych wieków, historią rozumu ludzkiego, wzrostu lub ubytku oświecenia w narodach, łączy poznawanie praw i ustaw obcych krajów; który na koniec nie mając jeszcze w kraju swoim porządnego praw zbioru (czego jak najbardziej życzyć należy) i własnym rozsądkiem, własną nauką i nabytą wiadomością prowadzony i światłych ludzi radą wsparty, zdolny jest ułożyć w pewną osnowę rozrzucone po księgach rządowe i sądowe ustawy.

Zajdzie w Rzplitej potrzeba zasiągnienia przestróg o niedokładności ustaw, o ich w niniejszym czasie nieużyteczności, a zatem zajdzie potrzeba wezwania ludzi umiejętnych do odmiany i wydoskonalenia praw sądowych i nawet publicznych: człowiek mający i oświecenie i w prawności biegłość wezwany do tak wielkiego dzieła ani się w uprzedzeniu i przywiązaniu do dawnych uchwał i zwyczajów, dlatego że są dawne, nie uprze, ani się nowością i osobliwością nie uniesie. Dobro kraju, równą dla każdego obywatela sprawiedliwość, zabieżenie wykrętom, tłomaczeniom, pieniactwu, na oczach mieć będzie. Zna on, że w pisaniu ustaw jedni samą się filozofią rządzą i często ogólności, piękne teorie i nawet wymysły zamiast prawideł postępowania obywatelskiego, zamiast przepisów sądowych kładą, inni, nie znając w prawidłach i prawach porządku, nie znając skazywanego przez rozum związku, zbyt do zastarzałych form i zwyczajów, do drobności prawniczych przywiązani, odstąpić od nich i nie chcą i nie umieją. On, śrzednią idąc drogą, pierwiastkowe z natury, z potrzeb ludzkich wynikające prawdy za prawidła bierze i nie odstępując od nich i słuszność zawsze przed formułami kładąc w ustawie cywilnej, do kształtu rządu, do położenia miejsca, do umysłu narodowego one stosuje. Radzić on będzie zwierzchności najwyższej, aby nigdy praw nowych nie stanowiła, nie zniósłszy wyraźnie tych, które przeszły czas potomnym podał. Pisanie nowych, bez zgładzenia przeciwnych, mięsza i zatrudnia postępowanie obywatelów prawnych i sędziów samych. Nic szkodliwszego, nic obrzydliwszego nad to spojenie ustaw, jednych z drugimi niezgodnych.

Okropne jest, ale bardzo przyzwoite przystosowanie do tej rzeczy, owego okrucieństwa Mezencjusza, który trupów z ciałami żyjących łączyć i wiązać kazał. Cóż z tego za skutek? Oto gangrena całe prawodawstwo zaraża. Lepiej zupełnie odmienić ustawę, niż łataniem i zszywaniem niestosownym jakieś straszydło utwarzać. Lepiej całą nową budowę z pewnego rysunku i na dobrych fundamentach wznosić, niżeli starą sztukowaniem i przyklejaniem odmiennych części, słabą i nieforemną czynić. Mądrze w tej mierze postępowała rzplita ateńska. Był w niej urząd z sześciu mężów złożony: należało do niego prawa jedne drugim przeciwne corocznie roztrząsać, a które z sobą pogodzone być nie mogły, ludowi je na zgromadzeniach pospolitych podawać, aby ten coś pewnego względem nich wyrokiem swoim stanowił. Pomnieć on zawsze w tak ważnej robocie będzie, że prawa im w mniejszej są liczbie, tym i do nauki łatwiejsze i do zachowania pewniejsze. Nie jestże dobrym i chwałą kraju, kiedy w nim te prawidła, które wzajemne między obywatelami obowiązki ogłaszają, które bezpieczeństwo osób i majątku utwierdzają, które występkom kary, zasługom nadgrody wyznaczają, wszystkim wiadome i pod oczy, że tak rzekę, podpadające będą? W wielu dawnych narodach prawa ich na słupach po mieście rozstawionych, na tablicach kamiennych lub miedzianych, każdemu przystępnych, wyryte, mieścić się z łatwością mogły. Zaiste, gdzie prawodawca władzą swoją bez miary szafuje, gdzie nie masz granic pisania ustaw, tam się prawdzi owe ksiąg świętych przekleństwo: pluet super eos laqueos — puści, jak deszcz, na nich sidła. Pełno ich wszędzie, nie wie obywatel jak stąpić, nie wie jak się ich ustrzec; podłość i chciwość złych pieniaczów prawników otacza go nimi zewsząd. Ani się nauczyć, ani spamiętać może tych prawideł, podług których żyć mu kazano. Z żałością on widzi i doświadcza, że mnogość praw nie lekarstwem i naprawą, ale dowodem i świadectwem jest zepsutych obyczajów i pomnożonych nieprawości; że prawdzi się owo, co mówił Tacyt: przedtem występki, teraz prawa chorobą są naszą — antea flagitiis, sic nunc legibus laborari, że ta gęstość ustaw namnożyła rzeczników, jako choroby namnożyły lekarzów, że na koniec, podług zdania wspomnionego Tacyta, ta najgorsza rzplita, w której jest najwięcej praw: in pessima republica plurimae leges. Chlubił się, jako Rzymianin, Cycero i ojczyznę swoję wychwalał, że „12 tablic praw tego narodu więcej w sobie mądrości, więcej powagi i użyteczności zawierały, niż liczne filozofów księgarnie", równie przeświadczony, że prawo mieszkańcom kraju służyć powinno za pochodnią, przyświecającą krokom ich, ukazującą drogę do cnoty, do szczęśliwości; niczego bardziej wzdrygać się nie będzie, jako ciemności w ich opisie i brzmieniu. Nieporządek

w myślach, zamięszanie stąd w wyrazach, mowa obca lub dzika, obojętność w znaczeniu, rozwlekłość w pisaniu, wieleż, na nieszczęście ludzi, niezrozumiałych ustaw natworzyły! Stąd to wynika opłakana potrzeba wyjaśnienia onych, częstokroć bardziej ćmiącego, po które obywatel do urzędów, do jurystów udawać się musi. Stąd owe, że tak rzekę, kramy tłomaczeń, gdzie nimi frymarczą, gdzie nie inaczej, chyba bardzo drogo, dostać ich nie można. Jakże zbawienne będą człowieka, tym sposobem w prawie biegłego, dla narodu zdania i rady! Pójdzie za takim oświeceniem, za takim o tych prawdach przeświadczeniem, za taką umiejętnością, nadzieja narodu otrzymania porządnego praw opisu; pójdzie dobry, rozumny, sprawiedliwy układ najwyższej zwierzchności; księga praw nie wielka będzie, a wszystko zamknie; cywilne i kryminalne procesa od dzikości, od błędów, od niepewności i zawiłości wolnymi zostaną; rozdziały, porządnym następowaniem, z stosunkiem do rozmaitych obowiązków odgraniczone, a związkiem z rzeczy samej wynikającym spojone, całe prawodawstwo i całą jego naukę zamkną. Taka jest potrzeba, takie użycie, takie są owoce gruntownej, porządnej i światłej prawniczej umiejętności".

XIX.

JÓZEF WYBICKI: ZASADY DO PROSPEKTU KODEKSU.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 21-27, — oryginał, na marginesie · dopisek Ferdynanda Kojsiewicza: przez JW. Józefa Wybickiego; *dopisek Józefa Januszewicza:* n-ro 2-do, czytane na sesji dnia 5-go września 1791 roku, obacz protokół sub folio 1-mo.

Dr. Olszewicz Wacław, Józef Wybicki jako kodyfikator prawa, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, tom X, zeszyt 3 (107), str. 49-55, Toruń 1935, — przedruk rp. 1.

Uw. Czytane na sesji II-giej w dniu 5.IX.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 34).

Zasady do prospektu Codicis Stanisława Augusta.

Gdyby się podobało Deputacji, dzieło codicis mogłoby się dzielić na cztery części. Część każda dzieliłaby się na rozdziały. Rozdziały zawierałyby w sobie paragrafy.

Na przykład:

Część pierwsza.

O bezpieczeństwie własności osobistej, ziemskiej i miejskiej tudzież ruchomej.

Część pierwsza obejmowałaby w sobie prawa o bezpieczeństwie każdego własności osobistej, ziemskiej i miejskiej tudzież ruchomej.

Rozdziały jedne dzieliłyby własność osobistą — na własność wrodzoną i cywilną.

Rozdziały drugie dzieliłyby własność ziemską i miejską tudzież ruchomą na własność spadkową i nabytą.

Pod każdym z tych rozdziałów znalazłyby się w paragrafach zasady własności osobistej i sposoby dojścia własności ziemskiej i miejskiej tudzież ruchomej. Wyszczególniłyby się przypadki obrażające spokojny ich użytek. Wymierzyłyby się kary cywilne na obrażających takowe własności, a gdzieby przewinienie karę kryminalną pociągało, odesłało by się do części procesu kryminalnego.

Równie wyłuszczyłyby się sposoby objęcia własności rzeczy ruchomych, bezpieczeństwo w ich posiadaniu, kary na obrażających tę własność znajdowałyby się jedne w procesie cywilnym, odesłane zostałyby drugie do procesu kryminalnego.

W tej części opisałby się sposób dojścia przestępstw cywilnych, obrażających własność cudzą. A stąd instygatora czyli prokuratora sądowego przypozwy, inkwizycje etc. jak mają być rozpoczęte i czynione.

Rozdział I-szy: o własności osobistej wrodzonej.

§ 1. Jako każdy człowiek odebrał w swym poczęciu życie od Stwórcy, tak własność ta jemu wrodzona od drugiego człowieka odebraną ani obrażoną być nie może. Odważający się jednak na takową zbrodnią karom w procesie kryminalnym opisanym podpadać będzie.

§ 2. Żeby przecię nie tylko ran zadaniem lub zabójstwem nie odejmowało się życie człowiekowi, ale żeby się w żaden sposób nie obrażało, stanowiemy etc.

NB. Paragrafy następne zajmować będą pod karami cywilnymi.

Aby nikt mocą prywatną nie był chwytany, więziony, bity, od sposobu utrzymywania życia swego oddalony. Aby przez oszustów, doktora, felczera, aptekarza imię biorących, nikomu życie nie było skracane. Nie umiejący użyć sposobów ratowania życia. Jako na zmysłach pomieszani, tonący etc., jaką opiekę w prawie znajdą i jak ci nadgrodzeni, którzy życie człowiekowi zachowają etc. etc.

Sława, równie własność każdemu wrodzona, w czym obrażona być może i jaka na obrażających kara.

Wolności i rozumu, własności każdemu wrodzonych, jakie użycie przy obronie praw cywilnych zostawione i w czym obrażone być mogą.

Rozdział drugi: O własności osobistej cywilnej.

§ 1. Że każde towarzystwo cywilne, szczególnie w swoim związku dla różnych stanów ustanowiło przywileje i prawa, przeto iż każdy przy takiej własności cywilnej w krajach naszych zachowany być powinien, stanowiemy etc.

Paragrafy następujące wyrażą te własności i na obrażających je kary wymierzą.

NB. Szlachectwo, zadający nieszlachectwo, a nie dowodzący etc.

Pan i sługa, jak się rozciąga ta własność pana i co się słudze od pana należy etc. etc.

Rozdział trzeci: O własności ziemskiej i miejskiej tudzież ruchomej spadkowej.

§ 1 § 2 § 3 etc. W tych paragrafach — jak spada najprzód majątek po rodzicach na dzieci, — jaki dział gdy niedzielne, — jak spada po bezdzietnich majątek na krewnych etc. etc.

O sukcesjach etc.

Rozdział czwarty: O własności ziemskiej i miejskiej tudzież ruchomej nabytej.

§ 1 § 2 § 3 etc. W tych paragrafach — jak się nabywa kontraktem przedażnym, rezygnacją, — intromisją, — jak się nabywa kontraktem zastawnym, — jak kontraktem arendownym, — jak kolokacją długów, — jak tradycją, — jak adopcją, — jak testamentem, — jak znalezieniem rzeczy ruchomych, — jak licytacją na aukcji, — jak za dekretem przysądzającym należytość, — jak wreście

nabyć własność tymczasowo, — przez opiekę, — przez otrzymaną kuratelę, — jaki na koniec sposób nabycia być powinien i jaka tranzakcji moc i trwałość, co za kara na wzruszających ich ważność etc., jak się ma rozumieć kontrakt słowny, — ugoda i wszelkie zakupno, też pisma ręczne.

Na przykład:

Część druga.

O magistraturach sądowniczych i jej urzędach.

Rozdział pierwszy: O sądach polubownych.

§ 1. Jeżeli w każdym narodzie wymaga interes ludzkości, aby zgoda łączyła wszystkie umysły, w narodzie wolnym tę jedność duchów trwałość jeszcze Rzeczypospolitej radzi, a za czym na czele magistratur sądowniczych ten najzgodniejszy z sercem człowieka i interesem wolności kładziemy sąd polubowny.

§ 2. Sędziowie tegoż sądu mają być osoby wolno wybrane przez strony zakłócone i mają być stanu równego spór między sobą rozpoczynających etc.

Tu się wyłuszczy cały skład tego sądu i powaga jego wyroków. Z przyłączeniem, że nikt sporu sądownego w sprawie cywilnej rozpczynać nie może, kto w przód z sądu polubownego zaświadczenia nie przyniesie, że zgoda nastąpić nie mogła.

Rozdział drugi: O sądach ziemiańskich.

Część druga zawarłaby w sobie ogół wszystkich magistratur sądowniczych i wszelkich od nich zawisłych urzędów, toż urzędników.

Rozdziały tej części wyszczególniałyby rodzaje tych magistratur. W paragrafach okryślałyby moc i obowiązki sędziów. Rozdziały jeszcze następne w tej części wyszczególniałyby wszelkie urzędy w stosunku swoim do magistratury ich zwierzchnej. Stanowiłyby własność i obowiązki osób tych urzędowych, do ciała magistratury należących.

Wybór sędziów nie umieszczałby się w tym dziele, gdyż tę materią forma rządu i prawa polityczne obejmują.

§ 1 etc.

Rozdział trzeci: O subdelegatach sądów ziemiańskich.

§ 1 etc.

Rozdział czwarty: O instygatorach czyli prokuratorach sądów ziemiańskich.

§ 1 etc.

Rozdział piąty: O plenipotentach powiatowych.

§ 1 etc. O kopistach plenipotentów.

Rozdział szósty: O regentach kancelariów ziemiańskich.

§ 1 etc.

Rozdział siódmy: O kancelarzystach.

Rozdział ósmy: O woźnych.

Rozdział trzeci: O trybunałach.

NB. Tym porządkiem jak pod rozdziałem sądu ziemiańskiego mieścić się powinny prawa o mocy i powadze trybunału, toż jego urzędów i urzędników.

Rozdział czwarty etc.

Tu w ciągłych rozdziałach i równym sposobem wyszczególniane będą magistratury co do mocy sądowniczej.

Asesoria. Referendaria. Komisje: Edukacyjna, Skarbowa, Wojskowa, Policyjna.

NB. Magistratura jaka duchowna, do której by i świeckie osoby wchodziły. Magistratury sądownicze miejskie pierwszej instancji i apelacyjne.

Część trzecia zawarłaby w sobie proces cywilny czyli wstęp do prawa i w nim postępowanie aż do otrzymania sprawiedliwości w sprawie cywilnej.

Rozdziały w tej części obejmowałyby wstęp do prawa, względnie każdej magistratury zachować się miany. A paragrafy wyszczególniałyby porządkiem: przyzwoitość sądu względem osoby zapozwanej i sprawy wytoczonej, przyzwoitość regestru, sposób podania memoriału czyli zapozwu memorialnego, zgoła cały postępek prawny dla strony powodowej i pozwanej aż do ich stawiennictwa się w sądzie, dalej wyszczególnienie dylacjów lub odroczeń sądowych, z prawa i żądania stron nastąpić mogących, dalej o dekrecie oczywistym i jego egzekucji. A gdyby strona która się nie stawiła, opisze się postępowanie z nią prawne aż do zaocznego przekonania.

W tejże części przyłączą się formy czy wzory wszelkich czynności prawnych, jako to memorialnych zapozwów, kontraktów kupnych, rezygnacji, intromisji, kontraktów między wieśniakiem a panem etc.

Tudzież ustanowią się taksy na wszelkie tranzakcje. Wreście opisze się skarb sądowy, z pieniężnych ukarań stron składający się.

Część czwarta objęłaby wszystkie występki i zbrodnie kryminalne.

Rozdziały gatunkowałyby zbrodnie, burzące spokojność i bezpie-

Na przykład:

Część trzecia.

O procesie cywilnym czyli wstępie prawa w magistraturach sądowniczych krajowych.

Rozdział pierwszy: O procesie w sądzie ziemiańskim.

Tu się w następujących paragrafach opisać powinno, dla kogo i z kim przyzwoitość tego sądu. Jaki regestr sprawie której własny. Jak sporządzony być powinien memorialny zapozew etc. etc.

Dalej w ciągłych rozdziałach wyszczególnią się wszystkie magistratury i wyrażą się odmiany, jakie do którego sądu zachowane być powinny w procesie.

czeństwo kraju, zbrodnie obrażonego majestatu, zbrodnie na własności osobistej, na własności ziemskiej i miejskiej, na własności każdego ruchomej, gwałtownie popełnione.

Przepisywałby się proces kryminalny czyli wstęp do prawa dla oskarżenia i dochodzenia złoczyńcy. Stanowiłyby się stopnie przestępstw i zbrodni końcem ukarania w miarę występku lub też uwolnienia niewinnie oskarżonego.

W tej części opisałby się sposób konfesat i inkwizycyj, zsyłanie urzędu na miejsce popełnionej zbrodni, pociągnienie do sądu i wyszukanie społeczników przestępstwa, wezwanie doktorów i felczerów.

W tej części opisałyby się jeszcze więzienia stosowne do przestępstwa. Wyłuszczałyby się sposoby utrzymania więźniów etc.

Co się tycze samego ducha ustaw czyli praw cywilnych, należało by go szukać w statutach dawnych i konstytucjach koronnych, toż w Statucie Litewskim. Ile razy zgodnie się znajdą z duchem dzisiejszej formy rządu, zgodne z mocą i powagą magistratury egzekwującej Straży, nieprzeciwne porządkowi między magistraturami ustanowionemu, jako to Komisji Skarbowej, Policji etc. I ile razy na koniec dawne te ustawy cywilne natury prawa i powszechności dobra obrażać nie będą, ale owszem zgodne się być okażą z maksymami

ludzkości i sprawiedliwości powszechnej.

Styl w tym dziele pisania będzie prosto jasny, zupełnie polski, wyrazy i termina prawne naśladowane ile można z dawnej terminalności prawnej, w Koronie i Litwie używanej.

Uwaga: gdyby się podobało Deputacji, można by, zostawiwszy podział dzieła na cztery części, a te na rozdziały, przydać pod rozdziałami artykuły, w których by się dzieliły materie i w paragrafach zamykały.

XX.

JÓZEF MORAWSKI: MYŚLI DO PROSPEKTU KODEKSU.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 33-42, — oryginał. Na marginesie str. 33-ciej dopisek ręką Ferdynanda Kojsiewicza: Morawskiego, *obok na marginesie dopisek Józefa Januszewicza:* N-ro 3-tio, czytane na sesji dnia 24-go września 1791 roku, obacz protokół sub folio 1-mo.

Uw. Odczytane na sesji III-ej w dniu 24.IX.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 35).

Myśli do prospektu.

Zbiór praw pod tytułem „Codex Stanisława Augusta" na trzy księgi dzielić się może. Pierwsza: o prawie cywilnym i procesie do spraw cywilnych stosownym. Druga: o prawie kryminalnym i procesie sprawom kryminalnym przyzwoitym. Trzecia: o sądach, sędziach i aktach publicznych. Każda księga może mieć pryncypalne swoje podziały na osobne części.

[*Księga I. O prawach cywilnych i procesie cywilnym*].

Pierwsza [*księga*] na cztery części dzieloną być może. Część pierwsza: o własności osobistej, druga: o własności gruntowej i ruchomej, trzecia: o własności publicznej, czwarta: o procesie cywilnym. Każda z tych części mieć może swoje rozdziały, a te w artykułach i paragrafach objaśniałyby każdego rozdziału szczegóły. I tak:

Część pierwsza księgi I-szej — o własności osobistej — może być podzieloną na własność osobistą naturalną czyli z urodzeniem wziętą i na własność osobistą z nadania prawnego lub z powołania nabytą.

Rozdział 1. O własności osobistej naturalnej. Przestępstwa obrażające prawa własności osobistej naturalnej, jako na obrażającego ściągają kary kryminalne, tak te do drugiej księgi i opisu praw kryminalnych należeć będą. Żeby jednak taż własność człowieka od Stwórcy nadana nie tylko przez zabójstwa, skaleczenia, zadanie ran, gwałconą

nie była, ale żeby przez żaden sposób obrażoną nie została. W artykułach tego rozdziału mogą być domieszczone prawa zabezpieczające zdrowie człowieka. Nie umiejący lub nie mogący zaradzić i ratować swego życia i zdrowia, jako to pomieszani na zmysłach, jaką znaleźć powinni opiekę w prawie, jaką nadgrodę, którzy życie lub zdrowie człowieka zachowają, jeżeli to do policji należeć nie będzie.

Dalsze artykuły przepisałyby prawa o lekarzach, felczerach, aptekarzach i aptekach i kary na oszustów, doktorów, felczerów i aptekarzów imie biorących, a życie skracających lub zdrowiu szkodzących.

W osobnych artykułach opisana byłaby władza rodziców nad dziećmi i obowiązki dzieci dla rodziców.

Następne artykuły domieściłyby prawa, sławę, honor i urodzenie, jako własności każdemu wrodzone, zabezpieczające; jaka na obrażających te najdelikatniejsze człowicka własności kara, która by i w opinii powszechnej nadgradzać mogła obrażonemu pokrzywdzenie?

Wolność i rozumu własność, jako każdemu wrodzona, jakie przy obronie praw cywilnych zostawione mieć może użycie? W czym obrażoną być może i jakie na obrażającego kary?

Rozdział 2. O własności osobistej z prawa lub powołania nadanej czyli w społeczeństwie nabytej. Że każde towarzystwo cywilne szczególne w swoim związku dla różnych stanów ustanowiło prawa i przywileje, przeto żeby każdy przy takiej swojej własności cywilnej zachowany był, artykuły tego rozdziału opiszą własności osobiste cywilne każdego stanu, jako to: szlacheckiego, miejskiego, włościan, duchownych, cudzoziemców, przychodniów, każdego stanu urzędy, starszeństwa, kondycje profesjonalistów, rzemieślników, czeladzi, kupców, rzemieślników, karczmarzów, pocztmistrzów etc., prawa ich osobistą zabezpieczające własność i kary na obrażających. Artykuły dalsze opiszą kary na przywłaszczających sobie prerogatywy któregokolwiek stanu, dowody i odwody w zarzutach podobnego przywłaszczenia, kary na nie dowodzących. Następujące artykuły opisałyby prawa o emancypacji, wyrokach czyli wydziedziczeniu, czyli te arbitralnie albo sądownie następywać powinny. Przypadki, dla których utracać może człowiek moc użycia własności osobistej w społeczeństwie nabytej. Tu opisana być może władza ograniczona panów nad sługami i obowiązki sług dla panów.

C z ę ś ć d r u g a — o własności gruntowej i ruchomej. Przez własność gruntową rozumie się każda posesja tak ziemska jako i miejska tudzież grunta wszelkie i domy miejskie i wiejskie za umową i kontraktami nadane.

Rozdział 1. W artykułach pierwszych opisana by być mogła własność ta, jak i kiedy staje się własnością dzieci po rodzicach, w jakiej proporcji należeć ma do synów, w jakiej do córek. W następujących artykułach: jak taż własność spadać powinna po bezdzietnych na następców zwanych descendentes, w jakim przypadku wracać się może ad ascendentes, jak nareszcie i kiedy taż własność przychodzić powinna do pobocznych. W osobnych artykułach opisane by były prawa sukcesji między małżonkami, prawa o dożywociach i testamentach, na koniec prawo o adopcjach.

Rozdział 2. O własności gruntowej i ruchomej nabytej. Artykuły pierwsze przepiszą sposób nabycia własności na wieczność przez kupno czyli rezygnacją, przez prostą darowiznę, przez testament, przez przysądzenie sądowe, przez umieszczenie się na dobrach dłużnika, przez znalezienie rzeczy. Dalsze artykuły przepiszą nabycie własności do czasu przez kontrakty zastawne, arendowne, emfiteutyczne, przez tradycją, opiekę, kuratelę. Tu umieszczone by być mogły formy trazakcjów do nabycia własności wyżej nadmienionych służących, prawa zabezpieczające ich ważność, trwałość, i kary na wzruszających. Osobne artykuły wyszczególnią przypadki znieważające lub osłabiające też tranzakcje, opiszą lata, zdolność i asystencją do zawarcia podobnych tranzakcji potrzebne, kary na wyrabiających tranzakcje podstępne lub na szkodę trzeciego zmowne, wymuszone etc. Tu opisać należało by w jakiej asystencji czynione być powinny tranzakcje między mężem i żoną względnie siebie, w jakiej względnie trzeciego przez obojga małżeństwo. Osobny artykuł być może o ręcznych zapisach i wszelkich słownych umowach.

Rozdział 3. O działach. Artykuły tego rozdziału opiszą wszelkie solenności do działów wieczystych potrzebne: między bracią i siostrami po rodzicach i po bezdzietnych, między niedorosłym i lata mającymi, czyli mogą i jak następywać powinny działy wieczyste, między wierzycielami na majątku dłużnika mieszczącymi się. Osobne artykuły opisałyby sposób działów w lasach, pastwiskach, rzekach, stawach, jeziorach, młynach, karczmach etc., działy w rzeczach ruchomych.

Rozdział 4. O dochodzeniu własności. W artykułach tego rozdziału opisany byłby sposób okupna dóbr z zastawy, przyjścia do posesji po skończonym kontrakcie arendy, uwolnienie dóbr z pod tradycji, z opieki, kurateli etc. Dalsze artykuły przepisałyby prawa o kalkulacji, jakim sposobem w którym kraju odbierana być powinna. Osobne artykuły wyszczególniłyby przypadki, dla których kto i kiedy od swojej własności prawnie odpadać może. Przypadki, dla których rodzice prawnie wydziedziczać dzieci mogą za sądowym wyrokiem. Na koniec tu

umieszczone być może prawo o rozwodach i separacjach i wyznaczony sąd, do jakiego podobne sprawy należeć powinny.

Rozdział 5. O granicach. W sprawach granicznych zdaje się być potrzebny osobny proces i sąd. W pierwszych więc artykułach przepisany będzie sposób, w jakim podobne sprawy zaczynane i dochodzone być powinny. W następujących opisany będzie sąd prawem wyznaczony, jego władza, granice i obowiązki. Dalsze artykuły opiszą obowiązki zastępców geometrów, sposób probacji własności granic w niedostatku literalnych dowodów, przyznania ścienników, używanie jakie zastępywać może niedostatek innych probacyj, kalkulacja z przysądzonego gruntu jak i od którego czasu przyznawaną być może i tak te jako i sprawę uczynkową czyli może tenże sam sąd graniczny rozsądzać lub nie?

Rozdział 6. O dawności ziemskiej czyli preskrypcji. W artykułach tego rozdziału opisane by były preskrypcje dóbr ruchomych, nieruchomych, preskrypcje in potioritate, preskrypcje granic, preskrypcje wszelkich tranzakcji, dekretów, preskrypcje popełnionych gwałtów w jakimkolwiek stopniu i gatunku, preskrypcje procesu etc.

C z ę ś ć t r z e c i a — o własności publicznej. Przez własność publiczną rozumiem wszystkie place i domy publiczne, jako to: rynki, ratusze, domy sądowe, archiwa, wszelkie składy publiczne, więzienia, domy skarbowe, szkoły, teatra, poczty, trakty, rzeki spławne, porty, przewozy, komory celne etc.

W rozdziałach i artykułach tej części opisane by były prawa każdą w szczególności własność zabezpieczające i kary na obrażających też prawa. W osobnym rozdziele wyszczególnione będą prawa o komorach, pocztach, przewozach i składach publicznych w dobrach ziemskich, w czym za własność publiczną, w czym za własność partykularną rozumiane być mają.

C z ę ś ć c z w a r t a — o procesie cywilnym w pierwszych instancjach. Potrzeba powszechna i cel prawa Deputacją do ułożenia praw i procesu wyznaczającego wyciągają, ażeby ukrzywdzony jak najprędzej mógł przychodzić do swojej własności. Sposób zatem dochodzenia tejże własności czyli forma procesu powinna być najkrótsza, najmniej kosztująca i łatwiej zrozumiana. Że jednak skrócony proces nie we wszystkich sprawach może być dogodny sprawiedliwości, przeto dla spraw prędszej potrzebujących satysfakcji służyć tylko może proces skrócony, dla innych zaś rozważniejszego wyciągających zastanowienia proces porządny przepisany mieć chciałbym.

Rozdział 1. O procesie skróconym. Procesem skróconym nazywam: 1) kiedy w przypadku obrażonego pod bokiem sądu bezpieczeństwa

lub powagi tegoż sądu obrażający za deklaracją sądową słownie do odpowiedzi w sądzie i dekretowi zadosyć uczynić będzie prawem obowiązanym, 2) kiedy z memoriału czyli pozwu przez stronę stronie za rezolucją sądową komunikowanego strona powodowa w zamierzonym przez prawo czasie na pierwszym terminie bez żadnej na niestawającym konwikcji dekret zaoczny zyskiwać może.

W artykułach tego rozdziału wyszczególnione będą sprawy skróconym procesem sądzić się mające. Na przykład: sprawy o sumy do skryptu lub wekslu pożyczone i na terminie nie oddane, sprawy o gwałtowne lub podstępne z dóbr i jakiejkolwiek ich części wybicie, sprawy o grabież, przez którą rozumiem zabranie jakiekolwiek cudzej własności. W niższych artykułach opisane będą formy memoriałów czyli pozwów do powyższych spraw gatunku stosowne, formy zapisania do protokółu instancji czyli wpisu, formy ekscepcji, tudzież sposób, jakim i przez kogo pozew ten czyli memoriał stronie komunikowany będzie.

Rozdział 2. O procesie porządnym w pierwszych instancjach. W artykule pierwszym opisany ma być sposób przychodzenia do sądu strony ukrzywdzoną być się rozumiejącej, to jest podania na piśmie skargi czyli memoriału i odebrania rezolucji sądowej, za którą ma być wydany pozew stronie do stawienia się i dzień wyznaczony. W artykule następującym opisany ma być sposób zapisania sprawy do protokółu, z którego porządkiem do sądzenia przychodzić będzie. W dalszych artykułach: sposób komunikowania stronie memoriału czyli pozwu, stawienie się na dzień wyznaczony stron, wprowadzenie sprawy, ekscepcje i dylacje. Na koniec: jakiej potrzeba na niestawającym konwikcji do zyskania zaocznego dekretu, inkwizycje jakim sposobem w potrzebie, przez kogo wyprowadzane i z jakich świadków być mają, przez kogo zaprzysięgane na nieujęcie świadków być powinny, delatorowie w pozwach dokładani czyli za delatorów przyjmowani być mogą. Tu opisane być mają formy memoriałów czyli skarg, pozwów, instancji czyli wpisów spraw, wizji, aresztów, żałob, obdukcji, plenipotencji etc. Ostatnie artykuły będą o apelacjach, w jakich sprawach i do jakiego sądu dopuszczane być powinny, w jakich sprawach bez dopuszczenia sądzić się mają. Na koniec o egzekucji dekretu zaocznego i egzekucji dekretu oczywistego.

Rozdział 3. O sposobie postępowania w sądach wyższej instancji. Artykuły pierwsze opiszą sposób przychodzenia do tego sądu z apelacji dopuszczonej i via gravaminis czyli po niedopuszczonej apelacji i po dekrecie zaocznym. Artykuły następujące opiszą czyli potrzebna będzie w tym sądzie osobna konwikcja, czyli po rezolwowanej eks-

cepcji i odstąpienia strony tak w pierwszej jak i w drugiej instancji ma być kondemnata czyli dekret zaoczny. Dalsze przepiszą sposób egzekucji dekretów z dóbr w różnych województwach lub prowincjach leżących, gdzie ma być determinowana pierwsza instancja.

Księga II. O prawach kryminalnych i procesie kryminalnym.

Księga to mogłaby być równie na cztery części podzielona. Część pierwsza obejmowałaby prawa zabezpieczające spokojność publiczną, część druga: prawa zabezpieczające życie i honor człowieka, część trzecia: prawa zabezpieczające majątek, część czwarta przepisałaby proces kryminalny.

Część pierwsza — o spokojności publicznej. Między występkami, obrażającymi spokojność publiczną, w pierwszym miejscu kładę występki przeciwko religii.

Rozdział 1. O występkach przeciwko religii. Artykuły tego rozdziału wyszczególnią zbrodnie, które występkami przeciwko religii rozumiane będą, na przykład: przejście z religii panującej, bluźnierstwa przez pisma, bluźnierstwa słowne, krzywoprzysięstwa etc., i stosowne do każdej zbrodni wymierzą kary.

Następujące artykuły opiszą kary, tak na zwodzicielów nieoświeconego ludu, to jest tych, którzy się prorokami, czarownikami, upiorami, wróżbitami czynią, jako i na tych, którzy by się do nich udawali, tudzież i na zwierzchność wszelką, dopuszczającą podobnego zbałamucenia zabobonów i zaniedbującą oświecenia ludu. Dalsze artykuły oznaczą kary na świętokupców, za których rozumiani być mają tak ci co kupują jako i ci co sprzedają urzędy kościelne i którzy dochody właściwe kościelne, szpitalne lub na jakikolwiek pobożny przeznaczone fundusz na swój obracają pożytek.

Sposoby zapobiegające zbrodniom, jeżeli w tej księdze praw cywilnych i kryminalnych miejsca mieć nie mogą, życzyłbym jednak ażeby w księdze praw czyli to politycznej czyli moralnej przepisane były. Na przykład: przez zabieżenie próżniactwu, marnotrastwu, żebractwu, włóczęgom, oświecenie ludu przez założenie w każdej wsi szkółek i przepisanie prawideł, jakich parochowie osobliwie na Rusi nauczać mają pospólstwo, na ostatek przez ustanowienie nadgrody cnocie.

Rozdział 2. ,O występkach obrażonego majestatu. W artykułach pierwszych wyszczególnione będą występki, obrażające osobę króla, królowy, następcy tronu i familii królewskiej, i do każdego przestępstwa stosowne wymierzą kary. Dalsze artykuły opiszą przestępstwa, które obrazą majestatu nazywać się będą, jako to: fałszowanie pie-

części lub ręki królewskiej, pisma i paszkwile, czerniące honor króla i jego familii, etc. i kary przyzwoite oznaczą.

Rozdział 3. O występkach przeciwko prawom narodów. W artykułach tego rozdziału przepisane byłyby prawa, warujące bezpieczeństwo posłów zagranicznych i kary na gwałcących też prawa. W dalszych: prawa, zabezpieczające kupców zagranicznych, i kary na krzywdzących ich bezpieczeństwo, niemniej kary za zgwałcenie paszportów zagranicznych. Pod tym rozdziałem mogą być opisane sądy pograniczne albo odesłanie do księgi praw o sądach.

Rozdział 4. O występkach obrażonego rządu i porządku publicznego. Artykuły tego rozdziału opisywać by mogły prawa, zabezpieczające powagę sądową wszelkich magistratur, a w paragrafach opisane by być mogły szczegóły obrażające te prawa, na przykład: przez zgwałcenie tegoż bezpieczeństwa bardzo istotne bądź puszczonym postrachem na sprawujących urząd publiczny, przez zatamowanie sprawiedliwości przez nieuszanowanie przyzwoite, wzgardy sądu i sprzeciwienie się wyrokom najwyższym, i do każdego przestępstwa przyzwoite oznaczyłyby kary.

Artykuły następujące opisałyby bezpieczeństwo aktów publicznych, opisałyby kary na gwałcących też bezpieczeństwo, na fałszujących, unoszących lub niszczących też akta w jakiejkolwiek części.

Dalsze artykuły opisałyby więzienia publiczne, ich dozór, bezpieczeństwo, porządek, kary na gwałcących, uwożących lub odbijających więźnia, kary osobne na dozorców, przyjmujących do więzienia bez sądowego wyroku, nieprzyzwoicie postępujących z więźniem, etc. Na koniec przepisałyby kary na podżegaczów do kłótni, zwady i pieniactwa, na namawiających świadka do fałszywego zeznania, przekupujących, zagrażających lub jakimkolwiek sposobem odciągających od rzetelnego zeznania świadectwa, na przekupujących się sędziów, na zaniedbujących swoich obowiązków i umyślnie zwłoczących sprawiedliwość.

C z ę ś ć d r u g a — o bezpieczeństwie życia i honoru człowieka.

Rozdział 1. O zabójstwach. Pierwsze rozdziały tego artykułu wyszczególnią gatunki zabójstwa, jako to: zabójstwo rozmyślne, morderskie, w pierwszym zapale, w obronie życia, przypadkowe, przymusne, w pojedynku etc. Dalej, osoby popełniające też zabójstwo, w jakich latach, w jakim stanie przytomności, na przykład pomieszanego rozumu, i za każde w miarę przestępstwa opiszą kary. Dalsze artykuły wymierzą kary na ojcobójców, bratobójców etc., zabójców pana przez sługę. Osobny artykuł może być o samobójcach.

Rozdział 2. O skalczeniu, ochromieniu, oślepieniu, ranach etc.,

pobiciu etc. Artykuły tego rozdziału oznaczą kary za każdą gwałtowność przyzwoite.

Rozdział 3. O przestępstwach honor i sławę krzywdzących. W artykułach tego rozdziału opisane będą prawa honor i sławę każdego człowieka zabezpieczające i kary na obrażających pismem czyli słowem. W dalszych mogą być opisane paszkwile, w następnych prawo, zakazujące pojedynków, kary na wyzywających i wyzwanych, a szczególnie na dających okazją i krzywdzących honor i sławę człowieka, kary haniebne, odpowiadające skrzywdzeniu obrażonego.

Część trzecia — o bezpieczeństwie własności majątku.

Rozdział 1. O przestępstwach domy obywatelskie i ich własność uszkadzających. W artykułach pierwszych obwarowane będzie bezpieczeństwo domów i wszelkiej gruntowej własności obywatelskiej, opisane kary na napadających je gwałtownie, z bronią, tumulta, na podpalających, zburzających lub jakkolwiek uszkadzających. W artykułach dalszych: na zbierających się i łączących do swywolnej kupy, wdzierających się bezprawnie w cudzą posesją, bądź gwałtownie, bądź podstępnie, na kwestionujących bezprawnie spokojne używanie gruntów, czyniących grabieże, zabory etc.

Rozdział 2. O kradzieży i szkodach. Artykuły tego rozdziału opiszą kary na uwożących osobę przez porwanie gwałtowne za poprzedzającą umową z uwięzionym. Dalsze oznaczą kary za kradzież bydła, koni, pieniędzy i wszelkich rzeczy ruchomych, zboża z pola, z gumna, z szpieklerza, siana, drzewa z lasu. Następujące wymierzą kary za kradzież rzeczy kościelnych i skarbu publicznego. Dalsze rozciągną też kary na ukrywających złodzieja lub rzeczy skradzione, na tających rzeczy znalezione, przejęte lub zabłąkane. Na koniec na szkodę robiących w zbożach, łąkach, sianożęciach, lasach etc.

Rozdział 3. O przystosowaniu i umiarkowaniu kar. W artykułach tego rozdziału opisana będzie kara śmierci, jakie występki i jaką śmiercią karane być mogą. Dalsze — o karze wygnania z kraju, o konfiskacie, o infamii, o karze więzienia, o karze cielesnej, o karze pieniężnej, o karach wetunkowych czyli talionis, o wieżach.

Część czwarta — o procesie kryminalnym. W sprawach kryminalnych, w których najczęściej idzie o życie człowieka, jaki by był użyteczniejszy i bezpieczniejszy proces sądowy czyli skrócony czyli porządny podług wszelkich prawa formalności czyniony, gdy rzecz ta szczególnego potrzebuje zastanowienia się, na otworzenie w tak krótkim czasie myśli moich nie odważam się.

Księga III. O sądach i sędziach.

Księga ta może być dzielona na cztery części, pierwsza: o sądach pierwszej instancji, druga: o sądach drugiej instancji, trzecia: o sędziach, ich zastępcach i obowiązkach, czwarta: o aktach publicznych i ich dozorcach.

Część pierwsza — o sądach pierwszej instancji. W artykułach tego rozdziału wyszczególnione będą sądy wszelakie pierwszej instancji i sprawy do nich należące.

[*Część druga — o sądach drugiej instancji.*] W części drugiej opisane będą sądy ostatniej instancji, do których czyli przez odwołanie się czyli z skargą na uciążliwość od pierwszej instancji sprawy przychodzić będą.

Część trzecia — o sędziach, ich zastępcach, urzędach wykonawczych, patronach etc. i ich obowiązkach. Artykuły tego rozdziału opiszą obowiązki sędziego i kary za ich przestąpienie. Dalsze: o zastępcach, urzędach wykonawczych, komisjach. Następujące: obowiązki patronów, prokuratorów czyli instygatorów, woźnych etc.

Część czwarta — o kancelariach i ich dozorcach. Artykuły tego rozdziału wyznaczą miejsce na skład, przyjmowanie i konserwacją wszelkich aktów, porządek konserwowania i przyjmowania przepiszą. Dalsze: obowiązki regentów i ich zastępców, archiwistów, użytych do kwerendy i wypisywania, pieczętowania etc. Następne rozdziały ułożą cenę opłaty wszelkiej, zabezpieczą kasę wszelkich dochodów kancelarii. Opiszą kary na wykraczających przeciwko przepisanym sobie obowiązkom.

XXI.

HIERONIM STROJNOWSKI: PROJEKT PODZIAŁU KODEKSU.

Rp. 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 451-455, — oryginał. — 2. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 29-32, — odpis rp. 1. — 3. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 437-439, — odpis rp. 1. — 4. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 2-4, — odpis rp. 1, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 5. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 2-4, — odpis rp. 4, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Czytane i przyjęte na sesji IV-ej w dniu 12.X.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 35).

Myśl pierwsza o podziale ogólnym Codicis Stanisława Augusta.

1. Zbiór praw cywilnych wyrażać powinien: co jest każdego własnością i należytością przyrodzoną lub nabytą oraz dla bezpieczeństwa każdego własności i należytości przepisywać potrzebny porządek, jako to: w ugodach rozlicznego gatunku i we wszystkich takowych sprawach obywatelskich, od których zawisła pewna wiadomość co jest czyją własnością, co się komu i od kogo należy.

2. Zbiór praw cywilnych powinien wymieniać i zakazywać pod karą wszystkie uczynki, obrażające własność i należytość lub porządek ku ich bezpieczeństwu potrzebny. Takowe prawa zowią się leges poenales. Uczynki tym prawom przeciwne są dwojakiego gatunku: jedne zowią się zbrodnią, występkiem, crimen, delictum; drugie — uczynkiem prawu przeciwnym, przestępstwem prawa, przewinieniem, winą, culpa, factum.

3. Zbiór praw cywilnych dla zupełnego zabezpieczenia wszelkiej własności i należytości opisuje sposób, którym obywatel ma dochodzić swojej własności lub należytości i którym ma poszukiwać kary na tym, który własność jego lub należytość gwałci. Zbiór takowych praw zowie się procesem sądowym. Ten powinien być trojaki: jeden do wyśledzenia i poznania co jest czyją własnością i co się komu należy; drugi — do wyśledzenia czy jest i od kogo naruszona czyja własność, należytość lub porządek ku ich bezpieczeństwu przepisany, to jest: czyli jest popełniony uczynek przeciw prawu i od kogo. Jako w zbiorze praw powinny być cechy różniące zbrodnią od prostej winy, tak w procesie sądowym szczególniejszy być powinien sposób postępowania gdy idzie o poznanie i ukaranie zbrodni. Zatem trzeci gatunek procesu — kryminalnego — jest istotnie potrzebny.

4. Władza sądowa jest jedna z trzech władz publicznych rząd polityczny składających, zatem wszystko co się tyczy władzy sądowej i władzy wykonywającej wyroki sądowe, wszystko co się ściąga do urzędów sądowych, ich składu, stopni, organizacji, funkcji, obowiązków etc., jest objektem praw politycznych. Zupełny więc zbiór praw sądowych jest częścią zbioru praw politycznych. Lecz ponieważ władza sądowa jest, jako być powinna, w sprawowaniu oddzielna zupełnie od innych władz rządowych i wszystkie jej czynności ściągają się do tego wszystkiego, co zbiór praw cywilnych opisuje, zatem pominąwszy stosunki pure polityczne, we wszystkich stosunkach cywilnych zupełny opis urzędów sądowych w zbiorze praw cywilnych umieszczony być powinien.

5. Z tych uwag zdaje się wynikać taki ogólny podział całego prawa cywilnego:

Pierwszy ogólny podział Codicis Stanisława Augusta.

Księga I. O własności i należytości.

W tej księdze mówić należy: 1) o własności osobistej i należytościach osobistych, tak przy przyrodzonych jak z różnego stanu człowieka wynikających; 2) o własności ruchomej, szczególnej, pospolitej etc., o wynikających z niej należytościach; 3) o własności gruntowej, pospolitej, szczególnej, ziemiańskiej, miejskiej etc., o wynikających z niej należytościach; 4) o potrzebnym dla bezpieczeństwa wszelkiej własności i należytości porządku w sprawach obywatelskich, jako to: w ugodach rozlicznego gatunku i w takowych sprawach, od których zależy pewna wiadomość, co jest czyją własnością lub co się komu i od kogo należy. Stąd w tej księdze mowa o małżeństwie, o władzy rodzicielskiej, o opiekach, o kuratorach,[a]) o zapisach, o działach, o posagach, o testamentach, o sukcesjach, o dawności czyli preskrypcji, o umowach i kontraktach wszelkiego gatunku etc.

Cecha tej księgi I-szej: wyraźne i dokładne opisanie co jest lub co i jakim sposobem staje się lub być przestaje czyją własnością lub należytością, co w ich używaniu jest wolne lub zabronione, w czym i jaki ma być zachowany porządek dla bezpieczeństwa i pewnej wiadomości o tym wszystkim, co się komu i od kogo należy.

Cel tej księgi I-szej: 1) prawidło działania dla wszystkich obywatelów, 2) prawidło wyroków sądowych w sprawach o własność lub należytość.

Księga II. O przestępstwach, zbrodniach i karach.

W tej księdze opisane i wyraźną karą zabronione być mają wszystkie przestępstwa i zbrodnie: 1) przeciwko własności osobistej, przeciwko osobistym należytościom tak przyrodzonym jak z różnego stanu człowieka wynikającym, 2) przeciwko własności ruchomej lub stosownym do niej należytościom, 3) przeciwko własności gruntowej lub tyczącym się jej należytościom, 4) przeciwko porządkowi prawem przepisanemu dla bezpieczeństwa wszelkiej własności i należytości.

Cecha tej księgi II-ej: wymienienie tego wszystkiego i opisanie kary za to wszystko, co obraża własność lub należytość directe vel indirecte.

Cel tej księgi II-ej: 1) wiadomość i postrach dla obywatelów w tym wszystkim, co jakimkolwiek sposobem narusza własność lub należy-

a) *Tak w rp. 1, 2 i 3, natomiast w rp. 4 i 5:* i kuratelach.

tość, 2) prawidło wyroków sądowych w sprawach [a])o przestępstwa lub zbrodnie.[a])

Księga III. O sądzie.

W tej księdze powinno być zupełne opisanie urzędów sądowych: 1) co do składu, 2) co do władzy, 3) co do obowiązków, 4) co do spraw każdemu sądowi właściwych, 5) co do sposobu postępowania dla sądu i stron w sprawach: a) o własności lub należytości in causis iuris, b) w sprawach uczynkowych in causis facti, c) w sprawach uczynkowych kryminalnych, d) w sprawach causae mixtae zwanych, 6) co do egzekucji wyroków sądowych.

Cecha tej księgi III-ej: opisanie tego wszystkiego, cokolwiek się tyczy sprawowania władzy sądowej aż do zupełnego wykonania jej wyroku.

Cel tej księgi III-ciej: prędkie, łatwe i niekosztowne pozyskanie tego, co się komu należy, pewne i prędkie ukaranie winy lub zbrodni bez obrażenia niczyjej niewinności.

[b]) Pierwszy ten podział przyjąwszy, dalsze wedle potrzeby podziały Codicis byłyby następujące: 1) podział ksiąg na części, 2) podział części na rozdziały, 3) podział rozdziałów na artykuły, 4) podział artykułów na paragrafy czyli punkta.[b])

---

a-a) *Tak w rp. 2 i 3, natomiast w rp. 1:* o przestępstwach, *a w rp. 4 i 5:* i przestępstwach.

b-b) *Tego ustępu w rp. 4 i 5 nie ma.*

XXII.

GRZEGORZ PIRAMOWICZ I FRANCISZEK-KSAWERY DMOCHOWSKI: MYŚLI DO ODEZWY DEPUTACJI.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 11-20, — koncept Franciszka Ksawerego Dmochowskiego z kilku drobnymi poprawkami Hugona Kołłątaja.

Dr. 1. Ostrożyński W., Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce, str. 4-9, Kraków, 1890, — przedruk fragmentaryczny rp. — 2. Smoleński W., Ostatni rok Sejmu Wielkiego, str. 339-340, Kraków 1896, — przedruk fragmentaryczny rp.

Uw. W „Uwagach na niektóre miejsca dzieła O prawach litewskich i polskich ściągających się do tomu pierwszego edycji 1800 roku", pisanych przez Hugona Kołłątaja w roku 1803-cim, znajduje się następująca wzmianka: Józef Szymanowski nie podał planu dla praw polskich, był tylko proszony podać swoje myśli ad codicem criminalem, które się znajdują u mnie w oryginale, i w których prawdziwie maluje się obraz jego duszy. Lecz cały plan tej roboty był medytowany i ułożony we trzy osoby, to jest między prezesem Deputacji polskiej, prezesem Deputacji litewskiej i ks. Strojnowskim. Prezes Deputacji polskiej ułożył sobie, aby oba narody koniecznie mogły mieć jedno prawo i tym sposobem zadziwić publiczność, która to pro-

blema uważała za niepodobne; bo któż nierad być oryginalnym, jeżeli go do tego upoważnia władza krajowa, a własna miłość jakąkolwiek pochlebia mu zdolnością? Lecz prezes Deputacji polskiej właśnie do tego używał ks. Strojnowskiego, zasiadającego w Deputacji litewskiej, i tyle przez niego robił, że cały plan obu Deputacyj nie tylko w podziele, ale nawet w tytułach zgadzał się. Tym sposobem ułożony cały plan był rozłożony do wyszczególnienia między osoby w Deputacji zasiadające. Co każda zrobiła, zachowane zostało w oryginale. Szymanowski podał teorią bez rozkładu, inni podali rozkład bez wywodu teorii. Prezes był zmuszony niedostatkowi zaradzić w pierwszym i drugim przypadku. Ks. Piramowicz do dzieła tego przygotował przedmowę. Ks. Dmochowski wedle woli Deputacji poprawił ją. Dzieło zbliżało się ku końcowi, zawsze w porozumieniu z ks Strojnowskim, żeby plany szły obok i jeden do drugiego był podobny, na ten najbardziej koniec, aby oba kodeksy, mając jedne tytuły i jedną liczbę paragrafów, mogły nawet zgodzić się w tekście. Oto jest prawda, która się w swych oryginałach do potomności dostanie. — *Ks. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim, z rękopismu wydał Ferdynand Kojsiewicz, I, str. 54, 74-75, Kraków, 1844.*

Deputacja do napisania Codicis Civilis et Criminalis od Stanów Sejmujących postanowiona.

Wszem wobec i każdemu z osobna, mianowicie wszystkim, którzy by chcieli układać Codicem Civilem et Criminalem podług przepisu prawa na teraźniejszym Sejmie zapadłego, wiadomo czyniemy.

Gdy Sejm teraźniejszy tylu dziełami sławny postanowił Deputacją do zbioru praw cywilnych i kryminalnych i nakazał, aby ta Deputacja nie sama tylko około dzieła tego pracowała, lecz aby przez przygotowany prospekt wezwała wszystkich dla tak wielkiej dla Narodu posługi, pierwszym obowiązkiem jest naszym uwiadomić całą obywatelską powszechność o tej ważnej Sejmu uchwale oraz wszystkim do rzeczonej pracy ochoczym podać prospekt czyli wzór podług którego by dzieło od władzy prawodawczej żądane a całej społeczności narodowej potrzebne jak najrychlej ukończone być mogło.

Nigdy dosyć uwielbioną być nie może troskliwość najlepszego z Królów i Sejmujących Stanów, że takowe Deputacji do napisania praw cywilnych i kryminalnych podała prawidła. W żadnym albowiem państwie nie było tyle razy żądane od światłych i cnotliwych ludzi dokładne praw spisanie, poprawa i wydoskonalenie, jak w Narodzie naszym; lecz nawzajem w żadnym narodzie nie były bardziej zawiedzione nadzieje tych, którym władza prawodawcza tak ważnej pracy powierzała.

Od tego czasu kiedy Polska zaczęła mieć pisane prawa aż do dni naszych widzimy, jak Naród zawsze życzył sobie porządnego prawa zbio-

ru i jak wielkie w tym celu podjęte prace albo niedostateczne, albo niedogodne były. Nieobojętną jest rzeczą dla światłej powszechności rzucić okiem na tak wielkie i tak często powtarzane gorliwych mężów prace i pilnie zastanowić się, dla jakich przyczyn tak zbawienne przedsięwzięcia w tak potrzebnym dla Narodu dziele zamierzonego skutku otrzymać nie mogły.

Najpierwszy zbiór praw narodowych jest Jana Łaskiego, kanclerza a potem arcybiskupa gnieźnieńskiego. Biegły ten mąż, tchnący miłością pospolitego dobra, zebrał je z rozkazu Aleksandra króla od roku 1347 do roku 1505. Dzieło jego aż do owych czasów jest zupełnym praw poprzedniczych zbiorem, rejestrami dla łatwego znalezienia prawa powiększone. W miarę pomnażania się praw pod następnymi panowaniami, pomnażały się razem ich zbiory. Przyłuski, mąż uczony i pracowity, zebrał nową praw księgę daleko porządniejszym, niż dotąd były, układem, przydając objaśnienia, uwagi, przykłady i obce wiadomości. Dzieło jego kończy się na roku 1550. Jędrzej Petrykowski przeciągnął zbiór praw do roku 1625. Znany jest Statut Herburta z wielką pilnością zebrany. Dał on dwojaki zbiorowi swojemu porządek: jeden alfabetu, drugi podziału na osoby, rzeczy i sprawy. Zbierali później prawa: Sarnicki do roku 1594 i Januszowski do roku 1600. Korzystali oni z robót poprzedników swoich, a przez rozkład i podział ksiąg okazali staranie względem ułatwienia nauki prawa. W tym samym czasie Lew Sapieha statut osobny dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, z rozkazu Zygmunta I-go napisany, przez siebie poprawiony wydał.

Tak liczne praw krajowych zbiory pokazują z jednej strony nieustanną gorliwość spisania porządnego praw w Narodzie naszym; z drugiej nieprzebyte przeszkody do uskutecznienia tak pożądanego dzieła. Przyłuski, Sarnicki, Januszowski z żalem uskarżają się, że daremnie do sejmu prace swoje podawali. Orzechowski w mowie, którą miał do Stanów o zbiorze praw Przyłuskiego, ostro następuje na zuchwałość możniejszych i na przewrotność niektórych wieku swego prawników. Podobne są uwagi Herburta i Lwa Sapiehy. Historia więc cnotliwych żądań, aby Polska miała prawa porządne, wraz idzie z historią przeszkód i zaniedbaniem w rzeczy tak wielkiej wagi. Znali ojcowie nasi, ile się wścisnęło nieprzyzwoitości do praw. Pełno jest w Voluminach żądań i nakazów względem korektury trybunałów najwyższych i wszelkich sądów; ale dotąd w tej mierze przedsiębrane środki pomyślnego skutku nie miały. Upadł projekt o postępku prawnym Swoszowskiego, podkomorzego lwowskiego, w roku 1613 Stanom do aprobaty podany. Podobnegoż losu doznało za dni naszych dzieło Jędrzeja Zamojskiego, obywatela cnotą i zasługami znakomitego.

Cóż więc jest, co te wszystkie zbiory do ugruntowania sprawiedliwości, do zabezpieczenia spokojności i troskliwości obywatelów niedostatecznymi czyniło? Czemu nie mogła się uformować z nich dokładna praw cywilnych księga? Aby dobrze na to odpowiedzieć zapytanie, trzeba się pilnie zastanowić nad prawami naszymi. Dotąd prawa nasze nie podług pewnego układu, ale z potrzeby, z okoliczności, a częstokroć interesu prywatnych pisane były. Nie pomyślił Naród o doskonałym opisie politycznego rządu swojego, na próżno więc musiały być podejmowane prace około zrobienia układu doskonałej księgi praw cywilnych. Wszystko się działo z przypadku, dlatego też wszystko było w nieładzie. Tu polityczne prawa z cywilnymi pomieszane i za jedno brane; tu na wiarę rzymskich i gotyckich ustaw największe błędy, bezrozumne zwyczaje, wiekiem tylko i naśladowaniem stwierdzone, za prawa przyjęte; tu nieznany język, obojętne wyrazy; tu za napisaniem nowych ustaw, dawniejsze wcale przeciwne niezgładzone; tu zaradzono szczególnej okoliczności, a nie założono powszechnej zasady, która by tysiąc podobnych załatwić mogła; do tego ustawiczne poprawy, odmiany, objaśnienia, przydatki, tłumaczenia. Żadne tam zbiory światła dać nie mogły, gdzie prawa nie w jednym duchu, nie w jednym celu, lecz tylko czasowym zaradzając potrzebom, stanowiono. Można powiedzieć, że ta sama mnogość zbiorów okazuje praw niedostateczność.

Ani to nas dziwić powinno, że przy tak widocznej praw niedoskonałości przedsięwzięte do zaradzenia im środki pomyślnego skutku dotąd nie wzięły. Delikatność materii czyniła Naród trwożliwym, nie dość rozszerzone światło, opinie panujące, nie dopuściły przygotowanych dzieł przyjęcia, a chytrość, interes, podawszy w nieufność wezwane osoby, pracę ich bezskuteczną uczynić potrafiły. Nade wszystko zaś niedostatek rządu krajowego oddalał skutek tak pożądanego dzieła: bez niego ani doskonale ułożyć, ani przyzwoicie roztrząsnąć, poprawić i przyjąć praw cywilnych księgi nie podobna było.

Dzięki łaskawej Opatrzności! Skołatany Naród ustawicznym prawodawctwem, uciśniony praw mnogością, w których ani rządu politycznego, ani cywilnego zabezpieczenia nie miał, doczekał się pewnego i systematycznego w rządzie swoim układu. Stanęła Ustawa 3 Maja. Skazane w niej wyraźnie i oddzielnie zasady prawa politycznego, a oddzielnie zasady prawa cywilnego i kryminalnego. Już księga polityczna do swego ukończenia zbliża się, już w sejmach i magistraturach wykonawczych wszystkie Rzplitej rządowe władze opisane. Księga jeszcze cywilna i kryminalna, obejmująca sposób postępowania obywatelów między sobą, obejmująca stosowne za przestępstwa kary, ta księga od tylu wieków pożądana, a dotąd nie uskuteczniona, do zrobienia zostaje.

Nakazał ją Sejm, Naród jej oczekuje, Deputacja ma sobie za największy zaszczyt, że do tak pożytecznego dzieła wyznaczoną została.

Winszuje naprzód sobie, że takie jej Sejm podał prawidła, iż nie ma przyczyny lękać się podobnych przeszkód, które dzieła poprzednicze zniszczyły, że mając za wzór podany Statut Łaskiego i Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, widzi jaśnie okazaną wolę Narodu, że nie sobie tylko samej mając poruczoną robotę dzieła tego, może korzystać z pism całej powszechności narodowej, a tym samym nabyć prawa do ufności Narodu. Ile więc w sobie czuje gorliwości do zadosyć uczynienia powszechnemu oczekiwaniu, tyle razem ma chęci korzystania z rozszerzonego światła w Narodzie. Wystawia przeto układ całej roboty swojej i podług niego wzywa do tak zbawiennej pracy gorliwych i światłych obywatelów.

Smutna jest, lecz wieków doświadczeniem stwierdzona prawda, że mało kiedy z prawdziwych źrzódeł prawa ludzkie czerpane bywają. Żebyśmy się więc o pomyślnym tej pracy prowadzeniu zapewnić mogli, zakładamy pierwsze fundamenta i zasady, na których cała praw budowa wspierać się powinna, ustanawiamy pewne początkowe prawidła, które całym dziełem w porządku, w podziałach i stosunkach jego kierować mają. Prawda sama da nam widzieć pewne i nieodstępne reguły, podług których postępować należy.

Nie zasługuje u nas na imię prawa, co się nie zgadza z słusznością przyrodzoną, co nie ma za cel ogólnego dobra kraju i szczególnego każdego w nim mieszkańca, co równo nie zabezpiecza wszystkim praw przyrodzonych, w umowie społecznej objętych, to jest: własności nieoddzielnej od przyrodzenia ludzkiego, własności majątku i spokojności pospolitej. Prawo więc winno być słuszne i powszechnie pożyteczne.

Prawo, zabezpieczając należytości każdego, powinno zaraz karać przestępnych, którzy naruszają należytości służące każdemu obywatelowi i mieszają spokojność publiczną; lecz jak w przestępstwach są pewne stopnie, które ich winę powiększają lub zmniejszają tak w ukaraniu też same stopnie prawo zachować powinno; zatem kara prawem oznaczona będzie do przestępstwa stosowna.

Lecz najzbawienniejsze prawa nie dadzą pewnego człowiekowi zabezpieczenia, jeżeli przystęp do ich opieki trudny lub niepewny będzie. Co po najsprawiedliwszej ustawie, gdy ją przemoc możnych, chytrość złych i wybieg rzeczników, przez kosztowne zwłoki, oszukać potrafi. Tu prawodawca całej siły rozumu użyć powinien, aby prawo od niego napisane nigdy od zamierzonego końca zwrócone być nie mogło. Jeżeli przemocy i chciwości zostawi drogę do osłabienia prawa,

jeżeli urzędnik do jego wykonania powołany, mający swymi wyrokami stosować je do przypadków, w których się obywatel po sprawiedliwość do niego udaje, może podług swej woli zawieszać lub niszczyć dzielność jego, natenczas prawo przez łatwość łamania go i znieważania, służąc za narzędzie tyranii sądowej, szkodliwsze się staje, niż gdyby go wcale nie było. Prawo samo tron zasiadać miało, urzędnika miejsce było na podnóżku strzec go i szanować, a on się na tron wyniósł i prawo pod nogi swoje zepchnął. Tym sposobem zniknęła wolność, własność i bezpieczeństwo. Trzeba zatem, aby prawo było mocne i tęgie w obowięzywaniu, nie czyniło żadnego wyłączenia, nie uginało się przed mocą i bogactwem, nie dało się nakręcać chytrości, żeby stanowiąc, nakazując, zabraniając, zaraz opatrywało śrzodki wykonania, przymus i karę. Trzeba, aby sposób uciekania się pod jego obronę, sposób dochodzenia swojej należytości czyli proces, był pewny i niezawodny a razem łatwy i krótki.

Te są istotne cechy wewnętrznej dobroci prawa; zewnętrznej zaś dobroci nabierają z jasności i ścisłości tekstu. Jeżeli prawa są przepisem postępowania dla każdego obywatela, nauką życia, zabezpieczeniem własności, oznaczeniem za przestępstwo kary, nie powinno w nich być ani obojętności, ani zawikłania. Równie sędzia, jak i przychodzący po sprawiedliwość obywatel, powinien w nich czytać oczywiste prawidło, jeden dochodzenia, drugi oddawania sprawiedliwości. Jasne więc i żadnej wątpliwości nie podpadające prawa być mają. Będą prawa jasne, gdy językiem ojczystym, właściwymi wyrazami, prostych słów układem, nie łącząc tego co osobno, ani oddzielając co razem iść powinno, pisać je będziemy, gdy objęcie dokładne związku w rzeczach poprzedzi ich pisanie, gdy unikając rozwlekłości, powtarzania i wyboczenia, zachowa się w samym sposobie pisania przyzwoita zwięzłość.

Mając tedy przed oczyma te istotne praw własności, to jest: słuszność najściślejszą w opisaniu należytości i powinności, stosowność kar do przestępstwa, łatwość w dochodzeniu sprawiedliwości, jasność i dokładność w samym brzmieniu prawa, udajmy się do tych zbawiennych dla narodu ludzkiego źrzódeł, z których prawa czerpane być powinny.

Nie masz inszego ustaw ludzkich prawidła, którym byśmy sprawiedliwą od niesprawiedliwej ustawę rozeznać mogli, prócz prawa przyrodzenia, bo co jest złym lub dobrym nie jest nim z mniemania ludzkiego, ale z samej natury. „Nos legem bonam a mala, nulla alia, nisi naturae norma, dividere possumus: hae autem in opinione existimare, non in natura posita, dementis est". Staraniem więc naszym było, w tych obywatelskiego prawa zasadach nie spuszczać z oka świętych praw przyrodzenia. Słuszność naturalna i umowy towarzystwa ludzkie-

go, wyraźne lub niewyraźne, lecz zawsze pewne i nigdy nieodmienne, gruntem są wszelkiego prawodawctwa. Na tym gruncie zasadza się dobra wiara w czynieniu, rzetelność w dotrzymaniu, zabezpieczenie od gwałtu, nabycie własności, używanie majątku, podległość woli ogólnej w wyrokach urzędowych, władza przymusu do posłuszeństwa prawu przez ukaranie przestępstwa.

Drugim prawidłem praw cywilnych jest konstytucja rządowa kraju, dla którego się prawa piszą. Zabezpieczywszy prawa, które każdemu człowiekowi przyrodzenie i pierwotny kontrakt społeczności nadaje, powinien piszący zważać te prawa, jakie każdej klasie obywatelów z konstytucji rządowej służą. Założyła ich zasady ustawa polityczna Rzplitej naszej. Do piszącego należy wniść dobrze w jej ducha, aby mógł w stosunkach i wyszczególnieniach każdemu mieszkańcowi służące prawa dokładnie opisać.

Do niczego więcej nie przywiązują się ludzie, jak do swojej starożytności. Ustawy, chociaż nie najdoskonalsze, tym samym że są dawne, szanownymi się stają. Cóż dopiero te, które się gruntują na prawidłach słuszności? Najniewdzięczniejszy byłby ten ku pamięci przodków, kto by utrzymywał, iż nie masz nic w dawnych ustawach, co by do dzisiejszego wieku przystosowanym być mogło. I owszem jest bardzo wiele praw zbawiennych, lecz przez ciągle trwający nierząd zaniedbanych lub przyćmionych. Abyśmy więc winny hołd pamięci ojców oddali, za obowiązek przepisujemy sobie w robocie naszej udawać się do statutów, konstytucji i praw dawnych oraz poznawać w nich ducha prawodawctwa krajowego. Które prawa zgodne są z sprawiedliwością, z ustawą rządową, ze stanem politycznym Rzplitej, których praw doświadczenie dobre skutki okazało, te wszystkie świątobliwie do zbioru naszego wciągniemy. Gdzie zaś na dawnych prawach schodzi, gdzie ustaw, słuszności i prawom natury dogodniejszych, oświecenie i ludzkość wyciąga, gdzie prawa trefunkowo stawione jedne drugim sprzeciwiają się, tam dopełnienia ich w słuszności przyrodzonej, w rozsądku i w dobrych wzorach innych krajów szukać chcemy.

Oto są źrzódła, z których ustawy cywilne dla Narodu naszego czerpane być powinny. Kto się więc podejmie pisać księgę praw podług zdania Deputacji, trzymać się ma w robocie swojej następujących warunków:

1. Aby zbiór praw, ile możności nie utracał na sobie cechy starożytności, którą mają dawne prawa; osobliwie, aby mógł być wszędzie zachowany styl Statutu Litewskiego, aby w niedostatku prawa w Statu-

cie Litewskim i Łaskiego, piszący udawał się do zbioru praw polskich, aby w niedostatku tych udawał się do sprawiedliwości naturalnej. Ale czy będzie pracował około zbioru praw dawnych, czyli niedostatek onych jaką nową ustawą napełnić zechce, zawsze na oku mieć ma sprawiedliwość przyrodzoną, związki społeczności i ustawę rządową.

2. Żąda po piszącym Deputacja, aby mając prospekt przed oczyma całego dzieła na trzy księgi podzielonego, trzymał się ściśle porządku materii, jaki w tym prospekcie znajduje. Przyłączony podział rozdziałów, artykułów, paragrafów i numerów koniecznie jest potrzebny do wygodnego użycia prawa. Lecz w tym piszący nie ma być niewolniczym przywiązany sposobem do prospektu i owszem, jak lepiej wypadać będzie, wolno mu go odmienić i ułożyć. Porządek tylko materii tak, jak jest w rozdziałach podany, chce Deputacja, aby był ściśle zachowany.

3. Obszerniejsze nad każdym rozdziałem Deputacji uwagi dadzą poznać pracującemu około tego zbioru jej ducha, do którego stosować się winien. Chce przez to Deputacja dokładnie uczynić wyobrażenie potrzeby praw, z których całkowity kodeks układać się będzie. Chce, aby piszący sam pierwej był przekonany o potrzebie tego, co ma czynić, lub jeżeli postrzeżenia jego inaczej go poprowadzą, aby równą dał z nich Deputacji sprawę dla tym dokładniejszego przekonania się o prawdzie, której tak piszący zbiór praw jako i Deputacja nieostępnie trzymać się jest obowiązana. Takowe udzielenie postrzeżonej[a]) prawdy[b]) w dziele tak ważnym nieuchronnie jest[c]) potrzebne nie tylko dla Deputacji i piszącego, lecz[d]) całej powszechności, o której interes i rzetelne dobro w całym[e]) tym dziele starać się potrzeba.

4. Kto się podejmie pisać prawo[f]), ma na boku każdego prawa położyć: skąd je wziął, dlaczego je poprawił, lub w stylu, lub w duchu. Jeżeli nie znajdzie prawa w zbiorze praw krajowych, powinien ostrzec, że go ułożył w stosunku do prawa natury i ustawy rządowej. Kiedy będzie zbierał prawa z Voluminów, ma wszelkie łacińskie i obce wyrazy na polski język przetłumaczyć, obszerne prawo skrócić, wstępy niepotrzebne wyrzucić, a ile można trzymać się stylu statutowego.

---

a) *Poprawka Kołłątaja:* postrzeżonych.
b) *Poprawka Kołłątaja:* prawd.
c) *Poprawka Kołłątaja:* są.
d) *Kołłątaj dopisał:* dla.
e) *Kołłątaj przekreślił.*
f) *Poprawka Kołłątaja:* tę księgę.

5. Czas przesyłania dzieł ukończony zaznacza się w roku NN. miesiąc NN. Aby zaś imiona nie były znane przed egzaminem dzieła, piszący położy na księdze napis czyli epigraf podług upodobania swego, umieści go także na liście osobnym, w którym imię jego podpisane będzie. Po roztrząśnieniu dzieła, Deputacja list otworzy, jeżeli przysądzi autorowi nadgrodę od Rzplitej wyznaczoną.

Gdy za błogosławieństwem Opatrzności, która już tylu dowodami łaskawą swoję nad Polskim Narodem opiekę okazała, życzenie Króla, Sejmu i całego Narodu w utworzeniu i ułożeniu zupełnej praw cywilnych i kryminalnych księgi pomyślny skutek odbierze, ustaną światłych i cnotliwych ludzi narzekania, że albo w wielu przypadkach dobrych nam praw braknie, albo że i dobre nawet żadnej nie mają trwałości. Ta księga będzie statecznym prawidłem postępowania obywatelów; ona jaśnie i dokładnie każdego prawa zapewni; ona sposób nabycia, używania i odstąpienia drugim własności doskonale określi; ona najoczywistsze i żadnej wątpliwości, żadnemu tłumaczeniu nie podpadające reguły wskaże jak czynić należy w towarzyskim i obywatelskim życiu, aby być pewnym skutku woli swojej, aby przez złe lub mylne postępowanie nie zawieść siebie i drugich, a przez to jakiego w prawach swoich uszczerbku nie cierpieć; słowem, ona będzie pochodnią, oświecającą umysły, świątynią prawdy, wyrocznią sprawiedliwości. Aby, ile siły ludzkie dozwolić mogą, zbliżyło się dzieło to do swojej doskonałości, jakiej w nim gorliwość obywatelów ustawa dzisiejszego rządu wyciąga, najpierwsze do tego Deputacja w układaniu prospektu obróciła starania, przeświadczona, iż nic tak trwałości prawa nie zapewnia, jak te wielkie zasady, które się na prawie natury, na słuszności, na rzetelnych narodu pożytkach wspierają. W tym duchu oddaje publiczności ułożony prospekt księgi praw, mającej nosić tytuł Codicis Stanisława Augusta. Wy, których oświecenie poprowadziło do poznania praw narodowi ludzkiemu użytecznych, których miłość Ludu i Ojczyzny zagrzewa do użycia zdolności Waszej, ściągnijcie ręce do wystawienia i dokonania budowy tej świątyni prawa. Wzywa Was miła Ojczyzna, której synów całość i szczęście od dobrych praw zawisło. Wdzięczność najpóźniejszych pokoleń uwieńczy prace Wasze, bo nie masz dobrodziejstwa, którego by skutki trwalsze były, jak nadanie ludziom praw zbawiennych i pożytecznych[a]).

---

[a]) *Dopisek Ferdynanda Kojsiewicza:* redakcja Franciszka Dmochowskiego.

XXIII.

GRZEGORZ PIRAMOWICZ I FRANCISZEK-KSAWERY DMOCHOWSKI: MYŚLI DO PROSPEKTU KODEKSU.

Rp. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 184, str. 1-19, — koncept Franciszka Ksawerego Dmochowskiego; str. 1-16 — oryginał, natomiast dalsze — str. 17-19 — pisane ręką Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Zob. uwagi Hugona Kołłątaja — nr. XXII, str. 66-67.

Prospekt podług którego ma być zebrany i napisany Kodeks Stanisława Augusta.

1. Zbiór praw cywilnych wyrażać powinien, co jest każdego własnością lub należytością przyrodzoną albo nabytą, oraz dla bezpieczeństwa każdego własności przepisywać potrzebny porządek, jako to w ugodach rozlicznego gatunku i we wszystkich takowych sprawach obywatelskich, od których zawisła pewna wiadomość: co jest czyją własnością, co się komu i od kogo należy.

2. Zbiór praw cywilnych powinien wymieniać i zakazywać pod karą wszystkie uczynki, obrażające własność lub należytość albo porządek ku ich bezpieczeństwu potrzebny. Takowe prawa zowią się leges poenales. Uczynki tym prawom przeciwne są dwojakiego gatunku: jedne zowią się zbrodnią, występkiem, crimen, delictum; drugie — uczynkiem prawu przeciwnym, przestępstwem prawa, przewinieniem, winą, culpa, factum.

3. Zbiór praw cywilnych dla zupełnego zabezpieczenia wszelkiej własności i należytości opisuje sposób, którym obywatel ma dochodzić swojej własności lub należytości i poszukiwać kary na tym, który własność jego lub należytość gwałci. Zbiór takowych praw zowie się procesem sądowym. Ten w troistym co do swych skutków uważa się względzie: naprzód, stosując go do wyśledzenia i poznania, co jest czyją własnością lub co się komu należy; po wtóre, czy jest i od kogo naruszona czyja własność, należytość lub porządek ku ich bezpieczeństwu przepisany, to jest: czyli popełniony uczynek stał się przeciw prawu i od kogo. Jako w zbiorze praw powinny być widoczne cechy, różniące zbrodnią od prostej winy, tak w procesie sądowym szczególniejszy powinien być sposób postępowania, gdy idzie o poznanie i ukaranie zbrodni. Przeto w tym trzecim względzie proces kryminalny zupełnie od cywilnego oddzielny uważać należy.

4. Władza sądowa jest jedna z trzech władz publicznych rząd polityczny składających; zatem wszystko, co się tycze władzy sądowej

i władzy wykonywającej wyroki sądowe, wszystko, co się ściąga do urzędów sądowych, ich składu, stopni, organizacji, funkcyj, obowiązków etc., jest objektem praw politycznych. Zupełny więc zbiór praw sądowych jest częścią zbioru praw politycznych. Lecz ponieważ władza sądowa jest, jako być powinna, w sprawowaniu oddzielna zupełnie od innych władz rządowych i wszystkie jej czynności ściągają się do tego, co zbiór praw cywilnych opisuje, zatem, pominąwszy stosunki przez się polityczne, we wszystkich stosunkach cywilnych zupełny opis urzędów sądowych w zbiorze praw cywilnych umieszczony być powinien.

5. Z tych uwag taki ogólny zdaje się wynikać podział Codicis Stanisława Augusta: o własności i należytości będzie księga I-sza; o przestępstwach i karach — księga II-ga; o sądzie, o sędziach i o sposobie postępowania cywilnym i kryminalnym — księga III-cia.

6. Co do I-szej księgi. Ta zawierać w sobie ma: 1. prawa własności i należytości osobistej, zasadzone na przyrodzonym prawie człowieka i na wielorakim stanie umów społecznego życia; 2. prawa o własności ruchomej i wynikających z niej należytościach, czyli ta własność jest szczególną czy pospolitą; 3. prawa o własności gruntowej i wynikających z niej należytościach, czyli ta własność jest szczególna lub pospolita, ziemiańska lub miejska.

Z tych trzech gatunków należytości zawarowanych prawami wypadają dalsze opisy, tyczące się bezpieczeństwa wszelkiej własności i należytości tudzież porządku w sprawach ludzkich, jako to: w wielorakich ugodach i wszelkich innych sprawach, od których zawisło uznanie co jest czyją własnością lub co się komu od kogo należy.

Za czym w tej księdze znajdować się powinny prawa nie tylko te, które zabezpieczają własność osobistą ogólnie, lecz które strzegą tej samej własności człowieka w wielorakim stanie jego życia i potrzeb.

Cecha tej księgi jest: wyraźne i dokładne opisanie co jest lub co i jakim sposobem staje się albo być przestaje czyją własnością bądź należytością; co w używaniu rzeczy jest wolne lub zabronione; jaki w tym używaniu ma być zachowany porządek dla samego bezpieczeństwa i pewnej wiadomości co się komu i od kogo należy.

Cel tej księgi jest: prawidło działania równej sprawiedliwości dla wszystkich obywatelów, prawidło dawania wyroków sądowych w sprawach o własność lub należytość.

7. Co do księgi II-giej o przestępstwach, zbrodniach i karach. W tej opisane i wyraźną karą zabronione być mają wszystkie przestępstwa lub zbrodnie, a to: 1. przeciwko własności osobistej, przeciwko osobistym należytościom tak przyrodzonym jako i z różnego

stanu człowieka wynikającym, 2. przeciwko własności ruchomej lub stosownym do niej należytościom, 3. przeciwko porządkowi prawem przepisanemu dla bezpieczeństwa wszelkiej własności i należytości.

Cecha tej księgi jest: zebranie wszystkiego, co obraża jakąkolwiek własność i należytość directe vel indirecte, tudzież opisanie kary na wszelkie przestępstwa.

Cel tej księgi jest: 1. aby wszelki człowiek lękał się naruszać w jakimkolwiek sposobie własności i należytości cudzej, 2. aby sąd w ukaraniu przestępstw lub zbrodni miał gotowe prawidło i arbitralnie przestępnych nie karał.

8. Co do księgi III-ciej. W tej powinno być zupełne opisanie ustaw sądowych, jako to: wieloraki w państwach Rzplitej ma być sąd, z kogo składać się powinien, o władzy sądów i sędziów i ich obowiązkach, o sprawach każdemu sądowi właściwych, o sposobie postępowania dla sądu i stron, czyli o procesie cywilnym i kryminalnym, o sposobie egzekucji wyroków sądowych, etc.

Cecha tej księgi jest: dokładne opisanie tego wszystkiego, cokolwiek się tycze władzy sądowej we wszystkich procesu stopniach aż do wykonania sądowego wyroku.

Cel tej księgi jest: prędkie, łatwe i niekosztowne pozyskanie tego, co się komu należy, pewne i prędkie ukaranie winy lub zbrodni bez obrażenia czyjejkolwiek niewinności.

9. Ten podział Codicis na trzy księgi Deputacja żąda mieć nieodmienny. Lubo zaś każdej księgi szczególny przyłącza rozkład, nie chce jednak, aby piszący niewolniczym sposobem był muszony trzymać się podanego każdej księgi rozkładu. Chce wszelako Deputacja, aby ten, komu szczęśliwiej uda się zebrać porządek rozdziałów, dał przyczyny, dla których takie a nie insze systema obrał.

Celem tej pracy jest wygoda i bezpieczeństwo powszechne. Zna Deputacja, jak należy nie ścieśniać wolności piszącego, jak swym własnym spostrzeżeniom ufać zupełnie nie można, jak na koniec z światła wszystkich spółobywatelów korzystać jej należy.

Księga I.

O własności i należytości.

Najpierwszym celem praw jest ubezpieczenie własności i należytości każdego w społeczeństwie rządnym będącego. I gdyby ludzie nie ośmielili się złączyć w społeczność polityczną czyli rządną, gdyby ta nie zapewniała ich własności i należytości, nigdy by bezpiecznie używać

nie mogli praw przyrodzonych sobie służących. Niezliczone pożytki, które daje kontrakt społeczny każdemu człowiekowi, do tego jedynie zmierzają celu, aby własność jego była nienaruszona, aby należytość wszędzie i zawsze była mu zachowana. Dlaczego w prawie cywilnym na jednym względzie być powinna własność i należytość człowieka.

Jak prędko człowiek najduje się w społeczeństwie rządnym, do praw, które mu sprawiedliwość przyrodzona zapewnia, przybywają niezliczone warunki z konstytucji rządowej, której się poddał, i z wielorakich opisów, które z dwóch początkowych wypływają źródeł, to jest sprawiedliwości i konstytucji rządowej.

Tak widzimy, iż osoba każdego człowieka ma swoją własność i należytość osobistą, ubezpieczoną na sprawiedliwości przyrodzonej. Lecz nadto jeszcze każda z osobna społeczność ma swój kontrakt czyli układ rządu politycznego, do którego swą osobę i należytości sobie służące stosować musi.

Takowe stosunki nie są bynajmniej dziełem przemocy, ale owszem najwidoczniejszym zbliżeniem się do przyrodzonego porządku. Bo jeżeli natura dla niezliczonych potrzeb naszych chciała nas mieć w rządzie społecznym, abyśmy nawzajem dobroczynnej użyczali sobie pomocy, nie przeto jednak porównała nas w siłach, nie przeto równe dała nam czucie. Nierówność czucia i sił, będąc przymiotem każdego przyrodzonym, pokazuje oczywiście, że człowiek jest tylko równym w prawie użycia rzeczy, lecz nie jest równym co do potrzeb i siły w zażyciu onych. Temu większy wzrost, owemu mniejszy, jednemu większą siłę ciała, drugiemu większą siłę rozumu udzieliła Opatrzność. Ten dotkliwsze mając czucie, więcej troskliwym być musi o zadosyć uczynienie swym potrzebom: ów, przestając na małym, nie tyle przykłada pracy i starania; inny, czułym udarowany sercem, wylał się cały na posługę bliźnich, dzieła dobroczynności są u niego święte i konieczne; tamten, dla siebie samego pracując, siebie tylko i swoje potrzeby za jedyny punkt starań uważa; zgoła jako w samym przyrodzeniu widzimy nierówności sił i czucia między ludźmi, tak i w konstytucji rządowej powinniśmy stosować własność i należytość osoby każdego człowieka do pewnych stopniów, które by sprawiedliwości przyrodzonej w niczym nie obrażały, a porządek społeczny jak najściślej zachowywały. Będzie zachowaną wolność i równość ludzka, gdy każdy człowiek wedle sprawiedliwości naturalnej zachowanym zostanie przy własności i należytościach swoich. Lecz jako wolność nie na tym zależy, aby każdy czynił co mu się podoba, ani równość, aby nikt nikomu subordynowanym nie był, bo takiej wolności i równości samo przyrodzenie ludziom nie nadało, kładąc za granice wolności i równości człowieka

siły jego własne i prawo drugiego, tak należało zawsze do kontraktu społecznego czyli do konstytucji rządowej przepisać pewne stopnie, przez które osoba człowieka w swych prawach przyrodzonych nie jest pokrzywdzona, a w społeczności rządnej najduje przyzwoitą podległość prawom i zwierzchności podług swych własnych potrzeb i zdatności.

Rozdział I.

Za czym księgi pierwszej rozdział I zawierać w sobie będzie prawa o własności i należytościach osób wedle sprawiedliwości przyrodzonej i konstytucji rządowej. A ponieważ osoba każdego człowieka pod dwoistym zostaje bezpieczeństwem, to jest pod prawami przyrodzonymi i konstytucji, przeto piszący prawo cywilne powinien się dobrze zastanowić nad naturą człowieka, aby z niej mógł wyczerpnąć zgodne z sprawiedliwością ustawy, ubezpieczające własność osoby każdego i jego należytość od innych, jego powinność względem innych. Żadne albowiem towarzystwo ludzkie nie odmienia w niczym prawa przyrodzonego. Cokolwiek podług tego prawa należy człowiekowi i co on bliźnim swoim winien, to wszystko prawo pisane świętobliwie zawarować powinno; owszem, gdyby to w prawie pisanym opuszczone zostało, wszelkie umowy ludzkie, wszelkie kontrakty, wszelkie należytości i powinności, nie miałyby swego pierwiastkowego gruntu, byłyby arbitralne, a zatem niepewne, nietrwałe.

Jako zaś każdy naród czyli każda społeczność musi mieć swój kontrakt towarzyski, tak i Naród Polski ma swoją konstytucję rządową, podług której, nie naruszając w niczym praw przyrodzonych człowieka, wszyscy obywatele dzielą się na trzy klasy, to jest: na szlachtę, mieszczan i włościan. Za czym piszący prawo o własności osobistej opisać powinien należytości i powinności obywatelów wedle konstytucji rządowej.

Z tego wypada, że rozdział ten podzielonym być może na pięć artykułów:

Artykuł 1. O własności osobistej wedle sprawiedliwości naturalnej.

§ 1. O ubezpieczeniu własności i wolności osobistej.

§ 2. O przyrodzonych należytościach i powinnościach człowieka względem niego i względem drugich.

Artykuł 2. O szlachcie.

§ 1. Kto jest szlachcicem?

§ 2. Jakim sposobem szlachectwo nabywać się może?

§ 3. Jakim sposobem utraca się szlachectwo?

§ 4. Jak należy dowodzić szlachectwa?
§ 5. Powinności i należytości szlachty osiadłej.
§ 6. Powinności i należytości szlachty nieosiadłej.

Artykuł 3. O mieszczanach.

§ 1. Kto jest mieszczaninem?
§ 2. Jakim sposobem mieszczaninem zostać można?
§ 3. Jaki jest podział mieszczan?
§ 4. Należytości i powinności mieszczan osiadłych.
§ 5. Należytości i powinności mieszczan nieosiadłych.

Artykuł 4. O włościanach.

§ 1. O umowach włościan z właścicielami gruntu zawartych.
§ 2. Obowiązki względem włościan za umowami doczesnymi.
§ 3. Obowiązki włościan za umowami wieczystymi.
§ 4. Wolne użycie i rozrządzenie własnego majątku przez włościan.
§ 5. Wolne edukowanie dzieci włościańskich.
§ 6. Wolne obranie postanowienia między włościanami.
§ 7. Zapewnienie opieki rządowej dla włościan podług konstytucji.
§ 8. Oznaczenie sądu dla włościan:
§ 9. 1-mo — miejscowej zwierzchności między włościaninem a włościaninem.
§ 10. 2-do — zwierzchności rządowej między włościaninem a panem.

Artykuł 5. O przychodniach i powracających do kraju ludziach.

§ 1. Zaręczenie zupełnej wolności dla przychodniów i powracających.
§ 2. To dobrodziejstwo nie ma służyć dla zbrodniów i dłużników, gdyby z państw Rzplitej zbiegli, a nazad powrócić chcieli.
§ 3. Zapewnienie rządowej opieki dla cudzoziemców przebywających w państwach Rzplitej i przyjeżdżających.

Rozdział II.

Zadosyćuczyniwszy prawom wszystkich w państwach Rzplitej znajdujących się, jle tego wymaga po piszącym sprawiedliwość przyrodzona i konstytucja rządowa, trzeba zwrócić uwagę na wielorakie stany ludzi, którzy podejmując się szczególnej dla społeczeństwa usługi lub wchodząc w szczególne związki, na których się potrzeby społecznego życia zasadzają, oczekują szczególnych prawideł od piszącego księgę praw cywilnych.

W tym widoku uważyć on naprzód powinien, że społeczeństwo rządne wymaga troistego stanu ludzi dla swych nieuchronnych potrzeb.

Naród rządny i oświecony zna najlepiej, jaki mu należy związek z religią, jak nieuchronnie potrzebuje edukacji jednostajnej, bo przez tę jedynie odejmuje się niezgodność myślenia narodom wolnym najszkodliwszą, jak nareszcie potrzebuje pewnej części ludzi, która by się poświęciła na obronę spokojności powszechnej.

Z tych troistych potrzeb wypada troisty stan ludzi: duchownych, nauczycielów i żołnierzy. Te stany w społeczności usłużne, a sprawiedliwiej mówiąc — stany dobroczynne, mają dla siebie przepisy, osobne przywileje, osobne nadgrody i koszta na swe utrzymanie. W każdym albowiem wieku i narodzie rządnym znano aż nadto wielką potrzebę tych stanów, wielką ofiarę tych ludzi, którzy się na ich przyjęcie poświęcają, wielkie pożytki, które z ich ustanowienia i pracy spływają na całą społeczność.

Prawa cywilne służą tylko za regułę postępków między obywatelami, prawa polityczne służą za regułę postępków między rządem a obywatelami. Lecz te prawa, prowadząc za rękę człowieka we wszystkich zdarzeniach obywatelskiego życia, byłyby nadto uprzykrzone, gdyby go na krok nie odstępując, nie stawały u progu domu jego i nie zostawiły mu zupełnej wolności w domu własnym, wśród licznej familii, gdzie człowiek używa z pociechą owoców pracy i starań swoich. Cóż wtenczas zastąpi miejsce praw cywilnych i politycznych? Co go będzie strzec bez naruszenia swobodnej wolności? Jest na to religia, która pilnuje sumnienia każdego człowieka, wstrzymuje go od złych postępków, osładza troski życia jego, a wtenczas nawet gdy go wszystkie doczesne odstępują pociechy, utrzymuje w nim stateczne przy cnocie męstwo nadzieją przyszłej szczęśliwości.

Za czym gdy religia tak wielkie dobrodziejstwa z sobą przynosi, gdy stan duchowny dla tych pożytków ma osobne swoje prawa, przywileje i nadgrody, piszący codicem nie będzie się bynajmniej mieszał do szczególnych opisów tego stanu, ale tylko wyjaśni to wszystko, co prawo objąć powinno względem osób stan ten przyjmujących i względem nieuchronnej nad nimi opieki, którą rząd winien każdemu w szczególności obywatelowi, a tym bardziej obywatelowi tak pożyteczną sprawującemu profesją.

Z ustaw kościelnych wypada, iż każdy do tego stanu udający się aż do śmierci w nim zostawać powinien. Za czym piszący prawo cywilne ma umieścić jasne w tej mierze warunki, aby, gdy ktokolwiek wedle prawa duchownego uda się do tego stanu, pewnie wiedzieć można było,

iż w obiorze onego nie był powodowany lekkomyślnością lub niewiadomością ani naglony przymusem.

Pierwszym więc celem piszącego prawa cywilne będzie zebrać wszystkie warunki względem osób przystępujących do stanu duchownego.

A że społeczność poświęconego stanowi duchownemu człowieka bynajmniej nie utraca, owszem szczególniejszą onemu winna jest opiekę, przeto piszący prawa cywilne powinien z jak największą delikatnością opisać prawa opieki rządowej tak nad całym stanem duchownym, jako i nad każdą duchowną osobą w tym wszystkim, co się ściąga do bezpieczeństwa osobistego. Nadto, gdy stan duchowny ma posługi swemu powołaniu właściwe, ma osobny fundusz w dobrach stałych i ruchomych, gdy osoby duchowne mają szczególną swoją własność ruchomą i nieruchomą, dziedziczną i dożywotnią, obowiązkiem jest piszącego, ażeby w tej mierze zebrał wszystkie dawne prawa, one porządnie ułożył i sprostował, ile się te ściągają tak do bezpieczeństwa osobistego jako i wszelkiej własności.

Stan duchowny i osoby w nim będące mają wielorakie związki z osobami świeckimi: najrzód z przyczyny własności o fundusze, po wtóre z przyczyny dojścia do funduszów, de iure patronatus, po trzecie z przyczyny dziedzicznych majątków i wolności nabywania onych. Skąd wypada, że piszący prawo cywilne powinien się w tej mierze trzymać wiernie opisu praw dawnych i te w nowym zbiorze umieścić.

Deputacja ostrzega najuroczyściej, iż w tym rodzaju praw żadnego wznowienia nie życzy sobie. Wszelkie reformy stanu duchownego, wszelkie nowości, które wzruszają spokojność narodów, osłabiają sumnienie i wprowadzają rząd w niebezpieczne o własności maksymy, nie będą miały żadnego miejsca w zbiorze praw cywilnych, a choćby je ktokolwiek Deputacji podał, nie mogą być przyjęte, jako nie mające związku z prawami cywilnymi, ale raczej do ustaw prawa politycznego należące.

Z tego wypada drugi rozdział księgi I-ej — o osobach duchownych, który może być w następującym ułożony podziele:

Artykuł 1. O duchowieństwie świeckim.

§ 1. Zapewnienie wolności dla każdego udania się do stanu duchownego obudwóch obrządków.

§ 2. W którym czasie i pod jakimi kondycjami na kapłaństwo osoba duchowna wyświęconą być może?

§ 3. De iure patronatus.

§ 4. O prawach duchownych świeckich do sukcesji i nabywania majątków dziedzicznych.

§ [5.][a]) Kondycje dla osób duchownych do nabycia szlachectwa.
§ [6.][b]) O potomstwie duchownych greckiego obrządku.
§ [7.][c]) Osobie stanu duchownego te same prerogatywy służą, jakie jej służyły w stanie, z którego przeszła.

Artykuł 2. O przyjmowaniu osób do zakonu.

§ 1. Zapewnienie wolności dla każdego udającego się do zakonu obojga obrządków.
§ 2. Oznaczenie wieku, w którym osoby obojej płci do zakonu przyjmowane być mogą.
§ 3. Rygor prawa na zgromadzenia zakonne, które by nie wedle ustaw krajowych osoby do zakonu przyjmowały.
§ 4. Oznaczenie wieku, w którym osoby obojej płci profesją zakonną czynić mogą.
§ 5. Rygor prawa na zakony, które nie wedle przepisu ustaw krajowych osoby obojej płci do profesji przypuszczają.
§ 6. Kwestia, którą piszący rozwiązać powinien: czyli dobrze jest, aby zakonnik lub zakonnica wnosili jaką część majątku swego do zakonu na spólne lub szczególne swe potrzeby?
§ 7. Czyli zakonnik lub zakonnica, wstępując do klasztoru, mogą zaraz czynić abrenuncjacją od swego majątku lub czy to czynić mają aż przy samej profesji?
§ 8. Czyli dochód od takowego majątku ma być oddawany zakonowi lub zakonnikowi przed profesją jego lub czyli ma zostawać pod administracją aż do uczynienia profesji?
§ 9. Gdy zakonnik uczyni profesją, czyli uczynił abrenuncjacją od fortuny lub nie, komu się ta fortuna lub dochód zatrzymany dostawać ma?

Artykuł 3. O opiece rządu nad duchownymi.

§ 1. Prawa duchowne przez władzę najwyższą krajową utwierdzone.
§ 2. Jurysdykcja duchowna co do obowiązków powołania duchownego.
§ 3. Jaka przystoi opieka władzy krajowej nad osobami stanu duchownego?
§ 4. Jakie forum i w jakich sprawach należy się z duchownymi podług praw dawnych.

---

a) *Opuszczone.*
b) *Mylnie:* 5.
c) *Mylnie:* 6.

Artykuł 4. O obowiązkach duchownych względem władzy krajowej.

§ 1. Duchowni są podlegli władzy krajowej w tym wszystkim, w czym ich ta władza władzy duchownej przez swe przywileje nie poddała.

§ 2. Duchowni obowiązani są opłacać ciężary nałożone na swe fundusze.

§ 3. Duchowni obowiązani są ze swych dziedzicznych majątków takież same ciężary i obowiązki pełnić, jakie są włożone na dziedziców świeckich.

§ 4. W przestępstwach i zbrodniach, oprócz kar duchownych, tym samym karom ulegać powinni co i świeccy.

§ 5. Duchowni nie mogą nabywać funduszów w dobrach stałych bez wiadomości i zezwolenia władzy najwyższej krajowej.

§ 6. Duchowni nie mogą alienować dóbr funduszowych bez wiadomości i zezwolenia władzy najwyższej krajowej.

§ 7. O kadukach na fundusze duchownych przeciw prawu nabyte.

§ 8. O prowizji od sum funduszowych duchownych.

§ 9. O dziesięcinie.

§ 10. O kompozycie z dziesięcin na meszne.

§ 11. O kompozycie dziesięcin na pieniądze.

Rozdział III.

Co się mówiło o osobach duchownych, to mówić wypada o innych stanach usłużnych czyli dobroczynnych.

Takim jest naród, jakim go czyni edukacja. Dwie ostateczności są zawsze niebezpieczne dla narodów wolnych: anarchia i despotyzm, którym przez żaden inny sposób trwale zapobiec nie można, tylko przez jednostajną a publiczną edukacją. Naród niejednostajnie oświecony przyjmuje fałszywe prawidła do rządu, nie zna miary w zażyciu wolności, mięsza porządek między władzami, osłabia władzę egzekucyjną, nie umie należć śrzodka między tym, co do władzy prawodawczej i wykonawczej należy. Skąd idzie, że gdy prawodawctwo wdaje się do egzekucji lub prawodawcza i egzekucyjna władza do sądownictwa, upada równowaga w rządzie, nastaje przemoc jednych, a ucisk drugich obywateli, za tym idzie niezgoda, rząd słabieje, wewnątrz i zewnątrz dzieją się niezliczone zgorszenia i gwałtowności, wkradają się zagraniczne intrygi, miłość dobra pospolitego stygnie, wzmaga się egoizm, charakter narodowy niszczeje, obywatele tracą smak do swej ojczyzny, wyciągają ręce do obcych mocarstw. A w takim stanie rzeczy, podług okoliczności i położenia narodu, albo śmiały uzurpator powstawszy wśrzód takowego narodu uczyni go swoją własnością, albo mocniejsi sąsiedzi rozszarpią go

na części i zatracą nawet imie jego. Jeżeli zaś naród nie będzie oświeconym, nie będzie znał praw swoich, a zatem gnuśnieć musi w jarzmie despotyzmu i nigdy się nie podniesie do tej godności i swobód, jakie tylko lud oświecony pod błogosławieństwem Nieba używać może.

Narody wolne powinny dobrze wiedzieć o tym, że jako wszelkie oświecenie jest przeciwne despotycznemu rządowi, tak gdy toż oświecenie nie będzie jednostajnie powszechne, wolność przemienić się musi na anarchią. Ktokolwiek przeto opiera się oświeceniu narodu, ten jest nieprzyjacielem swobód jego. Kto zaś opiera się edukacji jednostajnej i powszechnej, ten jest przyjacielem anarchii.

Dzięki Najwyższej Opatrzności! Naród Polski od kilku wieków miał dostarczające oświecenia źrzódła przez ufundowanie szkół głównych czyli universitatum i przez wprowadzenie tylu zgromadzeń około edukacji pracujących. Lecz że ta edukacja nie była jednostajną, doznaliśmy aż nadto skutków okropnych w niebezpiecznych maksymach do rządu naszego przyjętych.

Od lat kilkunastu natrafił przecież rząd polski na tę ważną prawdę. Ustanowił zwierzchność nad edukacją, która by w jeden sposób światło prawdy rozrzuciła po kraju. Należy się więc gorliwie trzymać tego wielkiego prawidła, bo bez niego nigdy nie potrafimy dochować stałego a wolnego rządu.

Za czym jako edukacja publiczna stała się dzisiaj częścią rządu polskiego, tak wszystkie przepisy i ustawy do niej ściągające się nie mogą składać prawa cywilnego, lecz albo składają część politycznego narodu prawa, albo należą do osobnych ustaw przez Komisją Edukacyjną przepisanych. Stan więc edukacyjny ma osobne prawa swoje, zasadzone na dawnych przywilejach, na prawach i uchwałach sejmowych, na ustawach Komisji Edukacyjnej. A gdy dla tak głównego Rzpltej interesu władza prawodawcza uznała być rzeczą nieuchronnie potrzebną obdarzyć stan nauczycielski tylu przywilejami i funduszami, postawić nad nim osobną narodową zwierzchność, dać mu osobny sąd i rząd, przeto wszelkie inne ustanowienia i osobne usłużne stany w tym wszystkim, co się ściąga do edukacji publicznej, ulegać powinny rządowi i zwierzchności edukacyjnej.

Stan nauczycielski nie ogląda się na ludzi jakiegokolwiek bądź innego stanu; przyjmuje do łona swego wszystkich, których dowcip, talenta, pracowitość, miłość swobód i wygody ludzkie do tak ważnej posługi zdatnymi czynią. Lecz ponieważ jest stanem Rzpltej usłużnym, ponieważ ma swoje osobne prawa i zwierzchność, przeto wszyscy, którzy się tej posługi podejmują lub z powołania podjąć powinni, prawom i zwierzchności edukacyjnej podlegać są obowiązani.

Kiedy naród z istotnych swoich potrzeb obowiązany jest czuwać nad edukacją publiczną, duchowieństwo, przykładając się do szczęścia ludzkiego, nie mniejsze około edukacji miało zawsze staranie. Skąd wypada, iż jako w innych krajach, tak i w państwach Rzpltej przyjęte zostały wielorakie zgromadzenia duchowne do edukacji publicznej, że takowym zgromadzeniom nadane zostały fundusze pod obowiązkiem edukacji. Te więc zgromadzenia i ich fundusze ulegać powinny rządowi i ustawom edukacyjnym. Nie masz na to żadnego śrzodka, jeżeli zamiar tak chwalebny wypływa z istotnych potrzeb rządu wolnego.

Że jednak rząd nad edukacją publiczną składa u nas część politycznego prawa, przeto w prawie cywilnym te tylko przepisy zebrane być powinny, które się tyczą osób edukacyjnych, mających swoje związki z całą społecznością narodową z strony własności i wszelkich około niej spraw z innymi osobami pospolite. Nie tylko albowiem osoba edukacyjna przez przyjęcie nauczycielskiego powołania nie traci obywatelstwa, ale owszem większego do niej nabywa prawa.

Za czym trzeci rozdział księgi pierwszej będzie o osobach stanu nauczycielskiego, który może być w następującym ułożony podziele:

Artykuł 1. O stanie nauczycielskim.

§ 1. Zapewnienie wolności dla każdego udania się do stanu nauczycielskiego.

§ 2. Osoba stanu nauczycielskiego nie jest obowiązana żadnym votum, ale tylko umową doczesną z swoją przyzwoitą zwierzchnością.

§ 3. Osoba stanu nauczycielskiego, jeżeli jest duchowna, dopóty zwierzchności nauczycielskiej podlegać ma, dopóki się umową obowiązała.

§ 4. Kondycje z praw dawnych wyjęte dla osób stanu nauczycielskiego do nabycia szlachectwa.

§ 5. Kondycje dla potomstwa stanu nauczycielskiego z praw dawnych wyjęte.

§ 6. Osoba stanu nauczycielskiego tych samych prerogatyw w społeczeństwie cywilnym używać może, jakie jej z prawa powszechnego służą.

§ 7. O prawach osób stanu nauczycielskiego do sukcesji i nabywania majątków dziedzicznych.

Artykuł 2. O opiece rządu nad stanem nauczycielskim.

§ 1. Prawa stanu nauczycielskiego przez władzę najwyższą krajową utwierdzone.

§ 2. Jurysdykcja stanu nauczycielskiego co do obowiązków powołania jego.

§ 3. Jakie forum i w jakich sprawach należy się osobom stanu nauczycielskiego podług praw dawnych.

Artykuł 3. O obowiązkach stanu nauczycielskiego względem władzy krajowej ordynaryjnej.

§ 1. Osoby stanu nauczycielskiego podległe są władzy krajowej ordynaryjnej w tym wszystkim, w czym ich prawo władzy edukacyjnej nie poddało.

§ 2. Osoby edukacyjne obowiązane są opłacać ciężary nałożone na swe fundusze.

§ 3. Osoby edukacyjne obowiązane są z swych dziedzicznych majątków takie ciężary ponosić i płacić, jakie są włożone na innych.

§ 4. W przestępstwach i zbrodniach, oprócz kar stanu swego, tym samym karom ulegać powinny co i inni obywatele.

Rozdział IV.

Oprócz stanu nauczycielskiego i duchownego, jest trzeci stan usłużny czyli raczej dobroczynny, bez którego społeczność rządna obejść się nie może. Mówi się w tej mierze o stanie żołnierskim.

Wszelka rządność społeczeństwa ludzkiego do tego jedynie zmierza celu, ażeby człowiek był bezpiecznym od jakiejkolwiek bądź napaści. Wielorakie prawa cywilne i polityczne ubezpieczają człowieka w jego własności od napaści drugiego, lecz te wszystkie prawa byłyby daremne, gdyby cała społeczność nie miała dosyć siły zawsze gotowej na odpór napaści sąsiedzkiego narodu. Skąd idzie, iż jeżeli na odpór napaści człowieka przeciwko człowiekowi powinny być skuteczne środki powierzone rządowi społecznemu, tym bardziej naród przeciwko narodowi powinien mieć siłę zbrojną zawsze gotową na odpór wszelkiej napaści sąsiedzkiemu narodowi, pod jakimkolwiek on zostaje rządem, w jakiejkolwiek bądź jest przeciw niemu sile. Ta powinność nie może być oddzielona od żadnego społecznego kontraktu, owszem jest najistotniejszym warunkiem onego. Dlaczego siła od napaści przeciw sąsiedzkiemu narodowi jest siłą powszechną, winien ją ojczyźnie każdy w szczególności obywatel, winien ją nawzajem sobie i każdemu w szczególności w jednym społeczeństwie będącemu. Że jednak gdyby wszyscy ludzie stanęli do wojny na obronę swego kraju, cierpiałyby inne społeczne potrzeby, przeto siła zbrojna musi być wyciągnięta z całego ogółu narodu, przystosowana do możności utrzymywania jej

w czasie pokoju i do potrzeby w czasie wojny. Takowa siła nazywa się wojskiem. Osoby składające wojsko mają przepisane dla siebie pewne obowiązki, ćwiczenia, pracy i obyczajów, co wszystko sprawuje osobną ich profesją czyli stan społeczności nieuchronnie potrzebny. Za czym sprawiedliwie kładziemy go w liczbie stanów usłużnych czyli dobroczynnych.

Ten szanowny stan, w którym człowiek najwięcej zrzekać się musi wolności osobistej przez miłość wolności i całości powszechnej narodu, zasługuje na niepospolite prawodawctwa względy. A gdy inne stany dobroczynne utrzymanie swoje winne są hojnym funduszom, stan żołnierski ma większe prawo do nadgrody i swego opatrzenia, bo prawo do podatku publicznego, na którym egzystencją swoją zasadza.

Jeżeli rządny naród przekonywa się o potrzebie tego stanu przez udział własnego majątku, przekonać się tym bardziej powinien o potrzebnych dla niego prerogatywach, prawach i zwierzchności, bez których nie mógłby być zdatnym do obrony powszechnej, a co jedno jest, nie mógłby odpowiedzieć temu celowi, dla którego postanowionym został.

Doświadczenie wieków uczy, iż póki stan żołnierski regularnym i rządnym nie był, póty wszystkie narody siedlisk mniej były pewne, a wojny daleko okrutniejsze sprawiały skutki. Trudno w tak szczupłym dziele przywodzić niezliczone przykłady, każdy jednak, komu historia dziejów ludzkich jest wiadoma, niezawodność tej prawdy uzna, a im więcej nad nią zastanawiać się będzie, tym więcej się przekona o nieuchronej potrzebie wojska gotowego w czasie pokoju, a co na jedno wypada — o ciągłej potrzebie stanu żołnierskiego.

[a]) Kto przez miłość wolności na każdy przypadek poświęca własne życie, kto się do tego sposobi nieustannie, aby umiejętnie piersiami własnymi zasłonił od napaści całą społeczność, na tego nie [a])

Dlatego [b]) czwarty i ostatni rozdział księgi pierwszej będzie o osobach stanu wojskowego czyli żołnierskiego, który może być ułożony w następujących podziałach:

Artykuł 1. O stanie wojskowym.

[§] 1. Zapewnienie wolności dla każdego udania się do stanu wojskowego.

[§] 2. Żołnierz obowiązany jest przysięgą do nieograniczonej wierności i posłuszeństwa królowi, narodowi i obrony konstytucji.

[a-a]) *Zakreślone przez Ferdynanda Kojsiewicza. Dokończenia zdania brak.*

[b]) *Odtąd aż do końca pisane ręką Ferdynanda Kojsiewicza.*

[§] 3. Żołnierz dopóty władzy wojskowej podlega, [*dopóki*][a]) do tego prawem lub umową jest obowiązany.

[§] 4. Warunki z praw dawnych i teraźniejszych konstytucyj wyjęte dla osób stanu wojskowego do nabycia szlachectwa.

[§] 5. Warunki dla potomstwa stanu wojskowego według dawnego prawa polskiego.

[§] 6. Wojskowy tych samych praw w społeczeństwie używać powinien, jakie mu z prawa powszechnego służą.

Artykuł 2. O opiece rządu nad stanem wojskowym.

[§] 1. Prawa stanu wojskowego przez władzę najwyższą zatwierdzone.

[§] 2. Jurysdykcja stanu wojskowego co do jego powołania.

[§] 3. Jakie prawa, jakie formy i w jakich sprawach należą wojskowym podług dawnych praw polskich.

Artykuł 3. O obowiązkach stanu wojskowego względem władz krajowych zwyczajnych.

[§] 1. Osoby stanu wojskowego podległe są władzy krajowej zwyczajnej w tym wszystkim, w czym ich prawa wojskowe pod tęż władzę poddały.

[§] 2. Żołnierze od podatków osobistych są wolni.

[§] 3. Żołnierze obowiązani są z swych dziedzicznych majątków ciężary ponosić i płacić, jakie są na innych nałożone.

[§] 4. Żołnierze w przestępstwach i zbrodniach, oprócz kar stanu swego, tym samym karom podlegają co i inni obywatele.

Obrona kraju, religia i oświecenie tak wielkie z rządem mają związki, iż o żadnym z tych nader ważnych przedmiotów rozsądne prawodastwo cywilne i kryminalne przepomnieć nie może. Dlatego potrzeba narodowi najlepszego urządzenia politycznego i cywilnego tych trzech stanów, aby ich prawa i interes osobisty jak najściślej złączyć z powszechną narodową pomyślnością. Ale ktoż tego dokaże? Zaiste ten szanowny i uczony prawodawca, który z żołnierzy, duchownych i nauczycieli potrafi wykształcić w życiu cywilnym obywatelów, ojczyznę i swe powołanie kochających. Bez usług społecznych tych trzech stanów żaden naród ostać się nie może, a doskonałe onychże urządzenie jedynie w zasadach gruntownego prawa cywilnego i karnego spoczywa. Potrzeba koniecznie, aby obywatel z sercem zamiłował księgę praw rodzinnych, od których ścisłego wykonania szczęście je-

a) *Mylnie*: dopóty.

go własne i współbraci zależy. Tymi prawami złączony w równości cywilnej z losem wszystkich innych współobywateli, nie będzie złorzeczył ojczyźnie, że o nim w swobodach narodowych zapomniano i, w czym ręczyć można, że za ten równy udział praw cywilnych szanować i kochać będzie tę ziemię, na której władza prawodawcza jego byt społeczny mądrymi prawami na wieki ubezpieczyła.

Ten konieczny związek religii, oświecenia i obrony z rządem i konstytucją narodową powinien być najistotniejszą wskazówką do systematycznego i porządnego układu księgi praw cywilnych i kryminalnych, pod tymi ważnymi względami obywatelów polskich i Wielkiego Księstwa Litewskiego na przyszłość obowiązywać mającej.[a])

---

a) *Dopisek Ferdynanda Kojsiewicza:* Koniec. Kraków, dnia 12 czerwca 1862 r. Ferd. Kojsiewicz.

XXIV.

HIERONIM STROJNOWSKI: PROJEKT PODZIAŁU KSIĘGI I-EJ.

Rp. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 4, — odpis, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 4, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Czytane i przyjęte na sesji IV-tej w dniu. 12.X.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 35).

P o d z i a ł k s i ę g i I-szej n a r o z d z i a ł y.

R o z d z i a ł I. O własności i należytościach osób wedle sprawiedliwości naturalnej i konstytucji rządowej.

R o z d z i a ł II. O małżeństwie czyli o mężu i żonie.

R o z d z i a ł III. O rodzicach i dzieciach.

R o z d z i a ł IV. O opiekach wszelkiego rodzaju.

R o z d z i a ł V. O właścicielach dóbr i gruntów ziemiańskich, o rolnikach i jakichkolwiek osobach osiadłych na gruncie ziemiańskim, o czeladzi domowej, a tej dwornej i wiejskiej, czyli słowem o społeczności ziemiańskiej i wiejskiej.

R o z d z i a ł VI. O właścicielach placów i domów miejskich, o rzemieślnikach, kupcach, przekupniach i innych osobach ciągłą robotą,

przemysłem i usługą zajętych lub nie zajętych czyli słowem o społeczności miejskiej.

Rozdział VII. O zapisach wszelkiego rodzaju.

Rozdział VIII. O porządku sukcesji.

Rozdział IX. O dawności czyli preskrypcji.

XXV.

BONIFACY GARYCKI: MYŚLI DO PRAWODAWSTWA CYWILNEGO.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 459-462, — oryginał.

Uw. Por. nr. XXVIII, str. 114.

Myśli ks. Bonifacego Garyckiego do prawodawstwa cywilnego.

Prawodawca ma uważać, iż człowiek podległy jest różnym potrzebom tkliwym [*i*] mniej tkliwym, jakie np. są: potrzeba, przymuszająca do oddychania, do spania, głód, pragnienie, zimno, gorąco, smutek, bojaźń, choroba. Człowiek musi zadosyć czynić potrzebom naturalnym pod karą boleści i śmierci od natury wyznaczoną. Człowiek nie może zadosyć uczynić potrzebom bez używania rzeczy, więc człowiek musi mieć od natury przywilej czyli należytość do rzeczy używaniu przyzwoitych. Natura bowiem, uczyniwszy człowieka potrzebom podległego, nie mogącego ich zaspokoić tylko używając rzeczy, gdyby odmówiła człowiekowi należytości do rzeczy, popełniłaby kontradykcją oczywistą w porządku naturalnym; uczynić bowiem człowieka potrzebom podległego, przymuszać go pod karą boleści i śmierci do używania rzeczy, a nie dać mu należytości do rzeczy, jest popełnić kontradykcją oczywistą. Człowiek tedy nie tylko ma przywilej do rzeczy, ale nawet powinnością jego jest naturalną używać rzeczy. Człowiek, nie mając od natury podanych sobie rzeczy do używania, musi ich nabywać. Człowiek nie może używać i nabywać rzeczy bez sił do używania i nabywania sposobnych. Natura, uczyniwszy człowieka potrzebom podległego, wydawszy rzeczy do używania i nabywania przyzwoite, udarowała człowieka siłami ciała i duszy do używania i nabywania sposobnymi. Siły ciała i duszy są nadane człowiekowi od natury do pewnego czasu, aby te łożył na ocalenie swego jestestwa, a zatem są jego własnością do czasu pozwoloną. Siły ciała i duszy składają osobę człowieka, a zatem są własnością osobistą. A ponie-

waż są nadane człowiekowi, ażeby mógł używać i nabywać rzeczy i tym sposobem ocalać swoje jestestwo do czasu od natury wymierzonego, człowiek nie może łożyć sił swoich w używaniu i nabywaniu rzeczy na uszkodzenie lub zepsucie swego jestestwa. Odżywanie się potrzeb sprawuje w człowieku czucie przykre, zaspokojenie potrzeb sprawuje w człowieku czucie miłe. Człowiek ma z natury chęć pozbycia się czucia przykrego, a posiadania czucia miłego. Czucie przykre nazywa się boleścią, czucie miłe nazywa się rozkoszą. Człowiek z natury chce uniknąć boleści a używać rozkoszy. Chęć uniknienia boleści a używania rozkoszy czyli chęć uniknienia złego a używania dobrego nazywa się wolą człowieka. Człowiek naturalnie ma wolą czynić to, do czego pobudzany i determinowany bywa potrzebami naturalnymi. Potrzeby naturalne pobudzają i determinują człowieka do używania i nabywania rzeczy przyzwoitych na ocalenie swego jestestwa czyli do uniknienia złego a używania dobrego. Człowiek więc powinien mieć władzę używania i nabywania rzeczy przyzwoitych na ocalenie swego jestestwa czyli władzę unikania złego a używania dobrego. Władza czynienia podług woli czyli władza unikania złego a używania dobrego, to jest: władza używania i nabywania rzeczy używaniu przyzwoitych, nazywa się wolnością. Człowiek tedy powinien mieć wolność używania i nabywania rzeczy przyzwoitych, do których ma przywilej. Używanie więc i nabywanie rzeczy, do których nie ma przywileju, nie jest wolnością lecz nadużyciem wolności; więc należytość do rzeczy jest granicą wolności. Człowiek powinien mieć wolność używania i nabywania rzeczy na ocalenie swego jestestwa, a zatem używanie i nabywanie rzeczy na uszkodzenie lub zepsucie swego jestestwa nie jest wolnością lecz nadużyciem wolności. Rzeczy nabyte, do których człowiek ma przywilej, są człowieka własnością. Własność nabyta na fundamencie przywileju, ile się może przenosić z miejsca na miejsce, nazywa się ruchomą. Własność ruchoma tak ścisły ma związek z własnością osobistą, iż człowiek nie może ocalić własności osobistej bez własności ruchomej, jako bez środku od natury przeznaczonego. Prawodawca powinien prawem zabezpieczyć należytość do rzeczy człowiekowi, wskazać jego naturalną powinność używania i nabywania rzeczy, zapewnić własność osobistą, wolność i własność ruchomą. Człowiek, podług należytości nabywający i używający rzeczy na ocalenie swego jestestwa, czyni dobrze. Człowiek, nabywający i używający rzeczy, do których nie ma przywileju, człowiek, używający rzeczy do której ma przywilej, używający jednak na uszkodzenie lub zepsucie swego jestestwa, czyni źle. A ponieważ sama natura wyznaczyła karę człowiekowi, używającemu rzeczy na uszkodzenie lub ze-

psucie swego jestestwa, to jest boleść i śmierć, więc prawodawca nie może stanowić kary na takowe przestępstwa. Człowiek, mając przywilej do rzeczy przyzwoitych na ocalenie swego jestestwa, powinien mieć przywilej czyli należytość i wolność używania i nabywania rzeczy bez przeszkody, uzurpacji, kradzieży, wydzierania, gwałtu, uszkodzenia lub zepsucia własności osobistej, ale równie jest powinnością jego nie przeszkadzać innym, nie przywłaszczać sobie cudzych rzeczy, nie kraść, nie wydzierać, nie czynić gwałtu, nie szkodzić, nie psuć własności osobistej drugiego. Człowiek, zachowujący powinności względem drugich, czyni dobrze; nie zachowujący powinności czyni źle, to jest: popełnia występki przeszkody, uzurpacji, kradzieży, wydzierstwa, gwałtu, uszkodzenia lub zepsucia własności osobistej czyli zabójstwa. Prawodawca powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności człowieka względem innych i wymierzyć karę proporcjonalną występkom popełnionym. Występki człowieka są uczynki innym szkodliwe. Prawodawca nie może innych kar stanowić za występki, tylko nadgrodzenie szkody przyzwoite. Kara śmierci żadną nie jest nadgrodą i owszem jest nową szkodą towarzystwa, utracającego członek swojej społeczności. A ponieważ przez zabójstwo krzywda się dzieje prywatna lub publiczna, więc zabójca wszystkie pożytki swoje przez całe życie winien jest ukrzywdzonym.

Człowiek oprócz potrzeb tkliwych i mniej tkliwych podległy jest potrzebie istotnej, nazwanej pożądliwością, która pobudza i determinuje człowieka w pewnym wieku do małżeństwa, pierwszego związku naturalnej społeczności; związek małżeński staje się przez dobrowolne umowy płci obojej, skąd wypadają należytości i powinności małżonków względem siebie. Prawodawca powinien prawem zabezpieczyć kontrakt małżeński czyli umowę dobrowolną i wskazać należytości i powinności małżonków i wymierzyć kary przyzwoite występkom z małżeństwa pochodzącym. Z małżeństwa rodzą się dzieci, które dla niedostatku sił nie mogą ocalić swego jestestwa bez pomocy rodziców, skąd wypływają należytości i powinności dzieci względem rodziców, rodziców względem dzieci. Prawodawca powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności rodziców i dzieci i wyznaczyć kary stosowne do przestępstwa. Częstokroć trafia się z przyrodzenia, iż rodzice odumierają dzieci nieletnich, które sierotami nazywamy. Sieroty nie mogą być wychowane bez powinności czyli opieki innych ludzi, stąd wypływają należytości i powinności sierot względem opiekunów, należytości i powinności opiekunów względem sierot. Prawodawca powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności opiekunów i sierot, oraz wyrazić kary występkom przy-

zwoite. Trafia się także naturalnie, iż ludzie nieletni i dorośli bywają niemocą złożeni czyli chorzy lub na umyśle osłabieni. Ludzie chorzy lub na umyśle osłabieni, nie mogący zaradzać o całości swej osoby i majątku, a zatem potrzebują pomocy i starania innych ludzi; ludzie, zatrudniający się majątkiem osłabionych, nazywają się kuratorami. Ludzie, zatrudniający się poratowaniem zdrowia chorych, nazywają się lekarzami. Skąd wypływają należytości i powinności ludzi w kurateli zostających względem kuratorów, należytości i powinności kuratorów względem zostających w kurateli, należytości i powinności ludzi chorych względem lekarzów, należytności i powinności lekarzów względem chorych. Prawodawca powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności ludzi zostających w kurateli względem kuratorów, należytości i powinności kuratorów względem ludzi zostających w kurateli. Powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności chorych względem lekarzów, należytości i powinności lekarzów względem chorych, i wyznaczyć kary na przestępstwa. Ludzie rodzą się z naturalną niewiadomością rzeczy używaniu i nabywaniu przyzwoitych na ocalenie swego jestestwa, a zatem potrzebują nauki, skąd wypływają należytości i powinności uczniów względem nauczycielów, należytości i powinności nauczycielów względem uczniów. Prawodawca powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności uczniów i nauczycielów, i wskazać kary na przestępstwa. Człowiek może używać pomocy wzajemnej drugiego z umowy dobrowolnej obydwóch stron , człowiek używający pomocy wzajemnej drugiego nazywa się panem, człowiek dający pomoc wzajemną drugiemu z dobrowolnej umowy nazywa się sługą, skąd wypływają należytości i powinności sługi względem pana, należytości i powinności pana względem sługi. Prawodawca powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności sługi i pana, i wymierzyć kary na przestępstwa.

Ludzie, rozmnażając się, gdy im samorodne ziemi owoce nie wystarczały, potrzebami przynagleni są na koniec chwycić się rolnictwa, podzielić ziemię między siebie, tę przysposobić do pomnożenia rzeczy używaniu przyzwoitych. Łożący koszt na uprawę nabyli przywileju do ziemi uprawionej. W tej klasie ludzi mieszczą się dziedzice własności gruntowej. Dziedzice własności gruntowej używają ludzi do wyprowadzenia reprodukcji, ludzie używani do wyprowadzenia reprodukcji nazywają się rolnikami, stanowiącymi klasę drugą, różniącą się od ludzi pierwszej klasy, których dziedzicami nazywamy. Skąd wypływają należytości i powinności rolników względem dziedziców, należytości i powinności dziedziców względem rolników. Prawodawca powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności dzie-

dziców względem rolników i rolników względem dziedziców, oraz wyznaczyć kary na przestępstwa. Nie wszyscy ludzie są właścicielami gruntu lub rolnikami. Żadna z tych klas nie może pomnożyć swoich robót i przysposobić rzeczy do używania bez pracy klasy, złożonej z ludzi nie posiadających ziemi i nie znajdujących takiej, którą by osieść mogli, ani nie zatrudniających się rolnictwem, a zatem nie mających żadnego przywileju korzystania z reprodukcji, mających jednak należytość do rzeczy, mających wolność łożenia własności osobistej i ruchomej na nabycie rzeczy używaniu przyzwoitych, będąc potrzebom podległymi. Przeto poświęcają swą pracę pożyteczną i przyjemną dziedzicom i rolnikom, a tym sposobem nabywają przywileju do zyskania części z reprodukcji używaniu przyzwoitej, która w początku zdawała się należeć dziedzicom i rolnikom. Klasa trzecia zamyka rzemieślników, kupców, kunszta lub sztuki robiących, właścicielów rzeczy ruchomych czyli kapitalistów, którzy zebrawszy sumy z pracy lub dziedzictwa mogą zakładać budowle potrzebne do rękodzieł i wypłacać przodem zarobki codzienne robotnikom umówionym, skąd wypadają należytości i powinności ludzi jednych względem drugich w tej klasie umieszczonych, należytności i powinności ludzi jednej klasy względem drugich. Prawodawca powinien stanowić prawa, wskazujące należytości i powinności ludzi jednych względem drugich w trzeciej klasie umieszczonych i ludzi jednej klasy względem drugich, oraz wymierzyć kary na przestępstwa.

Tu należy mówić o umowach dobrowolnych czyli kontraktach, zachodzących między ludźmi jednej lub różnych klas. Kontrakt potrzebuje wieku przyzwoitego, poznania zupełnego i wolności. Po kontraktach następuje rzecz o testamentach. Testament, niezgodny z sukcesją naturalną, jest arbitralny, a zatem prawa testamentowe, zasadzone na początku fałszywym i arbitralnym prawa rzymskiego, powinny być wymazane z prawodawstwa stosownego do natury, nie pożyteczne tylko samym prawnikom. Prawa sukcesja naturalna najprzód spływa na dół w linji prostej, potem idzie do góry w linii prostej, na koniec pobocznie rozchodzi się najprzód na dół, potem do góry, zachowując miarę, aby w równym stopniu zostający pokrewieństwa zyskali równe części, żadnej w tej mierze między płcią męską i żeńską nie wprowadzając różnicy, jaką sobie narody uroiły. W niedostatku wszystkich namienionych, powinien brać sukcesją mąż po żonie lub żona po mężu. Po śmierci małżonków, w niedostatku sukcesorów gdziekolwiek mogących się znajdować, naród powinien brać sukcesją i obracać na powszechne użytki narodowe.

XXVI.

GABRIEL TASZYCKI: O WŁASNOŚCI FORTUN KOBIECYCH.

Dr. Druk współczesny: Rzecz o własności fortun kobiecych, przez Gabriela Taszyckiego, komisarza granicznego województwa krakowskiego, do osób Deputacją Kodeksu Prawa Cywilnego składających, w Krakowie, roku 1792, *str. 54, rozm. 18×11 cm., pełen błędów korektorskich.*

Uw. Jak świadczy wzmianka w przypisku na str. 104, autor napisał tę pracę po 10.III.1792 r., a przeto ukazała się ona w druku już po przerwie działalności Deputacji.

Rzecz o własności fortun kobiecych, przez Gabriela Taszyckiego, komisarza granicznego województwa krakowskiego, do osób Deputacją Kodeksu Prawa Cywilnego składających.

Mulieres dote fretae feroces.
(Plutarchus Vit. illustris. vir.).

Wezwała Deputacja Kodeksu Prawa Cywilnego wszystkich, ażeby jej swoich udzielali uwag. Na mocy tego zaproszenia przedsięwziąłem zbiór krótki dawnych zwyczajów i praw, regulujących się do własności kobiecej, uczynić i okazać, jaki stan w dawnych rzeczpospolitach był tego, a idąc porównaniem jednych rzeczy z drugimi, azali nie znajdziem co takiego, co byśmy mogli użytecznie przystosować u siebie.

Obyczaje gruntują prawa, a kobiety stanowią obyczaje. Jak prawa nigdy swojemu nie odpowiadają celowi, gdy społeczność z obyczajów wyzuta, tak wyzucie się z nich nie trafiało się inaczej, jak gdy kobiety przyszły do uczestnictwa wielkich fortun i do wolności rozrządzania nimi. Były przykłady, iż społeczność, choć bez praw, samą ostrością utrzymała się obyczajów, ale z utratą onych żadna porządna ostać nie mogła konstytucja*. „Quid leges sine moribus, vane proficiunt" (Horatius).

Zbytek po wieki psuł i psować będzie ludzi, jest to ten szkopuł, o któren się wszystkie wolne rządy rozbijają ustawnie. Jeźliby zaś kto myślał, że złe zbytku zawarte jest w obfitości zbiorów, tedy błędnie by myślał; złe to jest w pasjach ludzkich, pochodzące z złego użycia pozostałych nad potrzebę rzeczy. Zbytek ma nieodstępne z roz-

*) *W przypisku:* Przez konstytucją rozumi się skład wolnych rządów. Gdzie samowładzca sam stanowi prawa i sam je wykonywa, tam rządu żadnego nie masz. Wola panującego, jego ministrów przywidzenia, metres kaprisy, stanowią dorywczo systema krótkiego rządu, z odmianą metresy lub ministra faworyta wszystko się zaraz odmienia.

wiązłością życia towarzystwo, tak iż gdy zapobiegano zbytkom, zaradzano tym samym rozwiązłościom ogólnym. Powszechnie złe użycie dostatków czyniły i czynią kobiety, ilekroć nabyły władzy rozrządzania nimi. Ta ich choroba stawała się epidemiczna, która ogólną zarazą nie tylko inne kobiety truła, ale i samych nękała mężczyzn.

Nie jest to generalna reguła, lecz mogę powiedzieć, iż ledwie że nie powszechna. Wystawiam sobie wprawdzie wiele matron szanownych, które stoją za model postępowania wszystkim, lecz i to uważam, że wiek, czas dopiero ich dusz umiarkował władze. Ta pora zwykle późno kobiety odwiedza, są więc wprzód wystawione na tyle srogich natarczywości, na które nie tylko ich słabość naturalna płci wystawia, ale i nieprawość mężczyzn gubić się im dopomaga, fenomena tego nie należy z potocznymi porównywać rzeczami.

Ludzi w ogóle wolności jednakowej żadnym sposobem uważać nie można, jak i prawa równo wszystkim nie mogą być dogodne. Jak więc uczestnictwo dobrodziejstwa praw musi być dla pewnych większe lub mniejsze, tak i wolność jednako wszystkich dotykać nie może. Szlad wolności jednakowej między dziczą, że ledwie się dostrzec dozwoli, nigdy zaś w społecznościach porządnych. Jak się różnią rang ludzkich klasy, tak się uważać mają stopnie miary wolności, które w pewnej są ludziom udzielone stosowności. Wiek dziecinny, młodość, dojrzałość, tejże dojrzałości okoliczności, przypadki słabości umysłu, na koniec płci różność, mają kresy większej lub mniejszej wolności. Jako młodość i słabość umysłu potrzebuje opieki, tak słabość płci niewieściej jest poczytana za stan także potrzebujący opieki. Ta zaś opieka nie mogła w pewniejsze powierzona być ręce, jak w ręce tych, którzy płci przyrodzenia skłonnością są statecznie jak na część jestestwa swojego względni i którzy tak je mają na oku, jak najdroższy Rzeczypospolitej ostatek. Kobiety lubo powinny być wolne przez prawa i równie jak wszyscy pod ich protekcją żyjący, ale mają szczególniej zostawać ściśnione obyczajów ustawami.

Gdyby mi przyszło rzetelnie moje otworzyć zdanie, powiedziałbym w ogólnych wyrazach, że kobiety żadnych odosobnionych nie powinny mieć majątków, ale tylko mieć uczestnictwo w mężowskich, w ojcowskich lub opiekuńskich. Lecz nie zagajam to, co by mogło być najlepszego, ale chcę mówić o tym, co by się do teraźniejszych czasów i ludzi dzisiejszego toku najlepiej przystosować dozwoliło.

Osoby, które przez wiek, stan, płeć lub okoliczność jakową nad sobą wymagają opieki, te naturalnie mniej muszą mieć potrzeb, bo dozór opieki pryncypalnymi trudni się okolicznościami. W tym przypadku jest płeć niewieścia przeznaczeniem natury i praw wszystkich narodów

skazana w opiekę płci przyjacielskiej, mogącej dzielnie o ich zaradzić stanie. Podług więc mnie, nie potrzebują kobiety posiadać oddzielną własność, tak jak nie potrzebują dzieci mieć co odosobnionego, bo prawo opieki wszystkiego im dostarcza, a miłość niczego nie skąpi. Na tych dwóch fundamentach ta płeć swoje zasadzając opatrzenie, ma prawo do tego wszystkiego, ile płeć męska swojej posiada własności.

Lecz mijam ogólne prawidła uwagi mojej, które w dzisiejszym czasie ani się przystosować nie dadzą, ani wykonać nie dozwolą. Ale nie mogę przemilczeć, abym nie powiedział o tych szczęśliwych wiekach tych krajów, gdzie obyczajność kwitnęła jako skutek usunięcia kobiet od osobistej własności.

Są tedy pewne w świecie prawdy, na które wszystkie narody ziemi bez obnoszenia się zgodziły. Takie prawdy mają cechę niezawodności, raz że są powszechnymi, po wtóre że z natury wynikają porządku. Nic nie jest w rodzaju życia człowieczego ogólniejszego nad to, jak że po wszystkie wieki płeć niewieścia została w opiece płci samców swoich i statecznie ich była zasłoniona obroną. Co nie tylko zbiór społecznych ustaw dowodzi, ale lud w stanie natury bez praw żyjący czyli dzicz puszcz Afriki i Ameriki o tym nas przekonywa. Sam nadto skład fizyczny ciał kobiecych, czasy ich ciąży, zabrak siły naprzeciw napaści, ograniczenie umysłu, poddaje ich w opiekę płci przyjacielskiej, skłonionej ku nim niezbytą praw przyrodzenia mocą. Podległość więc kobiet, przeznaczenie ich do życia domowego, wynika z układu samej natury, tworzycielki wszech rzeczy. Natura, nadgradzając to ubliżenie sił fizycznych płci niewieściej, obdarzyła ją na odwrót wdziękami, przybrała urodą, ażeby hardy umysł opiekuna swojego łagodziła i, oddając się wet za wet, w więzach go domowej podległości trzymała. Tak, iż lubo się chlubiem zwierzchnością, lubo wola mężczyzny zawsze bywa górą, ale wracają się i kobiecie momenta, gdzie swego zwierzchnika pod piętą władzy swojej trzyma. Tak to natura cudownie umiarkowała, że człowiek nic doskonalej nie wymyśli nadto, i owszem, jeżeli śmiertelnik poważyłby się te prawa święte stargać, tedy cały ten porządek rzeczy, tę harmonią wzajemną pomiesza. Dostrzegam nawet w tym składzie praw obojej płci zawarty model, jakby się rządzić inne społeczności powinny i jak się nawzajem miarkować władze między sobą mają. Władza wykonawcza jest niby sprawą męża, ale wdzięki kobiety, łagodność umysłu, na któren się najgłówniej ta płeć przesadzać powinna, zapewniają jej prawodawstwo, którym miarkować władzy drugiej nadużycia ma w wdziękach swoich zawarte sposoby.

To więc jest, co chcę dowodzić przytoczeniem praw pewnych oraz okazać, że natura rządu republikańskiego gruntuje się właściwie na

podległości domowej kobiet, z której zapewne by wyszły, gdyby swoim rozrządzać majątkiem miały sobie nadane prawa. Równoważność naturą umiarkowana spełzłaby całkiem i wszystka na stronę kobiet przeszłaby waga, gdyby i równość działów w fortunach zyskały i prawa rozrządzania wolnie majątkiem swoim nabyły. Co naturalny wstęp otwiera do wotowania z posesji dziedzicznej na sejmikach, a zatem do styru laski, słowem do wszystkiego. Ta sama nić prowadzi do kłębka styru rządowego, bo wdzięki pomiędzy zawody śmiałym krokiem idą. Tak się przytrafiło za czasów Porcjusza Katona konsula, gdy kobiety tłumami na forum zgromadzone dopominały się uchylenia praw Oppiusza czyli oszczędności, na co Kato, mówiąc, żalił się: Equidem non sine rubore quodam paulo ante per medium agmen mulierum in forum perveni, quod nisi me verecundia singularum magis maiestatis et pudoris, quam universarum tenuisset. Qui hic mos est in publicum procurrendi et obviandi vias et viros alienos appellandi? istud ipsum suos quoque domi rogare non potuistis? an blandiores in publico quam in privato et alienis quam vestris estis? Nos (si diis placet) iam etiam rem publicam capescere eas patimur? et foro quoque et concionibus et comiciis immisceri, quid enim nunc aliud per vias et compita faciunt, quam quod aliae rogationes tribunorum plebis suadent, aliae legem abrogandam censent. Omnium rerum libertatem, imo licentiam si vera dicere volumus desiderant. Quid enim si hoc expugnaverint non tentabunt? (Titus Livius, Liber XXXIV) co na polskie: „A przeto nie bez wstydu cisnąłem się przez tłumy kobiet, które się zgromadziły na forum (czyli miejsce obrady) i więcej rumieniło mnie pewnych dostojeństwo matron, niżeli ogólne skupienie się innych. Jestże to przyzwoitością zbiegać się w publiczne miejsca i przyjścia zalegać? albo obcych mężczyzn wzywać do pomocy? nie słuszniejże by daleko było przez własnych mężów to sobie wyjednywać, nie publicznie obcych łagodzić i do siebie przeciągać? Już tedy (kiedy się tak podoba bogom) widziemy je trudniące się rzeczpospolitą, częścią w sprawy, częścią w obrady mieszające się nasze. Jedne tribunom swoje podają żądania, drugie uchylenia prawa domagają się, bo nie tak wolności jak rozwięzłości zapragnęły, a gdy tego dopną, o cóż się nie pokuszą?"

To była osnowa wyrzutów Katona, znajomego z cnót i wielkości umysłu męża, te są zaś czasy, w których ten nieporządny apetyt najwięcej trapi kobiety.

Kraj, mający równą połowę kobiet co mężczyzn z równą praw sobie służących udzielnością, byłby w podziele oczywistym; gachy, którzy są zwyczajnie niewolniczymi ich pasji narzędziami, przewagę by im

naturalną dali w narodzie. Extemplo, simul pares esse coeperint, superiores erunt (Cato, ibidem).

Więc Polska lub inny jakowy kraj stałby się wprędce krajem bajecznych amazonek. Waleczne tedy Sarmatów plemię chciałożby wziąść sybarytów nazwisko i piąć się rozwiązłości smakiem do sławy? Wzdryga się, mniemam, serce każdego Polaka na to zagajenie, które może ludzie bez obyczajów lub interesowni wznawiają.

Chcący dowodzić jak obręby własności kobiecej utrzymywały je w granicach obowiązków a wyjście z nich czyniło je lada jakimi, wypadało by historią tego od romansu pierwszych naszych rodziców ciągnąć i przytoczyć, że skazanie w podległość Ewy było skutkiem jej ku zakazanym rzeczom domysłu a wplataniem rodzaju męskiego w nieszczęśliwości. Lecz pominąwszy te święte sceny, przystąpię do czasów i nam znajomszych i więcej zapewnionych.

Wszystkie rzeczypospolite greckie jednomyślnie między sobą obniesły się prawie, ażeby ich dzierżaw kobiety do uczestnictwa żadnych nie należały majątków. Likurg zaradzić zbytkom i rozpasaniu się kobiet inaczej nie mógł, jak iż lacedemońską ziemię skrajawszy na równe części, kobiety od wszelkiej usunął własności. Plutarch w życiu Likurga mówi w tej osnowie: „Siquidem cum immensa esset inaequalitas, multique cumularentur in urbe inopes et egeni, opes vero apud paucos redundassent, quo insolentiam, invidiam, dolum, luxum, lasciviam atque his vetustiores reipublicae et asperiores morbos exterminaret; perpulit cives, ut possessiones in medium conferrent et de integro partirentur, viverentque omnes compari inter se et aequabili fortuna", co po polsku: „Ponieważ ta wzrosła nierówność i wielu bardzo w mieście obarczył niedostatek, bogactwa zaś kraju po niewielu krążyły rękach, skąd swawola, zazdrości, zdrady, zbytki, nierząd i tak wiele zastarzałego złego wszczęło się; co wszystko uprzątnął, przywiódłszy obywateli, iż swoje własności zniósłszy całkiem, na równe podzielili części i wspólnie z sobą przestawali i żyli".

Solon, prawodawca ateński, podobnież uczynił: „Caeteris coniugiis dotes detraxit, sponsamque praeter tres stolas et supellectilem parvi pretii, afferre quidquam vetuit. Neque enim meritorium aut venale volebat foedus esse nuptiarum, sed liberorum causa, et gratiae atque amicitiae virum et mulierum consociari" (Plutarchus, In vita Solonis), to jest: „Ogołocił wszelkie kobiety z posagu i oblubienicy oprócz trzech sukien i lekkiego ubrania nic więcej brać z domu nie pozwolił. Nie chciał bowiem, ażeby dla interesu przymierza zawierały się małżeństwa, lecz żeby, jako wolna sprawa, wzajemnej życzliwości i czystej przyjaźni kojarzyły się pobudką".

Prawo testamentowe u Rzymian zabraniało ojcu na rzecz córki własnej co czynić, to jest ustanawiać ją sukcesji właścicielką, ne quis haeredem virginem aut mulierem faceret, dlatego synowie córki dziadowskiej szli po sukcesją dziada ale nie matki. Prawo bowiem 12-tu tablic stanowiło: „ad liberos matris intestatae haereditas non pertinebat, quia foeminae suos haeredes non habent" (Leges XII Tabularum).

Gdy znowu obyczaje zwyczajnym trybem z karbów swojej ustawy zaczęły się ruszać i kobiety rej wielki wodziły w Rzymie, czuła na to cenzorów magistratura, która domowe życie prywatnych obywateli miała na bacznym oku, czym prędzej zapobiegła temu odnowieniu praw, aby kobiety w oszczędności się trzymały, co opiewały prawa Licinii i Oppii.

We 20 lat upłynionego czasu, Kato, cenzor, widząc dźwigające się zbytki, którym majątki i różne nabycia kobiet wzrost dawały, przyczynił się najdzielniej, iż prawo ponowione było, ażeby żadna kobieta dziedziczyć nie mogła. Co mu zasłużyło względy rzeczypospolitej, iż statuę pamięci wystawiono jego in aede salutis, jako temu, któren zepsuciu obyczajów tak dzielnie zaradził: „Quod rem publicam Romanam ad pravos mores declinantem ac vergentem bona disciplina sanisque institutis et praeceptis censor correxisset" (Plutarchus, In vita Catonis).

Podług praw Wokoniego kobiety całkiem poczytane były za niezdolne do następstwa. Prawo zaś późniejsze Papiusza uczyniło pewne umiarkowanie w tej mierze, które w celu zaludnienia Rzymu się stało. Niewiasty, mające troje dzieci, mogły odkazane testamentem brać od obcych spadki, chociaż jeszcze do następstwa nie miały prawa. A tak prawa Wokoniego zostały w zupełnej mocy swojej, lecz to niedługo trwało, stopniami się wszystko osłabia, póki rzecz nie dojdzie całkowitego upadku. Nadawali cesarze osobne prawa, czynili ekscepcje łaskawe, zaczęły siostry same należeć do następstw. Justinian wszystkim kobietom otworzył do sukcesji wrota i prawo o sukcesjach całkiem musiano przelać, bo rząd arbitralny nie miał żadnego związku z wolnym.

Wszystkie więc przytoczone dawnych rzeczpospolitych ustawy, które zasadę wolnego ich rządu czyniły i na których my tylko kształcimy się model, dowodzą jasno, że kobiety albo do dziedzictwa nie powinny wcale należeć, albo przynajmniej bardzo małej części być jego uczestniczkami, ponieważ ich bogactwa osobne zbytek wzniecają, a zbytek niewstrzemięźliwość rodzi, ta zaś ruguje wszelkie z serc ludzkich cnoty — „hoc fonte derivata clades in patriam populumque fluxit" (Horatius, [*Carminum*] liber III, oda VI ad Romanos.).

Prawo oszczędności wielokrotnie u Rzymian było ponawiane. Sławne tych ustaw nazwisko — legis sumptuariae — do naszych czasów przeszło. Tworzyliśmy u siebie kopie na model dawnych oryginałów po dziś dzień bezskutecznie, tak jak bieg zbytków nie mogli zatamować Rzymianie, gdy kobiety nabyły prawa swoimi rozrządzać majątkami. Pewne jego zatykano przyścia, lecz przemysł kobiet nowe sposobił mu otwory. Ten to sławny związek czyli spiknienie się kobiet za czasów Porciusza Katona, o którym Titus Livius wspomina, gdzie kobiety rzymskie gminami snujące się obległy miejsce obrad publicznych, dopominając się uchylenia praw, zwanych Oppia, które Caius Oppius, trybun ludu, dla poskromienia zbytku kobiecego wprowadził. Tymi prawami zabroniono było, aby kobiety w strojach swoich więcej nad pół uncji nie używały złota, żeby różnokolorowych nie nosiły sukien, żeby pojazdami się nie woziły prócz w czasie publicznych obrządków. Te to ciążyły kobietom ustawy, ta skromność życia ich bodła, o czym tamże Titus Livius mówi: „Matronae nulla nec auctoritate nec verecundia nec imperio virorum contineri limine poterant, omnes vias urbis aditusque in forum obsidebant, viros descendentes ad forum orantes, ut matronis pristinum ornatum reddi paterentur (Liber XXXIV), co po polsku: „Białogłowy ani względami, które winny płci swojej, ani wstydem nie dozwoliły się powściągnąć, ani też rozkazem mężów odwieść. Wszystkie drogi i przychody publiczne zaległy, wygadując ku zgromadzającym się mężom prośby, ażeby dawny ubiorów zwyczaj im powrócili".

Twierdzi Montesquieu, że posagi znaczne być tylko w monarchiach mogą, ażeby mężowie stan pana i zbytek prowadzony utrzymywali (Liber VIII, caput XV). Pozwalam panu Montesquieu na to i każdemu, kto by się tego axioma trzymał, ale równie trzeba wprzód przystać na to, że rząd arbitralny, że zbytki, rozwiązłość, są rodzajowi ludzkiemu użyteczne. A więc kto by utrzymywał wielkość posagów lub równość działów fortun między obojąpłcią, ten by utrzymywał monarchią, a kto by chciał zaprowadzić rząd arbitralny monarchii, ten pewnie pragnąłby zatrzeć do szczętu imię Rzeczypospolitej. Kto by zaś był taki, ten nie byłby Polak, ale wyrodek Polski, lub człowiek przez zdarzenia kobiet szukający może własnego, ale nie Rzeczypospolitej, dobra.

Tacit w dziele swoim „De situ et moribus populorum Germaniae" wspomina o posagach niewieścich, które nie żona mężowi, ale mąż żonie zapewniał: „Dotem non uxor marito, sed uxori maritus offert. Intersunt parentes et propinqui ac munera probant, munera non ad delicias muliebres quesita, ne quibus nova nupta comatur, sed frena-

tum equum et scutum cum framea gladioque etc.", co po polsku: „Posag nie żona mężowi, ale mąż żonie daje. Przytomni są krewni i powinowaci i dary szacują, dary zaś te nie do zbytków niewieścich, ani okazałości są kobiecego przepychu, lecz są to: koń okulbaczony, puklerz, szabla i włócznia". Takie to były tych obyczajnych narodów, znanych nam pod ogólnym Germanów nazwiskiem, posagi, takie upominki, które w obojq płeć nie miękkość ale męstwo i surowość życia wmawiały, na takie posagi — zgoda.

Ilekroć powaby tej płci pięknej były same w sobie bez przyczynków pobocznych, gdy męstwo nie miało innej u Samnitów, w Lacedemonie i w starym Rzymie nadgrody, jak mieć wybór najpiękniejszej lub najupodobańszej kobiety, wówczas były wieki piętnowane czynami samych heroizmów, ale też heroizmy nie mogły być piękniej nadgrodzone. Jak mężczyzna dobierał sobie najpiękniejszej i najcnotliwszej kobiety, tak nawzajem kobieta dostawała się najwaleczniejszemu. Dziś zaś interes zajął wszystkich serca, miękkość sybarytów życia nie daje cnocie do serca przystępu, dlatego też teraz nie serce z sercem się łączy, ale szkatuła z kufrem się sprzęga.

Lubo wszystkie kobiety na wschodzie nic nie mają do siebie należącego, ale przykładami tamtego nadużycia nie chcę moich popierać uwag; sromotnych zwyczajów nie można naśladować i nie godzi się przytaczać. Jestestwo bowiem płci niewieściej na wschodzie, przez srogość nadużycia despotów, stało się jestestwem cudzym, to jest: tę płeć piękną wraz z innymi ruchomościami pod prawo podgarnięto własności.

Poligamia jest prawdziwym nadużyciem z strony mężczyzny, jest rzeczą, pokrzywdzającą naturę ludzką w płci niewieściej, która towarzyszyć nieoddzielnie płci drugiej ma prawo przyrodzenia za sobą. Związek małżeński ma zupełnej godności postać. Oboja płeć wzajemnie sobie zaręcza obowiązki, jest to prawdziwa dwóch osób wolnych między sobą umowa: ja tobie obiecuję to, a ty mi nie powinieneś uchybić w tym. Punktami tej najszlachetniejszej umowy kobiety zawsze zaręczały posłuszeństwo mężom; to zaś posłuszeństwo zawsze się uważało jako prawna podległość, nie zaś jako niewola, którą można godziwie i prawnie zrucić z siebie w razie nadużycia. Władza ta przy tym ma bardzo ograniczoną sferę, do jednego jedynie reguluje się przypadku, to jest: gdyby żona chciała na złe użyć wolności swojej i naturalne zdradzała zaufanie małżonka, mąż tedy nad żoną nie ma innej władzy, jak tylko aby jej był na przeszkodzie do źle czynienia. Podług tej przyjętej ustawy, żona, mając związane do źle czynienia

ręce, samą tylko łagodnością, dobrocią dom swój godzi jej się napełniać.

W innym przeto widoku prawo podległości żoniniej prawu męża należy uważać, w rządach dobrze umiarkowanych, niż w rządach wschodnich. Taki podległości rodzaj, jak bywał w rzeczpospolitach i jak jest po dziś dzień w Polszcze, nie jest upokarzający jestestwo płci niewieściej, jestestwu płci drugiej we wszystkim równe. Gdyż jeżeliby płeć niewieścia na tę sarkała podległość, jak się odezwała w Zgromadzeniu Narodowym Francuskim 13 lutego 1792*, toby wszyscy ludzie powinni się skarżyć i na ostrość użalać się prawa, że ich w podległość magistratur rządowych poddało. Trzymam zaś, iż Francuzi, którzy chcą wolności, nie zaczną od rozwiązłości. Podobnie kobiety rzymskie nagabały senat i mężów swoich, ażeby prawa o oszczędności kobiecej uchylić; wiadomo wszystkim, jak to oburzyło senat, i póki nie wysklamrzyły następnie uchylenia praw Oppii czyli praw oszczędności kobiecej, dotąd całość rzeczypospolitej była nienaruszona.

Każda rzecz rządem się utrzymuje, przez niego stoi i bez niego ostać by się nie mogła. Rrząd kraju jest w istotnym związku rządu najprywatniejszej chaty; jak kraj musi mieć rządcę jednego czy wielu, tak każdy dom musi mieć własnego. Rząd prywatny domu jest subalternem rządu ogólnego, musiał być powierzony prawem mężowi, albo żonie. Prawo tedy musiało się zastanawiać nad zdolnością płci obojej, kto go jest zdolniejszym prowadzić lub utrzymywać, gdy się więc nader jasno dowodzi, iż moc sił fizycznych w mężczyźnie jest bez porównania większa niż w kobiecie, a więc prawo przychyliło się do strony zdolniejszej, mogącej i sobie i komu dzielniej zaradzić.

Rząd jeszcze w dwóch osobach ostać by się nie mógł, tylko w jednej albo w kilku, między kilkoma większość rozwięzuje kwestią, między zaś dwojgiem, gdy każda strona upiera się przy swoim, nie masz naówczas pogodzenia środka; bo jak nikt dwoma panom dotąd nie służył, tak sama istota wszechmocna dwie wole przeciwne ziścić by nie

---

*) *W przypisku:* Gazette de Hambourg, du samedi 10 mars 1792, 3-ème année, n-ro 40. Paris, 20 février: On fit ensuite lecture d'une pétition de plusieurs individus de ce sexe, qui, comme le plus aimable, a toujours été le souverain, mais le souverain opprimé. Des épouses et des mères demandoient une loi, qui mit des bornes à la puissance des maris et au pouvoir des pères. En qualitè de citoyennes, elles désiroient pouvoir rompre un lien devenu un joug insupportable. Pour le bien de la moralité elles demandent l'anéantissement du despotisme conjugal, qui rend la fidélité pénible, en transformant un devoir de pur sentiment en une loi tyrannique. Comme mères elles demandent l'abrogation des lois romaines, qui retiennent sous la puissance d'un père, un citoyen, dont les talents et le courage auroient sauvé la patrie. La pétition fut envoyée au comité de législation.

potrafiła. Więc w takim razie musiała uważna refleksja przepisująca społeczeństwom prawidła powierzyć władzę jednemu z dwojga, nie ubliżając w niczym równości jestestwa drugiego. Podległość zatem żony mężowi jest naturalna, nie uwłaczająca równości jestestwa człowieczego, bo wynika z potrzeby, bo ma konsekwencją dobrego porządku, bo raczej uważana być powinna jako opieka drogiej źrenice oka, którą zobopólna płci skłonność ku sobie przyjemną czyni, bo na koniec w całej naturze jest zawsze coś, co trzyma pierwszą względem drugiego rangę.

Z tego to zwierzchności źródła poczytano wszelkie żon błędy za błędy mężów, którym rozrządzaniem chciano zaostrzyć baczność mężów na postępki żon swoich i dlatego to cnotę żony zjednoczono tak ściśle z honorem męża, iż nadwerężenie punktu pierwszego przynosi uszczerbek drugiemu. Mówił w senacie rzymskim Walery Messalina: „nam viri in eo culpam, si foemina modum excedat atque frustra nostram ignaviam alia ad vocabula transferri" (Tacitus, Liber II), to jest: „błędy żon są zawsze winą mężów i próżno byśmy żądali naszą gnuśność innym przezywać nazwiskiem". Wielorakim sposobem zamierzyły sobie prawa interesować czułość mężczyzny do przestrzegania wstrzemięźliwości kobiecej, bo na tym cała moc ich jedynie zasadza się duszy.

Skutki tej umiarkowanej podległości znakomite pożytki na społeczność w rządach wolnych sprowadzały, nie tylko iż pewną harmonią w społecznym życiu utrzymywały, ale płeć piękną do wstrzemięźliwości niewoliły, która, gdy cugle swoim żądzom popuści, nie umie znać granic, ani chce zachować w swych zbytkach miary. „Tak wiele wynika niedoskonałości, mówi Montesquieu, z utratą wstrzemięźliwości w kobietach, cała ich dusza tak jest tym upodlona, iż gdy ten punkt główny ich ozdoby zniszczony, wszystkie inne w nich od razu obala cnoty". Mówi dalej tenże mędrzec: „niewstrzemięźliwość publiczną w państwie gminowładnym można uważać jak ostatnie nieszczęście i pewność odmiany rządowego składu" (Liber VII, caput VIII)*).

Gdy to wyrzekł wielkiego kredytu człowiek, więc nad tym się baczni zastanówcie, Polacy! Wyjmiecie li ogniwko ewikcjonalności z tego łańcucha, któren rozhukanym tamę czyni kobietom, zniesiecie li ten główny punkt z porządku praw cywilnych, któren dotąd wolnego rzą-

*) *W przypisku:* Il y a tant d'imperfection attachées à la perte de la vertu dans les femmes, toute leur âme en est si fort dégradée, le point principal ôte, en fait tomber tant d'autres. On peut regarder dans un état populaire l'incontinence publique, comme le dernier des malheurs et la certitude d' un changement dans la constitution.

du utrzymywał naturę, całą sprężystość republikańskich maksym z serc obywatelskich wyrugujcie od razu, jednym pociągiem pióra, wszystko powalicie ogółem, cała ta struktura przodków naszych budowli, wysunąwszy z pod niej przyciesie, w oka się mgnieniu rozsypie. Mówił Kato większy w sprawie przeciwko spiknieniu się kobiet: „Recensete omnia muliebria iura, quibus licentiam earum alligaverint maiores nostri, per quaeque subiecerint viris, quibus omnibus constrictas, vix tamen continere potestis" (Titus Livius, Liber XXXIV), to jest: „roztrząśnijcie wszelkie te prawa, które przodkowie nasi na pohamowania rozwiązłości kobiecej ustanowili, które lubo je w podległości skazują mężów, wszelako z tą wszystką ostrożnością ledwie ich utrzymać możem".

Próżno usiłował August zapobiec nierządom publicznym Rzymu, na darmo starał się wskrzesić praw Papia* rygor, bezskutecznie silił się tego pana dowcip na opis dzieła ustawy swojej, prawa zwanego Julia**, grunt rzeczy już był ruszony, kobiety zaczęły wszelkie posiadać majątki i nimi samowolnie rozrządzać, a zatem cała obyczajności wstrzęsła się zasada. Tybery, chcąc egzekucji praw poprzednika swojego dopilnować, uląkł się władzy własnej, widząc taką liczbę obżałowanych o cudzołóstwo osób, nie było sposobu z taką winowajców zgrają rygorem iść prawa. Ulegał chciwy krwie ludzkiej okrutnik, trzymając ledwie nie cały Rzym w matni. Czuwał morderca kogo miał przy sposobności zgładzić i choć się srożył nad ułomnością, lecz nie był w stanie zapobiec nieprzyzwoitościom.

---

*) *W przypisku:* Prawa Papia, nazwane od Papiusza konsula, roku 662 założenia Rzymu ustanowione, miały cel zapobieżenia zepsuciu obyczajów, które się między obywateli wkradać poczynało, i urząd cenzorów na ten koniec był ustanowiony, ażeby czuwał nad życiem domowym obywateli. Prawo rzeczone oddalało od uczestnictwa dóbr testamentem odkazanych wszelkie bezżenne osoby, dawało frisztu sto dni do namyślenia, po upłynieniu których, jeżeli bezżenny został w przedsięwzięciu nieżenienia się, wszelkie utracał prawo wrócenia się do dóbr testamentowych. Żonaci mieli do honorów i urzędów pierwszeństwo i kobiety, mające dzieci, pewnych nabyły przywilejów.

**) *W przypisku:* Prawem Julia za Augusta ustanowionym wskrzeszono zaniedbaną egzekucją urzędu cenzorów. August sam będąc cenzorem sypał hojne nadgrody między tych, którzy w małżeństwie żyli i mieli potomstwo, tym hojniejsze między tych, którzy więcej liczyli prawego potomstwa. Ulpian praw tych ułamki do wiadomości czasów naszych przesłał. Niektóre przywileje prawa tego ściągały się do samych małżeństw, inne do małżeństw, mających mniej lub więcej dzieci, małżonkowie mogli sobie zapisy czynić pomierne, lecz mający dzieci mogli sobie wszystko nawzajem darować, każdy mający dzieci mógł przyjść przed wiekiem oznaczonym do piastowania urzędów rzeczypospolitej, każde bowiem dziecię rok jeden przyczyniało. Cudzołóstwo śmiercią karać kazano. Etc.

Sąd domowy u Rzymian, Greków i u Germanów był to najczulszy stróż poczciwości żoninej. Ten sąd był sprawą każdego męża, lecz go też tak poczciwi tylko i obyczajni ludzie, jak byli w pierwiastkach Rzymianie i Grecy, byli warci piastować. Mąż, w razie wiarołomstwa, krewnych żony swojej zgromadzał i w ich przytomności onę sądził. Przeto, jak rzadkie sądy były, tak i ukarania zazwyczaj trąciły słabością serca; sam nawet mąż był jak wspólnik nierządów karany, gdy cudzołożnej żony do sądu nie oddawał albo jej sam nie sądził. Ten to sąd domowy obyczaje rzeczypospolitej ocalał, ale też wypadał wielce być obyczajnym, ażeby złamanie obyczajów przesądzać.

Tak prawa greckie jako rzymskie warowały wolność małżonków porzucenia się wzajemnie. I lubo ta wolność rozleglejsze miała kondycje niż są dzisiaj, atoli rozwody gdyby jakie fenomena przytrafiały się w owych czasach. Przez przeciąg siedmiu wieków trwałości rzeczypospolitej rzymskiej, jeden Karwili Ruga co dla niepłodności żonę swoją porzucił, która okoliczność w dziejach rzeczypospolitej jak największa przypadku osobliwość jest wspominana. Z dzisiejszej historii rozwodów można by bibliotekę utworzyć. Tak to, gdzie obyczaje kwitną, tam prawa mało co mają do czynienia, lecz jak cnót wszelkich wstrzemięźliwość życia płci pięknej jest zasadą, tak zasada wstrzemięźliwości na niczym się nie gruntuje innym, jak na mierności fortun kobiecych. Widzieliśmy dopiero mądrego Augusta, chcącego zaradzić górującej rozpuście kobiet przez prawa najrozumniejsze, chciał równym pomiarem kary i nadgród wstrzymać wzbierającą rozpusty powódź, lecz że nie poszedł do tego źródła, skąd złe należało odwracać, zamiast ująć zasycających nierząd przyczyn, powiększył i owszem one, dozwoliwszy kobietom mającym dzieci uczestnictwa nieograniczonego spadków, zapisów i testamentowych odkazań. Nie można sądzić, ażeby ten polityk nie znał się na przyczynach, co mogło odwracać lub zasycać rozpustę, ale jako despota, widząc umniejszającą się stolicy swojej z przyczyny nierządów ludność, starał się przeto więcej o zaludnienie niż o obyczajów powrót, więcej przestępstwa zakrawał karać jak oddalać od ludzi okazje złego. Tyran nie ma większych nieprzyjaciół nad ludzi surowych obyczajów, jako cnota republikanckiej wolności gdzieindziej się nie gnieździ jak w sercach obyczajnych ludzi.

Prawa angielskie czynią mężów właścicielami fortun żoninych, co jest wielce niesłuszną rzeczą ażeby kogo cudzej rzeczy czynić właścicielem. Lepiej nierównie nic nie mieć, niżeli miawszy, widzieć się mimo chęci być ze wszystkiego wyzutym. Takąż mają naturę posagi kobiet miejskich w Polszcze, gdzie należą do użycia męża. Lubo są

więcej usprawiedliwiające przyczyny tego posagów miejskich odkazania, sposób utrzymywania się stanu miejskiego zasadza się na handlu i w handlu mając sumę, większe nierównie ciągnąć można procenta z handlu jak z kapitału ulokowanego na prowizji lub na ewikcji, jest przeto polityczna maxima rządu, iż posagi miejskie wolniejszy mieć obrót powinny niż inne, bo handel krajowy cierpiałby przez to.

Prawa dawne Franków salickie wyłączały od dziedzictwa pewnych ziem kobiety, które były objęte prawem salickim. W wielkiej części państw niemieckich kobiety najpierwszej rodowitości nie tylko nie idą do sukcesji dóbr, lecz żadnych posagów nie są uczestniczkami, można by i to dołożyć, że są najlepsze żony z znajomych Europy okolic, zamożność bowiem kobiet i zaufanie w wielości dostatków tę płeć najdziwaczniejszych nabawiało fantazyj.

Nie można rozumniejszego wymyślić prawa, jak jest po dziś dzień prawo polskie względem posagów żon szlacheckich, vulgo prawo ewikcji, prawo to zabezpieczeniem posagów kobiecych, iż z tego gatunku substancji szeląg zginąć nie może, miało zapewne pobudki dwojakich względów, raz na stan żony, żeby w złym razie miała utrzymywania siebie sposobność, po wtóre, była pamięć arcysprawiedliwa na dzieci, ażeby gdy ojciec swoją marnie rozproszy własność, przynajmniej matczyn posag mógł ich nienaruszenie doczekać. Względy te tchną prawdziwą i czułą opieką rządu, źle by się nader działo w gronie takiego społeczeństwa, gdyby nikt nie myślił tylko o sobie. Jeżeli jest miło, gdy nas co troskliwą starannością przodków naszych doszło, równie myśleć powinniśmy, że potomków naszych wdzięczność będzie pamięć naszę o sobie uwielbiać. W rządzie to tylko takim, jaki jest turecki, lub podobnych despotów, nikt nic dla kraju nie czyni, bo nikt na potomków nie zastanawia się, każdy doczestnie myśli tylko o sobie; bowiem natura jest rządu takiego, iż sam despota, aby był wszystkim, chce żeby wszyscy byli niczym.

Wbrew atoli duchowi dobroczynnego prawa wcisnął się zwyczaj, iż użytki fortun posagowych idą częstokroć na opłacenie długów mężowskich, co jest najdzikszą niesprawiedliwością, zasadzającą się na bardzo słabym pozorze, jakoby użytki posagowe do mężów należeć powinny, lecz bądź co chce, tedy tych samych użytków najpierwsze jest przeznaczenie utrzymywanie przyzwoite właścicielki i jej potomstwa.

Prawo także nasze polskie, warujące ażeby żona nic czynić nie mogła na rzecz interesu mężowskiego, jest arcysprawiedliwe, bo nie trudno by przychodziło mężowi rozkochaną małżonkę wyzuć ze wszystkiej własności. To prawo było prawem rzymskim 12-tu tablic, jak Kato wspomina w swojej mowie pro lege Oppia: „Maiores nostri nullam

ne privatum [*quidem rem*] agere foeminas sine auctore voluerunt, in manu esse parentum, fratrum, virorum" (Titus Livius, Liber XXXIV), które władzę mężowską ograniczało i wszystkie tranzakcje, w których by żona w interesie swoim przez męża obrażoną była, za nieważne poczytuje.

Tak umiarkowanemu prawu, jak było polskie o posagach kobiecych, sprzeciwił się wiariacją umysłu swojego Józef II, zmarły niedawno cesarz. Cały tej ustawy porządek w krajach oderwanych od Polski ze szczętem zniósł i co zamierzył, tego się doczekał. Chciał ten despota resztę obyczajności z serc Polaków rugować, ułożył sobie dawne familii polskich związki potargać, nie było pewniejszego ku temu zamiarowi układu, jak kobiety w taki nastroić sposób, iżby porywczością naturalną i słabym doświadczeniem uwikłane w miłostki wszystko w kraju mieszały.

Wszystko się tedy naraz w tym kraju wzruszyło, świadkiem główne miasto, w którym nierząd kobiet przebywających do najwyższego wygórował stopnia, gdy zamieniło się, że tak rzekę, w siedlisko zalotnic greckich w Koryncie. Wstyd kobiet przestał być ich płci okrasą, wiara małżeńska wyszydzona i nikt nie śmie do niej więcej się przyznawać, cudzołóstwo nie ma już znaczenia różniącego występku od użycia, gdy nikt, jasno powiedziawszy, nie ma łoża do siebie należącego; ruina fortun wszystkich, marnotrawstwo bez granic, słowem wszytkie się zjednoczonych domów związki rozprzęgły, sama rozpusta góruje.

Próżno reprezentacja krajowa usiłowała wstrzymać to rozrządzenie woli despotycznej, na darmo dowodziła zamieszanie wszczęte, jako skutki nowego prawa, nic tu nie ważyło w widoku pana, chcącego najprzód sobie dobrze uczynić, to jest zamierzającego wszystko zamieszać, wszystkie w obywatelstwie związki pozrywać, ażeby na tej powszechnej niejedności swój straszliwy widok umocował despotyzmu. Nie trzeba nawet wam, moi kochani rodacy, scen odwiecznych podobnego złego przytaczać, dosyć jest palcem wskazać, czemu się macie przypatrzyć.

Prawo dożywocia, służące dla żon podług ustaw rządowych kraju naszego, jest wcale złego stosunku pomiarem, czyli go uważam jako dobrodziejstwo na stan osierociałej osoby, czyli go postrzegam jako okoliczność pokrzywdzającą prawo spadkowe natury, tak w pierwszym jako i w drugim przypadku widzę i niedogodność zamiarowi i pokrzywdzenie prawa właścicielów.

Prawo dożywocia nie powinnoby się żadnym sposobem na cały majątek rozciągać, prócz chyba super habendis, co by mogło być rzeczą wspólnego prawdziwie dorobku czyli rzeczą wypracowaną, nie zaś spadkową, inaczej krzywda się dzieje prawu spadkowemu właścicielów.

Przez ogólny zapis dożywocia na całym majątku odejmuje się sposób do życia spłodzonemu potomstwu albo prawym krwie następcom. Udzielenie się w związkach tak wysoko nie może być cenione, bo strona ma już pierwszą w udziale wzajemnego czucia nadgrodę, sposób tylko przyzwoitego utrzymywania się winne są sobie strony. Więc co bym najwięcej rozumiał, iż małżonkowie nie powinni być uczestnikami z prawa dożywocia jak połowy substancji. Zamojski w swoim widoku praw na trzeciej tylko części substancji zapis dożywocia rozciągać dozwala.[1])

Teraźniejszym zwyczajem żony nie mają żadnego zabezpieczenia swojego dożywocia. Co więc się niejednej zawiąże z zapisu dożywocia, rozciągającego się na całym majątku, kiedy iurisdator ma wszelką wolność swojej utracenia fortuny. Więc ta czcza tranzakcja tyle może mieć tylko fundamentu, ile będzie rządnością prawodawcy poparta. Zapis więc dożywocia powinien się na pewnym rozciągać majątku z warunkiem, ażeby małżonek nie miał prawa tej części fortuny, która pod prawo dożywocia podpada, utracać, ani też mógł ją pod żadnym pretekstem obdłużać. Naówczas dożywocie, choć na mniejsze rozciągnione części, byłoby rzeczą istotną, fundamentem, zapewniającym sposobność utrzymywania się, a nie tranzakcją pod podobieństwem.

A zaś mi kto zarzuci, że lubo te rzeczpospolit dawnych ustawy, bądź iż są pełne przezorności, z tym wszystkim gwałciły prawo natury, faworizując jedne dzieci, a drugie usuwając od uczestnictwa korzyści pierwszych, odpowiadam: iż ustawy praw politycznych różne mają znaczenie od ustaw praw cywilnych, w pierwszych ogół się dobra społeczności uważa, w drugich—interesa prywatne. Prawami politycznymi waży się tylko między płcią a płcią różnica, a cywilnymi miarkuje się między dziećmi obojej płci stosowności.

Człowiek przychodząc na świat dwie sobie tylko niezaprzeczone przynosi własności, to jest życie i wolność, wreście wszystko jest prawami społeczności objęte. Przeto ażeby człek prywatny mógł się o swoim zapewnić życiu i swoją ocalić wolność, z pewnych wyzuwają go dla dobra większego korzyści, które do egzystencji mniej należeć mogą. Ten zamiar miały ustawy wszystkich rzeczpospolit, gdy wyłączały od dziedzictwa majątków kobiety, ażeby wolność rządu i całej społeczności przez ten zawarować sposób. Majątki prywatnych należą do udzielności wielowładnej całej społeczności, posiadający je są jak owi komisanci najęci, których naród do sprawowania w nich rządu przeznaczył, naród zaś takich przeznaczył, w których większą upatrzył zdol-

[1]) *Zob.: Dutkiewicz W., Zbiór praw sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja ordynata Zamojskiego ułożony i w roku 1778 ogłoszony..., cz. II, art. XXXIV § 3, str. 453, Warszawa, 1874.*

ność. Wielcy przodkowie nasi zdawali się to wszystko na pewnej ważyć szali, gdy z jednej strony mieli wzgląd na prawo równości dziecinnej, z drugiej nie spuszczali z oka kobiety, bo dopuszczono równie się dzielić obojej płci dzieciom matczyną fortuną, lecz z ojczystej czwarty grosz na kobiety odkazano. Zabezpieczono najsolenniejszym bezpieczeństwem całość fortun kobiecych, ale też i złemu użyciu tamę położono. Sławne Zamojskiego prawa z woli pisane Stanów żadnej prawie w tej mierze nie uczyniły odmiany i owszem względność ku braciom, gdyby ich było więcej niżeli sióstr, przyzwoitą okazały. Wypisuje się Zamojski jasno w artykule o posagach i ich bezpieczeństwie. Gdyby do substancji dwudziestu jeden tysiący złotych polskich braci było trzech, a siostra jedna, naówczas każdy brat 6000 złotych dostanie a siostra 3000 miałaby posagu; więc substancja byłaby zawsze dzielona w stosowności do wielości dzieci płci męskiej.[1]) Co zaś do posagów, te, nie naruszając dawnych praw, ewikcją zawarował, mówi bowiem artykuł piąty: takowy posag bracia nie tylko zamężnym, ale i pannom, gdyby dokładną ewikcją pokazały, wypłacić jak dług rzetelny zaraz powinni.[2]). Myślałbym tedy, że z tego wszystkiego co się rzekło, jeżeliby zepchnąć nie zdawało się na czwarty grosz tak ojczystej jako macierzystej fortuny kobiety, to przynajmniej do równego ich działu żadnym prawem przypuszczać nie można, tym zaś więcej przezorną przodków naszych o ewikcji ustawę uchylać.

To jest, com przedsięwziął pod zdanie uwagi Waszej, Wielcy Narodu Polskiego Mężowie, zanieść, ażebyście głębokim zastanowieniem wzięli na szalę mądrości swojej prawa o własności kobiecej, na czym treść całej gruntuje się obyczajności i stałość ustaw konstytucyjnych. „Date frenos impotenti naturae et indomito animali et sperate ipsas modum licentiae facturas, nisi vos faciatis" — powiedział Kato (Titus Livius, Liber XXXIV). Nie sądzę zaś, ażeby to pismo umiarkowane narażało mnie komu i spodziewam się nawet w rozsądnej części tej szanownej płci znaleźć powodów moich usprawiedliwienie. W ogóle zaś zdań myśleć mi należy, że nemo est inimicus causae huic, qui nos malos cives aut improbos homines dicere audeat (Cicero ad Caecinam).

Koniec.

---

[1]) *Zob.: Dutkiewicz W., Zbiór praw sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja ordynata Zamojskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony..., cz. II art. XIV § 1, str. 333, Warszawa, 1874.*

[2]) *Zob.: ibidem cz. II art. XIV § 5, str. 336.*

XXVII.

AUTOR BEZIMIENNY: UWAGI O PRAWACH MAJĄTKOWYCH.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rękopis nr. 1779, str. 435-436, — oryginał.

Uw. Treść tego pisma nie była przedmiotem rozbioru ze strony Deputacji.

Uwaga obywatela.

§ [*1*]. Co do równego działu sióstr z bracią.

Prawo względem sióstr a braci rodzonych nader naganne być się widzi. Tamę czyni powszechnemu dobru narodu, tworzy nieukontentowanie i jedynie bogaciło jurystów. I zali dzieci jednego ojca, pod jednym macierzystym do czasu oglądania przeznaczonego światła leżące sercem, na jej łonie zarówno z bracią troskliwie wypielęgnowane, od obojga rodziców równo miłowane, i zali mogą być uciemiężone prawem Ojczyzny? Przynajmni prawo natury ocalone być powinno. Bo nie tylko, że prawo Ojczyzny (koronne) tylko do czwartej po ojcu pozostałego przypuszcza majątku cząstki, uszkodzone zostają, lecz nadto prawo one dzień za dniem w dalszą częstokroć zapędza nędzę, którą im oznaczyło prawo drugie przez ewikcją sum kobiecych, które w swej duszy sądzę być rodzoną niepokoju a cioteczną siostrą nędzy.

§ 2. Co do ewikcji sum kobiecych. Znam przykłady, że ślachta stanu małżeństwa unikają; znam, że ożeniwszy się, zostają natychmiast bidniejszymi, dostać służby nie mogą (konstytucji 3-go maja roku przeszłego dawni nie mieli), robót nie umieją, mając tysięcy kilka ewikcjonalnych, procent od nich lub cale nie biorą, nie będąc w stanie windykacji; często połowę i więcej kapitału ustępują, dopiro z unurzaniem się wzgardzonej podległości czymkolwiek biorą z rąk dobrodziejów (dłużników) swoich prowizyjkę.

Ubolewam nad innymi, którzy szczupłego będąc majątku, posiadają rozum naturalny i nabyty, nikną w bezczynności krajowi; ożeniwszy się (bogato miernie) na windykacją posagu swój majątek utracili, stąd nienawiści z obu stron sobie narobili, wzgardę nie politowanie nad losem swym zyskali; kredyt stracili i posagu nie doszli lub też doszedłszy onego z przyczyny ewikcji dostać nie mogą; po prowizją jeździć zawodno i w wiele miejsc, często nie masz czym i o czym. Nudno tam sercu człowieka poćciwego zajrzeć; patrzą na siebie stadła złączone okiem pełnym promieni miłości, wiją się około nich śliczne dzieciny, ś[s]ie niemowlę pierś matki zmartwionej, żal przeszywa duszę rodzi-

ców, nędza osiada ich sposoby losu; ściskają się za ręce, dumają, a do późnej nocy łzy i jęk napełniają ich domeczek.

Czytałem list żalącego się, iż na terminie solutionis bidny ślachcic, nie mając ewiktora, na sumkę siedmdziesiąt kilka złotych został wzdany.

Obfitują aż nadto obydwie prowincje polskie w tym podobnych nieszczęśliwych ludzi; znaleźć także można krociami takowych, którzy płaceniem sum takowych z dóbr są nieszczęśliwymi; okupując swój majątek oszukany ewikcją, tenże postradał, aż na koniec ubóstwo i nędza lub torba żebracza ich pojęła w niewolą.

§ 3. Co do praw dożywocia. Jeżeli przodkowie nasi zabezpieczyć sobie chcieli utrzymanie wnuków przy swych włościach i aby się w cudze nie dostawały ręce tymi to domniema[*ny*]mi prawami, za coż stanowili temu szkodliwe prawa dożywotnie. Często poznać z wejrzenia, że jeden brat z ojcowskiej, a drugi z ojczyma staranności są edukowani, doleją strumienia łez wnuki wyzutych dziadów z majątku swego przez ojczymów, błąkają się pasierby ogołocone i u swych byłych poddanych, a czasem i od tych wypchnięci, bywają. Otóż macie przodkowie skutek! Nie tylko chłopi z imienia waszego, lecz nawet wnuki wasze od chłopów z chałup wygnani zostają — gdzież ulgę uczuje potomek wasz? Nigdzie! chyba temu swej doli czułość powierzy, którego ciotki majątek po utracie przez ojca majątku w cudzych dożywotnich zostaje ręku. Poprawa praw tak wielce szkodliwych Rpltej jest nieuchronna, a to wzorem praw pruskich i cesarskich, wyjąwszy z nich esencją, uwiduję wolny kurs prawa natury tak zapobieżeniem tymto uciemiężliwościom, a opisawszy dokładnie prawa o sukcesji (co pewno nastąpi z pracy szczególnych mężów wybranych) mogę w (mych młodych latach jeszcze zostając) uwidzieć skutek pomyślny w Ojczyźnie: nastanie ludność, zakwitnie zupełnie świetność edukacji, w górę pójdzie przemysł handlowy, rękodzielstwo, ekonomika i cena dóbr. Osobliwie zniesieniem ewikcji sum posażnych w jak najprędszym czasie, wiele zyskać może Rzplita na sprzedaży starostw, bo takowych konkurentów, a może dobrych ekonomistów, wielka się okaże liczba (z państw pruskich nikt tu nie przyjdzie — surowy jest zakaz), a krom tego i miasta Rzpltej wolne zaludnione by zostały.

Raczy Prześwietna Deputacja myśl moję lichą mile zważyć; a onę dokładnością swą wydoskonaliwszy, troskliwość mą w pociechy zamienić.

NN.

XXVIII.

JÓZEF JANUSZEWICZ: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU I-GO KSIĘGI I-EJ O WŁASNOŚCI OSOBISTEJ.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 40-44, — oryginał. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 43-37, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Czytane na sesji XVIII-ej w dniu 25.I.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 43; por. nr. XXV, str. 91).

Rozdział 1.

O własności osobistej wedle sprawiedliwości naturalnej i konstytucji rządowej.

Mający pisać prawo cywilne o własności osobistej wedle sprawiedliwości naturalnej, chcąc mieć pewne prawidła tak w zrobieniu porządku materii jako i przepisaniu ustaw zgodnych z sprawiedliwością, zastanowić się powinien nad naturą człowieka, a tym sposobem pozna, iż każdy człowiek podległy jest różnym potrzebom tkliwym [*i*] mniej tkliwym, jakie np. są: potrzeba, przymuszająca do oddychania, do spania, głód, pragnienie, zimno itd., iż człowiek musi zadosyćczynić potrzebom naturalnym pod karą boleści i śmierci od natury przeznaczoną, iż człowiek nie może zadosyćczynić potrzebom bez używania rzeczy, a zatem że człowiek musi mieć przywilej czyli należytość do rzeczy używania przyzwoitych.

Posunąwszy dalej uwagę swoją pozna, iż człowiek nie tylko ma przywilej do rzeczy, ale nawet powinnością jego jest naturalną używać rzeczy, iż człowiek nie mając sobie od natury podanych rzeczy, musi ich nabywać, iż człowiek nie może nabywać i używać bez sił do używania i nabywania sposobnych, iż natura, uczyniwszy człowieka potrzebom podległego, wydawszy rzeczy do używania i nabywania przyzwoite, udarowała go siłami duszy i ciała do nabywania i używania rzeczy sposobnymi, iż siły ciała i duszy są nadane człowiekowi od natury do pewnego czasu, aby te łożył na ocalenie swego jestestwa, a zatem że są jego własnością do czasu pozwoloną, iż siły ciała i duszy składają osobę człowieka, a zatem że są własnością osobistą, iż człowiek nie powinien łożyć sił swoich w nabywaniu i używaniu rzeczy na uszkodzenie lub zepsucie swego jestestwa, lecz na mało by się przydało człowiekowi podległemu rozmaitym potrzebom, obowiązanemu zadosyćczynić tymże potrzebom pod karą boleści i śmierci, mieć siły duszy i ciała do nabycia i używania rzeczy sposobne, gdyby nadto nie miał wolności używania tychże sił przyzwoicie na nabycie rzeczy, gdyby nie miał pewności, iż rzeczy przez użycie godziwe

sił nabyte są jego własnością. Z tego zatem co się dotąd powiedziało, w artykule pierwszym rozdziału pierwszego następujące miejsce mieć będą paragrafy:

Artykuł 1. O własności osobistej wedle sprawiedliwości naturalnej.

§ 1. Zabezpieczenie każdemu w szczególności człowiekowi należytości do rzeczy.

§ 2. Wskazanie naturalnej każdego powinności nabywania i używania rzeczy.

§ 3. Zapewnienie własności osobistej każdego.

§ 4. Zapewnienie wolności.

§ 5. Zapewnienie własności rzeczy przez przyzwoite użycie sił duszy i ciała nabyte.

§ 6. Zabronienie używania sił i rzeczy na uszkodzenie jestestwa swego.

Człowiek, mając przywilej czyli należytość do rzeczy przyzwoitych na ocalenie jestestwa swego, powinien mieć przywilej czyli należytość i wolność używania i nabywania rzeczy bez przeszkody, uzurpacji, kradzieży, wydzierania, gwałtu, uszkodzenia lub zepsucia własności osobistej, lecz nawzajem równie jest powinnością jego nie przeszkadzać innym, nie przywłaszczać sobie cudzych rzeczy, nie kraść, nie wydzierać, nie czynić gwałtu, nie szkodzić i nie psuć własności osobistej drugiego. Piszący prawo cywilne wskazać powinien należytości i powinności człowieka względem innych i przepisać prawa, a stąd w tym artykule następujące jeszcze miejsce mieć będą paragrafy:

§ 7. O nieczynieniu przeszkody drugim w nabywaniu i używaniu rzeczy.

§ 8. O nieprzywłaszczaniu sobie cudzych.

§ 9. O niewydzieraniu onych.

§ 10. O niewyrządzaniu gwałtu.

§ 11. O nieuszkadzaniu i niepsuciu własności osobistej drugiego.

Człowiek może używać i częstokroć znajduje się w potrzebie używania pomocy wzajemnej drugiego, z umowy dobrowolnej obydwóch stron płynącej, umowy takowe stanowią należytości i powinności między umawiającymi się. Piszący prawo cywilne wskazać powinien wspomnione należytości i powinności, a stąd w tym artykule następujące paragrafy umieścić należy:

§ 12. Zapewnienie dobrowolnych umów.

§ 13. Warunki potrzebne do ważności dobrowolnych umów tudzież należytości i powinności między dobrowolnie umawiającymi się.

Naród polski, uważając go wedle konstytucji rządowej, na trzy dzieli

się klasy, to jest: na szlachtę, mieszczan i włościan, a stąd w tym rozdziale następujące miejsce mieć będą artykuły:

Artykuł 2. O szlachcie.

§ 1. Kto jest szlachcicem i jakim sposobem szlachectwo nabyte być może.

§ 2. Kiedy szlachectwo utraca się.

§ 3. W przypadku zadanego nieszlachectwa jaki wywód onego.

§ 4. Szlachta osiadła i nieosiadła.

§ 5. Należytości i powinności szlachty osiadłej.

§ 6. Należytości i powinności szlachty nieosiadłej.

Artykuł 3. O mieszczanach.

§ 1. Kto jest mieszczaninem i jakim sposobem mieszczaninem zostać można.

§ 2. Obowiązki mieszczan.

§ 3. Podział mieszczan.

§ 4. Należytości i powinności mieszczan osiadłych.

§ 5. Należytości i powinności mieszczan nieosiadłych.

Artykuł 4. O włościanach.

§ 1. Zapewnienie opieki rządowej dla włościan.

§ 2. Zapewnienie umów między włościanami i panami zawartych.

§ 3. Obowiązki względem panów włościan za umowami doczesnymi.

§ 4. Obowiązki względem panów włościan za umowami wieczystymi.

§ 5. Zapewnienie wolności dla włościan używania i rozrządzania własnego majątku.

§ 6. Zapewnienie dla włościan wolnego edukowania i postanowienia potomstwa swojego.

§ 7. Oznaczenie sądu dla włościan: 1. miejscowej zwierzchności między włościanem a włościanem, 2. rządowej zwierzchności między włościanem a panem.

Artykuł 5. O przychodniach i powracających do kraju ludziach.

§ 1. Zapewnienie zupełnej wolności dla wszystkich ludzi tak na nowo do państw Rzpltej przybywających i w nich osiadających jako też i dla tych, którzy by pierwej z kraju oddaliwszy się nazad do Ojczyzny powracali.

§ 2. Zapewnienie opieki prawa dla wszystkich cudzoziemców w państwach Rzpltej na czas przebywających lub przejeżdżających.

Artykuł 6. O duchownych.

§ 1. Zapewnienie wolności dla każdego mieszkańca krajowego udawania się do stanu duchownego obojego obrządku.

§ 2. Oznaczenie wieku, w którym osoby obojej płci wstępować do zakonu mogą.

§ 3. Rygor prawa na zakony nie wedle przepisu ustaw obojej płci do zakonu przyjmujące.

§ 4. Oznaczenie wieku, w którym osoby obojej płci profesją zakonną czynić mogą.

§ 5. Rygor prawa na zakony, które nie wedle przepisu ustaw osoby obojej płci do czynienia profesji przypuszczają.

§ 6. Wolność wszelka dla osób obojej płci nie czynienia szlubów zakonnych, a korzystania aż do śmierci z użytków klasztornych, z obowiązkiem zachowywania wszelkich przepisów zakonnych, tudzież zapewnienie wolności wyjścia z zakonu kiedykolwiek dla nie czyniących profesji.

§ 7. Osoby obojej płci do zakonu wstępujące nic wnosić nie powinny.

§ 8. Zakonnik i zakonnica aż do czasu profesji majątkiem swoim ani rozrządzać ani wyroku od niego uczynić nie może, ale takowy majątek pod administracją najbliższego krewnego zostawać powinien.

§ 9. Zapewnienie bezpieczeństwa dla własności osobistej duchownych obojego obrządku.

§ 10. O nieimaniu bez przekonania w sądzie duchownych, posesje mających.

§ 11. Przypadki, w których żadna osiadłość nie uwalnia duchownego od imania siebie i osadzenia.

§ 12. Duchowny przez zwierzchność świecką schwytany w przypadkach takich, w jakich prawo imać duchownego pozwala, po uczynionej ogólnej inkwizycji, do najbliższej juryzdykcji duchownej ma być odesłany.

§ 13. Duchowni jakiegokolwiek stanu w sprawach wszelkich do obowiązku powołania kapłańskiego ściągających się i które do karności i obyczajności duchowieństwa należą, niemniej świeckie osoby in spiritualibus, zwierzchności kościelnej podlegać mają.

§ 14. W sprawach jednak cywilnych niemniej kryminalnych, bezpieczeństwo publiczne albo partykularne własności osobistej ruchomej i gruntowej nadwerężających, sądom i urzędom świeckim podlegać mają.

XXIX.

WALERIAN BOGDANOWICZ: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU O WŁASNOŚCI I NALEŻYTOŚCI OSÓB DUCHOWNYCH.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, st 53-61, — oryginał. Na marginesie dopisek Ferdynanda Kojsiewicza: Ks. Waleriana Bogdanowicza, profesora prawa kościelnego w akademii krakowskiej.

Uw. Por. uchwałę Deputacji z dnia 25.I.1792 r. (nr. XVII, str. 43).

Rozdział I-szy Księgi I-szej.

O własności i należytości osób duchownych wedle sprawiedliwości przyrodzonej i konstytucji rządowej.

Artykuł 1. Własność osobista. Prawa i przywileje duchownych.

§ 1. Bezpieczeństwo własności osobistej, praw i przywilejów duchowieństwa, jakie mu z przyrodzonych ludzkości i obywatelstwa potrzeb, z nadania prawnego lub z powołania służą.

§ 2. Imanie więc i osadzenie duchownego wedle konstytucji rządowej.

§ 3. Duchowny, w przypadkach prawem ostrzeżonych imany, nie powinien być więziony ani osadzony w tym domu, gdzie przekonani o występek pokutują (domus correctionis), ale na uczciwym miejscu (custodia), wedle wszelkiej wolności i wygodzie bądź z jego dochodów bądź z funduszu publicznego bądź nakładem oskarżającego dostarczanej, ma być strzeżony do wyroku sprawiedliwości.

§ 4. Duchowny przez zwierzchność świecką imany do najbliższej duchownej po uczynionej ogólnej inkwizycji ma być oddany.

§ 5. Osiadłość kościelna w posesji oskarżonego lub na przewinieniu kryminalnym albo podejrzanym miejscu dostrzeżonego duchownego będąca, czy uwalnia go od imania i osadzenia?

§ 6. Przypadki, w których żadna osiadłość i poręka nie uwalnia duchownego od imania siebie i osadzenia.

§ 7. Ostrość prawa na gwałcicielów własności osobistej, praw i przywilejów duchowieństwa.

§ 8. Duchowni jakiegokolwiek stanu w sprawach wszelkich do obowiązków powołania kapłańskiego ściągających się i które do karności i obyczajności duchowieństwa należą, niemniej świeckie osoby in spiritualibus, zwierzchności kościelnej wedle prawa kardynalnego podlegać mają.

§ 9. W sprawach jednak cywilnych wszelkich (in causis personalibus et realibus) i kryminalnych, bezpieczeństwo publiczne albo

partykularne własności osobistej lub gruntowej nadwerężających, sądom i urzędom wspólnym niżej opisanym podlegać mają.

§ 10. Ostrość prawa na ewokujących tudzież na urzędy duchowne i świeckie, przyjmujące sprawy dla swych sądów nie należne.

Artykuł 2. Wolność sposobienia się do stanu duchownego świeckiego.

§ 1. Wolność nieograniczona każdego mieszkańca krajowego sposobienia się do stanu duchownego świeckiego bez żadnej od nikogo przeszkody.

§ 2. Miejsca sposobienia się do stanu duchownego, szkoły czyli seminaria biskupie.

§ 3. Nauki zgodne z powołaniem obywatela i kapłana w tychże seminariach: arytmetyka, matematyka, fizyka w całej swojej obszerności z chemią, mineralogią i botaniką, czysta moralność z własności i należytości człowieka wyciągniona, teologia, prawo natury, polityczne, ekonomiczne, narodów, krajowe i kościelne, obrządek kościelny.

§ 4. Czas uczenia się w seminarium czteroletny, z wolnością dłuższego bawienia się dla miłości nauk.

§ 5. Profesorowie seminariorum od szkół głównych krajowych doświadczani i mianowani, przez Komisją Edukacyjną patentowani. Ich prawa i przywileje też same co profesorów stanu akademickiego z równą konkurencją do katedr w szkołach głównych wakujących. Ich ascens na urzędy seminariorum itd.

§ 6. Ostrość prawa na biskupów i przełożonych seminariorum, wyzwalających kleryków od przepisanego uczenia się czasu albo od jakiej nauki, o co forum w Komisji Edukacyjnej ad delationem cuiusvis et instantiam instygatora sądowego.

§ 7. Wolność przypuszczenia i tych do święceń kapłańskich, którzy by ucząc się w szkole głównej krajowej, przeszedłszy przez examen z nauk powyższych, mieli zaświadczenie od rektora o zdatności i dobrych obyczajach.

§ 8. Wchodząc do seminarium, okaże zaświadczenia: 1. że jest dobrych obyczajów, 2. że z prawego łoża, 3. że rodowity Polak, 4. że ma lat najmniej 18, najwięcej 20, 5. że zna język łaciński i ma początki francuskiego albo niemieckiego języka, 6. że w szkołach narodowych z korzyścią odbył nauki z arytmetyki, matematyki, fizyki, prawa natury i krajowego.

§ 9. Ostrość prawa na przełożonych, przyjmujących do seminarium bez tych zaświadczeń.

§ 10. Fundusz na utrzymanie seminariów z zakonów i kolegiat znie-

sionych. Wolność edukowania się po seminariach o własnym koszcie pod opisanymi warunkami.

§ 11. Rząd najwyższy seminariów przy Komisji Edukacyjnej i collegium episcoporum utriusque ritus.

§ 12. W każdej diecezji łacińskiego obrządku jedno będzie seminarium, insze sprzedane być mają, a cała z nich intrata na użytek pozostałych obrócona. Każdy biskup ruskiego obrządku po trzech wysyłać będzie na nauki do najbliższego seminarium kleryków łacińskiego obrządku.

§ 13. Lokacja sum kapitalnych na dobrach ziemskich. Z nich procent po 5 od 100 w Koronie, w Litwie po 6 wedle konstytucji 1775 r. tit.: Ustawa procentów w W. Ks. Lit.[1]) Sposób windykowania prowizji przez zaniesioną skargę do urzędu powiatowego, za którego rekwizycją komenda najbliżej konsystująca wyszle egzekucję do dóbr, na których suma seminarii lokowana. Toż się ma rozumieć o sumach seminariorum względem ilości prowizji i onej windykacji, lokowanych dawniej na posesjach miejskich i kahałach żydowskich.

§ 14. Urządzenie wewnętrzne seminariów przez Komisję Edukacyjną i collegium episcoporum co do nauk, karności, należytości przełożonych, samych uczących się kleryków, stołu wspólnego, odzienia, opału, światła, usługi domowej i inszych wygód potrzebnych.

§ 15. Przełożeni seminariów, prefekt i wiceprefekt, mianowani przez biskupów miejscowych, rodowici Polacy, kapłani świeccy, posiadający nauki dla uczących się kleryków przepisane, prefekt mający sufficiens pignus responsionis za kasę.

§ 16. Ostrość prawa na biskupów, mianujących na urzędy osoby bez tych należytości, pod nieważnością i devolutione na ten raz do Komisji Edukacyjnej.

§ 17. Niemoc biskupa oddalenia przełożonego seminarii, chyba za przewinieniem na wizycie jeneralnej dowiedzionym. Wolność przełożonego dziękowania za urząd, ostrzegłszy wprzód swego biskupa i po zdaniu sprawy z urzędowania swojego na wizycie jeneralnej.

§ 18. Powinności urzędników. Ascens prefekta na scholastyka katedralnego albo kanonika, z kanonii na scholasterię, wiceprefekta na prefekturę. Prefekt, zostawszy scholastykiem, nie może dłużej na tym urzędzie zostawać.

§ 19. Wizyty roczne seminariorum razem odprawiane przez wizytatorów komisyj: Edukacyjnej i biskupich. Biskupiej — wizytator natus, scholastyk katedralny.

---

[1]) *Zob. Volumina Legum VIII, 642.*

§ 20. Powinności wizytatorów Komisyjnych i biskupich.

§ 21. Powinności Komisji Edukacyjnej naradzania się co dwa lata cum collegio episcoporum o wydoskonalenie instrukcji i przepisów dla stanu duchownego, a w ciągu tym naradzania się z biskupami w Warszawie przytomnymi w potrzebach rychłego urządzenia albo instrukcji dla wizytatorów.

§ 22. Tytuły do święceń kapłańskich dla kleryków z edukacji wychodzących stałe i pewne, dostarczające na skromne ich pożycie. Tytuły: mensae, pensionis, provisionis, pod jakimi warunkami mają być przyjęte.

§ 23. Kapłan, na funduszu wyedukowany, kościelne usługi odbywać powinien. Nie może się wiązać do żadnych inszych usług, ani kapelanii, ani edukacji domowej przy jakimkolwiek dworze podejmować się pod ostrością prawa. Od tej ostrości prawa są wyjęci odbywający usługi publiczne duchowne i cywilne.

Artykuł 3. Zakony męskie i panieńskie.

§ 1. Pewna liczba zakonów męskich i panieńskich z oznaczoną liczbą klasztorów do każdego zakonu należących.

§ 2. Ich fundusz, w miarę osób mających być przyjętymi, do pewnej ilości umiarkowany. Reszta na użytek publiczny.

§ 3. Ich usługi dla kraju. Instrukcja zgodna z powołaniem obywatela i kapłana — wyżej art. 2 § 3.

§ 4. Osoby obojej płci wchodzące do zakonu nic wnosić nie powinny.

§ 5. Młodzieniec wchodzący do zakonu lat najmniej 20, panienka 17 mieć powinna, pod ostrością prawa na przyjmujących w młodszym wieku.

§ 6. Lata do czynienia profesji zakonnej dla młodzieńca 30, dla panienki 24, pod ostrością prawa na przypuszczających do profesji w młodszym wieku. Obacz § 25.

§ 7. Wolność wszelka nie czynienia ślubów zakonnych, a korzystania aż do śmierci z użytków klasztornych z wszelką podległością i zachowaniem przepisów zakonnych, albo wyjścia z zakonu kiedykolwiek dla nie czyniących profesji. Obacz § 26.

§ 8. Śluby zakonne mają być czynione przed komisarzem biskupim i przełożonym klasztoru po okazanej wprzód metryce i zeznaniu partykularnym przed komisarzem biskupim, jako taż osoba dobrowolnie przystępuje do profesji.

§ 9. Przełożeństwo zakonu każdego krajowego. Uchylenie przełożeństw zagranicznych. Jeneralne zakonów przełożeństwo przy bisku-

pach krajowych, którym klasztory i osoby zakonne bez żadnego wyjątku podlegać mają.

§ 10. Każdy zakon mieć będzie czterech prowincjałów: wielkopolskiego, małopolskiego, ruskiego i litewskiego. Każdy klasztor swego przełożonego. Obierani co lat 4 na kapitułach prowincjonalnych przez przełożonych i dwóch od każdego klasztoru deputowanych pod prezydencją biskupa pierwszego z porządku w każdej prowincji albo jego komisarza.

§ 11. Każdy przełożony klasztoru mieć będzie do wspólnego rządu czterech asystentów, jednego prokuratora czyli kasjera, jednego dyspensatora czyli gospodarza. Wybór tych wszystkich co rok na wolnym posiedzeniu całego zgromadzenia klasztornego przez kryski sekretne.

§ 12. W przypadku śmierci na którego z przełożonych klasztoru, prowincjał inszego za wiadomością biskupa miejscowego obierze.

§ 13. Prawa i należytości prowincjała. Jego związek z [z]wierzchnością biskupią. Raporta corocznie oddawane biskupowi z klasztorów w jego diecezji zostających.

§ 14. Prawa i należytości przełożonych klasztorów męskich. Ich związek z prowincjałem zakonu.

§ 15. Wolność zaskarżania przełożonego klasztoru przed prowincjałem, nie wedle słuszności postępującego z osobami zgromadzenia i w inszych rządowym przypadkach. Wolność udania się od prowincjała do zwierzchności biskupiej w przypadku uchylonej sprawiedliwości.

§ 16. Moc przełożonych karania swych przestępnych ograniczona do pewnych kar stopni i gatunków.

§ 17. Kasa z dochodów klasztornych przy prokuratorze pod kluczami swoim i inszych dwóch zakonników na wolnym posiedzeniu całego zgromadzenia obranych.

§ 18. Odbieranie pieniędzy z dóbr albo widerkafów przez prokuratora.

§ 19. Wydawanie asygnacyj do kasy przez przełożonego z podpisami asystentów.

§ 20. Zawiadowanie gospodarstwem klasztoru i wydawanie asygnacyj do dóbr lub folwarków o leguminy przez dyspensatora.

§ 21. Zdawanie sprawy co kwartał z gospodarstwa przed przełożonym i jego asystentami.

§ 22. Zdawanie sprawy co kwartał z wydanych do kasy asygnacyj i z czynności prokuratorii przed obranymi od zgromadzenia osobami przez kryski sekretne.

§ 23. Uchylenie rządu klasztorów panieńskich z pod władzy przełożonych zakonu męskiego. Rząd zupełny klasztorów panieńskich przy biskupie miejscowym.

§ 24. Zakaz wywożenia pieniędzy za granicę czy in paratis summis czyli też za wekslami pod ostrością prawa. O co forum w Komisji Skarbowej.

§ 25. Od czynienia profesji w młodszym wieku żadna dispensa nikogo nie uwalnia. Ostrość prawa na przypuszczających do profesji za jakąkolwiek dyspensą od lat prawem skazanych.

§ 26. Zakonnik aż do czasu profesji majątkiem swoim nie może rozrządzać ani wyrok od niego uczynić. Takowy majątek ma zostawać pod administracją najbliższego krewnego, z którego część jedna dla zakonnika, druga dla administratora, trzecia przy tymże administratorze do czasu profesji albo wyjścia z zakonu zostanie. Zbliżający się do profesji uczyni wyrok od całej swojej substancji na rzecz sukcesorów wedle prawa. Wychodzący zaś z zakonu cały swój majątek z ową trzecią częścią przy administratorze będącą odbierze.

Artykuł 4. Proboszczowie. Plebanie. Wikariuszowie. Prebendarze.

§ 1. Podzielenie probostwa lub plebanii rozległej na dwie fary, mającej dostarczający dochód na dwóch rządcy i wikariuszów. Prawo wymurowania kościoła w nowej farze dla dziedzica miejscowego cum iure patronatus, albo z funduszu odpadłych zakonów i kanonij cum iure patronatus alternativo dla króla i biskupa miejscowego.

§ 2. Redukcja intraty probostwa lub plebanii, nierozległą farę mającej, na mniejszą przyzwoitą ilość w dobrach nieruchomych. Obrócenie reszty na insze plebanie, nie mające przyzwoitego opatrzenia.

§ 3. Uchylenie wszelkich prebend, onych aplikacja na zasilenie plebanów i wikariuszów ubogich, salvis oneribus do prebend przywiązanych.

§ 4. Prawa i należytości proboszczów, plebanów, wikariuszów, podług opisu kanonów, synodów prowincjonalnych, diecezjalnych i konstytucyj krajowych.

§ 5. Uchylenie konstytucji sejmu konwokacyjnego 1764 r. tit.: O popowiczach,[1]) dążącej na ujmę konstytucji rządowej i własności osobistej.

§ 6. Podawanie metryk chrzestnych osób szlacheckich na początku każdego roku do ksiąg ziemiańskich każdego powiatu.

---

[1]) *Zob. Volumina Legum VII, 75.*

§ 7. Podawanie ludności całej fary na początku każdego roku do komisjów cywilno-wojskowych.

§ Rządne utrzymanie funduszów szpitalnych i zdawanie z nich sprawy na początku każdego roku przed komisją cywilno-wojskową swego powiatu.

§ 9. Utrzymanie szkółki farnej dla dzieci obojej płci z przykładaniem się parafianów.

§ 10. Umiarkowanie iurium stolae, z ostrością prawa na domagających się nad przepis ustanowiony.

§ 11. Cały użytek ex iuribus stolae dla wikariuszów, jeżeli proboszczowie i plebani wspólnie z nimi nie pracują około dusz sobie powierzonych.

Artykuł 5. Dziekanie zadworni, foranei.

§ 1. Czuwać powinni na obyczaje duchownych, wykraczających do zwierzchności zadwornej albo jeneralnej podług gatunku przewinienia donosić.

§ 2. Przestrzegać konserwacją kościoła, rezydencji i wszelkich budowli gospodarskich. Dezolujących do zwierzchności zadwornej donosić pod ostrością prawa.

§ 3. Opuszczających się w powinnościach pasterskich do zwierzchności zadwornej donosić.

§ 4. Przeglądać w czasie wizyty księgi chrztów, ślubów i pogrzebów, czy porządnie utrzymane.

§ 5. Weryfikować w czasie wizyty sprzęty kościelne z inwentarzami. Decesu nadgrodzenie nakazać. Alienujących większej wagi rzeczy do zwierzchności jeneralnej donosić, w mniejszej — do zadwornej.

§ 6. Wglądać w czasie wizyty w czynności plebanów i wikariuszów co do zapowiedzi i ślubów małżeńskich, jeźli zachowują przepisy prawem skazane o zapowiedziach i ślubach małoletnich, osób nieznajomych, wojskowych, żebraków, włóczęgów, próżniaków itd., pod ostrością prawa (niżej rozdział II artykuł 2). Przestępujących donosić do zwierzchności w tymże rozdziale i artykule skazanych.

§ 7. Po zmarłym plebanie natychmiast donieść zwierzchości jeneralnej i mającemu ius patronatus o wakującym z jego prezentacji beneficium.

§ 8. Donieść sukcesorom najbliższym, aby zjechali i sprowadzili z sobą urzędnika ziemiańskiego (jeźli szlachta) albo z magistratu najbliższego (jeźli mieszczanie) do spisania inwentarza pozostałego majątku czy w pieniędzach czy w sprzętach.

§ 9. Sam dziekan po odebranej wiadomości o zmarłym plebanie natychmiast zjechawszy, przy osobach wiary godnych złoży wszelkie

sprzęty zmarłego pod zamknięciem i pieczęcią swoją i tychże osób przytomnych.

§ 10. [*Wnijdzie*][a]) w pierwszy stan kościoła, rezydencji, budowli, inwentarza, siewów i wszystkich sprzętów kościelnych i gospodarskich, gdy tenże zmarły wchodził w posesję beneficum. [*Wnijdzie*][b]) w długi zmarłego, zasługi czeladzi i w podatek należący się z jego raty. Decesa, długi, zapłatę czeladzi, część podatku i ekspensa na pogrzeb zanotuje.

§ 11. Za przybyciem sukcesorów i urzędnika spisanie inwentarza nastąpi, potem werifikacja decesu, zapłaty czeladzi, podatku, ekspensy na pogrzeb itd. z podpisami dziekana, urzędnika i krewnych przytomnych.

§ 12. Nie dopuści zaboru rzeczy lub pieniędzy, póki testament, jeźli jest, nie będzie przeczytany na urzędzie ziemiańskim lub respective miejskim i wszelkie pretensje wyżej opisane wyrokiem sądu nie będą przyznane i zaspokojone.

§ 13. Gdyby żaden z sukcesorów nie stawił się w ciągu jednego miesiąca, dziekan, za doniesieniem uczynionym zwierzchności zmarłego o zaszłej do sukcesorów rekwizycji i niestawieniu się onych, sprowadzi urzędnika i z nim inwentarz sporządzi, sądowi do aprobaty i przyznania pretensji poda. Sąd, nakazawszy onych zaspokojenie z majątku zmarłego, dziekana z całej tej czynności urzędownie zakwituje, a na rzeczy pozostałe, plus offerentiam ogłosiwszy, grosz zebrany przy sobie zatrzyma do dalszego stawienia się sukcesorów.

§ 14. Gratifikacja dla dziekana z majątku zmarłego w pewnej ilości prawem oznaczona.

§ 15. Niemoc pociągania dziekana do odpowiedzi za szkody w majątku zmarłego bez jego winy zdarzone.

§ 16. Związek dziekanów z komisjami cywilno-wojskowymi co do rozsyłania uniwersałów i doglądania onych egzekucji.

§ 17. Związek dziekanów z archidiakonami katedralnymi i zwierzchnością biskupią zadworną i jeneralną.

§ 18. Prawo dziekanów wprowadzania księży do beneficjów i oddawania onych posesji podług inwentarzy stanu kościoła, rezydencji, budowli i wszelkich sprzętów kościelnych i gospodarskich na miejscu sporządzonych i podpisanych.

Artykuł 6. Kolegiaty.

§ 1. W każdej diecezji jedna będzie kolegiata, nie w mieście stołecznym katedry biskupiej. Inszych zniesienie, funduszów obrócenie na użytek publiczny.

a) Wnidze.
b) Wnidze.

§ 2. Opatrzenie przyzwoite w dobrach ziemskich dla osób kolegiackich.

§ 3. Prałat kolegiaty jeden, proboszcz. Jego prawa i powinności.

§ 4. Kanoników sześciu w każdej kolegiacie, salvo iure kolegiaty warszawskiej.

§ 5. Prawa i powinności kanoników.

Artykuł 7. Kapituły katedralne.

§ 1. Liczba prałatów i kanoników umiarkowana. Ich przyzwoite opatrzenie w dobrach ziemskich. Reszta funduszu na użytek publiczny.

§ 2. Prałatów katedralnych czterech. Pierwszy—proboszcz razem sufragan. Jego prawa i należytości.

§ 3. Drugi — archidiakon razem wizytator jeneralny całej diecezji. Jego prawa i powinności.

§ 4. Trzeci — scholastyk razem intendent i wizytator seminarium diecezjalnego. Jego prawa i powinności.

§ 5. Czwarty — kustosz, dozorca skarbu i sprzętów kościoła katedralnego.

§ 6. Prawa i powinności kanoników katedralnych.

Artykuł 8. Biskupi diecezjalni, arcybiskupi, prymas.

§ 1. Ich prawa i należytości wedle kanonów, synodów prowincjonalnych, statutów i konstytucyj krajowych.

§ 2. Ich zwierzchnia moc in spiritualibus po swych diecezjach wedle prawa kardynalnego.

§ 3. Ich zupełna moc dyspensowania w tych wszystkich przypadkach, bez żadnej opłaty, w których dzisiaj Stolica Apostolska udziela dyspensy.

§ 4. Zupełna biskupów podległość arcybiskupiej, arcybiskupów — prymasowskiej zwierzchności, wedle prawa kościelnego i statutów synodalnych.

§ 5. Moc ograniczona arcybiskupów i biskupów imania i kaptiwowania duchownych, wyżej art. 1.

§ 6. Niemoc biskupów i arcybiskupów publikowania i dopełniania wszelkich bulli, brewiów, edyktów i jakichkolwiek reskryptów od Stolicy Apostolskiej wniesionych bez exequatur Straży czyli placetum regium.

§ 7. Moc biskupów zwoływania synodów diecezjalnych, arcybiskupów — prowincjonalnych, prymasa — nacjonalnych.

§ 8. Przywrócenie władzy arcybiskupom obrządku łacińskiego

potwierdzenia i konsekrowania nominowanych na biskupstwa bez żadnej opłaty wedle praw pierwiastkowych Kościoła, której wolne używanie mieli arcybiskupi gnieźnieńscy i po dziś dzień używa metropolita całej Rusi. Obacz niżej księga III. rozdział I. art. 6 § 8.

§ 9. Odnowienie zakazu przeciwko annatom wedle statutów i konstytucyj krajowych.

Artykuł 9. Rzeczy i dni ku chwale boskiej lub użyciu pobożnemu powięcone. Kościoły, kaplice, klasztory, cmentarze. Dni niedzielne i święte.

§ 1. Kościoły jako domy ku chwale Boskiej przeznaczone są własnością pospolitą.

§ 2. Wolność wszelka stawiania i fundowania nowych parafialnych kościołów za dołożeniem się biskupa miejscowego cum iure patronatus dla fundatora.

§ 3. Rządne utrzymanie kościołów katedralnych, nadrujnowanych reparacja, upadłych wystawienie przy biskupach i kapitułach miejscowych; kolegiackich — przy kapitułach kolegiat miejscowych, jeźli kolacje prelatur i kanonii do kolegiat należą, gdyby zaś do inszych in toto vel in parte należały, ciż kolatorowie lub patroni wspólnie z kolegiatą do znacznej reparacji lub wystawienia przykładać się mają in parte vel in toto w miarę kolacji.

§ 4. Rządne utrzymania kościołów parafialnych, ich reparacje w małej cząstce przy plebanach. Znaczna reparacja przy całej farze, patronie i plebanie. Wybudowanie nowego—przy patronie. Czego gdyby się wzbraniał, inszy obywatel, postawiwszy kościół, nabywa ius patronatus z ekskluzją przeszłego, jeźli grunta kościelne nie są w jego dobrach; gdyby zaś pokazało się, że kościelne grunta są z nadania jego poprzedników, nowy fundator kościoła mieć będzie ius presentationis alternativum.

§ 5. Zniesienie wszelkich kaplic od farnych kościołów oddzielnych. Fundusz zniesionych na zasilenie plebanów i wikariuszów ubogich.

§ 6. Ostrość prawa na świętokradców rzeczy kościelnych ku chwale Boskiej poświęconych i puszki, w których się Przenajświętszy Sakrament zachowuje.

§ 7. Ostrość prawa na czyniących gwałty po kościołach, cmentarzach i klasztorach, chociaż bez ranienia lub zabójstwa, tym bardziej gdyby własność osobista nadwerężona była.

§ 8. Ostrość prawa na nachodzących klasztory panieńskie, tym bardziej gdyby gwałt jaki lub porwanie panienki nastąpiło.

§ 9. Winowajca z jakiegokolwiek przestępstwa chroniący się dla ujścia kary po kościołach, cmentarzach, klasztorach i po inszych miejscach pobożnemu użyciu poświęconych, ma być przez rządcy owych mie[*j*]sc na rekwizycją urzędu natychmiast wydany pod ostrością prawa, tym większą gdyby tenże winowajca z winy rządcy uszedł z miejsca ucieczki.

§ 10. Wyznaczenie kawał gruntu za miastami, miasteczkami i wsiami parafialnymi z dóbr dziedzicznych ziemiańskich i miejskich na cmentarze czyli chowanie trupów, z onych oparkanieniem przez parafianów, pod ostrością prawa na księży grzebiących trupy po kościołach i cmentarzach dawniejszych kościołom przyległych. O co forum w komisji cywilno-wojskowej swego powiatu.

§ 11 Zakaz targów w dni niedzielne i święta tudzież szynkowania trunków od godziny ósmej do południa pod ostrością prawa.

Artykuł 10. Rzeczy nieruchome i ruchome kościołów i wszelkich zgromadzeń duchowych.

§ 1. Wszelkie fundusze dla duchowieństwa obojga obrządków od królów albo od obywateli podług prawa poczynione lub też przez pięćdziesiąt lat spokojnie dzierżone, w swej niewzruszonej mocy zostawać mają.

§ 2. Za legalne fundusze te brane być mają w królewszczyznach, które od królów i książąt udzielnych aż do panowania Zygmunta I-go stanęły, a od panowania Zygmunta Augusta za poprzedzającymi na sejmach konstytucjami zostały nadane; w dobrach zaś ziemskich — które obywatele sposobem fundacji de nova radice na rzecz duchowieństwa uroczyście aż do roku 1669 zapisywali, chociaż bez sejmowej uchwały; w miastach i miasteczkach W. Ks. Lit. — do roku 1726 wedle konstytucji tegoż sejmu tit. Warunek de non alienandis — między konstytucjami litewskimi[1]); w miastach i miasteczkach Korony — aż do sejmu konwokacyjnego 1764, [*konstytucja*] tit. Ubezpieczenie miast.[2])

§ 3. Insze fundusze bez pozwolenia i aprobacji sejmowej później zapadłe, jeźli przez pięćdziesiąt lat nie były spokojnie dzierżone, wedle konstytucji sejmu 1778 tit. Kaduki nullitatis sunto.[3])

§ 4. Lubo dóbr wszelkich nabywać pod jakimkolwiek donacji i zapisu nazwiskiem zabroniono duchowieństwu, gdyby jednak proboszcz lub pleban, curam animarum mający, nie miał ze swego be-

---

[1]) *Zob. Volumina Legum VI, 488.*
[2]) *Zob. Volumina Legum VII, 81-86.*
[3]) *Zob. Volumina Legum VIII, 955.*

neficium rocznej intraty złotych polskich 2000, ani na wikariuszów po zł. pol. 800, i to dowiódł lustracją do ofiary 10-go grosza, naówczas będzie wolno komukolwiek tyle takowemu kościołowi w gruntach, domach lub sumach uroczyście zapisać i przydać nawet bez obowiązku szukania sejmowej uchwały, aby z niego roczna intrata, z dawniejszym złączona, sumę 2000 zł. pol. dla proboszcza lub plebana, a po 800 zł. pol. dla wikariuszów wynosiła. Prawo to nie tylko na przyszłość ale i do dawniejszych fundacji ubogich parafialnych kościołów rozciągać się ma.

§ 5. Prawo nominacji do biskupstw i opactw przy królu. Wolna kolacja i prezentacja do beneficjów w królewszczyznach także przy królu albo komu to prawo z nadania królewskiego służy: w biskupich, kapitulnych i opackich — przy biskupie, kapitule i opacie, w szlacheckich — przy dziedzicu. W przypadku wielości kolatorów, ius alternativum do prezentowania mieć będą.

§ 6. Prawo zwierzchności biskupiej do wyboru z kilku następnie prezentowanych przez szczególnego patrona.

§ 7. Czas prawem oznaczony do prezentowania pod ostrością devolutionis.

§ 8. Zakaz świętokupstwa czyli symonii pod ostrością prawa wedle kanonów.

§ 9. Przypadki, w których pro hac vice albo na zawsze odpada a iure patronatus jego posesor.

§ 10. Zakaz starania się o godności i jakiekolwiek beneficia kościelne świeckie lub klaustralne z ujmą nominacji, kolacji i iuris patronatus pod ostrością prawa de cortesanis.

§ 11. Zakaz posiadania beneficiów per commendam przeciw woli i dozwoleniu patronów.

§ 12. Zakaz ustępowania lub zamiany beneficiów bez zezwolenia patronów.

§ 13. Zakaz uniendi, supprimendi beneficiów bez pozwolenia patronów.

§ 14. Zakaz dla biskupów i ich zwierzchności nakładania wszelkich ciężarów, składek, pensji, cathedraticum na plebanie i insze kościelne beneficia bez wyraźnego zezwolenia sejmujących stanów, pod ostrością prawa.

§ 15. Przy wprowadzeniu duchownego do beneficium ma być przez dziekana sporządzony inwentarz stanu kościoła, plebanii, budowli i wszelkich sprzętów kościelnych i gospodarskich, którego jeden egzemplarz z podpisem dziekana przy kościele zostanie, drugi z podpisem

dziekana i plebana do zwierzchności biskupiej jeneralnej będzie odesłany.

§ 16. Zakaz alienacji lub zmiany dóbr i sprzętów kościelnych, tak na alienującego jako nabywającego wiadomie ostrość prawa.

§ 17. Przypadki, w których dozwolona alienacja ruchomości za zezwoleniem zwierzchności biskupiej, zamiana zaś lub aliencja dóbr nieruchomych za zezwoleniem biskupa, patrona i stanów sejmujących.

§ 18. Prawo wieczyste do wytycznej dziesięciny z królewszczyzn bez zniewolenia do kompozyty, chociażby na dziedzictwo były sprzedane.

§ 19. Prawo wieczyste do wytycznej dziesięciny z dóbr duchownych bez żadnej kompozyty.

§ 20. Należytość dziesięciny z dóbr ziemskich w snopie albo w pieniądzach podług zawartej umowy.

§ 21. Prawo wieczyste do wytycznej dziesięciny z dóbr ziemskich szlacheckich, jeźli dziedzic przed księgami swego powiatu dobrowolnie zezna, jako czasy wiecznymi siebie i sukcesorów swoich wiąże do wydawania kościołowi farnemu wytycznej dziesięciny wedle konstytucji roku 1635 tit. Kompozycja o dziesięcinach.[1])

§ 22. Kompozyty o dziesięcinach wedle breve Urbana VIII-go i konstytucji roku 1635 tit. Kompozycja o dziesięcinach poczynione i przez biskupów miejscowych zaaprobowane w swej niewzruszonej mocy zostawać mają. Obacz niżej § 32.

§ 23. Gdzie z których gruntów idą maldraty czyli dziesięciny w ziarnie, tam wytyczna nie służy, chyba za wspólną umową między dziedzicem a plebanem zaszłą, per loci ordinarium aprobowaną.

§ 24. Dziesięciny z przyczynionego pola przez rozkopanie lasu, boru, karczenie zarośli albo osuszenie gruntów nigdy nie sianych, własnym plebanom należeć będą, nie wprzód jednak, aż po wejściu wolności lat trzech dla gospodarza, od czasu pierwszego zasiania rachując.

§ 25. Gdyby który znaczną część gruntów, z których dziesięcina idzie, obrócił na jarzywo, len, konopie itd., z czego się nie daje dziesięciny, kościołowi tę stratę powinien nadgrodzić.

§ 26. Sumy kościelne, na dobrach nieruchomych lokowane, przewyższające połowy onych wartości.

§ 27. Niemoc rządcy kościoła lub zgromadzenia duchownego podnoszenia sum widerkafowych i lokowania na inszych dobrach bez dołożenia się zwierzchności biskupiej jeneralnej.

§ 28. Przypadki, w których rządca kościoła mocen jest za po-

---

[1]) *Zob. Volumina Legum III, 857-858.*

przedzającym zezwoleniem zwierzchności biskupiej jeneralnej przenosić sumy widerkafowe na insze nieruchome dobra.

§ 29. Ilość prowizji z sum widerkafowych kościelnych i wszelkich zgromadzeń zakonnych w Koronie po półczwarta od sta, wyjąwszy sumy do seminariów i zgromadzeń, utrzymujących szkoły publiczne, w Litwie po 6 od sta — wyżej art. 2 § 13.

§ 30. Regularność w wypłacaniu prowizji i dziesięcin pieniężnych pod ostrością prawa.

§ 31. Sposób przyspieszenia regularnego wypłacania prowizji i pieniężnej dziesięciny — wyżej art. 2 § 13.

§ 32. Nie aprobowane plebanów ugody i kwity w dziesięcinach, nie powinny przeszkadzać onych następcom do windykowania wytycznej albo do zawarcia nowej kompozyty.

§ 33. Wolność duchowieństwa zarządzania majątkiem ruchomym inter vivos aut mortis causa.

§ 34. Testamentem zarządzający pewną ilość kościołowi, z którego dochodów zebrał majątek, w pieniądzach zostawić powinien, gdyby za życia żadnego dobrodziejstwa temuż kościołowi nie uczynił.

§ 35. Po umierającym bez testamentu taż ilość w czwartej części ruchomego majątku przy kościele zostać powinna, jeźli za życia nic nie wyświadczył kościołowi, z którego dochodów pozostały majątek.

§ 36. Dowody świadczonego dobrodziejstwa za życia z porównania stanu kościoła i gospodarstwa dawniejszego z teraźniejszym, w jakim zostawuje, czerpane będą, jeźli znaczne poniósł reparacje w kościele, w rezydencjach, w budowlach gospodarskich, jeźli powiększył intraty, karczył zarośla, osadzał ludźmi grunta, stawiał chałupy, młyny, tartaki itd.

§ 37. Do spisania inwentarza po zmarłych kapłanach, po plebaniach — dziekan zadworny, po prałacie lub kanoniku katedralnym albo kolegiackim, zmarłym w mieście stołecznym kościoła katedralnego albo kolegiackiego, — deputowany od kapituły, po biskupie — kapituła kadralna przez delegowanego, należeć będą.

§ 38. Annus gratiae dla sukcesorów zmarłego z krescencji na polu lub w stodołach i w szpieklerzu będącej, z czenszów, widerkafów i inszych przychodów, wedle statutów synodalnych.

§ 39. Annus gratiae dla duchownego dobrowolnie swego beneficium odstępującego, wedle statutów synodalnych.

§ 40. Reszta o zmarłych duchownych — wyżej artykuł 5 § 7 do 15.

XXX.

WALERIAN BOGDANOWICZ: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU II-GO KSIĘGI I-SZEJ O MAŁŻEŃSTWIE.

Rp. 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 62-65, — oryginał z poprawkami Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 44-48, — odpis rp. 1, sporządzony przez Józefa Januszewicza, w lekcji uwzględniającej poprawki tegoż. — 3. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 59-63, — odpis rp. 2, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Tekst podaje się wedle rp. 1 w brzmieniu pierwotnym z uwzględnieniem w przypiskach odmian rp. 2. Tekst rp. 2 czytany był na sesji XIX-ej w dniu 1.II.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 43).

Rozdział II-gi księgi I-szej.
O małżeństwie czyli o mężu i żonie.

Artykuł 1. Zaręczyny.

§ 1. Ważność zaręczyn między osobami dwiema płci różnej cywilnie umawiać się mogący.

§ 2. Nieważność zaręczyn między młodzieńcem lat 24 a panienką lat 18 nie mającymi bez dołożenia się rodziców albo opiekunów.

§ 3. Czynienie zaręczyn przy dwóch godnych świadkach na piśmie; tego pisma roborowanie w księgach swego powiatu dla szlachty, w miejskich dla mieszczan, a dla włościan zeznanie przed[a]) panem lub jego zastępcą.[a])

§ 4. Ważność zrękowin[b]) zależy jeszcze od dobrej woli zaręczających się, wzmianka o tym na piśmie czynić się mająca[c]).

§ 5. Dotrzymanie zaręczyn, ważnie zawartych, pod ostrością[d]) prawa [e])na łamiących actus bonae volutatis,[e]) pod utratą wszelkich podarunków, danych stronie niewinnej i przywrócenie wziętych oraz [f]) pod utratą zakładu przy zaręczynach ostrzeżonego.[f])

§ 6. Sprawiedliwie zrywający zaręczyny, żadnej winie nie podpada. Ma wolność poszukiwania danych podarków, wzięte wrócić powinien.

§ 7. Przypadki, w których pozwolone zrywanie zaręczyn.

§ 8. Forum w sprawach zaręczyn.

---

a-a) *Rp. 2:* zwierzchnością miejscową.

b) *Rp. 2:* zaręczyn.

c) *Rp. 2:* powinna.

d) *Rp. 2:* rygorem.

e-e) *W rp. 2 nie ma, dodane:* to jest.

f) *W rp. 2 nie ma.*

Artykuł 2. Małżeństwo.

§ 1. Zachowanie zapowiedzi prawem kościelnym nakazanych albo pokazanie indultu od zwierzchności jeneralnej biskupiej.

§ 2. Proszący o zapowiedź ma złożyć u plebana lub jego miejsce zastępującego: 1. metrykę młodzieńca lat 24, panienki lat 18, mających, 2. zezwolenie rodziców lub opiekunów na małżeństwo tych osób w młodszym wieku będących, 3. wypis zrękowin[a]) dobrowolnie zawartych w księgach właściwych dla szlachty i mieszczan, a co do włościan zaświadczenie [b] pana lub jego zastępcy.[b])

§ 3. Pleban lub wikary albo inszy jakiejkolwiek godności i urzędu kapłan, zapowiadający bez tych zaświadczeń albo dający ślub osobom w młodszym wieku będącym bez zezwolenia rodziców lub opiekunów albo bez indultu biskupiego, ipso facto od beneficiów i wszelkich urzędów i godności odpada tudzież incapax do posiadania inszych.

§ 4. Biskup także lub jego konsystorz, wydający indult od zapowiedzi bez tych zaświadczeń, karze NN. podlegać mają.

§ 5. Zakaz dawania ślubów dla osób nieznajomych bez urzędownego zaświadczenia, jako są ludzie wolni, żadnym związkiem małżeńskim nie zniewoleni.[c])

§ 6. Zakaz dawania ślubów wojskowym bez okazanego żenienia się pozwolenia od zwierzchności wojskowej.

§ 7. Zakaz małżeństwa między żebrakami, włóczęgami i próżniakami bez okazania świadectw, jako nie są takimi.

§ 8. Ostrość[d]) prawa na księży, zapowiadających małżeństwa nieznajomych ludzi, wojskowych, żebraków, włóczęgów, próżniaków, bez powyższych zaświadczeń, tym bardziej gdyby takowych do małżeńskich ślubów przypuścili, [e]) taż ostrość [e]) prawa na biskupów i konsystorze, dających indulta od zapowiedzi podobnym osobom bez tychże okazanych[f]) zaświadczeń.

§ 9. Przystępujący z dwóch far do ślubów małżeńskich, okazać mają zaświadczenia o wyszłych zapowiedziach, pod ostrością[g]) prawa na księży, zezwalających na związek małżeństwa bez tych zaświadczeń.

§ 10. Po wyszłych zapowiedziach pleban lub wikary wstrzymać się

---

a) *Rp. 2:* zaręczyn.
b) *Rp. 2:* zwierzchności miejscowej.
c) *Rp. 2:* nie złączeni.
d) *Rp. 2:* rygor.
e-e) *Rp. 2:* tenże rygor.
f) *W rp. 2 nie ma.*
g) *Rp. 2:* rygorem.

powinien od dania ślubu do decyzji zwierzchności, jeśliby jaka przeszkoda dostrzeżona była, pod ostrością[a]) prawa.

§ 11. Zakaz dawania ślubów uroczyście od niedzieli pierwszej adwentu do świąt trzech króli, od popielca do niedzieli przewodniej.

§ 12. Wolność poślubiania się między osobami jakiegokolwiek urodzenia, z których potomstwo stan ojca zyskuje.

§ 13. Wolność małżeństwa między chrześcijanami,[b]) mającymi liberum religionis exercitium w krajach Rzeczypospolitej Polskiej, z których potomstwo płci męskiej w religii ojca, płci żeńskiej—w religii matki, albo wedle umowy przedślubnej w księgach sobie właściwych uroczyście zeznanej,chowane i edukowane będzie, z których, jeżeli jeden katolik, pleban katolicki asistować ma do ślubów małżeńskich, a w jego opieraniu się pleban lub pastor drugiej małżonki wedle konstytucji 1768.[1])

§ 14.[c]) Nieważność małżeństwa między chrześcijaninami a Tatarami albo Żydami tudzież osobami inszej religii, nie mającej liberum exercitium w państwach Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 15. Nieważność małżeństwa bliskością krwi złączonych do pewnego stopnia pokrewieństwa między na dół spadającymi, inter descendentes i pobocznymi krewnymi, inter collaterales, chyba za poprzedniczą zwierzchności[d]) dyspensą, inter ascendentes in infinitum.

§ 16. Stopnie i przypadki, w których dozwolona jest dyspensa.

§ 17. Nieważność małżeństwa osób powinowactwem złączonych, affinitate, do pewnego stopnia w którejkolwiek linii.

§ 18. Uchylenie powinowactwa duchownego, cognationis spiritualis, powinowactwa cywilnego, cognationis legalis, tudzież przeszkody do małżeństwa z zerwanych zaręczyn i ślubów, impedimentum publicae honestatis.

§ 19. Nieważność małżeństwa między osobami cudzołóstwa dopuszczającymi się pod tym warunkiem, aby się pobrały po uwolnieniu się z małżeństwa pierwszego.

§ 20. Nieważność małżeństwa między sprawcami mężobójstwa pod tym warunkiem popełnionego, aby się pobrali.

§ 21. Nieważność małżeństwa z bojaźni i zniewolenia zaślubionego.

---

a) *Rp. 2:* rygorem.

b) *Rp. 2:* osobami.

c) *Cały ten paragraf skreślony, a przeto dalsza numeracja w rp. 2, odpowiednio zmieniona o jedną liczbę.*

d) *W rp. 2 dodane:* duchownej.

1) *Zob. Volumina Legum VII, 578.*

§ 22. Przypadki, w których bojaźń [*lub*] zniewolenie zrywają małżeństwo.

§ 23. Nieważność małżeństwa między porywającym a porwaną, chyba gdy panienka lat 18 mająca, przywrócona do zupełnej wolności, zezwala na małżeństwo, albo gdy rodziców lub opiekunów zachodzi także zezwolenie dla panienki w młodszym wieku będącej.

§ 24. Ostrość[a]) prawa na porywających panienkę przez siebie lub przez insze osoby.

§ 25. Nieważność małżeństwa z powodu niemożności wieczyście trwającej, nieuleczonej, poprzedzającej śluby, bezwzględnej i względnej, impotentia perpetua, incurabilis, antecendens, absoluta, respectiva.

§ 26. Jak sędzia ma dochodzić tej niemożności.

§ 27. Jak sędzia ma sobie postąpić, gdyby wątpliwość zachodziła o niemożności po uczynionej indagacji.

§ 28. Z powodu niemożności nieuleczonej rozwiedziony, gdyby przypadkiem ozdrowiał, wraca się do pierwszego małżeństwa, drugie, chociażby zaślubione było, nie waży.

§ 29. Nieważność małżeństwa przez błąd zawartego, impedimentum erroris.

§ 30. Przypadki, w których błąd zrywa małżeństwo.

§ 31. Ważności małżeństwa nie zrywa niepłodność, sterilitas.

§ 32. Nieważność małżeństwa, nie w przytomności i asystencji plebana albo wikarego bez ich lub biskupa pozwolenia przy inszym kapłanie albo bez dwóch najmniej świadków zaślubionego, clandestinae nuptiae.

§ 33. Kapłan obcy, bez dozwolenia zwierzchności biskupiej jeneralnej lub plebana miejscowego asystujący ślubom małżeńskim, pleban, także i wikary, łączący osoby zaślubiać się pod nieważnością nie mogące bez okazania dyspensy, karze złożenia z wszelkich urzędów i beneficjów podpadają.

§ 34. Pleban lub wikary w księdze małżeństw nie tylko ma zapisać zaślubionych i świadków, ale też wszelkie zaświadczenia powyżej wyszczególnione, które w archiwum kościoła zachowane będą i dziekanowi zadwornemu[b]) przy wizycie okazane do skonfrontowania z małżeństwami wpisanymi, jeśli w czym ciż plebanie i wikariuszowie nie chybili, pod ostrością[c]) prawa.

---

a) *Rp. 2:* Rygor.

b) *Rp. 2:* miejscowemu.

c) *Rp. 2:* rygorem.

Artykuł 3. Małżeństwo tajemne — matrimonium conscientiae.

§ 1. Upoważnienie małżeństw tajemnych wedle konstytucji papieża Benedykta XIV-go w roku 1741 wydanej, a zaczynającej się: Satis vobis.[1])

§ 2. Białogłowa, tajemnie zaślubiona, imię familii wdowiej lub przeszłego po rozwodzie męża publicznie w aktach i tranzakcjach używać ma i rządzić się wedle praw dla wdów i rozwódek skazanych.

§ 3. Dzieci, z tajemnego małżeństwa spłodzone, do imienia, stanu i herbu ojcowskiego tudzież do spadku po swych rodzicach i krewnych dopiero po śmierci rodziców należą.

§ 4. Sposób dochodzenia dla dzieci rodziców tajemnych imienia, herbu i majątku z ksiąg małżeństw i chrztów tajemnych przy biskupie będących.

§ 5. Biskup, po zaszłej śmierci tajemnych rodziców, ich małżeństwo i dzieci de nomine et cognomine wydać i do gazet publicznych podać powinien pod ostrością[a]) prawa, a plebani wypis ex libris mortuorum co rok biskupom swoim mają przesyłać.

§ 6. Zakaz dla biskupów wydawania za życia rodziców tajemnych wszelkich wypisów z ksiąg małżeństw i chrztów tajemnych pod ostrością prawa, chyba w przypadkach konstytucją Benedykta XIV-go dozwolonych.

§ 7. Powinności rodziców tajemnych co do wychowania dzieci.

Artykuł 4. Rozłączenie małżonków—separatio quaod thorum et mensam.

§ 1. Powody do separacji: 1. odszczepieństwo od wiary, 2. cudzołóstwo, 3. niezgodność domowa między małżonkami bez nadziei poprawy, 4. porywanie się męża do bicia żony, [b]) częstokroć i bez winy jej zdarzone [b]), 5. srogie traktowanie żony w wyrazach zawsze przykrych, dla niej nieznośnych i przyprowadzających ją aż do choroby, tudzież w niedostatku i nędzy przez skąpstwo, mając dostarczający dochód ze swego i z wniesionego przez żonę majątku, 6. choroba zaraźliwa bez ubliżenia jednak ratunku i pomocy dla chorującego, 7. trwonienie majątku.

§ 2. Ważność separacji za zobopólną małżonków zgodą ułożonej bez dołożenia się zwierzchności.

§ 3. Wolność czynienia o separacją dla strony cierpiącej, gdy się zgodnie między sobą o tęż ułożyć nie mogą.

---

a) *Rp. 2:* rygorem.

b-b) *W rp. 2 nie ma.*

[1]) *Zob.: Gasparri E., Codicis iuris canonici fontes, I, p. 701-705, Romae, 1923.*

§ 4. Wolność złączenia się dla małżonków po zaszłej separacji bez dołożenia się sędziego.

Artykuł 5. Rozwód — divortium.

§ 1. Powody do rozwodu te same, które nieważność małżeństwa stanowią (wyżej artykuł 2).

§ 2. Niemoc rozwodzenia małżonków bliskością krwi albo powinowactwem złączonych, jeźli przez dyspensę taż przeszkoda rozwolnioną być może.

§ 3. Niemoc rozwodzenia małżonków bojaźnią lub zniewoleniem złączonych, jeźli strona cierpiąca dobrowolnie zezwala i odnawia śluby (wyżej artykuł 2 § 23).

§ 4. Przez błąd poślubiający się, odstępując od swego błędu, gdy zezwala na zawarte małżeństwo, druga strona o rozwód starać się nie może, pod nieważnością otrzymanego rozwodu.

§ 5. W przytomności kapłana obcego zaślubione małżeństwo, aby nie zagęszczać rozwodów, ponowione będzie przy swym własnym plebanie i dwóch świadkach (wyżej art. 2 § 23).

§ 6. Rozwód małżonków tajemnie złączonych z przyczyn ważnych bez wydania sekretu.

§ 7. Cudzołóstwo popełnione nie zrywa u katolików małżeństwa.

§ 8. Nawrócenie z niewierności jednego z małżonków nie uwalnia go od ślubów małżeńskich z niewierną, jeźli bez ujmy religii obiecuje z nim mieszkać i nawzajem.

§ 9. Śluby zakonne zrywają matrimonium ratum.

§ 10. Śmierć cywilna na jednego z małżonków, skazana przez wygnanie z kraju albo wieczne więzienie, stronę niewinną uwalnia od związków małżeńskich.

§ 11. Nieprzytomność jednego z małżonków nadzwyczajnie długa, bez dania o sobie wiadomości, uwalnia drugiego od związków małżeńskich.

§ 12. Wolność oskarżania w pewnych przypadkach nieważności małżeństwa nie tylko przy małżonkach, ale obcych osobach, nade wszystko instygatorze sądowym.

§ 13. Niemoc rozwiedzionych małżonków do powtórnego złączenia się bez odnowienia ślubów wedle prawa.

§ 14. Forum w sprawach małżeństwa co do separacji i rozwodów.

XXXI.

ANDRZEJ REPTOWSKI: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU III-GO KSIĘGI I-EJ O RODZICACH I DZIECIACH.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 31-33, — odpis, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 33-35, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Odczytano na sesji XVI-ej w dniu 7.I.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 42).

Rozdział III.
O rodzicach i dzieciach.

Najpierwsza jest władza rodzicielska nad dziećmi. Rodzą się dzieci z familii, której ojciec jest głową. Są dzieci cząstką ciała rodziców i nie mogą się same utrzymywać, dlatego rodzice muszą mieć staranie o ich wychowaniu, póki nie przyjdą do wieku dojrzalszego. Wszystko to okazuje zwierzchność nad dziećmi, która się nazywa władzą ojcowską. Wyszczególnić można prawa i należytości władzy ojcowskiej i wzajemnie obowiązki i należytości z strony dzieci ku rodzicom w następujących artykułach:

Artykuł 1. Władza ojcowska względem dzieci, jej należytości i granice.

Tu trzeba, naprzód opisawszy, że nabywa się władza ojcowska: 1. przez prawe małżeństwo, 2. przez legitymowanie dzieci przed prawym małżeństwem spłodzonych, 3. przez przysposobienie, wyszczególnić należytości tej władzy ojcowskiej, jakie są istotniejsze:

1. ojciec i matka, podług urodzenia, ile możności przystojne wychowanie i edukacją swym dzieciom dać powinni, łożony zaś na to wydatek nie ma być rachowany w porcją substancji wyedukowanych;

2. każde dziecie aby tylko po szlubach małżeńskich wedle obrządku wiary nastąpionych urodziło się, a mąż niewiasty przy chrzcie dziecięcia przed kapłanem chrzest administrującym i przed kumami wyznał, że jest ojcem tego dziecięcia, takowe za prawe i równo z dziećmi potem spłodzonymi do imienia i familii ojca jako też do spadku jego i matki należeć ma;

3. za wszelkie długi bez wiadomości ojca, a po śmierci tego bez wiadomości matki zaciągnięte, tudzież za wszystkie występki dzieci bez wiedzy i wiadomości rodziców popełnione rodzice odpowiedać nie mają;

4. synowi lat 25 mającemu ożenienia, a córce lat 20 mającej ojciec ani matka zamęścia bronić nie powinni i gdyby w takim wieku syn ożenił się, a córka z wiadomością dwóch osób swojej familii za mąż poszła, wydziedziczeniu podpadać nie mogą;

5. władza ojcowska nad dziećmi szczególniej okazuje się w mocy wydziedziczenia ich, o czym niżej w art. 4-tym;

6. ustaje władza ojcowska nad dziećmi: 1-o śmiercią ojca, 2-o przez wygnanie jego albo deklaracją sądową, że jest nieprzyjacielem ojczyzny, 3-o przez zażycie na złe władzy ojcowskiej, kiedyby ojciec obchodził się okrutnie z dziećmi, wyrzucał ich z domu albo naglił do spraw niegodziwych.

Artykuł 2. Obowiązki i należytości z strony dzieci dla ojca i matki.

1. Winne dzieci rodzicom uszanowanie, wdzięczność, powolność i pomoc w wszelkich przypadkach, tyczących się rodziców;

2. postanowienia bez woli i zezwolenia rodziców przedsiębrać nie powinni, stosownie do opisów w art. 1 § 4;

3. syn i córka pod rządem ojca i matki będące żadnych tranzakcyj czynić nie mogą pod nieważnością ich ipso facto, także długu zaciągać pod przepadkiem długu dla kredytującego. Gdyby jednak syn miał własną swoję przez siebie zarobioną lub wysłużoną albo przez sukcesją spadłą na się substancją, z niej winien będzie odpowiedzieć kredytorowi za długi po skończonym 18 roku zaciągnione.

Artykuł 3. O wyzwoleniu dzieci z pod władzy rodziców.

Syn wychodzi z rządu ojca i matki, gdy mu część substancji swojej do wolnego rządzenia wyznaczą i wydzielą, także kiedy do publicznej krajowej wysługi będzie wybrany i powołany, jako też kiedy w szluby małżeńskie podług artykułu 1-go § 4 wchodzi, a córka wychodzi także z rządu ojca i matki, gdy przez ojca lub matkę albo w wieku lat 20 z wiadomością i zezwoleniem przynajmniej dwóch z familii w stan małżeński wydana bywa albo uczyni zakonne szluby uroczyste.

Artykuł 4. O wydziedziczeniu dzieci.

Jako ojciec dzieciom swoim daje imie, herb i zostawia im po śmierci swojej cały majątek swój, tak ma też prawo przez deklaracją sądownie uczynioną albo przez uroczysty testament wydziedziczyć jedno dziecie lub więcej albo też wszystkie dzieci swe w przypadkach np. gdyby na zdrowie lub życie rodziców swych targnęły się choćby też skutkiem tego nie dopełniły, gdyby rodziców u sądu na śmierć skarżyły, gdyby rodziców mogąc z niewoli oswobodzić, nie oswobodziły, gdyby podczas wojny Rzpltej z wojska jej wstydliwo dezertowali albo z placu bitwy uciekli, gdyby syn łoże ojca swego lub siostrę zgwałcił, gdyby córka panna przed skończeniem lat 20 bez woli rodziców za mąż poszła lub gdyby się porwać i uwieść pozwoliła, gdyby ciało swoje bezwstydnie na nierząd wydawała. Wszelako przyczyny te do wydziedziczenia

od ojca użyte nie będą zupełną konwikcją przez sam akt wydziedziczenia i wydziedziczony przez świadki emundować się może w sądzie, w przypadku dopiero [*nie*]oczyszczenia się wydziedziczenie takowe w swej mocy zostanie się.

Artykuł 5. O potomstwie nieprawym.

Dzieci przed szlubem małżeństwa urodzone od ojca ich i z majątku jego, a gdyby tego nie było, z substancji matki póty, póki sobie żywności zarobić nie zdołają, żywione być powinny, należeć jednak nie mogą do prerogatyw stanowi ojca właściwych, tudzież od spadków po matce i ojcu toż jego imienia wyłączone być mają.

Artykuł 6. [*O adopcji*].

§ 1. O adopcji.

§ 2. Skutki adopcji.

§ 3. Kto może albo nie może adoptować.

Nie mający swojego potomstwa mężczyźni, przeszedłszy do wieku lat np. 60, kiedy już bardziej ginie im nadzieja zostawienia ze krwi swojej potomka, mogą sobie przysposobić aktem uroczystym przed sądem swoim właściwym cudzego syna i temu przychylającemu się do tego przysposobienia jakoby prawnemu ze krwi swojej potomkowi imie i majątek swój przesłać.

XXXII.

ANDRZEJ REPTOWSKI: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU IV-GO KSIĘGI I-EJ O OPIEKACH WSZELKIEGO RODZAJU.

Rp. A) — 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 45-51, — oryginał, zawierający tekst pierwotny. — B) — 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 33-36, — odpis urzędowy, sporządzony przez Józefa Januszewicza, zawiera tekst przerobionej lekcji A. 1, odczytany na sesji XVI-ej w dniu 7.I.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 42). — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 36-39, — odpis rp. 2, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Dr. Kelles-Krauzówna J., Opieka nad małoletnimi sierotami w projektach do „Kodeksu Stanisława Augusta", str. 29-30 (przedruk rp. B. 1) i str. 31-34 (przedruk częściowy rp. A-1), Lwów, 1927.

Uw. Tekst podaje się w obu lekcjach.

A.

Rozdział IV.

O opiekach wszelkiego rodzaju.

W poprzedzającym rozdziale podane są wzory do opisania powinności i należytości wzajemnych między rodzicami i dziećmi.

Prawodawca czyli zbiór praw czyniący, znając, że rodzice są śmiertelnymi, że dzieci swoje mogą obumrzeć w takim wieku, iżby te ani sobą ani potrzebami i wychowaniem swoim ani na koniec własnym na nich spadającym majątkiem zarządzać nie mogli, mógłżeby im ściskać wolność i krępować ręce do wyznaczenia opiekunów, którzy by po ich zejściu z świata zatrudnili się wychowaniem i staraniem około majątku dzieci ich, pókiby te sobą i własnościami swojemi rządzić nie mogły? Ale jeszcze to nie dosyć. Mógłżeby nadto nie obrócić prawodawczego oka na opatrzenie, żeby (gdyby rodzicom nie przyszło naznaczyć małoletnim dzieciom opiekona) opieka nawet rządowa nie zasięgała i obejmowała tych dzieci, które w małoletności postradały rodziców, i tych wszystkich, którzy sobą, własnościami swojemi władać nie mogą? Nie wypływaż bowiem z praw społeczności ludzkiej, że wszystkie członki tejże społeczności ludzkiej nawzajem sobie zaręczyły, aby jedne drugich wspierały? I to jest właśnie źrzódło, z którego naturalnie płyną wszystkie opieki nad małoletnimi i nad tymi, którzy sobą i własnościami swoimi już to dla małoletności już dla obłąkania rozumu już dla słabości płci rządzić zupełnie nie mogą.

W tym miejscu czyniący zbiór praw, trzymając się ściśle obowiązków życia społecznego, pamiętać ma na niezliczone przykłady sieroctwa i na niedołężności i obłąkania rozumu, w które ludziom trafia się popadać, na koniec na słabość płci, która potrzebuje asystencje, żeby w błędy nie była wprowadzona, to zaś wszystko da mu uczuć w jak nędznym stanie znajdowałyby się te wszystkie osoby, gdyby im prawa i władza rządowa opieki nie zapewniła i powinności opiekunów dokładnymi nie opisała prawami.

Prawo powszechne cywilne zatrudniających się wychowaniem [*i*] fortuną małoletnich nazywa opiekunami — tutores, których zaś przydaje ludziom niedołężnym lub pomieszanych zmysłów albo których sobie osoby słabszej płci i w niedosyć dojrzałym wieku przybierać zwykły i powinny, nazywa kuratorami — curatores.

Kiedy władza rządowa zastępuje rodziców prawo, trzeba dobrze opisać kondycje, pod którymi kto jest bliższy do opieki, kto zaś wcale opiekunem i kuratorem być nie może. Bliższymi do opieki są zaiste krewni tych, nad którymi ma się opieka rozciągać. Od opieki zaś wcale wyłączonymi być powinni: małoletni, niemi, ślepi, pomieszani na zmysłach, o kryminalny występek prawnie zaskarżeni, nie mający funduszu w majątku swoim dziedzicznym, z którego by byli w odpowiedzi za złe sprawowanie opieki, niewiasty, wyjąwszy matki i babki, mający pretensje do fortun małoletnich, jako też ci, którzy majątek swój pod rozbiór wierzycielów poddali. Jeżeli każdy urzędnik powinien sprawić się z urzędo-

wania swojego, tym bardziej każdy opiekun małoletnich z urzędu swojego, a w szczególności z administracji dóbr ścisłą sprawę i rachunek oddać powinien oraz za wszystkie szkody odpowiedzić jest obowiązany. Nieuchronna zatem jest potrzeba obostrzenia, aby spisanie dóbr inwentarza małoletniego zaraz przy odebraniu opieki, a potem co rok oddawanie rachunków z dóbr sierot następowało przed własną zwierzchnością na ten koniec postanowioną, pod której respective jurysdykcją są dobra sierot.

Co się zaś tyczy zbioru praw względem kuratorów i kurateli, piszący przestrzegać ma, ażeby w nich było objęte cokolwiek należyć może do opisania: komu, przez kogo, z jakim warunkiem, mają być przydawani lub przybierani kuratorowie.

Powinni sobie przybierać kuratorów mężczyźni, wychodzący z pod opieki aż do lat 23 skończonych, wdawy i panny — dopóki stanu nie odmienią. Prawo dokładnie opisać powinno, że mający kuratorów za radą i dokładaniem się przynajmniej jednego z przybranych dobrami swymi rozrządzać, sumy w potrzebach koniecznych zaciągać, toż do wszelkich sądów pozywać i pozywanymi być powinni, a to pod nieważnością wszelkich kontraktów, zapisów i dekretów bez asystencji kuratorów zaszłych. Że zaś przybranie kuratorów jedynie z dobrodziejstwa prawa pozwala się, aby osoby słabszej płci i w niedosyć dojrzałym wieku będące uciśnionymi i w błędy szkodliwe wprowadzonymi nie były, piszący prawo takie umieścić powinien ostrożności, aby odmówienie kiedyżkolwiek zdarzyć się mogące asystencji kuratorów nie przyprawiało o szkody osób onejże potrzebujących, czego rozpoznanie zostawić można sądowi, z dozwoleniem bez asystencji nawet kuratorów wszelkich tranzakcji od osób wzwyż wzmiankowanych, gdy te dowiodą w sądzie, że odmówienie im potrzebnej asystencji było zażyciem na złe urzędu kuratorskiego.

Kuratela nad pomieszanymi albo zupełnie niedołężnymi wyciąga szczególniejszej ostrożności i dlatego wychodzić nie powinna tylko za poprzedzającą wprzód komisją i okazaniem na niej tak z widzenia osoby jako inkwizycji i świadectw doktorów, że osoba, o której rzecz, zapewne jest obłąkaną na rozumie lub tak niedołężna, iż sobą i majątkiem swoim bezpiecznie rządzić nie może. Wszakże człowiek obłąkany na rozumie przez krewnych i domowych może być tymczasowo zatrzymany, aby sobie i drugim nie szkodził, ale po zatrzymaniu onego natychmiast należy się udać do sądu końcem otrzymania komisji dla zapewnienia o obłąkaniu jego lub zupełnej niedołężności. Unikając zaś wszelkiej szkodliwej zwłoki, przyzwoitą rzeczą być zdaje się, aby komisje na osoby jakiejkolwiek bądź kondycji wychodziły od tej jurysdykcji, do

której pomieszany lub zupełnie niedołężny należy; wyznaczenie zaś kuratorów Królowi JMci podług dawnych praw zostawione być powinno, z wolnością nakazania powtórnej komisji ilebykolwiek zachodziła wątpliwość o pomieszaniu lub niedołężności jakowej osoby.

Jeszcze powinna nadto rozciągnąć się opieka krajowa do majątków, które dłużnicy abo dobrowolnie abo sądownie przymuszeni oddawać zwykli pod rozbiór wierzycielów, jako też do własności tych, które przypadkiem jakim opuszczone są do swoich właścicielów i nie masz pewnej wiadomości gdzieby się znajdowali.

Tak ważna materia jak są opieki wszelkiego rodzaju mogą być objęte w następujących artykułach:

Artykuł 1. O opiekach nad małoletnimi.

1. Kto ma władzą naznaczać opiekunów.
2. Kondycje jakie są w opiekunach potrzebne.
3. Władza i granice opiekunów.
4. Oddawanie sprawy z opieki.
5. Jak długo trwa opieka i kiedy się kończy.

Artykuł 2. O kuratorach osób z pod opieki wypadłych.

1. Kto ma sobie przybierać kuratorów.
2. Obowiązki kuratorów przybranych.

Artykuł 3. O kuratelach osób niedołężnych lub obłąkanego rozumu.

1. Jak pomieszanie na rozumie ma się dowodzić.
2. Kto ma naznaczać komisje na rozpoznanie niedołężności osób lub obłąkania na rozumie.
3. O wyznaczaniu kuratorów osobom niedołężnym i pomieszanym na rozumie.
4. Obowiązki tych kuratorów.
5. Kiedy się kończy kuratela.

Artykuł 4. O naznaczeniu kuratorów majątkom pod rozbiór wierzycielów poddanym.

Artykuł 5. O kuratorach majątków od swych właścicielów przypadkiem opuszczonych.

B.

Rozdział IV.

O opiekach wszelkiego rodzaju.

Ojciec, będąc obowiązanym żywić, wychować i zachowywać dzieci swoje, wolno mu zatem z prawa czy testamentem czy innym aktem uroczystym naznaczać dzieciom swoim, w niedojrzałym wieku będącym,

opiekunów, którzy by się po śmierci jego wychowaniem tychże dzieci i pozostałej dla nich fortuny zatrudniali. Jeżeli zaś ojciec zejdzie z tego świata bez naznaczenia dzieciom swoim opiekunów, do władzy krajowej należy naznaczać małoletnim opiekunów, wypływa bowiem z prawa społeczności, aby opatrywały opiekunów i dozorców tym, którzy się sami żywić albo rządzić sobą i majątkiem swoim nie mogą. Stąd pochodzi, że wdowy także i panny w dojrzałym wieku tudzież ci, którzy dla pomieszanego rozumu albo niedołężności lub marnotrastwa jawnego sobą i majątkiem rozporządzać nie mogą, powinni mieć przydane osoby, które by się zatrudniały wychowaniem, staraniem około osób, ich majątku, albo asystencją dawali ich tranzakcjom; zatrudniający się pierwszymi nazywają się opiekunami, drugimi zaś — kuratorowie; wypływają stąd do opisania i wyłuszczenia artykuły następujące:

Artykuł 1. O opiekach nad małoletnimi.

§ 1. Kto ma władzę naznaczać opiekunów.
§ 2. Kondycje, jakie są w opiekunach potrzebne.
§ 3. Władza opiekunów i granice jej.
§ 4. Oddawanie sprawy z opieki przez opiekunów.
§ 5. Jak długo trwa opieka i jak się kończy.

Zasady do opieki.

1. Każdy opiekun i kurator z urzędowania swojego, z starania około edukacji małoletnich, z administracji dóbr ścisłą sprawę i rachunek przed sądem oddać powinien i za wszystkie szkody odpowiedzieć jest obowiązany.

2. Ojciec ma prawo wybierać i wyznaczać opiekunów, którzy by się po śmierci jego zatrudniali opieką.

3. Jeżeli ojciec nie wyznaczy opiekunów, tedy małoletnim urodzenia szlacheckiego sąd ziemiański, a urodzenia miejskiego urząd respective miejski wyznaczać będzie.

4. Opiekunem być nie może, kto nie ma lat 25 skończonych, głuchy, a razem niemy lub ślepy, pomieszany, o kryminalny występek prawnie zaskarżony, funduszu w majątku swym dziedzicznym przynajmniej połowie dóbr nieletniego dostarczającego nie mający. Nie mogą być opiekunami niewiasty, wyjąwszy matki i babki pozostałych nieletnich dzieci, mający pretensje do fortuny małoletnich, jako też ci, którzy majątek swój pod konkurs wierzycielom poddali. Inni prócz tu wyłączonych mogą być opiekunami. Wybierani zaś być mają opiekunowie najbardziej z krewnych małoletnich po mieczu.

5. Opiekunów ma być najwięcej dwóch i każdy in solidum ma za opiekę odpowiedać.

6. Spisanie inwentarzy zaraz przy odebraniu opieki, a potem w rok oddawanie rachunków z dóbr sierot powinno się czynić przed własnym sądem, pod którego respective juryzdykcją są dobra sierot.

7. Gdyby dobra sieroce były dugiem obciążone, tedy opiekun, za rezolucją sądową, może jaką część dóbr odprzedać i na zaspokojenie długów obrócić.

8. Opiekunowi należy się co rok czystej intraty sieroty dziesiąta część.

9. Jak małoletni skończy lat 18, wychodzi z pod opieki, a białogłowa — kiedy za mąż pójdzie albo uroczyste śluby zakonne wykona albo w stanie panieńskim dojdzie lat 24, wtenczas tylko kuratorów do asystencji transakcjom potrzebują.

10. Przewinienia, za które opiekun odsądzony być może od opieki, są: zaniedbanie edukacji małoletnich i przyzwoitej administracji ich dóbr.

Artykuł 2. O kuratorach i kuratelach.

Cztery są rodzaje kuratorów: pierwsi wyznaczają się mężczyznom z opieki wychodzącym aż do czasu skończenia lat 24, wdowom i pannom w dojrzałym wieku, drudzy — pomieszanym na rozumie, trzeci — marnotrawnym, czwarci — dobrom wakującym.

O kuratorach wdów i panien w wieku dojrzałym.

§ 1. Kto ich ma naznaczać.

§ 2. Kondycje potrzebne w kuratorach.

§ 3. Obowiązki ich.

Zasady do artykułu pierwszego służą po większej części i do drugiego artykułu.

Kuratorów zaś mieć powinni przez sąd naznaczonych najprzód wychodzący z pod opieki mężczyźni aż do lat 24 wieku swego, panna wychodząca z opieki dopokąd stanu nie odmieni, tudzież wdowa; powinności takowych kuratorów są: asystować pupilom do wszystkich tranzakcyj i spraw sądowych.

Mający kuratorów za radą i dokładaniem się ich mają dobrami swymi rozrządzać, sumy w potrzebach koniecznych zaciągać, toż do wszelkich sądów pozywać i pozywanymi być, a to pod nieważnością wszelkich tranzakcyj, zapisów i dekretów bez asystencji kuratorów zaszłych. Że zaś ta asystencja kuratorów naznacza się z dobrodziejstwa prawa, aby osoby słabszej płci i w niedojrzałym wieku będące uciśnionymi i w błędy szkodliwe wprowdzonymi nie były, trzeba znowu opisać z drugiej strony przypadki, żeby odmawianie asystencji kuratorów nie przyprawiało ich o szkody, czego rozeznanie można zostawić gotowemu od-

tąd sądowi, z dozwoleniem mu nawet przyjęcia tranzakcji od wdów i panien dojrzałych bez asystencji kuratorów, gdy te przeświadczą pierwej sąd, że odmówienie im asystencji jest na złe użyciem urzędu kuratorskiego.

Artykuł 3. O kuratorach osób pomieszanych.

§ 1. Jak się pomieszanie na rozumie ma dowodzić.
§ 2. O władzy naznaczającej kuratorów.
§ 3. Obowiązki kuratorów.
§ 4. Jak się kończy kuratela.

Kuratela nad pomieszanymi albo zupełnie niedołężnymi nie może wychodzić tylko za poprzedzającą wprzód komisją i okazaniem się na niej tak z widzenia osoby jak inkwizycji i świadectw doktorów, że osoba, o której rzecz, zapewne jest obłąkana na rozumie albo tak niedołężna, iż sobą i majątkiem cale rządzić nie może. Człowiek pomieszany, jak się tylko pokaże jego pomieszanie, zaraz przez krewnych i domowych swoich może być provisorie zatrzymany, aby sobie i drugim nie szkodził, ale zatrzymawszy go zaraz należy się udać do sądu i otrzymać komisją do zapewnienia się o pomieszaniu jego albo zupełnej niedołężności. Jeżeli takie osoby są urodzenia szlacheckiego, tedy sąd ziemiański, jeżeli miejskiego — tedy urząd miejski, pod którego juryzdykcją osoba pomieszana albo niedołężna znajduje się, takie komisje wydadzą. Rotuły zaś takich komisjów ekspediowanych do kancelariów koronnej albo litewskiej respective mają być odesłane. Król zaś za przejrzeniem aktu komisji mocen będzie dawać kuratelę. Kuratorami takimi być nie mogą successores praesumptivi pomieszanych albo niedołężnych. Obowiązki ich są też same co opiekunów. Do zniesienia kurateli znowu komisja powinna poprzedzić i sąd naznaczający ją za uznaniem, że ustała potrzeba kurateli, znosić ją będzie.

Artykuł 4. O naznaczaniu kuratorów osobom marnotrawnym i oddającym majątek swój pod rozbiór wierzycielów.

Kto by substancją swoją marnotrawił i zadłużył, tak żeby jej mało co zostawało wolnej od długów, ta sekwestrowana ma być przez sąd, ale nie inaczej jak za dekretem ad instantiam wierzycielów, a osobie marnotrawnej i dobrom jego tenże sąd kuratora przyda.

Artykuł 5. O kuratorach dóbr wakujących, kto ich ma naznaczać, a naznaczeni jak się mają sprawić.

Gdyby właściciel dóbr, nie zostawiwszy żadnej dyspozycji, przypadkiem jakim z dóbr wyjechał i żadnej o sobie w rok nie uczynił wiadomości, sąd właściwy oddalonego, w którego dystrykcie są dobra porzuco-

ne, takowe dobra w sekwestr weźmie i zbiegłemu, a bardziej zostawionej od niego własności, kuratora naznaczy.

Wszyscy zostający sub cura, gdyby się w czym skrzywdzonymi od swoich kuratorów sądzili, będą ich mogli o powrócenie ukrzywdzeń i oddalenie od kuratorii zapozwać, a gdy im zarzuty dowiedzione będą, powrócenie szkód i innych na miejsce dawniejszych kuratorów wyznaczenie nastąpić powino. Za pomieszanymi zaś na rozumie albo niedołężnymi upomnieć się o to i czynić mogą krewni i powinowaci, a nawet instygator sądu ex officio respective.

XXXIII.

KS. WYSZOMIRSKI: MYŚLI O OPIECE NAD MAŁOLETNIMI.

Rp. Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rękopis nr. 737, str. 251-258, — oryginał.

Dr. Kelles-Krauzówna Janina, Opieka nad małoletnimi sierotami w projektach do „Kodeksu Stanisława Augusta", str. 54-61, Lwów, 1927, — przedruk rp.

Uw. Treść „myśli" poprzedzało podanie autora do króla (Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rękopis nr. 737, str. 247-250, — oryginał):

W Kaszczorze pod Wschową, die 29 septembris 1791.

Najjaśniejszy Panie, Panie Mój Miłościwy.

Z danej wszystkim wolności pisania prawa cywilnego wziąłem pochop doświadczyć pióra mego. Nadgroda przyobiecana nie była dla mię ponętą, bo tam trudno czynić sobie nadzieje, gdzie na samą dzieła dokładność padać ma przeznaczenie. Przedsięwziąłem jednak pisać w materii godnej drogiego czasu, alem umyślił nie prezentować pracy mojej tylko samemu WKMci, Panu Memu Miłościwemu. Sądziłem bowiem, iż Mądry Monarcha, jeżeli ją odsądzi od oczu publiczności, przynajmniej poczyta ją za pracę, w której więcej widać dobrej chęci niż talentów.

Starałem się w szczegółach moich do prawa o prostość wyrazów dla zrozumiałości i o wyszczególnienie jak najwięcej okoliczności dla uniknienia tłumaczenia. Zda się być to prawo nieco za ostre, ale nie widzę, żeby można lekko tamować złe w źrzódle swojem.

Tymczasem jakażkolwiek jest ta praca, składam jej próbkę u tronu WKMci P. M. M. jako hołd należny temu Monarsze, który już sobie z serc poddanych wystawił nieśmiertelnej wdzięczności ołtarze. Jeżeli dzieło moje, którego mam kilkanaście w gotowości artykułów, i którę miło mi będzie kończyć, gdy mię rozkaz Najjaśniejszego Pana zajdzie; jeżeli, mówię, dzieło moje nie będzie nigdy godne mieć na czele Wielkiego Stanisława Augusta imie, przynajmniej w nowej otwierającej się dla mię szczęścia porze, niech mi służy za godową suknię, niech skłoni Majestat WKMci do tej wspaniałości, abyś interesowaniem swojem do książęcia d'Anhalt mię partykularnego partykularnie szczęśliwym uczynić raczył.

W dobrach tego książęcia wsi Łoszakowice, w powiecie kościańskim a diecezji poznańskiej leżącej, zawakowało beneficium świeckie, do którego jak konkuren-

tów wiele, tak konkurencji czas nie jest przeciągniony tylko do trzech jeszcze niedziel. Ja nie poczuwam się do żadnych zasług, które by mi mogły obiecować prezentę na to beneficium, ale w interesowaniu się WKMci Pana Mego Miłościwego tyle pokładam nadziei, iż prawie pewny jestem książęcia względów.

Racz tedy, Najjaśniejszy Panie, racz, proszę, uczynić mię tak szczęśliwym, abym przez otrzymanie prezenty na to beneficium nie był nikomu winien szczęście moje tylko Królowi Memu. Niech nie będę, tylko dziełem Jego, niech nie będzie dla mię nigdy nic chlubniejszego jako wyznawać, żeś Panie uczynił mię człowiekiem, mię, który nie mam dotąd nic więcej chlubnego, jak to żem jest

Waszej Królewskiej Mości Pana Mego Miłościwego
wierny poddany
ks. Wyszomirski, Cysters, m. p.

Zarówno list jak i „myśli" pozostały w kancelarii królewskiej i nie były przesłane Deputacji.

Szczegóły do prawa cywilnego.

Artykuł o krajowej opiece i sierotach.

Punkt 1-szy. Przez sieroty mają się rozumieć te wszystkie dzieci, którym ojciec lub matka umiera. A zatem dziecię, utracając jedno z swoich rodziców, krajową nad sobą opiekę na miejscu zmarłego mieć będzie.

Punkt 2-gi. W każdym tym powiecie, w którym albo same albo dobra ich znajdują się, krajową opiekę mieć będą. I tak, jeżeli sieroty w osobach swoich mieszkają w jednym, a dobra ich rodziców znajdują się w drugim powiecie, krajowa opieka we dwóch powiatach opiekować się będzie sierotami i ich dobrami. Słowem, im po więcej powiatach rozrzucone będą dobra sierot, tym więcej dla nich opiek krajowych będzie. W tym zaś powiecie krajowa opieka opiekować się będzie osobami sierot, w którym one mieszkają. Jeżeli zaś w tym samym powiecie sieroty mają jakowe dobra, opieka krajowa tego powiatu opiekować się będzie ich dobrami. W innych zaś powiatach opieki krajowe opiekować się samymi dobrami będą, znosząc się we wszystkich okolicznościach z opieką krajową, opiekującą się osobami sierot.

Punkt 3-ci. Opieka krajowa mieścić się będzie w osobach składających magistraturę sądów powiatowych czyli jaśniej: każda magistratura osób sądów powiatowych jest razem opiekunem krajowym sierot. Każdy więc obywatel wybrany na sędziego powiatowego, prócz przysięgi na urząd sęstwa, wykona jeszcze przysięgę na urząd opiekuna krajowego. Lubo zaś każdy sędzia powiatowy jest tym samym opiekunem krajowo-powiatowym, opiekę jednak krajowo-powiatową komplet sędziów składać ma, tak dalece, iż jako decyzje nie w komplecie sędziów

zapadłe nieważne będą tak i rozrządzenia zapadłe względem opieki nie w komplecie sędziów czynione nieważne będą.

Punkt 4[-*ty*]. Każdy piątek w tydzień będzie dniem wyznaczonym sprawom tyczącym się opieki sierot. Jeżeliby zaś w piątek który przypadało święto takowe, dla którego wszystkie dykasteria wakować powinny, więc sobota zaraz następująca ma być użyta za dzień spraw tyczących się opieki sierot. Gwałtowne jednak interesa sierot niezwłocznej wymagające rezolucji pierwsze miejsce mieć w magistraturze sądowniczej powiatowej powinne, tak dalece, iż sprawy w materii inszej odłożone być będą musiały, aż po zaspokojeniu interesu sierot.

Punkt 5[-*ty*]. Co się mówiło o sierotach i nad nimi opiece krajowej względem stanu szlacheckiego, toż samo ma się rozumieć o sierotach stanu miejskiego i wiejskiego, to jest, że nad sierotami stanu miejskiego magistratura primae instantiae w mieście i ta będzie opiekunem miejsko-krajowym, a nad sierotami stanu wiejskiego urząd sołecki lub ławniczy, referując się we wszystkim do dworu respective swego, mieć opiekę będzie i ten będzie opiekunem wiejsko-krajowym.

Punkt 6[-*ty*]. Te zaś będą opieki powiatowo-krajowej względem sierot i dóbr ich albo na nie spadających obowiązki:

Jeżeliby z rodziców obumarła matka dzieciom, opieka powiatowo-krajowa: 1. dawać będzie mocne baczenie na to, ażeby ojciec dzieciom przyzwoitą ich stanowi dawał edukacją; 2. starać się wszystkimi sposobami będzie, aby ojciec dóbr swoich własnych marnotrawić ze szkodą przyszłą dzieci nie mógł. Stąd, jeżeliby ojciec z dochodów dóbr swoich łożyć kosztu nie chciał na edukacją swych dzieci, natychmiast opieka powiatowo-krajowa macierzystą od ojczystej oddzieli substancji i roczny dochód z niej na dwie części podzieli. Z których jedna połowa ojcu dostawać się będzie (jeżeli ma dożywocie uczynione od matki sierot), druga zaś połowa na dzieci i ich edukacją w sposób niżej opisany obracana będzie. Jeżeliby zaś ojciec nie miał dożywocia na substancji macierzystej sierot i na edukacją przyzwoitą ich stanowi łożyć kosztu z dóbr swoich nie chciałby, dochód cały z substancji macierzystej na edukacją dzieci sierot obracany być ma w sposób niżej opisany. Jeżeliby zaś ojciec dawał swoim dzieciom przyzwoitą ich stanowi edukacją, tym samym ma się zostawać przy całości dochodów z substancji macierzystej aż do lat sierot prawem niżej przepisanych.

To wszystko, co się tu mówiło o sierotach, którym matka obumarła, ma się rozumieć i o sierotach, którym ojciec obumarł, z tą tylko różnicą: iż gdy dzieciom obumrze ojciec, opieka krajowa wysadzi dwóch lub jednego majętnych panów za opiekunów czyli wyręczycielów swoich,

którzy za jej radą i zdaniem opiekować się sierotami będą. Dwóch wtenczas wysadzi, kiedy ojciec testamentem żadnego opiekuna nie wyznaczy. Jednego zaś, jeżeli już testamentem opiekun jeden wyznaczony będzie. Dwóch opiekunów testamentem nie będzie mógł nikt wyznaczać, chyba z tą kondycją, aby opieka krajowa z dwóch jednego wybrała.

Punkt 7-my. Żeby zaś żadna sierota nie zostawała bez opieki krajowej przez czas długi, każda magistratura sądownicza powiatowa obowiązana będzie co rok wyjąć z kancelarii cywilno-wojskowej ekstrakt metryk rodzin i pogrzebów powiatu respective swego, magistratura miejska ekstrakt rodzin i pogrzebów osób miejskich miasta respective swego, urząd zaś wiejski osób wsi respective swojej. Te ekstrakty darmo przez regenta wydawane będą.

Artykuł o małoletnich i czasie opieki względem nich.

Punkt 1-szy. Małoletność zaczyna się od lat 7-miu, a kończyć się będzie w roku małoletniego 18-ym skończonym. Małoletni więc sierota od lat 7-miu pod opieką krajową zostawać będzie. A małoletni mający rodziców żyjących dopiero w 18-ym wieku swego roku pod opiekę krajową dostanie się. Ale tylko w przypadku, że ojciec nazbyt okrutnym będzie dla syna albo mu nic wypuścić nie chce wtenczas, kiedy ten krajowi posługę czyni.

Punkt 2-gi. Opieka krajowa, zaczynająca się od lat 7-miu względem małoletnich sierot a od 18-tu lat względem małoletnich mających rodziców, kończyć się dopiero ma w roku wieku ich 24; to jest opieka krajowa względem sierot ciągnąć się będzie przez lat 17, rachując pierwszy rok od lat 7, które sierota skończyła; a opieka kraju względem małoletnich, którzy rodziców mają, trwać będzie przez lat 6, rachując rok pierwszy od lat 18, które małoletni skończył.

Punkt 3-ci. Opieka krajowa od lat 19 poczynająca się, a kończąca dopiero w roku 24-tym nic przeszkadzać nie będzie synowi stanu szlacheckiego lub miejskiego do urzędów krajowych, byle inszych do tego z prawa nie miał.

Artykuł o opiekunach.

Punkt 1-szy. Dwie klasy tylko będą opiekunów, to jest opiekun z testamentu i opiekun krajowy. Który opiekun i który jego wyręczyciel, już się wyżej namieniło.

Punkt 2-gi. Opiekunem z testamentu i wyręczycielem opiekuna krajowego ten tylko być może: 1. kto skończył lat wieku 27; 2. kto nie jest notowany o marnotrawstwo; 3. kto ma majątek czyniący dochodu rocznego dwa razy tyle, ile dochód z macierzystej sierot lub

ojczystej substancji na rok wynosi; 4. kto urzędy krajowe, przynajmniej urząd komisarza cywilno-wojskowego w stanie szlacheckim, a urząd burmistrza lub radnego w stanie miejskim, odbył; 5. kto o niesprawiedliwości, pieniactwa i wydarcie dóbr nie był przeświadczony; 6. kto na koniec infamią nie był notowany.

Wyręczyciel zaś opieki krajowej powinien być jeszcze taki, który by raz przynajmniej urząd sędziego powiatowego bez nagany odbył.

Punkt 3-ci. Jako zaś opieka krajowa za każdą sędziów odmianą odmieniać się będzie, tak i wyręczyciel opieki krajowej albo przez nowych sędziów wybrany albo potwierdzony być ma. Opiekun zaś z testamentu potwierdzony być ma, a gdyby się złym pokazał — skasowany.

Ponieważ jeszcze każdy sąd po skończonym sądownictwa swego czasie z piastowanego urzędu sprawę oddawać ma na sejmikach relacyjnych, podobnież każdy opiekun testamentem wyznaczony a przez magistraturę opieki krajowej potwierdzony i wyręczyciel opieki krajowej na tychże sejmikach sprawę z opiekuństwa swego zdawać będą. I dopiero po oddanej sprawie potwierdzenie dawnych albo wybranie nowych opiekunów nastąpić ma.

Punkt 4-ty. Tak opiekun z testamentu jako i wyręczyciel opieki krajowej przysięgać mają na urząd opiekunów.

Punkt 5-ty. Każdy opiekun i wyręczyciel, sprawę zdając ze swego opiekuństwa, gdy się okażą: iż bez najmniejszej nagany urząd opieki przez czas prawem przepisany, to jest od jednej odmiany sędziów dc drugiej, odprawili, zapisani być mają w księdze zasłużonych w kraju. Takowy zapis służyć im będzie za największą do wysokich w kraju urzędów zaletę tak dalece, że gdyby kto przez lat 17 to jest ciągłą opiekę bez nagany odprawił, tym samym do najwyższych w województwie urzędów, nawet senatorskich, nie idąc po stopniach, mieć będzie prawo.

Punkt 6-ty. Każdy opiekun tak z testamentu jako i wyręczyciel, jeżeliby podczas opieki zawiadowali połową substancji sierot, to jest macierzystej albo ojczystej, każdy z nich do 20-stego grosza intraty rocznej należeć będą. Jeżeli zaś całą zawiadowali substancją sierot, 10-ty grosz intraty rocznej każdemu z nich dostawać się co rok będzie. Ale też za to za każdą krzywdę sierot z majątków swoich odpowiadać będą.

Artykuł o majątku zostającym w ręku wdowców i wdów.

Punkt 1-szy. Każdy wdowiec i wdowa mający potomstwo (wyjąwszy gdyby byli marnotrawcy) mają prawo zawiadowania całą substancją, to jest tak swoją, jako i macierzystą lub ojczystą, dopóki albo stanu swego nie odmienią, albo opiece krajowej nie dadzą pochopu do wyraźnego mieszania się w zarządzenie substancją sierot. Dwie tedy są

okoliczności, w których opieka krajowa ma prawo, a nawet obowiązana jest pod odpowiedzią z swoich majątków, zarządzać substancją sierot: 1. kiedyby ojciec sierot lub matka powtórzyli śluby małżeńskie; 2. kiedyby ojciec lub matka po napomnieniu od opieki krajowej zaszłym nie chcieli kosztu łożyć na przyzwoitą sierot edukacją.

Punkt 2-gi. W tych tedy obydwóch okolicznościach opieka krajowa oddzieli macierzystą substancją od ojczystej albo przeciwnie i dochód z niej roczny, albo cały albo tylko połowę jego, na sieroty obróci w sposób niżej opisany, to jest:

Jeżeliby ojciec lub matka sierot powtórzyli śluby małżeńskie, a nie mieli dożywocia na substancji wzajemnie sobie uczynionego, tedy opieka krajowa oddzieliwszy substancją macierzystą od ojczystej albo przeciwnie i dochód z niej roczny albo cały albo tylko połowę jego na sieroty obróci w sposób niżej opisany. Obrachowawszy cały roczny dochód z oddzielnej substancji sierocej, odtrąci od niego podwójny 10-ty grosz, który opiekunom za fatygę naznaczy podług prawa. Resztę zaś dochodu na trzy równe, i jeżeli dochód będzie wystarczający, podzieli części: z których jedna obracana będzie na samą edukacją; druga — na żywienie, odzież sierot, potrzeby gospodarskie (jeżeli majątek macierzysty lub ojczysty jest w dobrach nieruchomych); trzecia zaś część dochodu oddawana być ma na prowizje.

Przestroga. Ponieważ podług wzrostu lat sieroty większej lub mniejszej potrzebują edukacji, a zatem i koszt mniejszy lub większy być może, przeto opieka krajowa cząstką przeznaczoną na edukacją tak będzie rorządzała, że co z niej nad wydatek stosowny do wieku zbywać będzie, zachowywała do lat wyższych, w których droższa edukacja bywa. Słowem, tak postępować sobie będzie, aby lata latom nadgradzały. Powiększyć bowiem cząstki na edukcją nie będzie wolno, chyba za rezolucją Straży przy boku Najjaśniejszego Pana zostającej.

Przestroga druga. Jeżeliby dochód roczny był niewielki, część trzecia, która ma być obracana na prowizją, może być od innych połową mniejsza.

Jeżeliby ojciec lub matka sierot nie powtórzyli ślubów małżeńskich, a mieli dożywocie na substancji macierzystej lub ojczystej, tedy oddzieliwszy substancją macierzystą od ojczystej lub przeciwnie, połowę dochodu rocznego przysądzi ojcu lub matce, a połowę na dzieci w sposób wyżej opisany obrócą.

Jeżeliby ojciec lub matka nie powtórzyli ślubów małżeńskich, ale na edukacją przyzwoitą stanowi sierot kosztu łożyć by nie chcieli, wtedy opieka krajowa, oddzieliwszy substancją macierzystą od ojczystej lub

ojczystą od macierzystej, dochód roczny albo na połowę albo na trzy części podzieli, podług okoliczności, to jest: jeżeli ojciec lub matka będą mieli dożywocie na substancji ojczystej lub macierzystej, opieka krajowa podzieli dochód z niej roczny na trzy części równe, z których dwie zostaną się przy ojcu lub przy matce, a trzecia na edukacją dzieci obracana będzie, z której ojciec lub matka równie jak i z edukacji sierot sprawę dawać co rok przed opieką krajową będą musieli.

Jeżeli zaś ojciec lub matka sierot nie mają dożywocia, więc opieka krajowa dochód roczny z oddzielonej substancji na dwie równe podzieli części, z których jedna połowa przy ojcu lub matce zostanie i służyć im będzie aż do lat 18 sieroty lub sierot. Po 18 zaś latach pod dozór opieki krajowej wraz z sierotą dostanie się. Druga połowa na edukacją sierot obracana będzie w sposób wyżej opisany. Wyjąwszy to, iż jeżeli opieka krajowa zawiadywać tą połową dochodów nie będzie, ale tylko dogląda, aby na koniec sobie przeznaczony obracana była, żaden opiekun w tym razie 20-go grosza brać nie będzie.

Artykuł o małoletnich niesierotach względnie majątków.

Przez małoletniego niesierotę rozumieć się ma ten, któremu oboje z rodziców żyją. Małoletni niesierota w tym się różni od małoletniego sieroty, iż opieka krajowa pierwszym opiekować się nawet po lat 18 skończonych wieku jego nie może i że małoletni niesierota pod dozorem rodziców zostawać musi aż do lat 24, chyba żeby pierwej w śluby małżeńskie wszedł, gdyż każdy małoletni przez śluby małżeńskie z pod dozoru rodziców wychodzi. Takowe atoli względem małoletnich niesierot stanowiemy prawo:

Punkt 1-szy. Wiek małoletniego niesieroty od lat 19 aż do lat 20 skończonych wiekiem jest, w którym żadnych tranzakcji, nie tylko wieczystych, ale nawet doczesnych, imieniem swoim czynić nie może.

Małoletniemu niesierocie nie wolno będzie dóbr w dzierżawę puszczać albo dzierżawą trzymać i takowy kontrakt dzierżawny nieważny, oblata jego do żadnych ksiąg przyjęta być nie może pod karą infamii.

Małoletniemu niesierocie nie będzie wolno żadnej na sumy transfuzji czynić ani na siebie uczynionej przyjąć. Takowa transfuzja, uczyniona na małoletniego lub przez małoletniego na kogo albo przez kogo, nieważna. Oblata jej do żadnych ksiąg przyjęta być nie może pod karą infamii.

Małoletniemu niesierocie wolno nie będzie żadnych długów zaciągać, ani sum na prowizje pożyczać. I takowa długów albo pożyczki tranzak-

cja nieważna. Oblata jej do żadnych ksiąg pod karą infamii przyjęta być nie może. Podług tego tedy prawa żaden małoletni niesierota nie będzie miał prawa domagać się od ojca wypuszczenia sobie dóbr nieruchomych, ale pensją, którą mu ojciec wyznaczy, kontentować się będzie musiał.

Jeżeliby zaś małoletni, nie mający lat 20, zostawał w jakowym z dykasteriów krajowych, a pensja jemu od ojca wyznaczona byłaby nader szczupłą i ojciec jej powiększyć by nie chciał, wówczas małoletni udać się powinien do magistratury powiatowej opiekę krajową reprezentującej i prosić jej na piśmie o wstawienie się do ojca, aby raczył powiększyć pensji synowi. Gdyby zaś ojciec mimo przełożenia opieki krajowej powiększyć pensji nie chciał, a pensja prawdziwie szczupła byłaby, wtedy magistratura powiatowa opiekę krajową reprezentująca będzie miała moc rewersem ręką całego kompletu podpisanym zaciągnąć z banku krajowego na małoletniego sumy podług potrzeb jego. Ta jednak suma więcej nad 2000 zł. pol. wynosić nie będzie mogła, a zatem opieka krajowa więcej nad 2000 zł. pol. zaciągnąć długu nie będzie miała mocy.

Względem długów małoletnich niesierot takowy porządek zachowa bank krajowy: 1. książkę osobną pod tytułem „Długi przez opiekę krajową zaciągnięte na imie i potrzeby małoletnich niesierot"; 2. wciągnie do księgi rewers pod dniem i rokiem małoletniego, którym on zaświadczy, iż odebrał z banku krajowego wyznaczoną sobie od opieki krajowej swego powiatu sumę; 3. wytrąci z sumy prowizją po pięć od sta za rok jeden i zapisze sumę prowizji wynoszącej.

Ponieważ zaś dopiero od lat 18 aż do roku 20 wieku małoletniego opieka krajowa w przypadku wyżej wyrażonym będzie miała moc zaciągnięcia z banku krajowego długu na potrzeby małoletniego, więc dwa razy tylko ten dług w księdze bankowej zapisany będzie. Trzeci raz dług zapisany będzie nieważny i małoletni nie będzie obowiązany tylko dwa długi wypłacić. Wypłacać zaś będzie w ten sposób: w wieku swego roku 21 wypłaci dług pierwszy, w roku zaś wieku swego 22 wypłaci dług drugi.

Warujemy zaś niniejszym prawem, iż opieka krajowa nie będzie miała mocy zaciągnąć długu na małoletniego, tylko gdy te cztery warunki zbiegną się: 1. że małoletni skończy lat wieku swego 18, 2. że małoletni mieści się w jednym z dykasteriów krajowych, a to końcem sposobienia się na obywatela krajowi użytecznego, 3. że ojciec nader szczupłą wyznaczył małoletniemu pensją, 4. że na przełożenie opieki krajowej powiększyć jej nie chciał.*)

---

*) *Dopisek:* Reszte tego artykułu nagłe poczty odejście nie pozwoliło skończyć.

XXXIV.

JÓZEF WYBICKI: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁÓW V-GO I VI-GO KSIĘGI I-EJ O WŁAŚCICIELACH GRUNTÓW ZIEMIAŃSKICH ORAZ O ZAPISACH.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 36-40, — odpis, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 39-43, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Czytane na sesji XVIII-ej w dniu 21.I.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 42).

Rozdział V.

O właścicielach dóbr i gruntów ziemiańskich etc.

Cel w ogólności tego rozdziału — prawa własności gruntowej ziemiańskiej, a zatem obejmować w sobie miałby: kto mieć może i jaką dóbr i gruntów ziemiańskich z prawa własność; jakie są śrzodki do jej dojścia; doszedłszy, jaka wolność i pewność onę posiadać, z niej pożytkować i nią władać właścicielowi się należy; kiedy przecię i w jaki sposób w części lub w ogóle utraca się do niej prawo; wreszcie kto i kiedy obrażać ją może, a za takowe obrażenie co za kara go czeka. Z takowego porządku wypadałby

Artykuł 1. Kto może być właścicielem gruntów ziemiańskich.

Cel tego artykułu — wyszczególnienie naprzód osób, którym i pod jakimi warunkami ustawa rządowa dóbr i gruntów ziemiańskich nabywać pozwoliła dziedzictwem; po wtóre—komu własności czasowej, zastawą lub arendą i lennością, nabyć pozwala; po trzecie—komu nie wolno tylko za umową z dziedzicem posiadać i używać pożytków z wymierzonej sobie części gruntu, wypłacając się z niej czynszem w pieniądzach lub zbożem albo też wyrabiając się bądź dzienną pańszczyzną bądź uprawą wymiaru pewnego gruntów folwarcznych. Tym sposobem artykuł ten wyszczególniwszy kto i jakiej natury własność gruntową ziemiańską nabyć może, następujące artykuły miałyby rozróżnić i wymienić te wszystkie rodzaje kontraktów czy wspólnych między stronami umów, które by stanowiąc prawidła dla nabywcy, stanowiły razem obszerność wolności właściciela używania i rozrządzania swoją własnością. Następować więc miałby

Artykuł 2. O kontraktach przedażnych.

Przedaż z jednej a kupno z drugiej strony aby były ważne, powinny się wyszczególnić w paragrafach własności, jakich wyciąga do tego czynu prawo po stronach: co być może i od kogo przedanym i kupionym, jakiej płci, jakiego wieku, jakich zmysłów być trzeba, co dobrowolną wolą w przedającym i kupującym do przyjęcia wzajemnych obowiązków w kontrakcie umieszczonych oznacza, jakich świadków podpisy ją świadczą, a to wszystko zachowane, jaką ważność i trwałość kontraktu stanowią i co za karę na łamiącego ściągają.

Artykuł 3. O rezygnacjach.

Prywatna umowa czy kontrakt między stronami o własność ziemską zaszły, tak dla ważności rzeczy samej, jak i wielu przyczyn cywilnych publicznie magistraturze krajowej znany być powinien, a przeto rezygnacja czyli zrzeczenie się własności swojej na osobę drugiego następować kiedy, przez kogo i przed którym sądem powinno, ten artykuł miałby wyszczególnić. A jako własnością swoją urządzać każdemu wolność zostawiona być powinna, tak że nie tylko cena i zapłacony szacunek rezygnowanej drugiemu własności ważność rezygnacji stanowi, ale że i z powodu czystego daru czyniąca się rezygnacja pewnym darowanej sobie własności dar przyjmującego czyni, prawo zapewnić by miało, a taka tranzakcja solennością magistratury świadectwa upoważniona powinna być wieczną i nienaruszoną pod surowymi karami na przestępnych.

Artykuł 4. O zastawach.

Powierzający do czasu swojej własności w pieniądzach dóbr właścicielowi ma prawo od niego żądać zabezpieczenia dla siebie na jego własności ziemskiej tak kapitału powierzonego jak i od tego wynikającego procentu. Na co jak wzajemne a dobrowolne zachodzić powinny umowy nazwane powszechnie w tym rozumieniu kontrakty zastawne ten artykuły opisze i jako żadnemu tłumaczeniu podlegać, ale ściśle podług swego brzemienia zachowane być powinny, zabeśpieczy: żeby przecie w tej ufności czyniący takowy kontrakt zawiedziony w żaden sposób nie został, sądownie go czynić miałby, a sąd przed jego przyjęciem miałby wydać obwieszczenie do ksiąg województwa lub ziemi, czy już podobna tranzakcja zastawnego kontraktu na wspomnione dobra nie zaszła lub proces z długu dawniejszego dobra te nie ciąży, a dlatego nie prędzej aż po odebranej na rekwizycją odpowiedzi takowy zatwierdzałby kontrakt lub go zatwierdzić niepodobność oświadczył; w przypadku zatwierdzenia, aby takoż zastawnik nie tylko przed wszystkimi późniejszymi dłuż-

nikami ewikcją sumy swojej na tychże dobrach znajdował, prawo zapewnić by musiało, lecz nawet i ci dłużnicy, którzy prywatnie bez utwierdzenia sądu na też dobra choćby i poprzedniczo z sum popożyczali, aby w niższej klasie dłużników po tak prawnie utwierdzonym zastawniku mieścili się na wszelki przypadek prawo zapewnić by miało. W czasie posesji dóbr takich przez zastawnika wszelki z nich użytek kontraktem mu pozwolony do niego należeć powinien i żadne prawo więcej obowiązków na niego wkładać nie miałoby nad te, które on dobrowolnie z dziedzicem czyniąc na się przyjął. Ani ten dziedzic z posesji dóbr ruszać go może pokąd mu pożyczonego w czasie zamierzonym nie wróci kapitału, inaczej ktokolwiek bądź takowego zastawnika prawo i posesją naruszający surowo miałby być karany, a równie zastawnik w miarę uczynionych dezolacyj w dobrach na sumie przez się pożyczonej niechby szkodował.

Artykuł 5. O arendach.

Ile zastawnik aż do oddania sobie na termin pożyczonej przez się sumy ma prawo dobra dziedziczyć, tyle kontrahent arendowny aż do wyjścia lat kontraktem sobie wymierzonych dobra posiadać ma prawo, a za czym dobrowolnej takiej umowy w wszelkich wzajemnych obowiązkach między jakiego bądź stanu osobami dochowanie obwarować prawo powinno, a wszelkie miane pretensje przez arendownego posesora do dziedzica nie miałyby mu dalszej posesji i dóbr bez nowego kontraktu zapewniać, lecz tylko prawo dochodzenia swojej pretensji w sądzie zostawiać, a równie za poczynione dezolacje nie miało by być wolno dziedzicowi arendownego posesora na gruncie grabić, lecz o to z nim prawnie czynić. A gdyby dziedzic z wiarą złą postępując z dzierżawcami miał więcej jak jednemu na jedne dobra kontrakty wydać, tedy mający kontrakt pierwszy i do posesji miałby zostać bliższy, a drugim o powrót sumy i zawód proces zostałby zapewniony.

Artykuł 6. O nadanym dożywociu.

Kiedy z prawa własności wolne rozrządzenie właścicielowi dobrami swymi zostawione być powinno, przeto gdyby dziedzic z powodu u siebie znanego komukolwiek dobra, wieś lub część gruntu jaką prawem dożywocia komu oddał w posesją, tedy takowa umowa wedle opisów swoich w wszelkich punktach nawzajem dotrzymana być powinna i dla większej wagi sąd miałby ją aprobować. Gdyby jednak dożywotnik dobra dezelował i nad opis umowy w urządzaniu dobrami postępował, niechby w miarę obowiązków karany lub od posesji odda-

lony został. Gdyby przecie dłużnicy do dóbr tych na fundamencie praw swoich cisnąć się mieli, dożywotników prawo dłużnikom ustępować by miało.

Artykuł 7. O lennościach.

Kontrakt nadawczy per emfiteusim na lata czyli lennością za czynsz z gruntu, równie jak inne kontrakty i umowy z prawa własności wynikające, w wszelkich punktach swoich dotrzymane być by powinny. A choćby w przypadku niedotrzymania w czym tego kontraktu przez którą stronę sąd do odpowiedzenia w kontrakcie zapisany nie został, zawsze z samej natury kontraktu niechby do sądów ziemiańskich rozprawa o ważność takowego kontraktu należała, zawsze z wolną apelacją tej strony do trybunału, która by punktów sobie w kontrakcie ostrzeżonych i opisanych zupełnie dotrzymanych być nie rozumiała.

Artykuł 8. O wszelkich kontraktach między dziedzicem a plebejem.

Cokolwiek jest umową wspólną i dobrowolną, powinno być świętym i nienaruszonym, w jakimkolwiek znaczeniu i nazwisku kontrakt przecie między dziedzicem a plebejem mający się zawrzeć, miałby być do sądu ziemiańskiego podany, gdzie wezwany plebejusz czyli wszelkiego powołania wieśniak powinienby wyznać na zapytania sędziego czyli na podane przez dziedzica punkta zezwala i onych aprobacji sądowej żąda, po której dopiero nastąpionej umowie tej ważność wszelkich ziemiańskich umów przyznana być by miała.

Artykuł 9. O intromisjach czyli wprowadzeniu nabywcy do własności.

Z wszelkiego kontraktu czy umowy nabywca wieczyście lub tymczasowo własności gruntowej przez prawodawcę swego przy osobie sądowej w posesją wprowadzony być miałby. Jak przeto ten obowiązek dopełniony, z jaką solennością prawa odbyty i jaką ważność toż koniec umowom wszelkim akt intromisji kładzie, miałby ten artykuł objąć.

Artykuł 10. O dwoistych kontraktach.

Rozmyślnie z dwiema o rzecz jedną kontrakt czyniący, w tym artykule karę dla siebie wymierzoną miałby znajdować, a własność rzeczy przy tym powinna zostać, który na nią najpierwej kontrakt zawarł. Innych zawiedzionych do zawodcy pretensja odesłana.

Artykuł 11. Gdyby z kontraktujących która strona umarła.

Obowiązki wszelkie przyjęte przez żyjącego, ciążyć będą po śmierci następcę jego, mającego do sukcesji prawo i od niej nie odstępującego. Równym sposobem zyski żyjącemu należne do jego sukcesorów przejdą.

[*Rozdział VI.*]

[*O zapisach gruntów ziemiańskich*].

Po rozgatunkowanych i wymienionych kontraktach i umowach, przez które własność gruntowa za ugodzony walor się nabywa, zostawało by w następnych artykułach wymienić prawa, na mocy których bez umów i kontraktów w posiadanie i użytek drugiego własności gruntowej urząd krajowy wprowadza, a stąd

Artykuł 1. O tradycjach.

W tym artykule wypadało by wyszczególnić różność i ważność zapisów i obligów względem długów od kogo zaciągniętych. Jak i gdzie czynione być powinny dla swego waloru w sądach. Jak wierzyciel i kiedy w przysądzonym sobie długu dochodzi posesji własności gruntowej swego dłużnika. Jak z niej użytkowania wolność prawo mu daje i do czego go obowięzuje. Wyszczególniłyby się jeszcze inne prócz zapisów należytości, dla których sąd wprowadzać do posesji dóbr ziemiańskich należność tę mającego może. A w zbiegu wielu dłużników do jednej własności zajęcia, jak sobie sąd postąpić powinien, tego artykułu prawa miałyby objaśnić.

Artykuł 2. O dobrach potioritowanych czyli na konkurs podanych.

Ten sposób dochodzenia w Polszcze własności gruntowej suponuje zawsze pokrzywdzenie wierzyciela należytości jego, kaził wreszcie charakter narodu i kredyt jego niszczył. Należało by przeto w tym artykule dla zmniejszenia ile być może takowych przypadków stosować się do zagranicznych hipotek albo intabulacjów w zapisywaniu i podawaniu do sądu każdego właściciela własności i jej waloru, tudzież długów i wszelkich zapisów ją ciążących. W zachowaniu tego porządku nie mogłyby, jak bardzo rzadko, zdarzać się potioritates, który sposób posesji, że prócz wielu przywar przeciwny był jeszcze ekonomice krajowej, dobrze rozumianej, przeto należało by się od dawnej w tej mierze formy prawnej zupełnie odstąpić, a majątek potioritowany na wieczne dziedzictwo zaprzedać lub podzielić bez zostawionej nadziei jakiemuś dziedzicowi lub dłużnikowi najpóźniejszemu wrócenia się do tychże dóbr dziedzictwa, a przez to samo ruszania z posesjów dawniej ulokowanych.

Artykuł 3. O adopcjach.

Z prawa własności osobistej i własności gruntowej wolność zostawiona być powinna, szczególniej w rządzie republikańskim, każdemu oby-

watelowi przyjęcia do imienia i przypuszczenia do majątku swego współobywatela, a gdy ten tę ofiarę przyjmie, prawo mu zabeśpieczyć zyskane przez adopcją własności powinno.

Artykuł 4. O sekwestrach, o opiekach.

Te artykuły, z porządku tu niejako wypadające, wyżej pod artykułem NN. opisane być mogą.

Artykuł 5. O dożywociach między małżeństwem.

Małżeństwo żyjące używa wspólnie własności. Zapisy między żyjącymi są więc zbyteczne, a po śmierci miałoby prawo dla każdej żony tak jak i męża wyznaczać własność po zmarłym, dlaczego po szlubie zaraz miałby mąż podać do ksiąg sądu istotny inwentarz majątku swego, tak aby o ilości jego w przypadku na niego śmierci wiadomość była dla żony, która przez sam tytuł żony do trzeciej części majątku tego całego mieć będzie prawo. A cokolwiek w czasie pożycia małżeństwo się dorobiło, użytek z całej tej dorobionej substancji tak jak i z jej wniesionego posagu do żony należeć ma, a dzieci czy sukcesorowie dwie owe części majątku przedszlubnego zmarłego własne odziedziczą, co się równie o męża prawie do trzeciej części posagu a całej dorobionej substancji rozumieć ma, a że takowemu prawu co do dorobnej substancji sprzeciwiałoby się utrzymanie bez ograniczenia sum posażnych, ewikcji poddanie, a za czym należało by przepisać, iż np. suma posażna aż do 30000 złotych polskich wynosząca ewikcji podpadać nie powinna.

Artykuł 6. O oderwiskach i przysepiskach.

Jak mają być rozumiane, kiedy do ziemi oderwanej kto utraca prawo, a do przysypanego do swego lądu ziemi nabywa własność, w tym artykule zostawić wyszczególnienie.

Następują artykuły o testamentach, o sukcesjach, o preskrypcjach.

XXXV.

JÓZEF JANUSZEWICZ: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU V-GO KSIĘGI I-EJ O WŁAŚCICIELACH DÓBR GRUNTÓW ZIEMIAŃSKICH.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 48-50, — oryginał. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 76-78, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Odczytane na sesji XX-tej w dniu 4.II.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 43).

Rozdział V.

O właścicielach dóbr i gruntów ziemiańskich, o rolnikach i jakichkolwiek osobach osiadłych na gruncie ziemiańskim, o czeladzi domowej, a tej domowej i wiejskiej, czyli słowem o społeczności ziemiańskiej i wiejskiej.

Rozdział ten składać się powinien: [*1.*] z praw, ściągających się do zabezpieczenia właścicielom gruntu nieograniczonej wolności w użyciu przemysłu na wyprowadzenie produktów na własnej ziemi, 2. z praw, wskazujących należytości i powinności właścicielów gruntu względem tych wszystkich osób, które pracą swoją przykładają się do wyprowadzenia produktów ziemi, 3. z praw, zabraniających naruszenia własności gruntowej i okazujących wzajemne między właścicielami gruntowymi należytości i powinności; co wszystko w następujących artykułach i paragrafach umieszczone być może:

Artykuł 1. O właścicielach dóbr i gruntów ziemiańskich i innych osobach na gruncie ziemiańskim osiadłych.

§ 1. Zabezpieczenie dla właścicielów gruntu wszelkich użytków ziemi tak wewnętrznych jako i zewnętrznych.

§ 2. Nieograniczona wolność dla właścicielów gruntu w używaniu przemysłu na pomnożenie różnego gatunku dochodów na własnej ziemi.

§ 3. Powinności i należytości właścicielów gruntów względem czeladzi dwornej i nawzajem.

§ 4. Powinności i należytości właścicielów gruntu względem osób na ich gruncie osiadłych i nawzajem.

§ 5. Powinności i należytości wszystkich osób na gruncie ziemiańskim osiadłych względem czeladzi wiejskiej.

Artykuł 2. O gruntach, łąkach i pastwiskach.

§ 1. O tych, którzy by na cudzym gruncie bez pozwolenia właściciela zboże posiali, domy budowali, szczepy sadzili itd.

§ 2. O tych, którzy by na cudzym gruncie w zbożach, łąkach, pastwiskach, sadach, ogrodach bądź gwałtem bądź przez nieostrożność bądź skrytym sposobem szkody jakowe czynili.

§ 3. O pastwiskach wspólnych.

§ 4. O rzeczach na cudzym gruncie przypadkiem znalezionych.

§ 5. O odkryciu skarbu w ziemi zakopanego.

Artykuł 3. O gościńcach i mostach.

§ 1. Oznaczenie szerokości dróg i mostów publicznych i oraz zabronienie ścieśniania onych.

§ 2. Zabezpieczenie wolnego przejazdu i przejścia dla każdego podróżnego na gościńcach i mostach publicznych.

§ 3. Zabronienie wybierania od mostów i dróg publicznych większej opłaty nad prawem sobie pozwoloną.

§ 4. O drogach prowadzących do młynów i kościołów farnych.

Artykuł 4. O rzekach.

§ 1. Zabezpieczenie wolnej żeglugi dla każdego mieszkańca krajowego na rzekach spławnych.

§ 2. O niestawianiu na rzekach spławnych młynów, jazów itd., a to z przeszkodą żeglujących.

§ 3. O portach wodnych i towarach zatoniętych.

§ 4. O rzekach granicznych.

§ 5. O odsepiskach.

§ 6. O oderwiskach.

§ 7. O wyspach odkrytych na rzekach granicznych.

Artykuł 5. O stawach, sadzawkach i jeziorach.

§ 1. Zabronienie połowu ryb w cudzych stawach, jeziorach i sadzawkach.

§ 2. O połowie ryb w stawach i jeziorach wspólnych.

§ 3. Rygor prawa na wyławiających cudze stawy i sadzawki.

§ 4. O niezatapianiu gruntów, łąk i pastwisk przez podnoszenie grobel, stawianie jazów lub inny jaki sposób. ;

Artykuł 6. O lasach.

§ 1. O nieuszkadzaniu cudzych lasów bądź przez wycinanie drzewa, bądź przez zapuszczenie ognia, bądź przez inny jaki sposób.

§ 2. Zabronienie polowania bez pozwolenia właściciela w cudzych lasach i na cudzych gruntach.

§ 3. Oznaczenie czasu, w którym polowanie zaczynać się, a w którym kończyć powinno.

§ 4. O lasach wspólnych.

§ 5. O barciach.

§ 6. O przynętach ptaszych.

§ 7. Rygor prawa na polujących w cudzych lasach i na cudzych gruntach tudzież na wykradających pszczoły i psujących przynęty ptasze.

Artykuł 7. O granicach.

§ 1. Zabronienie uszkadzania granic sąsiedzkich.

§ 2. O tych, którzy by znaki graniczne porozrzucali, miedze poorali itd.

§ 3. O odnawianiu co lat pięć znaków granicznych w obecności urzędu.

XXXVI.

FRANCISZEK BARSS: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU VI-GO KSIĘGI I-EJ O WŁAŚCICIELACH PLACÓW I GRUNTÓW MIEJSKICH.

Rp. 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 89-92, — oryginał. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 63-64, — odpis rp. 1, sporządzony przez Józefa Januszewicza, z poprawkami tegoż. — 3. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 93-94, — odpis rp. 2, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Tekst rp. 2, czytany na sesji XXIV-tej w dniu 3.II.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 44). Tekst podaje się wedle rp. 1 z zaznaczeniem odmian tekstu rp. 2 w przypiskach.

Rozdział VI.

[a]) O własności miejskiej, o właścicielach placów i domów miejskich, o osobach, przemysłem lub usługą zajętych i innych społeczność miejską składających.[a])

Artykuł 1. O własności miejskiej.

§ 1. Wyszczególnienie rzeczy, które do własności ogólnej miejskiej należą.

§ 2. O wspólnym używaniu rzeczy do własności ogólnej miejskiej należących.

§ 3. O środkach właściwych do nabywania i zbywania rzeczy do własności ogólnej miejskiej należących.

§ 4. O wolnym używaniu przez ogólność miejską rzeczy jej własnych i karaniu gwałcących posesją onych i używanie.

§ 5. O dawności czyli preskrypcji w rzeczach do ogólności miejskiej należących.

---

[a]) *Rp. 2:* O właścicielach placów i domów miejskich, o rzemieślnikach, kupcach, przekupniach i innych osobach, ciągłą robotą, przemysłem i usługą zajętych lub niezajętych, czyli słowem o społeczności miejskiej.

§ 6. [a]) W czym zachodzi różnica pomiędzy własnością szczególną ziemiańską a własnością ogólną miejską.[a])

Artykuł 2. O właścicielach placów i domów miejskich.

§ 1. Opisanie gatunku właścicielów placów i domów w miastach, jako to: o czynszownikach, dziedzicach domów i zastawnikach.

§ 2. O należytościach dla miasta od właścicielów placów miejskich i nawzajem.

§ 3. O czynszach i laudemiach czyli opłacie z uznania zwierzchnej własności.

§ 4. O należytościach dla miasta i ogólności miejskiej od właścicielów domów w mieście i nawzajem.

§ 5. O niestawianiu domów na cudzym gruncie, o należytościach właścicielów domów dla ich komorników i nawzajem.

§ 6. O należytościach tychże względem sąsiadów.

Artykuł 3. O poniewolach (de servitutibus) domów miejskich.

§ 1. Podział poniewol na miejskie i wiejskie.

§ 2. Pierwsze stosują się do własności miejskiej szczególnej, drugie — do własności miejskiej ogólnej.

§ 3. Wyszczególnienie poniewol miejskich przywiązanych do miejskich domów.

§ 4. O wspólnej ścianie czyli powinności znoszenia ciężaru sąsiedzkiej budowy.

§ 5. O prawie wpuszczenia belki w ścianę sąsiedzką.

§ 6. O ścieku wody i okapie tudzież o niewpuszczaniu kanałów w grunt sąsiedzki.

§ 7. O nieprzewyższaniu własną budową sąsiedzkich domów i o niezaciemnianiu widoków.

§ 8. O niedawaniu okien i otworów na grunt sąsiedzki.

Artykuł 4. O nabywaniu prawa do używania poniewol i o utracie onego.

§ 1. Jakim sposobem nabywają się poniewole.

§ 2. Kto ich nabywać może.

§ 3. Jakim sposobem utraca się prawo do ich używania.

---

a-a) *Rp. 2:* O różnicy pomiędzy własnością szczególną ziemiańską a własnością ogólną miejską.

Artykuł 5. O gospodarzu.

§ 1. Należytości gospodarza względem[a]) komorników i nawzajem.[a])

§ 2. Wolne gospodarzowi zatrzymanie rzeczy komornika nie płacącego.

§ 3. O służących obojej płci, ich powinnościach względem pana i pani oraz[b]) o należytości sługze od jego pana.[b])

§ 4. O powinnościach służącego względem dzieci pana pod władzą rodzicielską zostających.

§ 5. O odpowiedzi pana za sługę.

§ 6. O świadectwach służącym właściwych.

Artykuł 6. O osobach z handlu, przemysłu i ręcznej pracy w miastach się utrzymujących.

§ 1. O kupcach i rzetelnym kupiectwa sprawowaniu.

§ 2. Rygor na sprzedających jednę rzecz za drugą.

§ 3. O księgach kupieckich.

§ 4. O bankrutach i gatunkach bankructw, o rzemieślnikach, doskonałym rzemiosł sprawowaniu i rygorze prawa względem partaczów oraz tych, co rzecz do wyrobienia daną sobie w części przywłaszczają.

§ 5. O taksie rzeczy przez rzemieślnkiów.

§ 6. O czeladzi rzemieślniczej wyzwolonej i niewyzwolonej i powinnościach tejże względem swych mistrzów i nawzajem.

§ 7. O odpowiedzi mistrza za jego czeladź.

XXXVII.

JÓZEF JANUSZEWICZ: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU VII-GO KSIĘGI I-EJ O KONTRAKTACH I ZAPISACH.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 52-59, — oryginał. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 80-87, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Odczytane na sesji XXII-giej w dniu 11.II.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 44).

Rozdział VII.

O kontraktach i zapisach wszelkiego rodzaju.

Artykuł 1. O kontraktach w powszechności.

Kontrakt jest zgodzenie się dwóch lub kilku osób o zapłacenie, od-

---

a-a) *Rp. 2:* jego komorników.

b-b) *Rp. 2:* o należytościach sług od panów.

danie lub uczynienie czego w czasie i miejscu ugodzonym. Kontrakty takowe, jeżeli mają w prawie właściwe nazwisko, nazywają się kontraktami imiennymi, jeżeli nie mają właściwego nazwiska — kontraktami bezimiennymi nazywają się, i na tych czterech gruntują się wyrokach: daję abyś dał, daję abyś uczynił, czynię abyś dał, czynię abyś uczynił. Do ważności kontraktu wszelkiego gatunku potrzebne są następujące warunki: 1. aby były zawarte przez osoby wolne czyli sui iuris, osoba wolna w prawie jest człowiek podług lat i prawa o rzeczy własne i godziwe kontraktujący, 2. potrzebna jest przy zawarciu kontraktu dobra wiara, bona fides, 3. tytuł sprawiedliwy.

Z tego co się dotąd powiedziało następujący artykułu tego wypada podział:

§ 1. Co są kontrakty i ilorakie.

§ 2. Warunki potrzebne do ważności wszelkiego gatunku kontraktu.

Artykuł 2. O kontrakcie w szczególności, a naprzód o kontrakcie sprzedaży i kupna.

Kontrakt sprzedaży i kupna tylko przez wzgląd osób kontraktujących różne ma nazwisko, w samej zaś rzeczy nierozdzielnie z sobą łączą się. Do sprzedaży lub kupna prócz jeneralnej o kontraktach reguły potrzebna jest: [*1.*] umowa dobrowolna o szacunek czyli wartość rzeczy, 2. wyliczenie umówionej sumy, 3. tradycja albo zlewek prawa własności. Z tych jeneralnych o przedaży i kupnie reguł wypływa naprzód, iż nikt, chyba dla oczywistego publiczności dobra, urzędownie do przedaży swej własności pociągniony być nie może, 2. wszelka zdrada lub ukryta wada w rzeczach przedanych obala przedaży kontrakt, 3. pod przedaż podpada to wszystko cokolwiek prawnie posiadane być może, zatem ludzie, rzeczy święte, publiczne, zapowietrzone, kradzione, pod procesem będące, nie tylko że się przedawać nie mogą ale i kontrakty takowej ipso facto upadają.

Opisy do kontraktu sprzedaży i kupna ściągające się w następujących umieszczone być mogą paragrafach:

§ 1 Warunki potrzebne do ważności kontraktu sprzedaży i kupna rzeczy ruchomych.

§ 2. Wyszczególnienie, które z rzeczy ruchomych ani sprzedawane ani kupowane być mogą.

§ 3. Rzecz jedna dwoma gdy sprzedana będzie, czyją staje się własnością.

§ 4. Warunki potrzebne do ważności kontraktu o sprzedaż i kupno dóbr nieruchomych.

§ 5. Kto może a kto nie może wchodzić w kontrakt sprzedaży i kupna dóbr nieruchomych.

§ 6. Które z dóbr nieruchomych bez pozwolenia zwierzchności krajowej sprzedawane i kupowane być nie mogą.

§ 7. Gdyby dobra nieruchome dwoma lub trzema sprzedane były, kto ich staje się właścicielem.

§ 8. O intromisji do dóbr nieruchomych.

Artykuł 3. [*O zamianie*].

Zamiana jest kontrakt, którym rzecz własna zlewa się na drugiego z obowiązkiem dania podobnej w tymże rodzaju, wadze lub liczbie z przelaniem zupełnego i wzajemnego własności rzeczy zamienionej między właścicielami prawa. A tak gdy podług natury tego kontraktu nie już na czas, ale na zawsze alienacja rzeczy zachodzi, owszem bez obecności jej kontrakt ten być by nie mógł, zatem ten go tylko zawrzeć może, któremu własność rzeczy służy.

§ 1. Warunki potrzebne do ważności kontraktu zamiany rzeczy ruchomych.

§ 2. Warunki potrzebne do ważności kontraktu zamiany rzeczy nieruchomych.

Artykuł 4. O kontrakcie arend.

Przez kontrakt arendy same rzeczy ruchome lub nieruchome, przez najem praca ludzka ręczna do pewnego czasu zakupuje się, obydwóch tych kontraktów ważność zależy na dobrowolnym zezwoleniu użytku rzeczy i zapłacie, arendować zaś i najmować mogą ci wszyscy, którym albo własność rzeczy albo ich użytek służy, zatem rzeczy, które od przedaży wyjęte są, jeśli przynajmniej intraty z tych do nas nie należą, zaarendowane być nie mogą; że zaś w arendzie nie rzeczy własność ale tylko użytek jej zapisuje się, idzie stąd: 1. iż korzystający z dochodów całości rzeczy przestrzegać obowiązany, 2. właściciel w czasie zaarendowanej rzeczy traci jej wolną dyspozycją co się dochodów tycze, 3. arendarz te tylko szkody nadgrodzić obowiązany, które z jego winy stały się, 4.reparacja tak na gruncie jako i w domach ta tylko arendarzowi wolna, której właściciel dozwalu lub kontraktem waruje.

To wszystko co się dotąd powiedziało w następujących zamknięte być może paragrafach:

§ 1. Warunki potrzebne do ważności kontraktu dóbr nieruchomych.

§ 2. Obowiązki posesora arendownego dóbr nieruchomych względem dziedzica.

§ 3. Obowiązki dziedzica względem posesora arendownego dóbr nieruchomych.

§ 4. Warunki potrzebne do ważności kontraktu o najem pracy ludzkiej.

Artykuł 5. O kontrakcie emfiteutycznym.

Między kontraktem arendownym i emfiteutycznym czasu tylko zachodzi różnica, gdyż pierwszym na lat kilka, drugim na kilkanaście lub kilkadziesiąt, a czasem i wiecznie dobra, grunta, place puszczają się, prócz tego w arendzie dóbr i domów niektóre ciężary dziedzic, inne arendarz lub komornik podejmuje, emfiteuta wszystkie zastąpić obligowany, chybaby szczególne opisy przy zawarciu kontraktów inaczej o tym stanowiły. Nadto w dobrach arendownych na intracie podanej przestać musi arendarz, emfiteuta przemysłem swym w wnętrznościach nawet ziemi poszukiwać jej może, byle tylko polepszenie gruntu, nie pogorszenie, nastąpiło. Emfiteuta pomimo wszelkiej czasu klęski inkursji lub nieurodzaju umówiony czynsz corocznie dziedzicowi płacić powinien. Artykuł ten z następujących składać się może paragrafów:

§ 1. Warunki potrzebne do ważności kontraktu emfiteutycznego.

§ 2. Obowiązki emfiteuty względem dziedzica.

§ 3. Obowiązki dziedzica względem emfiteuty.

Artykuł 6. O depozytach.

Kontrakt depozytu albo składu ma za cel rzecz, która powierza się straży cudzej bez użytku onejże; depozytariusz wrócić ją każdego czasu w całości, a właściciel nadgrodzić za straż i miejsce przez depozyt zajęte wedle umowy powinien; depozytariusz nie jest obowiązany odpowiadać za szkody przypadkowe w depozycie zdarzone, np. za rabunek przez nieprzyjaciela, za szkodę przez ogień, jako i za wewnętrzną depozytu ruinę, jeśli ten zamkiem lub pieczęcią był obwarowany, cokolwiek zaś depozyt ponosi przez niedozór lub niedbalstwo depozytariusza, do nadgrodzenia takowej szkody pociągniony być może.

Paragrafy następujące objąć mogą prawa do tego kontraktu ściągające się:

§ 1. O obowiązku biorącego dobrowolnie w depozyt rzecz jaką powrócenia jej nazad właścicielowi lub sukcesorom jego.

§ 2. O obowiązku składającego rzecz w depozycie uiszczenia się depozytariuszowi w nadgrodzie umówionej.

§ 3. O szkodach w depozycie zdarzonych mimo wiedzy depozytariusza.

§ 4. O niepodleganiu depozytów żadnej preskrypcji.

§ 5. O sprzedaniu depozytu przez depozytariusza.

§ 6. Rygor prawa na gwałcicielów depozytów.

Artykuł 7. O zastawie dóbr nieruchomych (de hopotheca) tudzież o zastawie fantów (de pignore).

Podanie kredytorowi rzeczy ruchomej lub nieruchomej ku zabeśpieczeniu sum lub innej wierzyciela własności nazywa się zastawą. [*1.*] Pod zastaw tak ruchome jako i nieruchome rzeczy podpadają, 2. ważność zastawu zależy na rzeczach własnych zastawiać się mogących, a zatem od tego kontraktu wszystkie te wyjęte, których własności przedaży lub darowania nie mamy, 3. wierzyciel zastawu, zwłaszcza ruchomego, używać nie może, chyba za wyraźnym właściciela pozwoleniem, 4. uszkodzenie lub strata zastawu spada zawsze na wierzyciela i chyba tylko w podobnych przypadkach do odpowiedzialności nie byłby obligowany, w których od niej wolen depozytariusz. To wszystko w następujących opisane być może paragrafach:

§ 1. Warunki potrzebne do ważności kontraktu zastawy dóbr nieruchomych.

§ 2. Obowiązki zastawnego posesora względem właściciela dóbr nieruchomych.

§ 3. Obowiązki właściciela dóbr nieruchomych względem zastawnego posesora.

§ 4. Wierzyciel około fantów zastawionych równe powinien mieć staranie jak około rzeczy własnej.

§ 5. Szkody, przez niedozór wierzyciela w fantach zdarzone, przez niego nadgrodzone być powinny.

§ 6. Wierzyciel fantów zastawionych używać nie ma.

§ 7. O niewykupionych na terminie przez dłużnika fantów zastawionych.

Artykuł 8. O pożyczce i długach.

Pożyczka jest kontrakt, którym użycia własnej rzeczy dozwalamy drugiemu z obowiązkiem powrócenia jej w czasie umówionym. [*1.*] Zatem te tylko rzeczy pod kontrakt ten podpadają, które przez ich użycie zupełnie nie giną, 2. rzeczy pożyczonej użytek tylko, nie własność, na drugiego zlewa się, 3. gdy w pożyczce nie utraca się własność rzeczy, przeto na terminie do właściciela powracać powinna, 4. rzecz pożyczona nadaje pożyczającemu tytuł wierzyciela; ten zaś, który z pożycz-

ki korzysta, dłużnikiem nazywa się; sama zaś rzecz, pokąd właścicielowi powrócona nie będzie, ma imie długu. W opisie praw do tego gatunku kontraktu ściągających się, prócz ogólnych o umowach prawideł, to nadto umieszczone być powinno, co może sprawić pewność i łatwość wierzycielowi w odzyskaniu na terminie pożyczonej rzeczy. Artykuł zaś ten [*na*] następujące dzielić się może paragrafy:

§ 1. Obowiązek wszystkich juryzdykcjów sądowych sporządzenia i utrzymywania protokółów, w które by sumy na dobra bądź ziemiańskie bądź miejskie jakimkolwiek sposobem zaciągnięte wpisywane były.

§ 2. Obowiązek kredytorów wciągania w wspomnione protokóły ilości sum pożyczonych, a to najdalej w przeciągu czasu NN.

§ 3. Obowiązek zaciągającego sumy wymienienia w zapisie własności swojej, na której dług zaciągnięty ubezpiecza.

§ [*4*] [a]) O długach zaciągniętych przez małoletnich pod władzą rodziców lub opiekunów będących.

§ [*5*]. [b]) O uchybieniu wypłacenia na terminie przyrzeczonej sumy lub prowizji.

§ [*6*]. [c]) O nie chcących przyjąć należącej sobie a na terminie wypłaconej sumy lub prowizji.

§ [*7*]. [d]) O długach kupieckich do rejestrów winnych.

§ [*8*]. [e]) O nieprzenoszeniu sum ewikcjonalnych z dóbr na dobra bez wiadomości i zezwolenia właściciela lub też bez wyroku sądu, gdyby na przeniesienie właściciel zezwolić nie chciał.

§ [*9*]. [f]) O dłużnikach, którzy by obciążywszy długami majątek swój ruchomy i nieruchomy, jeszcze co z tego majątku podstępnie na uszkodzenie kredytorów odprzedali lub darowali.

§ [*10*]. [g]) O karze osobistej na dłużników, którzy by przez marnotractwo i nierząd substancją długami obciążyli, a dostarczającego funduszu na zaspokojenie tychże długów nie zostawili.

---

a) *Mylnie:* 5.
b) *Mylnie:* 6.
c) *Mylnie:* 7.
d) *Mylnie:* 8.
e) *Mylnie:* 9.
f) *Mylnie:* 10.
g) *Mylnie:* 11.

Artykuł 9. O rękojmi.

Poręka albo rękojmia jest zabeśpieczenie danej przez drugiego obietnicy z obowiązkiem dopełnienia jej przez siebie w przypadku nieuiszczenia się dłużnika. Gdyby kilka osób kilku drugim rzecz jaką przyrzekło, a tym kilku poręczników onę zabeśpieczyło, wszyscy nawzajem do rzeczy przyrzeczonej lub poręczonej obowiązani, czyli zaś w częściach lub całkowicie do każdego ciężar ten należy, umowy przy obietnicy lub danej poręce uczy[*ni*]ć powinny. Jeżeli poręcznik płaci dług zaręczony, naówczas z samym dłużnikiem rzecz mieć będzie; jeżeli zaś z liczby kilku poręczników jeden powszechną rękojmią zaspakaja, ma prawo dopomnieć się o powrócenie sobie długu poręczonego a przez siebie zaspokojonego tak u dłużnika jak i współręczycielów.

§ 1. Wyszczególnienie przypadków, w których poręka iść może, i opisanie warunków do ważności poręki potrzebnych.

§ 2. Obowiązek poręcznika lub poręczników dopełnienia tego wszystkiego, co ten, za którego poręczyli, dopełnić był powinien a nie dopełnił.

§ 3. Poręcznik zaspakajający dług ma prawo dopomnieć się dłużnika o powrócenie sobie onego.

Artykuł 10. O kontrakcie współki.

Kontrakt współki albo kompanii, societatis, jest ugoda dobrowolna i wzajemna o pracę ręczną lub rzecz jakową z obowiązkiem korzystania z zysków wspólnych, jako i podjęcia szkód z tego kontraktu wypłynąć mogących. Do istoty tego kontraktu nie należy, aby każdy kontrahent równą część łożył, np. kupiec równą do handlu sumę, wspólnik równe z towarzyszami trudy, sama tylko proporcja w nakładach, hazardach i pracy zachowana być powinna, która z umów i kontraktów szczególnych uważa się. W powszechności każdy wspólnik o dobro wszystkich, a wszyscy o całość każdego starać się mają. Szkody zatem z niedbalstwa lub nierządu jednego w rzeczy wspólnej zachodzące, nie wszystkich, ale tylko winnego tyczą się. Inne, nie przewidziane ani od przytomnego wspólnego odwrócić się nie mogące, na całą zlewają się kompanią. Upada kontrakt współki już to przez śmierć wspólnika naturalną lub cywilną, już to przez zerwanie zobopólne i podniesienie kapitałów lub uchylenie się od wspólnej pracy, już przez zamiar zawartej współki dopełniony lub przez czasu przeciąg opisany lub na koniec przez cesją albo stratę rzeczy kontraktem zajętych.

Z tego co się dotąd powiedziało, artykułu tego następujący zrobić można podział:

§ 1. Warunki potrzebne do ważności kontraktu współki.

§ 2. O podziele zysków i szkód między osoby w [*w*]spółce będące.

§ 3. Kiedy kontrakt współki kończy się.

Artykuł 11. O plenipotencji.

Plenipotencja jest kontrakt, którym dozwalamy wybranej od nas osobie czynienia imieniem naszym bądź w wszystkich, bądź w niektórych tych interesach; idzie zatem, iż plenipotencja może być dwojaka: albo ogólna (plenipotentia generalis) albo szczególna (plenipotentia specialis). Plenipotent, granice mocy swej przestępujący, z osoby odpowiedzieć powinien, ani pryncypał jego do kontraktów nad moc sobie daną zawartych obowiązanym być nie może. Kończy się władza plenipotenta: albo za wzajemnym zezwoleniem, albo za odwołaniem onej z strony pryncypała, albo za zrzeczeniem się tejże przez plenipotenta, albo na ostatek śmiercią naturalną lub cywilną z dwóch jednego. Artykuł ten następujące składać mogą artykuły:

§ 1. Warunki potrzebne do ważności kontraktu plenipotencji.

§ 2. Obowiązki i granice władzy plenipotentów.

§ 3. Wyszczególnienie przypadków, w których kończy się kontrakt plenipotencji.

Artykuł 12. O donacji.

Donacja czyli darowizna jest ustąpienie drugiemu rzeczy własnej bądź ruchomej bądź nieruchomej. Darowizna może być dwojaka: albo kondycjonalna, obowiązująca przyjmującego darowiznę do dopełnienia pewnych warunków umówionych, albo bez wszelkich kondycyj, z samej donatariusza hojności pochodząca, a ta ostatnia raz prawnie uczyniona odwołaną być nie może. Z tego, co się dotąd powiedziało, wypada naprzód, [*1*] iż ci tylko darować mogą, którym własność rzeczy służy, 2. iż przyjmujący darowiznę pod kondycją wtenczas dopiero staje się właścicielem rzeczy darowanych, kiedy dopełni wszystkie warunki, pod którymi miał sobie rzecz darowaną, 3. w przypadku niedopełnionych warunków przez przyjmującego darowiznę, donatariuszowi wolno odwołać zapis donacji lub upomnieć się o dopełnienie warunków. To wszystko w następujących zamknięte być może paragrafach:

§ 1. Warunki potrzebne do ważności donacji rzeczy ruchomych.

§ 2. Warunki potrzebne do ważności donacji rzeczy nieruchomych.

§ 3. Obowiązek przyjmującego darowiznę dopełnienia tych wszystkich warunków, pod którymi miał sobie rzecz darowaną.

§ 4. Wolność donatariusza w przypadku niedopełnionych warunków przez przyjmującego darowiznę, albo odwołania zapisu donacji, albo też dopomnienia się o dopełnienie umówionych warunków.

§ 5. Forma zapisu donacji.

Artykuł 13. O testamentach.

Testament jest wyrok ostatni woli człowieka o tym co chce mieć po śmierci swojej wykonanym; stąd wypada, iż gdyby kilka po zmarłej osobie znalazło się zapisów testamentowych, ostatni ważność swoję mieć będzie. Ponieważ zaś ta jest natura zapisów testamentowych, iż egzekucja onych dopiero po śmierci testement czyniącego następować może, przeto piszący prawo cywilne o tym gatunku zapisu takie umieścić powinien do ważności onego warunki, aby gdy wedle nich sporządzony będzie testament pewnie wiedzieć można było, iż ta, a nie insza, była testatora wola w rozrządzeniu majątku własnego, a jako do ważności wszelkiego gatunku kontraktu i zapisu o własność gruntową istotnie jest potrzebne przyznanie onejże przed aktami, tak też i testamenta, rozrządzenie własności gruntowej w sobie zawierające, aby ważnymi były, przed aktami przyznane być powinny.

Opisy prawa, do artykułu tego ściągające się, w następujących umieszczone być mogą paragrafach:

§ 1. Kto może a kto nie może czynić testamentu.

§ 2. Warunki potrzebne do ważności testamentu.

§ 3. Którzy świadkami testamentu być nie mogą.

§ 3. O nieważności testamentów słownych tudzież wyszczególnienie przypadków, w których słowne nawet testamenta ważne być mogą.

§ 5. Gdyby po śmierci czyjej kilka pozostało się testamentów, ostatni z tych walor swój mieć powinien.

§ 6. O skrobanych lub poprawianych punktach testamentu.

Artykuł 14. O dożywociach.

Dożywocie między małżonkami jest zapis zobopólny zabezpieczający temu, które drugiego przeżyje, użytek czyli intraty z dóbr tak ruchomych jako nieruchomych. Jeżeli zapis dożywocia do całej rozciąga się substancji, dożywocie takowe nazywa się ogólne, jeżeli tylko pewną część dochodów pozostającemu zabezpiecza—nazywa się szczególne. W pierwszym przypadku ojciec lub matka dzieciom z dożywocia

edukacją, wikt i odzienie przystojne winni, w drugim — część dochodów dożywociem nie zajętą potomstwu, gdy do lat dojrzałych przyjdzie, lub tym, komu z mocy prawa alboli też zapisu należy oddać, obowiązani. A gdy z mocy zapisu dożywocia użytek tylko, nie własność, rzeczy dożywotnikowi zabezpiecza się, idzie stąd, iż dożywotnik, korzystający z dochodów, całości rzeczy przestrzegać powinien; komu zaś własność rzeczy nie służy, użytku od niej drugiemu zapisać nie może.

Podział artykułu tego może być następujący:

§ 1. Warunki potrzebne do ważności zapisu dożywocia.

§ 2. Obowiązek dożywotników ogólny zapis dożywocia mających dawania pozostałemu potomstwu potrzebnego wiktu, odzienia i edukacji.

§ 3. Obowiązek dożywotników oddania cząstki majątku zapisem dożywocia nie zajętej pozostałemu potomstwu, gdy do lat przyjdzie, lub też tym, komu z mocy prawa lub jakowego zapisu należy.

§ 4. Obowiązek dożywotników użytkujących z dochodów przestrzegania całości rzeczy.

Artykuł 15. O wekslach.

[*1*]. Weksel jest karta ręczna ku zaspokojeniu dłużnika na pewny czas lub za pokazaniem onejże. 2. Weksel dwojaki być może: własny czyli osobisty, który przez autora wekslu zaspakaja się, i miejscowy czyli asygnowany albo trasowany, który przez wytkniętą w wekslu osobę zapłacony być ma. 3. Dający weksel nazywa się trasant czyli trasujący, komu służy weksel — remitent vel prezentant, ten który płaci weksel — trasat vel akceptant. 4. Weksel może być przekazany drugiemu, a ten kto go przekazuje, zowie się indosant, ten na kogo przelany weksel — indosatariusz, przelewek zaś ten — indosacja albo indosament. 5. Indosacja ta potąd dziać się może, pokąd wekslu nie zapłaci trasant. Opisy prawa do wekslów ściągające się w następujących zamknięte być mogą paragrafach:

§ 1. Forma wekslów.

§ 2. O protestach przeciw wekslom trasowanym.

§ 3. O indosacji wekslów.

§ 4. O protestacji wekslów.

§ 5. O osobach wekslujących.

XXXVIII.

HIERONIM STROJNOWSKI: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU VIII-GO KSIĘGI I-EJ O SUKCESJI.

Rp. 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 77-97, — oryginał. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 59-62, — odpis rp. 1, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 3. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 88-93, — odpis rp. 2, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Czytane na sesji XXIII-ciej w dniu 18.II.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 44).

Myśli o porządku sukcesji, który jaśnie i dokładnie przepisać wedle prawideł porządku przyrodzonego władza prawodawcza ma prawo i powinność.

1. Wyobrażenia i prawidła w materii o porządku sukcesji są złączone z tymi wyobrażeniami i prawidłami, które wskazują co się godzi lub nie godzi wedle przyrodzonych praw własności w czynieniu rozmaitych zapisów darownych, lecz żadna bynajmniej między pierwszymi a drugimi nie zachodzi przeciwność i walka, w czym błędne jest wielu mniemanie.

2. Ktokolwiek w prawie rzymskim, w prawie feodalnym, w prawach i zwyczajach różnych narodów, w prawach na koniec naszych, a nawet w nauce i księgach uczonych prawników postrzega ciemne, niedokładne, jedne drugim przeciwne i częstokroć jawnie fałszywe wyobrażenia, na których się zasadza ustanowiony lub podawany porządek sukcesji, ten wątpić nie może, że jak w innych tak i w tej materii, chcąc na pewną trafić drogę, udać się potrzeba do czystego źrzódła sprawiedliwości przyrodzonej i z niego czerpać te jasne prawdy, które z pewnością okazują, co się komu należy, co jest wolno, a co się nie godzi.

3. Każdy człowiek do ostatniej życia swego chwili jest właścicielem majątku swego tak ruchomego jak gruntowego, skoro go nabył przyrodzonym lub sprawiedliwie w społeczności opisanym sposobem. A każdy właściciel ma niezaprzeczone prawo własnością swoją rozrządzać, mieniać, dać, darować, wedle potrzeby, zdania, woli i skłonności swojej.

W tych przyrodzonych prawach własności zawiera się oczywiście prawo czynienia rozmaitych zapisów darownych, tak tych, które za życia, jako i tych, które po śmierci dopiero właściciela skutek biorą.

Ta jest rzecz prawdziwie własnością człowieka, którą on tak posiada, że mu wolno jest wszystkie z niej i z prawa swego do niej ciągnąć pożytki wszelkim sposobem, który cudzej własności i cudzego prawa nie narusza. Gdyby zaś nie było wolno człowiekowi rozpisać i rozrządzić swój majątek za życia swego, tym samym nie było by mu wolno cieszyć się tą nadzieją, że zostawionym po śmierci swojej majątkiem uszczęśliwi te osoby, dla których ma miłości lub wdzięczności czucia, nie wolno mu było by przywiązać do siebie, skłonić do usług i starań sobie potrzebnych te osoby, które w zapisach największe mieć mogą nadzieje, skuteczne pobudki i nadgrody. Korzyści z własności rzeczy ziemskich nie na tym tylko zależą, że człowiek ich używaniem opatruje fizyczne potrzeby swoje, iż za jedne rzeczy mniej sobie potrzebne, przez wolną zamianę otrzymuje inne, których żąda, owszem nierównie liczniejsze mogą być te korzyści, które człowiek odnosi, gdy udzieleniem rzeczy ziemskich, użyciem swego prawa własności, skłania innych ludzi do prac i usług, które albo wygody życia jego powiększają albo duszę jego cieszą i bawią albo jakimkolwiek sposobem słodycz i przyjemności życia jego pomnażają. Każdy więc człowiek, będąc właścicielem jakiej rzeczy, jako ma prawo onej używać i wszelkie z niej odnosić korzyści, tak oraz ma niewątpliwe prawo rzecz swoją komu chce darować, czyli to oddając ją za życia swego, zaraz lub w pewnym od siebie oznaczonym czasie, czyli dopiero po śmierci swojej zostawując, a to bez żadnego ze strony swojej warunku, albo też z takimi warunkami, których właściciel wedle swego prawa własności sprawiedliwie żądać może, na które strona dar przyjmująca dobrowolnie i chętnie przystaje, a które niczyjego prawa nie gwałcą i w niczym ogólnemu dobru i porządkowi społeczności nie są szkodliwe.

Lecz powie kto: czyliż człowiek ma prawo nawet po śmierci zarządzać majątkiem swoim? czyliż umierając nie traci swojej własności i wszelkich do niej należytości? czyli po śmierci może to obchodzić człowieka, kto posiada ten majątek, który niegdyś do niego należał? Scilitet id cineres aut manes credis curare sepultos? Nikt zapewne, odpowiadam, po śmierci majątkiem swoim rozrządzać nie może, lecz wedle istotnych praw własności każdy właściciel może póki żyje takie majątku swego czynić przeznaczenie, które by nawet i po śmierci jego pod opieką prawa i rządu pewne i skuteczne było. Inaczej człowiek nie miałby zupełnego w całej rozciągłości prawa własności, nie miałby zupełnej wolności odnosić wszelkie korzyści i pociechy z pracy i majątku swego, a stąd nie miałby tak skutecznych i dzielnych pobudek do usilnego i ciągłego aż do śmierci pracowania, do czynienia takich osobliwie nakładów, które w późnym dopiero i odległym czasie pożą-

dane przynoszą owoce. Zupełne w całej rozciągłości prawo własności jak jest w sobie sprawiedliwe tak oraz w społeczności pożyteczne.

Przez śmierć traci wprawdzie człowiek własność rzeczy ziemskich, lecz przeto że ma umrzeć, za życia swego nie traci i tracić nie powinien żadnych korzyści, które z własności swojej i z wolnego użycia prawa tejże własności mieć może sprawiedliwie, to jest bez naruszenia cudzej własności. Po śmierci nie ma człowiek własności rzeczy ziemskich, ale ją ma ten, który żyje, a na którego właściciel nie po śmierci lecz za życia swego przelał swe prawa własności. Gdyby żyjący ludzie tracili ustąpioną sobie własność od tych, którzy dni swoje skończyli, jakież byłyby prawa własności, jaka ich opieka i bezpieczeństwo w społeczności cywilnej? jaka by została istotna różnica między prawem właściciela i dziedzica a prawem dożywotnika?

Nie masz żadnej potrzeby zapuszczać się w badania i domysły o tym, co człowieka po śmierci obchodzi lub wcale nie dotyka, bo prawo czynienia zapisów nie zasadza się na żadnym o przyszłości mniemaniu, lecz na jasnych i prawdziwych wyobrażeniach własności, na naturze człowieka i powszechnym doświadczeniu, które nas uczy, że każdego człowieka, póki żyje, wielce ta myśl troskliwym czyni kto ma zbierać owoce z jego pracy, trudów i potu. Ta myśl jest człowiekowi pobudką lub odrazą od pracy, przemysłu, oszczędności i nakładów.

4. Rzeplita jako nie jest panią i właścicielką niczyjej osoby i tego wszystkiego co do osoby czyjej należy, tak też nie jest panią i właścicielką żadnego takiego majątku bądź ruchomego bądź gruntowego, który prawem własności obywatel posiada. Rzeplita czyli naród cały, uważany jako zbiór wszystkich szczególnych właścicielów, jest zaiste w tym znaczeniu właścicielem całego majątku krajowego ruchomego i gruntowego, ale stąd bynajmniej nie wynika, że naród cały jest właścicielem czyjego majątku. Ludzie bowiem wchodzący w społeczność cywilną nie zrzekają się bynajmniej swojej własności, lecz owszem najzupełniejszego jej bezpieczeństwa szukają w związku towarzyskim, w którym naród cały staje się obrońcą i opiekunem własności i majątku każdego w szczególności obywatela. A jeżeli naród cały, tym bardziej najwyższa zwierzchność narodowa nie jest i być nie może panią i właścicielką majątków obywatelskich, ale jest i być powinna onych opiekunką i obronicielką. Ta prawda jako jest pewna i oczewista z prawideł prawa przyrodzonego i politycznego, tak w całym układzie rządu i prawodastwa w niczym nigdy naruszona być nie powinna. Nie tylko sprawiedliwość lecz i powszechnej pomyślności interes wyciąga tego, aby nigdy jakakolwiek własność nie tylko w rzeczywistości lecz ani w mniemaniu nawet żadnym prawa przepisem obrażona nie była.

Jak wiele do pomyślności, bogactw i potęgi narodu pomaga duch własności, nikt wątpić nie może, ktokolwiek zna przyrodzone i niecodmienne prawidła ekonomiki politycznej.

5. Pomienione prawdy jaśnie okazują prawa i powinności najwyższej władzy w opisaniu porządku sukcesji czyli spadku wszelkich dóbr gruntowych lub ruchomych, które przez śmierć właścicielów pozostają.

6. Kiedy obywatel za życia swego rozrządzi i rozpisze swój majątek, takowa wola jego święta, nienaruszona i zupełnie skuteczna być powinna. Prawodawca nie może i nie powinien tamować, ścieśniać i określać wolności zapisów, lecz tylko może i powinien świętość ich i skuteczność opisem prawa zabezpieczyć, upewnić się podług nich komu należy, a czyniących zapisy ochronić od wszelkiego podejścia, zdrady, oszukania, błędu i omyłki, aby każdy czyniąc jakiekolwiek zapisy czynił je wolnie i rozmyślnie wedle swej powinności, woli i skłonności. Przez edukacją i instrukcją powszechną najwyższa władza powinna prowadzić obywatelów do naśladowania wzorów najdoskonalszej cnoty, do zachowania prawideł dobroczynności,*) lecz prawo w używaniu własności i należytości tego tylko obywatelowi zabraniać powinno, co jest niesprawiedliwe, co cudzą własność lub należytość gwałci**), inaczej własność obywatelów nie będzie zabezpieczoną, prawodawca nie uniknie arbitralnych przepisów.

7. Ponieważ ostatni moment życia człowieka bywa niewiadomy i niespodziewany, a przeto, jak uczy doświadczenie, właściciele często dni swoje kończą bez żadnego rozrządzenia majątku swego. Ponieważ stąd nieustanne wynikały spory, rozterki, pretensje i wątpliwości między osobami, które do pozostałego majątku wedle przyrodzenia mają prawo lub je rościć sobie mogą, ponieważ wyroki władzy sądowej w pomienionych sporach bez przepisanych jednostajnych prawideł były często odmienne, arbitralne i niesprawiedliwe, zatem istotnie jest potrzebny w prawie cywilnym opis porządku sukcesji. Władza najwyższa jako władza opiekuńska ma prawo i powinność przepisać porządek sukcesyj pozostałego przez śmierć majątku. Lecz opisany prawem porządek sukcesji nie może odbierać i ograniczać przyrodzonej obywatela wolności w czynieniu zapisów wedle prawa własności. Wspomniony porządek sukcesji w tym jedynie przypadku miejsce mieć powinien, kie-

---

*) *W przypisku:* Tu odpowiedzieć można na zarzuty rozrzutności, marnotrastwa lub dziwacznych uprzedzeń i niechęci właścicielów przeciw prawym sukcesorom.

**) *W przypisku:* Tu odpowiedzieć można na zarzut: czyli wolność zapisów nie czyni krzywdy prawym sukcesorom.

dy właściciel albo nie mógł albo, przestając na wiadomych sobie prawa przepisach o porządku sukcesyi nie chciał za życia swego czynić rozrządzenia tego majątku, który po śmierci jego miał zostać.

8. Przez opisany porządek sukcesji: 1. każdy obywatel powinien mieć pewność, że choćby bez żadnego swym majątkiem rozrządzenia życie zakończył, jednak majątek nie będzie rozszarpany, nie dostanie się w obce ręce, ale stanie się dziedzictwem tych, którym go on w sercu swoim przeznaczył; 2. przez opisany porządek sukcesji obywatele pozyskać powinni pewność w sprawiedliwych nadziejach i ratunkach swoich; 3. opisany porządek sukcesji zapobiegać powinien pieniactwu, podstępom, przemocy, zmarnowaniu majątku ruchomego, zniszczeniu majątku gruntowego, przeto opisany porządek sukcesji powinien być: 1-mo ogólny i jednostajny dla wszystkich, 2-o jasny i dokładny, 3-tio nie arbitralny lecz zupełnie zgodny z prawidłami porządku przyrodzonego.

9. Porządku sekcesji, który prawo opisać powinno, to istotnie i fundamentalne jest prawidło: po śmierci właściciela, te osoby pozostały majątek dziedziczyć powinny, które są z nim przez oczywiste i przyrodzone związki najściślej złączone, a przeto którym by go sam właściciel zostawić chciał lub zostawić był powinien przez sprawiedliwość, porządną dobroczynność i wrodzoną skłonność.

10. W przepisanym porządku sukcesji te osoby równo dziedziczyć powinny majątek zmarłego właściciela, które wedle przyrodzenia równe mają prawo do jego serca i dobroczynności.

11. Najprościejszy i z przyrodzeniem zgodny byłby porządek sukcesji, gdyby po rodzicach, to jest tak po ojcu jako i matce równie spadał majątek na wszystkie dzieci, to jest tak na synów jako na córki. Oprócz naturalnej w tej mierze sprawiedliwości, równy po rodzicach spadek na wszystkie dzieci ułatwiłby wszelkie trudności i zawikłania w dalszym porządku sukcesji. Lecz jeżeli w narodzie większa liczba właścicielów czyli to z powszechnej i zadawnionej opinii czyli z innej jakiejkolwiek przyczyny pozwolić nie chce na równy podział majątków między płcią męską a żeńską? Naówczas, odpowiadam, prawodawca żadnego wedle natury rzeczy znaleźć nie może prawidła, a zatem wszelkie w tej mierze przepisy muszą być mniej lub więcej arbitralne.

12. Opisując porządek sukcesji, pilnie wedle prawideł przyrodzonej sprawiedliwości i dobroczynności roztrząsać należy: 1. kto i kiedy ma prawo do odziedziczenia w całości lub część pozostałego majątku, 2. kto i kiedy, chociaż nie ma prawa do równej z innymi osobami czę-

ści, ma jednak prawo do jakiejś cząstki pozostałego majątku partem congruam, 3. komu i kiedy z majątku pozostałego część przyzwoita ma być przyznana prawem własności, a komu tylko prawem dożywotnim, 4. komu i kiedy jeżeli nie część, to przynajmniej przyzwoita subsystencja, należy się z majątku pozostałego.

13. Pierwszeństwo do sukcesji prawem być powinno oznaczone w troistym rodzaju sukcesji, zwanej: descendens, ascendens, collateralis, wedle tej istotnej uwagi: dla kogo właściciel zostawujący po śmierci swojej majątek chciałby lub powinienby być najpierwej dobroczynnym wedle prawideł cnoty i wrodzonej skłonności?

14. Istotne obowiązki obejmujących sukcesją tak z mocy zapisów jako z mocy prawa powinne być jaśnie i dokładnie opisane wedle prawideł przyrodzonej sprawiedliwości i dobroczynności.

15. Władza najwyższa jako władza opiekuńska przezornym prawa opisem zaradzić powinna roztrwonieniu i zniszczeniu pozostałego majątku w tych wszystkich przypadkach, w których go sukcesorowie objąć nie mogą lub nie chcą.

16. Do sukcesji prawem opisanej należeć nie mogą: 1. dzieci, o których prawo nie wie, ich potomstwo i krewni, 2. występni przeciwko tym, po których do odziedziczenia zostaje majątek.

17. Kiedy po śmierci właściciela nie masz żadnej osoby, która by do pozostałego majątku ruchomego lub gruntowego miała prawo wedle zapisu zmarłego albo wedle porządku opisanego prawem sukcesji, naówczas wspomniony majątek staje się własnością pospolitą, którą władza najwyższa ma prawo rozrządzić wedle prawideł ekonomii politycznej.

18. Stosownie do pomienionych wyobrażeń i prawideł, cały opis sukcesji po zmarłych może być zawarty w następujących dziesięciu artykułach:

Artykuł 1. O sukcesji wedle zapisów.

Artykuł 2. O sukcesji dzieci po rodzicach i dziadach.

Artykuł 3. O sukcesji rodziców i dziadów po dzieciach.

Artykuł 4. O sukcesji po braciach i siostrach rodzonych.

Artykuł 5. O sukcesji po krewnych w linii ojcowskiej i macierzystej.

Artykuł 6. O sukcesji żony po mężu i wzajemnie.

Artykuł 7. O obowiązkach obejmujących sukcesją.

Artykuł 8. O opiece urzędowej pozostałego przez śmierć majątku.

Artykuł 9. O tych, którzy nie mają prawa do sukcesji lub miane utracają.

Artykuł 10. O spadku na Rzeczpospolitę.

XXXIX.

ANDRZEJ REPTOWSKI: MYŚLI DO PROSPEKTU ROZDZIAŁU IX-GO KSIĘGI I-EJ O PRESKRYPCJI CZYLI DAWNOŚCI.

Rp. A) — tekst pierwotny — 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 97-99, — brulion; — 2. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 93-95, — czystopis. B) — tekst późniejszy, czytany na sesji XXI-ej w dniu 8.II. 1792 r. (zob. nr. XVII, str. 44): 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 51-52, — odpis, sporządzony przez Józefa Januszewicza; — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 78-80, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Tekst podaje się w obu lekcjach: A-2 (z uwzględnieniem w przypiskach odmian A-1 i B-1).

A.

Rozdział IX.

O dawności czyli preskrypcji.

W poprzedzających rozdziałach wyliczywszy sposoby nabycia własności rzeczy tak ruchomych jako nieruchomych, sposoby prawem upoważnione, jak są: darowizna, zamiana, kupno, przysposobienie, sukcesja etc., opisać tu właśnie zostaje jak własność nabywa się przez dawność czyli preskrypcją.

Dawność ta czyli preskrypcja jest sposób nabycia i stracenia prawa własności jakiej rzeczy przez sam przeciąg czasu.[a])

Dobro publiczne wyciąga, żeby prawo preskrypcji było używane, a to żeby upewnić spokojność posesorom i zapobiec, aby własność rzeczy nie była w ustawicznej niepewności. Wszakże każde w towarzystwie ludzkim postanowienie mieć powinno swoje granice i pewne opisy. Potrzebna jest preskrypcja, aby własność rzeczy nie była w ustawicznej niepewności; ale obok tego zaraz trzeba, żeby prawa jaśnie opisały: co może podpadać pod preskrypcją, a co od niej jest wyjętego. Jakie są kondycje koniecznie potrzebne, aby przez samę dawność własność jednej rzeczy przeniosła się od jednego do drugiego obywatela. Na koniec jacy są obywatele i jakie wydarzyć się mogą

---

a) *W rp. A-1 ponadto:* Posiadający dobrą wiarą rzecz jaką przez czas prawem przepisany, nabywać jej własności powinien, a dawny właściciel traci tęż własność dla nieposiadania i zaniedbania dochodzenia jej. Podobnie wierzyciel traci dług, nie upomniawszy się oń w czasie preskrypcji. Tak się nabywają inne prawa przez ich używanie i tracą się przez nieużywanie.

czasy, w których prawo własności przez sam czasu przeciąg ani nabywać ani tracić się nie może.

Co do pierwszego — z sprawiedliwości naturalnej płynie, że każda rzecz może być nabyta przez dawność, której można nabyć własności. Nie mogą zaś być nabyte rzeczy przez dawność, które przeznaczone są do publicznego wszystkich używania, jak są: rzeki spławne, mury i fosy miast, publiczne rynki, ulice, drogi i inne podobnej natury rzeczy.

Co do drugiego — prawa opisać i wyszczególnić powinny kondycje do preskrypcji koniecznie potrzebne, jak są: 1. dobra wiara czyli przeświadczenie, że rzecz posiadana przez nas naszą własnością jest, 2. tytuł sprawiedliwy, jako na przykład: donacja, kupno, darowizna, 3. własność rzeczy legalnie posiadana, to jest: aby nie była zabrana komu lub wydarta gwałtem, 4. czas prawem opisany do posesji, 5. ustawiczność czyli nieprzerwana posesja. Każda zaś posesja przerwana jest, kiedy właściciel rzeczy udaje się do sądu o odzyskanie własności swojej od kogo innego trzymanej, bo same tylko zażalenia urzędowe szkodzić by nie powinny preskrypcji. Są nadto osoby, których prawo od straty własności przez samę dawność zasłania, jako to: małoletnich, nieprzytomnych w kraju dla usług publicznych i w niewolą zabranych. Dawność także nikomu szkodzić by nie powinna w czasie wojny, bezkrólewia, gdyby wygasła familia panująca, w czasie powietrza lub jakiego publicznego w kraju zamieszania.

Trzymając się tych wzorów, następujących pięć artykułów mogą objąć to wszystko, co do prawa dawności czyli preskrypcji należy:

1. Co może podpadać pod dawność czyli preskrypcją, a co nie może.
2. Co czyni preskrypcją ważną albo nieważną.
3. Jakie są osoby, przeciw którym nie idzie preskrypcja.
4. Jakiej trzeba posesji, żeby nabyć prawa preskrypcji.
5. Co może szkodzić preskrypcji.

B.

Rozdział IX.

O dawności czyli preskrypcji.

W poprzedzających rozdziałach wyliczywszy sposoby nabycia własności rzeczy, sposoby, wypływające już to z należytości naturalnej, jak są: occupatione rei—opanowaniem, accessione czyli przybyciem, opisawszy także dalej sposoby, które prawo upoważniło do pozyskania własności, jakie są: nabycie dziedzictwa od drugiego przez darowiznę,

zamianę, kupno, nabytek przez przysposobienie, także przez sukcesją, opisać tu właśnie zostaje jak własność nabywa się dawnością czasu czyli preskrypcją.

Dawność czyli preskrypcja jest sposób nabycia i stracenia prawa własności jakiej rzeczy przez sam przeciąg czasu. I tak posiadający dobrą wiarą rzecz jaką przez czas prawem przepisany, nabywa jej własności, a dawny właściciel traci tęż własność dla nieposiadania i zaniedbania dochodzenia jej. Tak wierzyciel traci dług, nie upomniawszy się oń w czasie preskrypcji, tak się nabywają inne prawa przez ich używanie i tracą się przez nieużywanie.

Dobro publiczne wyciąga, żeby prawo preskrypcji było używane, a to żeby upewnić spokojność posesorom i zapewnić, aby własność rzeczy nie była w ustawicznej niepewności. Czyniący w tej mierze zbiór praw pilnie bardzo przestrzegać powinien, aby z jednej strony doskonale wyłuszczyć legalność posesji, z drugiej zaś strony żeby zostawiony był przyzwoity czas właścicielom, aby się mogli upomnieć o swoję własność.

Następujących pięć artykułów mogą objąć to wszystko, co do prawa dawności czyli preskrypcji należy.

Artykuł 1. Co może podpadać pod dawność czyli preskrypcją, a co nie może.

Każda rzecz może być nabyta przez dawność, której można nabyć własności. Nie mogą zaś być nabyte rzeczy przez dawność, które są przeznaczone do publicznego używania, jak są: rzeki spławne, mury i fosy miast, publiczne rynki i inne podobnej natury rzeczy. Mogą się zaś stracić prawa dawnością, kiedy ich kto nie używa przez czas przepisany, i przeciwnie — tak tracą prawa swoje nie upominający się o grunt, dług, krzywdy nawet osobiste sobie wyrządzone. I tak podług praw krajowych trzydniową dawnością upadała niewiasta o gwałt sobie wyrządzony nie czyniąca. Tąż dawnością zasłonić się mógł w grodzie najezdnik domu lub takowy kryminał popełniający, za który nawet szlachta imani być mogą, jeżeli pokrzywdzony w przeciągu roku i sześciu niedziel nie czynił. Dwóchtygodniowa dawność służy temu, który o rzecz cudzą uszkodzoną, np. konia pożyczonego, skaleczonego, w czasie niedziel dwóch nie będzie pozwany. Roku jednego dawność szkodziła panu nie odzyskującemu włościana, który grunt jego opuścił, a wiedział gdzie się znajduje. Przez tę dawność traciły ważność zapisy wieczyste w własnych aktach ani zeznane ani oblatowane. Nabywają się także i tracą servitutes przez dawność.

Artykuł 2. Co czyni preskrypcją ważną albo nieważną.

1. Dobra wiara czyli mniemanie i przeświadczenie, że rzecz posiadana przez nas naszą jest własnością. 2. Tytuł sprawiedliwy, jako np. donacja, kupno itd. 3. Własność rzeczy, aby nie była kradziona lub wydarta gwałtem. 4. Czas prawem opisany do posesji. 5. Ustawiczność czyli nieprzerwana posesja.

Artykuł 3. Jakie są osoby, przeciw którym nie idzie preskrypcja.

Małoletni, w niewolą podczas wojny zabrani.

Artykuł 4. Jakiej trzeba posesji, żeby nabyć prawa preskrypcji.

Na rzeczy ruchome nabywa się w przeciągu lat 3-ch, na nieruchome — przez lat 10 między przytomnymi w jednej prowincji, a w lat 20 między nieprzytomnymi. — Notandum, prawo 1778 [*r.*] niesie: dziedzictwa i każda posesja ruchoma i nieruchoma, od lat 50 spokojnie dzierżona, choćby nieprawnie posiadana, od nikogo dla dawności disputowana być nie może ani prawu kaduka nie podpada.[1])

Artykuł 5. Co może szkodzić preskrypcji.

Co się powiedziło ad secundum to samo i tu służy, bo kiedy się okaże, że nie było kondycji koniecznie potrzebnej do preskrypcji, tym samym upada preskrypcja. W istocie zaś samej upada prawo dawności czyli preskrypcji, jeżeli rzecz z natury swojej nie podpada pod preskrypcją, albo jeżeli prawo osobę jaką wyłącza od preskrypcji, albo jeźli się okaże wada posesji lub też jej przerwanie.

W pierwszym przypadku są rzeczy do wspólnego wszystkich używania należące, w drugim — małoletni, nieprzytomni dla usług publicznych lub ci, którzy są w niewolą zabrani. Co do trzeciego—należy opisać wady posesji i jej przerwania. Zastawnik albo dzierżawca nie może przez dawność nabyć dziedzictwa, bo tytułu do nabycia dziedzictwa nie ma. Nie nabędzie także dawnością dziedzictwa od opiekuna kupujący dobra małoletniego bez uroczystości prawnych alienowanych.

Każda zaś posesja przerwana jest, kiedy właściciel rzeczy udaje się do sądu o odzyskanie własności swojej od kogo innego trzymanej, same zaś manifesta szkodzić nie mogą preskrypcji.

Dawność nikomu szkodzić nie może w czasie wojny, bezkrólewia, w czasie wygaśnięcia familii panującej, powietrza lub jakiego w kraju publicznego zamieszania.

---

[1]) *Zob. Volumina Legum VIII, 955.*

XL.

JÓZEF SZYMANOWSKI: MYŚLI O PODZIALE KSIĘGI II-EJ.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 4-8, — odpis, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 4-7, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Czytane na sesji IV-tej w dniu 12.X.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 35).

Zastanowiwszy się nad naturą rzeczy ad codicem criminalem należącej, zdaje się, iż ta księga najprzyzwoiciej podzielona być może na cztery rozdziały, to jest: rozdział I. — o przestępstwach i karach w ogólności, rozdział II. — o przestępstwach i karach w szczególności, rozdział III. — o procesie kryminalnym, rozdział IV. — o sądach, do których jakie sprawy kryminalne należeć mają.

Szczególne rozstrząsanie materii każdego rozdziału z osobna okaże dobroć takowego podziału ogólnego.

Ten sam podział ogólny ma być zachowany i w prospekcie, który prócz ogólnego podziału na rozdziały zamykać w sobie będzie główniejszy podział każdego rozdziału na artykuły; lecz żeby prospekt nie był czczym i mniej pożytecznym pismem, trzeba żeby w sobie zawierał pewne fundamentalne zasady, na których całe dzieło praw kryminalnych ma być zbudowane, i dlatego przy każdym rozdziale, a nawet podług potrzeby i przy artykule, mają być w prospekcie położone pewne, jasne i krótkie prawidła, do zachowania których być ma obowiązany każdy, kto zbiór praw codicis criminalis pisać przedsięweźmie, a to w sposób następujący:

Rozdział I. O przestępstwach i karach w ogólności.

1. Prawidło: do samej tylko władzy prawodawczej należy przestępstwa oznaczać i kary za nie przepisywać. Stąd żaden uczynek przestępstwem nie jest, tylko ten, który jest wyraźnym prawem zakazany. Inna kara za przestępstwo wymierzona być nie może, tylko ta, która jest wyraźnym przepisana prawem.

2. Prawidło: kara nie może spadać, tylko na przestępnego. Stąd nikt za przestępnego miany być nie może pierwej, aż mu u sądu zupełnie będzie dowiedziony uczynek prawem zakazany. Nikt karze nie podpada, aż pierwej przez wyrok sądu za przestępcę uznany będzie.

3. Prawidło: prawo nie ściga przez karę osobę, ale przestępstwo. Stąd każdy przestępca bez różnicy podpada karze takiej, jaka jest prawem przepisana na popełnione przestępstwo.

4. Prawidło: przestępcę z wyroku sądu na karę skazanego nic od wymierzenia tejże kary uwalniać nie może. Stąd znoszą się wszelkie azyla czyli miejsca uprzywilejowane, wszelkie kapitulacje z sądem albo ze stroną, wszelkie wykupienia się od kary, wszelkie listy łaski i przebaczenia.

5. Prawidło: nie można być przestępnym, nie mając w uczynku poznania i woli. Stąd co do poznania wzgląd najprzód na pomieszanie zmysłów, po wtóre — na zmysły niedojrzałe czyli wiek dziecinny, po trzecie — na osłabienie zmysłów przez zbytnią starość, co do woli — wzgląd naprzód na trefunek, po wtóre — na przymus. Trefunek pochodzi z zupełnej niewiadomości skutku, który sprawić może uczynek, w trefunku nie masz ani woli złamania prawa ani woli wystawienia się na niebezpieczeństwo złamania prawa.

NB. Rzecz zawarta w tym pierwszym rozdziale jest tak ważna, tak istotnie potrzebna dla zabezpieczenia spokojności obywatelskiej i jego wolności cywilnej. Rzecz, która (śmiało powiedzieć można) jest jedyną i najsilniejszą tarczą przeciwko wszelkim krokom arbitralności i despotyzmu, nie może być opuszczona w zbiorze jeneralnym praw cywilnych i kryminalnych. Zdaje się, iż nigdzie lepiej umieszczona być nie może, jak na czele księgi praw kryminalnych.

Rozdział II. O przestępstwach i ich karach w szczególności.

1. Rozdział ten zamykać w sobie powinien pewne prawidła o przestępstwach, ich mierze co do rodzaju i wielkości, na koniec o ich podziale.

2. Prawidła pewne ogólne o karach, ich celu, stosunku i mierze względem przestępstw, na koniec o ich podziale i naturze kary w szczególności.

Co do przestępstw.

1. Prawidło: uczynki, szkodliwe społeczności powszechnie albo składającemu społeczność partykularnie, powinny być prawem zakazane. Takiego prawa złamanie jest jedynym przestępstwem. Prawa więc zakazywać nie powinny uczynków niewinnych, nikomu nie szkodzących, inaczej są tyrańskie, niesprawiedliwe, nie mogą być poważane ani zachowywane.

2. Prawidło: krzywda czyli szkoda, którą uczynek prawem zakazany przynosi społeczności albo składającemu społeczność, jest miarą, oznaczającą rodzaj i wielkość każdego przestępstwa.

3. Prawidło: takowa miara rodzaju i wielkości przestępstw podpada pewnym modyfikacjom przez wzgląd na okoliczności ogólne.

Między ogólnymi liczyć można formę rządu i charakter narodu, między szczególnymi należy mieć wzgląd: 1. na powody przestępstwa, 2. na sposób dopełnienia onego, 3. na narzędzia użyte, 4. na charakter winowajcy, 5. na recydywę czyli powtórzenie występku, 6. na wiek [*i*] płeć, 7. na czas, 8. na miejsce. Słowem mówiąc: złość występnego i skutek występku składają miarę wielkości występku.

Podział przestępstw.

Ponieważ przestępstwo dwojako szkodzić i krzywdzić może, naprzód społeczność w powszechności, po wtóre—osobę w szczególności, więc ogólny podział przestępstw ten zdaje się być naturalny:

1. Przestępstwa publiczne czyli te, które przynoszą szkodę i krzywdę całej społeczności.

2. Przestępstwa partykularne czyli te, które przynoszą szkodę i krzywdę składającemu społeczność.

Te dwa rodzaje przestępstw dzielić się mogą na szczególne ich gatunki, każdemu rodzajowi właściwe, to jest:

I. Przestępstwa publiczne przeciwko: 1. narodowi, 2. rządowi, 3. religii.

ad 1-m — przestępstwa przeciwko narodowi: 1) gwałt, 2) zdrada, 3) przestępstwo urzędowe;

ad 2-m — przestępstwa przeciwko rządowi: 1) przeciwko majestatowi królewskiemu, 2) przeciw sejmowi, 3) przeciw sejmikom, 4) przeciw urzędom wszelkim i urzędnikom;

ad 3-m — przestępstwa przeciwko religii.

NB. Wielka część tych przestępstw przeciwko narodowi i rządowi dotknięta jest w prawach o sądach sejmowych, sejmach i sejmikach.

II. Przestępstwa partykularne—przeciwko własności: 1. osobistej, 2. majątku.

ad 1-m — przeciwko własności osobistej: 1) życie, 2) wolność, 3) honor;

ad 2-m — przeciwko własności majątku: 1) ruchomego, 2) gruntowego.

Co do kar.

1. Prawidło: każdej kary trzy powinny być właściwe cele: 1. nadgrodzenie krzywdy i szkody, wyrządzonej całej społeczności albo składającej społeczność osobie, 2. rzucenia postrachu albo dania społeczności przykładu, 3. zapobieżenie, iżby winowajca powtórnie nie szkodził. Wszystkie kary, które tym celom nie odpowiadają, są nieskuteczne, a tym samym szkodliwe.

2. Prawidło: kara odpowiadać powinna przestępstwu, stąd miarą rodzaju i wielkości kary jest rodzaj i wielkość występku. Powinna

być zachowana miara między przestępstwem a karą, między zgorszeniem a przykładem, między krzywdą i szkodą a nadgrodzeniem.

3. Prawidło: każda kara, w której ta miara nie jest zachowaną, albo jest zbytnia, a wtenczas okrutna i niesprawiedliwa, albo jest niedostateczna, a wtedy celowi kary nie odpowiadająca.

4. Prawidło: kary wszelkie, które nie są koniecznie potrzebnymi, są okrucieństwem i psują charakter narodu, więc używane być nie powinny kary odcinania członków, ćwiertowania, w koło wplatania etc. chowanie sprawiedliwej miary między występkiem i karą, kary brane

5. Prawidło: ażeby kara była skuteczna, ażeby łatwiejsze było zachowanie sprawiedliwej miary między występkiem i karą, kary brane być mają z samejże natury przestępstw (przez naturę przestępstw rozumiemy cel, który w uczynku zakazanym zakładał sobie przestępca, i samo uczynku popełnienie).

Podział kar.

Kara nie może dotknąć winnego, tylko najprzód na osobie, jako człowieku albo jako obywatelu, po wtóre — na majątku jego.

Nie mogą więc być inne kary, tylko:

1. na osobie: 1) śmierć, 2) więzienie, 3) kara infamii, 4) pozbawienie obywatelstwa, 5) wygnanie z Ojczyzny;

2. na majątku — pieniężne.

Takowe prawidła położywszy na czele rozdziału drugiego w prospekcie, należy przystąpić do podziału tego rozdziału in codice i tak:

Artykuł 1. Mieć w sobie będzie wyszczególnienie kar, jakie mają być używane wedle prawa, tudzież opisanie każdej z nich z osobna, np. kara śmierci jest prostym odjęciem życia, na tę karę skazany będzie miał głowę uciętą, żadne męczarnie przy tej karze używane nie będą, kara śmierci nie ma miejsca, tylko w tym przypadku, w którym zachowanie przy życiu przestępcy może się stać szkodliwym społeczności, i tak dalej o innych karach, przy każdej wyrażając modifikację szczególną każdej z osobna, przez jej stopnie, długość, miejsce i ceremoniał przy jej egzekucji, które to modifikacje odpowiedać mają modifikacjom występku. W tymże artykule położyć trzeba ogólne prawidła co do jej wzmocnienia czyli pomnożenia w przypadku, kiedy osoba raz już wskazana powtórne popełni przestępstwo tudzież kiedy kto o wiele razem przestępstw przekonanym zostanie. Inaczej piszący doznałby trudności w rozkładzie rozdziału tego, boby często też same rzeczy musiał powtarzać. Na koniec jakże można by było umiarkować karę naznaczoną za jakie przestępstwo, gdyby taż kara definiowaną nie była.

Artykuły następujące w tym rozdziale zamykać będą w sobie wyszczególnione przestępstwa, a obok nich położone kary.

XLI.
JÓZEF SZYMANOWSKI:
MYŚLI DO PROSPEKTU PRAWA KRYMINALNEGO.

Rp. 1. Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rękopis nr. 1181, str. 81-90, — oryginał, zawierający tekst pierwotny. — 2. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 101-114, — odpis rp. 1 z poprawkami, przedstawionymi Deputacji; na str. 101 — dopisek Józefa Januszewicza: Prospekt do prawa i procesu kryminalnego, *dopisek Ferdynanda Kojsiewicza:* najwyborniejsze pismo Józefa Szymanowskiego, szambelana J.K.M., na sesji Deputacji 25-ej (d. 14 marca 1792 roku) odczytany. — *3. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 64-70, — odpis rp. 2, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 4. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 94-103, — odpis rp. 3, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.*

Dr. Ostrożyński Władysław, Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce, str. 170-181, Kraków, 1890, — przedruk rp. 2.

Uw. Odczytane na sesji XXV-tej w dniu 14.III.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 45). Tekst podaje się wedle rp. 2 z zaznaczeniem odmian rp. 1.

Prospekt II-giej księgi praw Stanisława Augusta.
O winach, zbrodniach i karach.

Celem praw cywilnych czyli praw społeczności jest zabezpieczenie własności i należytości każdego składającego społeczność. Nie dosyć jest przepisać potrzebny porządek, od którego zawisła pewna i niechybna wiadomość: co jest czyją własnością? co się komu i od kogo należy?, trzeba jeszcze zabezpieczyć ten porządek, żeby od nikogo, przez żaden przeciwny temuż porządkowi uczynek, nie mógł być bezkarnie naruszonym. Prawo zatem powinno wymienić i zakazać wszystkie uczynki, obrażające własność i należytość każdego, obrażające społeczność w gwałceniu porządku ku ich bezpieczeństwu potrzebnego. Takowe uczynki, przynosząc szkodę społeczności, są przewinieniem, od którego wymierzona kara odstręczyć powinna obrażającego prawo. Do każdego zakazującego prawa przyłączona być powinna na przestępnego kara i ta jest istotnym i najpewniejszym zakazu prawa warunkiem. Zbiór takowych praw nazywa się codex poenalis czyli księga kar.

Uczynki przeciw zakazom prawa popełnione dwojakiego są rodzaju. Jedne zamykają w sobie lekksze prawa przestępstwa, mniejszą przynosząc obrazę społeczności albo składającemu społeczność. Drugie są zuchwałym prawa zgwałceniem i ciężkim przeciwko porządkowi zabezpieczającemu społeczność występkiem. Tamte są winą, te zbrodnią czyli kryminałem. Prawo wszystkie te uczynki stopniami wymienić powinno, każdemu słuszną oznaczając karę. Trudno jest wprawdzie rzecz schwycić, niechybnie ten prawdziwy oddział, który kończy lekksze winy, a od którego zaczyna się zbrodnia czyli kryminał, ale do-

skonały przestępstw i wymierzonych kar za nie rozbiór z niezawodniejszą pewnością wskazać go piszącemu prawa potrafi, niżby zdołać mogło ogólne, w prospekcie istotnej pomiędzy nimi różnicy okryślenie. Miłość ludzkości, zawsze piszącemu prawa towarzyszyć mająca, daleką zapewnie będzie od zbytniej skrupulatności w schwyceniu metafizycznym punktu, który dzieli winę od zbrodni, w prawdziwej wątpliwości względem umieszczenia cięższego przestępstwa, do której by należeć miało części. Piszący prawa pójdzie raczej za własnym sercem, odłączy go do tej, która lżejsze oznacza kary.

Dokładne tych uczynków podług wzrastającej ciężkości stopniowanie da poznać dokładność stopniowania pomnażającej się tęgości w karach. Dla pierwszych, na karach lekkszych przestać należy; drugie— kary kryminalne ścigać powinny.

Podział zatem ogólny tej księgi jest na dwie części: pierwsza zamykać w sobie będzie prawa przeciwko winom, druga — prawa przeciwko zbrodniom czyli prawa kryminalne.

Ponieważ obydwóch tych części jedynym jest zamiarem zakazać osobnym prawem każdy szkodliwy uczynek i dla każdego sprawiedliwą i szczególną obok położyć karę, nie możemy przeto w prospekcie do drobniejszego każdej części przystępować rozkładu, gdyż natenczas, zamiast dania piszącemu ogólnego rysu dzieła, dzieło raczej same w składających go szczegółach pisać byśmy musieli. Cecha doskonałości obydwóch tych części jest jedna, to jest: ocenienie szkodliwości każdego występku i względnie do jej ciężkości przystosowana tęgość kary, za czym prawidła, według których tak piszący prawa jak sądzący o dziele jego rządzić się powinien, są jedne i samo tylko sprawiedliwe tych prawideł dopełnienie stanowić będzie dobroć całego dzieła.

Naszą zatem sądziemy być powinnością ogólniejszy podział każdej położyć części, zakazanych prawem uczynków oznaczyć wzlędnie do każdej części mające być w używaniu kary i one w szczególności opisać.

Prawidła zaś ogólne, jako obydwom częściom służące, na końcu całego prospektu umieściemy.

[*Część I. O winach i karach.*]

Podział win, które powinny być celem praw zakazujących, w I-szej części zamkniętych.

Prawo zakazywać nie powinno tylko te uczynki, które przynoszą szkodę albo składającemu społeczność albo społeczności, pierwsze są winą partykularną, drugie — publiczną. Partykularne albo obrażają własność i należytość osobistą, albo własność i należytość z majątku.

Własności osobistej szkodzić można albo na osobie przez uderzenie albo na wolności przez zatrzymanie albo na czci przez osławienie lub znieważenie.

Własność z majątku, będąc dwojaką, gruntowa i ruchoma. Pierwszą uszkodzić można w mieszkaniu, w ziemi i jej owocach, przez przywłaszczenie lub uszkodzenie. Drugą — w sprzętach—przez przywłaszczenie lub zepsucie. Nareszcie — w pieniądzach — przez zawód i uronienie.

Winy publiczne dotykają albo własność publiczną, albo porządek ku zabezpieczeniu społeczności potrzebny. Własność publiczna gruntowa może być nadwerężona w drogach, przez uszkodzenie co do ich ozdoby lub wygody, w rzekach—przez zatamowanie spławu, w domach — przez ich zaniedbanie lub zrujnowanie.

Własność ruchoma zamyka się w podatkach lub sumach pieniężnych, którą obrazić można przez niewypłacenie, zawód lub oszukanie.

Winy ku zabezpieczeniu przeciwko porządkowi społeczności potrzebnemu są: albo winy urzędowe, albo winy przeciwko urzędom, albo winy przez klasę usłużną społeczności w samejże usłudze dopuszczone, albo winy tej klasie i tejże usłudze szkodzące, słowem: co tylko lekko naruszać może społeczność i spokojność społeczności, to wszystko jest winą przeciwko porządkowi tęż społeczność zabezpieczającemu.

Ten ogólny win podział, alboż potrafi zająć te wszystkie uczynki, które w pierwszej księdze kar prawem zakazane być powinny? Dokładne onych wyszczególnienie pilnym powinno być staraniem piszącego prawa, bo jeżeli prawo zakazywać nie powinno, tylko uczynki szkodliwe, należy się starać, żeby wszystkie choćby najlekszą przynosiły szkodę, dotknięte były zakazem. Lekka kara, ścigająca lekką winę, ostrzega przestępcę prawa o jego baczności i surowości oraz wstrzymuje go pożytecznie dla niego i dla społeczności, żeby się nie śmiał posunąć aż do zbrodni.

Na tym zależy spokojność, bez której nie można by smakować w szczęściu przez doskonałe prawodactwa ustawy dla społeczności sporządzonym.

Podział kar dla win oznaczonych.

Kary nie mogą dotknąć tylko albo na majątku albo na osobie obrażającego prawo, pierwsze są pieniężne, drugie—osobiste. Leksze winy lekszą dotknięte powinny być karą. Kary zatem pieniężne nie powinny przyprowadzać aż do ubóstwa, kary osobiste—aż do utraty zdrowia. Powrócenie ukrzywdzonemu szkody nie jest karą, jest sprawiedliwym cudzego oddaniem i zawsze powinno mieć miejsce, gdziekolwiek tylko zachodzi wina uszkodzonego majątku. Kara pieniężna wtenczas tylko jest karą, kiedy za samę wykazana jest winę. Kary za-

tem pieniężne stosowanymi najwięcej być powinny do tego rodzaju win, do których celniejszym powodem była chciwość.

Wielkość tej kary powinna być nie tylko w miarę wielkości winy, ale i w miarę możności tego, który obraża prawo. Inaczej nie byłaby równie dotykającą uboższego z bogatym i kiedy pierwszemu mogłaby odjąć sposób do życia, drugiemu nie dałaby się nawet uczuć.

W cięższych winach publicznych można by ją posunąć do opłacenia dwoistego lub potrójnego podatku, czas trwającej kary stosując do wielkości winy.

W winach, gdzieby kara pieniężna nie była w proporcji majątku obrażającego prawo, należy ją raczej łączyć z karą osobistą, niżeli uciążyć winnego aż do ujęcia mu sposobu do życia, wyżywienia dzieci lub utrzymania majątku i profesji jego.

Kary osobiste do tej części służące kończyć się będą na praktykowanym w prawach naszych wieży osadzeniu, która nie jest zupełnym więzieniem, nie jest całkowitym wolności utraceniem, ale tylko pewnym tejże wolności zawieszeniem przez zakaz nieoddalania się z miejsca wyrokiem oznaczonego.

W tej karze prawodawca poskramia winę, ale zupełnego jeszcze nie odbiera zaufania obrażającemu prawo, nie chce go mieć strzeżonym jak więźnia, wierzy, że słuchając prawa z uszanowaniem rozkaz jego dopełni.

W przypadku nieposłuszeństwa nie tylko już przymus następować powinien, ale i kara powiększona.

Wielkość winy jest miarą czasu trwającej kary, która przydaniem kar pieniężnych i ściśnionym z ludźmi obcowaniem powiększoną być może.

Jest jeszcze jeden rodzaj kary, który w narodzie obyczajnym, w narodzie umiejącym szanować prawo mógłby być nader w użyciu skutecznym. Takim narodem, że się nasz okaże, z szczerym prawdziwie zaufaniem wierzyć lubiemy. Nagana, napomnienie w formie przez prawo oznaczone, a wyrokiem sądu lekko i pierwszy raz obrażającemu prawo dane, byłoby częstokroć silnym sposobem do wstrzymania umysłu i serca nie zepsutego od złamania prawa w ważniejszym jeszcze zakazie.

Część II. O zbrodniach i karach.

Podział zbrodni.

Ponieważ przestępstwo dwojako krzywdzić i szkodzić może, raz osobę w szczególności, drugi raz społeczność w powszechności, więc ogólny podział ten zdaje się być naturalny:

1. Zbrodnie partykularne czyli te, które czynią gwałt albo krzywdę składającemu społeczność.

2. Zbrodnie publiczne czyli te, które czynią gwałt albo szkodę samej społeczności.

Te dwa rodzaje przestępstw czyli zbrodni dzielą się na szczególne gatunki, każdemu rodzajowi właściwe.

Zbrodnie partykularne szkodzą albo własności osobistej na życiu i zdrowiu przez zadanie śmierci, ranienie i skaleczenie, na wolności — przez gwałt, porwanie i więzienie, na czci — przez zadanie zbrodni i niedowiedzenie, albo szkodę własności gruntowej i ruchomej z majątku przez najazd, rozbój, kradzież i podpalenie.

Zbrodnie publiczne są przeciwko narodowi, rządowi i religii. Przeciw narodowi jest bunt, zdrada, wciągnienie w wojnę albo wprowadzenie nieprzyjaciela i przestępstwo urzędowe. Przeciwko rządowi są, które obrażają majestat królewski, sejmy i sejmiki, urzędy wszelkie i urzędniki. Przeciwko religii: 1. apostazja czyli przejście z religii panującej do innej, jawne i trwałe, 2. bluźnierstwo jawne i nie mogące być zaprzeczone, 3. pogarda złączona z uwłoczeniem albo zamieszaniem obrządków czci publicznej, 4. krzywoprzysięstwo.

Wielka część tych zbrodni przeciwko narodowi i rządowi dotknięta jest w prawach o sądach sejmowych, sejmach i sejmikach.

Względem zbrodni przeciwko religii z baczną nader zastanawiać się powinien prawodawca rozwagą, niż ją dokładnie w swojej prawdziwej opisze ciężkości i niż sprawiedliwą dla niej wymierzy karę. Zbrodnie przeciwko religii tyle tylko podpadać mają karom kryminalnym, ile obrażają porządek, spokojność i bezpieczeństwo społeczności. Powód dopuszczenia się takowych zbrodni powinien być dobrze zrozumiany, żeby przyzwoicie kara przeciwko nim była oznaczona. Gruba niewiadomość powinna być dobroczynnie oświeconą. Zbytnie i zuchwałe w słabym rozumie zaufanie, warte upokorzenia złączonego zawsze z nauką, ale naruszenie porządku społeczności ścigać powinna kara, bezpieczeństwo społeczności zaręczająca. Prawa, zakazujące winy i one sprawiedliwą poskramiające karą, zapewniają spokojność społeczności.

Prawa zakazujące zbrodni i kary kryminalne od tejże zbrodni przestępnego wstrzymujące zapewniają całość i bezpieczeństwo społeczności. Dokładne podziału dopiero położonego wyszczególnienie, i doskonałe zbrodni i kar za nie wymierzonych stopniowanie, będąc warunkiem tego bezpieczeństwa, tym ściślejszym staje się dla piszącego prawo obowiązkiem.

Podział kar.

Szkoda, przez zbrodnią na własności składającego społeczność albo na własności samej społeczności wyrządzona, powinna być z majątku winowajcy powróconą, ale kary pieniężne nie mogą być wystarczające ciężkości zbrodni. Konfiskaty majątku nie chcemy mieć w liczbie kar kryminalnych umieszczonej, gdyż ta nie samego tylko dotykając przestępcę, ale dosięgając i niewinne jego potomstwo, zgodzić się nie może z prawidłami sprawiedliwości. Kary przeto kryminalne, przeciwko zbrodniom w prawie oznaczone, nie mogą być inne tylko osobiste. Kary osobiste dotykają przestępcę albo na czci albo na wolności albo na prerogatywach do obywatelstwa przywiązanych, albo na utraceniu ojczyzny albo na koniec na życiu i są następujące: więzienie, infamia, pozbawienie obywatelstwa, wygnanie z ojczyzny, śmierć.

Opiszmy każdą tę karę w szczególności, wyraźmy każdej natężenie i zwolnienie, które by odpowiadać mogły ciężkości i modyfikacjom zbrodni, wtenczas piszącemu prawo łatwo będzie położyć sobie to prawidło, za którym pójść mu będzie należało w przypadku każdej zbrodni i powtórzenia onej albo złączonych kilku w jednej osobie przestępstw.

W i ę z i e n i e powinno być koniecznie miejscem oddzielone od domu zatrzymania. Więzienie albowiem jest karą przez prawo i wyrok sądu na winowajcę skazaną. Więzienie dzieli się na samo utracenie wolności i na więzienie, w którym strata wolności łączy się z przywiązaną do niej pracą. Pierwszą karę natęża długość czasu, odłączenie od spółkowania z ludźmi, zmniejszenie pokarmu. Drugą — to wszystko i rodzaj pracy, do jakiej więzień przeznaczony. Ta praca może być w więzieniu odprawiana, może być publiczna i w więzach, może tej pracy część zysku jakowaś iść na rzecz więźnia albo całkiem na powrócenie straty, wynikającej z zbrodni, dla społeczności przeznaczona, może być lekka i cięższa, może być nareszcie i mniej i więcej niebezpieczna, może być w miejscu gdzie się więzień urodził, może być w miejscu oddalonym, przesyłając więźnia do fortecy, do min, fabryk i robót publicznych. Wszystko to są stopnie tęgości kary, którą piszący prawo rozważnie stosować powinien do ciężkości występku, do płci i siły fizycznej więźnia. We wszystkich tych karach więzienia, piszący prawo powinien mieć baczne oko, żeby z nich największe dobro spłynąć mogło dla społeczności. Tym dobrem nazywamy poprawę winowajcy i oddanie go nazad lepszym społeczności, za czym tak w pierwszym, jak i w drugim rodzaju więzienia, należy przepisać sposób postępowania z więźniem. Częste zastanowienie go nad wielkością zbrodni jego, oświecenie co winien społeczności i jak ją obraził, słowem:

użyteczne staranie, żeby został lepszym, tym powinno być usilniejsze, im więzień bliższy jest terminu skończenia swojej kary i bliższy powrotu do społeczności.

I n f a m i a. Bojaźń utraty prawa do szacunku i opinii publicznej, to dobre imię, które człowiek częstokroć przenosi nad życie, pochlebiając sobie, że z życiem jego nie zgaśnie zupełnie, podaje prawodawcy silne sposoby do oddalenia człowieka od zbrodni. Ale ta kara najwięcej dotyka w straconym do opinii publicznej prawie, trzeba zatem żeby infamia, rzucona przez prawo, nie była odłączona od infamii, rzuconej przez opinią publiczną. Ten rodzaj kary najwięcej przeciwko tym występkom wymierzony być powinien, którymi się najwięcej społeczność brzydzi. Już tę karę opinia publiczna dawno oznaczyła, prawodawca tylko wyrokiem swoim jej dopełnienie ułatwia i stosownym obrządkiem pewniejszą i publiczniejszą czyni. Proste ogłoszenie infamii jest pierwszym stopniem tej kary. Okoliczności, większą czyniące osławę, pomnożyć mogą jej tęgość w miarę ciężkości zbrodni. Wystawienie na widok publiczny i zawieszenie na publicznym miejscu imienia z wyrażeniem zbrodni, zdarcie przez kata obrazu, wyświcenie z miasta i tym podobne obrządki służyć mogą za zwiększenie kary stosownie do zbrodni winowajcy. Ta nawet kara złączona być zawsze powinna z utratą prawa do wszelkich prerogatyw obywatelskich, jako z prawdziwą cechą straconego prawa do opinii publicznej.

P o z b a w i e n i e o b y w a t e l s t w a. Żyć swobodnie w kraju, mieć prawo do wyboru na urzędy, dawać kreskę lub zdanie na zjazdach publicznych, świadczyć w sprawach i tym podobne prerogatywy są przywiązane do obywatelstwa, w zawieszeniu ich na czas albo w zupełnym odjęciu znajduje sposoby prawodawca do ukarania zbrodni.

Ten rodzaj kary stosowanym być może do rodzaju zbrodni, który wynika z złego użycia tychże samych prerogatyw obywatelskich. Ten, który przedaje swoje votum, urzędnik przekupny albo granicę urzędu swego nad prawo rozciągający, niech będzie straceniem tego prawa ukarany. Takowy gatunek kary może być jeszcze stężonym przyłączoną karą pieniężną, kiedy do niej powodem jest chciwość, tak jak ambicja ukarana jest straceniem do niej prawa, jeżeli zbrodni była powodem.

W y g n a n i e z o j c z y z n y za zbrodnią jest jedną z najcięższych kar, bo coż może być okropniejszego, jak stracić własną ojczyznę. Tą karą prawodawca wcale szafować nie powinien, bo szkodzącego społeczności odsyłać do innej, jest to ubliżać tej należytości, którą jedna społeczność winna drugiej. W niektórych atoli przypadkach

ten rodzaj kary zdaje się być sprawiedliwym. Występek apostazji, z innymi nie złączony zbrodniami, do tego rodzaju kary najsłuszniej zdaje się należeć. Przejeżdżający cudzoziemiec i nie obywatel, mieszający spokojność i nie stosujący się do praw krajowych, może być wygnanym z kraju. Nareszcie winowajca zbiegły z kraju, któremu powrót na zawsze może być odmówiony. Obrządek do tej kary przyłączony zwiększyć może jej ciężkość. Prosty rozkaz wyjazdu z kraju różni się od wypędzenia z kraju z przyrzuceniem infamii. I te są stopnie tej kary, które do wielkości zbrodni wymierzane być powinny.

Ś m i e r ć. Kara śmierci najwięcej postrachu rzucać powinna, a zatem powinna być zawsze karą publiczną. Prostym tylko odjęciem życia bez żadnej męczarni na winowajcy spełnianą będzie. Nie powinna być używana tylko w tym wypadku, w którym zachowanie przy życiu przestępcy staje się niebezpiecznym dla społeczności. Ta kara, za największą poczytana, skończy stopnie kar wszystkich, skończy i naszą mowę o karach.

Nie zostaje nam już, tylko wyłuszczyć prawidła do obydwóch części tej księgi służące. Z tych jedne stosują się do przestępstw i kar w ogólności, drugie do przestępstw i kar w szczególności.

P r a w i d ł a d o p r z e s t ę p s t w i k a r w s z c z e g ó l n o ś c i.

Pierwsze prawidło. Do samej tylko władzy prawodawczej należy przestępstwa naznaczać i kary za nie przepisywać; stąd: żaden uczynek przestępstwem nie jest, tylko ten, który jest wyraźnym prawem zakazany; inna kara za przestępstwo wymierzona być nie może, tylko ta, która jest wyraźnym prawem przepisana.

Drugie prawidło. Kara nie może spadać, tylko na przestępnego; stąd: nikt za przestępnego miany być nie może, aż mu w sądzie zupełnie będzie dowiedziony uczynek prawem zakazany; nikt karze nie podpada, aż pierwej przez wyrok sądu za przestępcę uznany będzie.

Trzecie prawidło. Prawo nie ściga przez karę osobę, ale przestępstwo; stąd: każdy przestępca bez różnicy podpada karze takiej, jaka jest prawem przepisana na popełnione przestępstwo.

Czwarte prawidło. Przestępcę z wyroku sądu na karę skazanego nic od wymierzenia tejże kary uwalniać nie może; stąd: znoszą się wszystkie azyla czyli miejsca uprzywilejowane, wszelkie kapitulacje z sądem albo ze stroną, wszelkie wykupienia się od kary, wszelkie łaski i przebaczenia.

Piąte prawidło. Nie można być przestępnym, nie mając uczynku poznania i woli; stąd: co do poznania, wzgląd najprzód na pomieszanie zmysłów, po wtóre — na zmysły niedojrzałe czyli wiek dziecinny,

po trzecie — na osłabienie zmysłów przez zbytnią swą starość; co do woli — wzgląd najprzód na trefunek, po wtóre — na przymus; trefunek pochodzi z zupełnej niewiadomości skutku, który sprawić może uczynek; w trefunku nie masz ani woli złamania prawa, ani woli wystawiania się na niebezpieczeństwo złamania prawa; przymus zawisł albo na silniejszego przemocy, zupełnie niszczącej wolę człowieka, wtenczas przymuszony nie może być winnym, — albo od okoliczności, zniewalających do koniecznego wyboru między popełnieniem przestępstwa a nieszczęściem z uniknienia przestępstwa nieuchronnie wypadającym; takowe zniewolenie wtenczas dopiero staje się winą, kiedy obraza społeczności lub składającego społeczność większa jest, niż obraza przestępcy z uniknienia przestępstwa; ważność obrazy w pierwszym przypadku, stosowna do lekkości obrazy w drugim, oznacza wielkość winy czyli przestępstwa.

Prawidła szczególne co do przestępstw.

Pierwsze prawidło. Uczynki, szkodliwe społeczności powszechnie albo składającym społeczność partykularnie, powinny być prawem zakazane. Takiego prawa złamanie jest jedynym przestępstwem. Prawa więc nie powinny zakazywać uczynków niewinnych, nikomu nie szkodzących, inaczej są tyrańskie, niesprawiedliwe i nie mogące być poważane ani zachowywane.

Drugie prawidło. Krzywda czyli szkoda, którą uczynek prawem zakazany przynosi społeczności albo składającemu społeczność, jest miarą, oznaczającą rodzaj i wielkość każdego przestępstwa.

Trzecie prawidło. Takowa miara rodzaju i wielkości przestępstwa podpada pewnym modyfikacjom przez wzgląd na koliczności ogólne i szczególne. Między ogólnymi liczyć można formę rządu i charakter narodu. Między szczególnymi należy mieć wzgląd: 1. na powody przestępstwa, 2. na sposób dopełnienia onego, 3. na narzędzie użyte, 4. na charakter winowajcy, 5. na recydywę czyli powtórzenie przestępstwa, 6. na wiek, płeć, 7. na czas, 8. na miejsce; słowem mówiąc: złość występnego i skutek występku składają miarę wielkości występku.

Co do kar.

Pierwsze prawidło. Każdej kary dwa powinny być właściwe cele: 1. danie społeczności przykładu czyli rzucenie postrachu końcem uczynienia wstrętu do zbrodni, 2. zapobieżenie, iżby winowajca powtórnie nie szkodził. Wszystkie kary, które tym celom nie odpowiadają, są nieskuteczne, a tym samym szkodliwe.

Drugie prawidło. Kara odpowiadać powinna przestępstwu. Stąd miarą rodzaju i wielkości kary jest rodzaj i wielkość występku. Po-

winna być zachowana miara między przestępstwem a karą, między zgorszeniem a przykładem.

Trzecie prawidło. Każda kara, w której ta miara nie jest zachowana, albo jest zbytnia, a wtenczas okrutna i niesprawiedliwa, albo jest niedostateczna, a wtedy celowi kary nie odpowiadająca.

Czwarte prawidło.[a]) Kary wszelkie, które nie są koniecznie potrzebne, są okrucieństwem i psują charakter narodu, więc używane być nie powinny kary odcinania członków, ćwiertowania, w koło wplatania etc., niekarność zwyczajnym jest skutkiem zbytniej kar surowości.

Piąte prawidło.[b]) Ażeby kara była skuteczna, ażeby łatwiejsze było zachowanie sprawiedliwej miary między występkiem a karą, kary brane być mają z samejże natury przestępstwa. Przez naturę przestępstwa rozumiemy cel, który w uczynku zakazanym zakładał sobie przestępca i samo uczynku popełnienie.

Szóste prawidło.[c]) W każdej karze prawodawca powinien mieć baczne oko na większe dobro społeczności.

Siódme prawidło.[d]) Kara powinna być zbliżona do miejsca popełnionego przestępstwa, żeby skuteczniejszym była przykładem tam, gdzie więcej zostało przestępstwem zgorszonych.

Ósme prawidło.[e]) Powrócenie należytości obrażonemu przez nadgrodzenie krzywdy zawsze w wyroku kary przyłączonym być powinno. Wielkość krzywdy jest miarą wielkości nadgrody. W przypadku niemożności nadgrodzenia z majątku, zysk z pracy winowajcy pochodzący na tę nadgrodę, jaka od niego obrażonemu się należy, obróconym być powinien.

Otóż jest cały rys dzieła II-giej księgi praw Stanisława Augusta, który z nakazu prawa podać publiczności odważamy się. Rozdziały XI, XII, XIII i XIV Statutu Litewskiego, dobrze od piszącego w każdym artykule rozważone i z prawidłami w niniejszym prospekcie wyłożonymi pilnie zniesione, staną się zapewne w tej pracy pomocnymi. My kończymy nasz prospekt tym dla piszącego księgę kar życzeniem: bogdajby w całym ciągu dzieła swego tą myślą nieprzestannie był przejętym, że w swojej osobie dwa najświętsze jednoczy obowiązki — prawodawcy i sędziego w tym Narodzie, który jest jego Ojczyzną!

---

a) *Rp. l.:* Piąte prawidło.
b) *Rp. l.:* Szóste prawidło.
c) *Rp. l.:* Siódme prawidło.
d) *Rp. l.:* Ósme prawidło.
e) *Rp. l.:* Czwarte prawidło.

XLII.

WOJCIECH WOLSKI: MYŚLI DO PRAWA I PROCESU KARNEGO.

Rp. Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rękopis nr. 737, str. 155-158, — oryginał.

Uw. Autor skierował te swoje „myśli" do króla, dołączając je do niżej podanego pisma (Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rękopis nr. 737, str. 151-154). Jak można wnosić z braku jakiejkolwiek adnotacji na tym podaniu, adresat pozostawił je bez uwzględnienia. Załączonych „myśli" nie przesłano z kancelarii królewskiej do Deputacji,

Do Najjaśniejszego Stanisława Augusta,
Króla Polskiego, Pana Miłościwego,

prośba najpokorniejsza
od Wojciecha Wolskiego, obywatela galicyjskiego w mieście Bochni mieszkającego,
względem umieszczenia siebie przy funkcji tabularnej
czyli do układania i utrzymywania tejże tabuli, podana.

Najjaśniejszy Królu, Panie Miłościwy!

Pełne mądrości w uregulowaniu wszelkich krajowych magistratur tu nawet w (obcym niby kraju) Galicji osobliwsze sprawujące nad sobą uwagi i powszechnie dla siebie odbierające pochwały rozrządzenia, zachęcają mnie jako prawdziwego syna Ojczyzny Polski do tego, abym synowskie moje Ojczyznie około tak chwalebnie uregulowanych magistratur poświęcił usługi, a będąc najszczególniejszym dobrego porządku magistratur sądowych węzłem, akta czyli tak zwaną ich tabulę bądź to w szczególności grodzką lub wojewódzką bądź w ogólności krajową dla zupełnego ubezpieczenia majątków obywatelskich dobrze utrzymywać.

Przeto z najgłębszą pokorą składam przed Tronem Najjaśniejszego Króla, Pana Miłościwego, najniegodniejsze prośby moje, abym do układania i utrzymywania takowej bądź to tylko grodzkiej bądź wojewódzkiej bądź wcale krajowej, jako zupełną w tej mierze i wszelkich sądowych okolicznościach posiadający wiadomość (co się z przyłączonego tu dekretu Najwyższego Cesarsko-Królewskiego Galicyjskiego Powszechnych Apelacyj Trybunału pokazuje*) przy magistraturze są-

---

*) *Umieszczone jako załącznik:*

Copia.

Generoso Adalberto Wolski.

Cum ex assumpto cum Adalberto Wolski ad judicalia candidato commissionaliter examine capacitas eiusdem tam in civilibus quam etiam in criminialibus primae classi accedere comperta fuerit, Caesareo-Regium proinde isthoc Apellationum Tribunal eundem candidatum pro idoneo agnoscit, ut in omni foro judiciali munus judicis consiliarii aut quodquod alium praevia electione et juramenti praestatione gerere possit et valeat.

Datum Leopoli, die 21 februarii 1785 anno,

Joannes Wenceslaus comes a Sporck, mpp.
Ex Consilio Caesareo-Regii Appellationum Tribunalis
Regnorum Galliciae et Ladomeriae
Florianus Babel mp.

dowej lub której by rzeczona tabula powierzoną została (przy obmyśleniu mi środków, z których bym mnie z tabulą moją utrzymywał) umieszczonym być mógł.

A ja, będąc podług żądań moich łaskawie na takowej funkcji lokowanym, wspomnioną tabulę następującym sposobem ułożyć deklaruję się, że:

1. Wszelkie tranzakcje, jakie tylko w aktach od jak najdawniejszych czasów zaczynając aż dotąd znajdować się mogą, bądź sporządzenia tych dzień i rok wiadomym jest lub nie jest, w jednej godzinie po ułożeniu tych zupełnym wynaleźć można będzie.

2. O owych nawet tranzakcjach, o których pewności nie masz i tylko z domyślania się i na los szczęścia szukane by były, także w jednej godzinie pewnej wiadomości dojść czyli te w aktach są lub wcale ich nie masz i żądającego ich niezawodnie zapewnić można.

Tych zaś akt czyli katastrów, które dopiero odtąd czynić się będą, takowy będzie porządek, że:

1. w jednym kwadransu godziny każda tranzakcja w aktach czyli katastrze wynalezioną będzie,

2. kto by tych lub owych dóbr był dziedzicem i przeciwnie,

3. czyli ten lub ów jakowe dobra posiada, które oraz jakowym prawem,

4. jakowe na owychże dobrach dziedzic cierpi długi i przeciwnie,

5. jakowe każdy dziedzic, oprócz dóbr nieruchomych, ma długi czyniące i na których oraz jakim prawem zabezpieczone dobrach, za jednym rzuceniem oka widzieć i nawet to wszystko na jednej karcie repertorii likwidować, zgoła stan obywatela każdego i majątku jego wiedzieć można będzie,

6. na ostatek: nie tylko wyżej wyrażonych akt czyli katastrów tabulę, ale nawet pism różnych, próśb, procesów na piśmie agitowanych, inwentarzów, testamentów i jakichbądźkolwiek na piśmie sporządzonych i przez strony lub kogokolwiek do sądów lub innych magistratur podanych czynów, takowym sposobem registraturę utrzymywać zdołam, że wszystkie czynności, choćby też w kilka lat jedna po drugiej podane były, a do jednej materii ściągające się, w jednym fascykule podług porządku ich przychodzenia mieszczone i zawsze w mgnieniu oka widziane będą.

Prawda jest, że do pozyskania tak dobrotliwych Najjaśniejszego Pana względów żadnych nie mam w Ojczyznie zasług, ile panowanie cesarskie zamyka mi porę, atoli dla tych podaję plan co do praw karności występków tu przyłączony i gdyby ten zdawał się być stosownym zamiarom Najjaśniejszego Króla, Pana Miłościwego, tedy podług tego cały związek czyli tak zwany kodeks kryminalny ułożyć i pod uwagę poddać deklaruję się, a gdyby żadnej nie miał na siebie uwagi, niechaj chęć moja na mnie ściągnie Najjaśniejszego Króla, Pana Miłościwego, dobroci względy.

A w razie gdyby takowy porządek zdawał się być mniej potrzebnym lub też jeszcze udecydowanym nie był, tedy przy którejkolwiek magistraturze na jakimkolwiek urzędzie chęci moje teraz oświadczone na usługi Ojczyznie skutkiem iść pragną.

Pisano w mieście Bochni, dnia 14 listopada 1791, w Galicji.

Wojciech Lubicz Wolski, mp.

Z powodu publicznie przez gazety ogłoszonego oświadczenia, że każdemu, nie wyjmując nawet obcych obywatelów, do mających być teraz układanych ojczystych tak cywilnych jako też kryminalnych czyli karności występków praw wolno być ma swoje podawać zdanie, a upragniony zawsze usług Ojczyzny podług sił moich i powodem gazet ośmielony poważam się z najgłębszą pokorą i nieśmiałością moją takowy do praw karności występków tu niżej położony i lubo podług szczupłego dowcipu mojego, z codziennego atoli dziesięcioletniej funkcji mojej tu w Galicji w tej mierze sprawowanej doświadczenia i co by najstosowniejszego prawom karności wieku tego być mogło docieczenia, sporządzony podać projekt i tego, jeżeliby zamiarom Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stosowanym być się zdawał, za danym mi rozkazem każdy rozdział zupełnie i dokładnie ułożyć, a ten ułożywszy, pod uwagę poddać deklaruję się.

Zbiór ten na dwie części, każda część na rozdziały, rozdziały na sekcje, a te na paragrafy dzielić się będą.

Pierwsza część będzie niejako sposobem wymierzającym właśnie kroki sędziego przy obchodzeniu się z winowajcą, ukazicielem w dochodzeniu występków i okoliczności ich, którymi występku złość powiększona lub pomniejszona bywa, ukazicielem tudzież samego winowajcy oraz uknowanej złości w występku, nauczycielem poznawania istności i własności występku oraz mocy okoliczności jego, instrumentem poznawania tego, na czym zawisło przekonanie o występek, i umiarkowaniem kary występkowi i okolicznościom jego stosownej, na ostatek usprawiedliwieniem i obrońcielem niewinności.

Druga część pokazuje co jest każdy w szczególności występek, które są okoliczności i poszlaki właściwie jego i kara jaka być może występkowi stosownie do okoliczności lub poszlaków jego regulowana. Cały zaś związek zbioru tego treść zawierać będzie w sobie, że żaden prawdziwy winowajca w proporcji ludzkości bezkarnym ani też nad występek i okoliczności jego wymierzonej czyli diktowanej ponosić kary, tym mniej wcale niewinny karanym być nie może, gdyby sędzia ściśle zbioru tego zachowywał rady.

Zgoła, że z tego dzieła pewnie spodziewać się można prawdziwej sprawiedliwości, wykorzenienia występków, cierpiącej ludzkości zysku, pomocy, lekarstwa i obrony.

Pisano w mieście Bochni, dnia 14 listopada 1791, w Galicji.

Wojciech Wolski.

Pars I.

De modo procedendi in criminalibus.

Caput I: De delictis in genere.
Caput II: De illis, qui delinquere et puniri possunt.
Caput III: De poenis earumque divisione.
Caput IV: De imputatione circumstantiisque adgravantibus et allevian-
tibus.
Caput V: De modis tollendarum poenarum.
Caput VI: De iurisdictione criminali.
Caput VII: De fori criminalis competentia.
Caput VIII: De constitutione iudicii criminalis.
Caput IX: De potestate obligationeque iudicum generatim.
Caput X: De processu criminali accusatorio.
Caput XI: De processu inquisitorio generatim.
Caput XII: De inquisitione generali eiusque capitibus.
Caput XIII: De indiciis eorumque qualitate etc.
Caput XIV: De denuntiatione.
Caput XV: De apprehensione et custodia reorum.
Caput XVI: De corpore delicti.
Caput XVII: De examine rei summario.
Caput XVIII: De inquisitione speciali et examine articulato.
Caput XIX: De probatione criminum.
Caput XX: De confrontatione.
Caput XXI: De iuramento purgatorio.
Caput XXII: De tortura et territione.
Caput XXIII: De defensione inquisiti.
Caput XXIV: De transmissione actorum.
Caput XXV: De sententia eius publicatione.
Caput XXVI: De recursu reorum.
Caput XXVII: De executione sententiae.
Caput XXVIII: De urphedis.
Caput XXIX: De sepultura reorum.
Caput XXX: De processu criminali contra absentes et fugitivos.
Caput XXXI: De salvo conductu.
Caput XXXII: De processu statario seu summarissimo.
Caput XXXIII: De processu quoad familiam et bona damnati.
Caput XXXIV: De expensis criminalibus.
Caput XXXV: De reassumptione inquisitionum ex vi novarum cir-
cumstantiarum.
Caput XXXVI: De correspondentia iudicis cum coniudicibus, magi-
stratibus, iurisdictionibus etc.

Pars II.

De delictis in specie eorumque circumstantiis et poena.

Caput I: De crimine laesae maiestatis.

Caput II: De crimine perduellionis.

Caput III: De crimine seditionis et tumultus.

Caput IV: De crimine traditi castri.

Caput V: De plagio.

Caput VI: De dato auxilio militi ad deserendam militiam.

Caput VII: De dato auxilio delinquendi ad arripiedam fugam.

Caput VIII: De delictis in vitam hominis:

- sectio I: de homicidio casuali,
- sectio II: de homicidio simplici,
- sectio III: de homicidio proditorio,
- sectio IV: de crimine parricidio,
- sectio V: de crimine assassinio,
- sectio VI: de crimine latrocinio,
- sectio VII: de crimine infanticidio,
- sectio VIII: de crimine procurato abortu,
- sectio IX: de crimine expositione infantium,
- sectio X: de crimine autohiria,
- sectio XI: de crimine duello,
- sectio XII: de gravi concussione aut vulneratione,
- sectio XIII: de moderamine inculpatae tutelae.

Caput IX: De delictis carnis:

- sectio I: de adulterio,
- sectio II: de incestu,
- sectio III: de stupro et fornicatione,
- sectio IV: de lenicinio,
- sectio V: de sodomia eiusque qualitate,
- sectio VI: de bestialitate,
- sectio VII: de vi pudicitiae illata.

Caput X: De delictis in bona alterius et iura:

- sectio I: de furto simplici,
- sectio II: de furto qualificato,
- sectio III: de praedocinio,
- sectio IV: de aggressione praedatoria in via,
- sectio V: de abigeatu,
- sectio VI: de incendiariis,
- sectio VII: de crimine falsi,
- sectio VIII: de bigamia.

Caput XI: De vi publica.
Caput XII: De raptu.
Caput XIII: De violatione ecclesiarum.
Caput XIV: De diffamatione aliisque iniuriis.
Caput XV: De blasphemia.
Caput XVI: De apostasia.
Caput XVII: De magia.
Caput XVIII: De iure asyli.

XLIII.

JÓZEF SZYMANOWSKI: MYŚLI DO PROSPEKTU PROCESU KRYMINALNEGO.

Rp. 1. Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rękopis nr. 1181, str. 91-96, — oryginał, pisany ręką autora, zawierający tekst pierwotny. — 2. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 117-124, — odpis rp. 1, z poprawkami Józefa Januszewicza.

Dr. 1. Szymanowski Józef, Wierszem i prozą pisma różne, Pisma rozmaite współczesnych wierszem i prozą (edycja Tadeusza Mostowskiego), tom I, str. 242-256, Warszawa, 1803, — w treści zgodny z rp. 1. — 2. Ostrożyński Władysław, Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce, str. 50-57, Kraków, 1890, — przedruk rp. 2.

Uw. Tekst podaje się wedle rp. 2 z zaznaczeniem odmian rp. 1 i dr. 1.

O procesie kryminalnym.

Jeżeli do samej władzy prawodawczej należy przestępstwa oznaczać, kary na nie stanowić, do samej także władzy prawodawczej należeć powinno przepisać proces kryminalny czyli sposób postępowania prawnego dla stron i sądu, zacząwszy od zaniesienia skargi aż do zupełnego sprawy ukończenia, zawsze w zamiarze przekonania przestępnego i spełnienia przykładnej na przestępnym kary, z najpewniejszym niewinnego bezpieczeństwem.

Celem procesu kryminalnego jest niewątpliwie społeczności zapewnienie: 1) że nie będzie ukaranym tylko występny, 2) że występny zawsze ukaranym zostanie. Słowem, ocalenie niewinności i wstrzymanie od występku są dwa istotne zamiary, do których prawodawca w opisie procesu kryminalnego trafiać koniecznie powinien. Do tego celu prawidła ogólne stosowanymi być mają.

Pierwsze prawidło: oskarżony powinien mieć wszelką ufność w do-

zwolonych sobie: czasie, sposobności i pomocy, do okazania swojej niewinności, inaczej niewinność nie byłaby zawsze ocaloną.

Drugie prawidło: skarżący powinien mieć tyle sposobności i pomocy, ile koniecznie potrzeba do przekonania przestępstwa, inaczej występek nie byłby zawsze ukaranym.

Trzecie prawidło: sędzia nie ma być nigdy arbitralnym, ale każdy sądu wyrok jasnym tylko wyroku prawa powinien być wymienieniem, inaczej i niewinność [a]) nie byłaby ocaloną [a]) i występek [b]) nie byłby ukarany. [b])

Ten rozdział może być na [*osiem*][c]) artykułów podzielony:

artykuł I-szy — o skardze czyli delacji;

artykuł II-gi — o zapewnieniu się, czy występek popełniony;

artykuł III-ci — o pozwach;

artykuł IV-ty — o przytrzymaniu obwinionego przed sądem;

artykuł V-ty — o stawaniu przed sądem;

artykuł VI-ty — o sposobie sądzenia i wyroku sądowym;

[d]) artykuł VII-my — o niestawaniu w sądzie;

artykuł VIII-my — o egzekucji dekretu.[d])

Położmy szczególne prawidła stosowne do każdego artykułu.

Artykuł 1. O skardze czyli delacji.

Pierwsze prawidło. Nikt nie może być oskarżony i pociągany do odpowiedzialności w sądzie kryminalnym, tylko o uczynek prawem kryminalnym zakazany.

Drugie prawidło. Prawo jasno powiedzieć powinno, kto może być stosownie do występku skarżącym czyli delatorem. Im więcej występek obraża społeczność w powszechności, tym bardziej zależy społeczności żeby był ukaranym, stąd: w występkach publicznych, obrażających społeczność, nie tylko urzędnik do tego wyznaczony, ale każdy składający społeczność, jako obrażony, może być delatorem; w występkach partykularnych czyli osobistych, jeżeli obraza występku obrażonego tylko dotyka, jedynie i jemu oddzielnie może być wiadomą, wtenczas on sam ma szczególne prawo do skargi.

---

a-a) *Poprawka Józefa Januszewicza; wedle pierwotnego skreślonego tekstu:* mogłaby być ukaraną — *tak w rp. 1 i w dr. 1.*

b-b) *Poprawka Józefa Januszewicza; wedle pierwotnego skreślonego tekstu:* ochroniony — *tak w rp. 1 i w dr. 1.*

c) *Mylnie:* sześć, *w rp. 1 dr. 1 tak samo:* sześć.

d-d) *Brak w rp. 1 i w dr. 1.*

Trzecie prawidło. Prawodawca szanować powinien te związki, które prawo natury chciało mieć wyszczególnionymi [a]), i dlatego zabronione być powinny delacje w występkach publicznych żony przeciwko mężowi, [b]) dzieci przeciwko rodzicom, rodzeństwa przeciwko sobie. [b])

Czwarte prawidło. Skarga czyli delacja powinna być uczyniona przed urzędem na to z prawa wyznaczonym, w wyrazach jasnych, z wyszczególnieniem występku jaki popełniony, przez kogo, jakim sposobem, na jakim miejscu i w jakim czasie, z wymienieniem zawsze kto zanosi skargę. Potajemne delacje wzruszają spokojność publiczną, wystawują niewinność na pociski tym niebezpieczniejsze, że złość, która je wyrzuca, jest pewniejszą od kary w ukryciu, i dlatego powinny być prawem zakazane. W występkach publicznych delacja fałszywa tym przykładniej ukaraną być powinna, że każdemu składającemu społeczność jest pozwolona. Prawodawca równie mieć powinien oko na bezpieczeństwo społeczności w ukaraniu występku jak w obronie niewinności. W takowych zatem delacjach urząd publiczny czynić wraz z delatorem powinien i delator od skargi odstępować nie może.

Artykuł 2. O zapewnieniu się czyli występek popełniony.

Zapewnienie się urzędowe, czy występek jest istotnie popełniony, stwierdzać najpierwej powinno skargę czyli delacją, za czym albo urząd prawem wyznaczony na miejsce dokonanego występku zjechać albo corpus delicti przed tenże urząd ma być stawiony.

Examen czyli oględne w towarzystwie ludzi w kunszcie biegłych tak dokładnie powinno być spisane, żeby toż spisanie służyło za fundament niewzruszony, na którym by tak dowody jako i odwody stale mogły się wspierać.

Artykuł 3. O pozwach.

Jeżeli w skardze czyli doniesieniu o przestępstwie przestępca nie jest wymieniony, wtedy urząd prawem wyznaczony śledzi przestępcę i wyśledzonego przez urzędnika właściwego do sądu przyzwoitego zapozywać każe.

Jeżeli w skardze czyli delacji wymieniony przestępca, wtedy delator w asystencji urzędnika czyni przeciwko przestępcy i do sądu właściwego pozywa.

---

a) *Rp. 1 i dr. 1:* najściślejszymi.

b) *Rp. 1 i dr. 1:* syna przeciwko ojcu, córki przeciwko matce etc.

Pozew ma być w słowach jasnych, wyrażać rzecz dokładnie, to jest: kto, kogo, o jaki występek, na skazanie jakiej kary, wedle którego prawa, przed który sąd i na jaki termin.

Termin powinien być prawem oznaczony, prawidłem prawa jest zamiar oddania prędkiej sprawiedliwości stosowny do możności stawienia się przed sądem.

Pozew tak powinien być położony, żeby doszedł do wiadomości oskarżonego. Dowodem tego ma być zeznana w aktach relacja położenia lub oddania jego.

Artykuł 4. O imaniu czyli przytrzymaniu obwinionego przed sądem.

Pierwsze prawidło. Nikt nie powinien być za winnego miany dopóty, dopóki występek nie jest mu dowiedziony.

Drugie prawidło. Nikt nie powinien być karany dopóty, dopóki wyrok w sądzie wymierzający karę występkowi nie zapadnie; zatem oskarżony nie może być imanym, tylko w przypadkach w prawie wyszczególnionych. W tych przypadkach obwiniony strzeżonym tylko być może, nie więziony. Więzienie albowiem jest karą, za czym poprzedzać wyroku nie może; słowem, tak się należy obchodzić z przytrzymanym, jak z tym, który może być niewinnym *).

Skarżący czyli delator równie nie powinien być imany, tylko z wyroku prawa, i równie jak oskarżony strzeżony tylko, nie więziony.

W każdym przypadku zatrzymania oskarżonego, examen w czasie najkrótszym przyśpieszony być powinien, bo zatrzymanie samo, będąc najmocniejszym opinii o występku stwierdzeniem, przykrą jest zawsze dla niewinnego okolicznością.

---

*) *W przypisku:* Prawo wymienia dwa przypadki imania oskarżonego przed sądem: gorący uczynek czyli recens crimen, niemożność stawienia poręki. Obadwa te przypadki zdają się być sprawiedliwymi. W pierwszym albowiem przypadku, pojmany na gorącym uczynku, nie będąc w stanie złożenia oczywistych dowodów do okazania swojej niewinności, zostaje się jeden tylko interes społeczności, to jest ukaranie występku. Gorący atoli uczynek nadto daleko w prawie jest posunięty do roku i niedziel sześciu, wtenczas albowiem sam przeciąg czasu zaciera ślad oczywistych dowodów, a tak niewinność już na niebezpieczeństwo wystawić może. Zdaje się, iż do tego tylko rozciągniętym być może czasu, którego krótkość a zatem sama świeżość przytomnych śladów przekonywa o uczynek przestępnego.

Artykuł 5. O stawaniu w sądzie.

Oskarżonemu [a]) wolno wyłączyć osoby sądu, choćby innej nie przywiódł przyczyny prócz samej nieufności*).

Wolno mu samemu w sprawie własnej stawać, wolno kogo innego do stawania uprosić, wolno o przydanie obrońcy domagać się, wolno przydanego odrzucić.

Wszystkie akcesorja, jakie tylko w przypadłej sprawie mogą mieć miejsce, strony obiedwie przełożyć najprzód powinny sądowi, sąd wszystkie w całkowitym objęciu wziąwszy na namowę, oneż, osobno na każdą wotując propozycją, za jednym i pierwszym ułatwi ustępem.

Im większy jest występek, im przykładniejszą ściągać ma karę, tym dowody przekonania występnego powinny być oczywistsze. Stąd:

W każdej sprawie kryminalnej ostateczny wyrok poprzedzać powinna inkwizycja czyli sposób dojścia, jeżeli oskarżony winny jest występku albo nie. Stąd:

Nie może nikt słuchać inkwizycji, tylko ten sąd, który oskarżonego uznaje być winnym. Dziełem inkwizycji jest wysłuchanie świadectw za oskarżonym i przeciwko oskarżonemu. Sędziowie powinni być przysięgli, że wiernie inkwizycje pisać będą; świadkowie — że prawdy nie zatają; skarżący — że świadków nie przekupił; z oskarżonego w żadnym przypadku przysięga wyciągana być nie powinna.

Przyzwanie świadków poprzedza słuchanie świadectw, tyle albowiem przywiązać tylko można ważności do świadectw, ile zeznający wart jest wiary. Każdy człowiek, mający zupełne zmysły i o żadną nie notowany zbrodnią, może być świadkiem, byle nie miał żadnego w występku wspólnictwa. Syn przeciwko ojcu, córka przeciwko matce, brat przeciwko bratu, świadczyć nie mogą, chyba w przypadku zabójstwa ojca, córki, brata, gdyby innych oczywistych świadectw być nie mogło.

Oskarżonemu podane wprzódy być powinny zapytania dla słuchania świadków przygotowane i wolno mu jest do każdego punktu czynić uwagi, przydatki, objaśnienia i nowe nawet od siebie dodać zapytania.

---

*) *W przypisku:* W tym przypadku trudność dopełnienia sądu z osób przez oskarżonego wyłączonych tym warunkiem może być załatwioną, żeby oskarżony nie mógł wyłączyć z osób sądu tylko mniejszą liczbę niż jest połowa całkowitości sądowego składu: wtenczas sąd na miejsce wyłączonych poda skarżącemu osoby w liczbie podwójnej wyłączonych sędziów i jeżeli przeciwko nim nie ma skarżący ekscepcji z społeczności występku lub spokrewnienia z występnym, oskarżony wybierze z tej liczby osoby, mające zastąpić miejsce wyłączonych przez niego sędziów.

a) *W rp. 1 i w dr. 1 poprzedza zdanie:* Skarżący na drugim terminie zaprzysiąc powinien swoją chorobę.

Inkwizycja powinna być czyniona w przytomności oskarżonego i skarżącego czyli delatora. Oskarżonemu asystować może dwóch jego krewnych albo, w niebytności ich, dwóch przyjaciół; skarżącemu — wraz z nim czyniący.

Pytania powinny być jasne, proste, żadnych pogróżek, żadnych wątpliwych wyrazów końcem obłąkania oskarżonego lub świadków nie zamykające.

Tak oskarżonemu jako skarżącemu wolno uwagą swoją każdego świadka przy depozycji jego zwrócić na prawdę w postrzeżonej omyłce.

Na koniec pokazane być powinny znaki i narzędzia tudzież opis corporis delicti i względem nich czynione zapytania.

Artykuł 6. O wyroku sądowym i sposobie sądzenia.

1. Sąd ma uznać: albo że oskarżony niewinny i wtedy delatora karze podług prawa;

2. albo że oskarżonemu występek nie dowiedziony, wtedy delatora i oskarżonego wolnymi od kary uzna;

3. albo że oskarżony winny i wtedy winnego na kary prawem oznaczone wskaże.

Uznanie oskarżonego winnym albo niewinnym, jest najcelniejszym sądu dziełem. Wskazanie kary jest konieczną konsekwencją uznania winy.

Nie masz winnego, kiedy nie masz dowodu zupełnego i oczywistego. Nie masz dowodu, kiedy dowód nie jest zupełny i oczywisty. Zupełność zatem i oczywistość dowodu wyraźnie w prawie oznaczona być powinna, inaczej sędzia w uznaniu winnego byłby arbitralnym. Dowody o uczynek przekonywające są te: 1) świadectwo dwóch przynajmniej oczywistych świadków, 2) pisma autentyczne, jaśnie i niewątpliwie rzecz o którą idzie okazujące, 3) dobrowolne, rozmyślne i stałe zeznanie oskarżonego;*) 4) okoliczności popełnionego występku, fizyczne lub moralne, tyle w sądzie mieć będą ważności, ile się z nich okaże pewności i oczywistości za pomocą wzwyż wzmiankowanych dowodów.

Świadectwa tyle ważą z jednej co i z drugiej strony, dowód zatem oczywisto poparty nie może być odpartym, tylko równie oczywistym dowodem.

Wskazanie na karę niewinnego większym jest złem w społeczności,

---

*) *W przypisku:* Występek karą śmierci w prawie wymierzony, kiedy jest samym tylko dobrowolnym zeznaniem bez innego oczywistego dowodu stwierdzony, natenczas już nie karę śmierci, lecz z kolei po śmierci idącą na obwinionego ściągać powinien.

niż uwolnienie od kary winnego, zatem w każdym przypadku prawdziwej wątpliwości względem prawa, względem dowodów. względem rodzaju i wielkości kary, sąd na stronę obwinionego też wątpliwości rozwiązać powinien.

Wszystkie kategorie większością głosów decydowane być powinny, w przypadku jednak występku, w którym kara śmierci prawem jest oznaczona, uznanie oskarżonego winnym takowego występku większością dwóch trzeciej części głosów decydowane będzie, a gdyby prosta tylko większość głosów za przyznaniem przestępcę winnym była, wtedy sąd przestępcę na karę w ciężkości immediate po karze śmierci z kolei idącą skaże.

Namowa powinna być ciągła, sędziowie podczas całej namowy, aż do spisania w protokół dekretu przytomnymi być mają i oddalać się żadnemu w całym namowy ciągu nie wolno.

Dekret ma być krótki, w wyrazach jasnych zawierać powinien skargę, dowody i odwody, wyrazy prawa, którym uczynek zakazany, i wyrazy prawa, którymi kara oznaczona. W przypadku niedowiedzenia winy, zostawiona stronie oskarżonej wolność przyjścia do sądu z nowymi dowodami w celu oczyszczenia się zupełnego.

Po przeczytanym dekrecie w odsądzonej sprawie, nic wnosić do sądu żadnej stronie nie wolno, wyjąwszy apelacją podług prawa. Niewinny zaraz ma być po przeczytanym dekrecie wolny, winny — zatrzymany.

Artykuł 7. O niestawaniu w sądzie.

Gdyby oskarżony na terminie w sądzie nie stawał, natenczas na dwóch terminach względnie do okoliczności przez prawo dla nieprzytomnego stosowanych pod infamią wzdany będzie zawsze z ostrzeżeniem, że gdyby w 15-tu dniach stanął do odpowiedzi, infamia zniesiona i on do wszystkich dobrodziejstw prawa dla stawającego przypuszczony będzie. Pozwy w przypadku nieprzytomnego w kraju oskarżonego, z dłuższym terminem stawania w sądzie wydane, powinny być na publicznych miejscach przybite i w publicznych papierach ogłoszone. Gdyby na trzecim terminie nie stanął, sąd do rozpoznania sprawy zaocznie przystąpi. Że zaś ucieczka nie może być z liczby oczywistych dowodów przeciw oskarżonemu, za czym sąd nie może wydawać wyroku bez poprzedzających inkwizycyj. Inkwizycje z jednostronnych świadków z największą pilnością i dokładnością słuchane i wyprowadzane być powinny. Dekret będzie wedle zupełnych i oczywistych dowodów; zaocznie zapada z tym w dekrecie wyrażonym ostrzeżeniem, że gdyby nieprzytomny na pewny termin prawem ozna-

czony wrócił się i pod straż się oddając żądał oczywistego dekretu, tedy od takowego dobrodziejstwa oddalonym być nie może.

Dekret takowy powinien być równie na publiczych miejscach przybity i w papierach ogłoszony i na terminie egzekucji onegoż według opisu egzekucji dekretu w przypadku nieprzytomności egzekwowany tak co do kar, jak co do zysków dla strony skarżącej czyli obrażonej przysądzonych.

Gdyby zaś skarżący nie stanął, wtedy po [a]) pierwszym na terminie wzdaniu pod infamią, na drugim [a]) — sąd oskarżonego wolnym i zupełnie niewinnym uznając, skarżącego, [b]) jeżeliby urzędnik asystujący skarżącemu dalej popierać sprawy nie żądał[b]), na kary według prawa skaże[c]).

Artykuł 8. O egzekucji.

Sąd dekret po egzekucją, winowajcę po spełnienie kary wyrokiem sądu oznaczonej, do urzędu bezpieczeństwa odsyła. Który to urząd wyrok sądu co do litery, nic w nim bynajmniej nie odmieniając, wykonać powinien.

Egzekucją dekretu poprzedzać powinno czytanie i ogłoszenie dekretu publiczne. Tym albowiem sposobem kara zbliża się do występku i zgroza popełnionego uczynku zmniejsza w patrzących litość nad ukaranym, szkodliwą zawsze przykładowi, który kara dawać powinna.

XLIV.

AUTOR BEZIMIENNY: PROJEKT ORDYNACJI SĄDÓW ZIEMIAŃSKICH I TRYBUNALSKICH.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 395-422, — oryginał. Na marginesie dopisek Józefa Januszewicza: N-ro 4-to, czytane na sesjach Deputacji Codicis dnia 19 i 26 października 1791 roku, obacz protokół pod kartą 9 i 8. *Dopisek Ferdynanda Kojsiewicza:* Bezimiennego.

Uw. Czytane na sesjach V-tej i VI-tej w dniach 19.X.1791 r. i 26.X.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 37).

Ordynacja sądów ziemiańskich i trybunalskich.

Gdy po urządzeniu sądów ziemiańskich oraz trybunałów ordynacja dla tychże magistratur jest potrzebną, a ta per Codicem Iuris Civi

---

a-a) *Rp. 1 i dr. 1:* dwóch na termina pod infamią wzdaniach, na trzecim.

b-b) *Rp. 2 i dr. 1 nie ma.*

c) *Na tym kończy się tekst rp. 1 i dr. 1. W rp. 1 dopisek:* Autor Józef Szymanowski ofiaruje w dowód przyjaźni i ufności swojej Tadeuszowi Czackiemu staroście nowogrodzkiemu.

lis et Criminalis nie może być tak prędko urządzona, za czym sposób postępowania sądowniczego w następującym sposobie przepisujemy:

Artykuł 1. O stronie powodowej.

1. Powód sprawy powinien być pewny; kto sprawę mieć chce, nie powinien wątpliwej rzeczy w powództwo wprowadzać, iżby na potem miał wynajdować sposoby przedłużenia dla dojścia dowodów, ale zupełną winien mieć gotowość do rzeczy żądanej, dobrze wprzód rozważanej, o którą sprawę zaczyna, dlaczego nieodzownym na zawsze będzie prawem: powód zawsze być powinien gotowy.

2. Jeźliby więcej współwłaścicielów dóbr albo rzeczy do powództwa należało, a powodami być nie chcieli, powód jeden może w sprawie czynić, ale zająć powinien należnych do sprawy swych współpowodów wraz z pozwanym lub pozwanymi, co się nie ściąga do spraw uczynkowych, w których każda osoba oddzielnie o pokrzywdzenie swe powodem być może.

Artykuł 2. O powództwie.

1. Powództwo powinno być pewne, to jest rzecz jasno w pozwie wyrazić należy.

2. Powództwa dotąd zdarzane o pokazanie praw, za jakimi kto dobra jakie trzyma, także o zalikwidowanie własnych długów, tudzież o winę przeciwko jednej lub kilku osobom, zajmując wszystkich mieszkańców wsi lub przypadkowie przy jakim tumulcie będących, ale nic do niego nie należących, znoszą się pod karą o niesłuszną pienią.

Artykuł 3. O pozwach do sądów ziemiańskich.

1. Kto kogo o rzecz jaką pozywa w sprawie prawnej, winien wyrazić w pozwie nie tylko szacunek dóbr rzeczy, ale oraz wszelkie dokumenta sumariuszem wypisać, podług dat, z wymienieniem treści i w których aktach te dokumenta się znajdują, oryginały zaś albo regestra pretensji, na mocy których sprawę popiera, w kopiach stronie przesłać, a jeźliby wyżej nad lat 10 sprawa zasięgała, nawet ekstraktów kopie, tak własnie jakby zaprzysiąc miane, także na kopiach podpisanych razem z pozwem przyłączyć i oddać niemniej powinien całą induktę swej sprawy z dostateczną konkluzją, to jest żądaniem wyroku, jakiego rzecz wymaga, w pozwie wypisać.

2. Taki pozew w sprawie nie zastarzałej na 4 tygodnie przed sprawą wydany i zeznany będąc na piśmie, istotną induktą albo kopią sprawy, obowiązuje stronę pozwaną do przygotowania się na odpo-

wiedź; to jest jeźli pozwany o tęż rzecz wzajemne wynosi powództwo, ma tak wyjaśnić interes, jak jest względem strony powodowej opisano, i zeznany pozew mieć powinien, nie później jednak jak we 3 tygodnie od zeznanego przeciwko sobie pozwu, a to pod upadkiem na wzajemnym powództwie.

3. Tak od powoda jaki i pozwanego wzajemny pozew dającego żadna odmiana w pozwie z zeznaniem onego być nie może, dlaczego woźny, tak na kopii wydającej się dla strony, jako też na drugiej przez zeznanie do ksiąg wprowadzić się mającej, werifikacją podpisze, nim zaś podług prawa zapadłego woźni czytać i pisać zdolnymi będą, sama strona pozywająca lub jej plenipotent też kopie podpisywać będą.

4. W sprawach zastarzałych, które nad lat 10 odeszłe rozumieją się, pozew od powoda wychodzić powinien na 8 tygodni dla dania czasu pozwanemu do przygotowania się w dpowiedź, która od pozwanego nie później jak w 6 tygodni po zeznanym przeciwko sobie pozwie następować ma, a to pod upadkiem na wzajemnym powództwie tudzież dla uniknienia dylacji communicationis documentorum, które na rzetelność kopii sprawy komunikacji nawet zaprzysiężone być mają.

5. W sprawach uczynkowych nie tylko pozew czyli kopia sprawy z wyrażeniem rzeczy, o którą idzie, tudzież manifestów, obdukcji lub wizji oddaje się, ale nawet przyłączają się pytania czyli punkta do świadectw, kolejno, nie mieszając obcych przykładów albo win, nie powtarzając jednej rzeczy po kilka razy, niemniej wypisując swoich świadków wyłączeniu nie podległych z imienia i przezwiska, wyrażając oraz rzetelnie każdego świadka, kondycją jego i gdzie mieszka, czy gospodarzem jest albo komornikiem lub służącym albo najemnikiem lub przechodniem.

6. Strona pozwana w uczynkowej sprawie, czyli wydaje wzajemne powództwo przeciwko pierwszemu powodowi, czyli nie wydaje, powinna czynić odpowiedź swą na piśmie w czasie trzech tygodni od wydanego przeciwko sobie pozwu, to jest podług opisu o sprawach iuris niezastarzałych, a ta odpowiedź będzie tak na rzecz samą jako też na przyznanie lub wyłączenie świadków oraz na interrogatoria albo pytania, czego gdyby nie uczyniła, żaden pozór zwłoki uchodzić jej nie będzie, lecz strona spóźniająca się albo świadkom i pytaniom przeciwko sobie wydanym podda się albo, jeśli się nie podda, za kontumacyjną i nie stawającą, chociażby stawała, rozumianą i uznaną będzie.

7. W sprawach kryminalnych, gdzie więzienie winowajcom zachodzi, w sprawach bezpieczeństwa sądu i osób aktualnie sądzących,

pozew zawity czyli kopia sprawy, to jest termino tacto, nie odwołując się do 4-ch tygodni, używany będzie, wszystko podając na piśmie tak, jak o sprawach uczynkowych opisano; w takich zaś sprawach jako też uczynkowych cywilnych szacunek w pozwie nie kładzie się, oddzielna jednak oprócz wiolencji pretensja o zabór lub szkodę w szacunku swym wyraża się.

8. Pozew przeciwko pozwanemu kładziony być ma we dworze lub na folwarku albo w mieszkaniu pozwanego lub jego dyspozytora albo tam, gdzie zapis strony pozwanej fundusz stronie powodowej do szukania swej należności wskazuje.

9. Pozew przeciwko nieposesjonatowi ma być do rąk oddawany lub w miejscu gdzie mieszka, przeciwko zaś zbiegłym lub nieprzytomnym nieposesjonatom kładziony będzie w kancelarji, do drzwi przybity i przez gazetę edyktalnie ogłoszony.

Artykuł 4. O induktach i replikach.

1. Gdy pozew i zeznanie bądź z powództwa bądź rekonwencjonalnie powinny zajmować całą kopią sprawy, mieć w sobie sumariusz niemylny wraz z treścią wszystkich dowodów oraz dostateczną konkluzją, zatem toż zeznanie pozwu za induktę pisaną rozumieć chcemy i ta kopia sprawy bez żadnego przymówienia się w sądzie od obydwu stron po zapisaniu stawienia się czytana być ma.

2. Z powodu replik na pismach oddawać mianych, aby sprawy pod żadnym pozorem w kontynuacją oddawane nie były, pierwszy powód, mając odpowiedź czyli induktę pozwanego na przypadnięcie sprawy, ma oraz mieć gotową replikę na piśmie i tę praecise na dniu wychodzącym czteroniedzielnym w sprawie nie zastarzałej lub uczynkowej, a w zastarzałej w dniu wychodzącym ośmiotygodniowym od swego pozwu, nie czekając przypadnięcia wpisu, złożyć u pisarza sądowego na dwie ręce przepisaną i wziąść zaświadczenie o tym złożeniu, które kopie, jedna dla sądu, a druga dla strony pozwanej do odebrania, dla wzajemnej repliki służyć będą.

3. Zaświadczenie złożenia repliki ma być zapisywane w regestrze wpisowym, do którego sprawa wprowadza się, pod własnym lub drugiej strony wpisem w słowach: „Dnia N. roku N. powód jako w wpisie złożył przeciwko pozwanemu swoją replikę, co zaświadczam" i pisarz zaświadczający podpisze się pod tymże oraz wpisem, zaświadczenie odbierającej strony replikę przeciwko sobie podanej zapisane i podpisane być ma.

4. Każda replika tak jako i kopia sprawy całej, ma być czysto pisana na całkowitych arkuszowych papierach, dla kolejnego kompaktowania w protokół z osobna formujący się, a seksternami przez sąd podpisywać miany.

5. Ponieważ dla pozwanego równie jest potrzebny czas do pisania repliki, a kontynuacji spraw pod żadnym pozorem nie pozwalamy, zatem, choćby nadszedł wpis z regestru sądowego, wszelako upadać będzie za niebyły, jeśli w sprawie nie zastarzałej dni trzy, a w zastarzałej dni sześć, mimo czterech i ośmiu tygodni pozwom przeznaczonych dla repliki, wychodzić nie będą.

6. Gdy więc w takiej kolei przypadnie wpis bądź powoda bądź pozwanego, wzajemne powództwo o jedną rzecz mającego, strony same lub ich plenipotenci, zaczynając od pierwszego powoda, czytają kopią swej sprawy, odpowiedź i repliki.

7. W replikach żaden nowy dokument użyty być nie może, szczególniej od pierwszej strony powodowej, jako koniecznie gotową być powinnej, albowiem wszystkie dokumenta, jako wyżej, w kopii spraw koniecznie wymienione być powinny.

8. Gdyby pozwany, mimo dokumentów odpowiednych, tymczasowie wynalezionych, po odesłanej od siebie wzajemnie kopii sprawy lub po odesłanej sobie od pierwszego powoda replice czyli u pisarza sądowego złożonej, nowy jaki dokument wynalazł, takowy natychmiast temuż pierwszemu powodowi urzędownie komunikować powinien, ale przy przypadnięciu sprawy ma przysiąc, jako nie na żadną zwłokę lub jakowe zatrudnienie dokument komunikowany zatrzymał, lecz dopiero po odpowiedzi wzajemnie pierwszemu powodowi uczynionej o nim się dowiedział i wynalazł go oraz bynajmniej nie zwlókł czasu na komunikacją i odesłanie onegoż w kopii, a gdyby nie przysiągł, karze o niesłuszną pienią natychmiast podpadnie.

9. W takim tylko zdarzeniu strona odbierająca komunikacją nowo wynalezionego dokumentu w przypadnięciu wpisu będzie miała pozwolony czas dwutygodniowy na wynalezienie odpowiednych dokumentów i na replikę powtórną pisaną, z obowiązkiem złożenia tejże repliki u pisarza sądowego sposobem w punkcie 2 i 3 w tymże artykule opisanym.

10. Aby strona odbierająca taką powtórną replikę, unikając kontynuacji spraw, miała czas swoją odpisać replikę, mieć będzie trzy dni całe na swój odpis od czasu złożenia powyższej przeciwko sobie repliki, nie zważając nawet choćby wpis przypadał, i ten swój odpis także u pisarza sądowego po skończonym dniu trzecim złoży.

11. Jeśli po odbytych wzajemnych replikach w zdarzeniu wynalezionego na nowo dokumentu, zaprzysiężeniu podpadającego przed przyjściem sprawy i wpisu, komunikacja urzędowa tegoż dokumentu wcześnie nastąpiła, a czas dwutygodniowy wyżej ostrzeżony dla tej komunikacji wyszedł, tedy strona odbierająca komunikacją nie odwołuje się do przypadnięcia wpisu z odpowiedzią na zwłokę czasu, ale praecise w dwóch tygodniach replikę powtórną u pisarza sądowego składa, co i strona komunikująca w trzech dniach do odpowiednej dla siebie repliki przeznaczonych czyni, aby żadne zmitrężenie czasu nie było, zaprzysiężenie jednak nowego wynalezionego dokumentu, gdy strona odbierająca komunikacją żądać będzie, w sądzie przy przyjściu sprawy wykonane być ma, a to pod obowiązkiem jak jest opisano w punkcie 8-ym tego artykułu.

12. W sprawach uczynkowych, mając strona powoda oddaną sobie wzajemną od pozwanego opowiedź, jak jest w artykule 4-ym punkcie 6 wyrażono, lub wzajemnie wyniesione powództwo za kopią sprawy i induktę rozumiejące się, w czasie takim, jak jest o sprawach iuris nie zastarzałych opisano, odpisuje na odpowiedź pozwanego lub pozwanych, tłomaczy się z ważności świadków i pytań, usuwa świadków wyłączeniu podległych, a innych wymienia i przydaje lub o ich wiarę dobrą i wyłączeniu nie podległość dowody i tłomaczenia swoje punktami wypisuje, takową zatem odpowiedź albo replikę w czasie wychodzącym czterech tygodni od zeznanego swojego praecise pozwu u pisarza sądowego składa.

13. Pozwanemu nad wyszły czterotygodniowy czas od pozwu pierwszego powoda już nie trzy dni, jak jest dla spraw iuris nie zastarzałych opisano, ale tydzień cały, nie zważając na wpis, chociażby przypadł dla dostatecznej replikowej odpowiedzi oraz odmiany świadków wyłączeniu podległych i na stawienie onych przeznacza się, a w wychodzącym tym tygodniu pozwany wzajemną swą replikę u pisarza składa, jak jest w sprawach prawnych opisano, przy dojściu zaś wpisu w czytaniu kopii spraw strony kolej zachowują.

14. Przymówienie się od stron słowne, prócz, jak wyżej, do zaprzysiężonego dokumentu, gdy dosyć jest na pismach odpowiednych (które każda strona ma czas wyobszernić) znosiemy i replik, prócz przypadku pod punktami 8, 9 i 10 w tym artykule opisanego, nie dozwalamy.

15. Praeiudicata obce, także osobne występki w innych sprawach którejkolwiek strony, nie mają być mieszane bądź w kopii spraw bądź w replikach, jedynie rzecz sama do tłomaczenia należy, przeciwny zaś krok karze o cyrkumskrypcję czyli opis sławy podpadnie bądź na stronie bądź na patronie.

Artykuł 5. O patronach.

1. Patronowie, nie tłomacząc się w słowach, lecz na piśmie, podpisywać się mają na swych pismach (co i strona sama jeśli wprowadza sprawę czynić będzie).

2. Za szkodliwe w piśmie obelgi, bądź strona, bądź patron odpowiedać będą winni, lecz co jest jasnym zarzutem w sprawie od strony do dowodzenia, to za obelgę rozumieć się nie ma.

Artykuł 6. O regestrach sądów ziemiańskich i wpisach.

1. Regestr ordynaryjny dla wszystkich spraw iuris jeden będzie.

2. Dla spraw uczynkowych i ekspulsyjnych regestr taktowy, żadnych spraw iuris nie dopuszczając, stanowiemy.

3. Regestr kryminalny — dla spraw kryminalnych i o bezpieczeństwo sądu oraz osób sądowych w czasie sądzenia skrzywdzonych.

4. Regestr executionum, jako zwłokę czyniący, znosiemy, a natychmiast przy każdym dekrecie, nakazującym dosyćczynność, egzekucja dokładana być ma.

5. Regestr poenalium (uchyliwszy już grzywny sądowe) jako niepotrzebny znosiemy, a sprawy officii przy każdej sprawie, z której rzecz sądowa wypływa lub z osobna z regestru taktowego rozsądzać się będą.

6. Najprzód sprawy kryminalne, jeśli jakie będą, potem sprawy uczynkowe z regestru taktowego aż do odsądzenia ostatniej sprawy, na ostatek sprawy iuris z regestru ordynaryjnego podług już zapadłej deklaracji o sądach ziemiańskich, sądzonę będą; w kontynuacji zaś regestru ordynaryjnego, gdy się wydarzy sprawa bądź kryminalna bądź taktowa, po zakończonej sprawie iuris, zaraz wymienione regestra, kryminalny i taktowy, aż do odsądzenia ich, brać się mają.

7. W regestrach sądowych wpis jeden zajmuje całą jedną stronę karty półarkuszowej, aby dosyć było miejsca tak do zapisywania zaświadczeń na złożone i odebrane repliki jako też sentencyj czyli rezolucyj sądowniczych.

8. W wpisie uczynionym wyraża się imię i przezwisko powoda lub powodów przeciwko pozwanemu lub pozwanym, nie wymieniając o co jest sprawa, ale wyraźnie pisząc podług pozwu czyli kopii sprawy, dnia N. roku N. zeznanej, w czym żadna omyłka pod karą officii być nie powinna.

Artykuł 7. O dylacjach.

1. W sprawach, w których rzecz przejściem lat dziesięciu nie jest zastarzała, w sprawie o wypędzenie z dóbr, także o prosty dług tudzież w sprawach uczynkowych żadne dylacje nie idą.

2. Dylacją przypozwu znosiemy, sąd bowiem żadnej sprawy nikomu nie może wskazywać, gdyż powoda obowiązkiem jest wiedzieć, kto do sprawy należy, a pozwany żadną ewikcją nie zasłania się, zatem powód, nie zajmujący należnych kolejno osób do sprawy, upada na przyzwoitości powództwa i karze podlega za mylne powództwo.

3. Dylacja suspensy dla niestawienia się współpozwanych w sprawie prawnej, jeśli rzecz, o którą idzie, nie może być sądzoną bez niestawających, raz tylko uchodzić będzie do przyszłej kadencji, a na niestawających kondemnata w zysku podług kopii sprawy nastąpi, na drugim zaś terminie po suspensie dekret choćby zaocznie następuje, a w sprawach liquidi debiti do zapisu w własnych, dawniej urzędowych, teraz zaś ziemiańskich aktach zeznanego lub przed rokiem oblatowanego w toż i do ręcznych skryptów, byle nie na blance zapisywanych albo fabrykowanych, lecz prawnie wydanych i przed rokiem także oblatowanych, choćby nawet w części upłaconych, przy pierwszej kondemnacie nieodwłocznie egzekucja urzędowa nakazuje się.

4. Dylacja niestawienia się w sprawach, które liquiditatem (jak jest wyżej przepisano) nie mają i z suspensą z stawającymi nie łączą się, po dwóch kondemnatach kończy się, to jest na trzecim terminie dekret oczywisty, nie zważając na niestawienie się czyjeżkolwiek, następuje.

5. Dylacji prawdziwej choroby jedynie w rzeczy osobistości wymagającej do drugiej kadencji dozwala się, lecz jeśli strona sprawy pilnująca koniecznego żądać będzie rozsądzenia, swym kosztem jednać ma delegacją od sądu do chorego, który delegowany zjedzie do chorego i od niego przysięgę przy stronie lub jej plenipotencie na co wypadać będzie albo informacją, nawet osobną przysięgę, na nie zmyśloną chorobę odbierze.

6. Dylacja dla małoletnich do zwrostu lat nie idzie, albowiem opiekuni z dostatecznym funduszem najdalej w 6 tygodniach po osierocenia w sądzie ziemiańskim pod swą tylko jurysdykcją będącego małoletnim dodawani być powinni, a ci lub jeden z nich w wszelkich sprawach czynić i odpowiadać mają.

7. Dylacje pro maiori w sprawach prawnych, gdzie osobistości nie trzeba, znoszą się; w sprawach zaś osobistości wymagających, wzięta dylacja być może do następnej kadencji, na której przy dojściu sprawy

biorący dylacją zaprzysięże, jako żadnej innej przyczyny, jedynie dla obowiązku pilnowania sprawy w innej juryzdykcji osobistości w tym czasie koniecznie wymagającej, na pierwszej kadencji sądów nie stanął.

8. Do dylacji otrzymania (prócz co w artykule 4-ym pod punktami 8, 9 i 10 o induktach i replikach względem nowo wynalezionego i zaprzysiężonego dokumentu jest warowano) żaden pozór z niewczesnej kopii sprawy, z opóźnionych replik nie idzie, ale co do litery czas przepisany i prawo zachowywane będą tak dalece, iż dla uniknienia dylacji odpowiedzi wzajemnym powództwem i repliki oddanie uwcześniać można, ale spóźniać je mimo dni przepisanych wcale nie wolno będzie i każda taka strona, zwłokę czynić usiłująca, choćby stawała w sądzie, za niestawającą rozumieć się będzie.

Artykuł 8. O sądach ziemiańskich.

1. Każda juryzdykcja ziemiańska nie rozciąga się w swym sądownictwie dalej, tylko tyle, ile taryfa zabiera dóbr w okrąg tejże juryzdykcji, nawet przyległość do dóbr większych w innym województwie, ziemi albo powiecie będąca żadnym pozorem nie może być w sposobie koneksji pociągana o długi i o ich umieszczenie per potioritatem, chyba tylko, gdyby szło o ogólność dziedzictwa lub o ogólną ewikcją do niego albo do sum przy sprzedaży i kupnie utajonych albo gdyby szło o ogólność z kontraktu zastawnego albo dzierżawnego wynikającą, w którym zdarzeniu juryzdykcja ta, w której pryncypalniejsze dobra stoją, nawet do przyległości ma swoje rozciągnienie.

2. Każde sądy ziemiańskie jak do posesjonatów tak i nie do posesjonatów, w okręgu swej juryzdykcji zostających, juryzdykcje swe rozciągają, nie ubliżając prawom dla miast wolnych ustanowionym.

3. Sąd ziemiański nie sądzi w swym sądzie spraw działowych, spraw potrioritatum, także likwidacyjnych i kalkulacyjnych, ale zjazd wyznacza, co jednak nie stosuje się do obrachunku prowizji od sum skryptowych lub zapisowych, które od ostatniego kwitu i z sumą podług istoty rzeczy przysądzać powinien, co znowu nie odmienia postępku prawnego, jak jest pod artykułem 3-cim o pozwach i pod artykułem 4-ym o induktach i replikach przepisano.

4. Sąd ziemiański w sprawach wszelkich do siebie przychodzących nie słucha inkwizycji, ale natychmiast wyznacza oddzielne od kompletu osoby, na które lub na którego sędziego strony obydwie godzą się, w sprawach zaś kryminalnych obojej strony po jednym wybrani sędziowie i trzeci z kompletu losem wybrany inkwizycji słuchają.

5. W sprawach uczynkowych, gdy strony złożą swoje kopie spraw i repliki, sąd wyznacza im sędziów od kompletu sądowego wolnych lub extra kompletu będących do słuchania świadectw, albo strony po jednym sędziem wybierają lub na jednego sędziego godzą się.

6. Gdy spor o świadka wyłączonego zachodzi, a wyłączenie tegoż świadka od wywodu świadectwami zawisło, sędziowie słuchający inkwizycji wszelako wyłączanego świadka na pytania w sprawie pryncypalnej słuchają inkwizycji, a oprócz tego osobną inkwizycją przeciwko świadkowi na żądanie strony odbywają, a to tak co do pierwszej inkwizycji dla kombinacji zeznań z świadectwami osób wyłączeniu nie podległych, jako też co do drugiej inkwizycji o wyłączenie świadka dla dojścia winy na wprowadzającym współwinnego do świadectwa.

7. Po skończonych inkwizycjach oddają je słuchający sędziowie do sądu, a sąd pod tym wpisem, pod którym wyznaczył nieodwłoczne odbycie inkwizycji, wyraziwszy, czas oddania ich, stanowi wyrok.

8. Sądy ziemiańskie, podług Boga, prawa pisanego i dokumentów sądząc, nie mają mocy kar prawem przepisanych nikomu darować i dla strony pokrzywdzonej wraz z kosztami prawnymi nie przysądzić, jedna tylko przyczyna verae miserabilitatis co do win pieniężnych umiarkowaniu sądowemu podpadać będzie.

Artykuł 9. O zjazdach.

1. Sędzie zjazdowy nie dla strony czego żądającej, lecz w moc egzekucji dekretu wziętym być rozumie się.

2. Co dekret przepisał, z którego zjeżdża, to sędzia zjazdowy dopełnia, opozycje zaś arbitralne strony na odesłanie sprawy przez prosekucją do wyższej instancji lub na zerwanie jakimkolwiek sposobem dzieła znosiemy i sędzia, nad moc egzekucyjnego dekretu postępujący, karze officii dla strony podpada, a jego dzieło za nieczynne rozumieć się bierze, oraz ab activitate odsądzonym być ma.

3. Sędziowie zjazdowi, egzekwujący dekret, podług prawa dla W. X. Lit. roku 1784 o zjazdach ustanowionego, a w deklaracji sądów ziemiańskich przyjętego,[1]) sprawią się i sprawy sobie polecone aż do ostatecznego dokończenia przez linią realną i kontrowersyjną nieodstępnie rozsądzać mają.

4. Sędziowie zjazdowi, w dniu wyznaczonego zjazdu nie zjeżdża-

[1]) *Zob. Volumina Legum IX, 21, 376.*

jący, nie utracą aktu, jeśli jednak w drugim dniu o godzinie dziewiątej rannej nie będą lub jeden od której strony nie będzie, akt upada.

5. Gdy w dniu drugim, jak wyżej, od drugiej strony sędzia nie zjedzie, pierwszy zjeżdżający dzieło wykonawcze odbywa, lecz w którymkolwiek czasie sędzia z drugiej strony przybędzie, nie wznawiając tego, co odbył sędzia pierwszy, łącznie z drugim ma moc dalsze kolejne dzieło sądzić.

6. Sędziowie zjazdowi wnioski stron na piśmie podawane podpisywać i stronom oddawać powinni, a to pod karą officii.

7. Rozterki między sędziami zjazdowymi o zdanie, aż do gwałtu zdarzane, nie są wolne na przekonanym o to przestępstwo, oprócz winy za wiolencją, kara taka, jaka za obrażoną poczciwość jest przepisana, wskazywana będzie, nadto taki sędzia pro incapaci na zawsze deklarowany być ma.

8. Sędziowie zjazdowi lub sędzia kar na każdą winę prawem przepisanych, tak jak o sądzie ziemiańskim w artykule 8-mym punkcie 8-mym opisano, zwalniać nie mogą i owszem oneż wraz z kosztami prawnymi przysądzać powinni pod karą officii.

Artykuł 10. O trybunałach.

1. Jaka ordynacja przepisana jest wyżej dla sądów ziemiańskich, taka i trybunałom służyć ma.

2. Kto wynosi sprawę przez apelacją do trybunału, w której apelacja prawem jest dozwolona, wyraża w pozwie swoje gravamina, wypisuje wszystkie dowody, to jest: robi kopią sprawy i żądanie swe przez konkluzją wyraża, a to za induktę sprawy służyć mu będzie, bez takowego zaś zapozwania, to jest bez kopii sprawy, z samej apelacji żadna strona terminu stawienia się mieć nie będzie.

3. Od czasu zeznania pozwu w sześć tygodni termin stawienia się w trybunale przepisujemy, rekonwencjonalne zaś zapozwy nie później jak w cztery tygodnie od zeznanego przeciwko sobie pozwu uchodzić będą.

4. Jakie regestra dla sądów ziemiańskich są ustanowione, takie trybunałom służyć mają.

5. Sposób sądzenia tychże regestrów zachowany będzie taki, jaki jest przepisany w urządzeniu trybunałów, to jest: izba jedna sądzić ma sprawy iuris, a druga izba sprawy taktowe, bez różnicy regestrów wojewódzkich, sprawy zaś kryminalne — izby złączone sądzić mają.

6 Sprawy wszystkie, które na jakichkolwiek akcesoriach bez

ostatecznego rozsądzenia do trybunału wyszły, do sądów ziemiańskich zwracamy, a trybunał innych spraw przyjmować nic może, tylko te, które ostatecznie decydować się mają.

7. Odtąd jeden dekret trybunalski za oczywisty, nigdy nie wzruszony, będzie, a to tak, jak dotąd dwa dekreta conformia zapadłe o swej niewzruszalności warowane były, wszakże gdzie dotąd jeden tylko dekret trybunalski zapadł, a nie był skarżonym prawnie, to jest przed egzekucją swą przez pozwy zajętym, równie za oczywisty rozumiemy.

8. Po dekrecie ziemiańskim jedna kondemnata otrzymana w trybunale stanowi konwikcją do otrzymania dekretu oczywistego.

9. Trybunał wcześniej nad godzinę prawem przepisaną w komplet zbierać się i spraw przedzwaniać nie może pod karą 12 tygodni wieży in fundo na każdą taki komplet składającą osobę i zapłaceniem dla delatora 5000 zł na trybunale przyszłym windykować mianą z regestru kryminalnego.

10. Deputaci na zjazdy nie zjeżdzają i w żadnej sprawie inkwizycji nie słuchają, lecz strony same sobie po jednym sędziem wybierają lub na jednego sędziego godzą się.

11. Co na zjazdach wyznaczonych w linią realną jest sądzone, tego trybunał nie ma mocy odmieniać, chociażby późniejsze prosekucje zachodziły, których przeciwko dekretom zjazdowym co do linii realnej wynosić nie wolno pod karą o niesłuszną pienią.

12. Żadna sprawa dla nie gotowej kopii spraw czyli indukt i replik lub z jakiegokolwiek pozoru w kontynuacją albo przerwanie oddawana być nie może, dlaczego, stosownie do opisu o sądach ziemiańskich, po wyszłym pozwie apelacyjnym od powoda odpowiedź czyli pozew rekonwencjonalny nie później jak w cztery tygodnie od zeznania powodowej strony wychodzić ma, replika zaś powinna w czasie wyjścia od jego pozwu sześciu tygodni u pisarza sądowego w dwu kopiach złożoną i zaświadczoną być powinna, a czas dla odpowiedniej pozwanemu repliki nie więcej jak jednego tygodnia nad powyższe sześć tygodni dla pozwów wyznaczone, nie uważając na wcześniejsze przypadnięcie wpisu za niebyły rozumiejącego się, zachowany będzie.

13. Ewokacja do trybunału innej prowincji być nie może i nie powinna, gdyż każdej prowincji dobro własnej tylko podlega juryzdykcji, nawet w formowaniu potioritatum, a w której prowincji sąd ziemiański sprawę sądzi, do tej prowincji trybunału przesąd należy.

14. Trybunał kar prawem przepisanych nie ma mocy darować, ani kosztów prawnych w przysądzeniu opuszczać, pod koniecznością z przysięgi wynikającą; co tylko do kar pieniężnych vera miserabilitas umiarkowaniu przystojnemu oddaje się.

Artykuł 11. O winach urzędu to jest officii.

Wina albo kara officii jest cztery tygodnie wieży i 2000 złotych, w trybunałach wskazywać miana w przypadkach następujących:

1. Gdyby sąd lub sędzia nie dopuścił apelacji w sprawach tych, w których prawo apelacji dopuszczać nakazało.

2. Gdyby sąd albo sędzia dopuścił apelacji w sprawach: o prosty dług, o ekspulsją z dóbr lub o wykupno z kontraktów wytrzymanych.

3. Gdyby sąd albo sędzia, tam gdzie zadosyćuczynienie dekretowi należy, nie dał egzekucji prawnej lub dla zmitrężenia strony w dekrecie swym ją opuścił.

4. Gdyby sąd albo sędzia w każdej sprawie kosztów prawnych lub kar zasłużonych prawem przepisanych, szczególniej co do wieży, całkowicie nie przysądził albo karę wieży na karę pieniężną zamieniał albo wyraźny przepis prawa w czym przestąpił.

5. Gdyby sąd albo sędzia, ochraniając stronę, napisał w dekrecie sądowniczym, iż z przyczyn przewidzianych albo przeświadczających winę opuszcza, a nie wyjaśnił przyczyn ważnych z dowodami lub świadectwami zgadzających się, dla których to uczynił, co się nie ściąga do dekretów, ugodzonych przez strony godzące się lub plenipotentów w sentencjonarzu podpisywać mianych.

6. Gdyby sędzia, w miejscu sądu będąc pijany, nieprzystojność jaką popełnił, co mimo innego wszelkiego przewinienia, osobnym karom podpadającego, za winę officii rozumie się.

7. Gdyby sąd w jednej kadencji dekret zapadły na drugiej kadencji nadwerężał go i przeistaczał, gdyż to do samych trubynałów należy, co się nie ściąga do ugodnych między stronami dekretów.

8. Gdyby sąd z pisarzów, aktowego i sądowego, o nieprzyjęcie należnych dla siebie tranzakcji lub wpisów, o wzbronienie wyjęcia ekstraktów, na upadek czasu i sprawy, o zatrudnienie i zwłokę w przyjęciu kopii spraw, o nieodebranie i nieoddanie oraz niezaświadczenie replik tudzież za wszelkie przewinienia nieodwłocznej sprawiedliwości nie czynił i bądź kary officii bądź iuxta delictum facti nie sądził.

9. Gdyby sąd albo sędzia w czasie namowy czyli ustępu dopuszczał bytności arbitra lub arbitrów, co się nie rozumie o stronach po ugodę lub informacją podczas namowy przed sąd wezwanych, które wszelako od decyzji wychodzić powinny.

10. Gdyby sąd albo sędzia w czasie sądu pod pozorem namowy ucztą się zabawiał.

11. Gdyby sąd o kryminał zdarzony, od delatora nie mający, przez swego instygatora zaniedbał czynić prawnie, przed wyjściem pół roku.

12. Gdyby sędziowie kompletu swego nie pilnowali, a będący mimo kompletu obowiązków swych co do egzekucji dekretów i słuchania świadków nie pełnili.

13. Gdyby sędzia inkwizycji przez siebie słuchanej nie podpisał, które inkwizycje wszelako, gdy przez wspólnie słuchającego podpisane będą, ważnymi zostaną.

Artykuł 12. O winach oddzielnych urzędu.

1. Gdyby sąd albo sędziowie, kryminał ochraniając, zgodnym dekretem onego zasłonili, karze dwunastu tygodni wieży in fundo i sześć tysięcy złotych podpadną i ab activitate na zawsze oddaleni będą.

2. Gdyby sędzia sprawę swoją pod cudzym imieniem udziałaną sądził, karze podpada sześć tygodni wieży górnej i trzy tysiące złotych, rzecz całą utraca dla delatora i ab activitate na zawsze odchodzi.

3. Gdyby sędzia na siebie lub pod imienne osoby cesji nabywał, karze podpada cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych i upada na tym co nabył, lecz się to nie ściąga do nabytych prawnie dóbr lub ex potioritate okupywanych.

4. Punkt drugi tego artykułu obowięzuje i pisarzów sądowych, a zaś punkt poprzedni trzeci tak do tychże sądowych jako i do aktowych pisarzów tudzież do patronów ściągać się ma.

Artykuł 13. O winach cywilnych.

1. Za niesłuszną pienią lub za sprawę w rzeczy zakwitowanej albo dekretami zaspokojonej, kara cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych.

2. Kara za niestawienie się, to jest: za kondemnatę, otrzymaną o najmniejszą kwotę aż do tysiąca złotych, po złotych pięćdziesiąt dla strony uznaje się. O wyższe zaś dobra, sumy i pretensje, aż do najwyższej wielości, prócz pierwszych pięćdziesiąt złotych, od każdego tysiąca złotych podług szacunku w pozwie wyłożonego po złotemu jednemu przydawano będzie.

3. Za niestawienie się czyli kondemnatę powtórną, ziemiańską lub trybunalską albo w sprawie uczynkowej, kara jak wyżej podwójna.

4. Gdyby się kto zabrał na dylacją pro maiori lub choroby, a nie przysiągł podług przepisu w artykule 7-mym punktach 5 i 7, podpada karze dwa tygodnie wieży i tysiąc złotych.

5. Kara za ewokacją do sądu obcego ziemiańskiego — dwa tygodnie wieży i tysiąc złotych, co się nie stosuje do uczynku gwałtownego ex loco delicti windykowanego.

6. Kara za ewokacją do trybunału innej prowincji — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych.

7. Kara za mylne powództwo, przestępując kolejne pozwanie osób, a inkwietując osoby do sprawy nienależne, a to tak względem dóbr, jako też pretensji jakowych, choćby z zlewku prawa pochodzących, — dwa tygodnie wieży i tysiąc złotych.

8. Za kontrawencją każdą, która by czyniła zwłokę spraw do przyszłej kadencji, — dwa tygodnie wieży i tysiąc złotych.

9. Gdyby kto zarzucił świadkowi complicitatem dla usunięcia go od świadectwa w sprawie cywilnej, a ten się odwiódł, — kara cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych, oraz świadectwo jego prawnym będzie.

10. Za użycie świadka do swej sprawy, bądź współecznika bądź wyłączeniu istotnemu podpadającego, co w doprowadzeniu świadka robić by miało zwłokę sprawy, — dwa tygodnie wieży i tysiąc złotych, niewiadomość zaś użytej osoby do świadectwa, a wyłączeniu istotnemu podległej, przysięgą wywięzuje się.

11. Za ukrycie świadka lub umyślne onegoż po zajęciu pozwem odprawienie — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych.

12. Kara za ekspulsją przy dowodzie prawa do posesji tudzież samej istotnej posesji, o wypędzenie zażalonej,— sześć tygodni wieży i dwa tysiące złotych, a to oprócz kar za inne atentata należnych.

13. Za wszelki prywatny zajazd dóbr, choćby po wygasłych prawach albo dożywociach, gdy nikt prywatnie (tam gdzie od posiadacza wiolencja może być zarzucona) bez asystencji rekwirowanego i deputowanego od sądu ziemiańskiego zajeżdżać nie jest mocen, — dwa tygodnie wieży i tysiąc złotych, co się nie stosuje do kontraktów zastawnych i dzierżawnych podług opisu swego wytrzymanych tudzież do powolnego i zgodnego między sukcesorami po ojcu i matce lub bliskim krewnym dóbr objęcia.

14. Za wyjednany dekret w zmowie na szkodę trzeciego — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych i taki dekret, choćby oczewisty, za niebyły deklaruje się.

15. Za samo wzbronienie i niedopuszczenie egzekucji dekretu, wszelako z pomocą wojskową egzekwować się powinnego, ultra delictum facti — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych.

16. Za odwołanie tranzakcji dobrowolnej w aktach przyznanej

lub zapisów uczynionych albo kontraktów zawartych lub skryptów prawnie wydanych — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych.

17. Za sporządzenie tranzakcji powtórnej mimo już o rzecz jedną z kim innym zawartej, toż za wnijście w trzecią, albo czwartą tranzakcją, o tęż rzecz kara osobna, za każdą odmianę taka, jaka w powyższym punkcie 16 za odwołanie tranzakcji i wszelako pierwsza tranzakcja utrzymuje się.

18. Za kaduk wyjednany mimo istność sukcesorów obojej płci aż do ósmego pokolenia — dwa tysiące złotych.

19. Za wzruszenie zastarzałej sprawy czyli zrobienie kwestii o wszelkiej natury dobra lub sumy albo pretensje przez pięćdziesiąt lat zamilczane — kara preskrypcji sześć tygodni wieży i pięć tysięcy złotych, co się do spraw już zaczętych ściągać nie ma.

20. Kara za opis obraźliwy — cztery tygodnie wieży i tysiąc złotych; jeśliby zaś poczciwość obrażona była lub kryminał mimo sprawy wyrażony był, sześć tygodni wieży in fundo i pięć tysięcy złotych.

21. Za gwałt osobie rozmyślnie uczyniony, oprócz ran zadanych, — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych; a gdyby przy gwałcie osobistym rany zadane były, podwójną karą wieży górnej i pieniężną odkupuje się.

22. Gdyby kalectwo lub mutylacja przy gwałcie osobistym zadane były — kara dwanaście tygodni wieży in fundo i sześć tysięcy złotych; a gdyby przez mutylacją sposób do życia był odebrany, pomimo powyższej kary pensja dożywotnia z substancji gwałciciela dla skrzywdzonego przysądzona będzie.

23. Kara pro incontinentia, która się rozumie, gdy kto pobłaża słudze albo poddanemu swemu występek, nie zaś kiedy bez wiadomości pana lub męża albo ojca lub opiekuna co się stało, — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych.

24. Za niedotrzymanie winowajcy cywilnego, aresztem przyjętym zajętego, po niedotrzymaniu onego, — wina zastąpienia przez przyjmującego areszt całej pretensji, jaka słusznie aresztującemu należy.

25. Za szkodę w borze cudzym lub lesie, jednym wozem lub saniami uczynioną, — złotych pięćdziesiąt, która cena za każdą furę, gdyby ich więcej było, rachuje się.

26. Za trefunkową w zbożach szkodę oszacowaną, jeśliby nadgrodzenie po przyjacielsku wzbronione było, — zapłacenie półtora tyle, ile szacunek zaprzysiężony szkody wynosi.

27. Za umyślne szkód zrobienie nasłaniem gwałtownym ludzi i in-

wentarzy — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych oraz wrócenie podwójnego szacunku szkody.

28. Za odmówienie człowieka kontraktowego na zerwanie niedopełnionych obowiązków — cztery tygodnie wieży i dwa tysiące złotych.

Artykuł 14. O winach kryminalnych.

1. Zabójstwo rozmyślne jakiejkolwiek bądź kondycji osoby karą śmierci odkupuje się na pryncypale i dowódzcy, popierający oraz sprawę zyskuje z substancji zabójcy dwanaście tysięcy złotych oprócz kosztów prawnych.

2. Okrucieństwa w zabójstwie równymi okrucieństwy winowajcy oddają się .

3. Complices albo wspólnicy, którzy z musu i rozkazu pryncypała na zabójstwie znajdowali się, a nie byli dowódzcami, to jest: szlachta rokiem wieży in fundo, a poddani lub nieposesjonaci rokiem więzienia i do robót używania od śmierci okupują się.

4. W prawdziwej obronie własnego życia, to jest rzetelnego na nie niebezpieczeństwa, zabójstwo nie ma kary.

5. Za pojedynek—na wyzywającego, równie i na wychodzącego, pół roku górnej wieży i sześć tysięcy złotych.

6. Taż sama kara na przyjmującego delegacją do wyzywania na pojedynek tudzież na sekundantów rozciąga się.

7. Śmierć zaś w pojedynku zadana odkupuje się śmiercią zabójcy i winą taką, jaka jest opisana pod punktem 1-ym o zabójstwie rozmyślnym.

8. Za złodziejstwo wszelkie, choćby za wybicie barci i wydarcie pszczół z pasieki, kara więzienia i do robót używania winowajcy przez lat trzy.

9. Za złodziejstwo powtórzone — więzienia lat sześć, a za trzeci raz popełnione — więzienia i robót przez lat dwanaście.

10. Za złodziejstwo z zasadzką na życie tudzież za najazdy łupieżc[z]e — kara śmierci z winami jako pod punktem pierwszym.

11. Za fabrykacją i kompilacją dokumentów, bądź ustronnie bądź w aktach i protokółach wszelkich, — odsądzenie ab activitate na zawsze i więzienia lat dwanaście oraz na całej sprawie upadek.

12. Za umyślne podpalenie domu—kara wiecznego więzienia, a gdyby kto w ogniu zgorzał lub gdyby dla łupiestwa zapalenie nastąpiło, winowajca żywcem palony będzie i majątek jego cały windykującemu dostanie się.

13. Za prywatne więzienie osoby wolnej (co się nie rozumie o czasowym przytrzymaniu winowajcy do sądu oddać mianego)—sześć tygodni wieży in fundo oraz dwoje tyle tejże wieży siedzenia, ile czasu niesłusznie więziony był w areszcie.

14. Za przemoc zuchwałą i rozmyślną równego człowieka nad człowiekiem, przez zniesławienie niesłuszne, uderzeniem w twarz publicznie, albo zdradzieckie zadanie razów, sądzi się oddaniem podwójnym podobnychże razów przez woźnego sądowego, to jest poena talionis i karą roku wieży in fundo oraz zapłacenia dwanaście tysięcy złotych.

15. Za niewydanie do sądu kryminalisty wszelkiego aresztowanego (za którego żadne ręczenia i kaucje nie idą)—wina taka, o jaką sam kryminalista ma być sądzony, jeśliby tenże kryminalista od zatrzymującego uszedł.

16. Za zarzut w sprawie kryminalnej complicitatis czyli wspólnictwa występku, bądź z złośliwego zapędu, bądź dla oddalenia od świadectwa, — kara dwanaście tygodni wieży in fundo i sześć tysięcy złotych.

17. Za świadectwa fałszywe tudzież przekupstwa świadectw jasno dowiedzionych niemniej za fałszywe imion, przezwisk a nawet i religii zmyślania, kara dwanaście lat więzienia bez różnicy osób.

XLV.

JÓZEF KOSSAKOWSKI: PROJEKT PRAWA O SĄDZIE ZIEMIAŃSKIM.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 379-391, — oryginał, na marginesie dopisek Józefa Januszewicza: n-ro 5-to, czytany na sesji Deputacji dnia 5-go listopada 1791 roku, obacz protokół na karcie 9-ej, *dopisek Ferdynanda Kojsiewicza:* przez JKs. Kossakowskiego.

Uw. Czytane na sesji VII-ej w dniu 5.XI.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 38).

Sądy ziemiańskie.

1. W każdym województwie, ziemi i powiecie udzielnym przez prawo z osiadłościów ziemiańskich, stanowiemy odtąd sąd ziemiański jeden w miejscu na zjazdy sejmikowe przeznaczonym dla szafunku i odprawowania sprawiedliwości ludzkiej przez sędziów wolnie wybranych wedle rozgraniczenia, rozpisania i porządku około tego uczynionego i uczynić się mogącego, do odprawowania wszelkich spraw temu sądowi przysługujących z prawa obu narodom własnego.

2. Sąd ziemiański składać się będzie ze starosty grodowego, jako

pierwszego urzędnika sądowego, oraz z sześciu sędziów i jednego pisarza.

3. Wybranym na urząd starościński i pisarski nie może być żaden minister, senator, podkomorzy, takoż w służbie aktualnej żołnierskiej zostający, albo inną funkcją publiczną zajęty, jako to: komisarza w magistraturach narodowych i w tychże subalterna czyli oficjalistę, takoż ministra rezydenta, sekretarza albo innego oficjalistę w składzie dyplomatycznym urzędowanie sprawującego, takoż dwaj bracia rodzeni, ojciec i syn, takoż i ten, któremu ogólne warunki w prawie przepisane o urzędach i funkcjach są na przeszkodzie; a jako wybranym być nie może żaden pod tym wyraźnym prawa zakazem, tak też wybrany sprawować obu powinności wespół nie może, lecz tym samym urząd pierwszy rozumie się być za wakujący.

4. Starosty obowiązkiem szczególniejszym będzie, oprócz równego z innymi sędziami władzy sądzenia spraw, mieć baczenie na komplet sądowy, jeżeliby ten kiedyżkolwiek był zrywany, obmyślać i zaradzać o przystojne dla izby sądowej opatrzenie, utrzymywać dozór nad więźniami i więzieniem oraz przestrzegać ścisłego zachowania w sądach przepisów prawa o samych sądach. Urząd starostów już wybranych i wybrać się na potem we wszech powiatach mający, chociaż będzie urzędem dożywotnim dla wyżej wyrażonej potrzeby obywatelskiej, do równej jednak odpowiedzi za wszelkie przestępstwa i oddalenia od urzędu pociągany być może z innymi sędziami przed główny trybunał. Nadto, jeżeliby obywatelstwu na sejmiki elekcyjne sędziów ziemskich zgromadzonemu podobało się niechętnego sobie i niedbałego oddalić z urzędu starostę, wolnym to będzie przez dwie części wotów sekretnych naprzeciw trzeciej na tę prostą do laski prezydującemu na sejmiku elekcyjnym podaną propozycją i przez dwudziestu najmniej w księgę ziemiańską zapisanych obywateli podpisaną: czyli starosta ma być od urzędowania oddalony albo ma dalej przy urzędzie zostawać, a w przypadku oddalenia do nowej urząd starościński przez prostą większość wotów przystąpić elekcji, jako jest pod prawem o sejmikach opisano.

5. Sędziowie ziemscy co dwa lata odmienionymi albo potwierdzonymi wszyscy którzykolwiek z nich na sejmikach elekcyjnych deputackich być mogą, wedle woli i upodobania obywatelów prostą większością wotów za podaniem na piśmie prezydującemu żądania przez dwudziestu osiadłych tego powiatu obywateli na odmianę jednego, kilku lub wszystkich sędziów bez wyrażenia i sprawienia się z przyczyn takowego żądania i odpowiedzi komuż bądź kolwiek, gdyż takowe oddalenie, jako jest wolności samej przywilejem, tak szkodzić nie będzie

dobrej sławie oddalonego urzędnika. W zdarzeniu zaś śmierci, osądzenia lub postąpienia na wyższy urząd, wybór osób na dopełnienie sądu na najpierwszych sejmikach, jakie po wakującym urzędzie przypadają, czyniony być ma, a w żadnym przypadku odstąpienie czyli rezygnacja w przeciągu dwóch lat nie może być czyniona.

6. Pisarza ziemskiego urzędem będzie księgi ziemskie w najlepszym porządku utrzymywać, regestra przy każdej księdze oprawionej dla łatwego wyszukania dokumentów sporządzić, wpisy i wypisy do aktów przyjmować i wydawać, dekreta sądowe pisać, co wszystko ma być sprawowano narodowym i wyrozumiałym pismem, tak, ażeby używając wyrazów przywykłych, stylu łacińskiego, obok kłaść przy nich znaczenie polskie właściwe, pieczęć powiatową przy sobie trzymać, na sądach z poradą zasiadać, sądowe zalecenia pełnić, a w przypadku równości zdań sędziów, tę równość przez votum swoje pisarz sam tylko rozwiązywać będzie miał prawo. Jeżeliby pisarza obecnego na sądach nie było, naówczas w przypadku równości zdań pierwszy z porządku starosta czy sędzia przydaniem drugiego votum tę równość rozwiąże. O wygodnym i bezpiecznym składzie ksiąg ziemiańskich mieć baczenie, regentów czyli podpisków od siebie do pełnienia i zastąpienia swoich powinności w kancelarii stanowić, za których wszelkie przestępstwa i pomyłki pisarz będzie wraz z obwinionym w odpowiedzi. Oddalenie od urzędu pisarza tak, jak jest przepisano o oddaleniu starosty od urzędu, odbywać się będzie.

7. Sami tylko sędziowie ziemiańscy, nie kto inny z oficjalistów, ani też starosta lub pisarz, odbywać i sprawować będą urząd wykonywający; sądowe wyroki tak z własnego sądu wypadłe jako też z innych magistratur sądowniczych do wykonania wskazane osobom sądowym, miarkując się pomiędzy sobą, ażeby przez tę wysługę nigdy komplet sądowy z ogólnego składu nie był zerwany w sądzeniu ciągle spraw ziemiańskich, gdyż przyczyna zajęcia się egzekucją dekretów nie będzie służyła za wymówienie się od kary za uczynioną szkodę publiczną w zerwaniu i zatamowaniu biegu sprawiedliwości. Sama tylko choroba, którą wraz po ozdrowieniu w sądzie zaprzysiąc będzie należało, jest przyczyną ważną do usprawiedliwienia się względem zastanowienia sądu przez zerwanie kompletu z układu sądowego umówionego, a chociaż komplet ze trzech najmniej osób do ważności dekretów składać się ma, każdy jednak sędzia w każdym czasie zasiadać na sądach i sądzić może. Warując pewność gotowej zawsze i prędkiej sprawiedliwości, stanowiemy, iż nad dwie osoby składające sąd ziemiański nie będą mogły w jednym roku razem być obierane na inne funkcje, jako to: posła na sejm i deputata na tryhunał główny. Jeżeliby strona

którakolwiek miała przyczyny z prawa usunięcia osób sądowych, jednej czy więcej, od sądzenia swojej sprawy, powinna będzie urzędownie przez woźnego zaprosić inne osoby sędziowskie tegoż składu wolne od zarzutu, a te wymówić się nie będą mogły od takowego zaproszenia pod karą na zrywających komplet, a to jedynie dla odsądzenia czyli zarzut na oddalenie sędziego od sądzenia sprawy jest prawny lub nie. Jeżeliby zaś nie było sędziego do zastąpienia albo całemu sądowi zarzucona została niemożność sądzenia sprawy przypadłej, naówczas odeszle do głównego trybunału zarzut po rozwiązanie z odpowiedzią swoją na piśmie, a sprawę zaprzeczoną zawiesi do rezolucji trybunału, postępując w dalszym innych spraw sądzeniu, a po rozwiązaniu zarzutu przez trybunał, uznanego za niesłuszny, sprawę zawieszoną natychmiast z wpisu zatrzymanego odsądzi i stronę napas[t]nie sąd i siebie trudzącą podług prawa ukarze. Żaden zarzut na oddalenie sędziego sprawującego swój urząd nie będzie u sądu ważnym, który przy elekcji na ten urząd nie był czyniony, jako to: kondemnaty lata, posesja i tam dalej. Sędzia nakazaną sobie w innym sądzie przysięgę osobistą, kiedy w własnym sądzie na rotę przepisaną dekretem wypełni, zadośćuczyni prawu.

8. Dwa miesiące tylko, jako to: lipiec i sierpień, będą od sądów wolne. Sąd zaś ciągły i nieustanny na inne w roku dni i miesiące, wyjąwszy święta, stanowiąc, dwa czasy do zaczęcia czyli dwie kadencje przeznaczamy: pierwszą — w dniu pierwszym miesiąca marca, drugą — w dniu pierwszym miesiąca września, które trwać będą od zaczęcia dopóki wszystkie wpisy odsądzone nie zostaną, poczynając w każdym dniu sądy o godzinie ósmej z rana, aż do godziny pierwszej po południu przez pięć godzin ciągłych, a ten właśnie czas będzie w prawie rozumiany za czas sądowy ku poszanowaniu miejsca i osób. Nikomu na jednej kadencji sądów dwóch wyroków sądowych w jednej sprawie zyskiwać nie będzie wolno i sąd tego dopuścić nie ma, wyjąwszy sprawy uczynkowe, jako o tym w następującym rozdziele jest opisano.

9. Regester w sądach ziemiańskich na wszelkie sprawy obywatelów tego województwa, ziemi czy powiatu będzie jeden tylko, z którego sprawy porządkiem, tak jak która pierwej jest zapisana pod liczbą, będą wołane i do sądu brane za wyjściem czasu przeznaczonego do stawania u sądu za zapozwem. A ten zapozew, na jakiej osiadłości ziemiańskiej będzie położon, w kancelarii tegoż województwa, ziemi lub powiatu, pod którą ta posiadłość leży, ma być zeznany i w tymże sądzie, pod którym pozew jest na osiadłości ziemiańskiej, położony i zeznany. Sprawa do wpisu w regestr należy, pod nieważnością wszelkich

wyroków sądowych i karą na sąd i stronę, przeciwnie tej ustawie wywołującą do innego nienależnego sądu sprawę i przez sąd przyjętą. Żadne sprawy z jednego zapozwu i z jednej rzeczy dwa razy nikt w rejestr wpisywać nie ma na jednej kadencji sądów, ani kancelaria przyjmować takie wpisy będzie. Żadnej sprawy, nie należącej i nie mającej jedności w rzeczy, sąd do wpisu innej sprawy przywołanej łączyć nie ma ani pod żadnym względem sprawę z wpisu przywołaną zawieszać lub mazać bez wyraźnego stron spór wiodących zezwolenia i jasnego na przypadek takowy prawa nie będzie sądowi wolnym. Sprawy uczynkowe, jako to: sprawy pod sądami popełnione, naruszające bezpieczeństwo sądu i osób sądowych, sprawy z przestępnymi oficjalistami tudzież sprawy kryminalne z osobami do więzienia i straży sądowej oddanymi, sądzone być mają w każdym czasie przed wszystkimi sprawami w regestr wpisanymi za nakazem stronie obwinionej przez woźnego, żeby się natychmiast stawiła do sądu. Na takowe sprawy osobny ma być protokół, w którym wpisy i wyroki zapisywane być mają. A jako do sprawy, przypadającej z ordynaryjnego regestru i porządku wpisów, wolnym jest sądowi z przyczyn jedności i związku rzeczy sprawę uczynkową łączyć i do przywołania wpisu w sądzeniu jej zatrzymać się, tak przeciwnie pod każdym pozorem i nigdy nie będzie wolno do sprawy uczynkowej z ekstraordynaryjnego protokółu przywołanej wpisy z ordynaryjnego regestru i za nimi sprawę łączyć pod nieważnością dekretu i przestępstwem sądu.

10. Przy każdym sądzie, oprócz protokółów sądowych, być mają dwie księgi sporządzone: pierwsza — do zapisywania przytomności sędziów komplet składających i do rekwizycji z odpowiedziami, czynionych do nieprzytomnych sędziów w potrzebie zastąpienia zrywającego komplet, w drugiej — rozpisy, jeżeli będą czynione i rezolucje wydawane o pomoc wojskową do egzekucji dekretów, jako też rekwizycji do zabezpieczenia sądu, więzienia i ścigania kryminalistów przekonanych.

11. W godzinach wolnych od sądu obowiązkiem będzie osób sądowych rozważać i rozstrząsać konwikcje, za którymi podług prawa pomoc wojskowa dawana być ma i zapisywać albo wstrzymywać dla niedostatecznej konwikcji żądaną pomoc wojskową, która bez wyraźnego sądu całego podpisu z przyświadczeniem zupełnej konwikcji dawaną nie będzie. Przeto same osoby sądowe, mylnie przyświadczające albo zwlekające opieszale swoje rezolucje, będą w odpowiedzi. W tychże wolnych od sądu godzinach osoby sądowe w sprawach uczynkowych albo sądem pełnym albo przez wyznaczenie z pomiędzy siebie osób odbywać będą examina i scrutinia z obwinionych do oświecenia sądu

swojego potrzebne na piśmie z wywodami i odwodami jakie złożone będą.

12. Wszelkie sprawy, które się ściągają do majątku i osoby obywatela tudzież jego czeladzi i mieszkańców, jego rzeczy ruchomych i nieruchomych (wyjąwszy te tylko, które jasnym i wyraźnym prawem są wyjęte i wyłączone), w żadnym innym sądzie sądzone być nie mają do ostatecznego rozsądzenia, tylko w sądzie własnym osiadłości obywatelskiej, po którym odsądzeniu ostatecznym sprawy całej egzekucja wyroku sądowego ma następować, nie zważając na to, że strona do trybunału odwołuje się i apelacją zakłada; takowe odwołanie się i apelacja, jako nie może zatrzymać zadosyćuczynienia wyrokowi sądowemu ziemiańskiemu, tak nigdy wstrzymywaną być nie może, gdy strona poddaje się pod te kary, które są na niesłusznie apelujących zapisane, i sąd winien jest zawsze do sprawienia się z ścisłego zachowania stopniów prawa czyli procesu jako też samego prawa i sprawiedliwości. Przeto nigdy i pod żadnym pozorem sąd ziemiański nie może nakazywać in accessoriis żadnej satysfakcji w rzeczy przed ostatecznym sprawy całej rozpoznaniem i odsądzeniem w przystępie do sprawy. Co się tycze spraw kryminalnych i kary za nie wskazanej, jako też kary więzienia i wieży, te tylko wstrzymane będą do rozwiązania sprawy wywołanej do trybunału na ostateczne rozsądzenie samej sprawy.

13. Każdemu u prawa stojąc wolno będzie swoją sprawę sądowi donosić na piśmie czy słownie. Jeżeliby sam nie chciał, nie mógł czy nie umiał swej rzeczy sprawować, wolno mu będzie umocować kogo się podoba, chociażby i nieosiadłego,za swojego prokuratora, a sąd za takowym urzędownie sprawionym zapisem ma go za mocnego przyjąć, k temu, gdzieby kto nie mogąc u sądu rzeczy swej sprawować, a przez ubóstwo i niedostatek sam sobie prokuratora sposobić nie mógł, jako wdowy, sieroty i więźniowie, a prosiliby urzędu o prokuratora, tedy urząd ma takowym prokuratora darmo przydawać i kazać od nich u prawa mówić, a jeżeliby prokurator urzędowi w tym posłusznym być nie chciał, takowemu prokuratorowi i od inszych osób u tego sądu mówienie nie ma być dopuszczone. Prokuratorem być nie może sędzia w swoim sądzie, starosta i pisarz. Nie mogą też być prokuratorami osoby duchowne, jedno także w swej własnej sprawie rzeczy każdemu z nich u prawa wolno będzie mówić. Prokurator, od strony jednej zaproszony, przeciwnie od drugiej strony w tej rzeczy mówić nie może i za wszelką zdradę pod stroną i sądem uczynioną z niepilnego i niewiernego prokuratora sąd sprawiedliwość czynić ma jako z sługi, chociażby był osiadły. Oficjantami sądowymi będą: instygator i woźny, których sąd ma dostrzegać, ażeby byli ludzie zdatni, cnotliwi, prawa

znajomi, pisać i czytać umiejący, swoje dziedziczne w tej ziemi osiadłości mający, i takowych tylko do sprawowania funkcyj i przysięgi dopuszczać ma, poczynając z nimi jako z swojego urzędu sługami.

14. Dochód sądowy z przepisu prawa dozwolony tudzież dochody sędziów wykonawcze za dekretami należą i oddawane być mają do ogólnej skrzynki pod kluczami prezydenta i pisarza, z której po zakończonej kadencji każdych sądów sędziowie na równy pomiędzy siebie rozdział tak na przytomnych sędziów tejże kadencji jako i nieprzytomnych po 2000 zł. pol., nie więcej, rozbiorą i rozdzielą, a co by więcej nad tę sumę zostawało, w skrzynce ma być zachowane na czas przyszły; jeżeliby kiedy nie dostawało sumy na podział po 2000, z następujących kadencyj dopłaconym będzie, wszakże jeżeliby przez dwa lata nie znajdowało się w skrzynce, naówczas przestać na tym mają, co będzie znajdowało się w skrzynce. Przeto zawsze takowych dochodów regestr ma być pisany i przez sędziów podpisywany. Dochody z kancelarii należeć będą w dwóch częściach do pisarza, w trzeciej — na potrzeby i opatrzenia kancelarii, z czego pisarz co rok da sprawę przed sądem.

15. Urząd ziemski za odstępne od prawa wyroki sądowe odpowiadać będzie trybunałowi przy sprawie przez apelacją do sądu wywołaną, sędziowie zaś sprawujący wykonawcze sądowe wyroki za wszelkie złe użycie władzy osobiście, bez łączenia sprawy, przed trybunałem usprawiedliwiać się będą.

16. Bezpieczeństwo osób sądowych i sądu ziemiańskiego w czasie sprawowania obowiązków urzędowych takowe być ma i pod tymże zawarowaniem, jakie sędziom trybunału jest zapewnione.

17. Wszelkie z sądu ziemiańskiego urzędowe pisma wychodzić będą pod tytułem sądu ziemiańskiego województwa, ziemi czy powiatu właściwego z pieczęcią, herbem właściwym powiatu, z napisem imienia i przezwiska pisarza.

18. Z każdej kadencji sądów raport czyniony być ma odsądzonych spraw do ministra sprawiedliwości w Straży.

19. Wybrani niezaprzeczenie na urząd starościński, sędziowski i pisarski natychmiast wykonają przysięgę na rotę przepisaną przed prezydującym sejmikowi i urzędowanie rozpoczną, a My Król, za okazanym laudum, przywileju Naszego nie odmówiemy. Jeżeliby zaprzeczona prawnie została elekcja urzędnika, prezydujący wstrzymać się ma od podpisania laudum do rozsądzenia sprawy o ważności elekcji w trybunale.

20. Urząd ziemiański i wszystkie osoby ten urząd składające, które w sprawowaniu swoich powinności nienagannie, pilnie i cnotliwie

przez lat sześć, ciągle czy z przerwaniem, bez skazy zachowają się i na których żadne z trybunału nie zajdą za przestępstwa prawa sądowe wskazy, będą przez posłów ziemskich Nam Królowi i Stanom zgromadzonym zalecone, a My Król wraz z Stanami zgromadzonymi, zapewniając łaskę Naszą i nadgrody cnotliwym, imiona zaleconych rozkażemy w publiczny zasłużonych zapisać protokół, po ogłoszeniu pierwszej przed Stanami, jeżeli to świadectwo jest bezstronne, nadto do wiadomości publicznej Narodu całego te imiona podać nakażemy.

Deklaracja.

W egzekucji prawa o sądach ziemiańskich ustanowionego My Król za zgodą Stanów stanowiemy, ażeby we wszystkich województwach, ziemiach i powiatach w czasie elekcji deputatów na trybunał w roku teraźniejszym 1792 miesiąca lutego dnia N. przypadających, obywatele zgromadzeni i w księgę ziemiańską wpisani do osób sąd ziemski składających wraz z starostą liczbę prawem teraźniejszym przepisaną sędziów sposobem o sejmikach wybrali, tam zaś gdzie nie ma starosty ani urzędu ziemiańskiego — nowy skład całego sądu według przepisu prawa z wolnego wyboru ustanowili i do niezwłocznej powinności sprawowania urzędów sędziowskich zobowiązali. Stanowiemy oraz, iż pierwszy powołaniem sędzia po staroście będzie prezesem sądów, a po nim inni równie z powołania pierwsze miejsce zasiądą. Jeżeliby zaś wydarzyć się miało, iżby w jednym czasie kilku elekcja następowała, ten, który mieć będzie więcej wotów, miejsce wyższe zasiądzie, a w przypadku zgodzenia się bez wotów — wiekiem starszy albo z dobrowolnego umiarkowania, które in laudo zapisane być ma, względem porządku zasiadania miejsca sędziów przeznaczone zostaną. Pisarz zaś ziemski zawsze po urzędzie następuje.

XLVI.

STANISŁAW BACZYŃSKI, TOMASZ CZECH, CYPRIAN SOWIŃSKI: PROSPEKT PRAWA O SĄDZIE ZIEMIAŃSKIM.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 10-16, — odpis, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 9-17, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Czytane na sesji VIII-ej w dniu 9.XI.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 38).

Prospekt
do ułożenia prawa o sądzie ziemiańskim.

W dopełnieniu § 8-go konstytucji dnia 3-go maja pod tytułem: Władza sądownicza, a razem w dogodzeniu myśli prawa, aby każdy znaj-

dował bliską dla siebie sprawiedliwość, a przestępny widział wszędzie groźną nad sobą rządu krajowego rękę, podają się niżej wyrażone uwagi, do ułożenia prawa względem sądu ziemiańskiego służyć mogące, z podziałem na szczególne części, w artykułach następujących:

Artykuł 1. O sądzie ziemiańskim w ogólności.

Zamykać będzie opisy:

1. O naturze sądu ziemiańskiego, iż jest sądem pierwszej instancji dla osób stanu szlacheckiego oraz spraw dóbr ziemskich tyczących się i z nich wypływających, na miejsce tych wszystkich sądów, które dotąd do sądzenia spraw takowych ustanowione były.

2. O bytności takowego sądu w każdym województwie, ziemi i powiecie.

3. O nieustannym jego trwaniu, oprócz czasu odpoczynku sądowego, o którym niżej.

4. O odprawowaniu się tegoż sądu w miastach wolnych RP. względnie każdego województwa, ziemi i powiatu, jako to w województwie N. — miasto N., powiecie N. — miasto N.

5. O domach sądowych, jedynie do odprawiania sądów, składu ksiąg ziemiańskich i kancelarii służyć mających, iż w miastach tych, gdzie dotąd sądy odprawowały się, domy takowe do tego zamiaru i na przyszłość użyte być mają. Zaś w miastach innych, dotąd niesądowych, takowych domów nie mających, nowe kosztem województw, ziemi i powiatów, podług urządzenia na sejmikach nastąpić mającego wystawione, tymże kosztem na potem utrzymywane być mają.

6. O opatrzeniu bezpieczeństwa tych domów i archiwów w nich będących przez dodawanie straży od komend wojska RP. w takowych miastach na konsystencji będącego. Podobnie o dodawaniu warty do izby sądowej w czasie odprawujących się sesji.

7. O opatrzeniu miejsc na więzienia dla winowajców i aresztа cywilne osób.

8. O bezpieczeństwie ogólnym pod bokiem sądu i szczególnym dla osób sądowych oraz urzędników do sądu należących.

9. O pieczęci sądu i zostawaniu jej przy pisarzu sądowym.

10. O używaniu języka ojczystego w wszystkich aktach sądowych.

11. O wydawaniu tychże aktów stronom żądającym z podpisem prezydującego sędziego [*oraz*] pisarza i pod pieczęcią sądową.

Artykuł 2. O składzie sądu ziemiańskiego i wyborze osób do niego.

Zamykać będzie opisy:

1. O wielości osób sędziów, do tego sądu wybierać się i tenże sąd składać mających.

2. O wielości zastępców także do tego sądu wybierać się mających, a którzy mimo innych obowiązków, w następnych artykułach opisanych, sprawować będą urzędy wykonawcze.

3. O wyborze tak pierwszych jako i drugich na sejmikach N. większością kresek.

4. O własnościach konkurujących o pierwsze i drugie miejsce, z których zdają się być najpotrzebniejsze te:

1) Osiadłość ziemiańska w tym województwie, ziemi lub powiecie, a z której płaci się do skarbu RP. ofiary przynajmniej złotych NN. 2) Wiadomość i nauka prawa sądowego, na dowód czego powinien każdy z konkurujących okazać, że był albo na urzędzie deputata, sędziego, asesora, zastępcy, pisarza lub rejenta sądowego albo na urzędzie komisarza cywilno - wojskowego, albo na urzędzie (jak dotąd) wykonawczym oficium executivum zwanym, albo, nie będąc na żadnym urzędzie z powyższych, złożyć ma zaświadczenie od jednej z szkół głównych tego Królestwa o odbytym kursie nauki prawa krajowego. 3) Niepodpadanie żadnej przeszkodzie prawa, które być mogą takowe, iż dwóch braci lub dwie osoby jednego imienia nie mogą razem konkurować do urzędu sędziego lub zastępcy w tymże sądzie, ani też razem jedna z tych osób do urzędu sędziowskiego a druga — zastępcy, po wtóre — gdy kto jest pod procesem, po trzecie — gdy kto jest pod zarzutem prawnie uczynionym przestępstwa karę kryminalną za sobą pociągającego, po czwarte — gdy kto dekretem sądu przyzwoitego jest przekonany o przestępstwo przeciwko obowiązkom urzędu swego lub złe sprawowanie onegoż, po piąte — gdy kto jest pod dekretem, determinującym podpadać fortunę jego pod rozbiór wierzycielów.

5. O poprzedzającym roztrząsaniu na sejmikach tych wszystkich własności i przeszkód względem każdego konkurenta, aby przez to przeciąć drogę podawania w wątpliwość i zaskarżania wyboru następnego, a dopiero po załatwieniu powyższych okoliczności, o przystępowaniu do elekcji i ogłoszeniu za sędziów i zastępców tych, którzy najwięcej kresek pozyskają.

6. O pierwszeństwie osób sądowych w zasiadaniu, niemniej i zastępców, podług większości kresek zyskanych w elekcji.

7. O trwaniu urzędu sędziów i zastępców do lat N.

8. O nieodmówieniu przyjęcia urzędu i o niemożności składania urzędu aż do przyszłej elekcji.

9. Gdyby w tym przeciągu umarł który sędzia, ma jego miejsce zastąpić najpierwszy z liczby zastępców podług większości kresek zyskanych w elekcji, a na miejsce jego wszystkie osoby sądowe i zastępców

za obwieszczeniem prezydującego zgromadzone mają obrać tymczasowego do przyszłej elekcji sędziów zastępcę z konkurentów podających się z wyżej opisanymi własnościami i nie znajdujących dla siebie żadnej wyżej wymienionej przeszkody prawa.

Artykuł 3. O urzędnikach i sługach sądowych.

Zamykać będzie opisy:

1. O liczbie oficialistów każdego sądu, to jest: pisarzu, rejencie, dwóch prokuratorach, jednym sierot, drugim sądowym, czterech woźnych. Oprócz tych oficialistów każdy sąd mieć będzie sługę sądowego do usług i opatrywania wygody izby, kancelarii oraz trzymania ochędostwa całego domu sądowego.

2. Konkurujący do pisarstwa i rejencji mają mieć też same własności i nie podpadać przeszkodom prawa, jak się względem nich mówiło w art. 2-gim wzlędem samych sędziów i zastępców. Prokuratorowie, choćby nieosiedli, byle mieli wiadomość i znajomość prawa, byli ludźmi dobrej sławy i nie podpadali żadnej przeszkodzie prawa, opisanej w art. 2-gim. Woźni mogą być jakiejkolwiek kondycji, byle byli ludzie dobrej wiary, nie podlegający żadnemu zarzutowi przestępstwa karę kryminalną za sobą ciągnącego.

3. Elekcja pisarza oraz prokuratora sierot ma się odprawować na sejmiku sposobem o wyborze sędziów w art. 2-gim opisanych.

4. Elekcja rejenta, prokuratora fiskalnego, woźnych, ma się odprawiać przez cały sąd z osób sędziów i zastępców złożony, przez vota sekretne, w których gdyby się równość zdarzyła, najpierwszy z sędziów będzie miał moc rozwiązania onej dodaniem drugiej od siebie kreski.

5. O dożywotnim urzędzie pisarza i rejenta i że na ich miejsce obierać nie można, tylko za postąpieniem, odstąpieniem lub odsądzeniem onych. Prokuratorowie, sierot i fiskalny, za każdą odmianą sędziów obierani będą, pierwszy na sejmikach, drugi przez sąd jak wyżej mówiło się. Woźni także będą dożywotni i chyba inni na ich miejsce za dobrowolnym odstąpieniem lub oddaleniem za przewinienie obierani przez sąd być mają.

6. W przypadku śmierci pisarza rejent ma jego miejsce zastąpić, a na miejsce rejenta sąd cały z osób sędziów i zastępców, za obwieszczeniem prezydującego zgromadzony, ma wybrać tymczasowo do przyszłej elekcji sędziów na rejenta jednego z konkurujących się z własnościami a bez przeszkód prawa wyżej opisanymi.

7. Tym samym sposobem ma następować elekcja rejenta i prokuratorów, gdyby obrani dawniej w ciągu swego urzędowania umarli.

Artykuł 4. O władzy sądowej.

Zamykać będzie opisy:

1. O podległości temu sądowi wszystkich obywatelów stanu szlacheckiego w tym województwie, ziemi lub powiecie aktualnie mieszkających w wszystkich sprawach prawnych i uczynkowych, dotąd sądom innym przez prawo teraźniejsze nie oddanych.

2. O podobnej podległości obywatelów stanu szlacheckiego, choćby w tym województwie, ziemi i powiecie nie mieszkających, ale w obrębie juryzdykcji sądu przewiniających.

3. O takiejże podległości osób innego któregokolwiek stanu, lecz tylko względem dóbr ziemskich przez nich posiadanych i w sprawach z tychże dóbr wynikających.

4. O należeniu do tego sądu wszelkich spraw dóbr ziemskich i fortun szlacheckich tyczących się i z nich wypływających.

5. O mocy rekwirowania komend wojskowych do ścigania złoczyńców lub do egzekucji dekretów, a to wszystkich podług opisu prawa.

Artykuł 5. O obowiązkach sędziów, zastępców i oficjalistów sądowych.

Który zamykać będzie opisy:

1. Iż sędziowie, zastępcy, oficjaliści sądowi powinni być przysięgłymi.

2. O rotach przysiąg dla każdego w szczególności.

3. O czasie, miejscu i sposobie wykonania onych.

4. O nieoddalaniu się sędziów, zastępców i oficjalistów sądowych z miejsca sądu.

5. O regularnym schodzeniu się na sesje sądowe i na nich dosiadywaniu aż do godziny prawem przepisanej.

6. O sądzeniu i dawaniu sentencji podług opisu prawa, bez wdawania się w jakieżkolwiek onegoż tłomaczenie.

7. O nieruszaniu się z miejsca i niewychodzeniu z izby sądowej w czasie decyzji sprawy i dokąd taż decyzja nie skończy się.

8. O sposobie decydowania zawsze większością zdań i o wpisaniu natychmiast sentencji oraz jej podpisywaniu przez wszystkie osoby sądzące, a w przypadku równości zdań — o zapisywaniu przez każdego sędziego swojego zdania i podpisaniu nie wychodząc z izby.

9. O publikowaniu stronom decyzji, w protokóle zapisanej, natychmiast i ekstendowaniu jej z dokumentów i pobudek przez pisarza w czasie dni N.

10. O dawaniu raportów do Straży względem czynności sądowych na końcu każdego miesiąca lub kwartału.

Co do zastępców.

11. Iż w przypadku choroby którego sędziego lub oddalenia się z nieuchronnej potrzeby za pozwoleniem izby, zastępować mają podług starszeństwa z większości kresek przy elekcji uważanego miejsce tegoż sędziego.

12. Że w czasie tego zastępowania podlegają tym wszystkim obowiązkom, które w poprzedzających paragrafach względem sędziów są przepisane.

13. Iż dekreta tak sądu ziemiańskiego jako i innych do egzekucji tego sądu poleconych wykonywać mają, tak co do słuchania inkwizycyj, zjazdów na grunt jako i egzekucji rzeczy osądzonej.

14. Iż powyższe egzekucje nie mają dependować od prywatnego uproszenia strony lub podjęcia się zastępcy samego, lecz od wyznaczenia sądu całego i to z uważania kolei, jaka na każdego z zastępców przypada, a od której kolei nic nie powinno wymawiać wyznaczonego, chyba zdarzona chorpba albo aktualne sędziego zastępowanie, dlaczego to wyznaczanie zastępcy z imienia i przezwiska zaraz w dekrecie zjazd lub egzekucją oznaczającym wyrażać się będzie.

15. Iż zastępcy, egzekwujący dekreta, nie mają od stron nic więcej wymagać nad to, co w urządzeniu publicznym około tego będzie dla nich naznaczono.

16. Iż po odbytych egzekucjach nie tylko raport onychże, ale i samo dzieło odprawionych mają oddawać sądowi całemu do wpisania w protokół na to będący.

Co do pisarza.

17. Obowiązki względem pisania dekretów, zapisywania wszystkich czynności sądowych, bytności sędziów na sesjach, notowania godziny ich przybycia lub wyjścia przed czasem prawem wyznaczonym, przyjmowania sądowego tranzakcyj obywatelskich.

18. O dawaniu przez niego potrzebnych sądowi informacyj, tak względem spraw jak i innych czynności do rezolucyi sądu przychodzących, szczególnie cum voto consultivo.

19. Względem nieoddalania się z miejsca sądu, chyba w zdarzeniu choroby i nieuchronnej jakowej potrzeby i to za wiadomością oraz pozwoleniem izby.

20. Względem dozoru ogólnego nad kancelarią.

21. Względem wydawania stronom na każdą rekwizycją dekretów, rezolucyj sądowych, a nawet sentencyj w sprawie zaszłych, w całym ich ciągu, jak będą w protokóle zapisane, a to w przypadku, gdy która

strona, nie przestając na dekrecie sądu ziemiańskiego, pójdzie przeciwko niemu do sądu apelacyjnego.

22. Względem niewyciągania więcej od wydawania ekstraktów dekretów i rezolucyj sądowych nad to, co w ogólnym około tego urządzeniu postanowiono będzie.

23. Względem odbierania podług tegoż urządzenia taksy czyli opłaty od samych dekretów, rezolucyj sądowych i tranzakcyj ziemiańskich i trzymania względem tego porządnej registratury.

Co do regenta.

24. O zastępowaniu przez niego pisarza w czasie jego choroby lub przypadku potrzeby koniecznego oddalenia się na czas przez sąd oznaczony.

25. O pomaganiu pisarzowi w wszystkich jego obowiązkach podług potrzeby i żądania.

26. O wpisywaniu w protokół raportów i dzieł zastępców egzekwujących.

27. Dopilnowania kancelarzystów w wypisywaniu ekstraktów z protokółów, konfrontowania wypisanych z oryginałami i zaświadczania konfrontowanych, aby na wierze jego legalizacja podpisów prezesa i pisarza następować mogła.

28. Dozoru nad protokółami i archiwum ziemiańskim.

29. Trzymaniu regestratury względem wydatków na potrzeby i wygody izby sądowej.

Co do prokuratorów sierot.

30. Stawania i bronienia wszelkich spraw sierot i prawdziwie ubogich ludzi, a to za zleceniem około tego izby, przez rezolucją sądową zaszłym.

31. Stawania i bronienia wszelkich przestępców publicznych i więźniów, czyli na prywatne kogo doniesienie czyli na oskarżenie prokuratora sądowego, za rezolucją osądzonych.

Co do prokuratora sądowego.

32. Przestrzegania bezpieczeństwa sądowego i czynienia prawnego przeciw gwałcicielom onego.

33. Donoszenia sądowi o przestępstwach publicznych i czynienia przeciwko nim za rozkazem sądu.

34. Czynienia przeciwko występnym urzędnikom podług opisu w art. 7-ym, nie inaczej jednak jak za nakazem izby sądowej.

35. Wykonywania wszelkich rozkazów izby sądowej, dopilnowania egzekucji rozrządzeń onejże.

Co do woźnych.

36. Roznoszenia wszelkich rozkazów sądowych, oznajmowania kładzenia ich oraz zeznawania podług ogólnego w procesie urządzenia.

37. Pilnowania izby sądowej, aby w czasie namowy nikt nie mający prawa do wejścia lub od sądu nie wołany nie wchodził do niej.

Artykuł 6. O sposobie czynienia sprawiedliwości, sesjach sądowych i odpoczynku sędziów.

Zamykać będzie opisy:

1. O podziele osób sądowych na dwa kompleta równe, ale co do osób zasiadać mających nierówne, tak iż gdy skład całego sądu ziemiańskiego będzie z osób 6 lub 10, aby komplet każdy wypadał na osób 3 lub 5, a to dla uniknienia równości zdań w sądzeniu.

2. O sposobie tego rozkładu tak co do osób, jako i co do czasu, w jakim które z nich sądzić mają, albo przez ułożenie się samych sędziów między sobą, albo przez wyciąganie kałkułów.

3. Takowy rozkład nie będzie między zastępcami, bo ci częścią dla zastępowania sędziów, częścią dla urzędu wykonawczego zawsze wszyscy powinni być przytomni, wyjąwszy chorobę lub odalenie się na egzekucją sądową, albo dla nieuchronnej potrzeby, za wiadomością i zezwoleniem izby.

4. Osoba sądowa w czasie kompletu na nią nie przypadającego nie ma żadnej mocy wchodzić do izby sądowej w czasie decyzji spraw, tym więcej do sądzenia onych lub zastępowania innych sędziów mieszać się nie może.

5. Osoba aktualny komplet składająca nie może być i nie powinna od nikogo z miejsca ruszana, tylko w przypadkach: wchodzenia i należenia do sprawy, w przypadkach spraw rodziców, braci i krewnych do pewnego stopnia, a w takich zdarzeniach powinna być zastąpiona przez zastępcę jako wyżej mówiło się.

6. O niewchodzeniu do izby sądowej w czasie naradzania się lub decyzji spraw, tylko osób sąd składających z pisarzem lub kogo by izba wezwała dla objaśnienia swego.

7. O sesjach sądowych co dzień odbywać się powinnych, wyjąwszy niedziele i święta; o godzinach zaczynania się i kończenia onychże; punktualnym na nie schodzeniu się.

8. O odpoczynku sądowym i w czasie jego o ustawaniu dla wszystkich spraw sądu, wyjąwszy gwałty i przestępstwa publiczne, spokojność powszechną mieszające, w których przypadkach sędziowie immediate przed odpoczynkiem sądowym komplet składający, za doniesieniem przez rejenta o przypadkach powyższych, mają zjechać na miej-

sce sądu, wszelako nie dla sądzenia, ale dla urządzeń względem przytrzymania gwałcicielów i przestępców.

9. O długości tego odpoczynku, np. przez 2 miesiące, z których jeden byłby ogólny dla wszystkich sądów, np. august, a drugi względnie interesów obywatelskich, np. kontraktów, na sesjach prowincjonalnych ułożony.

10. W czasie tego odpoczynku pisarz ma zostawać na miejscu, tak dla strzeżenia aktów, wydawania z nich tymczasowego z podpisem swoim ekstraktów, jako też względem ostrzeżenia sędziów o potrzebie zjechania się w przypadkach pod liczbą 8 wymienionych.

Artykuł 7. O odpowiadalności osób sądowych, zastępców i oficjalistów sądowych względem sprawowania się z ich urzędów.

Zamykać będzie opisy:

1. O odpowiadaniu osoby sądowej lub zastępcy miejsce aktualnego sędziego zastępującej, w przypadkach: dania sentencji przeciwko wyraźnemu prawu, wyjechania z miejsca sądu bez przyczyn wyżej wymienionych i opowiedzenia się izbie, niezejścia na sesją sądową o godzinie prawem oznaczonej lub wyjścia przed czasem, a tym samym kompletu wstrzymaniu, sprzeciwienia się obowiązkom w art. 4-ym względem sędziów opisanym, niezjechania za ostrzeżeniem przez pisarza o potrzebie w czasie odpoczynku sądowego.

2. O wyznaczeniu forum w takowych przypadkach do odpowiedzi w trybunale.

3. O odpowiadaniu zastępców w przypadkach: nieposłuszeństwa, izbie w zastępowaniu z kolei osób sądowych oraz w rzeczach do egzekucji onym poleconych, źle odprawionych samych egzekucyj, oddalenia się prywatnego z miejsca sądu bez pozwolenia izby jako wyżej, sprzeciwienia się obowiązkom względem zastępców opisanym, wyciągania większej zapłaty nad ustanowioną za ich pracę.

4. O wyznaczeniu forum w takowych przypadkach do odpowiedzi w sądzie ziemiańskim.

5. O odpowiadaniu pisarza, rejenta, prokuratorów, woźnych, w przypadkach: nieposłuszeństwa izbie w zastępowaniu osób w ich czynnościach jako wyżej jest opisano, nieposłuszeństwa i niedopełnienia rozkazów, rezolucyj izby, oddalenia się prywatnego z miejsca sądu bez pozwolenia tegoż sądu, sprzeciwienia się obowiązkom względem każdego w szczególności opisanym, wymagania większej zapłaty nad ustanowioną.

6. O przyzwoitości forum w takowych sprawach do odpowiedzi w sądzie ziemiańskim.

Artykuł 8. O pensjach.

1. Sędziowie, pisarz, regent i prokuratorowie — albo z wyznaczenia skarbu publicznego, albo z opatrzenia województw, ziem i powiatów, albo z taksy iurium sądu i kancelarii, odbieranych i komportowanych przez pisarza.

2. Te pensje powinny być dzielone między pracujących aktualnie, od którego podziału nie mają być wyłączeni ci, którzy dla prawdziwej choroby pracować nie mogą, a są przez innych zastępowani.

3. Zastępcy, ponieważ od dzieł sądowych, przez nich za dekretami wykonywanych, brać będą opłaty, w urządzeniu ogólnym iurium cancellariae opisane, przeto do pensji osobnej należeć nie mają.

[4.] Podobnie woźni, ponieważ brać będą od wynoszenia rozkazów izby, obwieszczenia, zeznawania płacę, podług urządzenia około tego, za czym osobnej pensji brać nie mają.

[5.] O opatrzeniu funduszu na potrzeby i wygodę izby sądowej i kancelarii, jako to światło, drzewo, papier etc.

XLVII.

STANISŁAW BACZYŃSKI, TOMASZ CZECH, CYPRIAN SOWIŃSKI: PROJEKT PRAWA O SĄDZIE ZIEMIAŃSKIM.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 125-163, — oryginał z poprawkami Józefa Januszewicza.

Uw. Treść tego projektu stanowi rozwinięcie prospektu, przedstawionego przez tychże autorów Deputacji na sesji VIII-ej w dniu 9.XI. 1791 r. (zob. nr. XVII, str. 38-40, nr. XLVI, str. 235). Jak można wnosić z uchwały wówczas zapadłej, autorzy przygotowali poniższy projekt celem przedstawienia go Deputacji Konstytucyjnej. Jednakże do tego przedstawienia nie doszło.

Sąd ziemiański.

Dopełniając opisu ustawy rządowej w § VIII-ym pod tytułem: „O władzy sądowniczej', a zarazem dogadzając myśli prawa, aby każdy bliską dla siebie znajdował sprawiedliwość, a przestępny widział wszędzie groźną nad sobą rękę krajowego rządu, sąd ziemiański tym końcem w namienionej ustawie rządowej postanowiony co do natury, składu, władzy, sposobu czynienia sprawiedliwości i innych obowiązków urządzamy w ten sposób:

Artykuł 1. O sądzie ziemiańskim w ogólności.

1. Sąd ziemiański będzie odtąd sądem pierwszej instancji dla osób stanu szlacheckiego i wszystkich właścicielów ziemskich oraz dla wszelakich spraw, dóbr ziemskich tyczących się i z nich wypływających, jakie dotąd z przepisu praw krajowych do sądów grodzkich i ziemskich należały.

2. [a]) Każde województwo, ziemia i powiat będą miały takowy sąd osobny i oddzielny dla siebie.[a])

3. A ten nie w pewnych roku czasach, ale zawsze i ciągle ma być gotowym, czuwającym na oddanie sprawiedliwości tym, którzy jej potrzebują, i nigdy nie ustającym, wyjąwszy szczególnie czasy odpoczynku sądowego, o którym niżej.

4. [b]) Na odprawianie tego sądu względem każdego województwa, ziemi i powiatu miasta wolne Rzpltej w sposobie następującym raz na zawsze wyznaczamy, jako to: dla województwa N. — miasto N., dla powiatu N. w tymże województwie — miasto N.[b])

5. W miastach, które dotąd sądowymi były i które przez powyższy § za takież na potem wyznaczone zostały, domy sądowe aktualnie w nich znajdujące się jak dawniej tak i na przyszłość do odprawiania sądów, składu aktów ziemiańskich i kancelarii użyte być mają. W miastach zaś gdzieby takowych domów nie było, każde województwo, ziemia lub powiat względnie swojego miasta na najpierwszym sejmiku gospodarskim obmyśli fundusz na wystawienie jak najrychlejsze takowego domu, a mimo tego wszystkiego województwa,[c]) ziemie i powiaty wyznaczą osobny fundusz na utrzymanie tak dawniej będących jako nowo wystawić się mających domów sądowych, które szczególnie (jak się wyżej rzekło) do odprawiania sądów, składu aktów i kancelarii, a nie do żadnego innego partykularnego zamiaru lub mieszkania kogożkolwiek używane być mają.

6. Też województwa,[d]) ziemie i powiaty na wspomnionym sejmiku gospodarskim obmyślą fundusz na wystawienie przy każdym sądzie (gdzieby dotąd nie było) domów na więzienia dla winowajców oraz na areszta cywilne osób nieosiadłych, przytrzymaniu dla bezpieczeństwa

---

a-a) *Przekreślone przez J. Januszewicza i przez tegoż na marginesie dopisane:* W każdym województwie w miastach wolnych NN będzie takowy sąd osobny i oddzielny.

b-b) *Przekreślone przez Januszewicza.*

c) *Januszewicz na marginesie dopisał:* nie województwa.

d) *Januszewicz na marginesie dopisał:* nie województwa.

osób pokrzywdzonych podpadających, jako też tych, którzy karę osobistą z wyroku sądowego dopełniać mają.

7. Dla opatrzenia bezpieczeństwa tak domów sądowych i archiwów w nich będących jako też więzień, komendy wojska Rzpltej w miastach sądowych konsystujące straż podług potrzeby niemniej w czasie odprawujących się sesji sądowych wartę dla asystencji, do izby sądowej szczególnie, a nigdy do domów i mieszkań sędziowskich, dodawać mają, do czego komisja wojskowa potrzebne tymże komendom instrukcje i ordynanse wyda.

8. Bezpieczeństwo ogólne tak dla samego sądu aktualnie odprawującego się jako też szczególne w miejscu sądowym dla osób oraz urzędników do sądów należących warujemy, a kary, w prawie o sejmikach w artykule XVIII-ym na gwałcicielów bezpieczeństwa zjazdów ziemiańskich przepisane, do przypadków naruszonego bezpieczeństwa sądowego rozciągamy.

9. Wszystkie akta tego sądu, sądowe i mimosądowe, nie w innym języku jak tylko w ojczystym pisane i pod tytułem sądu ziemiańskiego województwa, ziemi lub powiatu N. stronom do sądu przychodzącym ogłaszane i wypisywane oraz tymże stronom żądającym nie inaczej, jak tylko z podpisem sędziego prezydującego i pisarza oraz pod pieczęcią sądową, wydawane być mają.

10. Pieczęć tego sądu mieć będzie w Koronie herb koronny orła, a w Prowincji Litewskiej Pogoni, w pośrzodku ich będzie herb województwa, ziemi lub powiatu tych, gdzie ten sąd odprawować się będzie, z napisem w około: „Pieczęć Sądu Ziemiańskiego Województwa, Ziemi lub Powiatu N.", a takowa pieczęć zawsze przy pisarzu sądowym lub miejsce jego zastępującym zostawać ma.

Artykuł 2. O składzie sądu ziemiańskiego i wyborze osób do niego.

1. Każdy sąd ziemiański składać się będzie z 6-ciu sędziów aktualnych i tyluż zastępców, którzy, oprócz obowiązków zastępowania sędziów w przypadkach niżej opisanych, sprawować będą urzędy wykonawcze sądowe.

2. Tak pierwsi jako i drudzy obierani będą co dwa[a]) lata na sejmikach deputackich,[b])prawem sejmu teraźniejszego o sejmikach w artykule II-gim § 2 ustanowionych.

---

a) *Januszewicz skreślił i dopisał:* cztery lub sześć *(wyrazy:* lub sześć *następnie skreślone).*

b) *Januszewicz skreślił i dopisał:* poselskich.

3. Każdy konkurujący do pierwszego lub drugiego miejsca powinien mieć najprzód własności w artykule 4-ym prawa wspomnionego o sejmikach pod liczbą 1 i 2 wyrażone. Potem wiadomość i naukę prawa sądowego, a na dowód tego okazać, że był: albo na urzędzie deputata, sędziego, zastępcy, asesora cum voto decisivo, pisarza lub regenta sądowego, albo na urzędzie komisarza cywilno - wojskowego, albo na urzędzie (jak dotąd) wykonawczym officium executivum zwanym,[a]) albo, nie będąc na żadnym z powyższych urzędów, złożyć zaświadczenie od którejkolwiek z szkół głównych tego Królestwa o odbytym w niej kursie nauki prawa krajowego.[a])

4. Choćby zaś kto miał powyższe własności, wszelako nie może być kandydatem, jeżeliby podpadał którejkolwiek z przeszkód w artykule 7-ym prawa o sejmikach wyszególnionych, albo też mimo nich gdyby był pod zarzutem przestępstwa, karę kryminalną za sobą ciągnącego, lub gdyby w sądzie przyzwoitym przekonany został o przestępstwo przeciwko obowiązkom urzędu dawniej sprawowanego, lub gdyby był pod dekretem determinującym podpadać fortunę jego pod rozbiór wierzycielów. Na koniec ojciec i syn lub dwóch braci[b]) nie mogą razem podawać się za kandydatów na sędziów i zastępców do tegoż sądu lub jeden z nich na sędziego, a drugi na zastępcę.

5. Sposób i czas podawania się na kandydata, ułatwianie objekcji względem niemienia własności[c]) w § 3 lub podpadania jakowej przeszkodzie prawa w § 4 wymienionych, sposób samej elekcji, najprzód przez jednomyślność, a gdyby ta nie zachodziła, przez vota sekretne, wszystko to zachowane być powinno podług przepisów prawa sejmu teraźniejszego o sejmikach w artykułach 8-ym, 10-ym i 12-ym znajdujących się.

6. Po odbytej elekcji obrani sędziowie i zastępcy mają być zapisani i ogłoszeni tym porządkiem pierwszeństwa, jakim jednomyślnością jeden po drugim obrany został; gdyby zaś jedni jednomyślnością, a drudzy przez vota sekretne wybranymi byli, najprzód obrani jednomyślnością, podług porządku, o którym wyżej, a po nich wybrani przez vota sekretne podług większości kresek mają mieć pierwszeństwo, a gdyby wszystkich wybór przez vota sekretne zachodził, tedy większość kresek stanowić będzie pierwszeństwo, a takowy porządek w ogłoszeniu wybranych osób na sędziów i zastępców będzie dla nich prawidłem

---

a-a) *Januszewicz skreślił.*

b) *Januszewicz dopisał:* rodzonych.

c) *Januszewicz przekreślił i dopisał:* posesji.

pierwszeństwa w zasiadaniu i odbywaniu obowiązków każdemu urzędowi właściwych.[a])

7. Obrany i ogłoszony sędzia lub zastępca nie będzie mógł odmówić przyjęcia urzędu swego ani go złożyć lub odstąpić, aż do przyszłej nowej elekcji.

8. Podobnie obrany sędzia i zastępca, w czasie urzędowania swego, jako obowiązany do sprawowania ciągle sprawiedliwości, nie będzie mógł być obrany posłem, komisarzem rządowym, cywilno - wojskowym albo deputatem.

9. [b]) Urząd każdego [b]) sędziego i zastępcy nie będzie dłużej trwałym, jak do lat dwóch,[c]) wszelako po ich skończeniu wolno każdemu z tychże sędziów i zastępców na nowo do kandydacji podać się, a gdyby był powtórnie obranym, może znowu urząd swój sprawować.

10. Gdyby w przeciągu dwuletniego urzędowania umarł który sędzia, ma jego miejsce zastąpić pierwszy z porządku zastępca, a na miejsce tego sąd ziemiański sposobem, jak w następnym artykule opisano będzie, ma obrać tymczasowego zastępcę aż do[d]) przyszłej nowej elekcji[d]) podług prawa przypadającej, a to z kandydatów, podających się z własnościami w § 3 opisanymi i nie podpadających żadnej z przeszkód prawa w § 4 wymienionych.

11 Ten sam sposób wyboru tymczasowego zastępcy zachowany być ma w przypadku, gdyby który z zastępców w czasie dwuletniego urzędowania umarł.

Artykuł 3. O urzędnikach i sługach sądowych.

1. Każdy sąd ziemiański mieć będzie: pisarza, regenta, dwóch prokuratorów — jednego sądowego, drugiego sierot, czterech woźnych.

2. Konkurujący do pisarstwa i regencji mają mieć te same własności i nie podpadać przeszkodom prawnym, jakie względem sędziów i zastępców w artykule 2-gim pod § 3 i 4 są wymienione. Prokuratorowie,[e]) choćby byli nieosiedli, byle mieli znajomość i naukę prawa, byli ludźmi dobrej sławy i nie podpadali żadnej z przeszkód prawa, wymienionych w poprzedzającym artykule pod § 4. Woźni mogą być jakiejkolwiek kondycji, byle byli ludźmi dobrej wiary, umiejący czy-

---

a) *Januszewicz dopisał na marginesie:* w przypadku równości — wiek.

b-b) *Januszewicz przekreślił i dopisał:* Nikt.

c) *Januszewicz przekreślił i dopisał:* czterech.

d-d) *Januszewicz przekreślił i dopisał:* najbliższego sejmiku.

e) *Januszewicz dopisał na marginesie:* Co się tycze prokuratora sądowego, ten nazywać się ma instygatorem.

tać i pisać i nie podpadali żadnemu zarzutowi przestępstwa, karę kryminalną za sobą ciągnącego.

3. Pisarz będzie obierany na sejmikach deputackich sposobem o wyborze sędziów i zastępców w artykule poprzedzającym opisanym.

4. Regent, prokuratorowie i woźni moją być obierani przez sąd ziemiański z osób sędziów i zastępców złożony, przez vota sekretne, w których gdyby się równość zdarzyła, sędzia prezydujący będzie miał moc rozwiązania onej dodaniem drugiej od siebie kreski.

5. Urzędy pisarza, regenta i prokuratorów będą dożywotnie i na ich miejsca inni obierani nie zostaną, tylko po śmierci pierwszych albo postąpieniu, odstąpieniu lub odsądzeniu onych za przewinienie.

6. Podobnie woźni, raz obrani, nie mogli być odmieniani lub inni na ich miejsce wybierani, chyba po śmierci pierwszych, dobrowolnym odstąpieniu lub oddaleniu onych za przewinienie.

7. Pisarz, regent i prokuratorowie, jako obowiązani do ciągłego odbywania obowiązków urzędom swoim właściwych, nie będą mogli być obrani posłami, komisarzami rządowymi, cywilno-wojskowymi i deputatami, dokąd zostawać będą w aktualnym sprawowaniu urzędów swoich. Pisarz, jako od elekcji na sejmiku zawisły, nie będzie mógł odstąpić od swego urzędu tylko przed samym przypadnieniem sejmiku, na którym nowi sędziowie i zastępcy obierani być mają, a to przez oświadczenie na piśmie sądowi ziemiańskiemu, przy końcu urzędowania jego podać i w protokół sądowy wpisać miana, aby inny na jego miejscu pisarz na tymże sejmiku wraz z sędziami i zastępcami obrany został.

8. Regent i prokuratorowie, jako od elekcji sądu zawiśli, każdego czasu mogą oświadczenie odstąpienia na piśmie sądowi podać, nie wprzód jednak od sprawowania urzędów swoich wolnymi zostaną, dokąd inni na ich miejsca obranymi nie zostaną. Aby zaś ta elekcja zwleczoną nie była, obowiązkiem będzie sędziego prezydującego, za umówieniem się z przytomnymi sędziami i zastępcami o dniu przyszłej elekcji, obwieścić o nim tak innych sędziów i zastępców nieprzytomnych przez listy jako i publiczność czyli chcących konkurować do wakujących miejsc przez ogłoszenie przez woźnego przed domem sądowym i przybicie obwieszczenia ogłoszonego na drzwiach domu sądowego, a za nadejściem dnia elekcji zgromadzeni sądziowie i zastępcy mają obrać na miejsce wakujące przez vota sekretne jednego z kandydatów podających się, z własnościami i bez przeszkód prawa do każdego urzędu przywiązanych. Ten sam sposób zachowany być ma

w elekcjach wymienionych urzędników w przypadku wakowania ich urzędów przez śmierć, postąpienie lub oddalenie za przewinienie. Równie to wszystko ma być dopełnione przy elekcjach tymczasowych zastępców, gdyby miejsce sędziego zmarłego aż do przyszłej na sejmikach elekcji zastępować musieli, a przez to zastępowanie urząd aktualnego zastępcy wakował.

9. W przypadku śmierci pisarza przed przypadnieniem czasu sejmiku elekcji sędziów i zastępców, regent ma jego miejsce zastępować aż do przyszłej elekcji, a na miejsce tego sąd sposobem w powyższym § opisanym ma obrać tymczasowego regenta z podających się kandydatów, z własnościami i bez przeszkód do tego urzędu przywiązanych. Gdyby po nastąpionej pisarza na sejmiku elekcji regent miejsce poprzednika zmarłego zastępujący chciał się wrócić do pełnienia obowiązków urzędu regenta, na który był obrany, wolno mu to będzie, lecz gdyby przeciwnie oświadczył się regent tymczasowy, jako już raz obrany, ma iść bez żadnej nowej elekcji na miejsce regenta dożywotniego.

Artykuł 4. O władzy sądowej.

1. Sąd ziemiański sądzić będzie wszystkie sprawy dóbr ziemiańskich tyczące się i z nich wypływające prawne i uczynkowe, dotąd przez grody i ziemstwa sądzone.

2. Wszyscy zatem obywatele stanu szlacheckiego, mający w jakim województwie, ziemi lub powiecie dobra lub w nich mieszkający, podlegać będą sądowi ziemiańskiemu tegoż województwa, ziemi lub powiatu, a to w wszelakich sprawach prawnych i uczynkowych w obrębie tego sądu zdarzonych, a prawem tego sejmu innym sądom nie oddanych.

3. Do podobnej podległości obowiązani będą obywatele stanu szlacheckiego, przewiniający w miejscu sądu ziemiańskiego, choćby w obrębie jego ani dóbr ziemskich posiadali, ani tamże mieszkali.

4. W sądzie jeszcze tym odpowiadać będą powinni i inne jakiejkolwiek kondycji osoby, lecz tylko względem dóbr ziemskich przez nich posiadanych i w sprawach z tychże dóbr wypływających.

5. Sąd każdy ziemiański mocen będzie aresztować osoby stanu szlacheckiego nieosiadłe w przypadkach: 1. za długi zapisami urzędowymi lub ręcznymi z opisem prawa co do ważności zgodnymi zabezpieczone, względem których też osoby pociągnione dostatecznego dla wierzyciela swego bezpieczeństwa nie okazałyby; 2. za krzywdy i gwałty drugim czynione, gdyby względem odpowiedzi za nie dostatecznej poręki za sobą nie złożyły; 3. wszelkich złoczyńców publicznych stanu szla-

checkiego nieosiadłych, w obrębie tego sądu przewiniających; 4. osoby, nawet osiadłe, stanu szlacheckiego w przypadkach kryminalnych na gorącym uczynku przytrzymane.

6. Sąd każdy ziemiański sądzić będzie ostatecznie i bez apelacji jak następuje: sprawy prostego długu, wybicia z dóbr, ustąpienia z arendy lub zastawy, o dziesięcinę, o prowizje od wyderkafów i innych sum kościelnych, w ogólności sprawy prawne złotych 1000 nie przenoszące, jako też sprawy uczynkowe, kary 300 złotych i dwóch niedziel wieży nie przewyższające. W innych zaś wszelkich sprawach do ostatecznego szczególnie wyroku apelacją dopuszczać koniecznie powinien.

7. Sąd każdy ziemiański będzie także sądził sprawy wszelkie kryminalne w obrębie swoim zdarzone, o które by osoba stanu szlacheckiego pociągnioną była, tam gdzieby kara trzech lat więzienia nie przechodziła ostatecznie, a z dopuszczeniem apelacji gdzieby albo dłuższe więzienie albo śmierć wskazaną została.

8. Sąd każdy ziemiański mocen będzie rekwirować komend wojskowych bądź w miejscu juryzdykcji bądź pobliżej stojących o dodanie pomocy żołnierskiej, a to tak końcem egzekucji rezolucji i dekretów swoich jako też końcem ścigania złoczyńców i osób ich względem przyszłego wyroku zabezpieczenia.

9. Sąd ziemiański w czasie sesji sądowej przyjmować będzie do protokółu na to uformowanego wszystkie tranzakcje wieczyste, to jest: rezygnacje, darowizny, niemniej zastawy dóbr, zapisy sum, cesje, roboracje skryptów, testamentów oraz wszelkich umów, a inne jakiegokolwiek rodzaju zeznania pisarz w kancelarii przyjmować ma.

10. W mocy tegoż sądu będzie do osoby prawdziwie chorobą złożonej i przed sądem stanąć nie mogącej, gdy względem tego świadectwo od doktora wiarygodnego lub plebana złożone w sądzie zostanie, zesłać zastępcę sądowego do przyjęcia tranzakcji, jaką by chory zeznać pragnął.

Artykuł 5. O obowiązkach sędziów zastępców i urzędników sądowych.

1. Sędziowie, zastępcy i urzędnicy sądowi przysięgłymi być powinni podług rotów następujących:

Rota przysięgi sędziego: Ja N. przysięgam etc., iż spory między stronami do sądu przychodzące według prawa pisanego i według dowodów w sądzie złożonych sprawiedliwie sądzić będę, żadnej stronie w sporach sądowych będącej rady dawać nie będę, darów żadnych ani

przez siebie, ani przez inne osoby, od stron sądzących się pod żadnym pozorem ani przed sprawą ani w czasie sprawy ani po sprawie nie przyjmę, sekretu izby nie wydam i w całym ciągu urzędowania mojego, Boga mając przed oczyma, podług sumnienia mego, niczym nie uwodząc się, zdanie moje w każdej sprawie dawać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

Rota przysięgi zastępcy: Ja N. przysięgam etc., iż w sprawach, które mi z obowiązku urzędu mego sądzić przyjdzie, spory między stronami do sądu przychodzącymi, według prawa pisanego i dowodów stron rozsądzać będę, żadnej stronie w sporach sądowych rady dawać nie będę, darów żadnych ani przed ani po sprawie ani w czasie sprawy bądź przez siebie bądź przez inne osoby pod żadnym pretekstem nie przyjmę, sekretu izby nie wydam, w wykonywaniu dekretów i innych sądowych rezolucyj, obowiązków mnie poleconych i do urzędu mego ściągających się podług prawa przepisów tychże dekretów i sumnienia dopełnię, od tychże czynności zapłatę taką tylko, jaka przez prawo ustanowiona jest, większej ani wymagając ani dobrowolnie ofiarowanej przyjmując, kontentować się będę i w całym urzędowaniu moim samego Boga przed oczyma mając, prawo i przepisy jego za prawidła mieć będę. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

Rota przysięgi pisarza. Ja N. przysięgam etc., jako obowiązków urzędu mego niniejszym prawem opisanych ściśle dopełniać będę, wszystkie stron spory, wniesienia i dowody pilnie zważać i w nich podług prawa i sumnienia sądowi doradzać, wszystkie rezolucje sądowe tak jak z jednomyślności lub większości zdań wypadną i podług nich dekreta pisać oraz tranzakcje, czyli przed samym sądem czyli mimo sądu, podług rodzaju ich przede mną samym zeznawane, nie inaczej tylko podług woli i życzenia stron zapisywać i one z protokółów, tak jak są zapisane, stronom żądającym bez wszelkich trudności i przewłok wydawać, nad wyznaczoną prawem opłatę ani większej wymagać ani dobrowolnie ofiarowanej przyjmować nie będę, rachunek dochodów sądu i kancelarii jak najregularniej trzymać i z niego sądowi sprawiać się będę, aktów i kancelarii w pilnym dozorze dochowam, sekretu izby nie wydam, żadnej stronie prawującej się rady dawać nie będę, zgoła w całym urzędowaniu moim samego Boga przed oczyma mając, prawa i przepisy jego za prawidła mieć będę. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

Rota przysięgi regenta. Ja N. przysięgam etc., jako obowiązków urzędu mego, niniejszym prawem dla mnie przepisanych, we wszystkim wiernie i pilnie dopełniać będę, a gdy do zastępowania pisarza w przypadkach tymże prawem wyszczególnionych wezwany zostanę,

tych wszystkich obowiązków, które dla niego tak w tymże prawie jako i przysiędze są wyrażone, dopełnię, wszystkie zlecenia tak od sądu jako i pisarza mnie dane uskutecznię i onym posłusznym będę, nad wyznaczoną prawem opłatę większej wyciągać ani dobrowolnie nawet ofiarowanej przyjmować nie będę, z dochodów sądu i kancelarii do mnie wchodzących wiernie sądowi rachować się będę i w całym urzędowaniu moim prawo i przepisy jego za prawidło mieć będę, czego wszystkiego obowięzuję się dopełnić sądowi pod odpowiedzią z osoby i majątku mego. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

Rota przysięgi prokuratorów. Ja N. przysięgam etc., jako sądowi we wszystkich nakazach do mnie ściągających się posłuszny będę, też nakazy i rezolucje sądowe, bez wymagania od strony pod jakimkolwiek bądź pretekstem osobnej opłaty nad tę, która dla mnie prawem jest oznaczona, ani jej nawet dobrowolnie od strony ofiarowanej przyjmując, dopełnię i uskutecznię oraz wszelkie obowiązki niniejszym prawem dla urzędu mego przepisane i do niego przywiązane wykonywać jak najściślej będę, czego wszystkiego dopełnić pod odpowiedzią z osoby i majątku mego sądowi obowięzuję się. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

Rota przysięgi woźnych. Ja N. przysięgam etc., jako sądowi we wszystkich jego rozkazach do mnie ściągających się posłuszny będę, też rozkazy i rezolucje sądowe, mnie do położenia lub oznajmowania stronom zlecone, tymże stronom oddawać i do najbliższej ich wiadomości, jaka tylko z mojej strony dopełniona być będzie mogła, donosić oraz zeznania położonych i oznajmionych najwierniej bez żadnej przewłoki czynić, opłaty większej nad tę, która prawem jest wyznaczona, od stron wymagać ani jej nawet dobrowolnie ofiarowanej przyjmować, zgoła wszystkich obowiązków, niniejszym na mnie prawem włożonych, najściślej dopełniać pod odpowiedzią sądowi z osoby i majątku mego obowięzuję się. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

2. Takową przysięgę sędziowie, zastępcy i pisarz zaraz na sejmiku po ogłoszonej elekcji, zaś regent, prokuratorowie i woźni przed sądem, także zaraz po swoim wyborze, wykonać będą powinni.

3. Sąd ziemiański po odbytej elekcji na sejmiku dnia 14 lutego do tego wyznaczonym juryzdykcją swoją na dniu 1-ym marca rozpocznie i te w komplecie, jak wyżej w arykule 5-tym opisano będzie, ciągle i nieprzerwanie sprawować, oprócz czasów odpoczynku, ma.

4. Każdy sędzia punktualnie na sesje sądowe o godzinie prawem niższym oznaczonej schodzić się i na niej aż do skończenia siedzieć obowiązany będzie.

5. Żaden sędzia ani podczas sprawy zaczętej, ani w czasie ustępu, dopóki decyzja sprawy zupełna nie nastąpi, wychodzić z izby sądowej nie ma.

6. Sąd żaden ziemiański w tłomaczenie prawa wdawać się nie powinien, ale podług wyrazów i przepisu jego wyrok swój dawać jest obowiązany.

7. Każda sprawa, do sądu ziemiańskiego przychodząca, jednomyślnością albo większością zdań kończoną być ma, sędzia protokół trzymający natychmiast sentencją wpisze, a sędziowie drudzy wraz z nim onęż podpiszą. Gdyby który z sędziów innego był zdania, takowe zdanie w tymże samym protokóle wyrazi i podpisem swoim stwierdzi, co wszystko nie wychodząc z izby zrobione być powinno.

8. Sentencja takowa, w protokół wpisana i podpisana, natychmiast za przywołaniem z ustępu ogłoszoną być ma, po czym pisarz dekret z wyrażeniem w nim wszelkich sporów stron i dowodów przez nie składanych tudzież z umieszczeniem takowej sentencji, nic w niej nie odmieniając, wygotować powinien, w sprawach mniejszej wagi — w przeciągu trzech dni, a większej — w przeciągu tygodnia jednego, tak wygotowany dekret przeczyta najprzód sądowi całemu na ustępie, a potem dopiero wciągnie go w protokół ku temu służący.

9. Każdy sąd ziemiański obowiązany jest dawać raporta co kwartał do Straży: 1. wiele jest spraw ostatecznie i między którymi stronami osądzonych; 2. wiele tych, w których apelacje dopuszczone, a wiele, w których nie dopuszczone; 3. wiele spraw jeszcze do rozsądzenia pozostaje.

O zastępcach.

1. Gdyby który z sędziów w czasie kompletu dla siebie oznaczonego umarł, zachorował lub z nieuchronnej potrzeby za pozwoleniem izby oddalił się, zastępca, podług starszeństwa z większości kresek przy obraniu uważanego, miejsce jego zastąpi i w czasie tego zastępowania wszystkim obowiązkom, które powyżej dla sędziów są przepisane, podlegać będzie.

2. Zastępcy wykonywać będą dekreta tak sądu ziemiańskiego jako i innych do egzekucji tego sądu poleconych, dlaczego nikt inny ale tylko oni sami do słuchania inkwizycji, ekspediowania zjazdów na gruncie, jako i do egzekucji rzeczy osądzonej naznaczani i używani być mają.

3. Naznaczenie to nie ma zależeć od prywatnego stron uproszenia lub podjęcia się zastępcy samego, lecz od sądu ziemiańskiego i to

uważając kolej, jaka na każdego z zastępców przypadnie, a od której nic nie powinno wymawiać wyznaczonego, tylko zdarzona choroba lub aktualne sędziego zastępowanie bądź też wyłączenie przez stronę z powodu zachodzącego między zastępcą i stroną procesu, przed wprowadzeniem tej sprawy rozpoczętego, lub pokrewieństwa z drugą stroną. Dlaczego po ogłoszonym przez sąd wyroku ma być zaraz przez prezydującego oświadczono stronom, który zastępca z kolei wypada, a gdy przeciw niemu żadne z powyższych wyłączeń nie nastąpi, ma być natychmiast do sentencji zapisanym. Nigdy zaś w żadnej sprawie więcej jak jeden zastępca wyznaczanym być nie powinien.

4. Każde dzieło zastępcy, w kopii jednej przez niego podpisanej stronom żądającym, a w drugiej sądowi ziemiańskiemu do wpisania w protokół osobny na to sporządzony, oddawane najdalej w dwa tygodnie po skończonym dziele być ma; zaś inkwizycje zapieczętowane nie stronom, ale sądowi samemu do złożenia w archiwum, dokądby sprawa do sądzenia z nich nie przypadła, oddawane być powinny; które to inkwizycje po rozsądzeniu sprawy, gdy strony na wyroku sądu ziemiańskiego przestaną, w miesiąc po ogłoszeniu dekretu spalone, zaś gdy do sądu wyższego, w sprawach, w których apelacja dopuszczoną być powinna, onę założą, też inkwizycje nie stronom, ale przez sądy ziemiańskie do sądu wyższego odsyłane być mają.

5. Zastępcy, egzekwujący dekreta, nie mają nic więcej od stron wymagać nad to, co w urządzeniu publicznym około tego dla nich oznaczono zostanie.

O pisarzu.

1. Pisarz jako zasiadać mający w izbie tylko cum voce consultiva we wszystkich materiach sądowych do rezolucji sądu przychodzących, zdanie swoje, radę tylko, a nie decyzją zamykające, sądowi otworzy.

2. Po zapadłej z jednomyślności lub większości kresek sentencji zapisaniu i podpisaniu onej w sentencjonarzu, do pisarza należeć będzie tęż sentencją stronom natychmiast ogłosić, a następnie do niej stron wnioski, dowody i konkluzje przyłączyć i dekret tym sposobem ułożony sądowi całemu w sprawach mniejszych w przeciągu dni 3-ch, w większych — w tygodniu jednym przeczytać, a przez sąd przyjęty w protokół sądowy wciągnąć. Toż się rozumie i o innych rezolucjach, z tego sądu wychodzących.

3. Pisarz w protokóle sądowym bytność każdego sędziego na sesji codzień, godzinę spóźnionego przybycia lub wczesnego wyjścia zapisze, a to dla dowodu z kogo przyczyny sprawowanie sprawiedliwości zwleczone lub zerwane zostało.

4. Pisarz wszelkie tranzakcje wieczyste, jak wyżej pod artykułem o władzy sądowej są wyszczególnione, nie inaczej tylko na sesji sądowej w obliczu sądu, inne zaś sam bez sądu w kancelarii przyjmować będzie mógł.

5. Pisarz nie będzie mógł odmówić stronie, żądającej jakiegożkolwiek ekstraktu bądź tranzakcji, bądź dekretu, a na koniec i samej sentencji zaszłej w sprawie choćby rozpisowej. A wypisane ekstrakty nie inaczej stronom, tylko z podpisem sędziego prezydującego, pisarza i pod pieczęcią grodzką wydawać ma.

6. Z miejsca sądu oddalać się nie powinien, tylko w zdarzeniu choroby i nieuchronnej potrzeby, a to nie inaczej tylko za pozwoleniem sądu.

7. Dozorem największym pisarza być powinno, aby w protokółach pod rządem jego będących nie było nic skrobanego, mazanego, przypisywanego nad wierszami zwyczajnymi lub na stronie, a gdyby mimo dostrzeżenia w pisaniu było co opuszczono lub odmieniono, pisarz ma o tym natychmiast sąd uwiadomić i ani poprawić ani dołożyć nie będzie mógł, tylko na sesji sądowej w obliczu sądu i za dopisanym przez prezydującego sędziego zaświadczeniem, jako się to przy całym sądzie stało.

8. Pisarz mieć będzie dozór nie tylko nad archiwum [*i*] kancelarią, ale i osobami w kancelarii jego pracującymi, tak względem czynności ich w kancelarii, jako też i względem obyczajów, zbaczających z swych powinności napomnieć, nie poprawiających [*się*] za doniesieniem sądowym z kancelarii oddalać mieć będzie moc.

9. Nie ma wyciągać więcej od dekretów i rezolucji sądowych tudzież przyjęcia tranzakcji, jako też i od ekstraktowania tego wszystkiego, nad to, co w ogólnym około tego urządzeniu postanowiono będzie.

O regencie.

1. Regent zastępować będzie pisarza w czasie choroby lub oddalenia się jego za pozwoleniem izby, a wtenczas wszystkie obowiązki dla pisarza przepisane dopełniać powinien.

2. Ma nadto przytomnemu pisarzowi pomagać w tychże obowiązkach podług potrzeby i żądania jego.

3. Wpisywać będzie w protokół osobny dzieła w egzekucji dekretów przez zastępców wykonywane i do sądu przez nich z podpisem oddawane.

4. Pilnować obowiązany jest kancelarzystów w wypisywaniu żądanych ekstraktów z protokółów, konfrontować wypisane z temiż pro-

tokółami i zaświadczać podpisem swym konfrontowane przez siebie, ażeby na wierze jego podpisy przez prezesa i pisarza nastąpować mogły.

5. Będzie przeto wspólny miał dozór z pisarzem nad protokółami i archiwum ziemiańskim.

6. Trzymać powinien regestraturę wydatków na potrzeby i wygodę izby sądowej, względem których do rozkazu sądu stosować się ma.

O prokuratorze sierot.

1. Stawać i bronić będzie wszelkich spraw sierot i prawdziwie ubogich ludzi, a to za zleceniem sądu przez rezolucją sądową sobie danym.

2. Stawać i bronić będzie wszelkich przestępców publicznych i więźniów, czyli na szczególne kogo doniesienie czyli na oskarżenie prokuratora sądowego, za rezolucją sądu osadzonych.

O prokuratorze sądu.

1. Przestrzegać będzie bezpieczeństwa sądowego i czynić prawnie przeciwko gwałcicielom onego.

2. Donosić ma sądowi o przestępstwach w obrębie sądu ziemiańskiego przez osoby stanu szlacheckiego lub na gruncie ziemiańskim zdarzonych i czynić przeciwko nim prawnie z nakazu sądu.

3. Również czynić ma prawnie przeciwko urzędnikom występnym podług niższego opisu w artykule 7-mym, nie inaczej jednak, jak za nakazem sądu.

4. Pełnić ma wszelkie inne rozkazy sądu tak względem wyroków sądowych jako też dopilnowania egzekucji rozrządzeń tegoż sądu.

O woźnych.

1. Roznosić będą wszelkie rozkazy i rezolucje sądowe i kłaść je bądź na dobrach, bądź do rąk osobom do sądu pociągnionym, oraz o takowym położeniu zeznanie czynić, a to podług ogólnego w procesie urządzenia.

2. Pilnować mają izby sądowej, ażeby w czasie sesji ustępowych nikt nie mający prawa do wnijścia lub od sądu nie wołany nie wchodził do niej.

3. Wszelkie rozkazy izby, pisarza i regenta z posłuszeństwem wykonywać.

Artykuł 6. O sposobie czynienia sprawiedliwości, sesjach sądowych i odpoczynku sędziów.

1. Aby urząd sędziowski, ciągle przez dwa lata odbywany, nie był ciężarem dla tych, którzy go sprawować będą, za czym dogadzając

i publicznej potrzebie i interesom obywatelskim, pracę sędziów między osobami do tego urzędu obranymi podzieloną mieć chcemy w ten sposób.

2. Osoby obrane na sejmiku za sędziów w liczbie 6-ciu zjechawszy na rozpoczęcie sądu na dniu 1-ym marca, po odbytej elekcji urzędników (o której wyżej) i odebranej od obranych przysiędze, na dwa kompleta, tak aby każdy trzy osoby składały, rozdzielą się, a to albo przez sposób ułożenia się między sobą, albo gdyby to nastąpić nie mogło, tedy przez wyciągnienie losów, którzy na której kadencji zasiadać mają.

3. Każdy komplet przez miesięcy 5 nieprzerwanie sądzić będzie. Pierwszy komplet zacznie swoją pracę od dnia 1-go marca i na dniu ostatnim lipca onę zakończy. Drugi komplet, od dnia 1-go września rozpocząwszy się, do dnia ostatniego miesiąca stycznia trwać ma.

4. Takowy rozkład nie ma między zastępcami zachodzić, gdyż i owszem ci zawsze w miejscu sądowym przytomni znajdować się powinni, częścią dla zastępowania aktualnych sędziów w przypadkach, o których wyżej, częścią dla sprawowania obowiązków urzędu swego wykonawczego, wyjąwszy szczególnie przypadki choroby, wyjazdu na egzekucją za wyznaczeniem sądu tudzież koniecznej potrzeby oddalenia się, nie inaczej jednak tylko za wiadomością i zezwoleniem izby sądowej.

5. Osoba, aktualny komplet składająca, gdy z miejsca sądowego oddali się za wiadomością i zezwoleniem izby, w takim przypadku i drugim choroby, nie przez osobę sądową z drugiego kompletu, ale przez zastępcę pierwszego z rzędu przytomnych zastępowana być ma.

6. Osoba, aktualny komplet składająca, nie może być z miejsca ruszana, czyli od sądzenia sprawy jakowej wyłączana, tylko w przypadkach: 1. w swojej własnej sprawie będąc stroną czyniącą; 2. będąc od drugiej strony pociągnioną lub do sprawy jakożkolwiek należącą; 3. w sprawach rodziców, braci, dzieci, zgoła w sprawach krewnych w prostej linii do 4-go stopnia, a krewnych w pobocznej linii do 3-go stopnia. W takich zdarzeniach sędzia wyłączany będzie przez zastępcę, jako wyżej, zastępowany.

7. Sędzia z drugiego kompletu nie będzie mógł w czasie cudzego kompletu przywłaszczać sobie żadnej władzy sądowej ani do izby sądowej w czasie namowy wchodzić, a tym więcej do decyzji sprawy mięszać się. I dlatego nikt w czasie tejże namowy do izby sądowej wchodzić [*i*] w niej znajdować się nie będzie mógł, tylko osoby są-

dowe komplet aktualny składające lub przez sąd do objaśnienia jakiej kwestii wołane.

8. Sesje sądowe będą tylko raz na dzień od godziny dziewiątej rannej do pierwszej z południa codziennie odprawujące się, na które sędziowie jak najpunktualniej schodzić i do oznaczonej godziny siedzieć powinni, a gdyby się decyzja sprawy jakowej zaczęła, tedy i po godzinie wyżej wymienionej z izby schodzić nie mają, dokąd decyzja nie wypadłaby i ta zapisaną, podpisaną i ogłoszoną, jako wyżej, nie zostałaby.

9. Dni wolne od sesji sądowych: niedziele, święta, z przyczyny świąt Bożego Narodzenia — od dnia 23 grudnia do dnia 2 stycznia, z przyczyny świąt wielkanocnych — od środy Wielkiego Tygodnia do środy pierwszej po Wielkiej Nocy, z przyczyny zapust — od czwartku przedzapustnego do czwartku pierwszego w poście, dzień 8-go maja, dni galowe dworu,w czasie zwyczajnych kontraktów ziemiańskich dni 6, to jest: trzy przed kontraktami, a tyleż po kontraktach, z okazji przypadających sejmików jakowych nie w czasie odpoczynku sądowego dni 6, to jest: trzy dni przed sejmikiem, a tyleż po sejmiku.

10. Na odpoczynek sądowy naznaczamy w każdym roku miesięcy dwa, to jest miesiąc sierpień i miesiąc luty, w których żadne sądzenie spraw oraz egzekucje dekretów odprawiać się nie mają, tak aby i sami sędziowie i strony prawujące się wolni od sądzenia i sądzenia się byli.

11. W czasie tego odpoczynku wszyscy sędziowie i zastępcy mogą oddalić się z miejsc sądu do domów swoich, oprócz pisarza i regenta, którzy owszem będą obowiązani zostać i siedzieć częścią dla dozoru archiwum, częścią dla przyjmowania tranzakcji takich, które nie przed całym sądem do zeznawania są ostrzeżone, częścią dla wydawania ekstraktów, które w czasach wymienionego odpoczynku sądowego sam pisarz podpisywać i pod pieczęcią sądową wydawać może.

12. Gdyby w czasie i trwaniu odpoczynku sądowego zdarzył się jakowy gwałt i przestępstwo, bezpieczeństwo publiczne i spokojność powszechną naruszające, pisarz nieodwłocznie obwieścić ma sędziów komplet immediate przed odpoczynkiem składających do zjechania się, a ci zaraz po obwieszczeniu zgromadziwszy się, nie wdając się bynajmniej w rozsądzenie przypadku, mają szczególnie uczynić i wydać rozrządzenia do ścigania, przytrzymania i osadzenia przestępców w więzieniu, wyprowadzić z nich dobrowolne zeznania w celu wyśledzenia współzmowników uczynku i zabieżenia dalszemu szerzeniu się bezprawia.

Artykuł 7. O przypadkach, w których sędziowie i inne osoby do sądu należące z urzędu odpowiadać powinny.

1. Sędziowie odpowiadać powinni w przypadkach: dania sentencji przeciwko wyraźnemu prawu; wyjechania z miejsca sądu bez opowiedzenia się i pozwolenia izby; niezjechania w czasie odpoczynku sądowego z obwieszczeniem pisarza lub o czasie zmiany kolei; przeszkadzania biegowi sprawiedliwości w nieschodzeniu się punktualnym na sesje, wychodzeniu przed czasem, a tym więcej przed zakończeniem decyzji w sprawie; sprzeciwienia się obowiązkom w artykule 4-tym względem sędziów i w przysiędze dla nich przepisanej wyrażonym. Forum w takowych przypadkach wyznaczamy w trybunale, w którym względem dania sentencji przeciwko prawu mają odpowiadać na instancją strony przeciwko dekretowi czyniący przy sprawie pryncypalnej, o ważność tego dekretu toczącej się, a względem innych artykułów — każdego czasu i na instancją osoby pokrzywdzonej lub prokuratora sądowego za rezolucją izby, trybunału lub każdego obywatela, w obrębie juryzdykcji sądowej osiadłego, a chociażby nieosiadłego,byle porękę dostateczną względem odpowiedzi za zarzut nie dowiedziony mającego.

2. Zastępcy odpowiadać będą w przypadkach: gdy miejsce sędziego aktualnego zastępować będą (§ poprzedzający o sędziach tak co do przypadków odpowiedzi jako i co do form zupełnie do nich ściągać się powinien); co zaś do przypadków im właściwych, będą odpowiadali: za złe, to jest nie podług prawa i przepisu dekretu oraz rezolucji sądowej, sprawienie egzekucji w rzeczach onym poleconej; za nieposłuszeństwo w izbie w zastępowaniu aktualnego sędziego lub w niedopełnianiu poleconej egzekucji albo jej zwlekaniu; za oddalenie się prywatne z miejsca sądu bez wiadomości i zezwolenia izby; za wymaganie lub przyjmowanie większej opłaty nad wyznaczoną; za sprzeciwienie się obowiązkom w artykule 4-ym dla zastępców i przysiędze dla nich przepisanej wyrażonym. W tych dopiero wymienionych przypadkach forum w sądzie ziemiańskim wyznaczamy względem źle sprawionej lub zwleczonej egzekucji, na instancją pokrzywdzonych i przy rozeznawaniu dzieła wykonawczego, a w innych okolicznościach wzwyż wymienionych każdego czasu na instancją prokuratora sądowego za rezolucją sądu lub każdego obywatela, jak w § 1 o sędziach mówiło się.

3. Pisarz, regent, prokuratorowie odpowiadać mają: za nieposłuszeństwo izbie tak w zastępowaniu innych w ich urzędach jako też

w niedopełnianiu lub zwlekaniu rezolucji sądowych względem każdego wychodzących; za oddalenie się prywatne z miejsca sądowego bez opowiedzenia i pozwolenia izby; za wymaganie lub przyjmowanie większej nad ustanowioną opłaty; za sprzeciwienie się obowiązkom względem każdego w szczególności w niniejszym urządzeniu i przysięgach wyrażonym. W takich przypadkach forum sądu ziemiańskiego na instancją czyli osoby pokrzywdzonej czyli prokuratora sądowego z rezolucji izby czyli każdego obywatela, jak w § 1 o sędziach jest postanowiono, wyznaczamy.

4. Woźni odpowiadać mają w sądzie ziemiańskim na instancją osoby pokrzywdzonej lub prokuratora sądowego: za nieposłuszeństwo izbie, wymaganie większej opłaty, złe sprawowanie lub sprzeciwienie się obowiązkom względem tychże woźnych tak pod szczególnym względem nich artykułem jako i w przysiędze dla nich przepisanej wyszczególnionym.

Deklaracja.

Co się tyczy manipulacji sądowej, to jest: regestrów, postępku prawnego, egzekucji wyroków sądowych i rzeczy osądzonej oraz tym podobnych okoliczności, ponieważ te, będąc rzeczą oddzielną od organizacji sądowej, należą do zbioru praw sądowych, nad którym wyznaczona od Nas szczególna Deputacja ad codicem pracuje, za czym w tym miejscu nic szczególnego względem rzeczonej manipulacji nie ustanawia się, lecz się wszystko do ułożenia wspomnionego zbioru praw sądowych zostawuje.

Gdyby jednak tenże zbiór praw sądowych przed rozpoczęciem sądu ziemiańskiego, niniejszym prawem ustanowionego, wygotowany nie był, za czym sąd ziemiański każdego województwa, ziemi lub powiatu, postanowiwszy sobie tymczasową ordynacją względem wpisów, regestrów, brania ich oraz taksów sądowej i kancelarii, sprawy do sądu swego przychodzące podług praw dawnych i procesu dotąd używanego sądzić będzie oraz egzekucje dekretów, rezolucji sądowych i rzeczy osądzonej zastępcom podług tychże praw i zwyczajów dotąd będących egzekwować każe.

Artykuł 8. O pensjach.

1. Ponieważ w ogólnym urządzeniu względem sądów ustanowione będą taksy: od dekretów i rezolucji sądowych, od przyjmowania wszelakich tranzakcji tak przed samym sądem jako też mimo sądu przed pisarzem, od wypisywania i wydawania ekstraktów, za czym takowe taksy będą funduszem nie tylko dla cpatrzenia potrzeb i wygód izby sądo-

wej, archiwum i kancelarii, ale też pensji sędziów aktualnych, pisarza, regenta, prokuratorów i kancelarzystów.

2. Zebrana suma z takowych taksów ma być przy kończeniu pracy przez każdy komplet dzielona na osiem części, z których: trzy na sędziów aktualnych, jedna na pisarza, jedna na regenta, jedna na kancelarzystów, jedna na prokuratorów do podziału między nich, jadna na potrzeby i wygody izby oraz kancelarii, obracane być powinny.

3. Zastępcy i woźni, ponieważ będą brali od dzieł, przez nich wykonywanych, zapłaty w ogólnym urządzeniu opisane, a które do kasy sądowej wchodzić nie będą, przeto oni do pensji należeć nie mają.

4. Gdyby się taksy w § 1 nadmienione po ich ustanowieniu i ogłoszeniu obywatelom nie podobały, w takim przypadku ciż obywatele na sejmikach wyznaczą pensje wzwyż wyrażonym osobom i ciężar ich opłacania na siebie przyjmą, a naówczas w sądzie ziemiańskim tegoż województwa, ziemi lub powiatu żadne taksy od dekretów, rezolucji sądowych, przyjmowania tranzakcji, wydawania ekstraktów płacone nie będą, oprócz szczególnie wypisującym ekstrakty od arkusza po zł. 1.

XLVIII.

JÓZEF JANUSZEWICZ: PROJEKT PRAWA O SĄDZIE ZIEMIAŃSKIM.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 17-24, — oryginał. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 17-26, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Tekst rp. 1 był czytany i przyjęty na sesji XI-tej w dniu 5.XII.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 39), a następnie komunikowany Deputacji Konstytucyjnej, jak świadczy poniższe pismo Hugona Kołłątaja do Stanisława Małachowskiego (Biblioteka Ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie, rękopis nr.2993, k. 58, — oryginał) — bez daty (wkrótce po 5.XII.1791 r.):

Deputacja ad Codicem powodując się rozkazem JWMPD. ma honor przesłać Mu dzieło swoje, a bardziej dzieło JWPD., bo na Jego myślach ufundowane, to jest projekt sądu ziemiańskiego. Zapatrzywszy się na wyrazy konstytucji dnia 3-go maja, widzę, iż nie można więcej sądu pośredniczego tworzyć, bo konstytucja mówi tylko o sądach I-szej instancji i trybunałach.

NB. Po uchwaleniu sądu ziemiańskiego i trybunałów wypadnie kazać komuś przepisać tymczasową tych sądów ordynacją, dopóki Codex nie będzie publikowany, inaczej ta robota nie będzie mogła się ruszyć, kto zaś to ma zrobić? jest kwestią najtrudniejszą, trybunałom trudno to powierzyć, bo znamy subiekta, ja bym radził, aby to zdać na Deputacją Codicis.

Upadam do nóg JWPana Dobrodzieja

Ks. Kołłątaj, mp.

Otrzymawszy ten projekt, Deputacja Konstytucyjna poczyniła w nim nieznaczne zmiany i przedstawiła go Sejmowi (druk in folio k. A-A_2-B-B_2-C-C_2-D-D_2 pt. Projekt do prawa o sądzie ziemiańskim), *który obradował nad nim w dniach 2 i 3 stycznia 1792 r. i przyjął za prawo (zob.: Gazeta Narodowa i Obca 1792, nr. I, str. 1-4, nr. 7; Volumina Legum IX, 370-375).*

Projekt do prawa o sądzie ziemiańskim stosownie do artykułów na sesji Deputacji ad Codicem ułożonych.

Artykuł 1. O miejscach sądu ziemiańskiego.

1. W każdym województwie w miastach wolnych NN. będzie odtąd sąd ziemiański pierwszej instancji osobny i oddzielny.

2. W miastach, które dotąd sądowymi i które przez powyższy paragraf za takież na potem wyznaczone zostały, domy sądowe aktualnie w nich znajdujące się jak dawniej tak i na przyszłość do odprawiania sądów, składu aktów ziemiańskich i kancelarii użyte być mają, w miastach zaś gdzieby takowych domów nie było rząd krajowy obmyśli fundusz na wystawienie jak najrychlejsze takowego domu, a mimo tego wyznaczy fundusz na utrzymanie tak dawniej będących jako nowo wystawić się mających domów sądowych, które do żadnego partykularnego zamiaru lub mieszkania od kogożkolwiek używane być nie mają.

3. Tenże rząd krajowy obmyśli fundusz na wystawienie i utrzymywanie domów na areszta cywilne, w których by osoby nieosiadłe dla bezpieczeństwa osób pokrzywdzonych przytrzymane być mogły, jako też w których by karę osobistą cywilną wyrokiem sądu nakazaną dopełniały.

4. Dla bezpieczeństwa tak domów sądowych i archiwów w nich będących jako też więzień, komendy wojska Rzpltej w miastach sądowych konsystujące straż podług potrzeby dodawać mają, niemniej w czasie odprawujących się sesji sądowych wartę dla asystencji do izby sądowej szczególnie, a nigdy do domów i mieszkań sędziowskich, do czego komisja wojskowa wyda komendom potrzebne instrukcje i ordynanse.

5. Bezpieczeństwo ogólne tak dla samego sądu aktualnie odprawującego się, jako też szczególne w miejscu sądowym dla osób sądowych oraz urzędników i oficjalistów do sądu należących warujemy, a kary w prawach cywilnych znajdujące się na gwałcicielów bezpieczeństwa sądowego rozciągamy.

Artykuł 2. O liczbie sędziów i zastępców sąd ziemiański składać mających.

Każdy sąd ziemiański składać się będzie z sędziów dziewięciu i trzech zastępców, którzy oprócz obowiązków zastępowania sędziów w przypadkach niżej opisanych sprawować będą urzędy wykonawcze sądowe.

Artykuł 3. O miejscu, czasie i sposobie wybierania sędziów i zastępców.

1. Każdy sędzia i zastępca obierany będzie w cztery lata na sejmikach N., po których upłynionych na nowo obranym być może.

2. Każdy podający się za kandydata na urząd sędziego lub zastępcy powinien mieć posesją dziedziczną przed rokiem niewątpliwie nabytą, z której by jakikolwiek do skarbu Rzpltej opłacał podatek, mieć 25 lat skończonych i nie zostawać w aktualnej służbie wojskowej. Prócz tego powinien posiadać wiadomość prawa sądowego, na dowód czego okazać powinien, że był na urzędzie deputata, sędziego, zastępcy, asesora cum voce decisiva, pisarza lub rejenta sądowego albo na urzędzie komisarza cywilno - wojskowego, albo na urzędzie wykonawczym, jak dotąd officium executivum zwanym.

3. Choćby zaś kto miał posesją dziedziczną, posiadał wiadomość prawa krajowego i nie był służbą wojskową zajęty, nie może być kandydatem, jeżeliby podpadał którejkolwiek z przeszkód, w artykule 7-ym prawa o sejmikach wyszczególnionych,[1]) albo też mimo nich gdyby był pod zarzutem przestępstwa karę kryminalną za sobą ciągnącego, lub gdyby w sądzie przyzwoitym przekonanym został o przestępstwo przeciwko obowiązkom urzędu dawniej sprawowanego, lub gdyby poddał majątek swój pod rozbiór wierzycielów, co jednak dopóty tylko ma mu przeszkadzać, dopóki od wierzycielów zakwitowanym nie będzie. Na koniec ojciec i syn, dwaj bracia rodzeni, nie mogą być obrani za sędziów i zastępców do jednego sądu lub jeden z nich na sędziego, a drugi na zastępcę.

4. Sposób i czas podawania się na kandydata, ułatwienie objekcji względem niemienia posesji w paragrafie drugim lub podpadania jakowej przeszkodzie prawa w paragrafie trzecim wymienionej, sposób samej elekcji, naprzód przez jednomyślność, a gdyby ta nie zachodziła, przez vota sekretne, wszystko to zachowane być powinno podług przepisu prawa o sejmikach w artykule 8, 10 i 12 znajdujących się.[2])

5. Po odbytej elekcji, obrani sędziowie i zastępcy mają być za-

[1]) *Zob. Volumina Legum IX, 234.*

[2]) *Zob. Volumina Legum IX, 234-236.*

pisani i ogłoszeni tym porządkiem pierwszeństwa, jakim jednomyślnością jeden po drugim obranym został, a gdyby wybór sędziów i zastępców przez vota sekretne zachodził, tedy większość kresek stanowić będzie pierwszeństwo, w przypadku zdarzonej równości kresek na które miejsce między kandydatami, rozwiązanie następować powinno podług punktu 15-go artykułu [*13-go*] prawa o sejmikach.[1])

6. Obrani sędziowie i zastępcy przysięgę niżej przepisaną natychmiast na sejmikach wykonać powinni.

7. Gdyby w przeciągu czteroletniego urzędowania umarł który sędzia lub został senatorem, posłem, deputatem, komisarzem rządowym, ma jego miejsce zastąpić pierwszy z porządku zastępca, a na miejsce tego sąd ziemiański ma obrać tymczasowego, aż do najbliższego sejmiku podług prawa przypadającego, na którym to sejmiku obywatele innego sędziego obiorą podług przepisów prawa o sejmikach w artykułach 8, 10 i 12 znajdujących się.[2])

8. Ten sam sposób w wyborze tymczasowego zastępcy zachowany być ma w przypadku, gdyby który z zastępców w czasie czteroletniego urzędowania umarł lub na jaki urząd postąpił.

9. Każdy z sędziów i zastępców może przed upłynieniem lat czterech złożyć swój urząd, a to na sejmiku do wyboru sędziów i zastępców przeznaczonym.

Artykuł 4. O wyborze oficjalistów, asesorów cum voce consultiva zasiadać mających i sług sądowych.

1. Każdy sąd ziemiański mieć będzie pisarza, regenta, prokuratora sierot, instygatora sądu i woźnych tyle, ileby ich większa lub mniejsza rozległość województwa, ziemi lub powiatu dla ogólnej wygody wymagała, nie więcej jednak jak NN.

2. Podający się za kandydatów do pisarstwa i rejencji, mają mieć swoje posesje przed rokiem niewątpliwie nabyte, nie powinni zostawać w służbie wojskowej i nie podlegać przeszkodom prawnym, jakie względem sędziów i zastępców w artykule 3-cim pod paragrafem 3-cim są wymienione.

3. Na prokuratora sierot i instygatora sądu mogą być obierani nawet nie mający posesji, byle jednak byli ludzie dobrej sławy i nie podpadali żadnej z przeszkód prawa w poprzedzającym artykule pod paragrafem 3-cim wymienionych, wyjąwszy tylko z niego punkt ostatni.

4. Woźni mogą być jakiejkolwiek kondycji, byle byli ludźmi do-

[1]) *Zob. Volumina Legum IX, 237.*

[2]) *Zob. Volumina Legum IX, 234-236.*

brej sławy, nie podpadali żadnemu zarzutowi karę kryminalną za sobą ciągnącemu i umieli czytać i pisać. Warunek ten ostatni za lat sześć egzekucją swoją wszędzie mieć powinien.

5. Regent będzie obierany na sejmikach N. sposobem o wyborze sędziów w artykule poprzedzającym opisanym.

6. Równie prokurator sierot co lat cztery na sejmikach ma być wybierany.

7. Pisarz co lat siedm obierany będzie przez sąd ziemiański, z sędziów dziewięciu i trzech zastępców złożony, przez vota sekretne, w których gdyby równość kresek wypadła, prezydujący będzie miał moc rozwiązania onej dodaniem od siebie drugiej kreski.

8. Równie instygator sądu obierany będzie co 4 lata przez sąd z sędziów i zastępców złożony.

9. Urząd rejenta będzie dożywotni i na jego miejsce inny obierany być nie może, tylko po śmierci, postąpieniu, odstąpieniu lub odsądzeniu za przewinienie, nie może jednak rejent postąpić ani odstąpić dopóki nie zda sprawy z urzędowania swego i od sądu ziemiańskiego zakwitowanym nie będzie.

10. Rejent, jako od elekcji na sejmiku zawisły, nie będzie mógł odstąpić od swego urzędu, tylko przed samym przypadnieniem sejmiku, na którym nowi sędziowie obierani być mają, a to przez oświadczenie sądowi ziemiańskiemu na piśmie podane, które to oświadczenie w protokół sądowy wciągnione być powinno.

11. W przypadku śmierci rejenta przed przypadnieniem czasu sejmiku elekcji sędziów i zastępców, sąd ziemiański ma obrać tymczasowego rejenta, który aż do najbliższego sejmiku podług prawa przypadającego obowiązki do urzędu tego przywiązane sprawować powinien.

12. Pisarz [*i*] instygator sądu, jako od elekcji sądu zawiśli, każdego czasu mogą oświadczenie odstąpienia na piśmie sądowi podać, dopóty jednak od sprawowania obowiązków swych wolnymi nie będą, dopóki inni na ich miejsca obranymi nie zostaną; aby zaś ta elekcja zwleczoną nie była, obowiązkiem będzie sędziego prezydującego za umówieniem się z przytomnymi sędziami o dniu przyszłej elekcji uwiadomić przez listy innych sędziów nieprzytomnych i zastępców niemniej i publiczność, czyli chcących ubiegać się do wakujących miejsc, a to przez przybicie obwieszczenia na drzwiach domu sądowego o wydarzonym wakansie; za nadejściem dnia elekcji zgromadzeni sędziowie i zastępcy mają obrać na miejsce wakujące przez vota sekretne jednego z kandydatów podających się.

13. Ten sam sposób zachowany być ma w elekcjach wspomnionych oficjalistów w przypadku wakowania ich urzędu przez śmierć, postąpienie lub oddalenie za przestępstwo.

14. Każdy sąd ziemiański będzie miał moc wybierania jednomyślnością lub większością wotów sekretnych po czterech asesorów, cum voce consultiva w sądzie zasiadać mających, a to z młodzieży w palestrze w nauce prawa ćwiczącej się, a po upłynieniu lat 12 z młodzieży mającej zaświadczenie od którejkolwiek ze szkół głównych tego Królestwa o odbytym kursie nauki prawa krajowego, a takowi asesorowie mogą być potem wybierani na sędziów i zastępców.

Artykuł 5. O władzy sądu ziemiańskiego.

Sądy ziemiańskie pierwszej instancji będą zawsze gotowe i czuwające na oddanie sprawiedliwości tym, którzy jej potrzebują; od tych sądów iść będzie apelacja na trybunały główne dla każdej prowincji być mające i te sądy pierwszej instancji będą sądami ziemiańskimi dla szlachty i wszystkich właścicielów ziemskich z kimkolwiek in causis iuris et facti.

Artykuł 6. O komplecie sądu ziemiańskiego w sprawach cywilnych i kryminalnych.

1. W sprawach wszelkich cywilnych, tak prawnych jako uczynkowych, komplet sądu ziemiańskiego składać się będzie z osób trzech.

2. W sprawach zaś kryminalnych komplet sądu ziemiańskiego składać się będzie z osób dziewięciu, to jest z wszystkich sędziów w skład sądu ziemiańskiego wchodzących, dopóki kodeks kryminalny wygotowany nie będzie.

Artykuł 7. O obowiązkach sądu i sędziów ziemiańskich.

1. Aby urząd sędziowski ciągle przez cztery lata odbywany nie stawał się ciężarem dla tych, którzy go sprawować będą, za czym dogadzając i publicznej potrzebie i interesom obywatelskim, pracę sędziów między osobami do tego urzędu obranymi podzieloną mieć chcemy w ten sposób: osoby obrane na sejmiku w liczbie dziewięciu za sędziów, zjechawszy na rozpoczęcie sądu dnia 1 marca, po odbytej elekcji urzędników, o której wyżej, i po odebranej od obranych przysiędze na trzy kompleta rozdzielają się tak, aby każdy trzy osoby składały, a to przez wyciągnienie losów, okazać mających, którzy w którym komplecie zasiadać mają.

2. Podobny rozkład i między zastępcami ma nastąpić, aby zawsze jeden przy każdym komplecie znajdował się.

3. Każdy komplet przez miesięcy trzy nieprzerwanie sądzić będzie, Pierwszy zacznie swoją pracę od dnia 1 marca i w dniu ostatnim maja zakończy. Drugi od dnia 1 września do dnia ostatniego listopada sądzić będzie. Trzeci na koniec od dnia 1 grudnia aż do dnia ostatniego lutego.

4. Na odpoczynek sądowy naznaczamy w każdym roku miesięcy trzy, to jest: czerwiec, lipiec i sierpień.

5. W czasie tego odpoczynku sędziowie i zastępcy mogą oddalić się z miejsc sądów do domów swoich, tak jednak między sobą ułożą się, aby przez czas trzechmiesięcznego odpoczynku jeden zawsze sędzia przez dni 10 w miejscu sądu znajdował się, a to dla zwołania kompletu w przypadku zdarzonego gwałtu i przestępstwa bezpieczeństwo publiczne i spokojność powszechną naruszającego.

6. Sesje sądowe będą tylko raz na dzień od godziny 9 rannej do 2 z południa.

7. Dni wolne od sesyj będą: 1) niedziele i święta, 2) od dnia 23 grudnia do dnia 2 stycznia, 3) od środy wielkiego tygodnia do środy pierwszej po Wielkiej Nocy, 4) od czwartku przedzapustnego do czwartku pierwszego w poście, 5) dzień 3-go maja, 6) dni galowe dworu, 7) w czasie zwyczajnych kontraktów ziemiańskich dni 6, to jest trzy przed kontraktami i tyleż po kontraktach, 8) z okazji przypadających sejmików dni 6, to jest 3 dni przed sejmikiem i tyleż po sejmiku.

8. W inne zaś dni każdy sędzia punktualnie na sesje sądowe o godzinie prawem wyższym oznaczone schodzić i na niej aż do skończenia siedzieć obowiązanym będzie.

9. Żaden sędzia ani podczas sprawy zaczętej ani w czasie namowy dopóki decyzja sprawy zupełna nie nastąpi z izby sądowej wychodzić nie ma.

10. Każdy sąd ziemiański obowiązany jest co kwartał przesyłać raporta do Straży: 1) wiele jest spraw ostatecznie i między którymi stronami odsądzonych, 2) wiele tych, w których apelacje dopuszczone, a wiele w których nie dopuszczone, 3) wiele spraw jeszcze do rozsądzenia pozostaje. Dla czego sporządzony będzie protokół, którego karty liczbą oznaczone być powinny i w nim nic innego pisano nie będzie jak tylko: na sesji dnia N. miesiąca N. sądziła się sprawa NN. z NN. i nn. z nn., po czym sędziowie, a po nich pisarz, protokół podpiszą i to czynić mają codziennie.

11. Diariusz ten każdemu obywatelowi i w każdym czasie nie mo-

że być broniony do przejrzenia i gdyby obywatel znalazł niepilność w zasiadaniu w swej kolei sędziów, lub niecodzienne zapisywanie diarłusza, może donieść o tem ministrowi pieczęci w Straży.

12. Sędzia z drugiego kompletu nie będzie mogł w czasie cudzego kompletu przywłaszczać sobie żadnej władzy sądowej, ani do izby sądowej w czasie namowy wchodzić, a tym więcej do decyzji sprawy mieszać się i dlatego nikt w czasie tejże namowy w izbie sądowej znajdować się nie będzie mógł, tylko osoby sądowe komplet aktualny składające lub przez sąd do objaśnienia jakiej kwestii wołane.

13. Sędzia aktualny komplet składający nie może być z miejsca ruszany czyli od sądzenia sprawy jakowej wyłączany, tylko w przypadkach: 1) w swojej własnej sprawie będąc stroną czyniącą, 2) będąc od drugiej strony pociągnioną lub do sprawy jakożkolwiek należącą, 3) w sprawach rodziców, braci i dzieci; w takich zdarzeniach nie może ani sam sądzić ani kogo po swej myśli sadzać, ale do takiej sprawy losem wybrany będzie sędzia, a to tym sposobem: imiona z nazwiskami sędziów tych, którzy wówczas nie sądzą, na kartkach równych napisane i w naczynie włożone będą, a którą kartkę strona sprawę z sędzią mająca lub jej umocowany albo przyjaciel wyjmie, ten sędzia na rozsądzenie tej sprawy powinien zjechać, a to się ma stać na kilka dni przed przypadającą sprawą.

Artykuł 8. O obowiązkach zastępców.

1. Gdyby który z sędziów w czasie kompletu dla siebie oznaczonego umarł, zachorował lub z nieuchronej potrzeby za pozwoleniem izby oddalił się, zastępca podówczas w miejscu sądu znajdujący się miejsce jego zastąpi i w czasie tego zastępowania wszystkim obowiązkom, które powyżej dla sędziów są przepisane, podlegać będzie.

2. Zastępcy wykonywać będą dekreta sądu ziemiańskiego, dlaczego oni tylko sami do słuchania inkwizycyj, ekspediowania zjazdów na gruncie jako i do egzekucji rzeczy osądzonej naznaczani i wzywani być mają.

3. Naznaczenie to nie ma zależeć od prywatnego stron uproszenia lub podjęcia się zastępcy samego, lecz od sądu ziemiańskiego i to uważając kolej, jaka na każdego z zastępców wypadnie, a od której nic nie powinno wymawiać wyznaczonego tylko zdarzona choroba lub aktualne sędziego zastępowanie bądź też wyłączenie przez stronę z powodu zachodzącego między zastępcą i stroną procesu przed wprowadzeniem sprawy rozpoczętego lub pokrewieństwa z drugą stroną, dlaczego po ogłoszonym przez sąd wyroku, ma być zaraz przez prezydu-

jącego oświadczono stronom, który zastępca z kolei wypada, a gdy przeciw niemu żadne z powyższych wyłączeń nie nastąpi, ma być natychmiast wyznaczonym, nigdy zaś więcej zastępców jak jednego do wykonywania dekretów wyznaczać nie można.

4. Zastępcy dekreta egzekwujący nie mają nic więcej od stron wymagać nad to, co w urządzeniu około tego dla nich wyznaczone będzie.

Artykuł 9. O obowiązkach oficjalistów i sług sądowych.

1. Pisarz, jako zasiadać mający w izbie tylko cum voce consultiva, w wszystkich materiach sądowych do rezolucji sądu przychodzących zdanie swoje, radę tylko a nie decyzją zamykające, sądowi otworzy.

2. Po zapadłej z jednomyślności lub większości kresek sentencji, zapisaniu i podpisaniu w sentencjonarzu, do pisarza należeć będzie tęż sentencją stronom natychmiast głosić, a następnie do niej stron wnioski, dowody i odwody przyłączyć i dekret tym sposobem ułożony sądowi całemu, w sprawach mniejszych w przeciągu dni 3-ch, a w większych w tygodniu jednym, przeczytać, a przez sąd przyjęty w protokół sądowy wciągnąć.

3. Pisarz zapisywać będzie codziennie w protokóle bytność każdego sędziego na sesji, godzinę spóźnionego przyjścia lub wcześnego wyjścia, a to dla dowodu z czyjej przyczyny oddanie sprawiedliwości zwleczone lub zerwane zostało.

4. Pisarz nie będzie mógł odmówić stronie żądającej jakiegokolwiek ekstraktu, bądź tranzakcji bądź dekretu, a na koniec i samej sentencji w sprawie zapadłej choćby rozpisanej.

5. Pisarz z miejsca sądu oddalać się nie powinien, tylko w przypadku choroby i nieuchronnej potrzeby, a to nie inaczej tylko za pozwoleniem izby.

Rejent.

1. Rejent mieć będzie szczególniejszy dozór nie tylko nad archiwum, kancelarią, ale i osobami w kancelarii jego pracującymi, tak względem robót ich w kancelarii, jako i względem obyczajów, przeto obowiązkiem jego będzie niedopełniających swych powinności napominać, niepoprawiających się za doniesieniem sądowi z kancelarii oddalać.

2. Rejent zastępować będzie pisarza w czasie choroby lub oddalenia się jego za pozwoleniem izby, a wtenczas wszystkie obowiązki dla pisarza przepisane dopełniać powinien.

Prokurator sierot.

1. Stawać i bronić będzie wszelkich spraw sierot i prawdziwie ubogich ludzi, a to za zleceniem sądu.

2. Stawać i bronić będzie wszelkich przestępców publicznych i więźniów, czyli na szczególne kogo doniesienie, czyli na oskarżenie instygatora sądowego za rezolucją sądu osadzonych.

Instygator sądu.

1. Przestrzegać będzie bezpieczeństwa sądowego i czynić prawnie przeciw gwałcicielom onego.

2. Donosić ma sądowi o przestępstwach w obrębie sądu ziemiańskiego przez osoby stanu szlacheckiego lub na gruncie ziemiańskim popełnionych i czynić przeciwko nim prawnie z nakazu sądu.

3. Pełnić ma wszelkie rozkazy sądu tak względem wyroków sądowych jako też dopilnowania egzekucji tegoż sądu.

Woźni.

1. Roznosić będą wszelkie rozkazy i rezolucje sądowe i bądź kłaść na dobrach bądź do rąk osobom do sądu pociągnionym oddawać oraz o takowym położeniu zeznania czynić, a to podług ogólnego w procesie urządzenia.

2. Pilnować mają, ażeby w czasie namowy nikt do izby sądowej nie wchodził.

3. Wszelkie rozkazy izby, pisarza i rejenta z posłuszeństwem wykonywać.

Artykuł 10. Roty przysiąg.

1. Rota przysięgi sędziego.

Ja N. przysięgam etc., iż spory między stronami do sądu przychodzące według prawa pisanego i według dowodów w sądzie złożonych, sprawiedliwie sądzić będę, żadnej stronie w sporach sądowych będącej rady dawać nie będę, darów żadnych ani przez siebie ani przez inne osoby od stron sądzących się pod żadnym pozorem ani przed sprawą ani w czasie sprawy ani po sprawie nie przyjmę, sekretu izby nie wydam i w całym ciągu urzędowania mojego Boga mając przed oczyma podług sumnienia mego, niczym nie uwodząc się, zdanie moje w każdej sprawie dawać będę, tak mi Panie Boże dopomóż [*etc.*].

2. Rota przysięgi zastępcy.

Ja N. przysięgam etc., iż w sprawach, które mi z obowiązku urzędu mego sądzić przyjdzie, spory między stronami do sądu przychodzącymi, według prawa pisanego i dowodów stron rozsądzać będę, żadnej stronie w sporach sądowych rady dawać nie będę, darów żadnych ani przed ani po sprawie ani w czasie sprawy bądź przez siebie bądź

przez inne osoby pod żadnym pretekstem nie przyjmę, sekretu izby nie wydam, w wykonywaniu dekretów i innych sądowych rezolucyj podług prawa i przepisu tychże dekretów zachowam się, zapłatą od takowych obowiązków taką tylko, jaka przez prawo jest ustanowiona, większej ani wymagając, ani dobrowolnie ofiarowanej przyjmując, kontentować się będę i w całym urzędowaniu moim samego Boga przed oczyma mając, prawo i przepisy jego za prawidło mieć będę. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

3. Rota przysięgi pisarza.

Ja N. przysięgam etc., jako obowiązków urzędu mego niniejszym prawem opisanych ściśle dopełniać będę i wszystkie stron spory, wniesienia i dowody pilnie zważać i w nich podług prawa pisanego i dowodów w sądzie złożonych doradzać, rezolucje sądowe tak jak z jednomyślności lub większości zdań wypadną w protokół wciągać, podług nich dekreta układać, oraz tranzakcje czyli przed samym sądem czyli mimo sądu podług rodzaju ich przede mną samym zeznawane nie inaczej tylko podług woli i życzenia stron zapisywać i one z protokółów, tak jak są zapisane, stronom żądającym bez wszelkich trudności i przewłok wydawać, nad wyznaczoną prawem zapłatę, ani większej wymagać, ani dobrowolnie ofiarowanej przyjmować nie będę, sekretu izby nie wydam, żadnej stronie prawującej się rady dawać nie będę, zgoła w każdym urzędowaniu moim samego Boga przed oczyma mając, prawo i przepisy jego za prawidła mieć będę. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

4. Rota przysięgi regenta.

Ja N. przysięgam etc., jako powinności urzędu mego niniejszym prawem przepisane wiernie i pilnie dopełniać będę, a gdy do zastępowania pisarza w przypadkach tymże prawem wyszczególnionych wezwany zostanę, wszystkie powinności, które dla niego tak w tym prawie jakó i przysiędze są wyrażone, dopełnię, wszystkie zlecenia od sądu mnie dane uskutecznię i onym posłusznym będę, nad wyznaczoną prawem opłatę większej wyciągać ani dobrowolnie nawet ofiarowanej przyjmować nie będę i w całym urzędowaniu prawo i przepisy jego za prawidło mieć będę, co wszystko obowięzuję się dopełnić pod odpowiedzią z osoby i majątku mego. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

5. Rota przysięgi prokuratora sierot i instygatora sądu.

Ja N. przysięgam etc., jako sądowi we wszystkich nakazach do mnie ściągających się posłuszny będę, też nakazy i rezolucje sądowe dopełnię i uskutecznię oraz wszelkie obowiązki niniejszym prawem dla urzędu mego przepisane i do niego przywiązane wykonywać jak najściślej będę. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

6. Rota przysięgi woźnych.

Ja N. przysięgam etc., jako sądowi we wszystkich jego rozkazach do mnie ściągających się posłuszny będę, też rozkazy i rezolucje sądowe mnie do położenia lub oznajmienia stronom zlecone tymże stronom oddawać i do najbliższej ich wiadomości, jaka tylko z mej strony dopełniona być może, donosić oraz zeznania położonych i oznajmionych najwierniej bez żadnej przewłoki czynić, opłaty większej nad wyznaczoną prawem od stron wymagać, zgoła wszystkie powinności niniejszym prawem przepisane najściślej dopełniać pod odpowiedzią sądowi z osoby i majątku mego obowięzuję się. Tak mi Panie Boże dopomóż [*etc.*].

XLIX.

STANISŁAW BACZYŃSKI, TOMASZ CZECH, CYPRIAN SOWIŃSKI: MYŚLI O SĄDZIE APELACYJNYM ZIEMIAŃSKIM.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 301-308, — oryginał. Na marginesie dopisek Józefa Januszewicza: N-ro 6-to. Czytane na sesji Deputacji dnia 10 grudnia 1791 roku. Obacz protokół na karcie 24-tej, *dopisek Ferdynanda Kojsiewicza:* przez JJPP. Baczyńskiego, Sowińskiego i Czecha.

Uw. Czytane na sesji XII-ej w dniu 10.XII.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 40). Por. pismo Hugona Kołłątaja do Stanisława Małachowskiego (nr. XLVIII, str. 262).

Myśli ogólne względem sądu apelacyjnego ziemiańskiego.

Potrzeba ustanowienia takowego sądu jest sama przez się tak widoczną, iż nad jej roztrząsaniem zastanawiać się nie należy. Trafiać w myśl prawa, aby każdy rozumiejący się być pokrzywdzonym dekretem pierwszej instancji znajdował prędki i bliski sąd, który by roztrząsał zgodność dekretu zaskarżonego z prawem i słusznością, to być powinno objektem każdego rozwagi. Dotąd takim sądem był trybunał, który chociaż starano się już wielokrotnie poprawiać, wszelako jego wady tak są widoczne, iż każdy godzić się musi na potrzebę wielkiej jeszcze jego poprawy. Gdyby tę poprawę nawet zaczęto i dokonano w najistotniejszych rzeczach, jako to:

1. żeby dla przyspieszenia stronom sprawiedliwości wyznaczyć w każdej prowincji takowy oddzielny trybunał, nieustannie oprócz czasu odpoczynku sądzący się,

2. żeby jeden takowego sądu wyrok, bądź oczywisty, bądź po pew-

nych procesu stopniach zaoczny, deklarować za kończący zupełnie sprawę,

3. żeby przeciąć paritatem votorum, suspensy, remisy do innych sądów, wyznaczenie kondescencji, skrócić postępek prawny, zabieżeć zaleganiu regestrów, zgoła urządzić jak najkrótszą i najprościejszą sprawiedliwość,

jeszcze pozostaną takie zawady, które zamiarowi konstytucji dnia 3-go maja w obmyśleniu dla każdego prędkiej i bliskiej sprawiedliwości będą na przeszkodzie. Na przykład: większa połowa obywatelów będzie zawsze oddalona przeciągiem mil kilkudziesiąt od miejsca prowincjonalnego trybunału, po wtóre: dla zbiegu spraw całej prowincji, z licznych województw złożonej, do jednego sądu, wypadnie zawsze długo oczekiwać na kolej przypadnienia sprawy i w niej zyskiwania sprawiedliwości, po trzecie: dlatego samego, że wyrok tego trybunału jeden byłby kończącym sprawę, a sędzia tenże wyrok wydający nie podpadałby żadnej ani odpowiedzi, ani roztrząsaniu swego zdania, zawsze sprawiedliwość byłaby dla ubogiego bardzo niepewną a od intrygi możnego zupełnie zawisłą.

Takowe nieprzyzwoitości zdają się wskazywać potrzebę, aby w stopniu sądów drugiej instancji było więcej jak jeden trybunał, to jest sąd apelacyjny wojewódzki i sąd trybunału prowincjonalnego. Lubo zaś ten dwojaki sąd apelacyjny zdaje się pomnażać instancje sądowe, a tym samym na pozór okazywać dłuższą drogę prawa i procesu, w istocie jednak będzie się zbliżał do zamiaru konstytucji dnia 3 go maja. Bo każdy będzie miał bliższą w domu sprawiedliwość; bo dla rozkładu spraw apelowanych na liczne sądy naturalnie wypada prędsze ich odbywanie; bo sąd pierwszej instancji, będąc pod odpowiedzią sądu apelacyjnego wojewódzkiego, a ten znowu pod odpowiedzią sądu trybunału prowincjonalnego, każdy z sędziów musi być zawsze bacznym, jeżeli nie na obowiązki sumnienia i przysięgi, to przynajmniej na fortunę i sławę własną, wystawione do ukarania wyższego sądu.

Po wystawieniu tych korzyści z dwojakiego sądu apelacyjnego, obok nieprzyzwoitości, które z jednego tylko trybunału wypadają, nadmienić jeszcze należy o dwóch dosyć ważnych okolicznościach, z których pierwsza jest ta, że przez sąd apelacyjny wojewódzki nie rozumie się to, aby on był w każdym województwie, bo luboby i to nie było bez pożytku, wszelako dla niemałej liczby sędziów do sądu pierwszej instancji, do sądu apelacyjnego i do trybunału potrzebnych, których by w jednym województwie (nie licząc jeszcze komisarzów cywilno - wojskowych) znaleźć trudno było, wypada na to, aby kilka województw, z sobą bliżej stykających się, miały

jeden sąd apelacyjny wojewódzki. Druga — że nie należy rozumieć, aby za ustanowieniem tych dwóch stopniów sądu apelacyjnego każda sprawa koniecznie musiała przez obydwa sądy przechodzić. Będzie niżej nadmienienie, że jedne sprawy pomniejsze winny się kończyć na dekrecie samego sądu apelacyjnego wojewódzkiego, a drugie — większej wagi — wtenczas tylko pójdą do trybunału prowincjonalnego, gdy sąd apelacyjny wojewódzki nie zgodzi się w decyzji z sądem pierwszej instancji, bo narodu, osobliwie w Koronie, przywykłego ad duas conformes, nie można razem od wszystkiego odzwyczaić.

Teraz przystępując bliżej do rzeczy względem ustanowienia dwóch sądów apelacyjnych w Koronie (co samo i w Litwie nastąpić by mogło), jako jest w niej dwie prowincje, takby mogły być i dwa trybunały prowincjonalne, to jest: wielkopolski i małopolski. W każdej znowu prowincji, złożonej z dość licznych województw i ziem, mogłyby być trzy sądy apelacyjne wojewódzkie, podzielone na wydziały. Na przykład:

Prowincja wielkopolska: wydział I. — województwo poznańskie z ziemią wschowską, województwo kaliskie, województwo gnieźnieńskie; wydział II. — województwo sieradzkie z ziemią wieluńską, województwo łęczyckie, województwo kujawskie z resztą inowrocławskiego i ziemia dobrzyńska; wydział III. — województwo płockie, księstwo mazowieckie, województwo rawskie.

Prowincja małopolska: wydział I. — województwo krakowskie, województwo sendomirskie, województwo lubelskie, województwo podlaskie; wydział II. — ziemia chełmska, województwo wołyńskie, województwo podolskie, wydział III. — województwo kijowskie, województwo bracławskie,[a]) województwo czerniechowskie.[a])

Podobny podział mógłby być i do prowincji Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Nie zastanawiając się nad miastami, w których by się te sądy, tak apelacyjne wojewódzkie jako i trybunału prowincjonalnego, odprawiały, bo tych ułożenie same prowincje mogłyby między sobą umówić, ani też nad ogólnymi każdego sądu potrzebami, dwie szczególnie w tym miejscu wypadają rzeczy do roztrząsania, to jest: wielość osób sąd i komplet jego składać mających, po wtóre — należność spraw do każdego. Co do pierwszej: uważając jak wiele teraz osób musi być zajętych usługą publiczną, oprócz sejmu, w magistraturach najwyższych, komisjach cywilno-wojskowych i sądach ziemiańskich pierwszej instancji,

---

a-a) *wyrazy przekreślone.*

nie można przypuścić bardzo licznego składu i kompletu w sądach apelacyjnych. Z tego powodu wypada, że dosyć by było, gdyby do każdego sądu apelacyjnego wojewódzkiego województwa, wydział składające, za układem między sobą obrały na sejmikach 6-ciu sędziów aktualnych i 6-ciu asesorów, jednego pisarza (bo co do regenta i innych urzędników do sądu koniecznie potrzebnych, rzecz zostałaby się do wyboru samego sądu). Że znowu uważając liczbę osób do elekcji przypadających, a koniecznie osiadłość w województwie mieć powinnych, może by czasem było ciężko znaleźć 12 osób w wydziale, do tego sądu konkurujących, za czym można by dopuścić, aby asesorowie, jako tylko mający zasiadać cum voto consultivo, a w przypadkach choroby lub potrzeby koniecznego wyjazdu aktualnego sędziego mający ich miejsca zastępować cum voto decisivo, choćby sami nieosiedli, dosyć żeby byli synowie lub bracia obywatelów aktualnie w województwie tym osiadłych. Z czego byłyby pożytki te, iż można by mieć zawsze licznych konkurentów, a pracujących bez nadgrody szczególnej, zachęconych jedynie sposobnością nauki prawa i awansu na sędziego, iż młodzież przez takowe zasiadanie nabywałaby znajomości prawa bądź w teorii bądź w praktyce, a nade wszystko, iż zatrudniona, po odbytych naukach tak szlachetną usługą, byłaby odsuniętą w samym kwiecie wieku od zepsucia, a wciągniona z pierwszych lat do pracy.

Takowa liczba sędziów 6 i asesorów 6 dzieliłaby się na dwa kompleta, z których każdy składałby się z 3 sędziów cum voto decisivo, a 3 asesorów cum voto consultivo, z tych znowu asesorów 3 byliby zawsze z kolei starszeństwa zastępcy sędziów aktualnych albo chorobą złożonych albo z miejsca sądu za pozwoleniem izby oddalających się.

Uważając, że 6 osób takowych w środku swoich województw, niebardzo oddaleni od domów i interesów, będą tylko pracować przez miesięcy pięć na rok, bo drugi komplet taki sam czasu przeciąg zastępować będzie, a 2 miesiące pójdą na spoczynek sądowy, prawdziwie nie byłaby ta usługa uciążliwością obywatelów, konkurujących do tych funkcjów, choćby pensjami nie opatrzonych przez ten wzgląd, że oni sami i ich współobywatele będą mieli sąd w domu.

Co zaś do trybunału prowincjonalnego, do tych niechby województwa, jak dotąd było, obierały po jednym deputacie, więc w każdej prowincji byłoby po 10 sędziów, którzy rozdzieleni na dwa komplety, każdy byłby z osób 5.

Na miejscu asesorów do zastępowania sędziów, chorobą złożonych lub z koniecznej potrzeby oddalających się, mogliby być deputaci duchowni, choćby pomnożeni, a równie na dwa komplety podzieleni. Tym

sposobem i dawna forma sądu byłaby poniekąd utrzymana i przez przydanie sądu apelacyjnego wojewódzkiego liczba spraw w trybunale prowincjonalnym umniejszona.

Wątpić nie można, aby każdy nie był przekonany o potrzebie dzielenia składu sądu na kompleta dla ulżenia pracy, na kompleta nierówne dla uniknienia paritatis, na kompleta dzielone wyciąganiem losów dla oddalenia intrygi.

Własności konkurentów, sposób wyboru, obowiązki, odpowiadalność, nadgrody, mogą być brane z reguł generalnych o sędziach ziemiańskich, stosowanych szczególnie do okoliczności sądu. Liczbę urzędników, obieranie i obowiązki okaże sama potrzeba.

Teraz co do należności spraw czyli władzy sądowej. Przypuścić należy tę myśl, że w zbiorze prawa sądowego będą wyraźnie opisane i wymienione sprawy, które w sądzie pierwszej instancji ostatecznie bez apelacji sądzone być mają, a przeciwnie takie, w których zawsze będzie wolna każdemu apelacja. Takowe sprawy apelacyjne mogą być znowu dzielone na sprawy mniejszej i większej wagi. Wspomniona waga interesów może być ustanawiana w sprawach prawnych z proporcji sumy, o którą rzecz idzie, lub pretensji otaksowanej przez stronę do pewnego stopnia, a w sprawach uczynkowych — równie z proporcji kary osobistej co do długości czasu lub z kary pieniężnej co do wielości grzywien, a to na ten sposób, jak jest około tego urządzenie względem sądów miejskich apelacyjnych. Stąd by mogło być ustanowiono:

1. że w sprawach mniejszej wagi apelacja kończona być powinna w sądzie apelacyjnym wojewódzkim i, czyli ten sąd zgodzi się w decyzji z sądem pierwszej instancji lub nie, zapadły w nim dekret ma kończyć zupełnie sprawę.

2. że sprawy większej wagi powinny także koniecznie przechodzić przez ten sąd apelacyjny wojewódzki. A jeżeli ten sąd zgodzi się w decyżji z sądem pierwszej instancji, w wszystkich kategoriach oddzielnie sądzonych, już takowy dekret ma być ostatnim, kończącym sprawę, bo już będą binae conformes sententiae. Lecz jeżeliby się nie zgodził, albo w całej sprawie, albo w jakiej kategorii oddzielnie sądzonej, z sądem pierwszej instancji, naówczas stronom wolno będzie przestać na takowej decyzji lub wyprowadzić sprawę do sądu trybunału prowincjonalnego. A ten sąd gdy się zgodzi w decyzji albo z sądem pierwszej instancji albo z sądem apelacyjnym wojewódzkim, jako już będą binae conformes sententiae, tak zapadły dekret będzie ostatnie kończącym sprawę. Należy tu uczynić ostrzeżenie, że odtąd powinien

być wprowadzony sposób decyzji jednostajny w sądach apelacyjnych, to jest: potwierdza lub uchyla dekret sądu niższego — w całej sprawie lub kategoriach, bez żadnych modyfikacjów, jakie dotąd czynione były umyślnie, aby zostawić drogę do czynienia na przyszłym trybunale, dlatego, że dekret nie całkiem się przychylił do poprzedzającej sentencji lecz modificate.

3. oprócz powyższych spraw apelacyjnych, inne, jako to: determinacji fori, w sprawach potioritatum i zgwałconego bezpieczeństwa osób sądowych, byłyby opisane względnie każdego sądu.

Lecz nade wszystko rzecz zawisła od przyjęcia lub nie myśli powyższych względem dwóch albo jednego sądu apelacyjnego, bo od tego dependować będzie dopiero układ prospektu jednego lub dwóch takowych sądów.

L.

FELIKS TROJANOWSKI: PROSPEKT ORGANIZACJI SĄDU TRYBUNALSKIEGO.

Dr. Druk współczesny, in folio k. 5 sygn. A-A_2-B-B_2-C, bez miejsca i roku wydania, pt. Projekt posła małopolskiego do art. 3-go o sądach. *Na egzemplarzu w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 309,—dopisek Józefa Januszewicza:* n-ro 7-mo, czytany na sesji Deputacji dnia 10 grudnia 1791, obacz protokół na karcie 25, *u dołu pod tytułem dopisek Ferdynanda Kojsiewicza:* JW. Trojanowskiego.

Uw. Czytane na sesji XII-ej w dniu 10.XII.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 40).

Projekt posła małopolskiego do artykułu trzeciego o sądach.

Skład trybunału w prowincjach koronnych.

[*1.*] Miejsce trybunałom koronnym przeznaczamy: w Małej Polszcze — Lublin i Łuck, w Wielkiej Polszcze — Piotrków i Poznań.

[*2.*] Za deputatów duchownych kapituły obierać będą po dwóch, jako to:

kapituła gnieźnieńska: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
kapituła kujawska: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
kapituła poznańska: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
kapituła płocka: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
kapituła krakowska: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
kapituła łucka: jednego do Lublina, drugiego do Poznania;
kapituła lubelsko-chełmska: jednego do Łucka, drugiego do Piotrkowa;

kapituła kijowska: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa, na drugi rok — kamieniecka.

Deputatów świeckich obierać będą województwa, po dwóch każde, a to przez alternatę ziem i powiatów, to jest:
województwo krakowskie: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
województwo sandomierskie: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
województwo lubelskie: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
województwo ruskie vel ziemia chełmska: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
województwo podlaskie: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
województwo kijowskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo wołyńskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo podolskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo bracławskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo czerniechowskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo poznańskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo kaliskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo gnieźnieńskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo kujawskie i inowrocławskie: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
ziemia dobrzyńska: jednego do Lublina, drugiego do Piotrkowa;
województwo sieradzkie: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
województwo łęczyckie: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
województwo płockie: jednego do Łucka, drugiego do Poznania;
województwo rawskie: jednego do Łucka, drugiego do Poznania.

3. Województwa: krakowskie, sandomirskie, lubelskie, ruskie z bełzkim, podlaskie, sądzić się będą w Lublinie; województwa: kijowskie, wołyńskie, podolskie, bracławskie czerniechowskie, sądzić się będą w Łucku; województwo poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, kujawskie, ziemia dobrzyńska, sądzić się będzie w Poznaniu; województwa: sieradzkie, łęczyckie, płockie, mazowieckie, rawskie, sądzić się będą w Piotrkowie;

4. Każdy trybunał składać się będzie z czterech deputatów duchownych, po dwóch z prowincji, a dziesięciu świeckich, po pięciu z prowincji.

5. Obrani deputaci i na tymże sejmiku przysięgli zjadą się każdy do miasta sobie przeznaczonego przez laudum sejmikowe na dzień siódmy maja, w dzień ósmy maja odprawi się uroczystość prawem przepisana, dziewiątego zaczną pierwszą sesją o godzinie ósmej.

6. Przygotowane będzie naczynie z szyjką podłużną, taką wewnątrz dziurę mającą, aby gałka okrągło toczona jedna tylko wytoczyć się mogła. Gałek będzie dziesięć równo i okrągło utoczonych, każda liczbą od jednego do dziesięciu naznaczona.

7. Najprzód deputaci duchowni wezmą cztery gałki pod liczbami: 1, 2, 3, 4, włożą w naczynie, które zamknąwszy i zmieszawszy, wytaczać po jednej, zaczynając podług porządku kapituł, będą. A któremu wypadnie liczba 1, ten zostanie do zasiadania na pierwsze dni 85. A któremu z drugiej prowincji wypadnie najbliższa liczba pierwszej, ten także zostanie na pierwsze 85 dni do zasiadania. A drudzy dwa odjadą i po 85 dniach przyjechać obowiązanymi będą. A to uważano być ma, aby jeden z prowincji wielkopolskiej, a drugi z małopolskiej, w jednym czasie zasiadania kolegowali sobie. A tak pierwsi dwa deputaci duchowni zasiadać będą od 9 maja do 1 sierpnia, a drudzy dwa od 2 sierpnia do 25 października. Potem deputaci małopolscy, jeżeli w prowincji wielkopolskiej, wezmą gałek pięć z liczbami: 1, 3, 5, 7, 9, i podobnież każdy dla siebie, zaczynając podług porządku województw, gałkę z naczynia przez szyjkę wytaczać będzie, a któremu jaka liczba wypadnie zanotowano zostanie. Deputaci także z drugiej prowincji drugie pięć gałek wezmą, to jest z liczbami: 2, 4, 6, 8, 10, i tymże sposobem każdy dla siebie wytaczać przez szyjkę będzie i która któremu liczba wypadnie, zanotowaną zostanie.

8. Po dopełnionym tym sposobem rozbiorze liczb przez deputatów świeckich i zanotowaniu onych, znowu wszystkie gałki dziesięć w naczynie włożone będą i porządkiem województw przez każdego deputata wytaczane po jednej będą, a na którego wypadnie gałka z liczbą 1, od tego deputata czyli od liczby jemu w pierwszym wybiorze wypadłej tabela do zasiadania niżej opisanym sposobem ułożona zostanie.

9. Gdy na przykład w pierwszym losowaniu wytaczania gałek dostanie się któremu deputatowi liczba 5 i temuż samemu w drugim losowaniu wytaczania gałek dostanie się liczba 1, więc od tej liczby tabela zaczynać się będzie następującym sposobem:

od dnia 9 do 25 maja: 5-ty, 6-ty, 7-my, 8-my, 9-ty,
od dnia 26 maja do dnia 11 czerwca: 6-ty, 7-my, 8-my, 9-ty, 10-ty,
od dnia 12 do 28 czerwca: 7-my, 8-my, 9-ty, 10-ty, 1-szy,
od dnia 29 czerwca do dnia 15 lipca: 8-my, 9-ty, 10-ty, 1-szy, 2-gi,
od dnia 16 lipca do dnia 1 sierpnia: 9-ty, 10-ty, 1-szy, 2-gi, 3-ci,
od dnia 2 do dnia 18 sierpnia: 10-ty, 1-szy, 2-gi, 3-ci, 4-ty,
od dnia 19 sierpnia do dnia 4 września: 1-szy, 2-gi, 3-ci, 4-ty, 5-ty,

od dnia 5 września do dnia 21 września: 2-gi, 3-ci, 4-ty, 5-ty, 6-ty,
od dnia 22 września do dnia 8 października: 3-ci, 4-ty, 5-ty, 6-ty, 7-my,
od dnia 9 do dnia 25 października: 4-ty, 5-ty, 6-ty, 7-my, 8-my.

10. Po uskutecznieniu tego wszystkiego co się dotąd przepisało i ułożeniu podobnej tabeli, zostanie rozpisany rozkład do zasiadania i sądzenia, a to na fundamencie tejże tabeli tym sposobem: NN. deputat z kapituły N., dostawszy losem liczby 1, obowiązuje się zasiadać w trybunale tutejszym od dnia 9 maja do dnia 1 sierpnia w roku niniejszym N., a to pod karą zapłacenia za każdy dzień jeden nie zasiadany przeze mnie czerw. zł., które quantum za doniesieniem sobie od kompletu komisja porządkowa wyegzekwować z dóbr moich będzie mocna i powinna i odesłać do komisji skarbowej; NN. deputat z województwa N., dostawszy losem liczby 5, obowiązuje się zasiadać w trybunale tutejszym od dnia 9 maja do dnia 25 tegoż i potem zjechać na dzień 18 sierpnia i zacząwszy od dnia 19 sierpnia, zasiadać do dnia 25 października, a to pod karą etc.

11. Tym sposobem każdy deputat swoich dni rozkład do zasiadania napisze, podpisze i zapieczętowawszy do skrzynki włoży, która także zapieczętowana, po włożeniu w nią i tabeli zapieczętowanej i wszystkich rozkładów, zostanie.

12. Żaden deputat nie powinien kopiować tabeli ułożonej, ani liczb, która na którego deputata wypadła, swój tylko dzień, na który zjeżdżać powinien i do którego dnia siedzieć, zanotować dla pamięci może. A chociażby który deputat bez kopiowania tabeli i liczb dla deputatów wypadłych mógł pamiętać, przecież sekret zachować pod obowiązkiem przysięgi powinien.

13. Takim sposobem i w takim urządzeniu trybunał w każdym mieście dnia 9 maja zaczynać się i dnia 25 października kończyć się będzie, a po 25-tym dniu października w dniach dwunastu na przejazd zostawionych deputaci z Poznania do Piotrkowa i nawzajem z Piotrkawa do Poznania, tudzież z Lublina do Łucka i nawzajem z Łucka do Lublina przeniosą się, a stanąwszy wszyscy w swych przeznaczonych miastach dnia 5 listopada, sesją ranną dnia 6 listopada o godzinie ósmej zaczną od wybierania liczb sposobem w punkcie 7-mym i 8-mym przepisanym. I jeżeliby liczba 1 w pierwszym i drugim przez wytaczanie z naczynia gałek losowaniu na jednegoż deputata wypadła, tabelę w następujący kształt ułożą:[a])

---

[a]) *Dalsze zdanie:* Jeżeli w pierwszym i drugim przez wytaczanie gałek losowaniu wypadłaby liczba 1 na jedną osobę, byłaby tabela taka: — *stanowi powtórzenie poprzedniego i umieszczone omyłkowo.*

od dnia 6 do dnia 22 listopada: 1-szy, 2-gi, 3-ci, 4-ty, 5-ty,
od dnia 23 listopada do dnia 9 grudnia: 2-gi, 3-ci, 4-ty, 5-ty, 6-ty,
od dnia 10 do dnia 26 grudnia: 3-ci, 4-ty, 5-ty, 6-ty, 7-my,
od dnia 27 grudnia do dnia 12 stycznia: 4-ty, 5-ty, 6-ty, 7-my, 8-my,
od dnia 13 do dnia 29 stycznia: 5-ty, 6-ty, 7-my, 8-my, 9-ty,
od dnia 30 stycznia do dnia 15 lutego: 6-ty, 7-my, 8-my, 9-ty, 10-ty,
od dnia 16 lutego do dnia 4 marca: 7-my, 8-my, 9-ty, 10-ty, 1-szy,
od dnia 5 do dnia 21 marca: 8-my, 9-ty 10-ty, 1-szy, 2-gi,
od dnia 22 marca do dnia 7 kwietnia: 9-ty, 10-ty, 1-szy, 2-gi, 3-ci,
od dnia 8 kwietnia do dnia 24 kwietnia: 10-ty, 1-szy, 2-gi, 3-ci, 4-ty.

14. Po dopełnieniu tego i po zapisaniu rozkładu podług punktu 10-go, na których wypadną losy do początkowego zasiadania natychmiast podług poniższego punktu sądzić zaczną, a inni porozjeżdżają się.

15. Przytomnych zawsze być powinno w miejscu sądzenia deputatów siedmiu, to jest: dwóch duchownych, jeden z prowincji małopolskiej, drugi — wielkopolskiej, i pięciu świeckich koniecznie podług rozebranych liczb, aby w jednym zasiadaniu z obydwóch prowincyj deputaci znajdowali się, dlaczego wypadłej liczby jeden drugiemu ustępować nie może, a najszczególniej deputat z jednej [z] deputatem z drugiej prowincji mieniać się na liczby nie mogą.

16. Każdodzienna sesja będzie się zaczynała o godzinie ósmej rannej, a kończyć się nie może prędzej jak o godzinie drugiej po południu, po której godzinie powtórna sesja nie będzie mogła być nigdy pod nieważnością dzieła.

17. Komplet do sądzenia w każdej sesji tym sposobem obierany będzie: o godzinie ósmej rannej, [s]szedszy się wszyscy na ratusz deputaci, najprzód duchowni dwa między sobą, włożywszy dwie gałki do naczynia, jedną z liczbą 1, drugą z liczbą 2, któremu wytoczy się przez szyjkę gałka z liczbą 1, ten tej sesji u krzyża siedzieć i prezydować będzie, a drugi na tejże sesji będzie miał votum consultivum. Podobnież i świeccy deputaci włożą w naczynia gałek pięć, a któremu wytoczy się gałka z liczbą 1, ten na tej sesji przy lasce siedzieć będzie, inni zaś podług liczby wypadłej każdemu zasiądą; a któremu wypadnie gałka z liczbą 5, ten także votum consultivum mieć na tej sesji będzie, jednak sprawy słuchać ciż deputaci, na których los voti consultivi wypadnie, powinni, bo gdy się jednej sesji sprawa nie ukończyła, na drugiej sesji mogłyby wypaść dla nich losy decisionis.

18. Deputat, spóźniający się kwadransem po ósmej godzinie na sesją, utraci z pensji dziennej pół czerwonego złotego; spóźniający

się pół godziny, utraci cały czerwony złoty; spóźniający się trzema kwadransami, utraci półtora czerwonego złotego; spóźniający się całą godzinę, utraci całą pensją dzienną; a gdyby dwoma godzinami spóźnił, dwudniową pensją utraci; i za każde opuszczone dwie godziny sesji dwudniowa pensja utracona będzie; a jeżeliby na całej jednej sesji nie był przytomnym, całą tygodniową pensją utraci; a za drugą opuszczoną sesją — dwutygodniową, i tak dalej postępując, utraci; a gdyby cały tydzień sesje opuścił, odsądzony od funkcyj zostanie. A komplet po odsądzeniu takowym deputata natychmiast napisze list rekwizycjonalny do komisji porządkowej tego województwa, ziemi lub powiatu, z którego deputat został odsądzony, aby, z pomiędzy siebie sekretnymi kreskami wybrawszy, na miejsce odsądzonego deputata przysłali zastępcę, co pod karą w trybunale własnym z regestru poenalium wskazać się mianą uskutecznić powinni.

19. Żadna przyczyna uwalniać nie może deputata od zasiadania na sesji w dni losem przeznaczone prócz choroby, dla której, jeżeliby mógł być komplet do sądzenia, na zaświadczeniu przez doktora pod honorem danym dosyć będzie; lecz jeżeliby dla choroby komplet do sądzenia być nie mógł, choroba, że była prawdziwą i że dla niej żadnym sposobem nie mógł być chorujący na sesji jednej lub więcej, przysięgą potwierdzona nieodpuszczenie być powinna, a w takim razie pensja dzienna utraconą nie będzie.

20. Deputat pod jakimkolwiek pozorem (prócz prawdziwej choroby, którą zaprzysiąc obowiązany) zrywający komplet samym uczynkiem odpada od funkcyj i traci prerogatywę czynnego obywatela na lat trzy, a komisja porządkowa po zaszłej rekwizycji od deputatów czterech, którym komplet zerwany został, obrać natychmiast powinna z pomiędzy siebie zastępcę na miejsce tracącego funkcją i prerogatywę, a ten zjechać powinien [*na*] czas i miejsce zastąpić.

21. Każdy deputat tygodniem przed nadejściem dnia sobie do zasiadania w trybunale przeznaczonego powinien obwieścić listem na pocztę sądzących deputatów o niezawodnym swoim zjechaniu, a jeżeliby dla choroby lub przypadku jakiego w podróży przytrafić się mogącego na dzień sobie przeznaczony zjechać nie mógł, tedy ten deputat, który podług ułożonej tabeli dni swoje odsiedział i odjeżdżać jużby mógł, zatrzymać się do przyjazdu w drodze będącego powinien i miejsce jego zastępować z braniem za niego pensji dziennej; gdyby jednak ten, który by powinien na dzień przeznaczny zjechać, a po czterech dniach, do tygodnia, nie zjechał, za każdy dzień po czerw. zł. 1 ze swego zastępującemu siebie zapłaci; a gdyby i na drugi tydzień

nie przyjechał, już by za każdy dzień po czerw. zł. 2 zapłacić ze swego obowiązany; za trzeci zaś tydzień niezjechania odsądzony zostałby, jeżeliby choroby prawdziwej nie zaprzysiągł.

22. Jeżeliby się zdarzyć mogło kiedy, żeby deputaci na sejmikach obrani i do miejsc przeznaczeni nie zjechali się na miejsca sobie przeznaczone wszystkie lub jedne, przez co następowałoby niebezpieczeństwo upadnienia sądów trybunalskich w jednym lub we wszystkich miejscach, wtedy komisja porządkowa miejscowa oznajmić to obowiązana przez sztafetę ministrowi w Straży, a Straż dopełnieniu prawa zaradzić powinna.

23. Jeżeliby się zaś zdarzyło, żeby województwo które jedne lub więcej nie obrało deputatów na trybunały lub dzieło sejmikowania zanieważone było i za takie w trybunale przyzwoitym z regestru poenalium uznane było, w takim zdarzeniu komisja porządkowa tegoż województwa, ziemi lub powiatu, którego sejmik elekcyjny deputatów uchylonym został lub deputaci nielegalnie obranymi uznani byli, zjechawszy się w całym swoim przez prawo opisanym komplecie, z pomiędzy siebie lub obywatelów obiorą zdatnych zastępców, którzy obowiązani będą zjechać i sądzić w trybunałach póty, póki inny za obwieszczeniem wojewody lub kasztelana zebrany sejmik legalnie nie obrałby deputatów.

24. W trybunałach nic win nie może być przysądzone na rzecz sądu, tylko na skarb publiczny, który codziennie pensje wypłacać będzie zasiadającym deputatom podług ułożonej tabeli, a nigdy anticipative. Winy przez wyrok trybunalski na kogo wskazane odbierać będzie instygator trybunalski, zapisować w regestr i kwitować wypłacających, ale nikomu warty za niewypłacenie przystawiać mocen nie będzie; a gdy przyjdzie ostatni dzień każdego miesiąca limita trybunału, obrachuje się z oficjalistą skarbowym, pi[e]niądze temuż zebrane z przysądu odda, kwit otrzyma i obydwa raport do komisji skarbowej uczynią; a co by z win sądzonych wyrokiem nie było wypłacono instygatorowi, tych win regestr z wyszczególnieniem osób, województwa, ziemi lub powiatu, dzień miesiąca i roku wypadłego wyroku, spisany będzie, a przez jednego z deputatów przez komplet zasiadający wybranego powinien być z wyrokami w protokóle zapisanymi sprawdzony i podpisany i do komisji skarbowej odesłany, a komisja skarbowa jak o dług do skarbu należący wyda na delatę i egzekwować nakaże.

25. Sąd trybunalski win arbitralnych na nikogo wskazywać nie będzie mógł, tylko takie, jakie mieć będzie w prawie przepisane, a jeżeliby się trafił przypadek, którego by prawo nie obejmowało, przy-

stosowywać będzie do najbliżej podobnego artykułu prawa, a wyczerpnąwszy z naturalnej sprawiedliwości przyczyny, osądzi i o takim przypadku w prawie nie umieszczonym Straży doniesie.

26. Trybunały sądzić będą wszystkie sprawy do sądów ziemskich z województw, ziem i powiatów respective do każdego trybunału wyżej oznaczonych, albo przez odwołanie się stron albo przez zarzut uczynienia uciężliwości przychodzące tudzież i te sprawy wszystkie, które sobie wyraźnie prawem oznaczone mieć będzie.

N o t a. Żeby kto, nie skalkulowawszy wprzód, nie pomyślił, iż 40 deputatów obierać się mianych świeckich zbyt kosztowałoby skarb publiczny, potrzebne zdaje się być tłumaczenie się: chociaż 40 deputatów będzie obranych, przecież każdy tylko sądzić będzie pół roku, i mniemać należy jakby tylko było 20. Że zaś ciężko by było na 20, następujące okażą przyczyny: 1. Łatwiej jest znaleźć zdatnych podejmujących się do półrocznego siedzenia, niżeli takich, którzy by się ofiarować musieli na całoroczne bez odpoczynku prace i zapomnieć przez rok cały o interesach domowych; 2. Praca ciągła przez rok zanudzić każdego koniecznie musi, a znudzenie sprawi wstręt do słuchania spraw pilnego, a jakie wyrozumienie będzie sprawy, takiż i wyrok nastąpi pewnie; 3. Gdyby tylko 20 było deputatów, musieliby składać komplet pięciu, a ci nie wydołaliby rocznej pracy i nie byłoby zaradzenia ani na chorobę ani na intrygi ani na inne przypadki; 4. Zmieniania się deputatów w kompletach zawsze odmieniających się i po pół roku z miejsca na miejsce ten najdokładniej uzna potrzebę, kto odbył funkcją deputacką albo miał nieszczęście mieć sprawę forsowną, czyliż nie widzieliśmy przypadków, kiedy częstokroć, jak jaka nadzwyczajna burza, pędziła wszystkich deputatów do miejsca trybunału na sądzenie jednej sprawy, po której odbytej rozlatywały się, jak wróble, tak, że ledwie komplet zostawał, a widzieliśmy niedawno, że cale kompletu przez kilka czasów nie było i trybunał nie sądził się; 5. Gdyby pięciu deputatów sądziło rok cały i w jednym miejscu, mogłaby przemoc uciskać słabszego, gdyż łatwiej jest zyskać przyjaźń pięciu przez cały rok, niżeli dziesięciu, a jeszcze nie wiedząc na których los wypadnie sprawę jaką sądzić. Chociaż nie masz dowcipu, który by dostatecznie intrygom potrafił zapobiec, jednak powinniśmy radzić o zmniejszenie przynajmniej, kiedy wykorzenić cale nikt i nigdy nie potrafi; 6. W tym czasie, gdy jest nadzwyczajna liczba spraw zaległych w trybunałach, zdaje się być konieczną potrzebą, aby w czterech miejscach po całym roku sądziły się trybunały; lecz w następnym czasie, gdy sprawy tak licznie zaległe odsądzą się i trybunały nie będą miały corocznie spraw do sądzenia (czego w czasie dopiero doświad-

czenie nauczy), sejm zmniejszy liczbę deputatów i tylko po pół roku w [*jednym*] miejscu sądzić nakaże, a na drugie pół roku w drugie miejsce przenosić się, gdy tego ujrzy potrzebę; 7. Pensja nie do osób, ale do dni sądzenia gdy przywiązaną będzie i dziennie wypłacana, przyniesie korzyści, jakie tylko wyobrażenie wystawić może; 8. Jeżeli deputaci świeccy tylko będą płatni, byłoby ich zasiadających we czterech miejscach 20 i gdyby (co nadto było by) brał każdy na dzień czerwonych złotych 2, kosztowaliby przez pół roku to jest przez dni 170 sądzonych, czerwonych złotych 6800. Pisarze, po jednym w każdym trybunale, ponieważ nie odmienialiby się, gdyby brali na pół roku 170 czerwonych złotych, kosztowaliby skarb wszyscy czterech czerwonych złotych 680. Instygatorowie, po jednym w każdym trybunale, biorąc po 8 czerwonych złotych na miesiąc, kosztowaliby przez pół roku czerwonych złotych 192. Woźnych ośmiu, po dwóch dla każdego trybunału, po czerwonych złotych pięć i pół na miesiąc jednemu, kosztowaliby przez pół roku czerwonych złotych 264. Więc wszystkie cztery trybunały kosztowałyby przez pół roku czerwonych złotych 7936, a przez rok — czerwonych złotych 15872, co uczyniłoby florenów 285696, mniej daleko niżeli przeszła Rada Nieustająca. A gdy trybunały będą przysądzać winy zasłużone na skarb publiczny, można zapewnić, że skarb, wypłacając pensje dzienne deputatom, nie tylko nie utraci, ale jeszcze zyskiwać będzie.

LI.

JÓZEF JANUSZEWICZ: PROJEKT PRAWA O ORGANIZACJI SĄDU TRYBUNALSKIEGO.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 25-30, — oryginał. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 27-32, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza. — 3. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 169-179, — odpis rp. 1 z poprawkami.

Uw. Tekst rp. 1 czytany na sesji XIII-ej w dniu 13.XII.1791 r. (zob. nr. XVII, str. 40-41). Stosownie do uchwały Deputacji projekt ten był komunikowany Deputacji Konstytucyjnej (przypuszczalnie tekst rp. 3), która po poczynieniu licznych zmian i uzupełnień (druk in folio, k. A-A_2-B-B_2-C, pt. Projekt do prawa o sądzie trybunalskim) *przedstawiła go Sejmowi, który obradował nad nim w dniach 13, 14 i 17 stycznia 1792 r. i z nieznacznymi zmianami przyjął za prawo (zob. Gazeta Narodowa i Obca 1792, nr. V, str. 25-26, nr. VI, str. 32-33; Volumina Legum, IX, 381-386). Tekst podaje się wedle rp. 1 z uwzględnieniem w przypiskach odmian rp. 3.*

Projekt do prawa o sądzie trybunalskim.

Artykuł 1. O miejscach sądów trybunalskich.

1. W każdej Prowincji będzie odtąd sąd[a]) supremae instantiae osobny i oddzielny, to jest: w Prowincji Wielkopolskiej — w Poznaniu i Piotrkowie, w Małopolskiej — w Lublinie i Łucku.

2. Trybunał[b]) poznański i lubelski[b]) zaczynać się będzie dnia 1-go maja, a kończyć dnia ostatniego października. Trybunał[c]) w Piotrkowie i Łucku zaczynać się będzie dnia 1-go listopada, a kończyć ostatniego kwietnia.

3. W trybunale poznańskim sądzić się będą województwa: poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, kujawskie i ziemia dobrzyńska. W trybunale[d]) piotrkowskim sądzić się będą województwa: sieradzkie z ziemią wieluńską, łęczyckie, płockie, mazowieckie, i rawskie. W trybunale lubelskim sądzić się będą województwa: krakowskie[e]) z księstwem siewierskim,[e]) sendomirskie,[f]) lubelskie, ruskie z bełskim i podlaskie. W trybunale[g]) łuckim sądzić się będą województwa: kijowskie, wołyńskie, podolskie, bracławskie i czernichowskie.

4. W miastach tych, w których dotąd trybunały bywały, jako też i w tych, które niniejszym prawem dla sądów trybunalskich przeznaczone zostały, domy sądowe aktualnie w nich znajdujące się jak dawniej tak i na przyszłość do odprawiania sądów, składu aktów trybunalskich i kancelarii użyte być mają, w miastach zaś gdzieby takowych domów nie było, rząd krajowy obmyśli fundusz na wystawienie jak najrychlejsze takowego domu, a mimo tego wyznaczy fundusz na utrzymywanie tak dawniej będących jako nowo wystawić się mających domów sądowych, które do żadnego partykularnego zamiaru lub mieszkania od kogożkolwiek używane być nie mają.

[h]) 5. Tenże rząd krajowy obmyśli fundusz na wystawienie i utrzymanie domów na areszta cywilne, w których by osoby nieosiadłe dla bezpieczeństwa osób pokrzywdzonych przytrzymane być mogły.[h])

6. [i]) Dla opatrzenia bezpieczeństwa tak domów sądowych i archiwów w nich będących jako też więzień, komendy wojska Rzplitej w miastach trybunalskich konsystujące straż dodawać mają, niemniej w czasie odprawujących się sesyj sądowych wartę asystencji do izby sądowej.

---

a) *Rp. 3 dodane:* trybunalski. b-b) *Rp. 3:* W Poznaniu i Lublinie.
c) *Rp. 3 nie ma.* d) W rp. 3 nie ma.
e-e) *W rp. 3 nie ma.* f) *Rp. 3:* sandomirskie.
g) *W rp. 3 nie ma.* h-h) *W rp. 3 nie ma.*
i) *Rp. 3:* 5.

7. [a]) Bezpieczeństwo ogólne tak dla samego sądu aktualnie odprawującego się jako też szczególne w miejscu sądowym dla osób sądowych oraz urzędników i oficjalistów do sądów należących warujemy, a kary w prawach cywilnych znajdujące się na gwałcicielów bezpieczeństwa sądowego rozciągamy.

Artykuł 2. O liczbie deputatów sąd trybunalski składać mających.

Każden[b]) trybunał składać się będzie z pięciu deputatów duchownych, których kapituły, i dziesięciu świeckich, których województwa, ziemie i powiaty wybierać będą.

Artykuł 3. O miejscu, czasie i sposobie wybierania deputatów [c]) duchownych i świeckich.[c])

1. Każda kapituła w dniu 14-ym lutego wybierać będzie po dwóch deputatów na trybunał, jako to:

w Prowincji Wielkopolskiej:

kapituła gnieźnieńska — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

kapituła kujawska — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

kapituła poznańska — jednego do Poznania drugiego do Piotrkowa,

kapituła płocka — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa.

kapituła warszawska — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa.

w Prowincji Małopolskiej:

kapituła krakowska — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

kapituła łucka — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

kapituła lubelsko-chełmska — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

kapituła kijowska — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

kapituła kamieniecka — jednego do Lublina, drugiego do Łucka.

2. Każde województwo, [d]) ziemia i powiat[d]) wybierać będzie na sejmikach w dniu 14-go lutego po dwóch deputatów na trybunał, a to przez alternatę ziemi i powiatów, to jest:

w Prowincji Wielkopolskiej:

województwo poznańskie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

województwo kaliskie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

---

a) *Rp. 3:* 6. b) *Rp. 3:* Każdy.

c-c) *W rp. 3 nie ma.* d-d) *W rp. 3 nie ma.*

województwo kujawskie i inowrocławskie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

ziemia dobrzyńska — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa.

województwo gnieźnieńskie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

województwo sieradzkie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

województwo łęczyckie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

województwo płockie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

księstwo mazowieckie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa,

województwo rawskie — jednego do Poznania, drugiego do Piotrkowa.

W Prowincji Małopolskiej:

województwo krakowskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

województwo sendomirskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

województwo lubelskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

województwo bełskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

województwo podlaskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

województwo kijowskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

województwo wołyńskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

województwo bracławskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka,

województwo czerniechowskie — jednego do Lublina, drugiego do Łucka.

3. Deputaci świeccy mają być wybierani podług opisów znajdujących się w §§ 2, 3, 4 i 5 artykułu 3-go prawa o sądach ziemiańskich.[1])

4. Tak deputaci duchowni jako i deputaci świeccy natychmiast po wybraniu siebie wykonać powinni niżej przepisaną przysięgę.

Artykuł 4. O wyborze oficjalistów i sług trybunalskich.[a])

1. Każden trybunał mieć będzie dwóch pisarzów,[b]) rejenta, wicerejenta,[b]) dwóch prokuratorów sierot, czterech instygatorów sądu[c]) i woźnych.

2. Podający się za kandydatów do pisarstwa, rejencji, wicerejencji mają mieć swoje posesje przed rokiem niewątpliwie nabyte, nie powin-

---

a) *Rp. 3 ponadto:* regenta i wiceregenta. *Uw.* — *w rp. 3 wszędzie:* regent, wiceregenta.

b-b) *W rp. 3 nie ma.* c) *W rp. 3 nie ma.*

1) *Zob. nr. XLVIII, str. 264.*

ni zostawać w służbie wojskowej i nie podlegać przeszkodom jakie w § 3 artykułu 3-go prawa o sądzie ziemiańskim są wymienione.[1])

3. Na prokuratorów sierot i instygatorów sądu mogą być wybierani nawet nie mający posesji, byle jednak byli ludźmi dobrej sławy i nie podpadali żadnej z przeszkód wymienionych w § 3 artykułu 3-go prawa o sądzie ziemiańskim.[2])

4. Woźni mogą być jakiejkolwiek kondycji, byle byli ludźmi dobrej wiary, umiejący czytać i pisać i nie podpadali żadnemu zarzutowi karę kryminalną za sobą ciągnącemu.

5. Rejent i wicerejent obierany będzie sekretnymi wotami[a]) przez sąd trybunalski z pięciu deputatów duchownych i dziesięciu świeckich złożony, a to z kandydatów, których województwa podawać będą.

6. Gdyby rejent umarł, odstąpił lub na jaki inny urząd postąpił, wicerejent dopełnić ma obowiązków jego, a trybunał podówczas sądzący się donieść powinien województwom swojego wydziału, aby te na najbliższym sejmiku wybrały kandydatów do urzędu tego.

7. Toż samo ma się rozumieć o śmierci, postąpieniu lub odstąpieniu wicerejenta.

8. [b]) Pisarze obierani będą przez sąd trybunalski przy reasumpcji onegoż, a to z kandydatów, których po sześciu województwa kolejno podawać będą, urzędy ich wraz z kończącym się trybunałem kończyć się będą.

9. [c])W przypadku śmierci pisarza przed dokończeniem trybunału, rejent [*lub*] wicerejent miejsce jego zastąpić powinien.

10.[d]) Prokuratorowie sierot i instygatorowie sądu wybierani będą przez sąd trybunalski przy reasumpcji onegoż, a urzędy ich z kończącym się trybunałem kończyć się będą.

11.[e]). Woźni obierani będą przez sąd trybunalski, a raz obrani nie będą mogli być odmieniani lub inni na ich miejsce wybierani, chyba po śmierci pierwszych, dobrowolnym odstąpieniu lub oddaleniu onych za przewinienie.

---

a) *Rp. 3:* głosami.

b) *Rp. 3:* Regent i wiceregent nie mogą odstąpić od urzędów swych, dopóki przed trybunałem nie zdadzą sprawy z urzędowania i od tegoż trybunału zakwitowanymi nie zostaną, a § *8 rp. 1 zanumerowany jako* § *9.*

c) *Rp. 3:* 10.

d) *Rp. 3:* 11.

e) *Rp. 3:* 12.

[1]) *Zob. nr. XLVIII, str. 264.*

[2]) *Zob. nr. XLVIII, str. 264.*

Artykuł 5. O władzy sądu trybunalskiego.

[a]) Trybunały sądzić będą wszystkie sprawy od sądów ziemiańskich województw, ziem i powiatów respective do każdego należących albo przez odwołanie się stron albo przez zarzut uczynienia uciążliwości przychodzące, tudzież i te sprawy wszystkie, które sobie wyraźnie prawem oznaczone mieć będą, a jeden dekret oczewisty kończyć będzie sprawę.[b])

Artykuł 6. O komplecie sądu trybunalskiego.

1. W sprawach wszelkich cywilnych tak prawnych jako i uczynkowych komplet sądu trybunalskiego składać się będzie z pięciu deputatów.

2. W sprawach zaś kryminalnych komplet sądu trybunalskiego składać się będzie z jedenastu deputatów.

Artykuł 7. O obowiązkach [c]) sądu i sędziów trybunalskich.[c])

1. Deputaci duchowni i świeccy, zjechawszy na dzień rozpoczęcia trybunału do miejsc tych, do których wybranymi byli, po odbytej elekcji oficjalistów [d]) i po odebranej od tychże przysiędze, na dwa kompleta w osobnych izbach sądzić mające podzielą się tak, aby każdy komplet składał się z pięciu deputatów świeckich i dwóch najmniej duchownych, a to przez wyciąganie losów okazać mających, którzy w której izbie zasiadać będą.

2. Deputaci, [e]) na dwie izby podzieleni, jedni rozsądzać będą sprawy prawne, a drudzy uczynkowe.

3. [f]) W przypadku sprawy kryminalnej obydwie izby łączyć się będą [f]), [g]) po takowym złączeniu deputat świecki pierwszy z porządku wrzuci w wazon tyle gałek ile zasiada deputatów duchownych, z któ-

---

a) *W rp. 3:* 1.

b) *W rp. 3 ponadto:* 2. Dekreta trybunalskie tudzież wszelkie tranzakcje w trybunale zeznawane nie inaczej tylko w ojczystym języku pisane być mają, co i o dekretach ziemiańskiego sądu tudzież aktach ziemiańskich rozumieć należy.

c-c) *Rp. 3:* deputatów.

d) *Rp. 3:* urzędników.

e) *W rp. 3 ponadto:* duchowni i świeccy wszyscy cum voce decisiva zasiadać mający.

f-f) *Rp. 3:* Gdyby zaś sprawa kryminalna zdarzyła się, natenczas obydwie izby łączyć się mają.

g-g) *Rp. 3:* 4. Przed rozpoczęciem sądów postawiony będzie na stole wazon. Deputat pierwszy z porządku województw wrzuci w wazon tyle gałek równej wielkości, ile będzie zasiadających w izbie deputatów duchownych, jedna z tych gałek będzie czerwonego koloru, deputaci duchowni porządkiem starszeństwa kapituł wyjmować będą gałki z wazonu, a któren wyjmie gałkę czerwonego koloru,

rych trzy będzie czarnego koloru; deputaci duchowni wyciągać będą gałki z wazonu, a którzy z nich wyciągną gałki czarnego koloru, ci należeć będą do rozsądzenia sprawy kryminalnej; podobne ciągnienie losów przez deputatów świeckich odbywać się powinno, z tą tylko różnicą, że pomiędzy gałkami w wazon wrzuconymi dziewięć będzie czarnego koloru.

4. W innych zaś sprawach wszyscy deputaci tak duchowni jak świeccy cum voce decisiva zasiadać będą.

5. W każdej izbie przed rozpoczęciem sądów postawiony będzie na stole wazon, deputat pierwszy z porządku województw wrzuci w tenże wazon tyle gałek, równej wielkości, ile będzie deputatów duchownych w izbie zasiadających, z tych jedna będzie czerwonego koloru; deputaci duchowni porządkiem starszeństwa kapituł wyjmować będą gałki z wazonu, a któren wyjmie gałkę czerwonego koloru, ten przy krzyżu siedzieć będzie, podobnież deputat duchowny przy krzyżu siedzieć mający wrzuci w tenże sam wazon tyle gałek równej wielkości, ile jest w izbie zasiadających deputatów świeckich, z tych jedna odmiennego będzie koloru, deputaci świeccy wyjmować będą porządkiem województw gałki, a któren wyjmie gałkę odmiennego koloru, ten przy lasce siedzieć będzie, takowe ciągnienie losów co tydzień odbywać się powinno.[g])

6. [a]) Sesje sądowe będą tylko raz na dzień, od godziny 9-tej rannej do drugiej z południa, [b]) po której godzinie powtórna sesja nie będzie mogła być pod nieważnością dzieła.[b])

7. Dni wolne od sesyj będą: 1) niedziela i święta, 2) od dnia 24-go grudnia do dnia 27-go,[c]) 3) od środy wielkiego tygodnia do środy pierwszej po Wielkiejnocy, 4) od soboty przedzapustnej do czwartku pierwszego w poście, 5) dzień 3 maja, 6) dni galowe dworu.

8. W inne zaś dni każdy sędzia punktualnie na sesje sądowe o godzinie prawém wyższym oznaczonej schodzić się i na niej aż do skończenia siedzieć obowiązanym będzie.

---

g) *Zob. str. 291.*

ten będzie przy krzyżu siedział, potem deputat duchowny przy krzyżu siedzieć mający wrzuci w tenże sam wazon pięć gałek równej wielkości, z których jedna będzie odmiennego koloru, deputaci świeccy wyjmować będą porządkiem województw gałki, a któren wyjmie gałkę odmiennego koloru, ten przy lasce siedzieć będzie, takowe ciągnienie losów co tydzień odbywać się powinno.

a) *Rp. 3:* 5 *i odpowiednio do tego zmieniona o jedną liczbę dalsza numeracja* §§.

b-b) *W rp. 3 nie ma.*

c) *W rp. 3 ponadto:* tegoż miesiąca.

9. Deputaci brać będą pensji ze Skarbu Rzplitej po dwa czerwone złote na dzień, które im nie anticipative ale decursive wypłacone będą.

10. Deputat spóźniający się godziną na sesją utraci pół czerwonego złotego, spóźniający się dwoma godzinami utraci czerwony złoty, trzema godzinami — utraci półtora czerwonego złotego, czterema godzinami — utraci całodzienną pensją, a gdy na całej sesji nie był, utraci dwudniową pensją, a za opuszczenie drugiej sesji utraci tygodniową, za opuszczenie trzech sesyj utraci dwóchtygodniową i tak dalej postępując utracać będzie, a gdy cały tydzień opuścił — od funkcyj odsądzony zostanie, a komplet po takowym odsądzeniu deputata natychmiast donieść powinien ministrowi pieczęci w Straży, a Straż na najpierwszych z prawa przypadających sejmikach województw temu, z którego deputat został odsądzony, innego wybrać zaleci.

11. Żadna przyczyna uwalniać nie może deputata od zasiadania na sesji prócz choroby, dla której jeżeliby komplet do sądzenia być nie mógł, choroba że była prawdziwa i że dla niej żadnym sposobem nie mógł być deputat na sesji jednej lub więcej przysięgą potwierdzona nieodpuszczenie być powinna, a w takim przypadku pensji deputat nie utraca.

12. Deputat pod jakimkolwiek pozorem (prócz prawdziwej choroby, o której wyżej) komplet zrywający, samym uczynkiem odpada od funkcyj i traci prerogatywę czynnego obywatela na lat trzy.

[a]) 13. W przypadku gdyby kiedy deputaci na miejsca sobie przeznaczone albo wszyscy albo w części nie zjechali, tak żeby przez to komplet trybunału miał być zerwany, komisja porządkowa miejscowa oznajmić o tym przez sztafetę ministrowi w Straży obowiązana, a Straż dopełnieniu praw zaradzić powinna.[a])

14. Żaden deputat ani podczas sprawy zaczętej ani w czasie ustępu, dopóki decyzja sprawy zupełna nie nastąpi, wychodzić z izby sądowej nie ma.

15. Każda sprawa cywilna bądź prawna bądź uczynkowa do sądu trybunalskiego przychodząca jednomyślnością albo większością zdań decydowaną być ma. Deputat protokół trzymający natychmiast sentencją wpisze, a sędziowie drudzy wraz z nim onęż podpiszą. Gdyby który z deputatów innego był zdania, takowe zdanie w tymże samym proto-

---

a-a) *Rp. 3:* 12. Deputat komplet składający nie może być ruszany czyli od sądzenia sprawy jakowej wyłączany, tylko w przypadkach: 1) w swojej własnej sprawie będąc stroną czyniącą, 2) będąc od drugiej strony pociągnioną lub do sprawy jakożkolwiek należącą, 3) w sprawach rodziców, braci i dzieci i gdyby ad evictionem należał.

kóle z przyczynami wyrazi i podpisem swoim stwierdzi, co wszystko nie wychodząc z izby zrobiono być powinno.

16. Sentencja w protokół wpisana i przez deputatów podpisana, natychmiast za przywołaniem z ustępu ogłoszoną być powinna.

17. Każdy sąd trybunalski obowiązany jest dawać raporta co kwartał do Straży: 1) którzy deputaci w przyjściu na sesje spóźniali się lub wcale na nich nie byli, 2) wiele jest spraw i między którymi stronami osądzonych, 3) wiele spraw jeszcze do rozsądzenia pozostaje. Dla czego sporządzony będzie protokół z kartami liczbą oznaczonymi, w którym nic innego pisane być nie ma tylko: 1) na sesją dnia N. miesiąca N. zeszli się deputaci NN. o godzinie N., 2) sądziła się sprawa NN. z NN., po czym deputaci, a po nich pisarz, protokół podpiszą, i to czynić będą codziennie.

18. Trybunały nie mogą przysądzać win na rzecz sądu tylko na skarb publiczny, który pensje deputatom zasiadającym wypłacać będzie decursive.

19. Winy wyrokiem trybunalskim na kogo wskazane odbierać będzie instygator trybunalski, zapisywać i kwitować wypłacającym, ale nikomu warty za niewypłacenie przystawiać mocen nie będzie, a gdy nadejdzie dzień limity trybunału, obrachuje się z oficjalistą skarbowym, pieniądze zebrane z przysądu temuż oficjaliście odda, kwit otrzyma i obydwa raport do Komisji Skarbowej przeszlą, a coby z win przysądzonych nie było wypłacono instygatorowi, tych win rejestr z wyszczególnieniem osób, województwa, ziemi lub powiatu, dnia, miesiąca i roku wypadłego dekretu spisany będzie, a trybunał rejestr takowy z wyrokami w protokóle zapisanymi sprawdziwszy i podpisawszy do Komisji Skarbowej odeszle, a Komisja Skarbowa jako dług do Skarbu należący wyda na dełatę i egzekwować go każe.[a])

---

a) *W rp. 3 ponadto:*

19. Gdyby kiedy deputaci na miejsca sobie przeznaczone albo wszyscy albo w części nie zjechali, tak żeby przez to komplet trybunału miał być zerwany, komisja porządkowa miejscowa oznajmić o tym przez sztafetę ministrowi w Straży obowiązana, a Straż dopełnieniu prawa zaradzić powinna.

Deklaracja. Lubo niniejszym prawem sześć tylko miesięcy do sądzenia każdemu trybunałowi wyznaczyliśmy, że jednak bardzo wiele znajduje się spraw zaległych w regestrach trybunalskich, które, zdaje się, iż w przeciągu 6-ciu miesięcy rozsądzone być nie mogą, za czym chcąc przyśpieszyć każdemu sprawiedliwość, deklarujemy, iż trybunały, w roku 1792 w czasiech i miejscach prawem oznaczonych rozpocząć się mające, przez cały rok nieprzerwanie sądzić będą i wtenczas tylko przed upłynieniem niniejszą deklaracją oznaczonego czasu deputaci do domów swych rozjechać się mogą, kiedy wszystkie sprawy odsądzą.

LII.

JÓZEF SZYMANOWSKI: UWAGI DO PROJEKTU JÓZEFA KOSSAKOWSKIEGO O ORGANIZACJI TRYBUNAŁÓW.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 193-195, — oryginał. Na marginesie dopisek Józefa Januszewicza: N-ro 8-o, czytane na sesji dnia 3.I.1792 roku, obacz protokół pod numerem 21. *Dopisek Ferdynanda Kojsiewicza:* przez JP. Szymanowskiego.

Uw. Czytane na sesji XIV-tej w dniu 3.I.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 41).

Uwagi do projektu trybunałów we trzech prowincjach.

1. Rozdział jednego trybunału na dwa ciągnie za sobą doświadczenie nieprzyzwoitości: względem wyboru sędziów do składu innego trybunału, cale nie interesowanych, względem kolizji tych magistratur najwyższych, a sobie równych, oraz względem liczby zbytecznej osób na funkcje i wielorakich niewygód z krótkiego urzędowania. Przeto życzeniem jest, ażeby w każdej prowincji trybunał był jeden, jako to ustawa rządowa zdaje się zapewniać na miejscu jednym, do spraw nie inaczej, jako przez appellatio od sądów ziemiańskich po rozsądzeniu przychodzących, nie mogący żadnej sprawy ex crudo nie drabowanej do sądu swojego przyjmować.

2. Dla przyspieszenia sprawiedliwości słusznym jest żądaniem, iżby tyle osób około rozsądzenia jednej sprawy nie zajmowało się, ile skład cały zajmuje, rozdzielać zaś ich na dwa kompleta do spraw inris et facti nie wypada, gdyż takowe sprawy, będąc w pierwszej instancji połączone z sobą, czynią sprawę jedną nie mogącą się rozłączać, przeto raczej należało by cały skład rozdzielić na sądzenie trzech regestrów, w które sprawy trybunalskie wpisują się do sądzenia z każdego osobno i oddzielnie regestru spraw porządkiem zapisanych, nie zaś województwami, co czyni największy zamęt, a czego Litwa nie ma. Regestra te są następujące: 1. regestr apelacyjny, do którego sprawy wpisują się cywilne, rozsądzone w sądzie ziemiańskim ostatecznie, a przez appellatio przychodzą do trybunału; 2. regestr officii, a w Koronie — penalium, do którego sprawy wpisują się o przestępstwa sejmikowe i o złe sprawowanie urzędników jako też odesłane z innych magistratur do ukarania osoby urzędowe, niemniej sprawy, w których zachodzi potrzebne rozwiązanie wątpliwości de foro; 3. regestr incarceratorum czyli wszelkich spraw kryminalnych, chociażby przez appellatio przychodzących i pod sądami wydarzonych.

Przez ten sposób nie tylko że się sprawiedliwość przyspiesza, lecz

nadto przecinają się wszelkie zwłoki w sądzie dla łączenia z sobą spraw, nie mających żadnej koneksji.

3. Do zastrzeżenia ściślejszej sprawiedliwości i zawarowania się od intrygi poddaje się sposób następujący: gdy sprawy przez komplet do jednego regestru wpisane unanimitate zostaną rozsądzone, naówczas należy przestać na jednym dekrecie kończącym rzecz całą, jeżeliby zaś wydarzyły się rozpisy między sędziami, ażeby natychmiast z każdego kompletu losami wyciągane były po trzy osoby, którzy rozważyć i rozsądzić sprawę ultimarnie będą mieli moc, co w dokładniejszym opisaniu da się wyświecić.

4. Do upoważnienia takowego sądu najwyższego zdawało by się dla jednostajności ustaw, co do innych magistratur przydać na każdy rok po trzech senatorów, wybieranych na sesjach prowincjonalnych, ażeby się ci losami równie odmieniali co miesiąc na sądzenie spraw z regestrów udzielnych.

Inne zaś opisy mogą być zgodzone jednostajnie.

LIII.

WALERIAN BOGDANOWICZ: PROSPEKT DO PRAWA O SĄDOWNICTWIE, DOTYCZĄCYM SPRAW I OSÓB DUCHOWNYCH RZYMSKO-KATOLICKICH.

Rp. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rękopis nr. 1779, str. 65-74, — oryginał.

Rozdział I-szy księgi III-ciej. O sądach wszelkiego rodzaju, onych składzie, władzy, obowiązkach.

Artykuł 1. Skład sądów ziemiańskich, władza, obowiązki.

§ 1. Sąd ziemiański powiatowy wspólny, iudicium compositum, w równej liczbie z sędziów duchownych i świeckich złożony, w sprawach w rozdziele II-gim artykule 1-szym opisanych, osób duchownych z obywatelami świeckimi i nawzajem.

§ 2. Rejestr dla spraw duchownych ze świeckimi i nawzajem osobny, brany do sądzenia w trzecim miesiącu każdego kwartału, ma być zupełnie odsądzony.

§ 3. Wybór sędziów duchownych przez duchowieństwo, mające w tymże powiecie prelatury, kanonie, probostwa, plebanie, prebendy, mansionarie, klasztory lub fundusze do nich należące w gruntach,

w dziesięcinie wytycznej lub pieniężnej, albo w sumach lokowanych na dobrach ziemiańskich tegoż powiatu.

§ 4. Rządcy tychże prefektur, kanonii, probostw, plebanii lub funduszów do nich należących obranymi być mogą, jeźli przeciwko nim nie będą czynione zarzuty, prawem skazane na elektorów i sędziów ziemiańskich.

§ 5. W pierwszym roku elekcji dziekanie w jednym powiecie będący ułożą między sobą miejsce i czas elekcji, na który wezwą całe duchowieństwo vocem activam et passivam mające.

§ 6. Zgromadzone duchowieństwo, usprawiedliwiwszy swoje prawo do elekcji przez instrumenta instytucji, komendy itd., a deputowany od klasztoru przez instrument delegacji, po mszy o Duchu Św. odprawionej i przemowie stosownej do okoliczności, przystąpi najprzód do elekcji prezesa, czterech asesorów i sekretarza elekcji. Obrani: prezes, asesorowie i sekretarz, wykonają przysięgę przed najstarszym dziekanem rotą ziemiańską dla marszałka, asesorów i sekretarza sejmikowych przepisaną.

§ 7. Potem przystąpią do wyboru sędziów formą prawem opisaną do elekcji sędziów świeckich ziemiańskich.

§ 8. Sekretarz wciągnie w protokół na to sporządzony akt całej elekcji, z którego wyda zaświadczenie każdemu obranemu na sęstwo pod pieczęcią powiatową z swoim i prezydującego podpisem. Protokół przy nim zostanie aż do przyszłej elekcji.

§ 9. Urząd prezesa, asesorów i sekretarza elekcji trwać będzie do przyszłej elekcji, który po obraniu nowych urzędników i onych przysiędze ustanie. Sekretarz odda protokół i pieczęć nowemu obranemu sekretarzowi. Prawo wzywania duchowieństwo na elekcję przy prezesie dawniejszym; gdyby w ciągu urzędowania swojego umarł, pierwszy z porządku asesor miejsce i urząd zmarłego zastąpi.

§ 10. Urząd obranych sędziów trwać będzie do dwóch lat, za czym co dwa lata nowe będą elekcje podług tego przepisu.

§ 11. Gdy się zjadą sędziowie na pierwszą kadencję, zaświadczenia swych elekcji złożą u prezydującego, przed nim wykonają przysięgę rotą dla sędziów ziemiańskich przepisaną.

§ 12. Obrani sędziowie w sprawach tylko duchownych ze świeckimi i nawzajem, niżej opisanych, vocem decisivam mieć będą. Nie będą więc zasiadać przez cały czas swego urzędowania, tylko w trzecim miesiącu każdego kwartału.

§ 13. Gdyby który z sędziów tak duchownych jako i świeckich nie mógł z ważnych przyczyn zjechać na ten trzeci miesiąc każdego kwar-

tału, a przez to okazałaby się większość głosów przy kole duchownym albo świeckim, ultimus in ordine z koła liczniejszego dla utrzymania równej liczby kryskujących się wotować nie będzie. Równość krysek prezydujący rozwiąże.

Artykuł 2. Trybunał prowincjonalny wspólny.

§ 1. Wybór deputata duchownego w każdej diecezji z duchownych szlachty, mających w tejże diecezji prelatury, kanonie, probostwa, plebanie, prebendy albo do nich należące fundusze.

§ 2. Obierać będą ciż duchowni, mający w diecezji posesje kościelne w dobrach, gruntach, dziesięcinach wytycznych i pieniężnych albo w widerkafach, formą dla deputatów świeckich przepisaną.

§ 3. Dzień elekcji deputatów duchownych ten sam, który na sejmiki deputackie przeznaczony.

§ 4. Miejscem elekcji nie będzie miasto stołeczne katedry ani rezydencji biskupiej, ani miastą na sejmiki deputackie wyznaczone. Każdy biskup w swej diecezji insze miejsce wyznaczy.

§ 5. Zebrane z całej diecezji duchowieństwo usprawiedliwi swoje posesje przed najstarszym prałatem, pod którego prezydencją obierze prezesa, czterech asesorów i sekretarza elekcji, a pod tych zawiadowaniem — deputata na trybunał.

§ 6. Władza, powinności i przysięga prezesa, asesorów i sekretarza ta sama, co marszałka, asesorów i sekretarza sejmików deputackich.

§ 7. Ich urzędowanie trwać będzie do przyszłej elekcji wedle § 9 artykułu 1-go.

§ 8. Sekretarz obranemu deputatowi wyda zaświadczenie swej elekcji, które złoży w ręce prezydującego trybunału i przed nim wykona przysięgę formą dla deputatów świeckich przepisaną.

§ 9. Urząd obranych deputatów duchownych trwać będzie tak długo jak i świeckich.

§ 10. Władza [*i*] powinności deputatów duchownych.

Artykuł 3. Sąd zadworny biskupi. Officium foraneum.

§ 1. Każda diecezja, ile w sobie zawiera powiatów, tyle sądów mieć będzie dla prędszej sprawiedliwości pod imieniem sądu zadwornego — officii foranei.

§ 2. Każdy sąd zadworny z trzech sędziów, pisarza i instygatora składać się będzie, oprócz inszych kancelarii oficjalistów.

§ 3. Sędzia prezydujący, oficjał zadworny, officialis foraneus, przez biskupa mianowany; drugich dwóch i pisarza duchowieństwo powiato-

we po elekcji sędziów ziemiańskich natychmiast obierze z osób i formą wyżej opisaną (art. 1 § 4, 6, 7, 8).

§ 4. Oficjał wykona przysięgę przed biskupem, insi dwaj i pisarz przed oficjałem.

§ 5. Sędziowie cum voce decisiva, pisarz cum informativa, zasiadać będą. W przypadku nieprzytomności jednego, chociaż oficjała, insi dwaj mają moc sądzenia. Paritatem prezydujący rozwiąże.

§ 6. Zjeżdżać się mają co kwartał na rozsądzenie wszelkich spraw na rejestrze będących.

§ 7. Mający sprawę w tym sądzie, poda zażalenie swoje oficjałowi extra cadentiam. Oficjał zażalenie podpisze, czas do stawienia się umiarkowany naznaczy. Woźny odda memoriał stronie przeciwnej, relację w księgach tychże sądów zezna.

§ 8. Gdyby sprawa rychłej potrzebowała decyzji, oficjał, nie czekając kadencji, wezwie inszych współsędziów i sprawę rozsądzi.

§ 9. Urząd sędziów zadwornych dwuletny, pisarza — dożywotny. Wolno atoli duchowieństwu powiatowemu potwierdzić ich na drugie dwa lata. Czas urzędowania oficjała od woli biskupa zawisł.

§ 10. Wolność apelowania do konsystorza jeneralnego.

§ 11. Wszystkie dekreta i jakiekolwiek instrumenta z kancelarii urzędu zadwornego pod imieniem i pieczęcią biskupa wychodzić będą z napisem: Pieczęć Zwierzchności Zadwornej Biskupiej Powiatu NN.

§ 12. Moc egzekwowania dekretów ta sama, co i sądów powiatowych ziemiańskich.

§ 13. Oprócz mocy sądzenia, będzie miał oficjał facultates in gratiosis, nadane sobie od biskupa, jako to: instytuowania kapłanów na mansionarie, wikarie per provisionem, dyspensowania uboższych w pewnych pokrewieństwa lub powinowactwa stopniach itd.

Artykuł 4. Sąd biskupi jeneralny. Konsystorz. Officium ienerale. Consistorium.

§ 1. Sąd biskupi jeneralny w sprawach przez apelacje przychodzących tudzież ex cruda citatione (niżej opisanych — rozdz. II, art. 3), składa się z siedmiu sędziów, jednego pisarza, instygatora i inszych kancelarii oficjalistów.

§ 2. Pierwszy sędzia, prezydujący, mianowany od biskupa, nazywa się oficjał jeneralny, officialis ieneralis, vicarius in spiritualibus. Insi 6 sędziowie jeneralni, iudices ienerales, obierani przez duchowieństwo całej diecezji natychmiast po elekcji deputata duchownego, tak,

aby z pomiędzy sędziów dwóch zawsze było kanoników katedralnych tejże diecezji.

§ 3. Forma obierania sędziów taż sama, co i deputatów duchownych (wyżej art. 2).

§ 4. Oficjał jeneralny przed biskupem, insi sędziowie przed oficjałem wykonają przysięgę.

§ 5. Wszyscy mają vocem decisivam, pisarz informativam. Paritatem rozwiąże prezydujący.

§ 6. Sąd biskupi jeneralny gotowy.

§ 7. Wolność dla biskupa zasiadania osobiście na sądach jeneralnych, bez ujmy jednak vocis decisivae dla inszych sędziów. Gdyby biskup osobiście prezydował, oficjał jeneralny nie może natenczas zasiadać.

§ 8. Czas urzędowania dla oficjała od woli biskupa zależy. Inszych sędziów dwuletny. Wolno atoli duchowieństwu diecezalnemu potwierdzić ich na drugie dwa lata w czasie elekcji deputackiej. Pisarza dożywotny.

§ 9. Oficjał jeneralny nie tylko jest sędzią prezydującym, ale i namiestniczym rządcą całej diecezji, vicarius in spiritualibus. Do niego więc facultates in gratiosis należeć będą, też same, które dotąd są w używaniu po konsystorzach. W nieprzytomności albo słabości oficjała pierwszy z porządku sędzia miejsce jego zastąpi w sądzie i w rządzie.

§ 10. Sąd biskupi jeneralny i zwierzchność rządowa jeneralna jedna będzie w całej diecezji nierozległej, w rozleglejszych i drugie będą przydane, bez ubliżenia prawu duchowieństwa do wyboru sędziów, jak wyżej. Insze sądy i zwierzchności biskupie, zwane officia curiae episcopalis, ustaną.

§ 11. Wolność apelowania od dekretów w sprawach ex cruda citatione; w przychodzących przez apelacje od sądów zadwornych, gdyby secundum conforme nastąpiło, nie wolno apelować.

§ 12. Dwa będą rejestra w sądzie jeneralnym, pierwszy dla spraw przez apelacje przychodzących, drugi dla spraw ex cruda citatione.

§ 13. Egzekucje dekretów tąż drogą czynić się mają, jak w sądach ziemiańskich.

§ 14. Wszelkie dekreta i instrumenta pod imieniem biskupa wychodzić będą.

§ 15. Pieczęć także będzie biskupia z napisem: Pieczęć Konsystorza Jeneralnego Diecezji NN.

Artykuł 5. Sąd arcybiskupi metropolitański secundae instantiae.

§ 1. Wszelkie sprawy z konsystorzów jeneralnych całej prowincji arcybiskupiej tudzież z archidiecezji gnieźnieńskiej i z metropolii ruskiej przez apelacje przechodzące w tych sądach rozsądzane będą pod ostrością prawa na wywołujących.

§ 2. Każdy biskup diecezalny po jednym sędziu wyznaczy do tych sądów, arcybiskup — prezydującego. Wszyscy cum voto decisivo. Rozwiązanie równości krysek przy prezydującym.

§ 3. Prezydujący wykona przysięgę przed arcybiskupem, insi sędziowie i pisarz przed prezydującym.

§ 4. Czas urzędowania prezydującego od woli arcybiskupa zawisł, inszych sędziów do dwóch lat, z wolnością dla biskupów potwierdzenia nadal.

§ 5. Wszelkie instrumenta i dekreta pod imieniem arcybiskupa i jego pieczęcią wychodzić będą, z napisem: Pieczęć Arcybiskupich Sądów 2-dae Instantiae.

§ 6. Zakaz apelacji post duo conformia.

Artykuł 6. Sąd arcybiskupi metropolitański primae instantiae.

§ 1. Wszyscy biskupi diecezalni, jako pod jurysdykcją arcybiskupią zostający, sądowi temu podlegać mają w sprawach uczynkowych osobistych, ich powołania i rządu tyczących się (wyżej księga I, rozdział 1, art. 8 § 4).

§ 2. Sąd arcybiskupi primae instantiae z prezydującego zawsze arcybiskupa lub pierwszego z porządku biskupa i [z] czterech sędziów samych biskupów diecezalnych składać się będzie.

§ 3. Tych collegium episcoporum ritus latini dla sądu arcybiskupiego obrządku łacińskiego, ritus graeci — dla sądu metropolitańskiego ruskiego, co lat cztery ultimis septembris obierać będzie. Obrani wykonają natychmiast przysięgę rotą przepisaną. Za czym i urząd ich do lat czterech trwać będzie. Gdyby który w tym przeciągu umarł, obejmujący po nim biskupstwo miejsce zmarłego zastąpi.

§ 4. Wszyscy sędziowie cum voto decisivo. Rozwiązanie równości krysek przy prezydującym.

§ 5. Wolność apelowania do sądów najwyższej instancji.

§ 6. Wszelkie dekreta i instrumenta pod imieniem arcybiskupa i jego pieczęcią wychodzić będą, z napisem: Pieczęć Arcybiskupich Sądów 1-mae Instantiae.

§ 7. Gdy sądy arcybiskupie primae instantiae rzadko się trafiają, sędziowie biskupi nie są obowiązani siedzieć w mieście sądowym. Ale gdyby jaka sprawa wypadła, arcybiskup miesiącem pierwej obwieści

sędziów, aby na czas wyznaczony zjechali, na który winni się stawić pod ostrością prawa.

§ 8. Do tej zwierzchności arcybiskupiej primae instantiae należeć jeszcze będą: potwierdzenie i konsekracja nominowanego na diecezalnego biskupa albo in partibus, koadiutorie dla biskupów, konsens dla biskupa postępującego z niższego na wyższe biskupstwo, rezygnacje biskupstw, wyznaczenie kuratora wspólnie z świecką zwierzchnością dla biskupa niezdrowego na umyśle itd. (obacz rozdział I. księgi I., art. 8 § 8).

Artykuł 7. Sąd duchowny najwyższej instancji.

§ 1. Skład sądu duchownego najwyższej instancji dwojaki. Pierwszy do spraw z sądów arcybiskupich primae instantiae przez apelacje przychodzących i ex cruda citatione na arcybiskupa, prymasa tudzież metropolity całej Rusi w sprawach uczynkowych osobistych, ich powołania i rządu tyczących się. Drugi do spraw z sądów arcybiskupich secundae instantiae przez apelacje przychodzących, gdzie duo conformia nie zaszły.

§ 2. W pierwszym składzie sędziowie cum voto decisivo: nuncjusz jako legatus a latere, prezydujący osobiście, czterech biskupów diecezalnych obrządku łacińskiego; do spraw osób powyższych tegoż obrządku: czterech biskupów diecezalnych obrządku ruskiego, także do spraw swoich biskupów ex apellatione i na metropolity ex cruda citatione. Wszyscy mianowani per collegia episcoporum utriusque ritus.

§ 3. W drugim składzie sędziowie cum voto decisivo: audytor nuncjusza, prezydujący, czterech prałatów lub kanoników obrządku łacińskiego, tyleż ruskiego do spraw respective każdego obrządku. Mianowani per collegia episcoporum utriusque ritus.

§ 4. Urząd sędziów obojga składu trwać będzie do czasu urzędowania każdego nuncjusza w kraju.

§ 5. Każdy biskup obojga obrządku mianować będzie w swojej diecezji po czterech sędziów synodalnych, iudices synodales, z prałatów lub kanoników, którym sąd składu drugiego powierzać będzie sprawy mające się rozpoznać i kończyć po diecezjach. Złożą przysięgę po swoich konsystorzach jeneralnych. Będą podani przez biskupów do protokółu nuncjatury składu drugiego. Wedle konstytucji papieża Benedykta XIV-go roku 1741 dnia 26 sierpnia.[1])

§ 6. Inappellabilitas od dekretów któregokolwiek składu post duo conformia. Ex cruda citatione na prymasa i metropolity ruskiego wolna

[1]) *Zob. Gasparri P., Codicis iuris canonici fontes, I, p. 689, Romae, 1923.*

apelacja do Stolicy Apostolskiej, która, nie wchodząc w rozpoznanie sprawy, wyznaczy trzech biskupów krajowych diecezalnych do ostatecznego zakończenia tej sprawy praecisa quavis appellatione.

§ 7. Ostrość prawa na ewokujących extra Regnum w sprawach uczynkowych i kryminalnych duchowieństwa obojga obrządku, świeckich i zakonników, tudzież we wszelkich inszych sprawach, jako to: o separację lub rozwód itd., wedle konstytucyj sejmów: 1607 tit. O apelacjach,[1]) 1635 tit. Forum ludzi szlacheckich z duchownymi, in personalibus criminalibus, koronnych i W. X. Lit.,[2]) tudzież wedle reskryptu papieża Urbana VIII-go 1634 r. dnia 5 stycznia.

Rozdział II-gi księgi III-ciej.

O sprawach do każdego w szczególności sądów należących.

Artykuł 1. Sprawy do sądów wspólnych ziemiańskich należące.

§ 1. Sprawy wszelkie cywilne in personalibus et realibus, z własności kościelnych lub zgromadzeń duchownych wynikające, tudzież kryminalne, nadwerężające partykularną własność, osobistą lub gruntową albo ruchomą, do których poena degradationis nie jest przywiązana (wyżej księga I, rozdział 1, art. 1, § 8, 9).

§ 2. W szczególności: 1. sprawy o dobra, grunta, łąki, lasy, granice, place i cokolwiek naturam dóbr ziemskich mieć może, bo z królewszczyzn i z duchownych do asesorii albo referendarii respective; 2. dziesięciny wytyczne lub pieniężne, kompozyty, z dóbr także ziemiańskich, z królewszczyzn i duchownych nieziemiańskch, do asesorii albo referendarii; 3. prowizje z sum widerkafowych, onych przeniesienie na insze dobra; 4. sprawy testamentowe po zmarłym duchownym; 5. o majątku, sukcesji i dziale po zmierającym bez testamentu duchownym; 6. donacje, zapisy, legacje dóbr lub pieniędzy na dobrach ziemskich in rem kościołów lub zgromadzeń duchownych; 7. windykacja dóbr, gruntów, łąk, lasów itd., nieprawnie od kościoła alienowanych; 3. sprawy z dzierżaw dóbr duchownych; 9. dług prosty duchownego szlachcicowi i nawzajem; 10. causae iuris patronatus; 11. nie podanie metryk do oblaty, pozwolenie ucieczki, asylus po kościołach i miejscach pobożnych dla winowajców i onych nie wydanie na rekwizycję należnego urzędu; 12. causae iniuriarium, violentiarum, invasionum przez świeckich na osobach i dobrach duchownych i nawzajem; 13.

---

[1]) *Zob. Volumina Legum II, 1603.*

[2]) *Zob. Volumina Legum III, 857.*

najście gwałtowne kościołów, cmentarzów, klasztorów męskich i panieńskich; 14. bicia, zabójstwa, zranienia po tychże miejscach; 15. porwanie zakonnicy lub świeckiej panienki z klasztoru; 16. kradzież rzeczy świętych kościelnych; 17. odszczepieństwo od wiary, 18. rozsiewanie nauki przeciwko religii panującej, wynalezienie i wyznanie nowej jakiej sekty, bluźnierstwo, świętokradztwo, świętokupstwo, przez świeckich popełnione, z odsyłaniem do konsystorzów jeneralnych pro poenis spiritualibus; 19. sprawy przeciwko ius patronatus mającym o reparacje i postawienie kościołów (wyżej księga I, rozdział 1, art. 9, § 3, 4); 20. sprawy o czwartej części dla kościoła po zmarłym duchownym (tamże art. 10 § 34 do 36); 21. sprawy de anno gratiae (tamże, § 38, 39 itd.).

§ 3. Ostrość prawa na wywołujących extra forum w sprawach wyżej opisanych.

§ 4. Zachowanie spraw dla sądów vi inscripti fori w dawniejszych tranzakcjach o sumy widerkafowe zeznanych.

§ 5. Odsyłanie duchownych, przekonanych o przestępstwo, do konsystorzów jeneralnych pro poenis spiritualibus.

Artykuł 2. Sprawy do sądów zadwornych biskupich należące.

§ 1. [*1.*]) Wszelkie sprawy uczynkowe osobiste, niezgodne z powołaniem i stanem kapłańskim, należące do karności i obyczajności duchowieństwa, które kary zawieszenia (suspensionis), złożenia z urzędu albo beneficium (depositionis ab officio vel beneficio) i złożenia od stanu i charakteru kapłańskiego (degradationis) tudzież które imania i osadzenia osób duchownych nie pociągają za sobą, do tych sądów należeć będą.

§ 2. 2) Opuszczanie się w powinnościach pasterskich; 3) śmierć parafianina bez administracji sakramentów z winy duchownego; 4) zaniedbanie zapisywania chrztów. ślubów i umarłych; 5) wymagania iurium stolae nad taksę; 6) dezolacja kościołów, rezydencyj i wszelkich budowli gospodarskich; 7) alienacja sprzętów kościelnych mniejszej wagi bez dołożenia się zwierzchności biskupiej; 8) oddalania się księży od swoich kościołów; 9) oskarżenie kapłana na funduszu seminarii wyedukowanego, a uchylającego się od usług kościelnych (wyżej księga I, rozdział 1, art. 2, § 2 itd.).

§ 3. Ostrość prawa na wywołujących extra forum w sprawach wyżej opisanych.

Artykuł 3. Sprawy do sądów jeneralnych biskupich należące.

§ 1. Wszystkie sprawy przez apelacje od sądów zadwornych przychodzące.

§ 2. Wszelkie sprawy uczynkowe osobiste ex cruda citatione, niezgodne z powołaniem stanu kapłańskiego, należące do karności i obyczajności duchowieństwa, które kary zawieszenia, złożenia z urzędu i beneficium, imania i osadzenia osób duchownych pociągają za sobą.

§ 3. Wszelkie sprawy osób świeckich diecezalnych in spiritualibus.

§ 4. Niezachowanie przepisów dla plebanów i inszych księży ustanowionych co do zapowiedzi i zaświadczeń (jak wyżej o małżeństwie).

§ 5. Sprawy przeciwko dziekanom z opieszałego i uciążliwego urzędowania.

§ 6. Alienacje dóbr nieruchomych lub sprzętów kościelnych większej wagi bez pozwolenia zwierzchności biskupiej i stanów sejmujących co do dóbr nieruchomych.

§ 7. Rozciągnienie kar duchownych na odszczepieńców od wiary, rozsiewaczów nauki przeciwko religii panującej, wynalazców i wyznawców nowej jakiej sekty, bluźnierców, świętokupców, świętokradców.

§ 8. Rozciągnienie kar duchownych na kapłanów, w sądach wspólnych ziemiańskich o przestępstwo przekonanych, a pro poenis spiritualibus tu odesłanych.

§ 9. Sprawy zakonników przeciwko uciążliwości od swoich przełożonych, po uczynieniu skargi przed prowincjałem, a uchylonej sprawiedliwości.

§ 10. Sprawy o nieważności ślubów zakonnych wedle konstytucji papieża Benedykta XIV-go 1748 [r.] Si datam hominibus.[1])

§ 11. Sprawy małżeńskie o separacje i rozwodach, wedle konstytucji Benedykta XIV-go 1741 r. Dei miseratione.[2])

Artykuł 4. Sprawy do sądów arcybiskupich secundae instantiae należące.

§ 1. Wszelkie sprawy, z konsystorzów jeneralnych przez apelacje wychodzące, tu rozsądzane będą pod ostrością prawa na ewokujących.

§ 2. Sprawy przeciwko oficjałom jeneralnym o wydawanie indultów od zapowiedzi z ujmą przepisów o małżeństwie (wyżej księga I, rozdział II, art. 2, § 4, 8).

Artykuł 5. Sprawy do sądów arcybiskupich primae instantiae należące.

§ 1. Wszystkie sprawy ex cruda citatione przeciwko biskupom osobiste uczynkowe, do ich powołania ściągające się, tudzież de abusu potestatis episcopalis z uciemiężeniem duchowieństwa albo duchownego.

---

[1]) *Zob. Gasparri P., Codicis iuris canonici fontes, II, 132, Romae, 1924.*

[2]) *Zob. Gasparri P., Codicis iuris canonici fontes, I, 695, Romae, 1923.*

§ 2. Wszystkie sprawy przeciwko biskupom na zawieszenie albo złożenie z dostojności biskupiej.

§ 3. Dochodzenie kary na biskupa, dającego indult od zapowiedzi z ujmą przepisów o małżeństwie (wyżej rozdział II księgi I, art. 2, § 4 i 8).

§ 4. Ostrość prawa na biskupów, uchylających się od tego sądu i ewokujących do inszego sądu.

§ 5. Do tego sądu należy potwierdzenie lub uchylenie dekretu sądu wspólnego biskupiego na degradacją kapłana (niżej księga III, rozdział III i IV, art. 2, § 4 do 9).

Artykuł 6. Sprawy do sądów najwyższej instancji należące.

§ 1. Są wyszczególnione wyżej (artykuł 7, rozdział I, księgi III-ciej; obacz jeszcze: księga III, rozdział III i IV, art 2, § 8, 9).

Rozdział III-ci i IV-ty księgi III-ciej.

O procesie sądowym wszelkiego rodzaju.

Artykuł 1. Proces duchowny, cywilny i kryminalny.

§ 1. Powód poda do sądu memoriał [*za*] swym lub plenipotenta podpisem, z wyrażeniem ogólnym swoich pretensji lub z wyrażeniem doniesienia przeciw jakiej osobie. Sędzia prezydujący memoriał podpisze, czas do stawienia się umiarkowany naznaczy dla strony zaskarżonej. Pisarz memoriału treść i datę podpisu wciągnie natychmiast w rejestr spraw. Powód, odebrawszy podpisany memoriał, położy go stronie zaskarżonej przez woźnego któregokolwiek duchownego sądu. Woźny zeczna relację w księgach sądu zadwornego zaskarżonej strony.

§ 2. Na tymże sądzie i pod tąż datą poda powód drugie pismo, meritum causae, z wyszczególnieniem dowodów ze wszelkich okoliczności na poparcie swojej sprawy lub doniesienia służących, wszystkie dokumenta przy tym piśmie złoży. Gdyby nie miał dokumentów, a odwoływał się do świadków, tych wyrazi de nomine et cognomine, tudzież ich stan i mieszkanie. Meritum sprawy z dokumentami i z onych sumariuszem przez powoda podpisanym przy piórze zostanie; pisarz drugi sumariusz dokumentów z swoim podpisem powodowi odda.

§ 3. Tym sposobem i instygator sądowy, ex oficio czyniący, postępować ma pod ostrością prawa.

§ 4. Umorzenie wszelkich inszych form do pozwów: monitorii simplicis, aggravationis, reaggravationis itd., po konsystorzach dotąd używanych.

§ 5. Gdy czas stawienia się przyjdzie, woźny przywoła sprawę;

strony natychmiast zapiszą komparycję w krótkich wyrazach w księdze na to sporządzonej; po której, gdyby strona zaskarżona nie podawała do sądu noty rekonwencjonalnej, albo gdyby żadna nie zachodziła ekscepcja przeciw sądowi lub powodowi, powód bez żadnej indukty przeczyta swój pierwszy memoriał, pisarz odda zaskarżonej stronie meritum causae z dokumentami, komunikację zanotuje, sumariusz dokumentów z podpisem odbierającego przy sobie zatrzyma. Czas do odpowiedzi — trzy dni.

§ 6. Jeźli więcej spraw początkowych pod tąż datą będzie, wszystkie podług tego przepisu co do przywołania, zapisania komparycji i oddania meritum causae z dokumentami natychmiast załatwione będą.

§ 7. Po upłynionym czasie trzechdniowym, strona zaskarżona złoży u pisarza swoją odpowiedź z odwodami tudzież meritum sprawy z dokumentami sobie komunikowanymi. Pisarz meritum sprawy z dokumentami powoda przy sobie zatrzyma, stronę zaskarżoną z złożonych odpowiedzi i odwodów zarewersuje i one natychmiast odda powodowi do repliki, od którego weźmie podpisany sumariusz odpowiedzi i odwodów sobie komunikowanych, datę komunikacji zanotuje. Czas na replikę dla powoda — dzień jeden.

§ 8. Nazajutrz złoży powód u pisarza swoją replikę z odpowiedzią i odwodami strony zaskarżonej. Którą replikę natychmiast tejże stronie komunikować będzie, datę komunikacji zapisze, odpowiedź z odwodami pisarz przy sobie zatrzyma. Czas do repliki dla strony zaskarżonej — dzień jeden.

§ 9. Po upłynionym pięciodniowym komunikacji czasie, pisarz sporządzi sumariusz wszelkich papierów do stron należących, który z papierami wszystkimi do sądu przyniesie, prezydujący odda pierwszemu z porządku sędziemu, aby przejrzawszy dowody i odwody stron, uczynił sądowi na piśmie relacją całej sprawy z przyłączoną swoją opinią w ciągu trzech dni; a sumariusz dokumentów, przez sędziego referendarza podpisany, przy prezydującym zostanie.

§ 10. Podług tego prawidła strony i sąd regulować się mają co do komunikacji dokumentów i relacji, tak aby każdy sędzia kolejno referował sprawy.

§ 11. Sędzia referendarz, wygotowawszy swoją relację, przeczyta ją na sądzie, każdą kategorię poprze dokumentem lub prawem, każdy dokument będzie czytany, na koniec swoją opinię przyłączy. Jeżeli zajdzie jednomyślność na opinię referującego, pisarz zapisze sentencję z terminem umiarkowanym do czytania dekretu. Gdyby choć jeden z sędziów sprzeciwił się przyłączonej opinii, kryskować się na tej sesji nie będą, ale sprzeciwiający się, zabrawszy do siebie wszyst-

kie papiery podług sumariusza, będącego przy prezydującym, nazajutrz uczyni drugą relacją z przyłączoną od siebie opinią, na którą gdyby zgoda zaszła, zamieni się w sentencję, jak wyżej; gdyby sprzeciwieństwo zachodziło, prezydujący uformuje propozycję ad turnum, która z dwóch opinii ma być wzięta do decyzji. Decyzją większość głosów sekretnych stanowi. Paritatem prezydujący rozwiąże.

§ 12. Wzięta do decyzji większością głosów opinia raz jeszcze po przeczytaniu relacji i dokumentów roztrząśniona będzie, dopiero po uczynionych uwagach i modyfikacji, jednomyślnością lub większością głosów do sentencjonarza podanych, zamieni się w decyzję. Wolno będzie prosić o kryski sekretne po głośnym wotowaniu.

§ 13. Gdyby dowodzenie sprawy od świadków zależało, prezydujący wyznaczy dwóch sędziów [*i*] trzeciego pisarza do słuchania inkwizycji. Gdyby zaś świadkowie nie byli w mieście sądowym, prezydujący wyznaczy komisarzy lub podanych od stron upoważni, którzy occluso rotulo akt całej komisji do pióra odeszlą, pisarz do sądu przyniesie, a prezydujący odda do relacji następującemu z kolei sędziemu, jak wyżej.

§ 14. W sprawach mniejszej wagi, gdzie ani dokumentów zawiłość, ani inkwizycje nie zachodzą, po zapisaniu od stron komparycji i onych wysłuchaniu, zaraz dekret nastąpi i czytany będzie.

§ 15. Zachowanie najściślejszego sekretu, w czyjej relacji jakie sprawy zostają, pod ostrością prawa.

§ 16. Instygator, ex officio czyniący w sprawach prawem wyrażonych, gdyby zarzutu nie dowiódł, a sądownie był o potwarz przekonany, wszelkie koszta stronie niewinnej wróci, od urzędu odpadnie i karze na potwarców stanowionej, talionis poenae, ipso facto podlegać musi, praecisa appellatione.

§ 17. Gdyby instygator zmówił się na zatajenie publicznego występku albo sprawcy onego lub oskarżywszy winowajcę, wiadomie nie przywiódł przekonywujących dowodów, albo fałszywych z umysłu dopuścił lub złych świadków itd., od urzędu odpada i tąż karę talionis ponosi, a dekret, uwalniający oskarżonego od zarzutu, nieważny.

Artykuł 2. Kary kościelne.

§ 1. Sąd duchowny karę suspensionis ab officio nie może stanowić na plebana, jeźli nie masz przy tymże kościele drugiego księdza do administrowania sakramentów i inszych obrządków kościelnych.

§ 2. Sąd duchowny, złożywszy kapłana z urzędu i beneficium (depositio ab officio et beneficio), przysądzi sustentacją dla niego z tegoż

beneficium, aby odarty z sposobu do życia gorszego się nie dopuścił przestępstwa.

§ 3. Kiedy wedle prawa powszechnego i kardynalnego krajowego in spiritualibus tylko dozwolona duchowieństwu władza, ekskomunika zaś, odłączając wyklętego tak od uczes[t]nictwa kościelnego, jako też od towarzyszenia i obcowania cywilnego, staje się nie tylko kościelną ale i cywilną karą, nie inaczej rozciąganą być może, tylko za wyrokiem sądu wspólnego, w równej liczbie z duchownych i świeckich złożonego.

§ 4. Kara także złożenia duchownego ze stanu i charakteru kapłańskiego, poena degradationis realis et solennis, gdy pospolicie rozciąganą bywa za przestępstwa kryminalne cywilne, tych zaś przestępstw wytępiać i onych sprawców poskramiać tudzież rozpoznanie zarzutu o popełnienie tegoż przestępstwa do zwierzchności cywilnej należy (wyżej księga I, rozdział I, art. 1, § 8, 9), sąd duchowny nie prędzej do degradacji kapłana przystąpi, aż póki tenże obwiniony kapłan o popełnienie zbrodni na wspólnym sądzie przekonany nie będzie. Wolno atoli sądowi duchownemu samowładnie skazywać degradacji karę w przestępstwach właściwie kościelnych, niżej opisanych.

§ 5. Przestępstwa właściwie kościelne, pociągające za sobą karę degradacji: 1. uporczywe od wiary świętej odszczepieństwo; 2. namawianie osoby płci żeńskiej do lubieżności na świętej spowiedzi popełnione; 3. odprawianie mszy świętej przez duchownego, nie mającego święceń kapłańskich; 4. słuchanie świętej spowiedzi z daniem absolucji przez duchownego także nie kapłana; 5. kradzież Najwiętszego Sakramentu z kościoła; 6. fałszowanie bulli, breviów i jakichkolwiek reskryptów i pieczęci Stolicy Apostolskiej, tudzież onych zmyślenie.

§ 6. Przestępstwa kryminalne cywilne, pociągające za sobą karę degradacji: 1. występek obrażonego majestatu, crimen laesae maiestatis; 2. zdrada Ojczyzny, perduellio; 3. podniesienie buntu, crimen rebellionis; 4. kradzież skarbu publicznego, peculiatus, 5. bicie i fałszowanie monety; 6. fałszowanie i zmyślenie aktów i pieczęci Królestwa; 7. fałszowanie i zmyślenie podpisu królewskiego tudzież pieczętarzów obojga narodu, przywilejów, nominacji, konsensów, prezentacji do beneficjów, z kancelarii królewskiej wychodzących; 8. zabójstwo rozmyślne, homicidium deliberatum; 9. zabójstwo zdradzieckie, assasinium; 10. zadanie trucizny na zgubę człowieka, chociażby śmierć nie nastąpiła; 11. sprawca poronienia, procurator abortus; 12. rozboje po drogach publicznych; 13. najazdy domów zbrojną ręką,

z zabiciem, skaleczeniem lub z biciem domowych popełnione; 14. grzech lubieżny ze zwierzęciem, sodomia.

§ 7. Liczba sędziów cum voto decisivo do spraw degradacji wchodzących wedle prawa kościelnego: na degradację biskupa — 12-tu biskupów z arcybiskupem, na degradację kapłanów — 6-ciu biskupów z diecezalnym albo tyleż opatów lub prałatów katedralnych, na degradację diakona — 3-ch biskupów z diecezalnym lub w niedostatku biskupów tyleż opatów albo prałatów katedralnych.

§ 8. Potwierdzenie lub uchylenie dekretu pierwszej instancji na degradację kapłana lub diakona z przestępstwa właściwie kościelnego od sądu arcybiskupiego primae instantiae, na degradację biskupa — od sądu najwyższej instancji zależeć będzie.

§ 9. Dekret na degradację tak biskupa jako kapłana i diakona, na wspólnym sądzie zapadły z przestępstwa właściwie cywilnego, chociaż po potwierdzenie lub uchylenie ma być odesłany do sądów wyżej wyrażonych, te atoli sądy do rozpoznania ważności przysłanego dekretu wspólnie z dobranymi w równej liczbie osobami świeckimi, zaszczyconymi wiadomością prawa i urzędami, wchodzić powinny. Od tego przepisu są wyjęte przestępstwa, które do sądów sejmowych należą, gdzie w [z]darzonym przypadku liczba zasiadających biskupów powiększona będzie do tej tylko sprawy albo wezwani będą urzędnicy duchowni kościelni lub insi prałaci.

LIV.

JÓZEF MORAWSKI: PROSPEKT PRAWA O PROCESIE.

Rp. 1. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 180, str. 73-81, — odpis, sporządzony przez Józefa Januszewicza. — 2. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, rękopis nr. 185, k. 108-121, — odpis rp. 1, sporządzony przez Ferdynanda Kojsiewicza.

Uw. Czytane na sesji XXVI-ej w dniu 17.III.1792 r. (zob. nr. XVII, str. 45).

O procesie czyli sposobie postępowania w sądach pierwszej instancji aż do pozyskania sądowego wyroku.

Stosując się do przyjętych przez Deputacją początkowych do procederu sądowego zasad: prędkie, łatwe i niekosztowne pozyskanie tego, co się komu należy, za cel księgi o sądach zakładających, rozumiem, że sposób postępowania w sprawach sądowej potrzebujących rezolucji zostanie przyspieszonym, gdy nieużyteczne formalności dotąd w sądo-

wnictwo wprowadzone odmienione lub zmniejszone, a stopnie konwikcji dawniejszymi prawami przepisane zniesione lub skrócone zostaną; będzie łatwiejszym, gdy w języku ojczystym, w oswojonym i zrozumianym sposobie zostanie w wadach dawniejszych i niedostatecznościach doświadczonych poprawionym; nie będzie kosztownym, gdy ułożona opłaty sądowej i kancelarii umiarkowana tablica ochroni obywatela od arbitralnej sędziego i urzędników sądowych depaktacji, a prędsze sprawiedliwości pozyskanie oszczędzi mu tych kosztów, na jakie go długie onej oczekiwanie wystawiało, powrócenie na koniec kosztów tychże tego tylko dosięgać będzie, kto się winnym podobnych wydatków okaże. Dlaczego:

1. Wszystkie urzędy sądowe jeden sposób postępowania prawnego zachować będą obowiązane.

2. Cały proceder sprawy, począwszy od memoriałów, pozwów, wpisów, odpowiedzi na memoriały, replik, konkluzyj, rezolucyj i wyroków sądowych, dzieł komisarskich czyli wykonawczych, aż do ostatecznej wyroków sądowych egzekucji, w języku polskim pisany być powinien, niemniej tranzakcje wszelkie, zeznania i zapisy przed którymkolwiek sądem czynione będą w tymże języku zapisywane być mają.

3. Ktokolwiek ukrzywdzonym czuć się będzie, wolny do sądu czyli ksiąg sądowych zostanie [*mu*] przystęp dla zaniesienia skargi czyli memoriału sądowej potrzebującego rezolucji.

4. Podający do sądu memoriał powinien w nim wyrazić imie i przezwisko tego przeciw któremu skarży, przytoczyć dowody na mocy których żąda satysfakcji, na koniec położyć dzień i rok, w którym podaje memoriał i ten sam lub przez umocowanego plenipotenta podpisać.

5. Na podany tym sposobem memoriał sąd innej dać nie może rezolucji, tylko nakazującą, ażeby był komunikowany do odpowiedzi czyli eksplikacji stronie przeciwko której będzie podany, po której na piśmie wydanej i na tymże memoriale zapisanej i przez prezydującego podpisanej, sąd tenże memoriał zanumerowawszy z przyłączoną od siebie rezolucją w protokół umyślnie na to sporządzony, folia numerowane mający i na pierwszej karcie przez sąd (jaki protokół i z siła kart numerowanych składający się) zapisany, wpisać, wpisawszy ekstraktem stronie podającej wydać rozkaże w dwóch egzemplarzach, jeden w sposobie autentycznym z pieczęcią sądową do komunikowania i położenia stronie, drugi w sposobie kopii do zapisania na niej zaświadczenia sługi sądowego czyli woźnego, którego dnia i w którym miejscu dostał się do rąk pozwanego lub w jego domu, posesji etc. kiedy został położony, oryginał zaś memoriału, przez stronę lub jej plenipotenta podpi-

sany i do protokółu wraz z rezolucją sądową zaciągnięty, w kancelarii przy aktach zostać powinien.

6. Przy rezolucji sądowej, komunikacją memoriału nakazującej, sąd naznaczy termin np. w dni 14, na który strona oskarżona czyli pozwana ma podać sądowi odpowiedź czyli eksplikacją na komunikowany sobie memoriał.

7. Strona, rezolucją taką na swój memoriał zyskująca, podać powinna rejestra wpisów spraw utrzymującemu ekstrakt tegoż memoriału autentycznie wyjęty dla zapisania sprawy do rejestru, do jakiego z gatunku swego sprawa należeć będzie.

8. Rejestra te powinny być in folio, oprawne, karty ponumerowane mające, w których jeden tylko wpis na karcie zapisany być powinien.

9. Wpisy zaś do tego rejestru tym sposobem zapisywane być mogą: urodzony N. przeciwko N. w sprawie N. memoriałem de data N. przez urodz. N. podpisanym i do protokółu sądowego pod numerem N. zaciągniętym do sądu N. wprowadzonej, w której termin do odpowiedzi na dzień NN.

10. Co się tycze uwiadomienia strony, przeciwko której podany będzie memoriał, taki zachowany będzie porządek: woźny (którzy wszyscy odtąd czytać i pisać umieć będą powinni) kosztem strony podającej memoriał ma stronie pozwanej do rąk oddać lub w jego posesji, do wydziału tego sądu, do którego pozywa, należącej, położyć, a taż strona czyli dobrami zarządzający odebrawszy memoriał czyli pozew, na kopii w ręku woźnego będącej powinna podpisać zaświadczenie, w którym dniu i miejscu ją doszedł. A gdyby takowego zaświadczenia dać i podpisać nie chciała lub nie mogła, woźny ma się zaświadczyć przytomnymi i do ksiąg sądowych na koszt strony nie podpisującej się z kopią położonego pozwu uda się i na niej zeznanie swoje, gdzie, kiedy, komu przez niego memoriał czyli pozew położony został, podpisze, do akt sądowych poda lub jej plenipotentowi odda, a takowego woźnego zeznanie za dostateczne przyjęte zostanie.

11. Na terminie przez sąd do stawienia się oznaczonym strona pozwana gdy stanie, w odpowiednim swoim memoriale wyrazi dostatecznie swoją eksplikacją i obrony jakie mieć będzie przywiedzie dowody i wzajemne, jeżeli jakie stosowne do skarg strony powodowej mieć będzie, wyrazi pretensje.

12. Sąd nakaże podobnym sposobem, jaki pod punktem 10 jest opisany, komunikacją tej odpowiedzi stronie pryncypalnie powodowej i termin do odpisania repliki w dni 14 naznaczy.

13. Jeżeli z tych memoriałów sprawa zadawniona potrzebować okaże

się komunikacji dokumentów, to obydwom stronom nawzajem sobie dopełnić nakaże.

14. Po zyskanej rezolucji sądowej strona pozwana po zapisaniu w protokół, jak pod punktem 5 wyrażono, tegoż memoriału i wydaniu ekstraktów pod wpisem strony powodowej rekwirować będzie zapisania na terminie satysfakcji w odpisaniu i domieszczenia (jeżeli go mieć będzie) wzajemnego powództwa, co jej nie ma być odmówione. Satysfakcja zaś ta w tych słowach domieszczoną być może: „Na terminie U. -- N. odpowiedź na memoriał de data N. pod numerem N. w protokół zapisany złożył, na który strona powodowa na dzień N. replikę odpisać obowiązana".

15. Obydwa memoriały, tak od strony powodowej jako i od pozwanej do sądu podane i nawzajem sobie komunikowane, obejmować powinny zupełne i doskonałe całej sprawy opisanie, dowodów, na mocy których czego strona żąda lub usprawiedliwia się, pod zanotowanymi numerami lub literami przytoczenie (pod którymi też dowody czyli dokumenta w złożonym przy sprawie sumariuszu znajdować się powinny), tak, żeby pierwszy memoriał mógł być czytany w sądzie gdy sprawa z przywołanego porządkiem wpisu do sądzenia przypadnie za meritum czyli opisanie sprawy, drugi — za odpowiedź ze strony pozwanej. Przed których czytaniem powinny być każdemu z sędziów komplet składających. pisarzowi i stronie rozdane drukowane lub gdzie drukarni nie będzie pisane i podpisane przez stronę lub jej plenipotenta egzemplarze wraz z sumariuszami dokumentów w tejże sprawie pokładanych, porządkiem daty zapisanych, a osobnymi numerami lub literami, tak jak w memoriałach na dowód zanotowane będą, oznaczonych, spisanymi i równie podpisanymi; jeżeli dokument jaki potrzebować będzie eksplikacji, ta na piśmie w memoriale umieszczoną być powinna, słowne zaś najkrótsze przymówienia się zabronione zostaną pod karę zł. 100 na sprzeciwiających się, za każdym powtórzeniem podwoić się mającą.

16. Strona powodowa, mająca wcześnie sobie podany odpowiedni memoriał, w sprawach tylko prawnych powinna wcześnie wygotować replikę i tę stronie, z którą ma sprawę, lub jej plenipotentowi w miejscu, gdzie się sądy odprawują, na 3 dni przynajmniej przed przypadnieniem sprawy komunikować, aby strona pozwana miała czas do odpisania repliki, na którą że już odpisywać ani odpowiedać nie będzie wolno, komunikacji więc rerepliki żądać nie może.

17. W sprawach uczynkowych, na wywodzie świadectw najwięcej zależących, repliki nie będą potrzebne.

18. W replikach i rereplikach dokumentów żadnych, które by w sumariuszu przy pierwszym wprowadzeniu przez memoriał sprawy złożonym nie były domieszczone, pokładać ani odwoływać się nie będzie wolno, ale jakie tylko będą dokumenta te w sumariuszu rzeczonym domieszczone być powinny. Wszystkie zaś memoriały i repliki samą tylko rzecz krótko i jaśnie opisaną bez wyrazów uszczypliwych i obelżywych obejmować powinny, dostrzeżone zatem podobne wyrazy sąd wymazać nakaże i podpisującego memoriał za pierwszym razem napomni, a za drugim — siedzeniem wieży górnej przez tygodni dwa ukarze.

19. Gdyby strony lub ich plenipotenci, nie zachowując przepisanego w postępowaniu teraźniejszym porządku, nie mieli do przywołanej sprawy gotowości, jaka się w tym procederze przepisuje, natenczas ten, z którego przyczyny nie zachowany porządek w przygotowaniu się lub nie wczesnym stronie pisma swego komunikowaniu okaże się, zapłaci stronie zwłokę sprawiedliwości z tej okazji cierpiącej procent roczny po 3 od sta od wartości rzeczy, o którą będzie sprawa, i dalsze koszta jakie z tej zwłoki wynikną przy rozsądzeniu sprawy powróci, sąd zaś po wskazanym tym ukaraniu do niższego wpisu kosztem strony zwłokę przynoszącej natychmiast w swoim miejscu uczynić się mającego rozsądzenie sprawy zawiesi. Gdyby zaś z okazji plenipotenta czyli patrona drugi raz podobna zdarzyła się zwłoka, natenczas sąd kary wyżej przepisane we dwoje zapłacić nakaże i niedbałego plenipotenta czyli patrona, niezdatnym do zastępowania interesów pryncypała ogłosiwszy, na zawsze odsądzi.

20. Jeżeliby strona memoriałem pod punktem 10 opisanym obwieszczona na terminie do stawienia się i odpowiedzi przez sąd naznaczonym nie stanęła i odpowiedniego memoriału nie podała, pisarz czyli jego rejent pod wpisem przeciwko tejże stronie podanym nazajutrz po uchybionym terminie zapisze w przytomności sądu, że strona nie stanęła, i już później, choćby i podawała strona, memoriału odpowiedniego nie przyjmie, chybaby strona powodowa sama przytomna sądownie oświadczyła się, że tę odpowiedź za podaną na swoim terminie przyjmuje.

21. Gdyby zaś na ten czas, gdy sprawa z przywołanego porządkiem wpisu do sądzenia przypadać będzie, strona, nie odpisawszy odpowiedzi, stawiła się, a legalności swojej ekscepcji na piśmie podanej, dla której memoriału odpowiedniego nie podała, nie dowiodła, karze zapłacenia rocznego procentu po 4 od sta i powrócenia kosztów prawnych podlegać będzie, a rozsądzenie sprawy do niższego wpisu odesłane zostanie. Jeżeliby zaś sądownie dowiodła, że memoriał ani jej rąk i wiadomości, ani domowników tego miejsca, w którym położenie przez

woźnego zeznane było, nie doszedł, natenczas woźny odsądzeniem od urzędu i siedzeniem [*w*] wieży dolnej przez niedziel 12 za fałszywe zeznanie ukaranym zostanie. Gdyby zaś się okazało, że do zapisania tak fałszywej relacji strona lub jej plenipotent, pisarz lub rejent przyłożyli się, albo sami auktorami tego byli, natenczas sąd za słusznym dowodem stronę upadkiem w sprawie i siedzeniem [*w*] wieży dolnej przez niedziel 12, plenipotent[*a*] odsądzeniem i za niewartego żadnych urzędów uznaniem i wieżą dolną przez niedziel 12, pisarz[*a*] zaś i regent[*a*] odsądzeniem i za niezdatnych uznaniem niemniej wieży dolnej przez pół roku siedzeniem nieodzownie ukaże.

22. W sprawach zaś z gatunku swojego nie potrzebujących sądowej konwikcji, gdyby strona i nie odpisała na memoriał lub odpisawszy wtenczas, gdy sprawa z przywołanego porządkiem wpisu do sądzenia przypadać będzie w sądzie, ani osobiście ani przez plenipotenta nie stanęła, natenczas strona stawająca, bądź pryncypalnie powodowa, bądź pozwana, swoje wzajemne mająca powództwo, dekret zaocznie zyskiwać będzie mogła. W sprawach zaś konwikcji sądowej potrzebujących zadyktuje pod wpisem na niestawającej stronie konwikcją czyli kondemnacją w tej formie: „Na terminie dzisiejszym, ponieważ urodzony N. nie staje, sąd za sprzeciwienie się prawu winnym go zapłacenia stronie rocznego procentu po 4 od sta od wartości rzeczy, o którą jest sprawa, niemniej powrócenia kosztów prawnych z przyczyny niestawienia się do sądu pomnożonych uznaje i rozsądzenie sprawy do wpisu natychmiast uczynić się powinnego odsyła". Gdy zaś sprawa z gatunku swego dalszej jeszcze potrzebować będzie konwikcji, a strona za powtórzonym sobie memoriałem do gotowej już w pierwszych stopniu konwikcji wydanego położeniem nie stanie, natenczas kary te podwojone zostaną, to jest strona drugą zyskująca konwikcją ma procent po 8 od sta i powrócenie we dwoje wydatków prawnych zyskiwać będzie, a sprawa raz jeszcze do niższego wpisu odesłaną zostanie.

23. Wpisy te jednak nie wprzód przez pisarza czyli jego rejenta przyjmowane i powtarzane będą, aż po zyskanej konwikcji czyli kondemnacie i pod każdym wpisem wyrażone być powinny stopnie tejże konwikcji: „po pierwszej, drugiej i ostatniej konwikcji ur. N.N. przeciwko N.N." etc.

24. Konwikcje te w żadnym stopniu nie będą odejmować stronie dobrodziejstwa podawania wzajemnych od siebie memoriałów i odpowiedzi, byle te na terminie i w czasie wystarczającym do odpisania podane były, zawsze jednak sądownie podawane być powinny i w protokół pod numerami zaciągane i pisarzowi czyli jego rejentowi do zapisania pod wpisem przez stronę powtórzonym satysfakcji podane.

25. Gdyby zaś strona zyskująca konwikcją nie zyskiwała rzeczy o którą pozywa, gdyby nawet nienależycie czynić uznaną przez rezolucją sądową została, a strona konwinkowana w ekscepcjach swoich nie dowiodła legalnych niestawienia się swego przyczyn, natenczas strona zyskująca konwikcją procentu od wartości rzeczy w konwikcjach zadyktowanego zyskiwać nie będzie, koszta jednak prawne z przyczyny samego niestawienia się podjęte, od terminu tylko niestawienia się rachowane, powrócone przez rezolucją sądową mieć będzie.

26. Po otrzymanej dostatecznej w sprawie podług gatunku w niższych punktach opisanego konwikcji, strona zyskiwać będzie wyrok sądowy, którym prócz rzeczy, o którą sprawa będzie, prócz zwyczajnego od sum, gdy o zapłacenie tych iść będzie, procentu, sąd na jednymże terminie nakaże zapłacenie procentu przez stronę za sprzeciwienie się czyli niestanie zyskanego i powrócenie kosztów prawnych osobnym rejestrem podanych i zaprzysiężonych powrócić nakaże.

27. W wydatkach prawnych te tylko koszta przez sąd przyjęte a przez stronę zaprzysięgane będą, bez których ani podróż prawującego się ani bawienie się strony tejże w miejscu sądowym ani przepisane prawem opłaty obejść się nie będą mogły.

28. Konwikcje te równej będą wagi, jakiej dotąd były wszelkie kondemnaty i publikaty, tamować będą activitatem każdego urzędu dopokąd zakwitowaniem lub satysfakcją wyrokiem sądowym nakazaną zaspokojone nie zostaną. Przy sprawach podobnież jak i dawniejsze procesa zarzucane przez strony lub ich szczególnie umocowanych być mogą. I ten, komu zarzucane będą, jeżeli nie usprawiedliwi się sądownie kwitem, satysfakcją w sprawie, lub że się do niego nie ściąga, bez zapłacenia osobnych win w tabeli niżej ułożonej postanowionych miejsca stawania mieć nie będzie. Te jednak konwikcje w jednejże sprawie, w której zyskane będą, zarzucanymi być nie mogą.

29. Ekscepcje czyli akcesoria, jakie tylko strona do wnoszenia w sądzie mieć będzie, te razem na piśmie wnosić powinna, które sąd po odebranym od drugiej strony równie na piśmie usprawiedliwieniu razem rezolwować będzie. Po których rezolucji gdyby strona i odstąpiła, sąd, nie uważając na odstąpienie, do decyzji sprawy przystąpi.

30. Strona na podany sobie od drugiej strony memoriał, gdy mieć będzie jakie ekscepcje prawem teraźniejszym pozwolone, podaje najpierwej sądowi na piśmie na tym terminie, jaki przez sąd naznaczony zostanie, nie mogąc się jednak upewnić, czyli te za prawne przez sąd uznane będą czyli nie, powinna zaraz przy ekscepcjach przyłączyć zupełną odpowiedź i w samej sprawie i tę stronie wraz z ekscepcjami

do odpisania w czasie i sposobie, jaki jest pod numerem 11, 12, 13, 14 i 15 opisany, komunikować .

31. Gdy do jednej sprawy kilka stron wchodzić będzie, a wszystkie o jedną rzecz zapozwane zostaną, lubo w jednym memoriale domieszczeni wszyscy zostaną, każda jednak, jeżeli osobno mieszkać będzie, osobnym tegoż memoriału egzemplarzem przez woźnego obwieszczoną być powinna. Jeżeli zaś też strony oddzielne swoje mieć będą obrony lub kategorie, te w osobnych od siebie odpowiednich memoriałach sposobem w powyższych punktach opisanym swoje podawać eksplikacje lub żądanie będą mogły.

32. Sąd z przeczytanych przez strony czyli ich plenipotentów, prokuratorów, agentów etc. memoriałów i replik, w samych tylko sprawach prawnych pozwolonych, każdą sprawę po nakazanym ustępie roztrząsać i rozsądzać będzie, zawsze w przepisanym komplecie najmniej z 3-ch osób sądowych składać się powinnym, zgodnie lub większością wotów, i żaden z sędziów ani ich zastępców ani pisarz dopóty z izby sądowej wyjść nie może, dopóki decyzja sprawy czyli sentencja skończoną, w sentencjonarzu zapisaną i podpisaną nie zostanie. Sędzia w zdaniu swoim z większością zdań różniący się, rospis swój w sentencjonarzu usprawiedliwi, a nie zapisujący rospisu, choćby inaczej myślał, za godzącego się z większością rozumiany będzie.

33. Dla zabieżenia szkodliwej zwłoce przez trafiające się w sądzeniu częste równości zdań przypadki i tym znowu nadużyciom jakie z pozwolonego rozwiązywania równości wotów drugą prezydującego kreską zdarzać się zwykły, wszystkie sprawy zgodnie albo prawdziwą i istotną większością rezolwowane mieć chcemy. Dlatego komplet do decyzji sprawy zawsze w nierównej liczbie być powinien, znajdujący się więc dla przypadku słabości którego z sędziów komplet z trzech składających czwarty sędzia, jeżeli zechce zasiadać, wciąż nieprzerwanie zasiadać powinien i wtenczas, gdy przyjdzie do wotów, losy sędziowie czyli kałkuły brać powinni, a wyciągniony przez sędziego nie decydujący kałkuł bez decyzji go w tej sprawie zostawi. Gdyby zaś ów sędzia, dla przypadku tylko nie zrywania się kompletu w miejscu sądów znajdować się powinny, ciągle nie zasiadał, na żadnej już sprawie komplet przepisany mającej zasiadać nie będzie, tylko wtenczas gdy dla dopełnienia zwyczajnego z trzech składającego się wezwanym zostanie.

34. Pisarz sądowy, którego jeżeli prawo dożywotnim mieć zechce, votum tylko consultivum mieć będzie. Dekret zgodnie z sentencją sądową napisany, przed sądem wprzód przeczytany, stronom najdalej w dniu czwartym po sentencji ogłosi, w protokół dekretowy porządnie czysto bez skrobania i żadnych na bokach lub nad wierszami paragra-

fów zapisze lub rejentowi dekretowemu zapisać każe, sam go podpisze i sądowi do podpisania poda i dopiero z zapisanego tym sposobem do protokółu dekretu ekstraktem stronie wydać pozwoli, ekstrakt zaś ten przez przysięgłych lektantów czytany i z protokółem pilnie konfrontowany czysto bez skrobania i zapisywania opuszczonych lub omylonych słów wydany, przez jednego z czytających go lektantów i rejenta dekretowego, który go także podług obowiązku przysięgi (do której te słowa: „ekstraktu żadnego którego bym wprzód nie przeczytał i z protokółem nie skonfrontował nie podpiszę") podpisany być powinien, inaczej pieczęć sądowa dana być nie może.

35. Illacje wszelkie do przeczytanego dekretu zabraniają się pod karą na wnoszących 4-ch tygodni wieży górnej.

36. W sprawach prostego długu na skrypt lub weksel istotnie zaciągnionego, w sprawach gwałtownego lub podstępnego z dóbr czyli jakiejkolwiek onych części wyciśnienia, w sprawach grabieży czyli gwałtownego cudzej własności zaboru, gdy strona zapozwana na pierwszym terminie przypadającej z wpisu sprawy nie stanie, a sąd o doszłym do wiadomości strony, w którym położony został, memoriale dostatecznie mieć będzie czyli z danego woźnemu zaświadczenia czyli z zapisanego tegoż woźnego zeznania przekonanie, natenczas strona powodowa na tymże terminie bez żadnej konwikcji rozsądzenie ostateczne zyskiwać będzie powinna.

37. Gdyby jednak strona niestawająca po zapadłym dekrecie relewować się od niego chciała, wolność ta odmówiona jej nie będzie, owszem do tego samego sądu memoriał zwyczajnym sposobem podać i uciążliwości zaocznego dekretu dowodzić będzie mogła, nie tamując jednak egzekucji już zapądłego dekretu.

38. Jeżeli sąd na drugim terminie z stawienia się i eksplikacji stron obydwóch dekret pierwszy zaoczny uchyli, odmieni lub poprawi, strona relewująca się kary za niesłuszne siebie pociąganie prawem oznaczone zyskiwać będzie, koszta jednak prawne od terminu niestawienia się przez stronę początkowie powodą z okazji tegoż niestawienia się wyłożone nadgrodzić będzie powinna.

39. W sprawach jawnego pokrzywdzenia, simplicis iniuriae, wywodu świadectw potrzebujących, na pierwszym terminie, choćby strona która nie stawała, dekret nakazujący inkwizycją lub indagacją następować powinien.

40. Sprawy także o poczynione wiolencje, gwałty, pokaleczenie lub pobicie ludzi, najazd cudzego gruntu, przywłaszczenie i zakwestionowanie onego na pierwszym terminie bez poprzedzającej konwikcji in-

kwizycją na grunt nakazaną mieć będą z odesłaniem po decyzją do zupełnego sądu, w którym gdy z obustronnych inkwizycyj lub zaocznych (jeżeli która strona stawić świadków nie zechce) rzecz o którą sprawa będzie jaśnie dowiedziona zostanie, sąd ostatecznie bez dopuszczenia apelacji decydować będzie.

41. W sprawach egzempcyjnych, czyli przez posiadającego dobra o powrócenie sumy na też dobra wniesionej, czyli przez dziedzica ofiarującego wypłacenie, o podniesienie tejże i ustąpienie z dóbr do sądu przychodzących, niemniej o pretensje z gruntu wynikające po jednej kondemnacie sposobem pod punktem 22 przepisanym otrzymanej, dekret następować na drugim terminie powinien bez dopuszczenia apelacji. W pretensjach zaś, które by komisji albo zjazdu sądowego na grunt potrzebowały, wyznaczony przez sąd lub wyznaczeni oficjaliści czyli zastępcy inkwizycje wyprowadzić, pretensje rozpoznać i polikwidować i te do decyzji zupełnego sądu odesłać powinni będą. Ekscepcje jednak wszelkie ciż komisarze sądowi bez dopuszczenia apelacji rezolwować będą.

42. W innych zaś wszelkiego gatunku sprawach dwie kondemnaty w jednej otrzymane sprawie zupełną stanowić będą konwikcją, po których otrzymanych dekret na trzecim terminie, nie zważając na niestawienie się którejkolwiek strony, zapadać będzie, we wszelkich zaś sprawach w powyższych artykułach nie wyszczególnionych apelacja od ostatecznego wyroku do trybunału dopuszczoną być powinna.

43. Od dekretu zaocznie w pierwszej instancji zapadłego strona uciążoną się być czująca w tymże sądzie relewować się może. Dekret zaś na stawienie się stron obydwóch w tymże sądzie zapadły, jeżeli apelowany będzie, w trybunale rozpoznanym być powinien.

44. W sprawach zadawnionych od lat 10-ciu komunikacja dokumentów poprzedzać powinna wszystkie sądowe rezolucje. W takowych więc sprawach pozwany na pierwszym terminie w odpowiednim swoim memoriale żądać będzie komunikacji dokumentów i te od siebie złożyć nawzajem oświadczy. Na drugim terminie przez sąd oznaczonym, który nad sześć tygodni nie powinien być dłuższy, strony dokumenta, sumariuszami podpisanymi de actu, data et essentia wyszczególnione, a oryginały w przepisanych kopiach gotowych nawzajem sobie do przejrzenia powierzą, sąd sumariusze z dokumentami wyznaczonym zastępcom skonfrontować i podpisać zleci i pisarzowi pod wpisem satysfakcją zapisać rozkaże, a zaprzysiężenie na rzetelne złożenie i niezatajenie dokumentów tudzież ostateczne rozsądzenie do trzeciego terminu do czterech na przykład tygodni odłoży. Dylacja ta jednak w sprawach tylko prawnych zachowaną być powinna, w sprawach zaś

uczynkowych pozwoloną być nie ma. Gdyby zaś strona nakazanej komunikacji dokumentów przed sądem, w którym sprawa sądzoną ma być, dla słusznych przyczyn dopełnić nie mogła, wolno jej zostanie przed najbliższym sądem za okazaniem dekretu komunikacją nakazującego też dopełnić i zaprzysiąc, sąd zaś, przed którym satysfakcją dekretowi czynić będzie, dokumenta z sumariuszami skonfrontować, podpisać, zapieczętować i stronie powrócić wraz z ekstraktem wykonanej przysięgi będzie powinien.

45. W sprawach tego gatunku na każdym terminie strony wpis nowy czynić powinny, to jest po zapadłej rezolucji nakazującej komunikacją i po dopełnionej satysfakcji żeby w żadnym przypadku sąd nie miał prawa wracać się do odwołanego raz wpisu.

46. Z dóbr w różnych województwach lub powiatach leżących jeżeli kto satysfakcji poszukiwać zechce, ma do tego sądu zapozwać, do którego wydziału pryncypalne dobra lub znaczniejsza onych część należeć będzie. Toż się ma rozumieć i o dobrach w różnych prowincjach znajdujących się. Gdyby zaś strony o jedną rzecz, a z dóbr nie do jednego sądu należących, nawzajem się zapozywając, jedna do jednego a druga do drugiego sądu swoje wyniosła memoriały, natenczas w tym sądzie rozprawiać się będą, do którego pierwej memoriał podany zostanie.

47. Gdy dla spraw różnego rodzaju nierówne przepisane są stopnie konwikcji, dla zabieżenia zatem wyniknąć mogącym z tej klasyfikacji spraw wszelkim podstępom, nim przynajmniej zagęszczone sprawy prędzej potrzebujące rezolucji rozsądzone zostaną, rejestra sądowe dla zapisania w nich spraw każdemu rejestrowi przyzwoitych następujące wyznaczają się:

1). Rejestr prosty, w którym sprawy żadnej nie potrzebujące konwikcji, jako to: prostego długu, ekspulsyjne etc., w artykułach 36, 39 i 40 wyrażone mieścić się będą.

2). Rejestr egzempcyjny, do którego sprawy, jedną kondemnatę za dostateczną mające, konwikcją wpisywane będą.

3). Rejestr powszechny czyli ogólny, w którym wszelkiego gatunku sprawy tak iuris jako i facti mieścić się będą mogły.

4). Rejestr kryminalny, do którego sprawy pure kryminalne do kar i procesu kryminalnego należące wpisywane będą.

5). Rejestr directi mandati dla samych tylko spraw o zgwałcenie powagi sądu i bezpieczeństwa sądowego tudzież osób sądowych, ich familii, w miejscu gdzie są sądy pokrzywdzonej, tudzież sprawy o zapłacenie grzywien dekretem tegoż sądu przysądzonych.

48. Kto by więc sprawę do nieprzyzwoitego rejestru wpisać i z niego dekret lub kondemnatę zyskiwać poważył się, zapłaci na rzecz strony za wywołanie i podstęp złotych 500, a dekret bądź kondemnata za żadne deklarowane będą.

49. Ordynacja rejestrów do sądzenia tym sposobem we wszystkich sądach ziemiańskich ułożona być powinna: w poniedziałki i wtorki rejestr prosty, a gdy w nim wpisów brakować będzie, rejestr ogólny brany będzie, w śrzodę rejestr egzempcyjny, we czwartek rejestr ogólny, w piątek rejestr kryminalny, w sobotę rejestr directi mandati. W przypadku zaś gdyby w którym rejestrze nie było wpisów do sądzenia, po ostatnim odsądzonym wpisie rejestr spraw ogólnych każdego dnia branym będzie.

50. Zabiegając zdarzanym nieprzyzwoitościom, przez które przewrotność ludzi względami i interesem uwodzących się i najprzezorniejsze prawa przepisy oszukiwać stara się, gdy czasem wyznaczonego dla spraw najprędzej wyciągających rezolucji rejestru przez całą sądów kadencją do sądzenia nie biorą i sprawy dla pozornego tylko nieprzestąpienia prawa z jednego dnia na drugi umyślnie przeciągają, żeby wyznaczonego w tym dniu nie biorąc rejestru, interesowanej dogodzili intrydze, przeto odtąd choćby i nie mogła być skończona sprawa, nazajutrz taki rejestr do sądzenia brany być powinien, jaki z przepisu teraźniejszego przypadnie, niedokończona zaś sprawa w swoim dniu kończoną będzie.

51. W sprawach probacji czyli dowodów potrzebujących, trzy stopnie tychże dowodów dawne prawa przepisały: 1-szy przez dokumenta literalne autentyczne lub oryginalne, 2-gi przez świadków czyli inkwizycje, 3-ci przez przysięgę; w sprawie więc czyli rzeczy, w której dokumenta dostateczną stanowić będą probacją, strona inkwizycji żądać ani sąd onej nakazywać nie będzie miał mocy, podobnież i w rzeczy, świadkami czyli inkwizycjami dowiedzionej, przysięgi dopuszczane być nie mają, ale w każdej sprawie stopnie probacji wyżej namienione zachowane być powinny i inkwizycja tam tylko miejsce mieć będzie, gdzie dokumenta nie probują, a przysięga natenczas tylko dopuszczona będzie, gdzie inkwizycja dostatecznie nie przekonywa. Dlaczego w żadnym przypadku ani inkwizycja przeciwko literalnemu dokumentowi, ani przysięga przeciwko okolicznościom inkwizycjami zupełnie odkrytym dopuszczona być nie ma. Tranzakcje wszelkie autentyczne, dekreta, komplanacje, do ksiąg publicznych w czasie przepisanym wniesione, zupełny w każdej sprawie stanowić powinny dowód rzeczy. Pisma zaś ręczne jednostronne, jakimi są: rejestra, adnotacje, listy, inwentarze, działy między osobami, jedną stronę znaczącymi, gdy będą co do lat, dni

i miejsca z innymi dowodami zgodne, rzecz dostatecznie wyłuszczające, a innym obostronnym tranzakcjom nie sprzeciwiające się, w pół zupełny tylko dowód przeciwko stronie przeciwnej stanowić mogą, przeciwko zaś piszącemu i jego następcom zupełnym będą dowodem.

O inkwizycjach i świadkach.

1. W sprawach dowodów przez inkwizycją potrzebujących sąd w równej liczbie świadków stronom stawić nakaże. Każdy człowiek zdrowy rozum i pojęcie rzeczy mający może dawać świadectwo, byleby własnej przyczyny żadnej do zmyślenia nie miał, to jest w zmyśleniu lub zatajeniu prawdy nie miał interesu zysku lub straty własnej. Osobliwie gdzie idzie o świadków oczywistych, tam kobiety nawet zbrodni przytomne, gwałtom lub jakiejkolwiek rzeczy, do świadectwa przypuszczane być mogą. Świadek jednak nie mający lat 18 skończonych do świadectwa przypuszczanym być nie powinien.

2. W sprawach zaś granicznych i gdzie idzie o odzyskanie własności dawnością przywłaszczonej, świadectwa ludzi najstarszych przeważać powinny.

3. Świadkiem jednak być nie może osoba wiary podejrzanej, o występek lub zbrodnią notowana lub w społeczność wchodząca.

4. Słudzy przeciwko panom i za panami w sprawach tylko kryminalnych, gdy innych świadków oczywistych nie będzie, świadczyć mogą.

5. Bliscy krewni wtenczas tylko świadczyć mogą, gdy innych oczywistych nie będzie świadków.

6. Nikt jednak do świadectwa dopuszczonym nie będzie, komu by wprzód szczególna jaka i osobista do tego, przeciwko komu świadczyć ma, zawziętość dowiedziona była.

7. Ekscypujący więc świadka najpierwej dowodzić mu będzie zarzutu, dla którego go od świadectwa wyłącza. Zarzuty zaś te tylko wyłączać mogą świadka: 1) gdy jest złej wiary, jeżeli już raz fałszywie świadczył, 2) gdy o występek kradzieży, fabrykacji, najazdu, podpalenia i tym podobnych przekonany lub notowany, 3) gdy wyraźnie w społeczność sprawy lub uczynku wchodzi, wymieniając uczynek w sprawie, który mu zarzuca, 4) gdy ma zawziętość do strony, przeciwko której ma świadczyć, — jaka by zaś ta miała być zawziętość i o co, wyrazić należy, 5) że jest bliskim krewnym lub sługą strony, od której na świadectwo stawionym będzie, ta ostatnia ekscepcja w przypadku potrzeby oczywistego świadectwa wyłączać od niego nie będzie krewnego i sługę.

8. Przed inkwizycją strony pytania i odpowiedzi stosownie do sprawy memoriałami objętej w punktach krótkich i jasnych spiszą, świad-

ków w liczbie przez sąd nakazanej po imieniu [*i*] przezwisku i skąd są wyrażą, podpiszą i wprzód sobie nawzajem, a potem sądowi bez żadnych wniesień podadzą. Sąd sam pytania i odpowiedzi z memoriałami i istotą sprawy skonfrontuje, punkta, które by z sprawą związku nie miały lub w memoriałach wyrażone nie były, odrzuci lub poprawi i najpierwej strony spór między sobą wiodące po jednej na osobistą indagacją wezwie i z ich relacji speciem facti czyli treść rzeczy, wywodu świadectw potrzebującej, wyciągnie. Po której skończonej świadków po jednemu wzywać będzie i nim do pytań i odpowiedzi przez strony podanych przystąpi, wprzód dla docieczenia czyli świadek ma pewną rzeczy, w której świadczyć ma, wiadomość i czyli świadczyć i przysięgać może, pytany przez sąd będzie: 1) czyli ma pewną wiadomość rzeczy, w której świadczyć ma, 2) czyli może beśpiecznie zaprzysiąc na to, co zeznawać będzie w sprawie między N. N., 3) czyli zna te strony i jak dawno, 4) czyli nie był od kogo namawiany jak ma świadczyć, 5) czyli nie ma jakiej do strony zawziętości, 6) czyli nie obiecywał mu kto jakiej nadgrody lub jeżeli nie odgrażał kto, jeżeliby nie tak świadczył, jak go nauczono, 7) czyli wie dobrze o co rzecz jest między stronami, 8) czyli był przytomnym wtenczas, gdy się ta rzecz stała, w którym miejscu i czasie, przy kim.

9. Świadek tym sposobem wyegzaminowany, jeżeli wiadomym rzeczy i mogącym świadczyć być się okaże, za powtórnym do sądu wezwaniem wykona przysięgę na tę rotę: „Ja etc. przysięgam Panu Bogu etc., jako stawiony na te świadectwo nie jestem od nikogo namawiany, ani jak mam świadczyć w sprawie nauczany, jako nie jestem przekupiony, obietnicą i żadną nadzieją nie ujęty, ani od nikogo zagrożony, ale com tylko w tej sprawie widział lub słyszał, to wszystko rzetelnie i sumiennie, nic nie przydając ani umniejszając lub odmieniając, sądowi opowiem, tak mi Boże dopomóż".

10. Po wykonanej przysiędze punkta pytań ani odpowiedzi czytane świadkowi nie będą, osobliwie świadkowi mało oświecenia mającemu (bo doświadczenie słuchających nauczyło, że gdy punkt z interrogatoriów świadkowi przeczytanym zostanie, świadek powtarzanym przed inkwizycją czytaniem nauczony, słowo w słowo tak jak napisano odpowiada, albo jednym słowem, że wszystko, co napisano, jest prawdą, kończy), ale sąd z każdego punktu uformuje stosowne do niego pytanie i słownie świadka zapytywać, a odpowiedź co do słowa zapisywać będzie.

11. Świadkowie ze strony powodowej na interrogatoria, a ze strony pozwanej na responsoria egzaminowani będą, gdy zaś obydwie strony wzajemnie mieć będą powództwa, natenczas świadkowie pierwszej

strony na interrogatoria a na responsoria drugiej, a świadkowie drugiej strony na interrogatoria tejże a responsoria pierwszej pytani będą. W sprawach zaś, w których wywód świadectwa zaocznie zachodzić będzie, na jedne tylko interrogatoria strony zaocznie inkwizycje wyprowadzającej świadkowie egzaminowani będą, świadków jednak strona podpisać i do sądu stawić powinna, których rejestr sąd podpisać, a strona podpisany do oblaty podać będzie powinna.

12. W ciągu słuchanych świadków, jeżeli sąd widzieć będzie potrzebę wezzwania jakiego świadka, do którego wiadomości egzaminowany świadek odwoływać się będzie, a ten w liczbie stawionych nie znajduje się, stawienie onego przez rezolucją swoją nakaże i z stawionego świadka na ten tylko punkt, jaki mu wiadomy będzie, zeznanie odbierze.

13. Świadek pozwany stawić się i pozwani o stawienie świadków onych stawić mają pod karą nadgrodzenia szkód stronie stąd wynikłych, strona jednak stawienia świadków żądająca kosztem swoim onych sprowadzić i utrzymywać powinna, w czym gdyby była uporna, sąd rezolucją swoją na słowną skargę stron do nadgrodzenia przymusi. Gdyby strona potrzebowała świadków lub świadka za powiatem lub prowincją mieszkających, taki świadek za dekretem inkwizycją nakazującym, sposobem jakby w tymże sądzie stawiony był przez sąd, pod którym znajdować się będzie, egzaminowanym i pytanym zostanie, a złożone przez niego pod przysięgą świadectwo w zapieczętowanej rotule stronie wydane za prawne przyjęte będzie.

14. Świadek w zeznaniach swoich nie zgadzający się albo zeznaniem przeciwnym dwóch przynajmniej innych świadków zgodnym o nierzetelne w którymkolwiek punkcie zeznanie przeświadczony, w konfrontacji świadectw rachowanym nie będzie.

15. Ekscypujący z przyczyn pod artykułem 8-ym wyrażonych świadka, gdyby mu zarzutu, dla którego chciał go mieć wyłączonym, nie dowiódł, świadkowi złotych 50 zapłaci i świadek przypuszczonym do inkwizycji zostanie, jeżeli zaś zarzutu dowiedzie, sąd stawienie innego nakaże, który gdyby natychmiast stawionym być nie mógł, a strona dylacji do stawienia innego świadka żądała (którego po imieniu [*i*] przezwisku wymienić powinna), natenczas sąd dylacji pozwoli, termin stawienia się oznaczy, a przy osądzeniu sprawy koszta prawne, jakie z tej zwłoki strona poniesie, powrócić nakaże.

16. Świadka żadnego jako nikt namawiać, przymuszać, ani odgrażać nie powinien, tak po zeznanym przez tegoż świadectwie kto by się jakiekolwiek czynić odważył przegróżki zemsty lub ukarania, takowy za słusznym dowodem, choćby przez instygatora sądowego zapozwany, złotych 500 za same odgrażania się stronie lub instygatorowi zapłacić

będzie powinien, a gdyby przegrażania się swoje uskutecznił i zemstę okazał, jako krzywoprzysięsca karanym będzie.

17. Dwóch najmniej świadków oczywistych w zeznaniach swoich zgodnych zupełny dowód stanowić będą. Świadkowie zaś z słyszenia wtenczas tylko rzecz probować będą, jeżeli wszyscy w relacjach swoich nie od jednej osoby słyszanych zgodzą się. W czym zaś świadkowie z słyszenia tylko rzecz opowiadający zgadzać się w relacjach swoich nie będą i jeżeli choć jeden świadek oczywisty na którą stronę przeważać nie będzie, natenczas stronę świadectw większość z słyszenia za sobą mającą sąd do przysięgi dopuści. W przypadku zaś takiej równości świadectw, z której najmniejszej przewagi dowodów ustanowić nie będzie można, sąd powtórną inkwizycją z innych świadków nakaże i te naocznie przy stronach wolność eksplikowania się każdemu świadkowi mających ekspediować będzie, strony jednak zeznania świadka przerywać ani go strofować nie będą mogły, a po tych dopiero inkwizycjach sąd z wszelkich okoliczności przekonania swego szukać będzie.

18. Inkwizycja, tym sposobem wyprowadzona, zaprzysiężona być powinna na nieujęcie świadków przez strony, które pryncypalnie interesować będzie (delatorowie, których strony w pozwach swoich domieszczać nieprzyzwoicie dotąd zwykły, do zaprzysięgania dopuszczeni odtąd nie będą); jeżeliby zaś strona, która nie od samej strony, ale od plenipotenta lub kogo innego interesującego się do świadków i sprawy na nieujęcie świadków żądała, od tej uwalniać się nikt, choćby i w komparycją nie wchodził, nie powinien.

WYKAZ DOKUMENTÓW

I. Projekt wyznaczenia deputacji do ułożenia kodeksu prawa cywilnego, opracowany w Deputacji Konstytucyjnej w roku 1790 1

II. Sebastian Dłuski: Projekt wyznaczenia deputacji do ułożenia zbioru prawa sądowego 2

III. Protokół sesji sejmowej z dnia 3.I.1791 r. . . . 4

IV. Protokół sesji sejmowej z dnia 11.I.1791 r. . . . 5

V. Postanowienie ustawy z dnia 3.V.1791 r. w sprawie ułożenia kodeksu 6

VI. Protokół sesji sejmowej z dnia 28.VI.1791 r. . . 7

VII. Mowa Hugona Kołłątaja na sesji sejmowej dnia 28.VI.1791 r. 9

VIII. Uchwała sejmowa z dnia 28.VI.1791 r. w sprawie wyznaczenia deputacji kodeksowej koronnej . . 19

IX. Uchwała sesji prowincyj koronnych z dnia 29.VI. 1791 r. w sprawie deputacji kodeksowej . . . 21

X. List Władysława Mieczyńskiego do Stanisława Małachowskiego z dnia 6.VII.1791 r. 23

XI. List Władysława Mieczyńskiego do Deputacji z dnia 31.VIII.1791 r. 24

XII. List Deputacji do Władysława Mieczyńskiego z dnia 1.IX.1791 r. 25

XIII. Uchwała Komisji Edukacji Narodowej z dnia 24. IX. 1791 r. w sprawie udzielenia urlopu Józefowi Januszewiczowi i Hieronimowi Strojnowskiemu . 26

XIV. List „Województw wielkopolskich obywatela" do Hugona Kołłątaja z dnia 23.XI.1791 r. 27

XV. List Grzegorza Suchowolskiego do Deputacji z dnia 8.III.1792 r. 31

XVI. List Idziego Staniszewskiego do Deputacji z dnia 20.IV.1792 r. 32

XVII. Protokóły sesji Deputacji 33

XVIII. Autor bezimienny: Myśli ogólne o kodeksie . . 45
XIX. Józef Wybicki: Zasady do prospektu kodeksu . . 48
XX. Józef Morawski: Myśli do prospektu kodeksu . . 55
XXI. Hieronim Strojnowski: Projekt podziału kodeksu . 63
XXII. Grzegorz Piramowicz i Franciszek-Ksawery Dmochowski: Myśli do odezwy Deputacji 66
XXIII. Grzegorz Piramowicz i Franciszek-Ksawery Dmochowski: Myśli do prospektu kodeksu 75
XXIV. Hieronim Strojnowski: Projekt podziału księgi I-ej 90
XXV. Bonifacy Garycki: Myśli do prawodawstwa cywilnego 91
XXVI. Gabriel Taszycki: O własności fortun kobiecych . 96
XXVII. Autor bezimienny: Uwagi o prawach majątkowych 112
XXVIII. Józef Januszewicz: Myśli do prospektu rozdziału I-go księgi I-ej o własności osobistej 114
XXIX. Walerian Bogdanowicz: Myśli do prospektu rozdziału o własności i należytości osób duchownych 118
XXX. Walerian Bogdanowicz: Myśli do prospektu rozdziału II-go księgi I-ej o małżeństwie 132
XXXI. Andrzej Reptowski: Myśli do prospektu rozdziału III-go księgi I-ej o rodzicach i dzieciach . . . 138
XXXII. Andrzej Reptowski: Myśli do prospektu rozdziału IV-go księgi I-ej o opiekach wszelkiego rodzaju . 140
XXXIII. Wyszomirski: Myśli o opiece nad małoletnimi . 147
XXXIV. Józef Wybicki: Myśli do prospektu rozdziałów V-go i VI-go księgi I-ej o właścicielach gruntów ziemiańskich oraz o zapisach 155
XXXV. Józef Januszewicz: Myśli do prospektu rozdziału V-go księgi I-ej o właścicielach dóbr gruntów ziemiańskich 160
XXXVI. Franciszek Barss: Myśli do prospektu rozdziału VI-go księgi I-ej o właścicielach placów i gruntów ziemiańskich 163
XXXVII. Józef Januszewicz: Myśli do prospektu rozdziału VII-go księgi I-ej o kontraktach i zapisach . . . 165
XXXVIII. Hieronim Strojnowski: Myśli do prospektu rozdziału VIII-go księgi I-ej o sukcesji 175
XXXIX. Andrzej Reptowski: Myśli do prospektu rozdziału IX-go księgi I-ej o preskrypcji czyli dawności . . 181
XL. Józef Szymanowski: Myśli o podziale księgi II-ej . 185

XLI. Józef Szymanowski: Myśli do prospektu prawa kryminalnego 189
XLII. Wojciech Wolski: Myśli do prawa i procesu karnego 199
XLIII. Józef Szymanowski: Myśli do prospektu procesu kryminalnego 204
XLIV. Autor bezimienny: Projekt ordynacji sądów ziemiańskich i trybunalskich 211
XLV. Józef Kossakowski: Projekt prawa o sądzie ziemiańskim 228
XLVI. Stanisław Baczyński, Tomasz Czech, Cyprian Sowiński: Prospekt prawa o sądzie ziemiańskim . . . 235
XLVII. Stanisław Baczyński, Tomasz Czech, Cyprian Sowiński: Projekt prawa o sądzie ziemiańskim . . . 244
XLVIII. Józef Januszewicz: Projekt prawa o sądzie ziemiańskim 262
XLIX. Stanisław Baczyński, Tomasz Czech, Cyprian Sowiński: Myśli o sądzie apelacyjnym ziemiańskim . . 273
L. Feliks Trojanowski: Prospekt organizacji sądu trybunalskiego 278
LI. Józef Januszewicz: Projekt prawa o organizacji sądu trybunalskiego 286
LII. Józef Szymanowski: Uwagi do projektu Józefa Kossakowskiego o organizacji trybunałów . . . 295
LIII. Walerian Bogdanowicz: Prospekt do prawa o sądownictwie dotyczącym spraw i osób duchownych rzymsko-katolickich 296
LIV. Józef Morawski: Prospekt prawa o procesie . . 310

SKOROWIDZ
OSÓB, RZECZY I MIEJSCOWOŚCI

A

Activitas — 194-195, 220, 224, 226, 283, 293.
Adopcja — zob.: Przysposobienie.
Adulterium — zob.: Cudzołóstwo.
Adwokat — 36.
Agent — 317.
Akta — zob.: Księga.
Amnestia — 17.
Anarchia — 84-85.
Annaty — 127.
Apelacja — 59, 158, 210, 221, 223, 233-234, 251, 254-255, 267-268, 277, 295, 299-305, 308, 319.
Apostazja — zob.: Odszczepieństwo.
Arbiter — 223.
Archidiakon — zob.: Duchowieństwo.
Arcybiskup — 68, 126-127, 301-302, 310.
Arenda — zob.: Dzierżawa.
Archiwum — 27-29, 58, 135, 236, 241, 246, 256-257, 259, 262-263, 270, 287.
Areszt — 59, 226, 228, 232, 236, 245, 250, 263, 287.
Arytmetyka — 119.
Asesor — 39, 237, 247, 264-265, 267, 276, 297-298.
Asesoria — zob.: Sąd.
Assasinium — zob. Zabójstwo.
Aukcja — 50.
Azyl — 186, 196, 204, 303.

B

Babel Florian — 199.
Babka — 141, 144.
Baczyński Stanisław — 35-38, 40, 235, 244, 273.
Bank krajowy — 154.
Bankructwo, bankrut — 165.
Barć — 162.
Barss Franciszek — 35-38, 42, 44, 163, 235, 244, 273.
Beccaria Jan — 17.
Beneficium — 124-125, 129, 131, 133, 147-148, 305, 308-309.
Bernowicz Michał — 21.
Bezdzietny — 57.
Bezkrólewie — 182, 184.
Bezpieczeństwo — 12, 48-49, 61, 64-65, 75-77, 79, 82, 118-119, 189, 236, 246, 263,
— archiwów, domów sądowych, osób sądowych, sądowe, sądu — 58-59, 61, 213, 217, 232, 234, 241, 246, 253, 257, 263, 278, 287-288.
— osobiste — 82,
— publiczne, społeczne, społeczności — 16, 117-118, 259, 267.
Bierzyński Józef — 22, 35-38.
Bigamia — 203.
Biskup — 21-22, 38, 41, 119-123, 126-127, 129-131, 133, 135-136, 210, 298-303, 305-306, 310.
Bluźnierstwo — 60, 193, 304-305.
Błąd — 135, 137, 178.
Bochnia — 199-201.
Bogdanowicz Walerian — 34, 36, 43, 118, 132, 296.
Botanika — 118.

Brat — zob.: Rodzeństwo.
Bratobójca — zob.: Zabójstwo.
Breve — 126, 309.
Bulla — 126, 309.
Bunt — 193.
Burmistrz — 151.
Butrymowicz Mateusz — 6.

C

Causa — zob.: Sprawa.
Cathedraticum — 129.
Cesja — 171, 224, 251.
Chemia — 118.
Chojecki Jan — 7.
Chorąży — 21-22, 34.
Choroba — 91, 126, 208, 218, 224, 240-242, 244, 251, 255-256, 258, 269-270, 276, 283-285.
Chreptowicz Joachim — 8, 21.
Chrząszczewski — 38.
Chrzest — 138, 304.
Cicero — 27, 47, 111.
Cmentarz — 127-128, 304.
Codex — zob.: Kodeks.
Collegium episcoporum — zob.: Biskup.
Complicitas — zob.: Wspólnictwo.
Corpus delicti — 202, 206, 209.
Cortesanus — 129.
Córka — zob.: Dzieci.
Crimen — zob.: Zbrodnia.
Crimen laesae maiestatis — zob.: Obraza.
Cudzołóstwo — 106, 109, 134, 136-137, 203.
Cudzoziemiec — 56, 80, 116, 196.
Culpa — zob:. Wina.
Curator — zob.: Kurator.
Czacki Tadeusz — 211.
Czartoryski Adam — 15.
Czartoryski Józef — 2.
Czech Tomasz — 37-38, 40, 235, 244, 273.
Czeladź — 56, 90, 125, 161, 165, 233.
Cześć — 191, 193-194.
Czetwertyński Antoni — 8.
Czynsz — 131, 155, 164, 168.

D

Dar, Darowizna — 57, 156, 172-173, 175-176, 181-182, 184, 251, 303.
Dawność — 44, 58, 65, 91, 160, 163, 169, 181-184, 322.
Dekret — 50, 53, 58-60, 142, 145, 200, 210-211, 218, 222-225, 230-232, 234, 237, 240-241, 244, 251-252, 254-256, 259-262, 270, 272-273, 275, 277-278, 291, 294, 296, 299-302, 306-308, 310, 317-320.
Delacja — 119, 205-206.
Delator — 59, 205-209, 222, 224, 325.
Delictum — zob.: Przestępstwo.
Depozyt — zob.: Skład.
Deputacja Kodeksowa — 1-3, 5-9, 18-19,
— — Koronna — 19-20, 22-26, 30-45, 48, 55, 58, 63, 66-67, 70, 72-74, 77, 82, 90, 96, 113-114, 132, 138, 140, 155, 160, 163, 165, 175, 181, 185, 189, 211, 228, 235, 244, 261-263, 273, 278, 286, 295, 310,
— — Litewska — 19-22, 26, 44-45, 66-67,
— Konstytucyjna — 1-2, 9, 38, 40-41, 262-263.
Deputat — 40, 222, 230, 247-249, 264-265, 276, 278-286, 288-294, 298-300.
Despota, despotyzm — zob.: Rząd.
Diakon — zob.: Duchowieństwo.
Diecezja — 120, 125, 298-300, 302.
Divortium — zob.: Rozwód.
Dług, dłużnik — 50, 57, 80, 108, 138, 145-146, 153, 157-159, 169-171, 181, 183, 218-219, 223, 251, 284, 303, 318,
— kupiecki — 170.
Dłuski Sebastian — 2, 4-6, 35-42, 45.
Dobra — zob.: Majątek.
Dobra sława — 238, 248, 265-266, 290,
— wiara — zob.: Wiara,
— wola — 132.
Dobro kraju, ogólne, pospolite, publiczne, społeczności — 2, 46, 68, 181, 183, 198.
Dokument — 58, 200, 209, 212, 215-216, 227, 230, 306-308, 313-314, 319-321.
Dom — 90, 129, 163-164, 168, 191,
— sądowy — 58, 236, 238, 245-246, 249, 263, 266, 287.

Donacja — zob.: Darowizna.
Doniesienie — zob.: Skarga.
Dowód — 28, 56-58, 109, 113, 149, 153, 157, 160, 173-174, 180, 207-208, 210, 212, 214, 225, 228, 252, 254, 270-272, 306-308, 311-312, 321-322, 324-325 (zob. także: Dokument, Inkwizycja, Świadek).
Dożywocie, dożywotnik — 109-110, 113, 149, 152-153, 157-158, 160, 173-174, 177.
Duchowieństwo, duchowny — 23, 34-36, 38, 43, 56, 81-84, 86-89, 117-121, 123-131, 133-135, 137, 233, 251, 282, 296-300, 302-305, 308, 310 (zob. nadto: Arcybiskup, Biskup, Diecezja, Kapituła, Konsystorz, Nuncjusz, Metropolita, Opactwo, Papież, Prymas, Seminarium, Synod, Zakon).
Duellum — zob.: Pojedynek.
Dwór — 149, 214, 259, 292.
Dylacja procesowa — 53, 59, 213, 218-219, 224, 319, 324.
Dyspensa — 123, 134-135, 137.
Dział — 27, 29, 50, 57, 65, 219, 303, 321.
Dziecko, dzieci — 42, 50, 56-57, 90, 93, 101, 106-108, 112, 136, 138-141, 143-144, 148-149, 165, 173, 179-180, 206, 208, 229, 247, 258, 264, 269, 276, 293.
Dziedzic — 84, 94-95, 129-130, 155, 157-159, 164, 168, 177, 319.
Dziekan — zob.: Duchowieństwo.
Dzierżawa — 50, 57, 153, 155, 157, 167-168, 219, 225, 251, 303.
Dziesięcina — 84, 130-131, 251, 297-298, 303.

E

Edukacja — 14, 32-33, 81, 84-86, 113, 138, 145, 149, 152-153, 174.
Egzekucja — 53, 59-60, 66, 77, 120, 211, 218, 220, 222, 224-225, 232-233, 239-241, 242-243, 251, 254-261, 269, 311, 318.
Ekonomia, ekonomika polityczna, krajowa — 11-12, 159, 178.
Ekscepcja — 59, 208, 307, 316, 322, 324.
Ekskomunika — 309.
Ekspulsja —, — zob.: Wybicie.
Ekstrakt — 28, 150, 212, 223, 241, 243, 256, 259, 261-262, 270, 311-313, 318, 320.
Elekcja — 17, 218, 229, 231, 237-238, 240, 247-250, 253, 258, 264-267, 297-300.
Emerytura — 26.
Emfiteuza — 57, 158, 168.
Ewikcja, ewiktor — 108, 111-113, 157, 160, 170, 218-219, 293.

F

Fant — 169.
Fizyka — 119.
Forma rządu — 1, 5, 51, 54, 187, 197 — (zob. nadto: Rząd).
Franklin — 18.
Fredro Maksymilian — 15.
Fundacja — 129.
Furtum — zob.: Kradzież.

G

Garycki Bonifacy — 91.
Generał — 21.
Głos — zob.: Votum.
Gorący uczynek — 207, 251.
Gospodarz — 165.
Gościniec — 162.
Grabież — 59, 62, 318.
Granica — 3, 28, 58, 163, 303, 322.
Gravamen — 59, 321.
Gród — zob.: Sąd.
Grunt, grunta — zob.: Majątek.
Grzegorzewice — 25.
Grzywna — 277, 320.
Gwałt — 115, 127, 161, 187, 193, 204, 221, 226, 242-243, 250, 259, 268, 318, 322.

H

Herb — 136, 234, 246.
Herburt Jan — zob.: Statut.
Hipoteka — 159, 169.
Homicidium — zob.: Zabójstwo.
Honor — 17, 56, 60-62, 105, 187, 283.
Horatius — 96, 101.

I

Indemnizacja — 17.
Indukta — 212, 214, 216, 219, 221-222.
Indult — 133, 305-306.

Infamia — 62, 151, 153-154, 188, 194-196, 210-211.
Inkwizycja — 49, 54, 59, 117-118, 142, 146, 202, 208-210, 219-220, 222, 224, 240, 254-255, 269, 308, 318-319, 321-325.
Instancja — 59, 63, 260, 275, 277, 295, 310, 319.
Instygator — 49, 52, 63, 119, 137, 147, 224, 233, 265-267, 271, 284, 286, 289-290, 294, 298-299, 306-308.
Interregnum — 17.
Interrogatoria — 213, 323-324.
Intromisja — 50, 53, 158-159.
Intabulacja — zob.: Hipoteka.
Intrata — 145.
Inwentarz — 142, 145, 321.
Iura stolae — 123, 304.
Iuramentum — zob.: Przysięga.
Iurisperitus — 3, 22-23.
Ius patronatus — 82, 123-124, 127, 129, 303-304.
Izba sądowa — 40, 221, 229, 236, 238-244, 246, 252, 254, 256-263, 268-272, 276, 287, 291-294, 317.

J

Januszewicz Józef — 22, 26, 34-45, 114, 160, 165, 262, 286.
Januszowski Jan — 68.
Jaz — 162.
Jednomyślność głosów, kresek, wotów, zdań — 7, 247, 252, 254-255, 265, 267, 270, 272, 293, 307-308.
Jelski Franciszek — 21.
Jezioro — 57, 162.
Język francuski — 119,
— łaciński — 17-18, 73, 119, 230,
— niemiecki — 119,
— ojczysty, polski — 71, 73, 230, 236, 246, 291, 311,
— ruski — 17-18.
Justynian — 101.

K

Kadencja sądowa — 218-219, 225, 234, 258, 297, 299, 321.
Kaduk — 84, 128, 184, 226.
Kahał — 120.
Kałkuł — zob.: Los.
Kancelaria — 28, 52, 63, 214, 230-232, 234, 236, 238, 240, 244-245, 251-252, 256, 261-263, 270, 287, 298-299, 309, 311-312.
Kancelarzysta — 52, 241, 256, 262, 270.
Kanclerz wielki koronny — 8, 22.
Kanclerz wielki litewski — 21.
Kanonik — zob.: Duchowieństwo.
Kapitulacja — 186, 196.
Kapituła — 122, 126-127, 129, 131, 278, 280-281, 288, 291-292,
— gnieźnieńska, kamieniecka, kijowska, krakowska, kujawska, lubelsko-chełmska, łucka, poznańska, warszawska — 278-279, 288.
Kapłan — zob.: Duchowieństwo.
Kara — 17, 28, 36, 49-50, 55-57, 60-65, 69-71, 75-77, 84, 87, 89, 92-95, 133, 137, 155-156, 158, 170, 185-198, 201-202, 204, 206-212, 215-218, 220-228, 233, 237-238, 246-247, 249, 251, 263-264, 266, 277, 281, 283, 290, 304-305, 308-309, 314-315, 318, 324-325 (zob. nadto: Infamia, Pienia, Więzienie),
— cielesna — 62,
— nagany — 192,
— śmierci — 62, 93, 184, 188, 196, 198, 209-210, 227, 251,
— wieży — 62, 192, 228, 233, 251, 314-315, 318.
Karczma — 57.
Kasztelan — 8, 21, 284.
Kat — 195.
Kataster — 200.
Kaucja — 228.
Klasztor — 83, 121-122, 127-128, 286-287, 304,
— Sieciechowski — 32-33.
Kleryk — zob.: Duchowieństwo.
Kobieta — 96-111, 322.
Koblański Józef — 35-38.
Kodeks praw, praw cywilnych i kryminalnych, prawa sądowego, Stanisława Augusta — 2, 5-10, 16-26, 30-31, 33, 35-37, 45-46, 48, 55, 64-65, 67-68, 73-76, 81, 141-142, 183, 185-186, 211-212,
— kar, kryminalny, praw kryminalnych — 3-4, 19-20, 185-186, 189, 267,
— praw cywilnych, prawa cywilnego — 1, 3-4, 19-20, 69, 75, 80,

— praw sądowych — 2, 261, 277.
Kojsiewicz Ferdynand — 90.
Kolacja, kolator — 127, 129.
Kolegiata — 119, 125-126.
Kołłątaj Hugo — 7, 9, 22-23, 33-45, 66-67, 262.
Komenda wojska — zob.: Wojsko.
Komisarz cywilno - wojskowy, rządowy — 248-249, 265.
Komisja Edukacyjna — 15, 21, 26, 32, 52, 85, 119-121,
— Policji — 52, 54,
— porządkowa — 281, 283-284, 293-294,
— Skarbowa — 13, 32-33, 52, 54, 281, 284, 294,
— cywilno - wojskowa — 124-125, 128, 247, 264, 274-275.
— wojskowa — 52, 246, 263.
Komornik — 164-165, 168, 213.
Kompania — zob.: Współka.
Komplanacja — 321.
Komplet sądowy — 224, 242-243, 258-259, 267-269, 275-277, 282-285, 291, 293-296, 313, 317.
Kondemnata — 60, 218, 222, 224, 231, 315-316, 319-321.
Kondescencja — 274.
Kondycja — zob.: Stan, Warunek.
Konfederacja — 7, 9, 17, 20-22, 24.
Konfesata — 54.
Konkurs — 144, 159.
Konstytucja — 4, 7, 12-13, 16-20, 46-48, 54, 69-73, 79-81, 110, 123, 126-128, 136, 191, 303, 305,
— ekonomiczna — 7,
— moralna — 7, 11, 14, 16,
— rządowa, rządu, 3-go maja — 2, 7, 10-11, 15-16, 43, 69, 72-73, 78-80, 90, 114-115, 118, 123, 155, 235, 244, 262, 264, 295.
Konsystorz — 133, 299-301, 304-306.
Kontrahent — 157.
Kontrakt — zob.: Umowa,
— słowny — 51,
— społeczny — 78-79, 87.
Kontrawencja — 225.
Konwikcja — 59, 140, 222, 232, 311, 315-316, 318, 320, — zob.: Kondemnata.
Kopiec — zob.: Granica.
Korona — zob.: Prowincja Koronna.
Kossakowski Józef — 21-22, 38, 228, 295.
Koszty prawne — zob.: Wydatki prawne.
Kościół — 127-129, 131, 162, 304.
Kradzież — 12, 62, 93, 115, 193, 203, 304, 309, 322.
Kraków — 90.
Kreska, kryska — 122, 195, 237-238, 240, 247, 249, 254-255, 265-266, 270, 283, 298, 301, 317.
Krewny — 50, 95, 117, 123, 125, 134, 141-142, 144, 146-147, 180, 209, 225, 242, 255, 258, 269, 299, 322.
Król — 1-4, 8-9, 19, 60-61, 67, 74, 88, 123, 128-129, 143, 146, 152, 199, 234-235,
— Aleksander — 17, 68,
— August III — 18,
— Fryderyk II — 30,
— Jan Albert — 17,
— Kazimierz Jagiellończyk — 17,
— Kazimierz W. — 17,
— Stanisław August — 15, 18, 31, 74-75, 147, 189, 199-200,
— Władysław Jagiełło — 17,
— Zygmunt I — 17, 68, 128,
— Zygmunt August — 17, 128.
Królewszczyzna — 128-130, 303.
Kryminalista — 228.
Kryminał — zob.: Zbrodnia.
Krzywda — 186-188, 193, 197-198, 250.
Krzyż — 282, 292.
Ksiądz — zob.: Duchowieństwo.
Księga kupiecka — 165,
— praw — zob.: Kodeks,
— sądowa, ziemiańska, ziemska — 61, 63, 160, 213, 216, 218, 225, 227, 229-230, 232, 235-236, 245, 263, 287, 291, 299, 306, 311-312.
Księstwo mazowieckie — zob.: Województwo,
— siewierskie — 287.
Kublicki Stanisław — 8.
Kupiec — 13, 56, 61, 90, 95, 163, 165, 171.
Kupno — 50, 53, 57, 156, 166-167, 181-184, 219.
Kuratela, kurator — 51, 57, 65, 94, 142-147, 302.

Ł

Las — 57, 62, 162, 226, 229, 303.
Laska — 1, 5, 99, 282, 292.
Laudemium — 164.
Laudum — 8, 234, 279.
Lektant — 318.
Lenność — 155, 158.
Licytacja — zob.: Aukcja.
Likurg — 100.
Limita — 9, 284, 294.
List — 321.
Litwa — zob.: Prowincja Litewska.
Liwiusz — 99, 102, 106, 109, 111.
Los — 219, 242, 258, 267, 269, 277, 280-283, 285, 291-292, 296, 317.
Lubieżność — 309.
Lublin — 278-279, 281, 287-289.

Ł

Łaska — 27, 186, 196.
Łaski Jan — zob.: Statut.
Łąka — 62, 161, 303.
Łuck — 278-279, 281, 288-289.

M

Magistratura — 51-54, 61, 69, 148-151, 156, 199, 211, 229-230, 275, 295-296.
Majątek — 57, 60, 130, 145, 148, 198, 250-251, 257, 298,
— gruntowy, nieruchomy, stały — 28, 42-44, 50, 55-57, 65, 76, 82, 90, 94, 117, 119, 130, 154-155, 158-159, 161, 166-170, 173, 175, 177, 179-181, 184, 187, 191, 193, 233, 257, 271, 296, 298, 303, 305,
— dziedziczny — 82, 84, 87, 89,
— macierzysty, ojczysty — 29-30,
— ruchomy — 48-50, 54-58, 62, 65, 76-77, 82, 92, 117, 131, 166-167, 170, 172, 175, 177, 179-181, 184, 187, 191, 193, 233, 303,
— ziemiański, ziemski — 29, 42-43, 48-50, 54, 65, 76, 126, 128, 130, 156, 159, 164, 170, 236, 239, 245, 250, 297, 303,
— wakujący — 145-146.
Majestat królewski — zob.: Obraza.
Malczewski Andrzej — 21.
Małachowski Hiacynt — 8, 22.
Małachowski Stanisław — 22, 262.
Małoletni — 57, 124, 141-145, 150, 153-154, 170, 182, 184, 218 (zob. także: Wiek).
Małopolska — zob.: Prowincja Małopolska.
Małżeństwo — 43, 57, 65, 90, 93, 106, 112, 132-138, 160, 305-306 (zob. nadto: Rozłączenie, Rozwód).
Małżonek, małżonkowie — 43, 57, 90, 95, 103, 105, 107-110, 132, 136, 160, 180, 206.
Manifest — 184, 213.
Mansionaria — 296, 299.
Marnotrawstwo, marnotrawny — 109, 144-146, 150-151, 170.
Marszałek — 5-7, 9, 20-25, 41, 297-298.
Matematyka — 119.
Matka — zob.: Rodzice.
Mąż — zob.: Małżonek.
Memoriał — 299, 306-307, 311-320, 322-323.
Meszne — 84.
Metropolita — 127, 302.
Metryka — 121, 123-124, 133, 150, 303.
Metrykant — 36.
Mężczyzna — 97-98, 103-104, 140, 145.
Mężobójstwo — zob.: Zabójstwo.
Miasto, mieszczanin — 22, 56, 79-80, 91, 113, 116, 124, 128, 132-133, 149, 151, 164-165, 219, 236, 245, 263, 275, 277, 279, 281, 287, 298.
Mieczyński Władysław — 22-25, 34.
Mielżyński Franciszek — 8-9.
Mineralogia — 119.
Minister — 13, 17, 96, 229, 234, 260, 284, 293-294.
Mirski Bogusław — 21.
Młyn — 57, 131, 162.
Montesquieu — 102, 105.
Morawski Józef — 22, 34-36, 45, 55, 310.
Most — 162.

N

Najazd — 193, 322.
Należytość — 36, 64-66, 75-80, 90, 94, 114-116, 118, 140, 161, 189-190.
Naród — 1, 7, 10-11, 13-20, 27, 30, 45-48, 51, 67-70, 72, 74, 79-80, 84-89, 95, 159, 177-178, 187-188, 192-193, 197-198.
Natura — 26-27, 46, 71-74, 78, 91-92, 95,

97-100, 103, 105-106, 109, 112-114, 119, 179, 198, 206.
Namowa — 208, 210, 223, 242, 254, 257-258, 266-269, 271, 293-294.
Nauczyciel — 81, 85-87, 89, 94.
Nauka prawa — 17, 26, 68, 237, 247-248, 267, 276.
Niedziela — 127-128, 134, 243, 259, 268, 292.
Niedołęstwo, niedołężny — 142-143 (zob. nadto: Obłąkanie).
Niedorosły — zob.: Małoletni.
Nieletni — zob.: Małoletni.
Niepłodność — 135.
Nierząd — 15, 109, 139, 170-171.
Niewola — 15, 103, 139, 182, 184.
Nuncjusz — 302.

O

Obelga — 217.
Obdukcja — 59, 213.
Oblata — 153-154, 183, 218, 303, 324.
Obłąkanie na rozumie, rozumu, obłąkany — 49, 56, 61, 94, 97, 141-146, 186.
Obraza — 226.
Obraza majestatu, obrażony majestat — 54, 60, 187, 193, 203, 309.
Obrońca — 208.
Obwiniony — zob.: Strona.
Obywatel, obywatelstwo — 9, 11-14, 16-17, 19-20, 22-23, 27-29, 31, 45-48, 64-65, 69-71, 74-76, 79, 81, 84, 87, 89-90, 112, 119, 121, 127-128, 148, 154, 161, 177-179, 181, 188, 195, 201, 229, 231-232, 239, 250, 260-262, 265, 268-269, 274, 276, 284, 296, 311.
Oderwisko — 160, 162.
Odpoczynek sądowy, sędziów — 236, 242-243, 245, 253, 257, 259-260, 268, 273, 276.
Odsepisko — 162.
Odszczepieństwo od wiary — 136, 186, 193, 204, 304-305, 308.
Odwód — zob.: Dowód.
Ofiara — zob.: Podatek.
Oficjalista, oficjant — 39, 229, 233, 238, 243, 263, 265, 267, 270, 284, 288-289, 291, 298-299, 319.
Oficjał — zob.: Duchowieństwo.
Ojciec — zob.: Rodzice.
Ojcobójstwo — zob.: Zabójstwo.
Ojczyzna — 7, 9, 12-14, 23, 26, 30, 32-33, 84, 87, 90, 112-113, 194, 198, 309.
Opactwo, opat — 128-129, 310.
Opieka — 27, 29, 42, 51, 56-57, 65, 90, 93, 97-98, 140, 142-145, 160,
— krajowa — 143, 148-154,
— prawa — 116, 176,
— rządowa, rządu, urzędowa — 12, 80, 82-83, 89, 108, 116, 141, 176, 180.
Opiekun — 93, 132-133, 141-146, 150-152, 170.
Opinia publiczna — 195.
Opłata sądowa — 53, 241, 244, 253, 260-262, 272-273, 311.
Ordynacja — 211, 221, 321.
Orzechowski Stanisław — 6.
Osiadłość — 117, 251, 260, 276.
Oskarżony — zob.: Strona.
Osoba sądowa — zob.: Deputat, Sędzia.
Ossowski Michał — 13.
Ostrowski Teodor — 35-36, 38.
Osłabienie umysłu — zob.: Obłąkanie.

P

Pacta conventa — 17.
Pacyfikacja — 17.
Palestra — 267.
Pan, pani — 50, 53, 56, 60, 80, 94, 116, 132-133, 139, 149, 165, 183, 322.
Panienka, panna — 127, 132-133, 135, 142, 144-146.
Pańszczyzna — 155.
Papież — 126, 130, 136, 302-303, 305, 309.
Paritas — zob.: Równość.
Pastor — 134.
Pastwisko — 57, 161.
Paszkwil — 61-62.
Paszport — 61.
Patron — 63, 127, 129-130, 216-217, 224, 314.
Peculiatus — 309.
Pensja — 26, 129, 154, 226, 244, 261-262. 278, 282-284, 286, 292-294.
Perduellio — zob.: Zdrada.
Petrykowski Jędrzej — 68.
Piatoli Scipio — 34, 36.
Pieczęć — 60-61, 125, 168, 230, 234, 236,

246, 256, 259, 297, 300-301, 309, 311, 318.
Pieczętarz — 21-22, 309.
Pignus — zob.: Zastaw.
Piotrków — 278-279, 281, 287-289.
Piramowicz Grzegorz — 34, 36, 38, 66-67, 75.
Pisarz — 21-22, 34-35, 37, 214-216, 224, 229-230, 233-244, 246-257, 259-262, 264-266, 268, 270-272, 276, 286, 289-290, 294, 298-301, 306-308, 313-315, 317, 319.
Pismo — zob.: Dokument.
Plac — 44, 90, 163-164, 168, 303.
Placetum regium — 126.
Plater Kazimierz — 21.
Pleban — zob.: Duchowieństwo.
Plenipotencja, plenipotent — 52, 172, 213, 215, 218, 223, 306, 311-315, 317, 325.
Plebejusz — zob.: Włościanin.
Plutarch — 100-101.
Płeć — 83, 93, 95, 97-98, 103-104, 117, 141, 187, 194.
Pobór — 17.
Podatek — 12-13, 32-33, 88-89, 125, 129, 191-192, 237, 264.
Podkanclerzy koronny — 7, 22-23, 27, 34-35, 37-45.
Podkanclerzy litewski — 8, 21.
Podkomorzy — 21-22, 36, 68, 229.
Podpalenie — 322.
Podpisek — zob.: Regent.
Podsędek — 38.
Podstarosta — 21-22.
Podstęp — 321.
Podstoli — 22, 36.
Poena — zob.: Kara.
Pojedynek — 61-62, 203, 227.
Pokrewieństwo — zob.: Krewny.
Policja — 56.
Poligamia — 103.
Polowanie — 162.
Pomieszanie rozumu, na rozumie, zmysłów — zob.: Obłąkanie.
Pomoc wojskowa — zob.: Wojsko.
Poniewola — 164, 183.
Poręka, poręcznik — 118, 171, 207, 228, 250, 260.
Poronienie — 203, 309.
Porwanie — 62, 127, 135, 193, 304.
Porządek przyrodzony — 179,
— publiczny — 61,
— społeczny — 78,
Posag — 107-109, 111, 160.
Poseł — 2, 4, 8-9, 21-22, 36, 39, 230, 248-249, 265,
— zagraniczny — 61.
Posesja, posesor — 56-57, 62, 99, 117, 125, 129, 157-159, 181-184, 225, 231, 264-265, 289-290, 298, 312.
Postępek prawny, postępowanie — zob.: Proces.
Potioritas — 3, 42, 58, 159, 219, 222, 224, 278.
Potocki Seweryn — 2.
Potocki Stanisław — 8.
Potomstwo — 29, 140, 174, 180, 194.
Powiat — 28-29, 148, 228-229, 231, 234, 236-237, 239, 244-246, 250, 260-262, 264, 279, 283, 184-285, 288, 291, 294, 297-298, 320, 324.
Powinowaty — 147.
Powód — zob.: Strona.
Powództwo — 212-214, 218, 225,
— wzajemne — 213, 215-216, 219, 313, 315, 323.
Potwarz — 308.
Pozew — 59, 205-207, 210, 212-217, 221-222, 224-225, 231, 306, 311-312, 325.
Poznań — 278-279, 281, 287-289.
Pozwany — zob.: Strona.
Pożyczka — 153, 169.
Prałat — zob.: Duchowieństwo.
Prawo — 10, 12, 46-47, 68-71, 73, 75, 96, 145, 176, 178-180, 189, 192, 196-197, 207, 242-243, 252-253, 272-273, 284, 285, (zob. nadto: Dożywocie, Łaska, Natura, Spadek, Własność, Wojsko),
— angielskie — 107,
— cywilne — 1, 6, 10-11, 16-18, 27, 34, 45, 49, 54-56, 60, 64-65, 67, 69, 72, 75-76, 78-82, 85, 87, 89-90, 105, 110, 114-115, 147-148, 173, 178, 189, 263, 288,
— duchowne, kościelne — 36, 43, 81, 83, 119, 126,
— ekonomiczne — 13-14, 16, 119,
— feodalne — 175,
— greckie — 107,
— karne, kryminalne — 6, 10-11, 16-18,

27, 34-35, 45, 55, 60, 67, 69, 89-90, 185, 190, 205,
— krajowe — 19-20, 34, 36, 68, 119, 183, 237, 245, 264, 267,
— moralne — 14-15,
— obce — 19-20,
— pisane — 27, 67, 79, 220, 251-252, 271-272,
— polityczne, publiczne — 1, 10-12, 14, 16-17, 46, 51, 60, 64, 69, 76, 81-82, 85-87, 110, 119, 177,
— powszechne — 89,
— przyrodzone — 71, 76, 78, 117, 175,
— rzymskie — 95, 99, 101, 154, 106, 108, 175,
— salickie — 108,
— sądowe, sądownicze — 3-5, 46, 64, 76, 237, 247, 261, 264, 277.
Prawodawca — 10, 14, 17-19, 27, 30, 89, 91-95, 110, 141, 158, 178-179, 192-193, 195, 198, 206.
Prebendarz — zob.: Duchowieństwo.
Prerogatywa obywatelska — zob.: Activitas.
Preskrypcja — zob.: Dawność.
Pro maiori — zob.: Dylacja.
Probacja — zob.: Dowód.
Proboszcz — zob.: Duchowieństwo.
Procent — zob.: Prowizja.
Proces — 37-38, 53, 55, 58-59, 62, 64, 71, 75, 77, 202, 219, 242, 257, 261, 274, 306, 310,
— cywilny — 19-20, 36, 43, 48-49, 53, 55, 57-58, 75-76, 306,
— kryminalny — 19-20, 35-36, 45, 48-49, 54-55, 60, 62, 64, 75-77, 185, 202, 204, 306, 320,
— porządny, skrócony — 58-59, 62.
Processus — zob.: Proces.
Profesja zakonna — zob.: Zakon.
Profesor — 21-22, 25, 32, 34-36, 43, 119.
Prokurator — 122, 233, 243-244, 248-249, 253, 260, 262, 317,
— fiskalny — 238,
— sądowy — 49, 52, 62-63, 238, 241, 248, 257, 260-261,
— sierot — 238, 241, 248, 257, 265-266, 271-272, 289-290.
Protokół — 27-29, 34-35, 37, 40-42, 48, 55, 59, 170, 210, 215, 227, 232, 235, 240-241, 249, 251-252, 254-257, 266, 268, 270, 272, 293-294, 297, 311-313, 315, 317-318.
Prowincja — 2, 8, 60, 122, 225, 267, 273-275, 279-280, 287, 295, 320, 324,
— Koronna, Prowincje Koronne — 5-8, 20, 22-23, 25, 55, 113, 131, 246, 275, 278, 295,
— Litewska — 2, 5, 7-9, 19, 21-22, 55, 90, 131, 246, 275, 295,
— Małopolska — 2, 4, 22, 275, 278, 280, 282, 297-289,
— Wielkopolska — 2, 22, 24, 275, 278, 280, 282, 288,
Prowincjał zakonny — zob.: Zakon.
Prowizja — 84, 108, 112, 120, 131, 152-154, 156, 219, 251, 303, 314-316.
Próżniak — 124, 133.
Prymas — 126, 302.
Przedaż — zob.: Kupno.
Przestępca, przestępny — 185-186, 188, 194, 196, 198, 204, 206, 209, 236, 241, 243-244, 257, 259.
Przestępstwo — 12, 36, 49, 54-55, 60-62, 64-66, 69-71, 75-77, 84, 89, 93, 95-96, 107, 128, 185-190, 192-193, 196-198, 202-203, 206, 229-230, 237-238, 241-242, 247-248, 257, 259, 264, 267, 270, 295, 304, 309.
Przychodzień — 10, 80, 116.
Przyjaciel — 209, 269.
Przyłuski Jakub —68.
Przymus — 82.
Przypozew — 49, 218.
Przysepisko — 160.
Przysięga — 39, 59, 88, 148, 202, 208, 213, 215-216, 222, 224-226, 230, 230-231, 234, 239, 251-253, 258, 260-261, 265, 271-274, 279, 281, 283-284, 289, 291, 293, 297-302, 316, 318-321, 323, 325.
Przysposobienie — 50, 57, 138, 140, 159-160, 181, 183.
Przywłaszczenie — 165.
Puchała Andrzej — 22, 36.
Pupil — zob.: Opieka, Kuratela.

R

Rada Nieustająca — 286.
Rana — 49, 55, 61, 193, 226, 304, 318.
Ratusz — 28-29, 282.

Recydywa — 187, 197.
Regent = rejent — 29, 52, 63, 150, 237-238, 241-244, 247-250, 252, 256-257, 259-260, 262, 264-266, 270-272, 276, 289-290, 314-315, 318.
Regestr = rejestr — 28-29, 53, 212, 214-215, 217, 220-221, 230-232, 234,241, 261, 274, 283-284, 294-296, 299-300, 306, 312, 320-321, 324.
Rektor — zob.: Seminarium.
Rekwizycja — 232, 240.
Religia — 14-15, 60, 81, 89-90, 134, 137, 187, 193, 228, 304.
Replika, rereplika — 214-217, 219-220, 222-223, 307, 311-314, 317.
Reptowski Andrzej — 23, 34-35, 37-45, 138, 140, 181.
Remisa — 274.
Responsoria — 323-324.
Rezolucja sądowa — 33, 59, 145, 217, 231-232, 240-241, 243, 251, 256-257, 260-262, 270-273, 312-313, 316, 319, 321, 324.
Rezygnacja — 53, 57, 156, 251.
Rękojmia — zob.: Poręka.
Rodzeństwo — 29-30, 57, 101, 111-112, 180, 206, 208, 229, 237, 247, 258, 264, 269, 276, 293.
Rodziewicz Teodor — 21.
Rodzice — 29, 42, 50, 56-57, 65, 93, 101, 108, 112, 132-133, 136, 138-141, 143-144, 148-150, 152-154, 165, 170, 173, 179-180, 206, 208, 225, 229, 242, 247, 258, 264, 269, 293.
Rolnik — zob.: Włościanin.
Rota — zob.: Przysięga.
Rozbój — 193, 309.
Rozkaz sądowy — 241-244, 257, 271, 273.
Rozłączenie małżonków — 58, 136-137, 303, 305.
Rozwód — 58, 107, 136-137, 303, 305.
Równość zdań, kresek, wotów — 23, 230, 238, 242, 248, 265-266, 274, 277, 299-301, 308, 317.
Ruś — 60, 302.
Rząd despotyczny, krajowy, polityczny, republikański — 1, 5, 10, 16, 18, 51, 54, 61, 69, 75-76, 78, 81, 83-87, 89, 103, 107-109, 116, 141, 159, 165, 176, 186-187, 193, 197, 236, 244, 263, 287.
Rzecz — 92, 115, 128, 166, 304, (zob. także: Majątek),
— osądzona — 240, 254, 261,
— zapowietrzona — 106,
— znaleziona — 50, 57, 62, 161.
Rzeczpospolita — 2, 97, 113, 180.
Rzeka — 13, 28, 57-58, 162, 182-183, 191.
Rzemieślnik, rzemiosło — 56, 95, 163, 165.
Rzewuski Adam — 21.
Rzym — 101-104, 106-107.

S

Samobójca — 61.
Sapieha Aleksander — 21.
Sapieha Kazimierz — 21.
Sapieha Lew — 17-18, 68.
Sarnicki Stanisław — 68.
Sąd — 6, 28, 36, 55, 63-64, 66, 75-77, 116, 140, 178, 185, 208-209, 217, 223, 239, 256, 258, 269, 277, 323-324 (zob. nadto: Granica, Miasto, Sejm, Trybunał, Zjazd),
— arcybiskupi, biskupi, duchowny — 117, 298-305, 309,
— asesorski — 52, 303,
— grodzki — 245, 250,
— polubowny — 51,
— powiatowy — 148,
— referendarski — 303,
— ziemiański — 37-40, 42, 51-53, 144, 146, 158, 211-212, 217-222, 225, 228, 230-231, 233-236, 240, 242-246, 248-249, 251, 253-255, 257, 260-269, 271, 275, 289-291, 295-296, 299-300, 303, 321,
— ziemiański apelacyjny — 273-277,
— ziemski — 245, 250, 285.
Sejm — 1-4, 6, 8, 10-12, 16-17, 19-20, 25-26, 33-35, 37-45, 67-70, 74, 84-85, 90, 111, 129-130, 175, 185, 187, 193, 196, 204, 230, 235, 243, 246-247, 250, 275, 286, 296, 305, 310.
Sejmik — 11, 67, 99, 151, 187, 193, 228-230, 234-238, 245-247, 249-250, 253, 258-259, 262, 264-268, 276, 279, 284, 288, 290, 293, 295, 297-298.
Sekta — 304-305.
Sekundant — zob.: Pojedynek.
Sekwestr — 146-147, 160.

Seminarium — 119-120, 131, 304.
Senat — 3, 21.
Senator — 21, 229, 265, 296.
Sentencja — 217, 239-240, 243, 254, 256, 260, 270, 277-278, 293-294, 307-308, 317.
Separacja — zob.: Rozłączenie.
Servitus — zob.: Poniewola.
Sesja Deputacji Kodeksowej — zob.: Deputacja,
— prowincjonalna — zob.: Sejm.
— sądowa — 236, 239-240, 242-243, 246, 251, 253, 255-257, 259-260, 262-263, 268, 270, 279, 281-283, 292-294, 307.
Sędzia — 21-22, 35, 39, 51, 55, 63, 76-77, 151, 205, 208-209, 220-221, 223-224, 228, 237-239, 242-244, 246-249, 251, 254, 258-262, 264-269, 276-278, 296-302 (zob. nadto: Zastępca).
Sieciechów — 32.
Sierota — 93, 142, 145, 148-153, 233, 241, 257, 271.
Siostra — zob.: Rodzeństwo.
Siwicki Ignacy — 21.
Skaleczenie — zob.: Rana.
Skarb — 53, 161.
Skarb publiczny, Rzeczypospolitej — 2, 4, 12, 62, 237, 244, 264, 284-286, 293-294, 309.
Skarga — 57, 59, 204-206, 311.
Skarżący — zob.: Strona.
Skład — 168-169.
Skrzynka sądowa — 234.
Skurkowski Albin-Kazimierz — 8.
Sługa — 39, 50, 53, 61, 94, 165, 226, 233-234, 238, 265, 270, 289, 311, 322 (zob. nadto: Woźny).
Słuszność — 70-72, 74, 273.
Służba wojskowa — zob.: Wojsko.
Słabość umysłu — zob.: Obłąkanie.
Słupeyko Adam — 21.
Sobański Michał — 22, 35-36.
Societas — zob.: Współka.
Sodomia — 203, 210.
Solon — 100.
Sowiński Cyprian — 35-38, 40, 235, 244, 273.
Spadek — 4, 27, 29, 44, 49-50, 57, 65, 82, 91, 95, 101, 107-109, 113, 124-125, 138, 140, 158, 160, 168, 175, 178-181, 183, 225-226.
Społeczeństwo, społeczność — 77-79, 81-82, 87-90, 93, 98, 110, 175, 177, 186-198, 204-206, 209 (zob. także: Miasto, Szlachcic, Włościanin),
— naturalna — 93.
Spokojność publiczna, powszechna, społeczna — 60, 81-82, 191, 193, 206, 242, 259, 268.
Spoczynek sądowy — zob.: Odpoczynek sądowy.
Spowiedź — 309.
Sprawa — 58, 217-218, 312, 319, 321 (zob. nadto: Dział, Granica, Wybicie),
— cywilna — 36, 40, 51, 53, 55, 117-118, 214, 225, 267, 291, 293, 295, 303,
— facti, uczynkowa — 37, 40, 58, 66, 212-214, 216-218, 220, 224, 231-232, 239, 250-251, 267, 291, 293, 295, 302-303, 305, 313, 319-320,
— iuris, prawna — 37, 40, 66, 212-213, 216-218, 221, 239, 250-251, 267, 277, 291, 293, 295, 313, 317, 319-320,
— kryminalna — 55, 62, 66, 117-118, 185, 208, 213, 217, 219, 221, 232-233, 251, 267, 291-292, 295, 303, 322,
— wagi mniejszej, pomniejszej, większej — 275, 277, 308.
Sprawiedliwość — 2-4, 11, 14-17, 28, 46, 53-54, 58, 61, 69, 71-72, 74, 76, 78-89, 179, 194, 196, 201, 228, 230, 233, 236, 242, 244-245, 248, 255, 257, 260, 267, 270, 273-274, 294-296, 298, 305, 311, 314,
— naturalna, przyrodzona — 18-20, 43, 71, 73, 78-80, 90, 114-115, 118, 175, 179-180, 182, 185.
Sprzedaż — zob.: Kupno.
Stan — 50-51, 265, 290 (zob. nadto: Duchowny, Mieszczanin, Szlachta, Włościanin, Wojsko),
— dobroczynny, usłużny — 81, 84, 87-88.
Staniszewski Idzi — 33.
Stany sejmujące, skonfederowane, zgromadzone — zob.: Sejm.
Starosta, starostwo — 2, 4, 8-9, 12, 22-23, 35, 113, 228-230, 233, 235.
Statut — 17, 54,
— Herburta — 8, 16, 68,

— Litewski — 1, 5-8, 16-20, 54, 68, 70, 72-73, 198,
— Łaskiego — 1, 16-18, 20, 68, 70, 72.
Staw — 57.
Sterilitas — zob.: Niepłodność.
Stężyca — 32.
Stolica Apostolska — zob.: Papież.
Straż Praw — 11, 54, 126, 152, 234, 239, 254, 268-269, 284-285, 293-294.
Strażnik — 21.
Strojnowski Hieronim — 21, 26, 35, 43-45, 63, 66-67, 90, 175.
Strona — 210, 215-216, 219-220, 240, 256, 269-270, 314-318, 321, 323-325,
— obwiniona — 205, 207, 209-210, 232,
— oskarżona — 204-205, 207-211, 308, 312,
— powodowa — 53, 59, 212-218, 222, 306-307, 312-314, 318, 323,
— pozwana — 53, 212-218, 311-313, 323,
— skarżąca — 205, 207-208, 211.
Suchodolski Antoni — 5.
Suchowolski Grzegorz — 31.
Sukcesja, sukcesor — zob.: Spadek.
Sumariusz — 306-308, 313-314, 319-320.
Supiński — 21.
Swoszowski Jan — 68.
Suspensa — 218, 274.
Symonia — zob.: Świętokupstwo.
Syn — zob.: Dzieci.
Synod — 123, 126, 131.
Szambelan — 21-23, 34-36.
Szkoda — 57, 62, 93, 142, 145, 147, 161, 167-169, 171-172, 186-188, 324.
Szkoła główna — 26, 119, 237, 247, 267.
Szlachcic, szlachectwo, szlachta — 3, 21, 50, 56, 79-80, 83, 89-90, 112-113, 116, 132-133, 149, 151, 161, 183, 227, 236, 239, 245, 250-251, 257, 267, 271, 298, 303.
Szymanowski Józef — 22, 34-45, 66-67, 185, 189, 204, 295.

Ś

Ściennik — 58.
Ślub małżeński — 124, 133-135, 137-140, 152-153,
— zakonny — 117, 121, 137, 139, 145, 304-305.
Śmierć — 81, 117, 136, 139, 144, 158, 160, 171-173, 175-180, 196, 210, 227, 230, 237-238, 248-250, 254, 265-267, 269, 290, 297, 301, 304, 309,
— cywilna — 137, 171-172.
Świadectwo — zob.: Dowód.
Świadek — 28, 59, 61, 132, 135, 137, 140, 156, 173, 208-209, 213, 216, 220, 224-225, 306, 308, 319, 321-325.
Święto — 127-128, 149, 231, 242, 259, 268.
Świętokradztwo, świętokradca — 127, 304-305.
Świętokupstwo — 60, 129, 304-305.

T

Tacyt — 47, 102, 105.
Taksa — zob.: Opłata.
Taszycki Gabriel — 96.
Tatar — 134.
Teologia — 118.
Testament — 50, 57, 65, 95, 101, 106-107, 125, 131, 139, 143, 150-151, 160, 173, 200, 251, 303.
— słowny — 173.
Tradycja — 50, 57, 159.
Transakcja — 28-29, 53, 57-58, 145, 223, 225, 240, 256, 259, 261-262, 311, 321-322.
Trębicki Antoni — 7, 19, 21.
Trojanowski Feliks — 22, 35-36, 38-40, 278.
Trybunał — 3-4, 37, 40-42, 52, 68, 158, 211, 221, 223, 225, 229-231, 233-245, 260, 262, 267, 273-279, 281, 283-291, 293-295, 298, 319.
Tutor — zob.: Opiekun.
Twarz — zob.: Uderzenie.

U

Ubogi — 192, 241, 257, 271, 274, 299.
Uczynek — zob.: Przestępstwo.
Uderzenie w twarz — 228.
Ugoda — 51, 64-65, 75-76, 171.
Ulica — 182.
Umowa — 44, 50, 56-57, 63, 65, 78-79, 93, 95, 142, 155-159, 165-172, 226, 243, 251 (zob. nadto: Darowizna, Dzierżawa, Emfiteuza, Kupno, Małżeństwo, Plenipotencja, Pożyczka, Skład, Współka, Zamiana, Zastaw).

Urząd — 51-52, 64-65, 76, 151, 187, 193, 195, 206, 230, 250-251, 264-265 (zob. nadto: Deputat, Komisarz, Pisarz, Regent = Rejent, Sędzia, Zastępca sędziego).
Urzędnik — 51-52, 71, 187, 193, 206, 230, 236, 238, 241, 248, 250-251, 257, 263, 276-277, 288, 291, 297.
Ustawa — zob.: Konstytucja.
Ustęp — zob.: Namowa.

V

Volumina Legum — 16-17, 19, 29, 68, 73.
Votum — 86, 195, 229-230, 235, 274, 298,
— activum, passivum — 297,
— consultivum — 39, 240, 255, 265, 267, 270, 276, 282, 317,
— decisivum — 247, 264, 276, 282, 291-292, 297, 299-302, 310,
— informativum — 299-300,
— sekretne — 22, 229, 238, 247, 249, 264-267, 283, 290, 308.
Vox — zob.: Votum.

W

Warszawa — 3, 22-24, 26, 31, 34.
Warunek — 82-83, 145, 166-167, 172-173, 176, 181-182.
Wawrzecki Tomasz — 21.
Wdowa, wdowiec — 136, 142, 144-146, 151, 233.
Weksel — 59, 123, 174, 318.
Weyssenhoff Józef — 21.
Węgrzecki Stanisław — 9.
Wiara dobra — 72, 166, 182-184, 216, 238, 248, 290,
— podejrzana — 322,
— zła — 157, 322.
Wicerejent — 29, 289-290.
Widerkaf — 122, 130-131, 251, 298, 303-304.
Wiek — 57, 83, 95, 97, 117, 121, 132-133, 135, 138-139, 142-145, 153, 156, 167, 186-187, 196-197, 235, 248, 264, 322.
Wielkopolska — zob.: Prowincja Wielkopolska.
Wierzyciel — 57, 131, 143-144, 146, 158-159, 161, 181, 237, 247, 264.
Wieśniak — zob.: Włościanin.
Wieża — zob.: Kara wieży.
Większość głosów, kresek, wotów, zdań — 210, 229, 237, 239-240, 247, 252, 254-255, 265, 267, 270, 272, 293, 298, 308, 317.
Więzienie, więzień — 54, 58, 61-62, 188, 192-195, 207, 213, 227-229, 232-233, 236, 241, 245-246, 251, 257, 259, 263, 270, 287.
Wina — 64, 66, 75, 77, 125, 128, 132, 137, 167, 189-193, 197, 209-210, 212-213, 221, 223-224, 227-228, 284, 294, 316.
Winowajca — 187, 194-198, 201, 211, 213, 308.
Wizja — 59, 213.
Wikariusz, wikary, vicarius — 123-124, 129, 133, 135, 299-300.
Władza — zob.: Rodzice, Rząd, Sąd, Sejm, Wojsko.
Własność — 16, 36, 43, 48-51, 54-58, 64-65, 71, 74-79, 82, 90-93, 95-96, 98, 114-115, 117-119, 123, 127, 155, 159-160, 163-164, 167, 175-177, 180-182, 187, 189-191, 193, 217, 303, 318 — (zob. nadto: Majątek, Spadek).
Wodzianniki — 31.
Wojewoda — 284.
Województwo — 28, 60, 156, 219, 228, 231, 234-237, 239, 244-246, 250, 261-263, 265, 274-276, 279-280, 283-285, 288, 290-295, 320,
— bełskie, bracławskie, czernichowskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie, kaliskie, kijowskie, krakowskie, kujawskie, lubelskie, łęczyckie, mazowieckie, płockie, podlaskie, podolskie, poznańskie, rawskie, ruskie, sandomierskie, sieradzkie, wołyńskie — 275, 279. 287-289.
Włościanin — 53, 56, 79-60, 88, 90, 97, 101-104, 106-107, 116, 132-133, 149, 158, 161, 183.
Włóczęga — 124, 133.
Wnuk — 113.
Wojna — 87-88, 139, 182, 184, 193.
Wojsko — 2, 81, 87-89, 120, 124, 133, 193, 225, 229, 232, 236, 239, 246, 251, 263-265, 287, 290.
Wojskowy — zob.: Wojsko.

Wojski — 21.
Wolność — 12, 14-16, 49, 51, 56, 78-79, 81, 92, 97, 107, 110, 115, 187, 191-194.
Wolski Mikołaj — 21.
Wolski Wojciech — 199-201.
Woźny — 52, 63, 213, 228, 231-233, 238, 242-244, 248-249, 253, 257, 261-262, 265, 271, 273, 286-289, 290, 299, 306, 311-312, 315, 317-318.
Wpis — 59, 223, 232, 312-313, 321.
Wschowa — 147.
Współecznik uczynku — zob.: Wspólnictwo występku.
Współpowód — zob.: Strona.
Współpozwany — zob.: Strona.
Wspólnictwo występku — 208, 225, 228, 259.
Współka — 171-172.
Wybicie, wyciśnienie, wypędzenie z dóbr — 59, 217-218, 225, 251, 318.
Wybicki Józef — 9, 23, 34-42, 48, 155.
Wybór — zob.: Elekcja.
Wydatki prawne — 220-223, 227, 308, 314-316, 318, 324.
Wyderkaf — zob.: Widerkaf.
Wydziedziczenie — 56-57, 138-140.
Wygnanie — zob.: Kara.
Wyrok — 17, 51, 56-57, 61, 64-66, 71, 76-77, 117-118, 185-186, 196, 205, 207-211, 220, 232-234, 246, 251, 254-255, 257, 261, 263, 269, 271, 273-274, 284-285, 294, 311, 316, 319.
Wyspa — 162.
Występek — 47, 53-54, 60-61, 64, 75, 93, 118, 138, 144, 187-189, 194-195, 197-198, 201, 204-211, 216, 226, 228, 308-309, 322 (zob. nadto: Wspólnictwo).
Wyszomirski — 147-148.

Z

Zabójstwo — 49, 55, 61, 93, 127, 134, 203, 208, 227, 304, 309.
Zadanie ran — zob.: Rana.
Zajazd — 225.
Zakon — 32-33, 81, 83, 117, 119, 121-123, 305.
Zakonnica, zakonnik — 81, 83, 117, 123, 303-305.
Zaleski Michał — 21.
Zamiana — 167, 181, 183.
Zamojski Andrzej — 8, 68, 110-111.
Zapis — 42, 44, 65, 91, 107, 145, 159, 165, 173-174, 177-178, 180, 183, 226, 233, 251, 303 — (zob.: Darowizna, Dożywocie, Testament),
— ręczny — 57.
Zapowiedzi — 124, 133, 305-306.
Zapozew — 53, 221, 231-232.
Zaręczyny — 132, 134.
Zastaw, zastawa — 50, 57, 156, 169, 219, 225, 251.
Zastępca sędziego — 36, 63, 237, 239-240, 242-244, 246-252, 254-255, 258-260, 262, 264-271.
Zbiór praw — zob.: Kodeks.
Zbrodnia — 14, 36, 49, 53-54, 60, 64-66, 71, 75-77, 84, 87, 89, 183, 189-190, 192-197, 208, 224, 226, 309, 322 (zob. nadto: Występek).
Zdrada — 187, 193, 203, 233, 309.
Ziemia — 156, 228, 231, 234, 235-237, 239, 244-246, 250, 261-262, 275, 279, 283-285, 288, 291, 294.
— chełmska — 275, 279,
— dobrzyńska — 275, 279, 287, 289,
— wieluńska — 275, 287,
— wschowska — 275.
Ziemstwo — zob.: Sąd ziemski.
Zjazd — 219-222, 240, 254, 269, 319.
Złoczyńca — 250-251.
Złodziej — zob.: Kradzież.
Znak graniczny — zob.: Granica.
Zwierzchność — zob.: Biskup, Rząd, Wojsko.
Zranienie — zob.: Rana.
Zrękowiny — zob.: Zaręczyny.
Zwyczaj — 30, 46, 261.

Ż

Żebrak — 124, 133.
Żołnierz — zob.: Wojsko.
Żona — zob.: Małżonek.
Żyd — 134.

BIBLIOGRAFIA

Beccaria Jan, *O przestępstwach i karach wykład, z francuskiego na język polski*, Brzeg, 1772.

Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae anno MDXXXII decreto publico... confecta et conventioni generali Regni anno MDXXXIV proposita. Ex rarissima editione authentica opera Michaelis Bobrzyński nunc iterum edita, Stadawne Prawa Polskiego Pomniki III, Kraków, 1874.

Czacki Tadeusz, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w I Statucie dla Litwy 1529 roku wydanym.* Warszawa, 1800.

Czochron Sebastian, *Dyssertacja o prawodawstwie kryminalnym*, Kraków, 1788.

Czubek Jan, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków, 1906.

Diariusz Sejmu Ordynaryjnego pod związkiem konfederacji generalnej obojga narodów w podwójnym składzie posłów, zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia roku 1790, I cz. 1-2, Warszawa (1791), (wydanie Antoniego Siarczyńskiego).

Dąbkowski Przemysław, *Prawo prywatne polskie*, I-II, Lwów, 1910—1911.

Dutkiewicz Walenty, *Zbiór praw sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja ordynata Zamojskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony, a teraz przedrukowany z domieszczeniem źródeł i uwag tak prawoznawczych jak i prawodawczych, sporządzonych przez...*, Warszawa, 1874.

Estreicher Karol — Estreicher Stanisław, *Bibliografia polska*, I—XXXI, Kraków, 1872—1936.

Filangieri Kajetan, *Nauka prawodawctwa*, (przekład Wincentego Rocha Karczewskiego), I—VIII, Warszawa, 1791—1793.

Gazeta Narodowa i Obca, 1791—1792.

Gazeta Warszawska, 1790—1792.

Giergielewicz Edward, *Poglądy filozoficzno-prawne Hugona Kołłątaja*, Prace Seminarium Filozofii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego nr. 5, Warszawa, 1930.

Głębocki Kazimierz, *Czy ciągłość kodyfikacyjna?*, Gazeta Sądowa Warszawska, 1928. LVI, str. 653-654.

Herburt Jan, *Statuta Regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta*, Cracoviae — 1563, Cracoviae — 1567, Samoscii — 1597, Dantisci-Varsaviae — 1613, Dantisci-Francofurti — 1620, Dantisci-Varsaviae — 1693, Lublini — 1756,

— —, *Statuta i przywileje koronne z łacińskiego języka na polskie przełożone, nowym porządkiem zebrane i spisane*, Kraków, 1570.

J. [g n a c y] P. [o t o c k i], *O ustanowieniu porządku w nauce prawa cywilnego i o założeniu zgromadzenia prawnego. O prawach politycznych i o prawach fundamentalnych*, Zabawy Przyjemne i Pożyteczne z Różnych Autorów Zebrane, V, str. 411-428, VI str. 221-236, Warszawa, 1772.

J a n u s z o w s k i J a n, *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie z statutów Łaskiego i Herborta z konstytucyj koronnych zebrane*, Kraków, 1600.

K a l i n k a W a l e r i a n, *Sejm Czteroletni*, I—II, wyd. II, Lwów, 1881.

K e l l e s - K r a u z ó w n a J a n i n a, *Opieka nad małoletnimi sierotami w projektach do „Kodeksu Stanisława Augusta"*, Lwów, 1927, osobne odbicie z „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich", tom I, Lwów, 1927.

K o ł ł ą t a j H u g o, *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*, I—IV, Warszawa, 1788—1790,

— —, *Mowy... na sejmie teraźniejszym roku 1791*, Warszawa, (1791),

— —, *Korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim*, I—IV, z rękopismu wydał Ferdynand Kojsiewicz, Kraków, 1844—1845.

Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego 1793 r., (Warszawa, 1793).

K o r z e n i o w s k i J o s e p h u s — K u t r z e b a S t a n i s l a u s, *Catalogus codicum manu scriptorum Musei principum Czartoryski cracoviensis*, I—II, Cracoviae, 1887—1909.

K o r z o n T a d e u s z, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)*, I—VI, wyd. II, Kraków-Warszawa, 1897—1898.

K r a u s h a r A l e k s a n d e r, *Zawieruszony spadek rękopiśmienny po Hugonie Kołłątaju*, Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera, II, str. 87-92, Lwów, 1925.

K r z y m u s k i E d m u n d, *Józef Szymanowski. Przyczynek do reformy prawa i procesu karnego w Polsce w końcu XVIII wieku*, Biblioteka Warszawska, 1891. IV, str. 235—255 (rec.: Winiarz Alojzy — Kwartalnik Historyczny, VII, str. 128-135, Lwów, 1893).

K u t r z e b a S t a n i s ł a w, *Historia ustroju Polski w zarysie*, I — Korona, wyd. VII, Kraków, 1931.

— — *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, I—II, Lwów-Warszawa-Kraków (1926).

Ł a s k i J a n, *Commune inclyti Regni Poloniae privilegium...*, Cracoviae, 1506.

M a c i e j o w s k i W a c ł a w - A l e k s a n d e r, *Pobieżny pogląd na kodyfikację praw w dawnej Polsce*, Czasopismo poświęcone prawu i umiejętnościom politycznym, rok IV, tom I, str. 3-25, Kraków, 1868.

M a r c h w i ń s k i A n d r z e j, *Poglądy filozoficzno - prawne Hieronima Strojnowskiego*, Prace Seminarium Filozofii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego nr. 4, Warszawa, 1930.

O d L a s k i. *Deputacja do ułożenia codicis prawa cywilnego*, (Warszawa, 1790).

O l s z e w i c z W a c ł a w, *Józef Wybicki jako kodyfikator prawa*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, tom X, zeszyt 3 (ogólnego zbioru 107), str. 46-55, Toruń, 1935.

O s s o w s k i M i c h a ł, *Urządzenie wieczne dla dziedzictwa publicznego. Z projektu... od deputacji do tego wyznaczonej*, (Warszawa, 1790).

— — *O urządzeniu starostw. Rada i projekt do prawa,* (Warszawa, 1790).

Ostrowski Teodor, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego,* I-II, ed. I — Warszawa, 1784, ed. II. poprawiona — Warszawa, 1787.

Ostrożyński Władysław, *Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce,* Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie, Wydział Historyczno-Filozoficzny, XXX, Kraków, 1890, odbitka — Kraków, 1890 (rec.: Balzer Oswald — Kwartalnik Historyczny, V, str. 667-670, Lwów, 1891).

Pilat Roman, *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego (1788—1792),* Kraków, 1872.

Polski Słownik Biograficzny, I—IV, Kraków, 1935—1938.

Prawo 28 iunii 1791. Oznaczenie deputacji do napisania codicis civilis et criminalis dla Prowincyj Koronnych. Sesja Prowincyj Koronnych Małopolskiej i Wielkopolskiej z mocy prawa na dniu 28 miesiąca iunii roku 1791... dnia 29 miesiąca i roku jak wyżej odbyta, (Warszawa, 1791).

Projet du Corps de Droit Frédéric, Halle, 1750.

Przyłuski Jakub, *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia hactenus magna ex parte vaga, confusa et sibi pugnantia... in usum Reipublicae collecta, digesta et conciliata,* Cracoviae, 1553.

Rafacz Józef, *Dawne prawo sądowe polskie w zarysie,* Warszawa, 1936.

Sarnicki Stanisław, *Statuta i metryka przywilejów koronnych językiem polskim spisane,* Kraków, 1594.

Seriarz projektów do prawa, I cz. 1—12, Warszawa, 1785.

Smoleński Władysław, *Kuźnica kołłątajowska. Studium historyczne,* Kraków, 1885.

— —, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego,* Kraków, 1897.

Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, Wilno, 1588, 1619, Warszawa, 1648, Wilno, 1693, Poznań, 1698, Wilno, 1744, 1786.

Szymanowski Józef, *Wierszem i prozą pisma różne, Pisma rozmaite współczesne,* tom I, edycja Tadeusza Mostowskiego, Warszawa, 1803.

Taszycki Gabriel, *Rzecz o własności fortun kobiecych przez.... do osób Deputacją Kodeksu Prawa Cywilnego składających,* Kraków, 1792.

Trębicki Antoni, *Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego to jest nowy zbiór praw Obojga Narodów od roku 1347 aż do teraźniejszych czasów,* I—II, Warszawa, 1789—1791.

Volumina Legum, I—VIII, Petersburg, 1859—1860, IX, Kraków, 1889.

Wójcicki K. W ł., *Józef Szymanowski,* Tygodnik Illustrowany, 1862. V, nr. 120, str. 13-14

Wybicki Józef, *Życie moje,* Kraków, 1928.

Wyznaczenie deputacji do zbioru praw sądowych i ułożenia codicis iudiciarii, (Warszawa, 1791).

Zamojski Andrzej, *Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776 przez... ułożony i na sejm roku 1778 podany,* Warszawa, 1778.

75.—
265/12264

ZAUWAŻONE BŁĘDY

stronica	*wiersz*	*zamiast*	*powinno być*
3	*1*	spraw	praw
5	*16*	celu	w celu
11	*35*	bogactwa	bogactw
17	*36*	ksiąga	księga
19	*28*	*dodać:*	*4. Ostrożyński W., Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce, str. 1—2, Kraków, 1890, — przedruk dr. 1.*
37	*21*	karnych	prawnych
57	*16*	trazakcjów	tranzakcjów
65	*6*	*skreślić wyraz* przy	
74	*1*	zaznacza się	naznacza się
82	*18*	najrzód	najprzód
90	*17*	*Biblioteka*	*1. Biblioteka*
104	*18*	Rrząd	Rząd
109	*1*	privatum	privatam
142	*14*	wdawy	wdowy
145	*4*	dugiem	długiem
152	*29*	edukcją	edukacją
163	*35*	a)	a-a)
165	*20*	rzemieślnkiów	rzemieślników
167	*33*	dozwalu	dozwala
169	*6*	hopotheca	hipotheca
179	*16*	sekcesji	sukcesji
181	*13*	*mian A-1 i B-1).*	*mian A-1) i B-1.*
138	*9*	*cały wiersz skreślić*	
213	*14*	dpowiedź	odpowiedź
216	*14*	powoda	powodowa
219	*29*	potrioritatum	potioritatum
220	*23*	Sędzie	Sędzia
223	*26*	trubynałów	trybunałów
231	*33*	Regester	Regestr
242	*18*	odalenie	oddalenie
243	*24*	nieposłuszeństwa,	nieposłuszeństwa
249	*37*	sądziowie	sędziowie
269	*24*	nieuchronej	nieuchronnej
231	*30*	Piotrka-	Piotrko-
287	*34*	asystencji	dla asystencji
289	*38*	ceregenta	ceregent
304	*29*	chrztów.	chrztów,
313	*22*	składających.	składających,
315	*10*	ukaże	ukarze
318	*32*	powodą	powodową

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. im. F. Dzierżyńskiego

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WAP
45560/
12

Tłoczono w drukarni
Mariana Drabczyńskiego
w Warszawie